

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXIII – ZESZYT 2
2021



POZNAŃ 2021

**CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE**

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXIII – ZESZYT 2
2021



POZNAŃ 2021

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)
Członkowie: Igor A. Arzumanov (Irkuck), Adriana Ciancio (Catania),
Jūratė Kiaupienė (Wilno), Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle),
Jarosław Nikodem (Poznań), Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań),
Natalia Starczenko (Kijów), Elena V. Timoshina (Sankt Petersburg)

KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski,
Danuta Janicka, Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec,
Małgorzata Materniak-Pawłowska, Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk, Henryk Olszewski,
Krzysztof Ożóg, Michał Pietrzak, Marian J. Ptak, Zygfryd Rymaszewski, Grzegorz Smyk,
Dariusz Szpoper, Waclaw Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski,
Andrzej Wrzyszc, Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

REDAKCJA

Redaktor naczelna: Małgorzata Materniak-Pawłowska
Zastępcza redaktor naczelnej: Wojciech Witkowski
Redaktorzy tematyczni: Marek Krzymkowski, Maksymilian Stanulewicz
Redaktorzy językowi: Adriana Staniszevska (język polski), Łukasz Sosnowski (język angielski)
Sekretarz redakcji: Jarosław Kostrubiec

REDAKCJA NAUKOWA

Małgorzata Materniak-Pawłowska

Lista recenzentów tomu LXXIII

Witold Tyborowski, Maria Zmierzak, Maria Nowak, Boubacar Sidi Diallo,
Jacek Przygodzki, Marian Mikołajczyk, Grzegorz Smyk, Andrzej Wrzyszc, Jarosław Nikodem,
Wojciech Dajczak, Hubert Mielnik, Karol Siemaszko, Sławomir Gawlas, Maciej Mikuła

Na język angielski tłumaczył Łukasz Sosnowski

Redakcja i korekta: Adriana Staniszevska

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna,
dostępna na platformie cyfrowej PRESSto



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons
– Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach
4.0 Międzynarodowe

ISSN 0070-2471

Copyright © by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Prawa i Administracji UAM, Poznań 2021

Adres redakcji:

Collegium Iuridicum Novum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
tel. 609 475 820, e-mail: malgosm@amu.edu.pl; adrsta13@amu.edu.pl

SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXIII – Zeszyt 2

I. ROZPRAWY – PAPERS

Tytus Mikołajczak, Prawa Ur-Nammy	9
The laws of Ur-Namma	33
Adam Wielomski, Narodziny, rozwój i dezintegracja idei praw fundamentalnych i tradycyjnej konstytucji w zachodniej myśli politycznej od renesansu do oświecenia	35
The birth, development, and disintegration of the idea of fundamental laws and of a traditional constitution in the Western political thought from the Renaissance to the Age of Enlightenment	61
Witold Kulesza, Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich.	63
Criminal liability for judicial misconduct of judges in the Third Reich in West and East Germany	96

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

Dariusz Makiłła, <i>Für gute öffentliche Ordnung</i> . Ustawodawstwo policyjne księcia Albrechta von Brandenburg-Ansbach z okresu jego rządów w księstwie pruskim (1525–1568).	97
<i>Für gute öffentliche Ordnung</i> . Police legislation of Prince Albrecht von Brandenburg-Ansbach issued during his reign in the Prussian principality (1525–1568)	117
Paweł Wiązek, <i>L'état de siège</i> w XVIII-wiecznym ustawodawstwie rewolucyjnej Francji	119
<i>L'état de siège</i> in the 18 th century legislation of France in the period of the Revolution	130
Karol Siemaszko, „Każdy z nas ma w życiu własnym dziedzinę umiłowań i ukochań namiętnych...” Zygmunt Jundziłł (1880–1953): senator – adwokat – zastępca profesora – emigrant	131
„Każdy z nas ma w życiu własnym dziedzinę umiłowań i ukochań namiętnych...” [Each of us has a field of interest and passion in their life...]. Zygmunt Jundziłł (1880–1953) – a senator – an attorney – an assistant professor – an immigrant	140
Tomasz Szczygieł, <i>Dolus eventualis</i> jako remedium na braki legislacyjne ustawodawstwa karnego Polski Ludowej 1944–1969 – analiza prawna	141
<i>Dolus eventualis</i> as a remedy for the legislative shortcomings of the criminal legislation of the People's Republic of Poland between 1944 and 1969 – a legal analysis	157

III. Z DZIEJÓW NAUKI I NAUCZANIA HISTORII PRAWA – *FROM THE HISTORY OF SCIENCE AND THE TEACHING OF LAW*

- Grzegorz Nancka, Podręcznik do myślenia. *Prawo rzymskie* według Kazimierza Kolańczyka 159
A textbook for thinking. “Prawo rzymskie” [Roman law] by Kazimierz Kolańczyk 177

IV. PRZEKŁADY – *TRANSLATIONS*

- Marcin Głuszak, The subject matter of arbitral tribunals in the resolutions
of the Permanent Council (1776–1788). 179

V. DEBIUTY – *DEBUTES*

- Kacper Żochowski, Wspólnota irygacyjna. Administracyjnoprawne aspekty
zarządzania wodą w starożytnym Śródziemnomorzu – wybrane przypadki 207
An irrigation community. The administrative and legal aspects of water management
in the Mediterranean Sea area in ancient times – selected cases 224
Sabina Kubas, The history of the formation of international organizations in the world 225
Adam Obara, Organizacja prokuratury powszechnej według ustawy z 20 lipca 1950 roku
o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej 241
The organization of the Public Prosecutor’s Office pursuant to the Prosecutor’s Office Act
in the Polish People’s Republic of 20 July 1950. 252

VI. ARTYKUŁY RECENZYJNE – *CRITICAL REVIEWS*

- Adam Lityński, Białoruś przed Łukaszenką. Uwagi historyka prawa o prawie karnym. 253
Adam Lityński, Między Goebbelsem a Stalinem. O propagandzie prawa w Polsce
1944–1947 271

VII. RECENZJE – *REVIEWS*

- Jerzy W. Ochmański, *Teoria sytuacjonizmu w zastosowaniu. Prusy i Rzesza przed Trybunałem
Państwa* (Maria Zmierczak) 283

VIII. IN MEMORIAM

- Profesor Michał Pietrzak (1929–2021) (Grażyna Bałtruszajtys) 287

WSPÓŁPRACOWNICY ZESZYTU DRUGIEGO TOMU LXXIII

- Grażyna Bałtruszajtys, dr hab. prof. UW, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski, g.baltruszajtys@wpia.uw.edu.pl
- Marcin Głuszak, dr, Zakład Badań nad Rozwojem Administracji i Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, mgluszak@wpia.uni.lodz.pl
- Sabina Kubas, mgr, Zakład Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego, Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Rzeszowski, skubas@ur.edu.pl
- Witold Kulesza, prof. dr hab., Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, wkulesza@wpia.uni.lodz.pl
- Adam Lityński, prof. dr hab., Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu, adamlityn@interia.pl
- Dariusz Makiłła, dr hab., prof. AEH, Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, dmakilla@wp.pl
- Tytus Mikołajczak, dr, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tytmik@amu.edu.pl
- Grzegorz Nancka, dr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach, grzegorz.nancka@us.edu.pl
- Adam Obara, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, adamobara@onet.eu
- Karol Siemaszko, dr, Instytut Prawa i Ekonomii, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, karolsiemaszko@wp.pl
- Łukasz Sosnowski, mgr filologii angielskiej, tłumacz, vzh@poczta.fm
- Tomasz Szczygieł, dr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach, tomasz.szczygiel@us.edu.pl
- Paweł Wiązek, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski, pawel.wiazek@uwr.edu.pl
- Adam Wielomski, prof. dr hab., Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a.wielomski@uksw.edu.pl
- Maria Zmiereczak, prof. dr hab., Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, mariaz@amu.edu.pl
- Kacper Żochowski, Kolegium Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, Wydział Prawa i Administracji, Instytut Filologii Klasycznej, Uniwersytet Warszawski, kk.zochowski@student.uw.edu.pl

I. ROZPRAWY

Tytus Mikołajczak (Poznań)

Prawa Ur-Nammy*

Do tej pory tekst praw Ur-Nammy, najstarszego dobrze zachowanego zbioru praw ze starożytnej Mezopotamii, nie doczekał się pełnego tłumaczenia na język polski. Istnieje tylko przestarzałe, niepełne i często błędne tłumaczenie Cezarego Kunderewicza¹, które opierało się na pierwszych edycjach tego tekstu, mimo że dużo pełniejsza edycja Jacoba J. Finkelsteina² była już wówczas dostępna. Po tych publikacjach opublikowane zostały także nowe manuskrypty praw, mianowicie Ist Si 0277³, BM 054722 + BM 054933 + BM 057408 + BM 058111 + BM 058753 + BM 073071 + BM 073073⁴ i MS 2064⁵, znacząco uzupełniające zachowany tekst.

Prawa Ur-Nammy to jeden z najważniejszych zabytków prawnych z III tysiąclecia p.n.e. i tekstów źródłowych z okresu panowania III Dynastii z Ur. Ur-Namma⁶ z Ur (umownie panujący między 2110 a 2093 r. p.n.e. według tzw. średniej chro-

* Autor jest wdzięczny Witoldowi Tyborowskiemu za uwagi i sugestie do tego tekstu.

¹ C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972, s. 3–18.

² J.J. Finkelstein, *The Laws of Ur-Nammu*, „Journal of Cuneiform Studies” 1968, t. 22, nr 3/4, s. 66–82.

³ F. Yıldız, *A Tablet of Codex Ur-Nammu from Sippar*, „Orientalia” 1981, t. 50, nr 1, s. 87–97.

⁴ P. Michalowski, C.B.F. Walker, *A New Sumerian “Law Code”* [w:] H. Behrens, D. Loding, M.T. Roth (red.), *Dumu-e₂-dub-ba-a. Studies in Honor of Åke W. Sjöberg*, Philadelphia 1989, s. 383–396.

⁵ M. Civil, *The Law Collection of Ur-Namma* [w:] A. George (red.), *Cuneiform Royal Inscriptions and Related Texts in the Schøyen Collection*, Cornell University Studies in Assyriology and Sumerology (CUSAS), t. 17, Bethesda 2011, s. 221–286.

⁶ Bardziej prawidłowo jego imię często zapisuje się teraz Ur-Nammâ(k). Patrz np. G. Marchesi, *Ur-Nammâ(k)ʼs Conquest of Susa* [w:] K. De Graef, J. Tavernier (red.), *Susa and Elam. Archaeological, Philological, Historical and Geographical Perspectives*, Mémoires de la Délégation en Perse 58, Leiden 2013. Wcześniej często zapisywane ‘Ur-Nammu’. W niniejszym tekście autor przyjmuje jednak zapis przyjęty przez większość literatury przedmiotu, tj. ‘Ur-Namma’.

nologii) to założyciel tej dynastii, a jednocześnie współczesny innym wybitnym sumeryjskim władcom jak Utu-hegał z Uruk i Gudea z Lagasz, których panowanie dostarczyło innych klasycznych zabytków języka sumeryjskiego⁷.

1. KIEDY POWSTAŁY PRAWA UR-NAMMY?

Data powstania, a także do pewnego stopnia autorstwo praw Ur-Nammy jest niejasne. Przez pewien czas utrzymywał się pogląd zapoczątkowany przez Samuela N. Kramera⁸, że autorem praw Ur-Nammy był jego syn i następca Szulgi⁹ (umownie panujący między 2092 a 2045 r. p.n.e. według średniej chronologii). Argument opierał się na tym, że tekst prologu w niektórych miejscach wyraźnie jest napisany w trzeciej osobie (co jednak nie jest wyjątkowe w inskrypcjach sumeryjskich), a więc rzekomo miał być spisany przez następcę Ur-Nammy. Niemniej pełniejsza rekonstrukcja tekstu (patrz edycja poniżej) pokazuje, że narracja prologu wyrażana jest w różnych osobach.

Sam tekst dostarcza kolejnych wskazówek, że jego powstanie nastąpiło w początkach panowania Ur-Nammy: w wierszach 125-134 tekst odnosi się do konfliktu z Puzur-Inšuszinakiem, władcą Elamu, który przejściowo zajął część Mezopotamii, którą miał wyzwolić Ur-Namma na początku swojego panowania¹⁰. Do tego §§ E3a-E3c (zachowane tylko w niedawno opublikowanym manuskrypcie MS 2064)

⁷ Zob. dyskusję na temat chronologii i synchronizmów między Gudeą a Ur-Nammą w: C.E. Suter, *Gudea's Temple Building: The Representation of an Early Mesopotamian Ruler in Text and Image*, Cuneiform Monographs 17, Groningen 2000, s. 15–17; P. Steinkeller, *Puzur-Inšusinak at Susa: A Pivotal Episode of Early Elamite History Reconsidered* [w:] K. De Graef, J. Tavernier (red.), *Susa and Elam...*, s. 298–302; por. W. Sallaberger, I. Schrakamp, *Philological Data for a Historical Chronology of Mesopotamia in the 3rd Millennium* [w:] W. Sallaberger, I. Schrakamp (red.), *ARCA-NE. Associated Regional Chronologies for the Ancient Near East and the Eastern Mediterranean*, t. 3: *History & Philology*, Turnhout 2015, s. 120–133. Większość badaczy przyznaje obecnie, że Ur-Namma i Gudea byli sobie współcześni.

⁸ S.N. Kramer, *The Ur-Nammu Law Code: Who Was Its Author?*, „Orientalia” 1983, t. 52, nr 4, s. 453–456.

⁹ Prawdopodobnie jego imię brzmiało Sulgi(r) raczej niż Szulgi, zob. G. Marchesi, *Who Was Buried in the Royal Tombs of Ur? The Epigraphic and Textual Data*, „Orientalia” 2004, t. 73, nr 2, s. 191–192, przyp. 218; idem, *Ur-Nammá(k)'s Conquest of Susa* [w:] K. De Graef, J. Tavernier (red.), *Susa and Elam...*, s. 285, przyp. 3. Dyskusję na temat potencjalnego autorstwa praw Szulgiego przytacza M.J. Geller, *Recenzja McGuire Gibson i Robert D. Biggs, The Organization of Power: Aspects of Bureaucracy in the Ancient Near East, Chicago 1987*, „Zeitschrift für Assyriologie und Vorderasiatische Archäologie” 1991, t. 81, nr 1, s. 145–146.

¹⁰ O tym konflikcie szczegółowo P. Steinkeller, *Puzur-Inšusinak at Susa...*, s. 298–303. Ten fakt i konflikt z Gutejami skłonił C. Wilcke'go (*Gesetze in sumerischer Sprache* [w:] N. Koslova, E. Vizirova, G. Zólyomi (red.), *Studies in Sumerian Language and Literature: Festschrift für Joachim Krecher*, Babel und Bibel 8, Winona Lake, IN 2015, s. 531, przyp. 112) do opowiedzenia się za wczesną datą powstania praw Ur-Nammy.

mówią o dyspacie na temat własności niewolnika, który został skonfiskowany w czasie panowania Gutejów (sumeryjskie ‘Guti’ albo ‘Gutium’) i kontrastują tę kwestię z sytuacją za panowania Ur-Nammy. Pokonanie Gutejów nastąpiło za czasów panowania Utu-heğala, władcy Uruk, prawdopodobnie starszego brata Ur-Nammy¹¹. Utu-heğal panował tylko kilka lat, więc sytuacja prawna z czasów konfliktu z Gutejami musiała wciąż być aktualna w czasie panowania jego następcy Ur-Nammy, ale raczej już nie za panowania Szulgiego, który objął rządy po około 18-letnim okresie sprawowania władzy przez swego ojca.

2. ZACHOWANE MANUSKRYPTY

Pierwsza znana tabliczka z zapisem praw Ur-Nammy została zidentyfikowana przez Fritza R. Krausa w 1952 r. w muzeum w Stambule (Ist Ni 03191, Istanbul Arkeoloji Müzeleri). Została opublikowana przez Samuela Noaha Kramera¹². Ten dokument oryginalnie został sporządzony w Nippur w okresie starobabilońskim. Tabliczka jest źle zachowana i zawiera większą część prologu oraz §§ 1-20 praw Ur-Nammy. Dla początkowej części prologu pozostaje jedynym manuskryptem.

Od tego czasu znaleziono pięć innych manuskryptów praw Ur-Nammy: UM 55-21-071 (University of Pennsylvania Museum of Archaeology and Anthropology, Philadelphia), starobabilońska tabliczka pochodząca oryginalnie z Nippur. Tylko jedna strona tej tabliczki zachowała czytelny tekst (zawiera §§ 32-35, B0-B2). IM 085688 + IM 085689 (U 07739 + U 07740; National Museum of Iraq, Bagdad) starobabiloński manuskrypt pochodzący z Ur; zawiera §§ 7-21, 26-31, 36-42 i A1. Ist Si 0277 (Istanbul Arkeoloji Müzeleri) prawdopodobnie pochodzący z Sippar; na tej starobabilońskiej tabliczce zachował się koniec prologu i §§ 1-10. BM 054722 + BM 054933 + BM 057408 + BM 058111 + BM 058753 + BM 073071 + BM 073073 (British Museum, Londyn) starobabiloński manuskrypt pochodzący z Sippar; zawiera §§ B4-B8, D2c-D12, E4-E7, F2-F4 oraz większość epilogu.

Ostatni ze znanych manuskryptów to cylinder MS 2064 (Schøyen Collection, Oslo)¹³. MS 2064 jest jedyną tabliczką sporządzoną w okresie panowania III Dynastii z Ur (na co wskazuje paleografia), acz miejsce jej pochodzenia nie jest znane (być

¹¹ Chronologia tych wydarzeń nie jest jasna, zob. W. Sallaberger, I. Schrakamp, *Philological Data for a Historical Chronology of Mesopotamia...*, s. 127–130; N. Brisch, *History and Chronology* [w:] H. Crawford (red.), *The Sumerian World*, London 2013, s. 122–123.

¹² S.N. Kramer, *Ur-Nammu Law Code*, „Orientalia” 1954, t. 23, nr 1, s. 40–51.

¹³ Szczegółowe informacje nt. manuskryptów oraz publikacje podają: M. Civil, *The Law Collection...*, s. 222–223, 226–229; C. Wilcke, *Der Kodex Urnamma (CU): Versuch einer Rekonstruktion* [w:] T. Abusch (red.), *Riches Hidden in Secret Places: Ancient Near Eastern Studies in Memory of Thorkild Jacobsen*, Winona Lake 2002, s. 291–292; idem, *Gesetze in sumerischer Sprache* [w:] N. Koslova, E. Vizirova, G. Zólyomi (red.), *Studies in Sumerian Language and Literature...*, s. 455–

może Umma), reszta manuskryptów została sporządzona w okresie starobabilońskim. Cylinder ten zachował duże fragmenty praw Ur-Nammy: §§ 6-13, 16-29, 34-43, B2-D8b, D9, E1-E7 oraz część epilogu.

Jak wskazuje sam tekst praw, oryginał tekstu musiał być wyryty na posągu Ur-Nammy (albo podobnym monumencie) i teksty starobabilońskie być może są kopiami oryginalnego zabytku¹⁴. Ms 2064 nie zawiera tekstu prologu, więc nie wiadomo, jaka była jego rola.

3. UWAGI DO EDYCJI

O ile prawa Ur-Nammy powstały w klasycznym okresie dla języka sumeryjskiego, o tyle słownictwo i pisownia zastosowana w zachowanych manuskryptach są często problematyczne¹⁵. Wiele terminów jest zapisanych w sposób rzadko spotykany albo niespotykany w sumeryjskim piśmiennictwie, bądź stanowi rzadki niuans znaczeniowy. Do tego opinie sumerologów w sprawie interpretacji wielu fraz w języku sumeryjskim znacznie się różnią i poniższy tekst też nie jest od takich dyskusji wolny. Dodatkowo praca na tym tekście jest utrudniona przez rozbieżności w manuskryptach. W przypadku wszystkich wyżej wymienionych wątpliwości poniższa edycja wyjaśnia zaistniałe problemy w przypisach.

Z przykładowych problemów można wymienić termin ‘addir’ oznaczający „opłatę, czynsz, najem” zwykle zapisywany ciągiem znaków A.PA.GISAL.PAD.DIR. Manuskrypt MS 2064 konsekwentnie stosuje termin NIĜ₂.DIR, który w wierszu b25 w manuskrypcie BM 054722 + BM 054933 + BM 057408 + BM 058111 + BM 058753 + BM 073071 + BM 073073 jest podstawiony przez ‘addir’. Na tej podstawie Claus Wilcke¹⁶ uważa, że NIĜ₂.DIR to po prostu inna pisownia terminu ‘addir’ (a więc ‘addir_x’), co interpretacyjnie sprawdza się w tekście praw i jest stosowane w poniższej edycji¹⁷.

Innym problemem jest np. interpretacja czasownika ‘a₂ ĝar’ (w okresie starobabilońskim ‘a₂ dar’) i terminów pochodnych (§§ 6, 8 i 39). Miguel Civil¹⁸ sugeruje znaczenie „zwodzić, uwodzić”, jednak Wilcke¹⁹ argumentuje, że element składowy ‘a₂’ sugeruje czynność wykonaną z użyciem przemocy (co przyjmuje poniższa

460, 465–470. Zdjęcia i/albo kopie tabliczek znajdują się także w bazie CDLI (cdli.ucla.edu) pod numerami: P226580, P257233, P226319, P226588, P226629, P250820.

¹⁴ M. Civil, *The Law Collection...*, s. 230.

¹⁵ Szczegółowa i wyczerpująca analiza tekstu została przeprowadzona w najnowszych edycjach praw Ur-Nammy: ibidem, s. 226–237; C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 461–528.

¹⁶ C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 519–520.

¹⁷ Inaczej M. Civil, *The Law Collection...*

¹⁸ Ibidem, s. 256–257.

¹⁹ Ibidem, s. 466, 499–502.

edycja). Konsekwentnie, w zależności od tego, jaką interpretację tutaj przyjmiemy, interpretacja praw będzie znacząco różna.

Niejednokrotnie spotykamy terminy, których tłumaczenie nastęrcza trudności, jak ‘al-mu-ra-ni’ (§ 18) czy ‘a-ga-am’ (§ D8d), albo znane czasowniki, które przyjmują dotychczas nieznaną sens (jak czasownik ‘la₂’ zwykle oznaczający „powiesić, rozłożyć, odważyć” itp., w §§ 13 i 14 zdaje się oznaczać „oskarżać”). Stąd tłumaczenie i interpretacja niektórych paragrafów w dostępnych opracowaniach są czasami radykalnie różne (skrajny przypadek to § 27, patrz edycja poniżej).

Poniższa edycja prezentuje kompozytowy tekst sumeryjski oparty na znanych manuskryptach i nowych edycjach praw Ur-Nammy, odnotowując ważniejsze różnice między manuskryptami tekstu w przypisach. Ciągła numeracja wierszy w dużej części powiela tę zastosowaną w edycjach Civila i CDLI²⁰. Rekonstrukcje na ogół oparte są na edycji Wilckego, który w sposób znaczący uzupełnił braki w tekście, głównie w oparciu o inne inskrypcje Ur-Nammy, inne fragmenty praw i inne im współczesne teksty. Niemniej należy zauważyć, że często te rekonstrukcje są dość ryzykowne i należy je traktować jako propozycję, nie pewniki.

4. EDYCJA TEKSTU

Prolog

Kolumna I

- | | |
|--|---|
| 1. [d ^{en} -lil ₂] | ¹⁻⁹ [(Bogu) Enlilowi, królowi (wszystkich) krajów – posąg Ur-Nammy, silnego męża, króla Ur, króla Sumeru i Akkadu;] ten [kamień jest z diorytu.] |
| 2. [lugal kur-kur-a] | |
| 3. [alan ur- ^d namma] | |
| 4. [nita kala-ga] | |
| 5. [lugal urim ₅ -m]a ¹ | |
| 6. [lugal ki-en-gi] | |
| 7. [ki-uri-k]a | |
| 8. [na ₄]-bi | |
| 9. [^{na} ₄ esi ² -a]m ₃ | |
| 10. [ur ²]- ^r d ^{namma} ? | ¹⁰⁻¹³ [(Ja), Ur]-Namma, silny [mąż], [król] Ur, król Sumeru i [Akkadu, kiedy zbudowałem świątynię (boga) Nanny], mojego [pana], |
| 11. [nita] ‘kalag-ga’ | |
| 12. [lugal] ‘urim ₅ ’ ^{[ki]-ma} | |
| 13. [lugal] ‘ki’-en-[gi ki-uri] | |
| 14. [u ₄ e ₂] ^d [nanna] | |
| 15. [lug]al- ^g a ₂ [mu-du ₃ -a] | |

²⁰ <https://cdli.ucla.edu/tools/scores/Q000947.html>.

16. [ma₂ ma₂-gan^{ki}]
 17. [di ni]ĝ₂-g[i-na]
 18. [dutu-t]a[?] šu-n[a[?]]
 19. [mu-ni]-^rgi₄-a
 20. [a mu-na-ru]
 21. [u₄-ba]
 22. [ĝisbanšur^{dE}]n-^rlil₂^r
 23. [lugal-ĝ]a₂-t[a]
 24. [alan^{dur}]-^dnamma-^rke₄[?]
 25. ^rnidba[?] iti-da
 26. 90 še gur
 27. 30 udu
 28. 30 sila₃ i₃-nun
 29. sa₂-dug₄-še₃
 30. ^rmu-na^r-ni-ĝar
 31. u₄ an-ne₂
 32. ^den-lil₂-le
 33. ^dnanna-ar
 34. ^rnam-lugal^r urim₅^{ki}-ma
 35. [mu-na]-^ršum₂^r-mu-uš-a-ba
 36. ^ru₄-ba d^rur-dnamma-ra!(KE₄)
 37. ^rdumu^r tud-da
 38. dnin-sun₂-ka
 39. ^rama^r-a-tud
 40. ^rki-aĝ₂^r-ĝa₂-ni-ir
 41. ^rniĝ₂^r si-sa₂-^rni^r-še₃
 42. ^rniĝ₂-gi^r-[na]-^rni^r-še₃
 43. a[l[?] mu-n]a[?]-^rni[?]-du₁₁[?]
 44. [nam-lug]al
 Kolumna II
 45. [u]r[im₅ki-ma]
 46. [h]u]-mu-[na-šum₂?]
 47. [i]ri [...]
 48. ki[?]-[en-gi ki-uri]
 49. a[?]-š[a₃ ...]
 50. a[?] x[...]

¹⁶⁻²⁰ [dzięki sprawiedliwemu wyrokowi Utu], przywróciłem [statki Maganu²²] w jego rękę, [(i) dedykowałem jemu,]

²¹⁻³⁰ [W tym czasie, ze stołu En]lila [mojego króla, dla tego posągu Ur]-nammy miesięczne ofiary 90 chomerów²³ jęczmienia, 30 owiec, 30 litrów masła klarowanego²⁴, (regularne) ofiary, ustanowiłem dla niego.

³¹⁻³⁵ Kiedy (bóg) An i (bóg) Enlil panowanie nad Ur oddali (bogowi) Nannie;

³⁶⁻⁴⁸ w tym czasie dla Ur-nammy, syna narodzonego z (bogini) Ninsun, ukochanego niewolnika urodzonego w domu, z powodu jego sprawiedliwości i z powodu jego prawości [życzenie] zostało złożone[?] (i) [panowanie] nad Ur zaprawdę zostało jemu [oddane[?]]. Miasto [...] Sumeru i Akkadu[?] [...] (*dalej tekst nieczytelny*)

²² Magan to kraina na ogół lokowana na terenach współczesnych Omanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Chodzi o ponowne otwarcie handlu z Maganem przez Ur-Nammę, także przytaczane w innych inskrypcjach (np. Ur-Namma 17 = RIME 3/2.01.01.17, D. Frayne, *Ur III Period (2112–2004 BC), The Royal Inscriptions of Mesopotamia Early Periods 3/2*, Toronto 1997, s. 39–41). To samo wydarzenie jest przytoczone niżej w wierszu 79 i następnym.

²³ Sumeryjskie ‘gur’ = 300 litrów.

²⁴ ‘i₃-nun’ (inun) to najprawdopodobniej tzw. *ghi*, rodzaj klarowanego masła.

51. ʾnamʾ-[...]
(luka)
71. [a₂] ʾdʾ[Nanna]
72. ʾlugal-ġa₂-taʾ
73. ʾabulaʾ? imin-bi
74. ʾġal₂ʾ mu-un-da-an-ʾtaka₄?
75. nam-ħa-ni
76. ensi₂
77. lagaški-ke₄
78. ħe₂-ʾmiʾ-zi₂
79. ki-ʾsurʾ-ra
80. ma₂ ma₂-ganki-na
81. ʰanna
82. a₂ ʰanna
83. ʾlugal-ġa₂-ta
84. ħe₂-mi-gi₄
85. urim₂^{ki}-ma
86. ħa-ba-tam
87. u₄-ba
88. ʾid₂ʾ ni-is-kum
89. i₃-ġal₂-la-am₃
90. nam-ga-eš₈
91. ma₂-lah₅-ʾgalʾ
92. i₃-ġal₂-la-ʾam₃ʾ
Kolumna III
93. ʾudul₄ʾ-e
94. [gu₄ dab₅ ud]u dab₅
95. [anše] dab₅
96. [i₃-ġal₂-la]-am₃
97. [garadin_x (URI) lu₂ zukum-ma]

⁷¹⁻⁸⁶ Dzięki [potędze] (boga) [Nanny] mojego pana, byłem w stanie otworzyć? jego (Ġirsu?) siedem bram? dla niego²⁵. Usunąłem Namħaniego, gubernatora Lagasz²⁶. Dzięki potędze (boga) Nanny, mojego pana, zwróciłem terytorium (tj. szlak?) statków z Magan (boga) Nanny, w Ur osiadły na trwałe²⁷.

⁸⁷⁻⁹⁸ W tym czasie, byli urzędnicy *niskum* od kanałów, byli główni szyprowie od handlu, byli pasterze (dla tych, którzy) [brali bydło], brali [owce] (i) brali [osły], [byli ludzie od snopów do deptania].

²⁵ Wilcke uważa, że ten fragment odnosi się do Ġirsu (a więc o bramy tegoż miasta tu chodzi), o którego zdobyciu mówi ten fragment, patrz: C. Wilcke, *Der Kodex Urnamma (CU)*..., s. 305, przyp. 47; idem, *Dieser Ur-Namma hier ... Eine auf die Darstellung weisende Statueninschrift*, „Revue d’assyriologie et d’archéologie orientale” 2013, t. 107, nr 1, s. 180; idem, *Gesetze in sumerischer...*, s. 530, przyp. 110.

²⁶ Kontra M.T. Roth (*Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor. Writings from the Ancient World*, no 6, Atlanta, GA 1995, s. 15), która odczytuje wiersz 78 za sugestią Civila ʾħe₂-mi-il₂ʾ, tj. „podwyższyłem”. Podobnie W. Sallaberger i I. Schrampak (*Philological Data for a Historical Chronology...*, s. 120-121): ʾħe₂-ʾmi-us₂ʾ „nastąpił” (jako gubernator Lagasz). Jak zwraca uwagę Wilcke (*Der Kodex Urnamma (CU)*..., s. 305, przyp. 49), byłoby to bardzo wyjątkowe, by władca opisywał awans podwładnego we własnej inskrypcji.

²⁷ Wilcke (*Der Kodex Urnamma (CU)*..., s. 306, przyp. 52) rekonstruuje proponowany czasownik ʾtamʾ jako odpowiednik akadyjskiego *kayyānu* czy *kīnu*, a więc „być trwałym”, co bardziej pasuje w danym kontekście. Alternatywnie, jest to czasownik ʾzalagʾ, wtedy tłumaczenie brzmiałoby „stały się świecące w Ur”. Zob. D. Frayne, *Ur III Period...*, s. 47.

98. [i₃-ġal₂-la-am₃]
(luka)
103. [u₄-b]a
104. [ur-^d]namma
105. [nita kala]-ga
106. [lugal urim₅]^{r^{ki}}-ma
107. [lugal ki-en-gi] ki-uri
108. [a₂^d]nanna
109. [lugal]-^rġa₂^r-ta
110. [niġ₂-g]i-na
111. [^dutu]-ta
112. [niġ₂ s]i-sa₂
113. [kalam-ma^r ħ]u-mu-ni-^rġar^r
114. [id₂ ni-is-kum]
115. [ki-en-gi ki-uri]
116. [šu-b]a ħe₂-mi-gi₄
117. nam-ga-eš₈
118. ma₂-lah₅-gal
119. udu₄-e
120. gu₄ dab₅ udu dab₅
121. anše dab₅
122. garadin_x (URI) lu₂ zuk[um-ma]
123. ki-en-g[i ki-uri]
124. šu-ba ħ[e₂-mi-gi₄]
125. u₄-ba
126. akšak^{ki}(?)
127. mar₂-da^{ki}, ġiri₂-kal^{ki}
128. ka-zal-lu^{ki}, u₃ maš-gana₂-bi
129. u₂-ša-ru-um^{ki}
130a. niġ₂ an-ša₄-an^{ki}-a
130b. nam-arad₂ ħe₂-eb₂-ak-aⁱ
131. a₂^dnanna
132. lugal-[ġa₂-ta]
133. ama-ar-gi₄-bi
134. ħu-mu-ġar
135. ^{urudu}ba-ri₂-ga
136. ħu-mu-gub
137. 60 sila₃-am₃ ħe₂-ni-ge-en

¹⁰³⁻¹²⁴ W [tym czasie], (ja), [Ur]-Namma, [silny mąż, król Ur, król Sumeru] i Akkadu, dzięki [potędze] (boga) Nanny, mojego [pana] (i) za pomocą sprawiedliwości (boga) Utu, zaprawdę ustanowiłem [pra]wość [w kraju?]. Zaprawdę przywróciłem [urzędników *niskum* od kanałów Sumeru i Akkadu w jego rękę (tj. kraju)]. Zaprawdę [przywróciłem] w jego rękę (tj. kraju) głównych szyprow od handlu, pasterzy (dla tych, którzy) brali bydło, brali owce (i) brali owce, (i) ludzi Sumeru i Akkadu od de[ptania] snopów²⁸.

¹²⁵⁻¹³⁴ W tym czasie, dzięki potędze Nanny, [mojego] pana, zaprawdę ustanowiłem wolność Akszak²⁹, Marda, Ğirikal, Kazallu i ich osiedli (oraz) Ušarum, cokolwiek było przydzielone niewoli Anszanu.

¹³⁵⁻¹⁴⁹ Ustanowiłem (miedziane) naczynie *bariga*, ustandaryzowałem je jako 60 litrów. Zrobiłem (miedziane) naczynie *ban*, ustandaryzowałem je

²⁸ Odczytanie za Wilcke (*Der Kodex Urnamma (CU)*..., s. 307, przyp. 61; *Gesetze in sumerischer...*, s. 531). Roth (*Law Collections from Mesopotamia...*, s. 15) czyta wiersz 122: uri lu₂ gi[r₃-ra] “for the Akkadians and foreigners(?)”.

²⁹ Frayne (*Ur III Period...*, s. 48) czyta wiersz 126: ‘umma^{ki}’ tj. „Umma”, kontra Roth (*Law Collections from Mesopotamia...*, s. 16); Wilcke (*Der Kodex Urnamma (CU)*..., s. 308; *Gesetze in sumerischer...*, s. 532).

138. ^{urudu}ba-an ħu-mu-dim₂
 139. 10 sila₃-am₃ ħe₂-ni-ge-en
 140. ^{urudu}ba-an si-sa₂ lugal-la
 Kolumna IV
 141. ħu-mu-dim₂
 142. 6-am₃ ħe₂-ni-ge-en
 143. 1 sila₃ zabar
 144. ħu-mu-dim₂
 145. 1 ma-na-am₃
 146. ħe₂-ni-ge-en
 147. 1 giġ₄ ku₃ na₄
 148. za₃ 1 ma-na-e
 149. ħe₂-ni-ge-en
 150. u₄-ba
 151. gu₂ ^{id}₂idigna
 152. gu₂ ^{id}₂buranun
 153. gu₂ id₂ du₃-a-bi
 154. nid[ba x x]
 155. nesaġ ša₃-ge-[guru₇]
 156. ġiš ħe₂-em-mi-in-[tag]
 (luka)
 159. ^{si}š₆kiri₆
 160. he₂-e[b-ġa₂[?]-ġa₂]
 161. šandana lugal ħe₂-eb-tuku
 162. nu-siki lu₂ niġ-tuku-ra
 163. ba-ra-an-ġar
 164. nu-mu-un-SU lu₂ a₂-tuku-ra
 165. ba-ra-na-an-ġar
 166. lu₂ 1 giġ₄-e
 167. lu₂ 1 ma-na-ra
 168. ba-ra-na-an-ġar
 169. lu₂ udu-e
 170. lu₂ 1 gu₄-e
 171. ba-ra-na-an-^ʿġar^ʿ
 172. šagina-šagina-ġu₁₀-ne
 173. ama-ġu₁₀ nin₉ šeš-šeš-ġu₁₀
 174. su-a-[su-a-ġ]u₁₀¹-ne
 175. sa₂ ħa-m[a-an-ġar]-re-eš

jako 10 litrów. Zrobiłem (miedziane) naczynie prawdziwego królewskiego *ban*, ustandaryzowałem je jako 6 (litrów). Zrobiłem 1-litrowe brązowe naczynie, ustandaryzowałem je jako 1 minę³⁰. Kamienny (odważnik) 1 szekla srebra ustandaryzowałem jako 1/60 miny³¹.

¹⁵⁰⁻¹⁷¹ W tym czasie na brzegach Tygrysu, na brzegach Eufratu (i) na brzegach wszystkich rzek uczyniłem ofiary z jedzenia [...], ofiary z pierwszych owoców, upragnione ofiary. [...] umieściłem ogrody³², (i) królewski ogrodnik pozyskał je. Aby sierota nie będzie podległa bogatemu człowiekowi; aby wdowa nie była podległa wpływowemu człowiekowi; aby człowiek jednego szekla nie był podległy człowiekowi jednej miny; aby człowiek jednej owcy nie był podległy człowiekowi jednego wołu.

¹⁷²⁻¹⁸³ Moi generałowie, moja matka, moje siostry i bracia, (oraz) moi krewni zaprawdę radzili mi, (jednak) za ich nakazami nie podązałem (i) pracy im nie narzuciłem. Sprawilem, że

³⁰ Manuskrypt Ist Ni 03191 (Istanbul Arkeoloji Müzeleri) w wierszu 145 ma: ‘1 ma-na-min’, stąd Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 532) czyta odpowiednio „jako podwójną minę wody”.

³¹ Za Wilcke ((*Der Kodex Urnamma (CU)*...), s. 309; *Gesetze in sumerischer...*, s. 533). Roth (*Law Collections from Mesopotamia...*, s. 16): „I standardized (all) the stone weights (from?) the pure(?) 1 shekel (weight) to the 1-mina (weight)”, tak samo Frayne (*Ur III Period...*, s. 48).

³² Manuskrypt Ist Ni 03191 w wierszu 160 ma: ‘ħe-[e]m-^ʿmi^ʿ-[gub]’ „zasadziłem (ogrody)”.

176. a₂-[a]ġ₂-[ġa₂-n]e-ne-a
 176a. ba-ra-ba-[gu]b⁷-be₂-en
 176b. kiġ₂ ba-ra-[b]a-ni-ġar
 177. niġ₂-erim₂
 178. niġ₂ a₂-zi-ga
 179. i-⁶utu ⁷u₂-gu ħe-ni-de₂
 180. niġ₂-si-sa₂
 181. kalam-ma ħu-nu-ni-ġar

zło, przemoc i narzekania znikły. Ustanowiłem prawość w kraju.

Prawa

- 181a. u₄-ba tukum-bi lu₂-u₃
 182. saġ-ġeš bi₂-in-ra
 183. lu₂-bi i₃-gaz-e-dam
 184. tukum-bi lu₂-u₃
 185. sa-gaz-še₃ in-ak in-gaz-e
 186. tukum-bi lu₂-u₃
 187. ħeš₅-še₃ in-ak
 188. lu₂-bi en-nu-ġa₂ i₃-ti-le
 189. 15 giġ₄ ku₃-babbar i₃-la₂-e
 190. tukum-bi arad₂-de₃
 191. geme₂ a₂-aš₂-a-ni in-tuku-⁷am₃⁷
 192. arad₂-bi ama-ar-gi₄-ni i₃-ġa₂-ġa₂
 193. e₂-ta nu-ub-ta-e₃
 194. tukum-bi arad₂-de₃
 195. dumu-gi₇ in-tuku

^{181a-183} W tym czasie:

(§ 1) Jeśli ktoś³³ zamorduje (kogoś), ten człowiek ma być zabity³⁴.

(§ 2) ¹⁸⁴⁻¹⁸⁵ Jeśli ktoś postępuje jak zbójca³⁵, on (tj. pokrzywdzony) go zabije.

(§ 3) ¹⁸⁶⁻¹⁸⁹ Jeśli ktoś więzi (kogoś), ten człowiek będzie żył w więzieniu, on odważy (tj. zapłaci) 15 szekli srebra.

(§ 4) ¹⁹⁰⁻¹⁹³ Jeśli niewolnik jest ożeniony z jego upragnioną niewolnicą (i) ten niewolnik jest wyzwolony, ona nie opuści domu.

(§ 5) ¹⁹⁴⁻²⁰⁴ Jeśli niewolnik ożeni się z wolną kobietą³⁶, jego jeden syn będzie służył jego

³³ Sumeryjskie 'lu₂' często jest tłumaczone po prostu „człowiek”, niemniej wydaje się, że w prawach bardziej właściwe jest znaczenie jako „osoba” czy w tym kontekście po prostu „ktoś”. Podobnie np. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 534, przyp. 125). Podobne rozumowanie w stosunku do praw Hammurabiego: W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego: Dīnāt mīšarim*, Poznań 2019, s. 26.

³⁴ W tym wypadku forma czasownika jest wyraźnie zakończona sufiksem -ed i łącznikiem enklitycznym -am₃, patrz np. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 534, przyp. 127). Ale patrz też Civil (*The Law Collection...*, s. 253), który uważa -dam za „mechanical addition by the scribe” i tłumaczy czasownik jak w § 2.

³⁵ Civil (*The Law Collection...*, s. 246, 253) tłumaczy 'sa-gaz' jako „bandit”. Jego zdaniem termin ten „designates the violent appropriation of something directly from a person, i.e. a robbery” i np. w tekstach literackich oznacza zbójców na gościńcach. Roth (*Law Collections from Mesopotamia...*, s. 17) tłumaczy formę czasownika „they shall kill him”, generalnie powielając formę ze zbiorów praw akademickich, tutaj jednak mamy formę liczby pojedynczej. Zob. też C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 534, przyp. 128.

³⁶ Na temat znaczenia terminu dumu-gi₇ (dumu-gir₁₅) zobacz dyskusję w Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 522–526). Termin może oznaczać pełnoprawnego człowieka („obywatela”) czy osobę wyzwoloną, w zależności od interpretacji, jednak nie wydaje się by istniała jakakolwiek różnica w prawach osoby wyzwolonej i osoby, która urodziła się wolna. Zob. też: M. Civil, *The Law Collection...*, s. 254.

196. dumu-nita diš-am₃ lugal-a-ni-ir
 197. in-na-an-gub-bu
 198. dumu lugal-a-ni-ir
 199. in-na-ab-gub-bu-da
 200. niĝ₂-ga e₂ ad-da-na
 201. ½-bi e₂-gar₈ e₂ ad-da-na i₃-[ba]-e'
 202. dumu dubu-gi₇ lugal-da nu-me-a
 203. nam-arad₂-d[a-ni-še₃]
 204. la-ba-an-ku₄-re
 205. tukum-bi
 206. dam ĝuruš-a a nu-gi₄-a
 207. niĝ₂-a₂-ĝar-še₃ lu₂ in-ak-ma
 208. a bi₂-in-gi₄
 209. nita-bi i₃-gaz-e
 210. tukum-bi
 211. dam ĝuruš
 212. ni₂-te-a-ni-ta
 213. lu₂ ba-an-us₂-ma
 214. ur₂-ra-na ba-an-na₂
 215. munus-bi
 216. lu₂ i₃-gaz-e
 217. nita₂-bi
 218. ama-ar-gi₄-ni
 219. i₃-ĝar
 220. tukum-bi
 221. geme₂ lu₂

panu. Potomek, który wejdzie na służbę jego pana, z własności domu jego ojca otrzyma pół rzeczywistego domu³⁷ jego ojca. Potomek wolnej kobiety nie wejdzie w jego (tj. pana) niewolę bez zgody króla³⁸.

(§ 6)²⁰⁵⁻²⁰⁹ Jeśli ktoś potraktował brutalnie (tj. zgwałcił) małżonkę młodzieńca, (która) nie została wprowadzona do domu (tj. jest dziewicą) i wprowadził ją do domu (tj. pozbawił dziewictwa), ten mężczyzna będzie zabity³⁹.

(§ 7)²¹⁰⁻²¹⁹ Jeśli małżonka młodzieńca samodzielnie podąży za kimś i on położy się na jej łonie, i on (tj. mąż kobiety) zabije tę kobietę (*alternatywnie*: ta kobieta zostanie zabita), (to) wolność tego człowieka jest ustanowiona⁴⁰.

(§ 8)²²⁰⁻²²⁸ Jeśli niewolnica człowieka, (która) nie została wprowadzona do domu (męża, tj.

³⁷ 'e₂-gar₈ e₂' dosł. „ścian domu”.

³⁸ Civil (*The Law Collection...*, s. 246, 255) identyfikuje 'lugal' „pana” z wiersza 196 i 198 z 'lugal' w wierszu 202. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 495, przyp. 69) traktuje 'lugal' z wiersza 202 jako odnoszące się do innej osoby, tj. króla, na co może wskazywać m.in. wyraźnie oznaczony sufiks dzierżawczy w wierszach 196 i 198 ('lugal-a-ni-ir' „jego pan”), którego brakuje w wierszu 202.

³⁹ 'a gi₄' w wierszu 206 i 208 jest teraz rozumiane jako wariant tekstowy dla 'e₂ gi₄', czyli „zabrać (kogoś z powrotem) do domu”, w tym wypadku odnosi się do zwyczaju małżeńskiego, gdy panna młoda była zabrana do domu pana młodego (M. Civil, *The Law Collection...*, s. 255–256; C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 498–499). Znaczenie czasownika z wiersza 207 'a₂ ĝar' i jego starobabilońskiego odpowiednika 'a₂ dar' jest przedmiotem dyskusji: według Civil (s. 256–257) oznacza zasadniczo „zwodzić” bez użycia przemocy, w tym wypadku „uwięzić”; jednak Wilcke (s. 466, 499–502) zwraca uwagę na użycie elementu a₂ na ogół związanego z siłą, mocą i w tym wypadku uważa, że czasownik sugeruje „gwałt”. Sufiks łączący '-ma' w wierszu 207 (i w innych miejscach) to akadyzm spotykany czasami w tekstach sumeryjskich w okresie późnostarobabilońskim (M. Civil, *The Law Collection...*, s. 237).

⁴⁰ W tym wypadku występują drobne rozbieżności między manuskryptami. Najważniejszą różnicą jest to, że manuskrypt IM 085688 + IM 085689 (U 07739 + U 07740; National Museum of Iraq, Baghdad) w wierszu 216 ma 'lu₂ i₃-gaz-e' „on (dosł. człowiek) zabije (tę kobietę)”, gdy słowo 'lu₂' nie występuje w innych manuskrytach (stąd alternatywne tłumaczenie).

222. e₂ nu-gi₄-a
 223. niĝ₂-a₂-ĝar-še₃
 224. lu₂ in-ak-ma
 225. e₂ bi₂-in-gi₄
 226. lu₂-bi
 227. 5 giĝ₄ ku₃-babbar
 228. i₃-la₂-e
 229. tukum-bi lu₂-u₃
 230. dam ĝidlam-a-ni
 231. i₃-tak₄-tak₄
 232. 1 ma-na ku₃-babbar
 233. i₃-la₂-e
 234. tukum-bi
 235. nu-mu-SU
 236. i₃-tak₄-tak₄
 237. ½ ma-na ku₃
 238. i₃-la₂-e
 239. tukum-bi
 240. nu-ma-SU
 241. dub ka-keš₂
 242. nu-me-a
 243. lu₂ ur₂-ra-na
 244. ba-an-nu₂
 245. ku₃ nu-la₂-e
 246. [...]
 247. tukum-bi
 248. ereš-diĝir
 249. [...] -ba[?] lu₂ ur₂-na
 250. [...] ba-nu₂
 251. [nita₂ u₃] r munus[?]-bi
 252. i₃-bil₂-i[!]-de₃-eš

jest dziewicą), została potraktowana brutalnie (tj. zgwałcona) przez (innego) człowieka i on wprowadził ją do domu (tj. pozbawił dziewictwa), ten człowiek odważy (tj. zapłaci) 5 szekli srebra⁴¹.

(§ 9)²²⁹⁻²³³ Jeśli ktoś pozostawi (tj. rozwiedzie się) swoją żonę równej rangi⁴², odważy (tj. zapłaci) 1 minę srebra.

(§ 10)²³⁴⁻²³⁸ Jeśli on pozostawi (byłą) wdowę (tj. rozwiedzie się z wdową)⁴³, odważy (tj. zapłaci) ½ miny srebra.

(§ 11)²³⁹⁻²⁴⁵ Jeśli nie ma zobowiązującej tabliczki (tj. kontraktu) dla wdowy (i) ktoś położy się na jej łonie, on (tj. w razie rozwodu) nie odważy (tj. zapłaci) srebra.

(§ 12)²⁴⁷⁻²⁵² Jeśli ktoś [...] położy się na łonie kapłanki-ereš-diĝir, [ten mężczyzna i] ta kobieta zostaną spaleni⁴⁴.

⁴¹ § 8 używa tego samego słownictwa jak § 6, patrz przyp. 39.

⁴² Manuskrypt Ist Si 0277 (Istanbul Arkeoloji Müzeleri) ma wiersz 230 j.w. ‘ĝidlam’ (= MUNSUS-DAM) wcześniej czytano ‘nita₃-dam’, patrz ePSD, <http://psd.museum.upenn.edu>, sv. ĝidlam [SPOUSE]; IM 085688 + IM 085689 (U 07739 + U 07740) ma w tym wierszu: dam-PI-ni, co Civil (*The Law Collection...*, s. 234–235, 247) tłumaczy „his favorite wife”. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 538) odczytuje ‘dam ĝešdan₃-a-ni’ i ‘dam ĝešdanx (ĜEŠTU)-ni’ odpowiednio i tłumaczy „seiner rechtmäßigen Ehefrau”, tj. „swoją prawną żonę”.

⁴³ Manuskrypt Ist Si 0277 w wierszu 236 ma błędnie ‘lu₂ in-tuku’ „(jeśli) człowiek ożeni się (z wdową)”.

⁴⁴ Tak manuskrypt MS 2064 (kolekcja Schøyena z Oslo). Manuskrypt Ni 3191 ma lukę na początku tego paragrafu, niemniej wydaje się, że wydzwięk jest ten sam. Zob. C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 539.

253. tukum-bi
 254. nam-uš₇-zu
 255. lu₂ lu₂-ra
 256. in-da-a[n-l]_{a₂}
 257. ^did₂-lu₂-ru-gu₂-še₃
 258. lu₂ i₃-tum₂-mu
 259. ^did₂-lu₂-ru-gu₂
 260. um-zalag-zalag
 261. lu₂ in-tum₂-mu-a
 262. 2/3-[ša-na ku₃]-babbar
 263. i₃-la₂-e
 264. tukum-bi
 265. dam guruš-a-da
 266. ur₂-ra
 267. nu₂-a
 268. lu₂ i₃-da-la₂
 269. id₂-de₃
 270. u₃-um-zalag-zalag
 271. lu₂ i₃-da-l[a₂-a]
 272. 1/3-ša-[na ku₃]
 273. i₃-[la₂-e]
 274. tuku[m-bi]
 275. mu₁₀-us₂-[sa₂-tur]
 276. e₂ u₂-[ur₃-ra(-na)-ka]
 277. i₃-[in-ku₄]
 278. u₂-u[r₃-ra-ni dam-a-ni]
 279. eger₅-[bi-ta]
 280. lu₂ [kur₂-ra]
 281. ba-a[n-na-šum₂]
 282. niĝ₂-[mu₁₀-us₂-sa₂]
 283. a-ra₂-[2-am₃]
 284. i₃-n[a-šum₂-mu]
 285. tukum-bi
 286. [...] -a
 287a. ṛgeme₂ arad₂^ʿ
 287b. ba-[zah₃]-a
 288. ki-sur-ra ṛiri^ʿ-na-ka
 289. ib₂-te-bala
- (§ 13) ²⁵³⁻²⁶³ Jeśli ktoś kogoś oskarża o czary⁴⁵ (i) przywiódł go do próby rzeki, (jeśli) próba rzeki oczyściła go (z zarzutów), ktokolwiek przywiódł go (tam) odważy (tj. zapłaci) 2/3 [miny srebra]⁴⁶.
- (§ 14) ²⁶⁴⁻²⁷³ Jeśli (ktoś) jest oskarżony o położenie się na łonie żony młodzieńca (i) rzeka oczyściła go (z zarzutów), ktokolwiek oskar [żył go] odw[ąży] (tj. zapłaci) 1/3 [miny srebra].
- (§ 15) ²⁷⁴⁻²⁸⁴ Jeś[li] zięć wszedł do domu te [ścia]⁴⁷, (a) potem te[ść] [odda jego żonę innemu] człowiekowi, on (tj. teść) [odda] mu (z powrotem) podw[ójną (wartość) prezentu ślubnego].
- (§ 16) ²⁸⁵⁻²⁹⁴ Jeśli [...] niewolnica (albo) niewolnik, która uciekła/który uciekł, przekroczy granice jej/jego miasta, właściciel odważy (tj. zapłaci) człowiekowi, który zwrócił ją/jego, 2 szekle srebra.

⁴⁵ Tu i w § 14, czasownik ‘la₂’ z prefiksem komitatywu -da- lub ablatywu -ta- wydaje się znaczyć ‘oskarżać’. Patrz M. Civil, *The Law Collection...*, s. 259–260.

⁴⁶ Uszkodzony fragment w manuskrypcie MS 2064 dodaje ‘[nam-tag] dugud-bi / [h_e²-i]l₂²-[e]’ „(i) [poni]esie surową [karę]”, rekonstrukcja według Wilckiego (*Gesetze in sumerischer...*, s. 539).

⁴⁷ W sprawie pisowni u₂-ur₃ „teść” z okresu Ur III patrz M. Civil, *The Law Collection...*, s. 135.

290. lu₂ ʾim^ʾ-mi-gur
 291. lugal saĝ-ĝa₂-ke₄
 292. lu₂ im-mi-in-gur-ra
 293. 2 giĝ₄ ku₃-babbar
 294. i₃-na-la₂-e
 295a. tukum-bi (§ 17)²⁹⁵⁻³⁰⁰ Jeśli [ktoś komuś] złamie kość
 295b. [lu₂ lu₂-ra] [bez] swojej [wiedzy] (tj. niecelowo?), odważy
 296. ĝir₃-pad-ra₂ (tj. zapłaci) 10 szekli srebra⁴⁸.
 297. [nu-za]-a-ni
 298. [ba]-ni-in-ku₅
 299. 10 giĝ₄ ku₃-babbar
 300. i₃-la₂-e
 301. tukum-bi (§ 18)³⁰¹⁻³⁰⁷ Jeśli ktoś komuś *celowo*⁴⁹ złamie
 302. lu₂ lu₂-ra kość za pomocą broni (*albo*: pałki), odważy
 303. ^{giš}tukul-ta (tj. zapłaci) 1 minę srebra.
 304. ĝir₃-pad-ra₂ al-mu-ra-ni
 305. in-zi-ir
 306. 1 ma-na ku₂-babbar
 307. i₃-la₂-e
 308. tukum-bi (§ 19)³⁰⁸⁻³¹³ Jeśli ktoś komuś złamie nos za
 309. lu₂ lu₂-ra pomocą pięści, odważy (tj. zapłaci) 2/3 miny
 310. ĝešpu₂-ta srebra.
 311. kiri₄-ni in-ku₅
 312. 2/3 ma-na ku₃-babbar
 313. i₃-la₂-e
 314. tukum-bi (§ 20)³¹⁴⁻³¹⁹ Jeśli [ktoś] komuś zła[mie] [nos]
 315. [lu₂] ʾlu₂-ra^ʾ za pomocą broni (*albo*: pałki), odważy (tj. za-
 315. [^{giš}]ʾtukul^ʾ-ta płaci) 2/3 [miny] (srebra).
 316. k[iri₄]-ni^ʾ
 317. in-[ku₅]
 318. 2/3[!] [ma-na-am₃]
 319. i₃-[la₂]-e^ʾ
 320. tukum-bi ĝeš[pu₂]-ta (§ 21)³²⁰⁻³²⁴ Jeśli ktoś komuś rozłupie czaszkę
 321. ugu₂ lu₂ lu₂ za pomocą pię[ści], (albo za pomocą) czegoś
 322. i₃-ĝa-aš jak broni (*albo*: pałki), odważy (tj. zapłaci) 2/3
 323. niĝ₂ ^{giš}tukul-a-gin₇ ʾ2/3 ma^ʾ-na miny (srebra).
 324. i₃-la₂-e

⁴⁸ Manuskrypt IM 085688 + IM 085689 (U 07739 + U 07740) dodaje '[ĝešpu₂-t]a' „za pomocą pięści”, rekonstrukcja Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 542). Jeśli chodzi o ĝešpu₂ jako „pięść”, patrz M. Civil, *The Law Collection...*, s. 261.

⁴⁹ Znaczenie 'al-mu-ra-ni' jest niepewne, być może „(ze) swoim planowaniem”, czyli „celowo”. Patrz C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 543, przyp. 183.

325. tukum-bi ġešpu₂-ta
 326. ugu₂ lu₂ lu₂
 327. i₃-ħa-aš
 328. 180 usan₃ i₃-ra-ra
 329. tukum-bi igi lu₂
 330. lu₂ lu₂ im-ta-šub
 331. ½ ma-na i₃-la₂-e
 332. tukum-bi lu₂
 333. lu₂ zu₂-ni i₃-ku₅
 334. ½ ma-na i₃-la₂-e
 335. tukum-bi arad₂-de₃
 336. dumu-gi₇-ra i₃-ni-ra
 337. ^{ki}kiš₄-ni u₃-ta-ak
 338. iri im-niġin₂-niġin₂
 339. tukum-bi dumu-gi₇
 340. arad₂-ra i₃-ni-ra
 341. 60 a₂-si ġeš₂-dam i₃-
 342. -ra-ra
 343. tukum-bi
 344. lu₂ ba-uš₂
 345. dam-ni ur₂-a-na-še₃
 346. i₃-na-ni-^rtuš⁷
 347. saġ
 348. a-ga-na
 349. ne-de₂-a
 350. ħa-ba-an-tum₂-mu
 351. tukum-bi
 352. geme₂ nu-tuku
 353. 10 giġ₄ ku₃-babbar-am₃
 354. ħe₂-na-la₂-e
 355. tukum-bi
 356. ku₃ nu-tuku
- (§ 22)³²⁵⁻³²⁸ Jeśli ktoś komuś rozłupie czaszkę za pomocą pięści, oni uderzą go batem 180 (razy)⁵⁰.
- (§ 23)³²⁹⁻³³¹ Jeśli ktoś komuś (sprawi, że) wypadnie mu oko, odważy (tj. zapłaci) ½ miny (srebra).
- (§ 24)³³²⁻³³⁴ Jeśli ktoś komuś złamie ząb, odważy (tj. zapłaci) ½ miny (srebra).
- (§ 25)³³⁵⁻³³⁸ Jeśli niewolnik pobije wolnego, zgoli się połowę jego głowy⁵¹, (i) oni będą go oprowadzali po mieście.
- (§ 26)³³⁹⁻³⁴² Jeśli wolny człowiek zbije niewolnika, on będzie uderzony dokładnie 60 (razy) skórzanym pasem.
- (§ 27)³⁴³⁻³⁵⁰ Jeśli ktoś umarł (i) jego żona zamieszkała u swojego teścia, ona może zabrać ze sobą niewolników z jej dziedzictwa i prezenty ślubne⁵².
- (§ 28)³⁵¹⁻³⁵⁴ Jeśli ona nie ma niewolnic, ona może odważyć (tj. zapłacić) jemu 10 szekli srebra.
- (§ 29)³⁵⁵⁻³⁵⁸ Jeśli on nie ma srebra, ona nie da mu niczego.

⁵⁰ Interpretacja §§ 21-22 jest niejasna: według Wilckego (*Gesetze in sumerischer...*, s. 544, przyp. 189, 191) w § 22 skryba popełnił błąd i wpisał pięć zamiast broni/pałki, gdyż do tej pory paragrafy wymiennie odnosiły się do urazów zadanych pięścią lub pałką. Dla obu paragrafów mamy tylko manuskrypt MS 2064, więc niniejsze tłumaczenie reprezentuje ten tekst.

⁵¹ Czasownik 'kiš₄ ak' oznacza „zgolić (komuś) połowę głowy”. Patrz M. Civil, *The Law Collection...*, s. 262.

⁵² Za Civil (ibidem, s. 248, 263) Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 545–546) odczytuje ten paragraf w sposób radykalnie inny: 'tukum-bi lu₂ ba-uš₂ / dam-ni ur₂-a-na tuġ₂ / i₃-na-ni-^rsi⁷ / saġ a uri₃-na bi₂-de₂-a ħa-ba-an-tum₂-mu' „Jeśli on umrze (osoba ukarana w poprzednim paragrafie?), on (poszkodowany?) może wziąć jego żonę, z której usunął szatę z jej łona, jako niewolnicę, którą napoił «krwawym nasieniem»?”. Wilcke jednak nie jest w stanie zadowalająco wytłumaczyć terminu 'a uri₃' „krwawe nasienie(?)” ani natury czynności podejmowanych w tym paragrafie. Odczytanie Civila nie powoduje takich problemów interpretacyjnych.

357. niĝ₂-na-me
 358. nu-na-ab-šum₂-mu
 359. tukum-bi
 360. geme₂ lu₂ nin-a-ni-gin₇ (§ 30)³⁶⁰⁻³⁶⁵ Jeśli niewolnica znieważy kogoś uczynionego (równym) jak jej pani⁵³, on/ona zmusi ją by wzięła 1 litr soli w swoje usta.
 361. dim₂-ma-ar
 362. aš₂ i₃-ni-du₁₁
 263. 1 sila₃ mun-am₃
 364. ka-ka-ni
 365. i₃-sub₆-be₂
 366. tukum-bi (§ 31)³⁶⁶⁻³⁷⁰ Jeśli niewolnica uderzy kogoś uczynionego (równym) jak jej pani [...]
 367. geme₂ lu₂ nin-a-ni-gi₇
 368. dim₂-ma-ar
 369. in-ni-ra
 370. [...] (luka)
 378. [...] ^ˈi₃-[la₂]-^ˈe^ˈ (§ 32)³⁷⁸ [...] odważy (tj. zapłaci) [...].
 379. tuk[um-bi] (§ 33)³⁷⁹⁻³⁸⁶ Jeś[li] (ktoś) [ude]rzy córkę człowieka [łokc]iem? (i) zaszkozi jej łonu (tj. spowoduje poronienie), odważy (tj. zapłaci) ½ miny srebra.
 380. [a₂-su]ḫ
 381. dumu-munus
 382. lu₂-[ka i-ni-in]-ra
 383. niĝ₂ ša₃-[ga-n]a
 384. šu mu-u[n-da-an-la₂]
 385. ½ ma-na [ku₃-babbar
 386. i₃-la₂]-e
 387. tukum-b[ī] (§ 34)³⁸⁷⁻³⁹⁰ Jeśli ona umrze, ten mężczyzna będzie [zabity].
 388. b]a-uš₂
 389. nita₂-bi
 390. i₃-[gaz]-e
 391. tukum-bi
 392. ^ˈa₂-suḫ^ˈ (§ 35)³⁹¹⁻³⁹² Jeśli (ktoś) uderzy niewolnicę człowieka (i) ona powie „jestem chora” (tj. poroni), on odważy (tj. zapłaci) 10 szekli⁵⁴.
 393. ^ˈgeme₂ ^ˈlu₂-ra
 394. i₃-ni-ra
 395. ^ˈma^ˈ-gig
 396. i₃-ni-du₁₁
 397. 10 giĝ₄-am₃
 398. i₃-la₂-e
 399. tukum-bi
 400. geme₂ ba-uš₂ (§ 36)³⁹⁹⁻⁴⁰² Jeśli niewolnica umrze, on da głowę za głowę (tj. zastąpi niewolnika niewolnikiem).

⁵³ Civil (*The Law Collection...*, s. 248, 263–264) tłumaczy „If a slave girl insults someone who is acting as her mistress...” albo „on behalf of the mistress”. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 547–548, przyp. 208) wskazuje, że dim₂ oznacza „tworzyć, kształtować”, a nie „działać, czynić” i tłumaczy „Wenn (jemand) eine Sklavin verflucht, die jemand ihrer Herrin gleichgestellt hat...”.

⁵⁴ Manuskrypt UM 55-21-071 (University of Pennsylvania Museum of Archaeology and Anthropology) formułuje ten paragraf tak samo jak 33 i podaje 5 szekli, nie 10.

401. saĝ saĝ-še₃
 402. i₃-gub-be₂
 403. tukum-bi
 404. lu₂ lu₂ ki-inim-ma-še₃
 405. ib₂-ta-e₃
 406. lu₂ ni₂-zuĥ
 407. ba-an-ku₄
 408. 15 giĝ₄ ku₃-babbar-am₃
 409. i₃-la₂-e
 410. tukum-bi
 411. lu₂ lu₂ ki-inim-ma-še₃
 412. ib₂-ta-e₃
 413. nam-erim₂-ta im-ma-ra-a-gur
 414. niĝ₂ di-ba en-na ĝal₂-la
 415. ib₂-su-su
 416. tukum-bi
 417. a-ša₃ lu₂
 418. niĝ₂-a₂-ĝar-še₃
 419. lu₂ i₃-ak
 420. ba-an-uru₄
 421. di bi₂-du₁₁
 422. gu₂ in-ni-ĝar
 423. lu₂-bi
 424. a₂-ni ib₂-ta-an-e₁₁-de₃
 425. tukum-bi
 426. a-ša₃ lu₂
 427. lu₂ a-e bi₂-re₆
 428. a-ša₃ 1 GANA₂
 429. 3 še gur
 430. i₃-aĝ₂-ĝe₂₆
 431. tukum-bi
 432. lu₂ lu₂
 433. a-ša₃ apin-la₂-še₃
 434. i₃-na-šum₂
 435. nu-un-uru₄
 436. ša₃-su-ga
 437. i₃-ĝar
 438. 1 GANA₂
 439. 3 še gur
 440. i₃-aĝ₂-ĝe₂₆
- (§ 37) ⁴⁰³⁻⁴⁰⁹ Jeśli ktoś występuje jako świadek (i) okazuje się być złodziejem, on odważy (tj. zapłaci) 15 shekli srebra.
- (§ 38) ⁴¹⁰⁻⁴¹⁵ Jeśli ktoś występuje jako świadek (i) odwołuje (swoją) przysięgę, spłaci cokolwiek jest przedmiotem tego procesu, tyle ile (tego) jest.
- (§ 39) ⁴¹⁷⁻⁴²⁴ Jeśli (inny) człowiek pracuje na czyimś polu dzięki przemocy (tj. bez pozwolenia) (i) je uprawia, (i) nastąpił proces (w tej sprawie), (a należności) zostały umieszczone na rachunku⁵⁵, ten człowiek straci dochody ze swojej pracy⁵⁶.
- (§ 40) ⁴²⁵⁻⁴³⁰ Jeśli ktoś komuś spowoduje zalanie pola, on odmierzy (tj. zapłaci) 3 chomery jęczmienia za każde 1 iku (uprawnego) pola.
- (§ 41) ⁴³¹⁻⁴⁴⁰ Jeśli ktoś komuś daje pole w dzierżawę (pod uprawę i) on (tego pola) nie uprawia, (i pole) pozostaje puste (tj. nieuprawione), on odmierzy (tj. zapłaci) 3 chomery jęczmienia za każde 1 iku (uprawnego) pola.

⁵⁵ Chodzi o należność zaliczoną na czyjś rachunek.

⁵⁶ Wydaje się, że 'a₂' w wierszu 424 jest prawdopodobnie skrótem od 'a₂-kuš₂(-u₃)', co równa się akadyjskiemu *mānahtu* w znaczeniu „dochody (z pracy); zyski”, patrz C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 549, przyp. 224.

441. tukum-bi
 442. a-ša₃ ki-duru₅
 443. lu₂ lu₂ apin-la₂-še₃
 444. in-na-šum₂
 445. 18 GANA₂ maš-bi 2 giĝ₄-am₃
 446. a-ša₃-bi igi ʾlʾ[+2] ĝal₂-am₃
 447. ʾtukum-bi a-ša₃ʾ
 448. a₂ m[u-še₃? l]u₂ lu₂ uru₄-
 449. [de₃ i]n-na-šum₂
 450. [a₂-ni] ʾl giĝ₄-am₃ʾ

(luka)

Część A

474. i₃-na-la₂-e
 (luka)

Część B

- b01. ʾinʾ-naʾʾ-a[ĝ₂?(-aĝ₂)-e]
 b02. tukum-[bi lu₂ . . .]
 b03. gu₄-ab₂ ur₃-ra lu₂ [in-ĥuĝ]
 b04. mu-2-am₃ addi[r-bi]
 b05. 8 še gur in-na-aĝ₂-aĝ₂-[e]
 b06. gu₄-ab₂ saĝ-murub₄ addi[r-bi]
 b07. 6 še gur in-na-aĝ₂-aĝ₂-ʾeʾ
 b08. tukum-bi lu₂ ba-uš₂
 b09. dumu-nita nu-un-tuku
 b10. dumu-munus dam nu-un-tuku-a
 b11. ibila-a-ni ʾĥe₂-aʾ
 b12. tukum-[bi dumu-nita nu-tuku]
 b13. dumu-munus-a-ni ʾminʾʾ-m[eʾ nin₉
 gal-e]
 b14. niĝ₂-ga e₂ ad-ʾda-naʾ ĥ[e₂-ba-e]
 b15. nin₉ ban₃-da eger₅ e₂-ʾaʾ ʾi₃ʾʾ-[saĝ₅-
 ĝe₂₆(?)]
 b16. šuku ad-da erin₂-e [i₃]-ba-e
 b17. tukum-bi e₂ lu₂-ka lu₂ še i₃-si
 b18. e₂-bi ba-bur₃

(§ 42)⁴⁴¹⁻⁴⁴⁶ Jeśli ktoś komuś daje pole do nawadniania w dzierżawę (pod uprawę), odsetki wyniosą 2 szekle na każdy 1 *bur*₃ (= 18 *iku*), (a opłata za dzierżawę) tego pola wyniesie ʾjedną trzecią (plonu)⁷⁵⁷.

(§ 43)⁴⁴⁷⁻⁴⁵⁰ Jeśli ktoś komuś daje pole pod uprawę] (w zamian za) roczne dochody, [jego zarobki] wyniosą 1 szekel⁵⁸.

(§ A1)⁴⁷⁴ [...] on jemu odważy (tj. zapłaci).

(§ B0)^{b01} [...] on jemu odmierzy (tj. zapłaci).

(§ B1)^{b02-b07} Jeśli [ktoś najmie] wołu do tyłu sprzęgu, on odmierzy (tj. zapłaci) za jego najem 8 chomerów jęczmienia; za wołu do przodu sprzęgu on odmierzy (tj. zapłaci) 6 chomerów jęczmienia.

(§ B2)^{b08-b11} Jeśli ktoś umrze (i) nie miał syna, (a) córka nie została wzięta za żonę, ona może być uczyniona jego dziedzicem⁵⁹.

(§ B3)^{b12-b16} Jeśli [on nie ma syna], (ale) ma dwie córki, [starsza siostra] powinna [podzielić] dobra domostwa swego ojca, (a) młodsza siostra [wybierze?] (część?) dziedzictwa ojca. Robotnicy podzielą się racjami (żywnościowymi) ojca⁶⁰.

(§ B4)^{b17-b20} Jeśli ktoś przechowuje jęczmień w domu (innego) człowieka (i) było włamanie

⁵⁷ Tak czyta Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 550), inaczej Civil (*The Law Collection...*, s. 249).

⁵⁸ Rekonstrukcja za Wilckem (*Gesetze in sumerischer...*, s. 551)

⁵⁹ Rekonstrukcja ʾĥe₂-aʾ za Wilckem (*Gesetze in sumerischer...*, s. 552 i przyp. 231) (zapewne fonetyczny zapis czasownika ʾa₃/akʾ), ale Civil (*The Law Collection...*, s. 268) nie widzi śladów tych znaków i konkretnie nie zgadza się z tą rekonstrukcją.

⁶⁰ Paragraf w dużym stopniu zrekonstruowany, stąd rekonstrukcja jest niepewna; ponownie za Wilckem (*Gesetze in sumerischer...*, s. 553).

- b19. lu_2 še-ke₄ nam-erim₂ u₃-ku₅ w tym domu, właściciel jęczmienia złoży przy-
 b20. lu_2 e₂-a-ke₄ še niĝ₂ <u₃>-gu de₂-^ˈa^ˈ sięgę, (a) właściciel domu zwróci jęczmień, (to
 ib₂-su-su jest) straconą własność.
 b21. tukum-bi e₂ lu_2 -ka lu_2 še i₃-si (§ B5) ^{b21-b23} Jeśli ktoś przechowuje jęczmień
 b22. ^ˈlu₂ e₂ ba-da-kur₂ w domu (innego) człowieka (i) właściciel do-
 b23. u₃-ge-en₈ ša₃-bi ^ˈmin^ˈ-am₃ še in-na- mu zaprzecza temu, (lecz) to potwierdzono, on
 ab-^ˈsi^ˈ-[g]e (tj. właściciel domu) odłoży dla niego (tj. właściciela jęczmienia) jęczmień (w) podwójnej
 (ilości) jego (oryginalnej) zawartości⁶¹.
 b24. tukum-bi e₂ l[u₂]-ka lu_2 še i₃-s[i] (§ B6) ^{b24-b25} Jeśli ktoś przechow[uje] jęczmień
 b25. l še gur addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi l w domu (innego) człow[ieka], jego najem (wy-
 niesie) za 1 chomer jęczmienia jest 1 sea (10 litrów).
 b26. tukum-bi [l]u₂ dam i₃-tuku-am₃ (§ B7) ^{b26-b29} Jeśli ktoś bierze żonę (tj. żeni się)
 b27. dam-ni in-tak₄ (i) opuści swoją żonę, (po) odczekaniu 6 mie-
 b28. iti 6 u₃-na-tuš-am₃ sięcy dla niego, kobieta może wziąć małżonka,
 b29. munus dam ša₃-ga-na-ke₄^ˈ ħa-ba-an- jakiego zechce (tj. wyjść ponownie za męż).
 tuku-tuku
 b30. tukum-bi lu_2 dam i₃-tuku-am₃ (§ B8) ^{b30-b35} Jeśli ktoś bierze żonę (tj. żeni
 b31. dam-ni ba-uš₂ się) (i) jego żona umrze, prezenty (ślubne)
 b32. nita en-na ^ˈba^ˈ-an-du₁₂-du₁₂-^ˈa^ˈ jego żony powinny być mu dostępne do kie-
 b33. saĝ-riĝ₇ dam-na ħe₂-na-gub dy mężczyzna się (ponownie) ożeni; kiedy
 b34. u₄ nita₂ dam ba-an-du₁₂-du₁₂-a mężczyzna się (ponownie) ożeni, powinien
 b35. saĝ-riĝ₇ e₂ lugal-na-ka ħe₂-eb-gi₄ zwrócić prezenty (ślubne) do domostwa jej
 (tj. zmarłej żony) pana⁶².
 b36. [tu]kum-bi nita ba-uš₂ (§ B9) ^{b36-b38} [Je]śli mężczyzna umrze, [jego]
 b37. d[am-ni e]n-na ba-[an-d]u₁₂-du₁₂ żo[na] dopóki (ponownie) nie wyjdzie za męż,
 b38. ^ˈe₂-n[a^ˈ] ħe₂-ti-l]e [może żyć] w je[go] domu.
 (luka)
- Część C
- c01. [... -n]a [... n]u-ĝar (§ C1) ^{c01} [Je]śli ... je]go [... nie je]st ustano-
 wione.
 c02. [tukum-b]i ad-da ba-uš₂ (§ C2) ^{c02-c05} [Je]śli ojciec umrze, (a) jego sy-
 c03. [e₂ ad-d]a dumu-nita-[n]e-ne nowie [podzie]lili się [domem oj]ca, [dach(?)]
 c04. [i₃-ba(-a)]-am₃ (i) ściany domu są najstarszego brata.

⁶¹ Określenie „jego zawartości” (^ˈša₃-bi^ˈ) jest tutaj dwuznaczne. Najprawdopodobniej właściciel domu powinien zwrócić podwójną ilość jęczmienia, który zawłaszczył (tak M. Civil, *The Law Collection...*, s. 249). Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 554) jednak sugeruje, że chodzi o zwrot podwójnej zawartości domu, co oznaczałoby zwrot dużo większej sumy (o ile zawłaszczony jęczmień nie wypełniał całej pojemności domu). Analogiczny paragraf w prawach Hammurabiego (§ 124) nakazuje zwrot podwójnej ilości zawłaszczonego mienia, więc pewnie i tutaj jest podobnie.

⁶² Chodzi o gospodarstwo domowe prawnego opiekuna zmarłej żony zanim wyszła za męż, np. jej ojca czy brata.

- c05. [g^{is}ur₃(?)] r'e₂'-gar₈ e₂-a šeš-gal-kam
- c06. [tukum]-bi gu₄ e₂-[tur₃-ba] r'u₂'-gu (§ C3) ^{c06-c08} [Jeśli] wół zginie z [czyjejs zagrody], pasterze bydła zastąpią go.
<ba>-an-de₃
- c07. un[u]-de₃-ne
- c08. ib₂-s[u]-su-ne
- c09. tu[ku]m-bi udu ĝa₂' udu-[ka] u₂-gu (§ C4) ^{c09-c11} Je[ś]li owca zginie z ow[czej] zagrody, pas[te]rze z[ast]ąpią ją.
ba-an-de₃
- c10. si[pa-d]e₃-ne
- c11. i[b₂-s]u-su-ne
- c12. [tuk]um-bi gu₄ udu a[nše] ša₂e₂ bu- (§ C5) ^{c12-c14} [Je]śli wół, owca, o[sioł], (albo
r_x(LAGAB×BUR₃)-a iri-[ka] u₂'-gu ba-de₂ świnia zaginęła z domu w mieście, do którego
się włamano, dz[ielni]ca z[as]tąpi ją/go.
- c13. d[a¹-g]i₄-a
- c14. i[b₂-s]u-su
- c15. t[uk]um-bi lu₂ niĝ₂-[na-me] u₂-gu la- (§ C6) ^{c15-c20} J[e]śli ktoś niczego nie stracił (i)
ba-an-de₂ on mówi: „Straciłem coś”, (i) jest to potwier-
dzone przez dzielnicę, ten człowiek zostanie
zabity. Dzielnica weźmie jego dziedzictwo
(tj. jego dobra).
- c16. [a]-ne r'niĝ₂-ĝu₁₀' u₂-gu ba-an-de₂ r'bi'-
du₁₁
- c17. da¹-gi₄-a
- c18. u₃-um-ge-en₈
- c19. lu₂-bi i₃-gaz
- c20. eger-a-ni da-gi₄-a ba-ab-tum₃
- c21. 1 gud NE-ri addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 60- (§ C6a) ^{c21-c23} Skradziona krowa: opłata za nią
kam jest 60 (litrów); skradziony osioł: opłata za
niego jest 3 sea (30 litrów); skradziona owca:
opłata za nią jest 1 sea (10 litrów); ze „sno-
pów”(?) roku (tj. świeżo zebrany jęczmień)⁶³.
- c22. 1 anše NE-ri addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 3
- c23. 1 udu NE-ri addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 1
zar² mu-ka (§ C7) ^{c24-c25} Jeśli ktoś weźmie kogoś na sprawę
sądową (i) ustanowiony dzień minie po raz
trzeci, sprawa sądowa będzie zakończona.
- c24. tukum-bi lu₂ lu₂ r'di' in-da-tuku-am₃
- c25. a-ra₂ 3-am₃ u₄ gub-ba i₃-bi₂-dib di til-
am₃ (§ C8) ^{c26-c29} Jeśli ktoś najmuje łódź (pojem-
ności) 60 chomerów zimą, jej najem (wynosi)
1 sea (10 litrów), (to jest) jej praca (tj. opłata)
dniowa.
- c26. tukum-bi en-te-na-ka
- c27. 1 ma₂ 60 gur lu₂ i₃-ĥuĝ
- c28. addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 1
- c29. a₂ u₄ l-bi
- c30. tukum-bi r'ma₂' lu₂ i₃-ĥuĝ te-na 30 1
gur addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 3¹ (§ C9) ^{c30-c32} Jeśli ktoś najmuje łódź: (za) 30
mil jej najem (wynosi) 3 sea (30 litrów) od
1 chomera; (za) 20 mil jej najem (wynosi)
2 sea (20 litrów) od 1 chomera, (za) 20 mil jej
najem (wynosi) 1 sea (10 litrów) od 1 chomera.
- c31. 20 te-na addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 1 gur 2
- c32. [10 t]e-na addir_x(NIĜ₂.DIR)-bi 1 gur 1
(§ C10) ^{c33-c34} Jeśli [...]
- c33. [tuku]m-[b]I [x x]
- c34. [...]
(luka)

⁶³ Odczytanie niejasne, taką interpretację przyjmuje Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 559, przyp. 277).

Część D

- d00. [... addir_x-bi 1.4]
 d01. še-kam ku₃-bi 1/3 giġ₄
 d02. šitdim-ma a₂ 'iti''-1-a-ni 3
 d03. nagar ašgab ad-kid₂ tug₂-du₈ simug lu₂
 azlag₂ ku₃-dim₂ bur-gul
 d04. a₂ u₄-buru₁₄-ka-'ne-ne' 3-ta
 d05. en-'te-na''-ka-'ne-ne' 2-ta
 d06. 3 ^{duġ}lugud₂' še-bi 1
 d07. 1 ^{duġ}kur-du₃ še-bi 1
 d08. 1 ^{duġ}laħ₅'-tan 1 gur 3
 d09. 1 tu-ru-na še-bi 5 sila₃
 d10. tukum-bi ĠA₂×ĠIR₃ lu₂ ib₂-ta-ħa-aš-am₃
 d11. a-zu i₃-sa₆
 d12. ku₃-bi 5 giġ₄-am₃
 d13. tukum-bi 'lu₂' ur-maħ-e šu mu-la₂'-la₂'
 d14. a-zu i₃-s[a₆]
 d15. ku₃-bi 5 giġ₄-am₃
 d16. tukum-bi a-zu na₄ mu-ta-tum₂
 d17. ku₃-bi 5 giġ₄-am₃
 d18. tukum-bi a-zu igi-du₈-du₈-a i₃-sa₆
 d19. 'ku₃-bi 2' giġ₄
 d20. tukum-bi a-zu l[u₂ ...]
 d21. ku₃-[bi x] 'giġ₄'
 d22. g[eme₂' uš-bar a₂ u₄ bu]ru₁₄-ka-[n]i
 d23. 3 e[n-te-na-k]a-ni 2
 d24. geme₂ uš-bar u₄-buru₁₄-k[a še' ri-r] i₂'-ga' 1 addir_x(NIĠ₂.DIR)
 d25. e[n-te-na]-ka 'tan₆'-tan₆'-[na x x a] ddir_x(NIĠ₂.DIR)-<ni>-'im'
 d26. geme₂ u[š-bar] daġal-šera_x(TAG)-ka a₂ [it]i' 1-ni 2
 d27. geme₂ uš-[bar ša₃' r]u-gu₂-ka a₂ it[i 1-ni] 2
 d28. [x x] x a₂-bi 6 sila₃ š[e-am₃]
 (§ D1a)^{d00-d01} [... jego najem (wynosi) 1 *bariga* 4 sea (= 100 litrów)] jęczmienia, w srebrze 1/3 szekla⁶⁴.
 (§ D1b)^{d02-d05} (jeśli chodzi o) murarza, jego praca (tj. płaca) wynosi 3 sea (30 litrów); (jeśli chodzi o) stolarza, rymarza, wyrobnika koszy, filcowca, kowala, folarza, złotnika, (i) kamieniarza, ich płaca w czasie żniw (wynosi) 3 sea (30 litrów), (a) w czasie zimy 2 sea (20 litrów).
 (§ D1c)^{d06-d09} Jęczmień za 3 naczynia *lugud* (wynosi) 1 sea (10 litrów); jęczmień za 1 naczynie *kurdu* (wynosi) 1 sea (10 litrów); 1 naczynie *laħtan* 1-ego chomeru: 3 sea (30 litrów); jęczmień za 1 piec (wynosi) 5 litrów.
 (§ D2)^{d10-d12} Jeśli ktoś złamał kość nogi (i) lekarz sprawi, że jest dobrze (tj. wyleczy), jego srebro (za to) wynosi 5 szekli.
 (§ D3)^{d13-d15} Jeśli lew kogoś *okaleczy* (?) (i) lekarz sprawi, że jest dobrze (tj. wyleczy), jego srebro (za to) wynosi 5 szekli.
 (§ D4)^{d16-d17} Jeśli lekarz usunie kamień (nerkowy), jego srebro (za to) wynosi 5 szekli.
 (§ D5)^{d18-d19} Jeśli lekarz sprawi, że wzrok jest dobry, jego srebro (wyniesie) 2 szekle.
 (§ D6)^{d20-d21} Jeśli lekarz kogoś [...], jego srebro (wynosi) x szekli.
 (§ D7a)^{d22-d23} Płaca słu[żki] tkaczki w czasie żniw (wynosi) 3 sea (30 litrów), z[imają] 2 sea (20 litrów).
 (§ D7b)^{d24-d25} Najem słu[żki] tkaczki w czasie żniw (i) zbioru? jęczmienia? (wynosi) 1 sea (10 litrów), zimą jej najem jest na (pracę przy przemywaniu? [...].
 (§ D8a)^{d26} [Miesi]ęczna płaca słu[żki] t[kaczki] przy przecinaniu (wynosi) 2 sea (20 litrów).
 (§ D8b)^{d27} Mie[sięczna] płaca słu[żki] tk[aczki] prowa]dzącej [wątek?] (wynosi) 2 sea (20 litrów).
 (§ D8c)^{d28} [...] jej płaca [jest] 6 litrów jęczmienia.

⁶⁴ Rekonstrukcja za Wilckem (ibidem, s. 562).

- d29. ʾa-ga`-[am x]-ʾu₃ a₂-bi 1 sila₃ še-
ʾam₃ (§ D8d)^{d29} (Jeśli chodzi o) pomocniczkę portiera(?)⁶⁵ [za ... pra]ęcę, jej płaca jest 1 litr jęczmienia.
- d30. tukum-bi [munusLU₂].KAŠ.TIN-ke₄ u₄ bur[u₁₄-ka] (§ D9)^{d30-d34} Jeśli właścicielka zajazdu da komuś 1 dzban piwa (20-litrowy) na kredyt w czasie żniw, jej opłata (wynosi) [...]; w czasie zimy [...]⁶⁶.
- d31. 1 piḥu₄ lu₂-[ra]
- d32. šu-la₂-a-še₃ in-[na-šum₂]
- d33. addir_x-bi [...]
- d34. en-te-[n]a-[ka x x]
- d35. ʾtukum^ʾ-bi lu₂ l[u₂-ra] (§ D10)^{d35-d37} Jeśli ktoś ko[muś daje] 1 chomer jęczmienia jako pożyczkę, jego roczne odsetki wynoszą [1 *bariga* 4 sea (= 100 litrów)].
- d36. 1 še gur ur₅-ra-še₃ [in-na-an-šum₂]
- d37. [m]u 1-am₃ maš₂-bi [1.4 še-am₃]
- d38. [t]ukum-bi lu₂ l[u₂-ra] (§ D11)^{d38-d40} [J]eśli ktoś ko[muś daje] 10 szekli srebra jako pożycz[kę], jego roczne odsetki [wynoszą 2 szekle srebra].
- d39. 10 giġ₄ ku₃-babbar ur₅-ra-š[e₃ in-na-an-šum₂]
- d40. mu 1-am₃ maš₂-bi [2 giġ₄ ku₃-babbar-am₃]
- d41. tukum-bi lu₂ l[u₂-ra] (§ D12)^{d41-d42} Jeśli ktoś k[omuś daje po]le pod dzierżawę, [...].
- d42. [a-š]_{a3} ʾapin-la₂-še₃ [in-na-an-šum₂ ...] (luka)

Część E

- e00. [tukum-bi ...] (§ E1)^{e00-e02} [Jeśli ...] zbójca [jest zabity?] w domu, on nie zwróci tego.
- e01. lu₂ sa-gaz e₂-a [ba^ʾ-uš^ʾ]
- e02. nu-ub-su-su
- e03. tukum-bi dumu lu₂-ra lu₂ ga i₃-ni-gu₇ (§ E2)^{e03-e08} Jeśli ktoś karmi dziecko kogoś (innego) mlekiem (tj. karmi piersią), to jest sprawa funkcji *nugiġ* (położnej?), w ciągu 3 lat jej (uposażenie w) jęczmieniu (wyniesie) 6 chomerów, jej (uposażenie w) wełnie (wyniesie) 30 min, jej (uposażenie w) oleju (wyniesie) 30 litrów. (Jeśli chodzi o) najętą mamkę, jej roczna płaca będzie 1 szekel (srebra).
- e04. mu 3-am₃ še-ni 6 gur
- e05. siki-ni 30 ma-na
- e06. i₃-ni 30 sila₃
- e07. niġ₂ nam-nu-giġ-kam
- e08. um-[me]-da ḥuġ-ġa₂ mu-<a> a₂-ni 1 giġ₄-am₃ (§ E3a)^{e09-e13} Jeśli w czasie panowania Gutejów ktoś zakupił niewolnika, (a) ten niewolnik został zatrzymany przez kogoś (innego), (po tym jak) właściciel niewolnika złoży [prz]ysięgę, może odebrać niewolnika.
- e09. tukum-bi bala gu-tum₂-ma-ka
- e10. lu₂ saġ i₃-sa₁₀
- e11. saġ-bi lu₂ im-ma-ru₂
- e12. lugal saġ-ġa₂-k[e₄ n]a[m]-erim₂ u₃-ku₅
- e13. saġ ḥa-ba-an-tum₂-mu

⁶⁵ Tak tłumaczy termin ‘a-ga-am’ Civil (*The Law Collection...*, s. 280). Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 565–566 i przyp. 323) decyduje się zostawić termin nieprzetłumaczony.

⁶⁶ Manuskrypt BM 054722 + BM 054933 + BM 057408 + BM 058111 + BM 058753 + BM 073071 + BM 073073 (British Museum) podaje, że opłata w czasie żniw wynosi 50 litrów jęczmienia, nie zawiera sekcji na temat opłaty w czasie zimy.

- e14. tukum-bi lu₂ i₃-^rsa₁₀!(GAZ)-a ba-uš₂ (§ E3b) ^{e14-e17} Jeśli ktoś kto zakupił (niewolnika) umrze, (po tym jak) żona tego człowieka, jego syn albo jego świadek złoży przysięgę, może odebrać nie[wojnika].
- e15. ^rlu₂-ba dam-ni ħe dumu-^rni ħe lu₂ ki-inim-ma-ni ħe
- e16. ^rnam^r-erim₂ u₃-ku₅
- e17. s[aġ ħ]a-ba-an-tum₂-mu
- e18. bala ur-^{dr}namma^r lugal addr_x(^rNIĠ₂). (§ E3c) ^{e18-e23} W czasie panowania Ur-Nammy, „króla opłat”⁶⁷, (którego bóg) Nanna wywyższył w kraju, w tym czasie: Jeśl[i] ktoś kto zakupił (niewolnika) [umrze], jeśli właściciel niewo[lnika, albo] jego [świa]dek nie przyprowadzi poręczyciela, ten człowiek jest złodziejem.
- e19. ^dnanna kalam-e ba-il₂-a-ta
- e20. u₄-ba tukum-[bi] lu₂ saġ ^ri₃-[sa₁₀-a ba-uš₂]
- e21. ^rlugal^r saġ-ġ[a₂-ke₄ lu₂]-k[i-in]im-<ma>-^rbi^r ħe lu₂ ki-n[a]-ab-dam [ħe]
- e22. tukum-bi nu-^rmu-tum₂^r
- e23. lu₂-bi ni₂-zuĥ-am₃
- e24. tukum-bi lu₂ ^rba^r-uš₂ dam-ġidlam_x(PI)-ni ibila diš-gim e₂-a ħe₂-dim₂ (§ E4) ^{e24} Jeśli ktoś umrze, jego żona równej rangi⁶⁸ może być uczyniona pierwszym dziedziecem w domu.
- e25. tukum-bi lu₂ dam šeš-gal-na ba-an-du₁₂-du₁₂ (§ E5) ^{e25-e26} Jeśli ktoś weźmie żonę (tj. ożeni się z żoną) swojego starszego brata, zostanie zabity.
- e26. i₃-gaz
- e27. tukum-bi arad₂-de₃ nin-a-ni ba-an-du₁₂-du₁₂ i₃-gaz (§ E6) ^{e27} Jeśli niewolnik weźmie (tj. ożeni się) swoją panią (tj. właścicielkę), zostanie zabity.
- e28. tukum-bi ^rarad₂-de₃ lu₂ ^ri₃-gaz[?][...] (§ E7) ^{e28} Jeśli niewolnik kogoś zabije, [...].
(luka)

Część F

- f01. [...]
- f02. ^re₂-gin₇-nam ^re₂-[...] (§ F1) ^{f01-f02} [...] dom (taki sam) jak (inny) dom [...]
- f03. [tuk]um-bi 1 sar e₂ [lu₂ in-sa₁₀]
- f04. [ku₃-b]i [x giġ₄ ku₃-babbar-am₃] (§ F2) ^{f03-f04} [Je]śli [ktoś] zakupi 1 sar (= 38 m²) domu, [(zapłata w) srebrze za] to [wyniesie x szekli srebra].
- f05. [tuk]um-bi 1 sar ki[slaĥ]
- f06. [lu₂] in-sa₁₀ ku₃-bi 1 giġ₄ ^rku₃-babbar^r-[am₃] (§ F3) ^{f05-f06} [Je]śli [ktoś] zakupi 1 sar (= 38 m²) nieupra[wionej ziemi] (zapłata w) srebrze za to [wyniesie] 1 szekel srebra.
- f07. [tuk]um-bi 1 sar e₂-du₃-^ra^r
- f08. [nam-ga]-^rtuš[?]-e lu₂ in-ħuġ 1 giġ₄ ku₃-babbar i₃-l[a₂-e] (§ F4) ^{f07-f08} [Je]śli ktoś weźmie w dzierżawę 1 sar (= 38 m²) wybudowanego domu [do zamiesz]kania, odważy (tj. zapłaci) 1 szekel srebra.

Epilog

- g09. [lu₂ m]u-sar-ra-ba šu bi₂-ib₂-ur₃-ru-a mu-ni bi₂-i[b₂]-sar^r-re-a ^{g09-g11} [Ktokolwiek] usunie tą inskrypcję, napisze swoje imię na niej, (albo) z powodu

⁶⁷ Prawdopodobnie żart skryby zamiast ‘lugal niġ-si-sa₂’, tj. „króla sprawiedliwości”. Patrz M. Civil, *The Law Collection...*, s. 284; C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 520.

⁶⁸ Na temat ‘ġidlam’ patrz przyp. 40.

g10. [aš-bala-a]-^ˈba⁻ke₄-eš lu₂-kur₂ šu ba-an-zi-^ˈzi-a^ˈ

g10a. [mu-s]ar-ra-ba šu bi₂-ib₂-ur₃-ru-a mu nu-^ˈsar-de₃ in-na-ab-[s]ar

g11. [lu₂-b]i lugal ħe₂-a en ħe₂-a ensi₂ ħe₂-^ˈam₃

g11a. a[n^ˈ en-lil₂ en-ki nin-ħur-saġ-ke₄] na[m-tar-ra-ni ħe₂-da-ab-kur₂-ru-ne]

g12. [g^{is}gu]-za gub-b[a-ta s]aħur-ra ħe₂-eb₂-^ˈt[a]-an-[tuš]

g13. [abul]a iri-na-ke₄ ġal₂ [ħe₂-e]b₂-ta-ka₄-taka₄

g14. iri-ni gi-^ˈzu₂-ta ħe₂-eb-ta-dag-dag-ge

g15. [iri]-ni iri en-lil₂ nu-še-ga ħe₂-a

g16. ^ˈaš[nan sa₁₂-du₅] maħ [en-lil₂-la₂-ka inim ħe₂-bi₂-gi₄]

g17. nam-ki-sikil iri-na u₃ nu-ku₄ ħe₂-me-eš^ˈ

g18. nam-ġuruš iri-na igi-nu-du₈ ħe₂-me-eš

g19. aša₃ iri-na-ke₄ en-ki ^ˈriškur^ˈ aš[nan]

g20. [sa₁₂-du₅] maħ en-lil₂-la₂-ka inim^ˈ ħe₂-[bi₂-gi₄-gi₄-ne]

g21. [x x] UŠ tur₃-ra nam-mu-da^ˈ-an-du₃-n[e x x]

g22. [x x] amaš-[a nam-mu-u]n^ˈ-na-an-x^ˈ-[x x x]

(luka)

g1'. [...]

g2'. iri^ˈ-ġ[u₁₀ eš₃ u]ri₅^k[i^ˈ-ma ...]

g3'. ġa₂-a-r[a ...] sa₆-g[e- ...]

g4'. ħe₂-ga- [...]

g5'. ur-[dnamma lugal uri₂^{ki}-ma]

(reszta zniszczona)

tej [kłątwy] spowoduje, że inny człowiek podniesie swą rękę by usunąć tę [ins]krypcję (i) napisze dla niego imię (na niej) nie wypisane, [(jeśli chodzi o) tego człowieka], czy to króla, czy pana, czy księcia:

^{g11a-g22} Niech A[n?], (bóg) Enlil, (bóg) Enki, (i bogini) Ninħursaġa zmieniają jego] prz[eznaczenie!]. Niech (będzie) ze (swojego) [tro]nu przemieszczony (tj. obalony) (i) niech [siedzi] w piasku! [Niech bramy] jego wielkiego miasta zostaną otworzone! Niech jego miasto wyprowadzi go zza (jego trzcinowego) baldachimu!⁶⁹ Niech jego [miasto] będzie miastem nieprzyjemnym (bogowi) Enlilowi! [Niech on odrzuci] (boginię) Asz[nan, wzniosłą rejestratorkę (boga) Enlila!] Niech dziewczyny jego miasta będą bezsenne! Niech młodzieńcy jego miasta oślepną! Niech pola jego miasta odrzucą (boga) Enkiego, (boga) Iszkura (i boginię) Asz[nan], wzniosłą [rejestratorkę] (boga) Enlila! ... niech nie będą w stanie mu zbudować zagrody! ... niech nie zbudują mu owczarni!

^{g2'-g5'} ... moje mi[asto, sanktuarium U]r ... dobre ... niech ... Ur[-Namma, król Ur].

⁶⁹ Tak C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 571 i przyp. 351. Civil (*The Law Collection...*, s. 245, 352) w wierszu g14 odczytuje ^ˈgi^ˈsuħur_x(KA)-ta^ˈ „trzciniowa chata”.

THE LAWS OF UR-NAMMA

Abstract

Hitherto, there has been no complete Polish translation of the oldest well-preserved Mesopotamian collection of laws, i.e., the laws of Ur-Namma (who reigned between 2110 and 2093 BC). The following article presents a translation from Sumerian into Polish of this collection of laws and it includes the recently published manuscripts of this collection.

Keywords: laws of Ur-Namma, Ur-Namma, Sumerian, Third Dynasty of Ur

Adam Wielomski (Warszawa)

Narodziny, rozwój i dezintegracja idei praw fundamentalnych i tradycyjnej konstytucji w zachodniej myśli politycznej od renesansu do oświecenia

WPROWADZENIE

Każdy student prawa lub politologii w pierwszym skojarzeniu definiuje konstytucję jako ustawę zasadniczą i dopiero po chwili przypomina sobie, że istnieje jeszcze specyficzny wypadek angielski braku spisanej konstytucji. Czasami także wie, że takie państwa jak Hiszpania epoki Franco czy współczesny Izrael mają tzw. konstytucję rozproszoną, czyli kilka-kilkanaście komplementarnych aktów prawnych składających się na konstytucję. W tekście tym zostanie przedstawiona idea praw fundamentalnych i przednowoczesnych konstytucji. Pod tym pierwszym pojęciem rozumiemy te formuły prawne, które zostały jasno i dobitnie sprecyzowane, pod drugim – zasady tradycyjnego ustroju, cieszące się powszechnym szacunkiem, acz ewoluujące wraz z tradycją prawną.

Czy istnieją przednowoczesne konstytucje, wcześniejsze niż amerykańska (1787) i Konstytucja 3 Maja (1791)? Oczywiście. Niemiecki filozof Samuel Pufendorf w 1672 r. definiował suwerenność następująco:

Gdy mówimy, że władca posiada władzę absolutną, rozumiemy przez to, iż posiada uprawnienie do rządzenia państwem tak, jak uważa zależnie od bieżącej sytuacji, nie musząc się nikogo radzić ani słuchać określonych stałych i wiecznych reguł, od których nie mógłby prawowicie się uwolnić¹.

¹ S. Pufendorf, *De officio hominis et civis juxta legem naturalem libri duo*, Lund 1673, ks. II, rozdz. IX, pkt 6 (przywolywane fragmenty w przekładzie własnym).

Ludzie jednakże – przekonuje dalej – zwykle nie chcą oddać królom władzy tak nieograniczonej, obawiając się tyranii i nadużyć:

Dlatego [...] wiele ludów uznało za stosowne ograniczyć w różny sposób wykonywanie władzy suwerennej. To ograniczenie władzy suwerena polega na tym, że lud – aby skutecznie powstrzymać króla przed działaniem na niekorzyść państwa – wymaga odeń przysięgi przy okazji wyniesienia na tron, iż będzie stosował się do określonych reguł, czyli do praw fundamentalnych, w wykonywaniu powierzonych mu suwerenności, a w sytuacjach o niezwyklej wadze, które nie zostały przez nie uregulowane, nie zrobi nic bez udziału i zgody ludu lub jego przedstawicieli, których będzie musiał zwołać jako zgromadzenie².

Ustrój z władzą suwerenną ograniczoną przez prawa fundamentalne Pufendorf bez wahania nazywa „konstytucją”³. Podobnie, dziwiąc się uchwaleniu przez francuskie rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe konstytucji w 1791 r., Joseph de Maistre pisze, że nie rozumie rewolucjonistów twierdzących, iż przedrewolucyjna Francja nie posiadała konstytucji, rozumiejąc przez to spisaną na papierze ustawę zasadniczą. Przecież każde państwo – powiada tradycjonalista sabaudzki – posiada konstytucję polityczną, utożsamianą przezeń z tradycyjnym dlań ustrojem⁴.

Celem tego tekstu jest opisanie narodzin, rozwoju i zwichnięcia przednowoczesnego konstytucjonalizmu, gdy konstytucji nie rozumiano jeszcze jako spisanej i uroczystie uchwalonej, przy specjalnej procedurze, ustawy zasadniczej. Konstytucjonalizm przednowoczesny pojmujemy jako owe prawa fundamentalne i tradycyjne instytucje, o których pisał Pufendorf, będące synonimem ustroju państwa⁵. Chodzi więc nie tylko o deskrypcję przednowoczesnego konstytucjonalizmu i przedstawienie filozofii politycznej, do której się on odwołuje, lecz także o pokazanie przyczyn upadku tej koncepcji, co doprowadziło Europę do fali rewolucji ciągnących się od 1789 r. i zastąpienia praw fundamentalnych przez nowoczesne ustawy zasadnicze.

1. NARODZINY I ISTOTA KONSTYTUCJI ORAZ PRAW FUNDAMENTALNYCH

Pojęcia konstytucji i ustroju państwa kojarzą się nieodparcie z prawem publicznym. Bez niego nie istnieje państwo w naszym rozumieniu tego słowa, a jedynie niewyraźny podmiot oparty na prawie prywatnym, czyli na systemie dwustronnych

² Ibidem, ks. II, rozdz. IX, pkt 7.

³ Ibidem, ks. II, rozdz. VIII, pkt 10.

⁴ J. de Maistre, *Considérations sur la France*, Paris 1936 [1796], s. 82, 96–97. Szerzej na temat teorii konstytucjonalizmu tego pisarza: A. Wielomski, *Od grzechu do apokatastasis. Historiozofia Josepha de Maistre’a*, Lublin 1999, s. 290–297.

⁵ F. Bluche, *L'Ancien Régime. Institutions et société*, Paris 1993, s. 28–32; idem, *Constitution* [w:] idem, *Dictionnaire du Grand Siècle*, Paris 2005, s. 395A.

umów. Dlatego trudno mówić o państwie w świecie feudalnym, opierającym się na umowach dwustronnych wasal–senior, gdzie całe posiadane terytorium, wraz z zamieszkującymi je ludźmi, traktowane jest jako własność prywatna, którą można sprzedać, zapisać w testamencie, oddać w wieczyste użytkowanie (tym jest przecież w istocie umowa lenna) lub podzielić między synów, co prowadzi do rozbicia dzielnicowego. To świat, gdzie suzeren jest teoretycznie właścicielem wszystkich i wszystkiego (własność zwierzchnia), a gdzie w rzeczywistości nie podlega mu bezpośrednio nikt i nic (lennicy mają własność użytkową), poza jego domeną prywatną, zwykle niewielką, którą zarządza bezpośrednio i której jest rzeczywistym właścicielem⁶. Sytuację komplikuje dodatkowo zasada, że „wasal mojego wasala nie jest moim wasalem”, która nie obowiązuje jedynie w państwach normańskich, a także roszczenia do zwierzchności uniwersalnej, czyli nad monarchiami terytorialnymi, ze strony cesarzy bizantyjskiego i zachodniego (od 800 r.), a potem także, w wyniku reformy gregoriańskiej, biskupa Rzymu (od końca XI w.).

O konstytucji możemy mówić dopiero wraz z odkryciem w Europie prawa rzymskiego publicznego pod koniec średniowiecza⁷, gdy stosunki panowania i posłuszeństwa zaczynają wynikać z zasad ogólnych, a nie z prywatnych umów dwustronnych. Charakterystyczne, że medievalna łacina nie zna podstawowych pojęć politycznych: ani państwa, ani jego atrybutu, czyli suwerenności. Dlatego w późnym średniowieczu, w XIII–XIV w., pojawia się pojęcie Korony Królestwa (*Corona Regni*), które uznaje się za pierwszą próbę nazwania nowo powstającego podmiotu prawa publicznego, a mianowicie państwa. Korona Królestwa to pojęcie pochodzące z prawa kanonicznego, ponieważ wielcy średniowieczni kanoniści przez stulecia głowili się nad ewentualnym przypadkiem papieża-heretyka (*papa hereticus*), aby ostatecznie, odwołując się do prawa rzymskiego, rozdzielić urząd papieski (*sedes*) od zasiadającego na nim człowieka (*sedens*). Rozdzielenie papieża-urzędu od papieża-osoby pozwalało uznać ewentualne herezje ogłoszone przez biskupa Rzymu za poglądy osoby, a nie urzędu, a tym samym odróżnić urząd, który nie może zbłądzić, od błędzącego tzw. doktora prywatnego. To zaś dawało soborowi lub kardynałom ewentualne prawo do depozycji papieża-heretyka w imię obrony papieża-urzędu⁸.

Rozróżnienie *sedes*–*sedens* legiści wykorzystali na rzecz rozdzielenia instytucji państwa, jako bytu abstrakcyjnego, od osoby władcy. W pojęciu Korony Królestwa

⁶ O. von Gierke, *Rechtsgeschichte der deutschen Genossenschaft*, t. I, Berlin 1868, s. 508–514; J. Ellul, *Histoire des institutions*, t. III: *Le Moyen Age*, Paris 1976, s. 39–53; M. Bloch, *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981, s. 251–275.

⁷ P. Stein, *Roman Law in European History*, Cambridge 1999, s. 38–70; M. Rainer, *Das Römische Recht in Europa. Von Justinian zum BGB*, Wien 2012, s. 74–122.

⁸ E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, Warszawa 2007, s. 275.

zawiera się przekonanie, że państwo można oddzielić od osoby nim rządzącej. Czym innym jest skarb państwa, a czym innym prywatna sakiewka monarchy; czym innym są królewszczyzny, a czym innym prywatne posiadłości króla. W skład Korony Królestwa wchodziły granice państwa, którego władca nie może już dzielić między synów; wysokość podatków; prawa i obowiązki władzy i stanów etc.⁹ Wszystko to pozwalało w miarę precyzyjnie oddzielić króla rządzącego sprawiedliwie, a więc prawowicie, od tyra. Ten ostatni to już nie tylko uzurpator, który w bezprawny sposób zdobył koronę, ale także ten, który ciesząc się prawowitością uzyskania władzy, rządzi w sposób arbitralny i okrutny (*rex tyrannus*). Król-tyran to napastnik, bandyta, który nastaje na prawa Korony Królestwa, gwałci je, nadużywa pieniędzy państwowych dla celów prywatnych, łamie prawa stanów i nastaje na pozycję Kościoła.

Pojęcie króla-tyrana wprowadzają do medievalnego języka teologiczno-politycznego gregorianie przy okazji sporu o inwestyturę¹⁰, a całościowo opracowuje je jeden z nich, a mianowicie Jan z Salisburys¹¹. Kościelne źródło pojęcia powoduje, że pierwotnie tyran to ten, kto nastaje na własność lub autonomię Kościoła. Dopiero św. Tomasz z Akwinu definiuje tyranie szerzej, jako złe rządy, i pozwala na obalenie tyra, dowodząc, że nie narusza to zasady św. Pawła, iż wszelka władza pochodzi od Boga, gdyż mówiąc o władzy, ten budowniczy chrześcijaństwa miał mieć na myśli władzę-instytucję, a tyran-osoba ją właśnie bezcześci¹². Podobnie obalić można króla gnuśnego (*rex inutilis*), który nadużywa władzy, nie interesując się sprawami własnego państwa i dopuszczając do tyranii silnych nad słabymi¹³. Wraz ze zwycięstwem gregorianizmu upowszechniła się idea, że rolę tego swobodnego sądu konstytucyjnego – który ocenia, czy dany władca jest tyranem i wolno go obalić – jest biskup Rzymu. Papież ekskomunikuje i deponuje władcę-tyra. Zostało to szczegółowo opisane w dekretach Innocentego III¹⁴.

W tym czasie myśl świecka – mam tu na myśli takich pisarzy politycznych jak Manegold z Lautenbach, Rupert z Deutz i Gehorch z Reichersbergu – bardziej

⁹ J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, s. 124–129; M. Artola, *La Monarchia de España*, Madrid 1999, s. 53–66; J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Kraków 2010.

¹⁰ M. Pacaut, *La Théocratie. L'Eglise et le pouvoir au Moyen Age*, Paris 1957, s. 88–89; H.-X. Arquillière, *L'Augustinisme politique. Essai sur la formation des théories politiques du Moyen-Age*, Paris 1972, s. 63–67.

¹¹ Jan z Salisburys, *Policraticus albo o paplaninie dworaków i przekazach filozofów*, Lublin 2008, ks. III, rozdz. 15; ks. IV, rozdz. 1–2; ks. VIII, rozdz. 18.

¹² Tomasz z Akwinu, *Wykład Listu do Rzymian*, Poznań 1987, pkt 1022 i n.

¹³ E.M. Peters, *Rex inutilis. Sancho II of Portugal and thirteenth century Deposition Theory*, „Studia Gratiana” 1967, nr 14, s. 255–305; idem, *The Shadow King. Rex Inutilis im Medieval Law and Literature*, London 1970, s. 135–169.

¹⁴ Szerzej: A. Wielomski, *Teokracja papieska 1073–1378. Myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników*, Warszawa 2011, s. 220–229.

akcentowała tyraniczność władzy, gdy ta nastaje nie tylko na Kościół, jego autonomię i majątek, ale także na prawa stanów, życie i mienie poddanych (grzechy: *superbia, rapina, perfidia, homicidia*). W czasie reformy gregoriańskiej pojawia się w myśli świeckiej rozbudowane pojęcie króla-tyrana, wraz z tezą, że można go prawowicie obalić¹⁵. Manegold z Lautenbach porównuje władców do „ekonomów” i „świniopasów”, którym lud ma prawo podziękować za źle wykonywane obowiązki i dokonane nadużycia, odwołując ich¹⁶.

Myśl ta rozwinęła się pod koniec średniowiecza, gdy ówczesne społeczeństwa europejskie nabrały charakteru stanowego i korporacyjnego, a uprawnienia tych struktur zaczęto traktować jako część ustroju państwa, element należący do Korony Królestwa, a ich naruszenie – jako tyranie¹⁷. Teoria ta była tak popularna, że wybrzmiała nawet w Kościele, gdzie gallikanie francuscy i koncyliaryści z różnych krain podkreślali prawa biskupów i narodowych kościołów wobec ewentualnej tyranii pontyfikalnej, uznając za konieczne przekierowanie centrum władzy z papieża w ręce regularnie zwoływanych soborów powszechnych. Można rzec, że kierunek ten stanowi refleks korporacyjnej struktury ówczesnego społeczeństwa. Kanoniści-koncyliaryści nie kryli swojej niechęci wobec tyranii i politycznej i eklezjalnej¹⁸.

Nacisk społeczny sprawił, że powstał obyczaj, iż w trakcie koronacji nowo wybierany lub wstępujący na tron po swoim ojcu władca musiał składać przysięgę lub przysięgi koronacyjne. W polskiej tradycji nazwano je potem mianem artykułów henrykowskich (przysięga podtrzymania praw tradycyjnych) i *pacta conventa* (przysięgi osobiste elekta). Ta pierwsza przysięga – taka sama dla wszystkich wstępujących na tron – zawierała zobowiązanie do przestrzegania jego praw fundamentalnych i konstytucji.

Prawa fundamentalne i konstytucje z późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności (XVI w.) mogą być rozmaite, w zależności od państwa i lokalnej tradycji. I tak w Rzeczypospolitej szlacheckiej w artykułach henrykowskich zapisano wolną elekcję i wyrzeczenie się prób wprowadzenia dziedziczenia tronu, zakaz wypowiedzania wojen i prowadzenia ich bez zgody izb, stałe funkcjonowanie rady przyboczej, zwoływanie co dwa lata sejmku. Władca musiał też uznać

¹⁵ H.D. Rauh, *Das Bild des Antichrist im Mittelalter: Von Tyconius zum deutschen Symbolismus*, Münster 1973, s. 202–204; J. Skomiał, *Manegold von Lautenbach. Umowa o władzę według antydialektyka* [w:] Z. Rau, M. Chmieliński (red.), *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2010, s. 81–82.

¹⁶ Manegold z Lautenbach, *Ad Gebehardum* [w:] *Libelli de Lite imperatorum et pontificum*, t. I, Hannoverae 1891, s. 391–395.

¹⁷ F. Kern, *Derechos del Rey y derechos del pueblo*, Madrid 1955, s. 124–216; H.G. Walther, *Imperiales Königtum, Konziliarismus und Volkssouveränität. Studien zu den Grenzen des Mittelalterlichen Souveränitätsgedankens*, München 1976, s. 243–260.

¹⁸ Na przykład J. Almain, *Libellus de auctoritate ecclesiae*, t. I, Paris 1512, s. 8–9.

prawo szlachty do zbrojnego oporu, gdyby artykułów nie przestrzegał¹⁹. Z kolei w Nawarrze i w Aragonii wstępujący na tron musiał zaprzysiąc przestrzeganie starych praw samorządowych i wspólnotowych (*fueros*)²⁰. W Anglii za prawa fundamentalne uchodziła konstytucyjna zasada rządów „króla w parlamencie”, czyli wraz z parlamentem, sformułowana przez wielkich prawników pod koniec średniowiecza (Henry Bracton, John Fortescue)²¹. Inaczej było we Francji, zmierzającej w kierunku absolutyzmu, gdzie za prawa fundamentalne uznawano tylko prawo salickie, dotyczące zasady sukcesji tronu, wykluczające z dziedziczenia kobiety i automatycznie wyznaczające na następcę zmarłego władcy najstarszego z synów, wyjąwszy apostatów i heretyków. Nie chodziło przy tym o niechęć wobec kobiet, ale o motyw nacjonalistyczny – uniemożliwienie ewentualnego przejęcia władzy przez męża królowej będącego cudzoziemcem²². Konstytucję utożsamiano zaś z całą tradycją prawno-polityczną.

Słowem, w każdym państwie europejskim prawa fundamentalne i konstytucje są formułowane nie tylko inaczej, ale także często w sposób przeciwstawny. Podczas gdy tradycja polska jest (prawie) republikańska, francuska – absolutystyczna, skupiając się na problemie sukcesji. W punkcie wyjścia zapisane są w nich formuły późnomediewalnej monarchii stanowej, czyli monarchii mieszanej, z ograniczoną w rozmaity sposób władzą monarszą.

2. POCZĄTEK DEZINTEGRACJI

2.1. Przyczyny ideowe i polityczne

W XVI i XVII w. prawa fundamentalne i tradycyjny konstytucjonalizm atakowane są ze wszystkich stron, a ich obrońcy dwoją się i troją, aby wykazać ich zasadność i prawowitość. Początki dezintegracji tradycyjnego konstytucjonalizmu mają kilka źródeł:

1. Makiawelizm. Niccolò Machiavelliego wielokrotnie przedstawiano jako destruktora klasycznych cnót i tradycyjnego ustroju oraz apologetę politycznej niemoralności, używania w polityce trucizny, sztyletu, podstępów, wiarołomstwa,

¹⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1985, s. 197.

²⁰ F. Elíaz de Tejada, *Antonio Aparisi y Guizarro en la tradición valenciana* [w:] *Aparisi y Guizarro: las claves de la Tradición Política Española*, Sevilla 1973, s. 115–162; L.J. Fortún Pérez de Cáriza, *Fueros locales de Navarra*, „Príncipe de Viana” 2007, nr 242, s. 865–900.

²¹ F. Schulz, *Bracton on Kingship*, „English Historical Review” 1945, t. LX, s. 136–176; B. Szlachta, *Monarchia prawa. Szkice z historii angielskiej myśli politycznej do końca epoki Plantagenetów*, Kraków 2001, s. 135–187, 265–318.

²² G. Coutant de Saisseval, *La Légitimité monarchique. Le Droit royal historique*, Paris b.r.w., s. 21–56; B. de Chergé, *La légitimité*, Paris 2005, s. 51–66.

okrucieństwa etc.²³ To pewna symplifikacja. W rzeczywistości włoski pisarz odróżnia ustroje ugruntowane przez tradycję od „państw nowych”, rządzonych przez „władcę nowego typu” (*principe nuovo*), będącego uzurpatorem i tyranem w jednym. Ten ostatni nie jest żadnym księciem – jak zwyczajowo tłumaczy się na język polski tytuł jego głównego dzieła – lecz władcą-dyktatorem, który doszedł do władzy nielegalnie, przez zamach stanu lub podbój państwa. Dla umocnienia swojej władzy uzurpator kreuje porządek polityczny i społeczny niemal od nowa. Dla takiego uzurpatora nie ma ani tradycyjnej konstytucji, ani praw stanów, ani kwestii legitymizmu dojścia do władzy. Liczy się tylko przetrwanie i umocnienie władzy. Wszystkie te środki, nazywane od nazwiska Florentczyka mianem makiawelicznych, stanowią zaprzeczenie tradycyjnych praw fundamentalnych każdego istniejącego państwa, gdyż „nowemu księciu” nie chodzi o państwo, a jedynie o zdobycie i ugruntowanie własnej władzy. Stąd potępienie Machiavelliego i jego dzieła ze strony prawie wszystkich pisarzy epoki, którzy za punkt wyjścia swoich rozważań przyjmowali istniejące stosunki, panujące dynastie i legitymizujące ten porządek idee. Jakby przy tym przeoczono, że pisarz ten koncentruje swoją uwagę na uzurpatorze, a nie na władcy prawowitym, czyli na wyjątku, a nie na regule. Uznano go zatem za niszczyciela całego tradycyjnego porządku zamiast za pierwszego socjologa dyktatury.

2. Racja stanu. W literaturze od dawna przyjmuje się, że problematyka racji stanu po raz pierwszy pojawia się u Machiavelliego i Francisco Guicciardiniego²⁴. Uważa się, iż ten pierwszy daje nam definicję tego pojęcia, choć sam się nim nie posługuje. Mimo to racja stanu jest u tego ważnego pisarza renesansowego ułomna. Machiavelli w *Księciu* koncentruje się nie na dobru państwa, lecz na dobru jednostki, która nim rządzi. Racja stanu jest całkowicie podporządkowana jej egoistycznemu interesowi. Państwo jest miejscem i narzędziem do zaspokojenia pragnienia władzy i nie ma celów autonomicznych, nadrzędnych. Makiawelizm stanowi prawny regres w tym sensie, że faktycznie nie ma tu późnośredniowiecznej dystynkcji między personalnym interesem władcy a interesem państwa. Władca i państwa są tym samym, niczym w monarchii patrymonialnej. Skoro nie ma wydzielonych celów, praw i obowiązków państwa, to nie istnieje też dystynkcja prawna między władcą prawowitym a tyranem.

Istotą dojrzałej renesansowej idei racji stanu jest podporządkowanie wszystkiego interesowi państwa, a nie osobie rządzącej. Dobrze widać to w myśli Giovanniego Botero, którego *Racja stanu* (*La ragion di stato*, 1589) uznawana jest za

²³ Zob. np. klasyczne rozprawy: L. Strauss, *Thoughts on Machiavelli*, Seattle 1969; R. Piekarski, *Koncepcja cnót politycznych Machiavellego na tle elementów klasycznej etyki cnót*, Gdańsk 2007.

²⁴ J. Ferrari, *Histoire de la Raison d'État*, Paris 1860, s. 235–265; F. Ercole, *Guicciardini e la 'Ragion di Stato'*, „Rivista Internazionale di Filosofia del Diritto” 1942, nr 22, s. 359–420.

katolicko-kontrreformacyjną odpowiedź na *Księcia*²⁵. Definiował on rację stanu jako „wiedzę o środkach właściwych dla stworzenia, zachowania i powiększenia panowania”²⁶. Jednak środków tych Botero nie widział w amoralnym makiawelizmie, lecz w przyroście liczby obywateli dzięki polityce pronatalistycznej, dbanie o zamożność, praworządność, państwową religię, naprawę obyczajów, wspieranie rodzimego rolnictwa, handlu i wytwórczości (protekcjonizm i szukanie rynków zbytu), walkę z korupcją urzędników, opiekę nad weteranami wojennymi i wdowami po poległych etc. Pisarz ten szczególnie akcentuje element demograficzny i majątkowy, stojąc na stanowisku, że państwo potrzebuje żołnierzy i podatków, a tych nie ma przy niskiej liczbie ludności i biedzie²⁷. Władza polityczna winna służyć państwu przez swoją społeczną i ekonomiczną aktywność, skutkującą zwiększonymi możliwościami militarnymi. Aby tak działać, nie może jednak być ograniczona przez prawa fundamentalne, prawa tradycyjne stanowe i regionalne. Cała włoska renesansowa nauka o państwie, przyjmująca za naczelną kategorię rację stanu, na dalszy plan usuwa prawa tradycyjne i instytucje przedstawicielskie, stając po stronie rodzącego się absolutyzmu jako skutecznego narzędzia mobilizacji politycznej²⁸.

3. Reformacja i wojny religijne. W wyniku reformacji w 1517 r. wprowadzono do polityki europejskiej nowy podmiot lojalności politycznej – konfesję. Protestanci książęta i poddani buntowali się przeciwko władcom zachowującym lojalność wobec Kościoła katolickiego i papieża, a katolicy przeciwko tym zwierzchnikom, którzy przyjęli nową wiarę i usiłowali narzucić ją całemu państwu. W Europie doszło do serii wojen domowych na tle polityczno-konfesyjnym. Ireniczny pacyfizm głosiło tylko nieliczne grono filozofów i polityków. Większość elit i ludów, a nawet i władców, uznawała innowierców za bluźnierców, a istnienie wielości konfesji za wyraz moralnej i politycznej dezintegracji państwa. Różne konfesje stanowiły zarazem regularne stronnictwa polityczne, a każde z nich chciało umocnić lub zdobyć władzę i siłą narzucić swoje wyznanie całemu państwu. Przedstawiciele religii panującej domagali się zniesienia reprezentacji stanowej i ograniczeń władzy suwerenów, aby ci mogli rozprawić się z innowiercami. Z kolei przedstawiciele konfesji opozycyjnych organizowali się w regularne stronnictwa

²⁵ R. Bireley, *The Counter-Reformation Prince. Anti-Machiavellianism or Catholic Statecraft in Early Modern Europe*, Chapel Hill 1990, s. 46–50; R. Descendre, *L'état du monde. Giovanni Botero entre raison d'Etat et géopolitique*, Genève 2009, s. 24–30.

²⁶ G. Botero, *La ragion di stato*, ks. I, Roma 2009 [1589], s. 7.

²⁷ Ibidem, ks. VIII, s. 123–138.

²⁸ R. Descendre, *Sur l'effacement du modèle de la constitution mixte dans les discours italiens de la raison d'Etat: Botero, Boccalini et Zuccolo* [w:] M. Gaille-Nikodimov (red.), *Le gouvernement mixte. De l'idéal politique au monstre constitutionnel en Europe, XIIIe–XVII siècle*, Saint-Étienne 2005, s. 71–94.

i głosili prawo do oporu, by przeprowadzić rewolucję religijną, a zdobywszy władzę, osadzić sprzyjającą sobie dynastię lub władzę o innym ustroju, która siłą umocni nowe wyznanie i zlikwiduje fizycznie innowierców²⁹.

2.2. Dezintegracja praw fundamentalnych w XVI–XVII wieku

2.2.1. Ku absolutyzmowi: Francja

Stan pełzającej lub rzeczywistej wojny domowej nie sprzyjał zachowaniu tradycyjnych konstytucji, które z reguły stały na przeszkodzie wzmocnieniu władzy bądź oddolnej rewolucji, głosząc ideał monarchii mieszanej i władzy ograniczonej. We Francji, gdzie monarchowie dość długo wahali się, czy stanąć po stronie katolików czy kalwinów, ostatecznie oba wyznania zaczęły głosić hasła demokratyczne i rewolucyjne, zaprzeczające monarchicznemu charakterowi praw fundamentalnych wiążących się z zasadami sukcesji³⁰. W samym obozie monarchistycznym nad Sekwaną toczyła się dyskusja, jaki ustrój ma Francja w sytuacji, gdy doszło już do dezintegracji tradycyjnego porządku? Istotą dyskusji ustrojowych staje się pytanie: czy władca jest suwerenem absolutnym, mającym moc tworzenia, modyfikowania i uchylania zasad tradycyjnego ustroju, czy też musi rządzić w ich ramach? Na pytanie to udzielano wówczas trzech odpowiedzi³¹:

A. Absolutyści-tradycjoniści. Ten stosunkowo słabo dziś znany i raczej zapomniany kierunek wywodził suwerenność króla z zasad legizmu, prawa rzymskiego i kanonicznego, umieszczając go jednak w ramach średniowiecznych praw fundamentalnych i postrzegając jako osobę sakralną, z łaski Boga (Jean Feu, Jean Ferrault)³².

B. Legiści. Ich koncepcje są kontynuacją tradycji absolutyzmu późnomedievalnego, ale zrywają z nim pod względem argumentacji. Władza nie ma u nich sakralnego charakteru w rozumieniu średniowiecznym, gdyż odwołania do Boga mają charakter ogólnikowy, stanowią argument za wszechwładzą króla na wzór władzy boskiej. Stąd stawiane w starszej literaturze pytania o konfesję najbar-

²⁹ A. Wielomski, *Myśl polityczna Reformacji i Kontrreformacji*, t. I: *Rewolucja protestancka*, Warszawa 2013, s. 133–268.

³⁰ J.J.R. Ibáñez, M. Penzi, *'Ius populi supra regem'. Concepciones y usos políticos del 'pueblo' en la liga radical católica francesa (1580–1610)*, „Historia Contemporánea” 2004, nr 28, s. 111–145 (Liga Katolicka); V. De Caprariis, *Propaganda e pensiero politico in Francia durante le guerre di religione*, t. I: *1559–1572*, Napoli 1959, s. 375–439 (stronnictwo hugenockie).

³¹ Por. A. Wielomski, *Nacjonalizm wobec problemu Europy*, Warszawa 2018, s. 114.

³² B. Paralisi, *La Scuola di Orléans: un'epoca nuova del pensiero giuridico*, „Studia et Documenta et Iuris” 1960, nr 26, s. 347–362; E. Sciacca, *Le Radici teoriche dell'assolutismo nel pensiero politico francese de primo Cinquento (1498–1519)*, Milano 1975, s. 29–68.

dziej znanego z legistów tej epoki, a mianowicie Jeana Bodina³³. Rzeczywistym uzasadnieniem suwerenności monarszej jest skuteczność i wysoka racjonalność podejmowanych decyzji. Guillaume Budé w swojej słynnej rozprawie *O instytucji władcy* (*De l'institution du Prince*, 1547) pisze:

Królowie [...] nie podlegają prawom i zarządzeniom swojego królestwa, jak inni ludzie, chyba że mają taką wolę. Zakładamy, że są tak doskonali w cnocie, tak wielce szlachetni, tak przesyleni sprawiedliwością, że nie trzeba im żadnej reguły, ani ustawy, ani groźby kary [...] ani konieczności posłuszeństwa, jak innym poddanym. Do rządzenia wystarczy im samo prawo boskie, mające autorytet BOGA suwerennego prawodawcy, a nie prawo ludzi, wedle których wszyscy ludzie są równi wobec prawa, bez względu na dystynkcje. [...] królowie wydają ordonanse, konstytucje, edykty chwilowe i stałe, ustanawiają dobre i godne pochwały reguły i zmiany, wszystko godne ich, reguły korzystne i zbawcze, dające dobry przykład, przynoszące im zaszczyt i dobre owoce. W ten sposób królowie nabywają nieśmiertelność imienia, wieczną chwałę i splendor w tym świecie oraz wieczne zbawienie na tamtym³⁴.

Przypisywana władcom wyższa racjonalność powoduje, że legiści uznają ich niezdolność do czynienia źle (irracjonalnie). Budé dowodzi, że suwereni są „wyłączeni i immunizowani z chciwości, skąpstwa, ambicji, okrucieństwa, fałszywych podejrzeń, żądzy, niehonorowej rozkoszy i czezej małości”³⁵. Stąd Bodinowska niechęć i pogarda dla króla-tyrana, bowiem zaprzeczałoby to jego wyższej racjonalności. Król-tyran to taki, który nastaje na religię, władzę ojcowską i własność poddanych. Dlatego (rzekomo) suwerenny Bodinowski król nie ma jeszcze mocy samodzielnego stanowienia podatków, bez zgody stanów³⁶.

C. Konstytucjonaliści. Kierunek ten reprezentował przede wszystkim bp Claude de Seyssel, autor *Wielkiej monarchii we Francji* (*La Grant Monarchie de France*, 1520). Dowodzi on, że Francja jest monarchią opartą nie tylko na prawie salickim w kwestii dziedziczenia tronu. Do praw fundamentalnych zalicza także:

³³ Z. Izdebski, *Poglądy Jana Bodinusa na państwo i prawo* [w:] J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958 [1576], s. XX, idem, *Quelques observations sur les idées politiques de Jean Bodin*, Łódź 1965, s. 8. Gwoli wyjaśnienia: politycznie rzecz biorąc J. Bodin jest zwolennikiem Ligi Katolickiej (S. Baldwin, *Jean Bodin and the League*, „Catholic Historical Review” 1937, nr 23, s. 160–184; P.L. Rose, *The ‘politique’ and the prophet: Bodin and the Catholic League 1589–1594*, „Historical Journal” 1978, nr 4, s. 783–808), ale prywatnie jest renesansowym synkretystą religijnym (E. Voegelin, *Jean Bodin*, München 2003, s. 68–88).

³⁴ G. Budé, *De l'institution du Prince*, Paris 1547, s. 20, 73.

³⁵ Ibidem, s. 104.

³⁶ P. King, *The Ideology of Order. A Comparative Analysis of Jean Bodin and Thomas Hobbes*, London 1974, s. 73–157; M. Isnardi-Parente, *Jean Bodin su tirannide e signoria nella „République”*, „Il Pensiero Politico” 1981, nr 14, z. 1, s. 61–77. Jako egzemplifikację zob. J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, ks. I, rozdz. 8, s. 111–147; ks. II, rozdz. 4, s. 276–280.

(1) religię katolicką jako oficjalną konfesję państwa, wymaganą także od władcy; (2) pojęcie sprawiedliwości, które wyrażają francuskie parlamenty i izby obrachunkowe (w kwestiach podatkowych), mające moc vetowania lub korygowania ordonansów królewskich, gdyby te wymykały się tej cnocie; (3) „politykę” (*police*), czyli prawo króla wydawania ordonansów będących ustawami powszechnymi; (4) zachowanie trójstanowej struktury społecznej (duchowieństwo, szlachta, lud) z możliwością awansu ze stanu niższego do wyższego³⁷.

Zwraca w tej konstrukcji uwagę teoretyczna absolutna suwerenność króla, o ile jest katolikiem i rządzi sprawiedliwie, co w praktyce oznacza jego ograniczenie przez Kościół, parlamenty i izby obrachunkowe, mające moc kontroli sposobu wykonywania władzy. Seyssel uzasadnia to porównaniem do Boga, który jest wszechmocny, ale nie może czynić niesprawiedliwie. Króla dotyczy taka sama zasada, stąd instytucje kontrolne o charakterze konstytucyjnym³⁸. Jak dodaje ten pisarz, suveren jest „wysłannikiem Opatrzności dla czynienia sprawiedliwości”, której norm sam nie tworzy, a jedynie nimi „administruje”³⁹.

Mimo wojen religijnych XVI w. we Francji utrzymuje się zatem przekonanie, że wszechwładzę króla ograniczają nie tylko prawa fundamentalne, lecz także tradycyjny ustrój państwa (konstytucjonalisci), a gdzie przynajmniej szanowana jest religia, prawo ojcowskie, własność prywatna (legiści). Monarsze samodzielnictwo hamowane jest przekonaniem, że król wprawdzie jest suwerenem, ale nie może czynić źle, co powoduje, iż jego władza podlega racjonalizującej jego prawa i rozkazy kontroli przez tradycyjne ciała korporacyjne, co wyraża formuła rządów „króla w radzie” (*Roi en son Conseil*)⁴⁰. Oto konstytucja wczesnonowoczesnej Francji.

Niestety, model konstytucyjny nie przetrwał chaosu wojen religijnych wewnętrznych i zewnętrznych, szczególnie wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Wojny te wymagały centralizacji państwa, zwiększenia fiskalizmu i skokowego wzrostu liczby żołnierzy. Cicha rewolucja polityczna ciągnęła się przez prawie sto lat (1624–1715), wiążąc się z nazwiskami kard. Armanda de Richelieu, Jeana-Baptiste’a Colberta i Ludwika XIV. Gdy Richelieu w 1624 r. obejmował faktyczną władzę nad Francją, państwo to posiadało 30 tys. stałych najemnych żołnierzy. Gdy umierał po osiemnastu latach rządów, Francja miała już 250 tys. żołnierzy⁴¹. Liczba ta prawie podwoiła się za panowania Ludwika XIV.

Jeśli w ciągu niecałych stu lat armia państwa zwiększa swoją liczbę piętnastokrotnie, to musi się to odbyć kosztem przeprowadzenia w kraju znaczącej mobili-

³⁷ C. de Seyssel, *La Monarchie de France*, Paris 2012 [1520], s. 37–70.

³⁸ Ibidem, s. 60.

³⁹ Ibidem, s. 96, 98.

⁴⁰ A. Jouanna, *Le Pouvoir absolu. Naissance de l’imaginaire politique de la royauté*, Paris 2013, s. 72–74.

⁴¹ Y.-M. Bercé, *La naissance dramatique de l’absolutisme, 1598–1661*, Paris 1992, s. 148.

zacji politycznej, za pomocą centralizacji, fiskalizmu i wzrostu regulacyjnej funkcji państwa. Tak też było w przypadku Francji, która wplątała się w szereg wojen z Habsburgami, których posiadłości otaczały ją ze wszystkich stron. Spowodowało to stopniową marginalizację też konstytucjonalistów. Teoretycy monarchistyczni szybko zaczynają utożsamiać państwo i suwerenność z królem, zaprzeczając korporacyjnym podstawom monarchii stanowej. Charles Loyseau pisze już w 1608 r., że „suweren nadaje formę państwu, a samego pojęcia państwa używamy wtedy, gdy posiada suwerena dającego mu moc, dzięki czemu państwo wrasta i samo siebie ustanawia”⁴². W 1632 r. Cardin Le Bret rzuca słynną maksymę, że „suwerenność jest równie niepodzielna jak punkt w geometrii”⁴³. Z kolei Jean-Louis Guez de Balzac pisze:

Król [...] jest kierowany przez najczystsze światło rozumu powszechnego. Jego najważniejsze decyzje rodzą się z asystencją Niebios. Większość rad, które dostaje, ma źródło w nadnaturalnej mądrości, ponieważ zwykle pochodzą bezpośrednio od Boga, a nie od ludzi. Znajduje on prawdę zwykle już w chwili po rozpoczęciu rozważań, a są one tak racjonalne i trafne, że ci, którzy doradzają mu, zwykle przytakują jego pierwszemu impulsowi, nie wnosząc już niczego nowego. [...]. Dlatego jego osąd jest spokojny i beznamiętny, widzi rzeczy w czystości ich bytu, gdy my je postrzegamy poprzez nasze namiętności⁴⁴.

W piśmiennictwie tej epoki we Francji często spotykamy motyw, że królowie odpowiadają po śmierci przed Bogiem nie za zwykłe grzechy, jak wszyscy ludzie, lecz zdają rachunek ze swojej pracy dla państwa i realizacji racji stanu, pojętej dość makiawelicznie, gdyż oznaczającej rozejście się w polityce racji politycznej i racji moralnej. Dla przykładu: król katolicki winien w kraju tępić protestantyzm, ale wolno mu popierać partię protestancką przeciwko katolickiemu cesarzowi w Rzeszy, gdyż taka jest racja stanu państwa⁴⁵. Nadworny kapelan Ludwika XIV bp Jacques Bossuet nie zawahał się nawet wygłosić publicznie kazania na dworze, w którym stwierdził, że jako przewodnik duchowy wielkiego polityka w pełni rozumie zachowanie Poncjusza Piłata, który – nie wiedząc, że to Syn Boży – wydał Jezusa na śmierć, mimo że nie widział jego winy. W danych okolicznościach posłanie na męczeńską śmierć niewinnego stanowiło cenę za zachowanie spokoju publicznego, czyli było zgodne z racją stanu starożytnego Rzymu⁴⁶.

⁴² Ch. Loyseau, *Traité des seigneuries* [1608] [w:] idem, *Cinq livres du droict des offices, avec la livre des seigneuries et celui des ordres*, ks. III, Paris 1613, s. 31.

⁴³ C. Le Bret, *De la souveraineté de Roy*, Paris 1689 [1632], s. 19.

⁴⁴ J.-L. Guez de Balzac, *Le Prince*, Paris 1631, s. 274–275, 314.

⁴⁵ A. de Richelieu, *Oeuvres*, Paris 1933, s. 54–56. Szerzej: E. Thuau, *Raison d'Etat et pensée politique à l'époque de Richelieu*, Paris 2000, s. 307–318.

⁴⁶ J. Bossuet, *Politique de Bossuet* (red. J. Truchet), Paris 1966, s. 240–241.

Słowem, w osobie króla francuskiego łączą się suwerenność, wyższa racjonalność i oddzielna dla władców moralność. Czy dla istoty tak szlacheckiej i wzniosłej tradycyjna konstytucja królestwa i jego prawa fundamentalne mogą być przeszkodą? W literaturze francuskiej XVII w. na złamanie tradycyjnej konstytucji przez suwerena ukuto nawet specjalne pojęcie: *coup d'État*⁴⁷. Co ciekawe, dziś ten termin oznacza zamach stanu.

Ludwik XIV dwukrotnie podeptał prawa fundamentalne królestwa w latach 1713 i 1714 w kwestii dziedziczenia praw do tronu:

A. Pokój w Utrechcie. W 1713 r. na mocy tego pokoju zakończyła się wieloletnia wojna o sukcesję hiszpańską, a wnuk Ludwika XIV, Filip Andegaweński, wstąpił na tron Hiszpanii jako Filip V. Ponieważ jednak połączenie przez Burbona tronów Francji i Hiszpanii uważano za groźne dla równowagi europejskiej, koalicja antyfrancuska wymusiła na Ludwiku XIV rezygnację jego wnuka z prawa do tronu Francji. Akt takiej rezygnacji był *explicite* niezgodny z prawami fundamentalnymi Francji, gdyż na mocy prawa salickiego żaden władca ani spadkobierca nie mógł zrzec się prawa do tronu, gdyż to Bóg jest dysponentem prawa do panowania i realizuje je poprzez porządek dziedziczenia. Dlatego współcześni francuscy legitymiści dowodzą, że jego zrzeczenie się było nieważne, ponieważ „Ludwik XIV nie miał mocy modyfikowania praw fundamentalnych królestwa”, które są „prawem stałym, niezmiennym, niedotykalnym co do zasady dziedziczenia przez primogeniturę męską z prawego łoża”, co nakazuje uznać je za „nieważne”⁴⁸.

B. Edykt o sukcesji. Gdy w 1713 r. Filip Andegaweński utracił prawa do sukcesji, a w tym samym czasie zmarł drugi syn Ludwika XIV, jego dwóch wnuków i jeden prawnuk, Francji zaczęło grozić wygaśnięcie dynastii. Jedyny dziedzic legalny do tronu był kilkuletnim dzieckiem. W tej sytuacji, na wszelki wypadek, król wydał w 1714 r. edykt, w którym uznał, że w razie śmierci ostatniego legalnego następcy prawa do tronu odziedziczą jego dwaj nieślubni synowie z nieformalnego związku z Mme de Montespan: diuk Maine i hrabia Tuluzy. Edykt uznający prawa do tronu synów z nieprawego łoża stanowił zaprzeczenie prawa salickiego. W języku francuskim przymiotnik *légitime* oznacza zarówno prawowity (legitymistyczny), jak i z prawego łoża⁴⁹.

Mimo dotychczasowych badań francuskiej myśli politycznej XVII w. nieznanym jest mi żaden głos z epoki w obronie podeptanych praw fundamentalnych. Świadczy to prawdopodobnie o samoistnym zaniku tej idei we francuskim społeczeństwie.

Podobnie było z postulatami konstytucjonalistów w rodzaju Seyssela. Badacze uważają, że po wojnach religijnych z drugiej połowy XVI w. we Francji nie

⁴⁷ E. Thuau, *Raison d'Etat...*, s. 395.

⁴⁸ [Anonim], *Manifeste Légitimiste*, Fontenay-le-Comte 2008, s. 82.

⁴⁹ A. Jouanna, *Le Prince absolu. Apogée et déclin de l'imaginaire monarchique*, Paris 2014, s. 199–200.

było klimatu społecznego dla obrony konstytucjonalizmu. W XVII w. Francuzi gremialnie popierali katolicką monarchię absolutną, widząc w niej gwarancję pokoju publicznego⁵⁰. Gwałtowna zwyczaj podatków nie była jednak popularna. Rosnący fiskalizm stał w sprzeczności z zasadami monarchii stanowej i konstytucyjnej. Dlatego od 1614 r. stany generalne nie są zwoływane. Zanika też zwyczaj gromadzenia stanów regionalnych, utrzymując się tylko w kilku prowincjach (Bretania, Burgundia, Delfinat, Prowansja, Langwedocja, Gujenna, Béarne), ale i one w XVII w. coraz bardziej ulegają presji centralistycznej, stając się maszynką do uchwalania żądanych danin⁵¹. Ostatnim bastionem oporu konstytucjonalistów – aż po 1789 rok i wybuch rewolucji – pozostają parlamenty, szczególnie zaś wiecznie nieposłuszny władzy parlament paryski⁵².

Armand de Richelieu i Ludwik XVI krok po kroku rozebrali nowożytną konstytucję Francji. Dlatego ich sympatyk Jacques Bainville, uważając, że zaczęli sprawować nieograniczoną władzę, uznał ich za pierwszych francuskich dyktatorów w dziejach, a ich krytyk Feliks Koneczny – za twórców bizantynizmu nad Sekwaną⁵³.

2.2.2. Ku parlamentaryzmowi: Anglia

W Anglii także doszło do dezintegracji praw fundamentalnych i stało się to z inicjatywy królów. Ze średniowiecza zachował się w tym kraju pogląd, że istotą konstytucji są współrzędy króla z parlamentem reprezentującym stany („król w parlamencie”), przy czym wzajemne kompetencje obydwu organów nie były jasno rozdzielone. Na początku XVI w. równowaga ta została zaburzona za rządów Tudorów na korzyść monarchy. Efektem tej przewagi była arbitralna decyzja Henryka VIII o ogłoszeniu aktu supremacji i zerwaniu z Rzymem (1534). Uległy parlament – na swoją zgubę – poparł monarchę, ponieważ w schizmie widziano akt patriotyczny – deklarację suwerenności Anglii wobec katolickich ośrodków uniwersalistycznych: papieża i cesarza⁵⁴.

⁵⁰ Ibidem, s. 3–15.

⁵¹ Ibidem, s. 131–139.

⁵² W. Doyle, *The parliaments* [w:] K.M. Baker (red.), *The French Revolution and the Creation of Modern Political Culture*, t. III: *The political Culture of the Old Regime*, Oxford 1987, s. 157–168; F. di Donato, *Constitutionalisme et idéologie de robe. L'évolution de la théorie juridico-politique de Murard et Le Paige à Chanlaire et Mably*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 1997, t. LII, nr 4, s. 821–852.

⁵³ J. Bainville, *Les dictateurs*, Paris 1996, s. 53–64; F. Koneczny, *Cywilizacja bizantyjska*, Komorów 2006, s. 326–327, 336–337.

⁵⁴ J.L. Aranguren, *Religión y Política: el Anglicanismo*, „Revista de Estudios Políticos” 1948, nr 37–38, s. 130–131; J. Fueyo Alvarez, *La teología política del Estado-nación y el anglicanismo político*, „Revista de Estudios Políticos” 1968, nr 157, s. 1–13; R. Ottow, *Die Debatte über Kirche*,

Schizma miała jednak poważne konsekwencje dla wyspiarskiego systemu konstytucyjnego. Za jej pomocą król został bardzo wzmocniony. Po pierwsze, nacjonalizując, a następnie wyprzedając ziemię kościelną (40% areału w kraju), stworzył potężne stronnictwo rojalistyczne, zainteresowane utrzymaniem władzy przez Henryka VIII i obawiające się ewentualnego zwycięstwa kontrreformacji⁵⁵. Po drugie, w wyniku schizmy władca stał się głową lokalnego Kościoła, konstytuując jego prawdy wiary i czyniąc z duchownych część aparatu urzędniczego podległego dworowi. Lojaliści chętnie przywoływali tu model cesaropapizmu sprzed reformy gregoriańskiej, gdzie król angielski (przez zasiedzenie) przejął uprawnienia imperialne względem wspólnoty eklezjalnej⁵⁶.

Fakt, że Henryk VIII i jego następcy stali się naczelnikami religijnymi w warstwie idei, miał kluczowe znaczenie, gdyż przyczyniał się do sakralizacji osoby monarchy. Czy bowiem król będący głową Kościoła może współdzielić władzę z parlamentem wybieranym przez laikat? W krytycznych dla Anglii latach 30. XVI w., gdy ważyła się sprawa schizmy, lojaliści nauczali, że poddani winni są królowi – pochodzącemu z Bożej łaski – posłuszeństwo w każdej sytuacji, nawet gdy zrywa z Kościołem i pociąga za sobą poddanych, o ile tylko nie wyrzeka się Boga⁵⁷. Stąd zjawisko zwane erastianizmem, czyli prawo każdego władcy do zmiany konfesji państwowej wedle własnego uznania⁵⁸, praktykowane przez kolejnych monarchów: anglikanizm został ustanowiony przez Henryka VIII (1534), powrót do katolicyzmu – przez Marię I Tudor (1555), a odbudowa anglikanizmu z naleciałościami kalwińskimi – przez Elżbietę I (1559).

W narracji partii dworskiej parlament był coraz bardziej redukowany w swoich kompetencjach, choćby dlatego, że jego członkowie podlegali królowi w sprawach konfesyjnych. Coraz rzadziej mówiono o tradycyjnych współrządach króla z parlamentem, a coraz częściej o całkowitej suwerenności władcy, który łaskawie pozwala ludowi wyrazić swoje opinie za pomocą instytucji parlamentarnych, stanowiących tylko moc opiniodawczą, w dodatku tylko czasowo delegowaną przez suwerena. Pisano o „nowej monarchii” i o absolutyzmie „króla w parlamencie”,

Recht und Souveränität zu Beginn der englischen Reformation, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie” 2006, nr 4, s. 478–504.

⁵⁵ G.M. Travelyan, *Historia społeczna Anglii*, Warszawa 1961, s. 117.

⁵⁶ E. Fox, *Opus eximium de vera differentia regiae potestatis et ecclesiasticae, et quae sit ipsa veritas ac virtus utriusque*, London 1534, s. 29–31; S. Gardiner, *De vera obedientia*, London 1535, s. 80–81.

⁵⁷ R.L. Greaves, *Concepts of Political Obedience in Late Tudor England: Conflicting Perspectives*, „Journal of British Studies” 1982, t. XXII, nr 1, s. 27.

⁵⁸ J.N. Figgis, *The Divine Right of Kings*, New York 1965, s. 5–8; J.P. Sommerville, *Hobbes, Selden, Erastianism, and the history of the Jews* [w:] G.A.J. Rogers, T. Sorell (red.), *Hobbes and History*, London 2000, s. 168–174.

nie widząc w tym haśle wewnętrznej sprzeczności⁵⁹. Równocześnie podkreślano, że władca – jako pochodzący od Boga i któremu należne jest absolutne posłuszeństwo – może rządzić także bez konsultacji z izbami. Parlament wprawdzie istniał, ale w oficjalnej doktrynie głoszono, że w sumie nie jest konieczny i pełni tylko funkcję doradczą, w pokorze wyrażając potrzeby i skargi poddanych przed monarszym majestatem. Dowodzono, że król wprawdzie sprawuje władzę wspólnie z nim, ale nie istnieje legalny sposób na powstrzymanie jego suwerennej woli. Gdyby suweren nie konsultował swoich decyzji z parlamentem, to i tak nie może rządzić źle (*king can do not wrong*), a prawo do jego oceny posiada wyłącznie Bóg, ale nie jego poddani. W miejsce tradycyjnego konstytucjonalizmu pojawia się teoria „boskiego prawa królów” (*Divine Right of Kings*), czyli idea, że osoba monarchy pochodzi bezpośrednio z Bożej łaski i tylko Bóg ma prawo go osądzać, a nie ludzie lub poszczególne kościoły⁶⁰.

Sakralizacja władzy królewskiej stała się szczególnie widoczna za panowania Jakuba VI/I Stuarta, który przy okazji był najwybitniejszym myślicielem partii królewskiej tego okresu. Już w 1599 r., czyli jeszcze przed wstąpieniem na tron angielski, jego traktat pedagogiczny o wychowaniu króla Szkocji, zatytułowany *Dar królewski* (*ΒΑΣΙΛΙΚΟΝ ΔΩΡΟΝ*), otwiera taki oto sonet:

Bóg nie nazywa daremnie królów mianem bogów,
Gdyż na swoich tronach dzierżą berło i moc:
I gdy ich poddani są im posłuszni,
To kłękają przed nimi⁶¹.

W słynnej mowie w parlamencie w 1610 r., już jako władca angielsko-szkocki, Jakub VI/I ogłosił:

[...] królowie są nie tylko pomazańcami BOGA na ziemi i zasiadają na tronie BOGA, ale nawet przez samego BOGA nazywani są Bogami. [...] Królowie słusznie nazywani są bogami, gdyż na wzór Boga sprawują władzę na ziemi. Jeśli rozważalibyśmy atrybuty Boga, to odnajdziemy je także w osobie króla. Bóg posiada moc tworzenia, niszczenia, czynienia lub zaniechania czynienia wedle swojego kaprysu, dawania życia, karania śmiercią, sądzenia wszystkich, samemu nie będąc sądzonym przez nikogo; obniżania i podwyższania rzeczy wedle swojego kaprysu. Także do Boga należy ciało i dusza. Król ma podobną władzę: tworzy lub niszczy swoich poddanych; ma moc podnoszenia i obniżania ich w hierarchii; prawo życia i śmierci; sądzenia wszystkich swoich poddanych we wszelkich sprawach, a samemu odpowiadając tylko przed Bogiem. Może obniżyć i podwyższać

⁵⁹ L. D'Avack, *Costituzione e Rivoluzione. La controversia sulla sovranità legale nell'Inghilterra del '600*, Milano 2000, s. 20–21.

⁶⁰ J.N. Figgis, *The Divine Right...*

⁶¹ Jakub VI/I, *ΒΑΣΙΛΙΚΟΝ ΔΩΡΟΝ ou present roial*, Lyon 1605 [1599], s. 11.

rzeczy i traktować ludzi jak zwierzęta na polowaniu. Może strącić tak biskupa, jak rycerza, może ich wywyższyć lub poniżyć, zrobić, co chce, z ich pieniędzmi. A i tak królowi przynależy miłość ich duszy i służba ich ciał⁶².

Czy monarcha, który sam postrzega się w ten sposób, może rządzić w ramach tradycyjnej konstytucji, szanując stare prawa i uprawnienia stanów? Oczywiście nie, ponieważ Jakub VI/I, na wzór patrymonialny, uważa się za właściciela swoich poddanych i wszystkich ich rzeczy, kumulując (przynajmniej w teorii) całą własność w swoich rękach. Odrzuca współrządy z parlamentem, gdyż znaczyłoby to, że sam nie jest dysponentem całej suwerenności; uważa, iż ma prawo stanowienia ustaw w postaci swoich ordonansów (*legibus solutus*); posiada też moc rewidowania wyroków sądowych⁶³. Dlatego badacze określają go mianem „rewolucjonisty” i burzyciela tradycyjnej konstytucji⁶⁴.

Podobne poglądy polityczne miał następny ze Stuartów, a mianowicie Karol I, które wyraził w *Odpowiedzi na dziewiętnaście propozycji* (*Answer to the Nineteen Propositions*, 1642). W odpowiedzi na żądania zbuntowanego już wówczas parlamentu władca głosi, że jako monarcha: (1) posiada prawo stanowienia praw i nakładania podatków bez zgody parlamentu; (2) nie podlega jurysdykcji i kontroli parlamentu; (3) ma monopol na rekrutację wojska i dowodzenie nim; (4) ma monopol na prowadzenie polityki zagranicznej. Uznaje wprowadzić izby za część angielskiej konstytucji, ale o kompetencjach doradczych, negując tradycyjny pogląd o suwerenności króla w parlamencie. Monarcha przedstawił tutaj ideę suwerenności skupionej niepodzielnie we własnych rękach⁶⁵.

Praktyczne przesunięcie centralnego ośrodka ze współrządów króla z parlamentem ku monarsze wywołało znaczne niezadowolenie społeczne, które pokrywało się z podziałami konfesyjnymi. Partię dworską stanowili anglikanie i (półoficjalnie) katolicy, gdy obrońcy tradycyjnej konstytucji rekrutowali się spośród purytanów. Doprowadziło to w połowie XVII w. do rewolucji angielskiej i wojny domowej, na poły religijnej, na poły konstytucyjnej⁶⁶. Skupię się tu jedynie na problemie ustrojowym.

Pierwotną opozycję stanowili antykwaryści, czyli prawnicy ze szkoły Edwarda Cooke’a, który jeszcze za panowania Jakuba VI/I napisał kilkanaście traktatów na temat istoty i obowiązywalności starych angielskich praw, cofając się w swoich poszukiwaniach do epoki sprzed normańskiego najazdu. George Gooch charakte-

⁶² Jakub VI/I, *Political Writings*, Cambridge 2006, s. 181.

⁶³ L. D’Avack, *La ragione dei Re. Il pensiero politico di Giacomo I*, Milano 1974, s. 47–55.

⁶⁴ Ibidem, s. 250; B. Szlachta, *Monarchia prawa...*, s. 13.

⁶⁵ Karol I Stuart, *The King’s Answer to the Nineteen Propositions* [1642], droitpolitique.com [dostęp: 22.02.2019].

⁶⁶ J. Morill, *The Nature of the English Revolution*, London 1993, s. 33–44; N. Carlin, *The causes of the English Civil War*, Oxford 1999, passim, zwłaszcza s. 37–38.

ryzuje Cooke'a jako „jednego z najbardziej konserwatywnych ludzi, którzy kiedykolwiek żyli”, którego interesowała wyłącznie „mądrość przodków” i dla którego „prawo Anglii było religią, której był arcykapłanem, interpretatorem jej tajemnic i obrońcą jej świętości”⁶⁷. Jednak konserwatyzm ten ma charakter pozorny, gdyż celem antykwarystów była rewolucja ubrana w szaty konserwatywne. Chodziło o kontestację władzy Stuartów za pomocą aktów prawnych z wczesnego średnio-wieczna, sprzed ponad 600 lat, gdy nie istniało jeszcze państwo suwerenne oparte na prawie publicznym. W tej pseudotradycjonalistycznej koncepcji w ogóle nie było prawa publicznego. Władza monarsza miała wynikać z kontraktu prywatnego między władcą a poddanymi. Dlatego John Selden wywodził ją z medievalnego prawa prywatnego, widząc w niej kontrakt, z którego wynika prawo do oporu wobec tyranii:

Aby wiedzieć jaki rodzaj posłuszeństwa jesteśmy zobowiązani wobec władcy, musimy zajrzeć do kontraktu między nim a poddanymi, tak jak trzeba zobaczyć umowę dzierżawną, aby dowiedzieć się, ile ma płacić panu ziemskiemu dzierżawca. Gdy umowa zostaje złamana, nie ma osoby trzeciej, która mogłaby sprawę osądzić. Wtedy należy chwycić za broń⁶⁸.

Teorię przewagi parlamentu nad władcą przejęli od antykwarystów prezbiterianie. William Prynne w rozprawie *Suwerenna władza parlamentów i królestw* (*The Sovereign Power of Parliaments and Kingdoms*, 1643) domaga się radykalnego ograniczenia władzy króla na korzyść Izby Gmin. Głosi następujący program: (1) odebranie władcy prawa stanowienia podatków i nowych praw⁶⁹; (2) przejęcie z jego rąk prawa powoływania i odwoływania ministrów; (3) przejęcie kontroli nad wojskiem i flotą; (4) zmuszenie króla do zgody na kalwinizację Kościoła anglikańskiego; (5) marginalizacja Izby Lordów; (6) likwidacja panowania arystokracji, m.in. poprzez eliminację języka francuskiego, którym nie posługuje się gmin. Słowem, purytanie dążyli do przekształcenia monarchii zmierzającej ku absolutyzmowi w monarchię parlamentarną, gdzie *roi regne, mais ne gouverne pas*⁷⁰. Prynne zdaje się dopuszczać prawo do oporu wobec króla, ale nie chce tej idei wyrazić *expressis verbis*.

Punkt zwrotny w prezbiteriańskim postrzeganiu świata to 1645 rok, gdy stronnictwo ostatecznie rezygnuje z porozumienia z królem i ogłasza konieczność ustanowienia republiki⁷¹. Mimo że postulatów republikańskich nie da się uzasad-

⁶⁷ G.P. Gooch, *Political Thought in England*, London 1914, s. 62–63.

⁶⁸ Ibidem, s. 74.

⁶⁹ W. Prynne, *The Sovereign Power of Parliaments and Kingdoms*, ks. II, London 1643, s. 65–79.

⁷⁰ Ibidem, ks. IV, s. 14–36.

⁷¹ C.P. Gooch, *The History of English democratic Ideas in the Seventeenth Century*, Cambridge 1898, s. 126.

nić za pomocą argumentów antykwarycznych, to purytanie nadal działają pod pretekstem obrony starych praw. Proces wytoczony pochwyconemu Karolowi I został przedstawiony jako sąd nad tyranem w imię obrony praw króla-institucji przeciwko królowi-osobie, który miał przeistoczyć się w tyrana⁷². Równocześnie, także w niezgodzie z dawnymi prawami, zniesiono Izbę Lordów i episkopalizm w Kościele. Jednoizbowy parlament uzurpował sobie sprawowanie pełnej suwerenności. Konstytucyjny system rządów króla z parlamentem przekształcił się w model konserwatywnej społecznie republiki, gdzie prawa polityczne posiadało ok. 10% dorosłych mężczyzn⁷³.

Wraz z męczeńską śmiercią Karola I (1649) nastąpiła ostateczna dezintegracja konstytucji Anglii, a wyłaniające się z obozu rewolucyjnego coraz bardziej radykalne stronnictwa (independenci, lewellerzy, diggerzy, baptyści, kwakrzy, Piąta Monarchia etc.) głosiły coraz bardziej ekstremistyczne postulaty. Spośród radykałów na szczególną uwagę zasługują lewellerzy, gdyż wystąpili z nowatorską wówczas propozycją nadania Anglii, rewolucyjnej w treści, demokratycznej konstytucji pisanej (*paramount law*), gdzie zostałyby szczegółowo ujęte nie tylko zasady nowego ustroju, ale także przyrodzone prawa ludu jako całości oraz uprawnienia jednostek⁷⁴.

Anglicy wiele zrobili w następnym stuleciu, aby zatrzeć w pamięci wydarzenia rewolucji angielskiej, do tego stopnia, że chwalił ją nawet Edmund Burke i przeciwstawiał jej radykalizm rewolucji francuskiej⁷⁵. Działo się tak dlatego, że w monarchicznej formie państwa nie pozostawiła widocznych śladów, skoro ostatecznie restaurowano monarchię i Izbę Lordów w państwie, a anglikanizm i episkopalizm w Kościele. W rzeczywistości całkowicie zachwiała dotychczasową konstytucją, prowadząc do formuły postulowanej przez prezbiterian: król panuje, ale nie rządzi. O ile w XVII w. we Francji konstytucyjna równowaga polityczna zachwiała się na rzecz wszechwładzy króla, o tyle w Anglii – na rzecz parlamentu.

2.2.3. Ku dezintegracji: *Sacrum Imperium*

Sytuacja prawno-polityczna w Cesarstwie była bardziej skomplikowana niż we Francji i w Anglii, które już w średniowieczu ukształtowały się jako państwa

⁷² E. Kantorowicz, *Dwa ciała króla...*, s. 15–17.

⁷³ T. Tulejski, *Od Hookera do Benthama. Eseje z angielskiej myśli ustrojowej*, Łódź 2018, s. 141.

⁷⁴ H.N. Brailsford, *Levellers and the English Revolution*, Stanford 1993, s. 96–143; R. Cueva Fernández, *Los Levellers y el Agreement: nacia la teoria constitucional moderna*, „Universitas” 2006, nr 4, s. 83–96; idem, *Los 'Agreements of the people' y los Levellers. La lucha por un nuevo modelo político en la Inglaterra de mediados del siglo XVII*, „Revista Electronica de Historia Constitucional” 2008, nr 9, dialnet.unirioja.es [dostęp: 20.11.2011].

⁷⁵ E. Burke, *Refleksje o rewolucji we Francji*, Warszawa 1994 [1790], s. 36–50.

narodowe. Badacze dziejów narodów i nacjonalizmów nie mają wątpliwości, że w czasie wojny stuletniej (1337–1453) ukształtowały się te dwa narody, ponieważ lojalność wobec własnego narodu i jego państwa stała się w świadomości powszechnej obu społeczeństw prymarna w stosunku do dynastycznej (legitymizm), stanowej i regionalnej⁷⁶. Dlatego tamtejsze spory konstytucyjne nie dotyczą istnienia samego państwa i jego granic. W tym czasie Sacrum Imperium nie ma zdelimitowanych granic: (1) z punktu widzenia doktrynalnego wchodzi w jego skład cały świat chrześcijański (a może nawet i cały świat); (2) z punktu widzenia prawnego są to tylko tereny mniej więcej odpowiadające krajom niemieckojęzycznym; (3) w praktyce mamy coś w rodzaju państwa – federalnego lub konfederacji – złożonego z ponad 1,5 tys. królestw, księstw, posiadłości wolnych rycerzy i wolnych miast⁷⁷. Nie ma także świadomego swojego jestestwa narodu niemieckiego, a jedynie liczne regionalne etnie, zamieszkujące rozliczne *Heimaty*.

Ta specyfika świata niemieckojęzycznego wytwarza odmienny problem konstytucyjny. Wszystkie spory ustrojowe we Francji i w Anglii można rozumieć jako Bodinowski spór o oznaczenie suwerena, czyli tego, kto posiada pełnię władzy. Obydwa kraje wychodzą od postśredniowiecznej formuły monarchii stanowej i podziału władzy między króla i parlament (Anglia) lub króla i stany generalne (Francja), aby ostatecznie przyznać pełnię suwerenności jednej z tych instytucji. W Sacrum Imperium problem konstytucyjny ma zupełnie inny charakter i nie dotyczy relacji między Sejmem Rzeszy a cesarzem, lecz integralności imperium. Z powodu braku państwa narodowego pojawił się następujący dylemat: czy Cesarstwo jest jednym państwem federalnym, opartym na feudalnej zasadzie suzeren–lennik, gdzie poszczególni królowie, książęta i wolne miasta są zobowiązani wykonywać rozkazy imperatora i ustawy Sejmu Rzeszy, czy też jest luźną konfederacją suwerennych państw terytorialnych, które tradycyjnie współpracują ze sobą na mocy decyzji wypracowywanych przez Sejm Rzeszy, ale bez prawnego przymusu kooperacji?⁷⁸ Federacja lub konfederacja – oto pytanie fundamentalne.

Miarą panującego chaosu było to, że Cesarstwo nie posiadało formalnie ustalonej jednej nazwy. Nazwa Heiliges Römisches Reich Deutscher Nation upowszechniła się dopiero w XIX w., podczas gdy w XVI w. posługiwano się kilkunastoma

⁷⁶ Zob. klasyczne prace: A. Hastings, *The Construction of Nationhood: Ethnicity, Religion and Nationalism*, Cambridge 1997, s. 33–66 (Anglia); C. Beaune, *Naissance de la nation France*, Paris 1985 (Francja).

⁷⁷ A. Wielomski, *Uwagi dotyczące „niemieckości” cesarstwa w średniowieczu*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 2018, nr 8, s. 9–48.

⁷⁸ Ustrój Cesarstwa w XVI w. przedstawia np. K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa w zarysie*, t. II, Warszawa 1955, s. 409–414.

podobnymi, zawierającymi słowo „cesarstwo”⁷⁹. Nie miało ani stolicy, ani wspólnej armii. Problem ten trafnie ujmuje historyk państwa i prawa Michael Stolleis:

To gmach scementowany przy użyciu podobnych języków, historii, związków feudalnych i umów, jak i przez symbole i wspólne rytuały, ale w sumie gmach niezbyt zdolny do wspólnego działania, skąpo wyposażony w realnie funkcjonujące instytucje, bez własnej armii, własnych finansów, własnych obywateli, bez ustalonych granic. Słowem, nie jest to „państwo” w nowoczesnym rozumieniu tego terminu⁸⁰.

Cesarstwo to zlepek większych i mniejszych podmiotów politycznych, z których jedne podlegają bezpośrednio cesarzowi (posiadłości Habsburgów), inne są w nim w sojuszu (południowa Rzesza), a jeszcze inne dążą do emancypacji politycznej i osiągnięcia suwerennej państwowości (środkowe i północne Niemcy). Trudno tu mówić o suwerenności i suwerenie, raczej o zlepku terytoriów na różnym poziomie integracji wobec konstytucyjnego centrum. Stąd o modelu imperialnym tak chętnie mówią dzisiejsi entuzjaści Unii Europejskiej, którzy chcą usunąć ze słownika politycznego pojęcie suwerenności⁸¹.

Trudno orzec, jak zakończyłyby się ten spór prawny o federację lub konfederację, gdyby nie pojawienie się w 1517 r. Marcina Lutera i nastanie reformacji. Zwolennicy rozwiązania konfederacyjnego dostali w tym momencie do ręki dobrą broń, mającą poparcie niemieckich etni: luteranizm. Gdy po stronie Lutera opowiedzieli się książęta z północnych Niemiec, którzy dali mu schronienie, cesarz zażądał jego wydania z wyraźną intencją osądzenia go za herezję i spalenia na stosie. Rozpoczął się wówczas spór kompetencyjny pomiędzy władzą centralną a książętami, czy cesarz może zmusić książęta do wydania mu poszukiwanego heretyka⁸². Spór z czysto konstytucyjnego szybko przekształcił się w doktrynalny, gdy Luter uznał, że biskup Rzymu jest Antychrystem, a popierający go cesarz jest jego pomocnikiem. W efekcie reformator ogłosił, że władcy przyjmujący właściwą (luterską) interpretację litery biblijnej nie są zobowiązani do posłuszeństwa imperatorowi. Wtedy doszło do sojuszu nowej konfesji ze starymi roszczeniami prawnymi książąt do emancypacji spod władzy cesarskiej i wybicia się na suwerenność⁸³.

Gdy w literaturze przedmiotu napisano wiele tomów i artykułów na temat Luterskiej teorii absolutnego posłuszeństwa wobec władzy, prawie całkowicie

⁷⁹ V.R. Castro Gómez, *Pensado la nación. Sacrum Imperium – teütsche landern – Deutschland*, Frankfurt am Main 2013, s. 57–58.

⁸⁰ M. Stolleis, *Le Saint Empire Romain de Nation Allemande, Le Reich Allemand et la Troisième Reich*, „Francia” 2007, t. 34, nr 3, s. 23.

⁸¹ Zob. np. J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2007; U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009, s. 97–164.

⁸² H.A. Oberman, *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem a diabłem*, Gdańsk 1996, s. 22–23.

⁸³ B. Lohse, *Martin Luther. Eine Einführung in sein Leben und sein Werk*, München 1981, s. 79.

pominięto kwestię jego odmowy podobnego posłuszeństwa książąt Rzeszy wobec cesarza⁸⁴. Luter przekształcił spór kompetencyjny suzerena z wasalami wewnątrz Rzeszy w konflikt pomiędzy suwerennymi państwami, a późniejsi badacze – podświadomie rzutując ustalenia pokoju westfalskiego (1648) na sytuację polityczną w Sacrum Imperium w XVI w. – przyjęli tutaj jego punkt widzenia. W ten sposób ugruntowało się współczesne przekonanie, że od początku mamy do czynienia z konfliktem pomiędzy państwami o zakres ich niezależności (w kwestii konfesyjnej) od imperatora⁸⁵.

Program luteranckich książąt i wolnych miast był stosunkowo prosty: każde z nich powinno być uznane za suwerenny podmiot stosunków międzynarodowych, przy okazji posiadający prawo wyboru swojej konfesji, stanowiącej coś w rodzaju współczesnej oficjalnej ideologii państwowej. Uprawnienia cesarza powinny być symboliczne i sprowadzać się do zwoływania Sejmu Rzeszy. Postanowienia tegoż powinny zaś obowiązywać tylko te państwa, których delegaci je poparli. W praktyce był to program dezintegracji imperium bez otwartego ogłoszenia tego faktu⁸⁶.

Program strony cesarskiej także nie był skomplikowany. Karol V Habsburg, jako ostatni imperator w dziejach, dążył do zjednoczenia całego świata chrześcijańskiego pod swoim berłem, co nie udało mu się ze względu na zbrojny opór Szwecji, Francji i książąt protestanckich w Rzeszy. Dla historyków nie jest jasne, czy jego program opierał się na chęci stworzenia unitarnego państwa światowego, czy na (mocno już archaicznych) zasadach lennych⁸⁷, dlatego nie mogą go jednoznacznie przedstawić w kontekście cesarskiego programu konstytucji Sacrum Imperium, acz zdecydowanie opowiadam się za tym drugim poglądem. Program następnym Habsburgów jest już łatwiejszy do przedstawienia, ponieważ głosili ideę zjednoczenia Rzeszy pod swoim berłem, za wyraz posłuszeństwa książąt i wolnych miast uznając likwidację protestantyzmu. Oznaczało to chęć przekształcenia Cesarstwa w federację, z bezpośrednim panowaniem imperialnym w kwestiach doktrynalnych, co wymagało spacyfikowania proluteranckich stanów. Nie jest przypadkiem, że wokół wiedeńskiego dworu zgromadzili się pierwsi intelektualisci piszący o Niem-

⁸⁴ Wyjątki to: K.-F. Stolzenau, *Die Frage des Widerstandes gegen die Obrigkeit bei Luther zugleich in ihrer Bedeutung für die Gegenwart* [w:] G. Wolf (red.), *Luther und die Obrigkeit*, Darmstadt 1972, s. 241–272; E. Weimar, *Martin Luther: Obrigkeit, Gehorsam und Widerstand* [w:] G. Wolf (red.), *Luther und die Obrigkeit*, s. 320–334.

⁸⁵ A. Wielomski, *Martin Luter wobec Sacrum Imperium*, „Dialogi Polityczne” 2019, nr 27, s. 29–41.

⁸⁶ R.G. Asch, *The Thirty Years War. The Holy Roman Empire and Europe, 1618–1648*, New York 1997, s. 17–21; R. von Friedeburg, *Luther's legacy: the Thirty Years War and the modern notion of 'state' in the empire, 1530s to 1790s*, Cambridge 2017, s. 90–96.

⁸⁷ R. Menéndez Pidal, *Idea Imperial de Carlos V*, Madrid 1971, s. 20–21 (teza o zjednoczeniu świata na zasadach lennych); J.L. Villacañas, *Qué impero? Un ensayo polémico sobre Carlos V*, Madrid 2008, s. 15–25 (teza o państwie unitarnym uniwersalnym).

cach jako o jednym narodzie i o cesarzu jako przywódcy tego zjednoczonego narodu⁸⁸.

Traktat westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią (1618–1648) między Habsburgami i książętami, określał Rzeszę mianem Konfederacji Germańskiej i „systemu federatywnego”⁸⁹. Często pisze się, że traktat ten ukształtował suwerenne nowoczesne państwa⁹⁰. Jest to pogląd prawdziwy, choć jedynie odnośnie do Rzeszy (Francja, Anglia, Hiszpania, Rzeczypospolita były państwami suwerennymi już od dawna). Na jego mocy Cesarstwo zostało zredukowane do pustych tytułów honorowych, za którymi nie szła żadna polityczna treść. Traktaty wyliczają starannie uprawnienia księstw (ale nie uprawnienia cesarskie), jednak nie pozwalają poszczególnym władcom ogłosić wyjścia z samego Cesarstwa, co teoretycznie dawało imperatorowi jakąś formę zwierzchności nad nimi. Równocześnie księstwa uzyskały prawo do zawierania traktatów międzynarodowych i zagwarantowano im suwerenność wewnętrzną, ale cesarzowi pozwolono reprezentować na zewnątrz całe Cesarstwo. Został także gwarantem istnienia i niepodległości poszczególnych księstewek⁹¹. W dodatku minisuwereni nie zostali dopuszczeni do podpisania samego traktatu, który podpisały tylko państwa w pełni suwerenne: Francja, Szwecja i cesarz w imieniu swoich posiadłości. Pozostałe kraje dopisały się zaś poniżej⁹².

Badacze uważają, że traktaty te przekształciły Rzeszę w „konfederację państw”⁹³, przy czym ogólne i niesprecyzowane zapisy o cesarzu jako zwierzchniku i reprezentancie *Sacrum Imperium* w sprzyjających warunkach mogłyby być użyte do podważenia suwerenności książąt. Cesarz nigdy nie miał jednak mieć już przewagi militarnej. Dlatego zabrany Cesarstwu zakres suwerenności przejęły suwerenne państwa terytorialne, które teraz przekształciły się zwykle w małe i maleńkie despotie, pozbawione reprezentacji stanowej i praw fundamentalnych. Miarą nieograniczonej władzy lokalnych suwerenów protestanckich było zjawisko konfesjonalizacji, czyli prawa każdego z nich do narzucenia swoim poddanym określonej konfesji, zmuszenia ich do jej przyjęcia i uczestniczenia w nakazanych praktykach religijnych. Oznaczało to całkowitą podległość stanów suwerenowi. W państewkach protestanckich partykularna konfesja uchodziła za przejaw lojal-

⁸⁸ C. Hirschi, *Wettkampf der Nationen. Konstruktionen einer deutschen Ehrgemeinschaft an der Wende von Mittelalter zur Neuzeit*, Göttingen 2005, s. 251–380.

⁸⁹ V.R. Castro Gómez, *Pensado la nación...*, s. 107.

⁹⁰ I. Popiuk-Rysińska, *Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1993, s. 48; O. Dann, *Nation und Nationalismus in Deutschland 1770–1990*, München 1996, s. 43–44; J. Bartelson, *A Genealogy of Sovereignty*, Cambridge 1996, s. 138.

⁹¹ K. Maletke, *Les relations entre la France et le Saint-Empire au XVIIe siècle*, Paris 2001, s. 33–39; G. Braun, *La connaissance du Saint-Empire en France du Baroque aux Lumières*, München 2010, s. 49–51.

⁹² G. Braun, *La connaissance du Saint-Empire...*, s. 58.

⁹³ K. Maletke, *Les relations entre la France...*, s. 34.

ności wobec suwerena. Innowiercy byli traktowani jako wrogowie państwa, a samo innowierstwo często było penalizowane. Lokalni władcy powoływali biskupów, a niekiedy także niższych duchownych⁹⁴. Odpowiedzią na to zjawisko protestanckie była podobna w założeniach konfesjonalizacja katolicka, z tą różnicą, że suwereni nie powoływali bezpośrednio biskupów, lecz wnioskowali do władz kościelnych o ich powołanie⁹⁵.

Obserwatorzy z epoki pisali o postwestfalskim Cesarstwie jako o „państwie nieregularnym” i „podobnym do monstrum”⁹⁶. W *Encyklopedii Diderota (Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers, 1751–1766)* pod hasłem „Niemcy” czytamy, że jest to „zbiór wielkiej ilości wolnych i suwerennych państw mających wspólną głowę”⁹⁷. Niemcy przestali być na stulecia narodem, Sacrum Imperium przestało być państwem, cesarz utracił miraż władzy uniwersalnej, a tradycyjny ustrój i prawa fundamentalne ustąpiły terytorialnemu absolutyzmowi poszczególnych władców, rozciągającemu się nawet na kwestie sumienia poddanych.

3. ŚMIERĆ IDEI PRAW FUNDAMENTALNYCH

Nastąpił zatem kompletny rozkład praw fundamentalnych i tradycyjnego europejskiego konstytucjonalizmu. Znamionuje go kilka dat: pokój westfalski w Cesarstwie (1648); wybuch rewolucji angielskiej (1642), ścięcie Karola I Stuarta (1649) i rewolucja chwalebna (1688) w Anglii; pokój w Utrechcie i złamanie prawa salickiego w kwestii dziedziczenia tronu (1713) oraz edykt o sukcesji Ludwika XIV (1714) we Francji. Dlatego można uogólnić tezę, że tradycyjny konstytucjonalizm upadł między połową XVII a początkiem XVIII w.

Oczywiście były i wyjątki od zasady powszechnej. W Rzeczypospolitej tradycyjne zasady konstytucyjne potwierdzono jeszcze w prawach kardynalnych (1768), które należy uznać za pierwszą spisaną konstytucję w polskich dziejach, opartą na tradycyjnym i ewolucyjnie rozwijającym się konstytucjonalizmie, acz stopniowo prowadzącym do upadku państwa. Została ona obalona dopiero w 1791 r. przez

⁹⁴ J. Sieglerschmidt, *Territorialstaat und Kirchenregiment. Studien zur Rechtsdogmatik des Kirchenpatronatsrechts im 15. und 16. Jahrhundert*, Köln 1987, s. 223–276; H.R. Schmidt, *Konfesjonalisierung im 16. Jahrhundert*, München 1992, s. 44–66.

⁹⁵ E.W. Zeeden: *Grundlagen und Wege der Konfessionsbildung in Deutschland im Zeitalter der Glaubenskämpfe*, „Historische Zeitschrift” 1958, nr 185, s. 249–299; W. Reinhard, *Was ist katholische Konfesjonalisierung* [w:] idem, H. Schilling, *Die katholische Konfesjonalisierung*, Münster 1995, s. 419–452.

⁹⁶ M. Stolleis, *Le Saint Empire...*, s. 23.

⁹⁷ D. Diderot, *Allemagne* [w:] *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. I, Neufchastel 1751–1766, s. 281.

zamach stanu – tak to wówczas odbierano – na Sejmie Wielkim i uchwalenie Konstytucji 3 Maja. W Hiszpanii tradycyjna konstytucja utrzymała się aż do wojny o sukcesję hiszpańską, gdy zaczęli panować Bourboni (1713), którzy stopniowo rozmontowywali system tradycyjnej konstytucji i praw fundamentalnych. Badacze hiszpańscy twierdzą, że do końca rządów Habsburgów mówiono i pisano, iż władcy administrują, posiadają „zarząd” (*gobierno*) nad wspólnotą polityczną, a dopiero od nadejścia Burbonów mamy „państwo” (*Estado*), czyli byt nowożytny, kreujący rzeczywistość polityczno-społeczną⁹⁸. Dlatego przez cały XVII wiek na Zachodzie Europy tylko w Hiszpanii swobodnie pisano kolejne traktaty o prawie stanów do buntu wobec władcy-tyrana, z których najważniejszy, autorstwa Juana de Mariany, w skrajnych przypadkach pozwalał na prywatne tyranobójstwo⁹⁹. W tym samym czasie we Francji potępiano i palono dzieła myślicieli mniej radykalnych (jak Roberto Bellarmino), dopuszczających prawo do jakiegokolwiek oporu¹⁰⁰.

Prawa fundamentalne i tradycyjny konstytucjonalizm upadły pod ciągłym naciskiem na wzmocnienie państwa, wywołanym przez śmiertelny konflikt reformacji z kontreformacją, krajów protestanckich z katolickimi. Były to nie tylko wojny międzypaństwowe, lecz także szereg wojen domowych. Ich efektem było pojawienie się kategorii racji stanu i popularyzacja makiawelizmu politycznego. Po rozpadzie Christianitas państwa narodowe i terytorialne zostały zmuszone do mobilizacji wszelkich zasobów ekonomicznych i demograficznych, aby wystawiać coraz liczniejsze armie przeciwko heretykom wewnątrz i innowierczym armiom na zewnątrz. Prawa fundamentalne, tradycyjne konstytucje, uprawnienia stanowe i korporacyjne chroniły ludzi przed tą mobilizacją wszystkich i wszystkiego. Dlatego musiały zostać najpierw naruszone, a potem ostatecznie zlikwidowane, jako bariery ograniczające siłę sprawczą suwerenów, którzy kierując sprawami politycznymi, walczyli o przetrwanie swoich państw w dżungli stosunków międzynarodowych po 1517 r.

Myślicielem, który przedefiniował pojęcie praw fundamentalnych, był Thomas Hobbes. W 26 rozdziale *Lewiatana* (1651) filozof ten pisze:

Fundamentalnym bowiem w każdym państwie jest to prawo, które, gdy zostanie usunięte, to państwo traci swe podstawy i zostaje całkowicie zrujnowane, na podobieństwo budynku, w którym zniszczono fundamenty. Fundamentalne więc jest to prawo, które zobowiązuje poddanych do podtrzymywania wszelkiej mocy danej

⁹⁸ D. Negro, *Sobre el Estado en España*, Madrid 2007, s. 4. Parę pojęć *gobierno* vs *Estado* autor ten tłumaczy dokładniej w pracy *Gobierno y Estado*, Madrid 2002, s. 33–40.

⁹⁹ J. de Mariana, *Del Rey y de la institución real* [*De rege et regis institutione*, 1599] [w:] idem, *Obras*, t. II, Madrid 1854, ks. I, rozdz. 6–7, s. 479–485.

¹⁰⁰ Zob. np. *Extrait des registres du Parlement de Paris. Contre le livre intitulé 'Tractatus de potestate Summi Pontificis in rebus temporalibus adversus Gulielmum Barclaium', auctore Robert Sancte Ecclesia Romanae Cardinali Bellarmin*, Paris 1610.

suwerenowi, czy to monarsze, czy zgromadzeniu suwerennemu, bez której państwo nie może istnieć; takiej na przykład, jak moc wojny i pokoju, sądzenia, doboru urzędników i czynienia wszystkiego, co suweren będzie uważał za niezbędne dla dobra publicznego. Nie jest zaś prawem fundamentalnym to, którego odwołanie nie pociąga za sobą rozwiązania państwa¹⁰¹.

Podobną tezę kilkanaście lat później znajdujemy w Hobbesowskim *Behemocie* (*Behemoth*, 1668): „Czym są prawa fundamentalne? [...] Król nie zna innych praw fundamentalnych niż »Salus Populus«, czyli bezpieczeństwo i dobrobyt swojego ludu”¹⁰². Równocześnie Hobbes podważa tradycyjny konstytucjonalizm, wywodząc władzę suwerenną a to z osławionej koncepcji umowy społecznej i pierwotnej suwerenności ludu, a to z kalwińsko odczytywanej litery Starego Testamentu, jako odwzorowanie władzy królów izraelskich, która pochodziła z bezpośredniego bożego ustanowienia i nie ograniczały jej żadne prawa tradycyjne¹⁰³.

Tym samym tropem we Francji poszedł bp Jacques Bossuet, który w *Polityce wysnutej z Pisma Świętego* (*Politique tirée de l'Écriture Sainte*, 1679, wydane 1709) także widzi władzę królewską jako refleks królów izraelskich oraz – o czym rzadko się pamięta – wywodzi ją z pierwotnego stanu chaosu i pewnego rodzaju kontraktu, na mocy którego ludzie przekazali suwerenowi wszelkie prawa, nie ograniczając ich żadnymi prawami fundamentalnymi¹⁰⁴. Dla Hobbesa i Bossueta jest już tylko jedno polityczne prawo fundamentalne: samozachowanie państwa, będące fundamentem wszelkich innych praw poddanych, wspaniałomyślnie danych im ewentualnie przez suwerena. Teza ta została niezależnie sformułowana w ich pismach między 1651 a 1679 r. Dlatego Monteskiusz w swoim *Duchu praw* (1748), mając przed oczami monarchię francuską i wzorując się na niej państwa europejskie (absolutyzmy oświecone), uważa, że o ile zasadą prawdziwego rządu monarchicznego jest honor, o tyle zasadą despotycznych monarchii już tylko strach¹⁰⁵. Władcy w jego epoce nie ograniczają już jakiegokolwiek prawa fundamentalne czy zasady konstytucyjne, a stopniowo też honor własny, czyli poczucie, że pewnych rzeczy robić nie wypada, ani honor szlachty, która nie chce zgiąć się przed orientalnym despotyzmem. Monarchia zmienia się w despotyzm.

Z wyjątkiem Anglii wszystkie państwa w XVIII w., zachwycone potęgą Francji Ludwika XIV, poszły w kierunku absolutyzmu oświeconego, gdzie rzeczywiście już tylko honor mógł ograniczyć wszechwładzę monarszą. Suweren jest džentelmenem,

¹⁰¹ T. Hobbes, *Lewiatan, czyli Materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, t. II, Warszawa 1954 [1651], rozdz. 26, s. 256–257.

¹⁰² T. Hobbes, *Behemoth* [1668] [w:] idem, *Tracts*, t. II, London 1682, s. 112.

¹⁰³ T. Hobbes, *Lewiatan...*, t. III, rozdz. 40, s. 418–430.

¹⁰⁴ J. Bossuet, *Politique tirée de l'Écriture Sainte*, Paris 1828 [1709], ks. II, rozdz. 1, 4, s. 66–68 (element kontraktualny); ks. III, rozdz. 2, 1–3, s. 85–90 (refleks królów starotestamentowych).

¹⁰⁵ Monteskiusz, *O duchu praw*, Kęty 1997 [1748], ks. III, rozdz. 6–8, s. 31–32.

więc nawet jeśli wolno mu uczynić wszystko, to nie wszystko robić wypada, choć bojący się go poddani i tak nie śmiają już protestować...

THE BIRTH, DEVELOPMENT, AND DISINTEGRATION OF THE IDEA
OF FUNDAMENTAL LAWS AND OF A TRADITIONAL CONSTITUTION
IN THE WESTERN POLITICAL THOUGHT
FROM THE RENAISSANCE TO THE AGE OF ENLIGHTENMENT

Abstract

The paper presents the idea of fundamental laws and of a traditional constitution in the European practice and political thought between the 16th and the 17th century. The article demonstrates that the essence of this concept is the limitation of a sovereign's power by a parliament, the rights of social estates, religion and traditional institutions. The source of the disintegration and of the collapse of this first wave of European constitutionalism can be found in the Protestant Reformation, domestic and foreign religious wars as well as in the methods employed in confessional wars: Machiavellianism and political mobilisation.

Keywords: fundamental laws, constitution, Renaissance, Reformation, Baroque

Witold Kulesza (Łódź)

Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe sędziów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich

WPROWADZENIE

Sędzia pozostaje pierwszoplanową postacią w pojęciu zbrodni sądowej, mimo że to oskarżający w postępowaniu sądowym prokurator uruchamiał bieg zdarzeń procesowych kończących się skazaniem podsądnego, gwałcącym elementarne poczucie sprawiedliwości¹. W Republice Federalnej Niemiec nie został prawomocnie skazany żaden sędzia ani prokurator współdziałający w dokonywaniu zbrodni sądowych w służbie III Rzeszy, a przyczyny tego, że tak się stało, zostały z wielką dociekliwością badawczą w sferze dogmatyki i detektywistyczną skrupulatnością w ustalaniu faktów ukazane w historycznoprawnych dziełach Manfreda Görtemakera i Christofa Safferlinga, podsumowujących rozliczenie z przeszłością². Obnażyli oni także strukturę kadrową utworzonego w 1949 r. ministerstwa sprawiedliwości w Bonn zdominowanego przez przedwojennych ministerialnych urzędników, byłych członków nazistowskich organizacji, oceniając w ten sposób ich szczególne jurystyczne kwalifikacje i zaangażowanie:

¹ Zagadnienie osądzenia narodowosocjalistycznych prokuratorów przedstawiono w: W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna za zbrodnie sądowe prokuratorów III Rzeszy w Niemczech Zachodnich i Wschodnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. LXXIII, z. 1, s. 59 i n.

² M. Görtemaker, Ch. Safferling (red.), *Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, Bonn 2013; M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016.

Ważniejszy od przynależności do NSDAP lub SA był fakt, że wielu pełniących funkcje kierownicze przed 1945 r. uczestniczyło, w ministerstwie narodowosocjalistycznego państwa, bezpośrednio w realizacji „woli Führera” (*Führerwille*)³.

Natomiast nowo powoływani do Justizministerium przez swoją wcześniejszą

[...] działalność w sądownictwie, w tym w sądach specjalnych (*Sondergerichte*) III Rzeszy, a także w sądach na „terenach okupowanych”, jak również w sądownictwie wojskowym, ponosili ciężką osobistą winę za wdrażanie i stosowanie zbrodniczych ustaw, przygotowanych w Reichsjustizministerium⁴.

Ustalenia cytowanych autorów skłaniają do pochylenia się nad kwestią odpowiedzialności karnej za zbrodnie sądowe dokonywane w okupowanej Polsce przez sędziów sądów specjalnych. W demokratycznych Niemczech Zachodnich nie ponieśli oni konsekwencji przestępczego naginania prawa w ferowanych przez siebie drakońskich wyrokach. Natomiast w totalitarnych Niemczech Wschodnich, w poszczególnych przypadkach, skazani zostali za sądowe morderstwa popełnione na Polakach, stanowiące w istocie prawnej zbrodnie przeciwko ludzkości.

Zarysowanie kategorii prawnych, w których ustalano ich odpowiedzialność w RFN i NRD, wymaga przedstawienia na wstępie wybranych wyroków, ilustrujących pojęcie zbrodni sądowej. Przy ich wyborze kierowano się tezami norymberskiego wyroku z 4 grudnia 1947 r. amerykańskiego Trybunału Wojskowego w sprawie prawników, który w kategoriach zbrodni przeciwko ludzkości ocenił wyroki skazujące na karę śmierci Polaków i Żydów oskarżonych przed sądami specjalnymi, decydującymi o ich losie ze względu na przynależność narodową⁵.

1. ZBRODNIĘ SĄDOWE NA POLSKIM TERYTORIUM WŁĄCZONYM DO RZESZY

1.1. Uwagi wstępne

Przedstawienie mechanizmu dokonywania zbrodni sądowych przez narodowosocjalistycznych sędziów i kwalifikacji prawnokarnej ich czynów w Republice Federalnej w kategoriach naginania prawa – w rozumieniu § 336 StGB⁶ – wymaga

³ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 452.

⁴ Ibidem.

⁵ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 41 i n.

⁶ „§ 336. Urzędnik, a także sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną, umyślnie (*vorsätzlich*) nagina prawo na korzyść albo na niekorzyść jednej ze stron, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 5”. Od zmiany numeracji wprowadzonej ustawą z 18 sierpnia

posłużenia się jako przykładami wyrokami sądów specjalnych. Zadaniem tych sądów na terenach okupowanej Polski włączonych do Rzeszy jako Gdańsk – Prusy Zachodnie i Kraj Warty było współdziałanie w tępieniu „polskich elementów” i stałym terroryzowaniu niewysiedlonych do Generalnego Gubernatorstwa, albowiem przydatnych na miejscu, „polskich sług”⁷. Działalność sondergerichtów miała przyczynić się do zniemczenia terytorium objętego nowymi granicami III Rzeszy, co stanowiło naczelne zadanie wszystkich jej władz⁸.

Poniżej streszczone zostaną trzy wyroki wydane przez sąd specjalny w Grudziądzu, ukazujące sposób wykonywania zadania eksterminacji i terroru, postawionego przez Führera narodowosocjalistycznym sędziom. Wyroki ferowane przez Sondergericht Graudenz wybrano dlatego, że we wcześniejszym opracowaniu przedstawiono wydany w Berlinie Wschodnim w 1981 r. wyrok skazujący Otte, prokuratora przy tym sądzie⁹. Przewodniczącego składom sędziowskim, które wydały drugi i trzeci z omawianych niżej wyroków, Schönfelda wyróżniał stopień naukowy doktora habilitowanego. W trzecim z prezentowanych niżej wyroków sędziowie skazali na karę śmierci oskarżonego Polaka, mimo że prokurator wnosił o wymiarzenie mu kary 7 lat więzienia. Zaskakujący procesowo, w świetle morderczej determinacji prokuratora Otte, wykazanej dowodowo w procesie przeciwko niemu, był jego ekstraordynaryjny wniosek o unieważnienie wyroku skazującego Polaka.

1.2. Polak pomagający wysiedlanym Polakom

Wyrok Sondergerichtu w Grudziądzu z 14 stycznia 1942 r.¹⁰, wydany z powołaniem jako podstawy prawnej „rozporządzenia o gospodarce wojennej” z 1939 r., dowodzi, że status Volksdeutscha uzyskany przez wpis na volkslistę nie chronił Polaka przed karą, jeżeli zarzucono mu „zbrodniczą pomoc” udzieloną Polakom pozbawionym praw do zakupu reglamentowanego mięsa¹¹. Na czele składu orze-

1997 r. § 339 (zamiast § 336) StGB stanowi: „Naginanie prawa. Sędzia, inny funkcjonariusz lub sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną, popełnia (*schuldig macht*) nagięcie prawa na korzyść albo niekorzyść jednej ze stron, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat pięciu”.

⁷ Szerzej: W. Kulesza, *Wysiedlenia z kraju Warty (Warthegau) w świetle procesu Gauleitera Artura Greisera* [w:] J. Żelazko (red.), *Ludność cywilna w łódzkich obozach przesiedleńczych*, Łódź 2010, s. 36 i n.

⁸ Szerzej: W. Kulesza, *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi* [w:] K. Stefański, J. Machut-Kowalczyk, W. Kulesza, A. Markowska, J. Wiewiórski, *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi*, Łódź 2017, s. 60 i n.

⁹ W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 92 i n.

¹⁰ Sygn. akt. 5/2 Sg KLS 66/42, Archiwum Federalne w Berlinie, DAHL – RJM IV g Nr. des Aktenbandes 2269/42.

¹¹ O położeniu prawnym Polaków wpisanych na Volkslistę: W. Kulesza, *Polacy wpisani na volkslistę a obowiązki służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. XXIII, s. 103 i n.

kającego stanął przewodniczący sądu specjalnego (*Der Vorsitzende des Sondergerichts*) Grossmann, członkami byli Landgerichtsrat Baron v.d. Osten-Sacken i Landgerichtsrat Bussejahn.

Oskarżonym w sprawie był Franz Biliński, 36-letni żołnierz zawodowy, kapral wzięty do niemieckiej niewoli 17 września 1939 r. Jakiś czas po zwolnieniu z obozu jenieckiego został on „wciągnięty” na volkslistę i pracował jako sprzedawca w sklepie mięsnym swego wuja. Po aresztowaniu przyznał się do tego, że sprzedawał „bez kartek” mięso ubogim klientom. Z akt sprawy wynika, że w postępowaniu przed sondergerichtem pogrążył go jego obrońca, podając, że Biliński miał „sprzedawać mięso ewakuowanym Polakom” (*Fleisch an evakuirte Polen verkauft habe*), którym nie przysługiwały kartki żywnościowe. Zdecydowało to o dalszym biegu sprawy, pomimo ustnego sprostowania tej informacji przez adwokata. Późniejsze twierdzenie, że oskarżony postępował tak „wobec ubogich zarówno Niemców, jak i Polaków”, nie polepszyło jego sytuacji w oczach sędziów sądu specjalnego. Powołali oni jako podstawę ukarania przepisy rozporządzenia o gospodarce wojennej (*Kriegswirtschaftsverordnung*) – § 1¹² i § 242 StGB¹³.

W uzasadnieniu wyroku napisano, że oskarżony wyłudził z gospodarki reglamentowanej przydziały na 43 i 1/2 cetnary mięsa w ten sposób, że nie zapełniał zgodnie z porządkiem (*nicht ordnungsmäßig*) całych arkuszy kontrolnych sprzedaży mięsa, na których powinny zostać naklejone tylko aktualne w swej ważności talony na mięso, przekazywane przez uprawnionych kupujących w chwili dokonywania zakupu w sklepie. W miejsca na arkuszu, na których miały być umieszczone kartki z aktualną ważnością, oskarżony wklejał talony na mięso ze starymi, nieaktualnymi terminami przydziałów, które z tego powodu nie mogły być już „zgodnie z porządkiem” zrealizowane. Przeteterminowane talony żywnościowe, wykorzystywane przez oskarżonego, zostały skradzione w oddziale kart żywnościowych w Tłuchowie, gdzie pracował jego brat. Postępując w taki sposób, oskarżony w okresie od grudnia 1941 r. do maja 1942 r. w przekazywanych arkuszach kontrolnych w sposób zamierzony podawał fałszywe ilości mięsa sprzedanego osobom rzekomo uprawnionym do zakupu. Wyłudzone przydziały – jak napisano w aktach sprawy – pozwoliły oskarżonemu na sprzedaż mięsa nieuprawnionym, bo nieposiadającym talonów Niemcom i Polakom, co czynił jednak nie dla własnej korzyści, gdyż pieniądze za sprzedane mięso umieszczał, „bez reszty”, w kasie sklepu.

¹² *Kriegswirtschaftsverordnung* z 4.09.1939 r. (RGBl. 1939 I, s. 1069) stanowił: „§ 1. Kto surowce lub wytworzone przedmioty, należące do życiowo ważnego zapotrzebowania ludności, niszczy, ukrywa, usuwa lub porzuca i przez to złośliwie (*böswillig*) zagraża pokryciu tego zapotrzebowania, będzie karany ciężkim więzieniem (*Zuchthaus*) lub więzieniem (*Gefängnis*). W szczególnie ciężkich przypadkach może zostać wymierzona kara śmierci”.

¹³ § 244 StGB: „Kto cudzą rzecz ruchomą zabiera innej osobie w zamiarze, aby ją bezprawnie przywłaszczyć, będzie za kradzież karany więzieniem”.

W postępowaniu przed sądem specjalnym oskarżony przyznał się do takiego postępowania i wyjaśnił, że bezprawnie sprzedawał mięso bez kartek osobom ubogim.

Sąd specjalny, który wydał wyrok skazujący oskarżonego *zum Tode*, pominął całkowicie znamię przypisanego mu przestępstwa, jakim była „złośliwość” (*Böswiligkeit*) działania opisanego w § 1 *Kriegswirtschaftsverordnung*.

Sprawa trafiła do Justizministerium w Berlinie, gdyż skazany miał status Volksdeutscha, a postępowanie o ułaskawienie, o którym decydował minister sprawiedliwości Rzeszy, wszczynano z urzędu. Do wyroku została dołączona negatywna opinia składu sędziowskiego co do racji ewentualnego ułaskawienia. Stanowisko (*Stellungnahme*), z datą 28 lutego 1943 r., że wyrok powinien zostać wykonany, sporządzone przez przewodniczącego Grossmanna, podpisane zostało przez pozostałych członków składu 1 marca 1943 r. z zaznaczeniem, że „odpowiada naszemu zdaniu (*entspricht unserer Auffassung*)”¹⁴.

W kluczowym fragmencie obszernego uzasadnienia swego przekonania sędziowie napisali:

Wobec tego, że skazany uporczywie odmawiał podania swych odbiorców, a jego obrońca w czasie przerwy w posiedzeniu poinformował sąd, że wyłudzone mięso było przekazywane do rąk ewakuowanych Polaków, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mięso to trafiało do małego kręgu polskich odbiorców.

W kwestii uzasadnienia ułaskawienia ministerialny referent (Boltz) w Berlinie napisał w pierwszym zdaniu swego stanowiska z datą 1 marca 1943 r.: „Wyrok faktycznie i prawnie jest bez zastrzeżeń” (*Das Urteil ist tatsächlich und rechtlich unbedenklich*). Dalej jednakże sformułował krytyczną ocenę wymierzonej kary, podkreślając, że skazany przyznał się do czynu, którego dokonał „nie z chęci zysku, lecz fałszywie rozumianej dobroduszości”. Zachowanie skazanego miało miejsce rok po wprowadzeniu gospodarki reglamentowanej, a nie wszystkie wykroczenia poza jej reguły należy oceniać – stwierdził – jako ciężkie przypadki. Szczególnie decydujące jest to, że „według powszechnej praktyki mającej miejsce w czasie czynu skazanego kara śmierci mogła być wymierzona, jeżeli z gospodarki reglamentowanej zostało wyprowadzonych co najmniej 100 cetnarów mięsa”. Tylko w przypadkach, gdy zachodziły okoliczności szczególnie obciążające, a zwłaszcza żądza zysku, uznawano za uzasadnione karanie śmiercią, pomimo mniejszej wagi przedmiotu przestępstwa. Referent zaznaczył, że skazany „wyprowadził tylko 43 i ½ cetnara mięsa z gospodarki reglamentowanej”, co miało uzasadniać – postulował – zamianę wymierzonej przez Sondergericht kary śmierci na karę 7 lat więzienia.

¹⁴ Odręczny zamaszty podpis przewodniczącego Grossmanna na tym dokumencie zapewne oddawał jego wysoką służbową pozycję, jest bowiem groteskowo, co najmniej trzykrotnie, większy od podpisów dwóch pozostałych członków składu.

Decyzję ministra sprawiedliwości poprzedza w aktach sprawy niepodpisana notatka, sporządzona zapewne przez innego urzędnika:

Skazany (wcześniej polski kapral) wyłudził w sklepie mięsnym swego wuja 61 cetnarów przydziałowego mięsa i sprzedał je bez talonów Niemcom i Polakom. Przedłożenie dla Pana Ministra z 8 marca 1943: *Vollstreckung* (egzekucja).

Pod tą notatką rozporządzenie (*Erlaß*):

W sprawie karnej przeciwko skazanemu przez Sondergericht Graudenz 14 stycznia 1943 r. na śmierć Franzowi Bilińskiemu [...] postanowiłem, z mocy udzielonego mi przez Führera pełnomocnictwa, nie czynić użytku z prawa do ułaskawienia, lecz pozostawić wolny bieg sprawiedliwości.

Pod nim wpisano: Berlin i ręcznie „9”, dalej pismem maszynowym: „Marzec 1943. Der Reichsminister der Justiz Th.[ierak]”.

Z treści ostatniego dokumentu znajdującego się w aktach sprawy wynika, że Franz Biliński został stracony na gilotynie w areszcie śledczym w Poznaniu 19 marca 1943 r. o godz 18.32 [„od doprowadzenia skazanego do przekazania go w ręce kata (*Scharfrichter*) upłynęło 18 sekund, a następnie do zakończenia egzekucji – 5 sekund”]. Na dokumencie pieczętka prokuratora generalnego w Gdańsku: „Widziałem, 25.03.1943”.

1.3. Polak handlarzem „najgorszego typu”

Następny wyrok, poniżej omawiany, ilustruje stosowanie dyrektywy, według której o skazaniu i karze decydowało uznanie oskarżonego za należącego do określonego „typu przestępcy”, nie zaś oparte na racjonalnej wykładni przepisu karnego ustalenie, że jego czyn wyczerpał znamiona tworzące dany typ przestępstwa¹⁵. Ukazuje on również nieograniczone możliwości posługiwania się karą śmierci przez sędziów sondergerichtów powołujących jako podstawę przepisy „rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów” z 4 grudnia 1941 r.¹⁶

Lorenz Ptaschinski, lat 31, Polak, został skazany wyrokiem sądu specjalnego w Grudziądzu z 23 września 1942 r. na karę śmierci¹⁷. Za podstawę skazania po-

¹⁵ R. Freisler, F. Grau, K. Krug, O. Rietsch, *Deutsches Strafrecht*, t. 1, Berlin 1941, s. 205, 207. Twierdzenie o „typie przestępcy”, a nie jego czynie, jako decydującym o ukaraniu sformułowała *Kieler Schule* (G. Dahm, F. Schaffstein).

¹⁶ Rozporządzenie o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom na włączonych terenach wschodnich (*Polenstrafrechtsverordnung*) z 4.12.1941 r., RGBl. I, s. 759.

¹⁷ Sygn. akt. 3 SG.KLs.52/42, SG.161/42 Archiwum Federalne w Berlinie, DAHL – RJM, IV g 22 Nr. des Aktenbandes 232 /42.

wołano *Polenstrafrechtsverordnung Abs. 1. Ziff. 3*¹⁸ w związku z § 1 *Kriegswirtschaftsverordnung*¹⁹.

Przewodniczył składowi sędziowskiemu Landgerichtsdirektor Dr. hab. Schönfeld, członkami byli Landgerichtsrat Baron v.d. Osten-Sacken i Landgerichtsrat Wolff. Oskarżał Oberstaatsanwalt Dr. Grunau.

W uzasadnieniu wyroku napisano o oskarżonym, że będąc wykształconym rolnikiem, wspólnie z ojcem prowadził duże (92 morgi) gospodarstwo rolne, które w listopadzie 1941 r. „przydzielone zostało” (*wurde zugewiesen*) Niemcowi, przesiedleńcowi z Besarabii. Gospodarstwo to oskarżony i jego rodzina „musieli opuścić” (*mußten es verlassen*)²⁰. Po wysiedleniu oskarżony nie miał stałego miejsca zamieszkania, nocował w różnych miejscowościach u krewnych i znajomych, utrzymując się z pokątnego handlu. Niemcom prowadzącym hurtownie w Grudziądzu dostarczał drób, masło, jajka, a w zamian kupował od nich hurtowo papierosy i tabakę, płacąc za nie ceny wyższe niż detaliczne. Uzyskane w ten sposób wyroby tytoniowe sprzedawał z narzutem różnym osobom, w tym trudniącym się pokątnym handlem, lub zamieniał na artykuły żywnościowe. Ogólna wartość towarów zakupionych w hurtowni „Schemberger” w Grudziądzu, do czasu aresztowania oskarżonego w połowie marca 1942 r. – jak napisano – „mogła wynosić 13 000–15 000 marek”. Kupił także w firmie „Brigmann” bez talonu (*ohne Bezugschein*) cztery worki cukru o wadze 100 kg każdy, płacąc „na początku 95, a później 110 marek”. Kierownik tej firmy handlowej sprzedał też oskarżonemu bez talonów 8 kg pieprzu i cztery worki mąki w łącznej cenie 160 reichsmarek, oraz – za podwójną cenę – 300 sztuk pachnącego mydła i 10 kubłów marmolady.

W uzasadnieniu skazania napisano, że „oskarżony jest pokątnym handlarzem najgorszego rodzaju” (*Der Angeklagte ist ein Schleichhändler der übelsten Art*). W ciągu pół roku „czynem ciągłym uzyskał bez uprawnienia i odsprzedawał dalej wielkie ilości wyrobów tytoniowych, mąki, cukru, pieprzu, a także mięsa, masła i jajek”, przez co „jako Polak wyrządził szkody Niemieckiemu Narodowi”. Płacił

¹⁸ Przepis ust. I pkt 3 tego rozporządzenia stanowił: „Oni [Polacy i Żydzi – W.K.] będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich przypadkach karą pozbawienia wolności, jeżeli przez nienawistną lub podburzającą działalność wykazują wrogą wobec Niemców postawę, w szczególności wyrażają się wrogo o Niemcach, zdzierają lub uszkadzają publiczne obwieszczenia niemieckich władz lub służb, albo jeżeli przez swoje inne zachowania obniżają lub szkodzą poważaniu lub dobru Rzeszy niemieckiej lub niemieckiego Narodu”.

¹⁹ Treść tego przepisu podano w przyp. 12.

²⁰ Polaków w powiecie grudziądzkim wysiedlała Schutzpolizei, żandarmeria oraz miejscowi Niemcy. Wysiedlani musieli pozostawić na miejscu cały swój dobytek i kierowani byli na roboty przymusowe do Niemiec lub deportowani do Generalnego Gubernatorstwa. Gospodarstwa rolne, warsztaty rzemieślnicze i mieszkania przejęli Niemcy bałtyccy i nadwiślańscy. Por. M. Wardyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017, s. 75. Wszelkie próby oporu wysiedlanych Polaków karano śmiercią, przykłady w: W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 84 i n.

przy tym zawyżone ceny niemieckim hurtownikom i takich cen żądał. Z pokątnego handlu uczynił sobie oskarżony stałe źródło dochodu, „nie bacząc na ogół i wymagania wojny, lekceważąc obowiązek posłuszeństwa (*Gehorsamspflicht*) wobec Niemieckiego Narodu”. Kara śmierci powinna służyć jako przykład „dla krnąbrnego polskiego społeczeństwa na wyzwolonych terenach wschodnich, które próbuje sabotować niemieckie zarządzenia o gospodarce wojennej”. Wyrok wykonany został 12 stycznia 1943 r. po tym, jak „Pan Reichsstatthalter in Danzig-Westpreussen [Albert Forster – W.K.] nie skorzystał z przekazanego mu [przez Hitlera – W.K.] prawa do ułaskawienia”²¹.

1.4. Polak zaniedbujący niemieckie krowy

Kolejny wyrok sondergerichtu w Grudziądzu z 25 listopada 1942 r.²², uznający Polaka za zbrodniarza zaniedbującego niemieckie krowy, wydaje się jedynym przypadkiem, w którym prokurator wnosił o ukaranie oskarżonego terminowym obozem karnym, natomiast sąd skazał go na karę śmierci, na co prokurator generalny Gdańska zareagował, wnosząc skargę o nieważność tego wyroku. Jako podstawa skazania powołana została ustawa „o ochronie zwierząt” z 24 listopada 1933 r., jedyna godna uznania, wydana po przejęciu władzy przez NSDAP²³.

Składowi sędziowskiemu przewodniczył Landgerichtsdirektor dr hab. Schönfeld, członkami byli Landgerichtsrat Baron v.d. Osten-Sacken i Landgerichtsrat Bussejahn. Oskarżał prokurator Beth.

Oskarżonym był 29-letni Johann Nasta, który w 1942 r. pracował przez pięć tygodni jako mleczarz w gospodarstwie Niemca Ewerta, „okrutnie traktując powierzone mu krowy”. Świadcowie zeznali, że oskarżony bił krowy grubym kijem, kopał je, szczuł na nie psa, co sprawiło, że krowy przestały dawać mleko, a jedną z nich przez dłuższy czas niedojoną, i z tego powodu ciężko chorą, trzeba było zaszlachtować. Pozostałe krowy nie były pełnowartościowe, ponieważ przestały dawać cztery miary mleka, lecz dawały tylko dwie lub trzy. Z tego powodu w ciągu miesiąca właściciel miał utracić około 1800 litrów mleka. Natomiast byka oskarżony przywiązał do drewnianego kloca łańcuchem, którego koniec zamocował na pierścieniu nosowym zwierzęcia tak, że ledwo mogło się ono poruszać, a jego nos był stale zaropiały, nie mógł zreć i przez to „bardzo schudł”.

²¹ Od 28 maja 1942 r. przysługiwała Forsterowi kompetencja do samodzielnego decydowania w sprawach ułaskawiania Polaków i Żydów. Por. D. Schenk, *Albert Forster gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 292.

²² Sygn. akt. 5/3 Sg.Kls. 68/42, Archiwum Federalne w Berlinie, DAHL – RJM, IV g, Nr. des Aktenbandes 2262/42.

²³ *Tierschutzgesetz* vom 24. November 1933, RGBl. 1933 I, s. 987.

Zawarte w aktach sprawy opisy okrutnego postępowania oskarżonego z krowami przekonują czytelnika o karygodności takiego zachowania, które jak napisano, „powodując zranienia i choroby zwierząt, sprowadziły na nie znaczne i długotrwałe cierpienia”. Przyjrzyć się przy tym trzeba kwalifikacji prawnokarnej takiego zachowania. W akcie oskarżenia prokurator przy sondergerichcie zakwalifikował czyn na podstawie dwóch przepisów. Pierwszym był przepis § 9 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, który przewidywał jako najsurowszą karę dwa lata więzienia²⁴. Ponieważ oskarżony był Polakiem, powołany został także *Polenstrafrechtsverordnung* w tej jego części, w której mowa była o umyślnym uszkodzeniu rzeczy służącej publicznemu pożytkowi²⁵. Na rozprawie prokurator zażądał dla oskarżonego kary 6 lat zaostrego obozu karnego. Sondergericht skazał go jednakże na karę śmierci, wywodząc w uzasadnieniu, że brak jest podstaw dla uznania zachowania oskarżonego jako przypadku mniej ciężkiego, ponieważ „z czystej złośliwości i brutalności, wiedząc, że zwierzęta schudły i dawały coraz to mniej mleka, spowodował on niedobór w gospodarce żywnościowej”. Dodano, że „wiedział on, jak ważne są krowy dla gospodarki żywieniowej Narodu Niemieckiego i dlatego muszą być szczególnie pielęgnowane”. Podkreślone zostało, że wyrządzone niemieckiej wspólnocie narodowej szkody „nie są nieznaczące”. Wyrok wyróżnia się objętością (13 stron maszynopisu) i zaciekłością, z jaką uzasadniano w nim konieczność uśmiercenia Polaka.

W zakresie wymierzonej kary śmierci skargę o nieważność (*Nichtigkeitsbeschwerde*)²⁶ wniósł prokurator generalny w Gdańsku, a wyższy sąd krajowy (Ober-

²⁴ *Tierschutzgesetz* stanowił: „§ 1 (1) Zabronione jest zbędne dręczenie lub okrutne znęcanie się nad zwierzęciem”. Przepis § 9 przewidywał karę do dwóch lat więzienia i karę grzywny lub jedną z tych kar w przypadku tego, „kto zwierzę niepotrzebnie dręczy lub okrutnie się nad nim znęca”.

²⁵ *Polenstrafrechtsverordnung*: „(4) 2 Oni [Polacy i Żydzi – W.K.] będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich przypadkach, karą pozbawienia wolności, jeżeli umyślnie niszczą urzędnia niemieckich władz lub stanowisk służbowych bądź rzeczy służące publicznemu pożytkowi”.

²⁶ *Nichtigkeitsbeschwerde* została wprowadzona przez *Verordnung über die Zuständigkeit der Strafgerichte, die Sondergerichte und sonstige Strafverfahrens rechtliche Vorschriften* vom 21.2.1940 (RGBl. I, s. 405). Rozporządzenie to uprawniało nadprokuratora Rzeszy do podważenia orzeczenia sondergerichtu w ciągu roku od uprawomocnienia się, „jeżeli z powodu błędu w zastosowaniu prawa do ustalonych faktów wyrok był niesprawiedliwy” (*ungerecht*). Rozporządzenie z 13 sierpnia 1942 r. (RGBl. I, s. 508) rozszerzyło zakres stosowania skargi o nieważność na wszystkie wyroki, w których „błędnie zastosowano prawo” i zachodziły „poważne zastrzeżenia co do prawidłowości w ustaleniu faktów”. Skargę o nieważność rozpatrywał Reichsgericht, a od wprowadzenia *Polenstrafrechtsverordnung* (Ziff. X Abs. 2) w sprawach Polaków i Żydów mógł ją wnosić prokurator generalny landu, kierując sprawę do wyższego sądu krajowego. Z reguły skarga o nieważność prowadziła do zaostżenia kary wymierzonej w ponownym postępowaniu. Por. H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekant...”. *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, „Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen” 2005, t. 14, s. 132–133.

W akcie oskarżenia przeciwko Otte, prokuratorowi sondergerichtu w Grudziądzu, sformułowany został zarzut, że w wielu wypadkach inicjował on wnoszenie skargi o nieważność (*Nichtig-*

landesgericht) w Gdańsku rozpatrzył ją na posiedzeniu 19 stycznia 1943 r. i uwzględnił argument, że oskarżony jako mleczarz nie mógł dobrze wykonywać swoich obowiązków, ponieważ opiekował się 22 krowami mlecznymi, 6 bażantami, cielęciem i bykiem. Oskarżony mówił o tym wyraźnie swemu niemieckiemu zwierzchnikowi, który nie zmniejszył mu jednak obciążenia pracą. Podkreślono też, że 29-letni samotny oskarżony nie mógł w pełni wykonywać swych obowiązków wobec całego stada zwierząt, a pracującym na jego miejscu poprzednikowi, jak i następcy, wydatnie pomagały ich żony. W sprawie – jak stwierdził gdański sąd krajowy – brakuje wystarczających ustaleń sondergerichtu, że skazany „wykorzystując świadomie brak nadzoru, postępował »z czystej złośliwości (*aus Reiner Bosheit*)« wobec swego służbowego przełożonego, ze świadomością, że wyrządza przez to szkody w gospodarce żywnościowej Niemieckiego Narodu”. Choć dodano, że „z pewnością nie da się wykluczyć tego rodzaju świadomości lub złośliwego zamiaru szkodzenia”, to przyjęto, że wymierzona oskarżonemu kara śmierci „przekracza miarę wymaganej pokuty”. Zakwalifikowano jego zachowanie jako przypadek mniejszej wagi, i skazano na karę 5 lat obostrzonego obozu karnego (którego nie miał szansy przeżyć) z pełnym hipokryzji uzasadnieniem, że będzie to „proporcjonalna pokuta w stosunku do ciężaru czynu i osobowości sprawcy”²⁷.

keitbeschwerde) wyroków tego sądu, skazujących na kary więzienia po to, żeby w powtórzonym postępowaniu przed Wyższym Sądem Krajowym w Gdańsku doprowadzić do wymierzenia podświadomemu kary śmierci. Por. W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 88–89. W referowanej powyżej sprawie prokurator Otte raportował urzędowo przed rozprawą, że przeciwko „mleczarzowi Johannowi Nasta nie przewiduje się *Todesstrafe*”.

Rzadziej stosowanym środkiem podważenia wyroku była skarga nadzwyczajna (*Außerordentlicher Einspruch*) wprowadzona przez *Gesetz zur Änderung der Vorschriften des allgemeinen Strafverfahrens, des Wehrmachtstrafverfahrens und des Strafgesetzbuch* vom 16.9.1939 (RGBl. I, s. 1841). Przepis art. 2, § 3 Abs. 1 stanowił o uprawnieniu nadprokuratora Rzeszy (*Oberreichsanwalt*), podlegającego poleceniom Führera, do złożenia sprzeciwu wobec każdego „prawomocnego wyroku w sprawie karnej [...] w ciągu roku od uprawomocnienia się, jeżeli zachodzą poważne zastrzeżenia co do jego słuszności (*Richtigkeit*) i konieczność przeprowadzenia nowego postępowania i wyrokowania”. Samo wniesienie sprzeciwu unieważniało wyrok, a osobna izba Reichsgerichtu pod przewodnictwem jej prezydenta decydowała o sprawie od początku. Instytucja skargi nadzwyczajnej umożliwia faktycznie Hitlerowi, jako najwyższemu sędziemu i ostatniej instancji, zatwierdzanie wyroków w drodze powstrzymania się od wydania nadprokuratorowi Rzeszy polecenia wniesienia skargi nadzwyczajnej. Por. H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekant...”, s. 132. Można przypuszczać, że skarga nadzwyczajna mająca na celu spowodowanie skazania na karę śmierci nie była potrzebna wobec wzrastającej od początku 1942 r. determinacji sędziów sondergerichtów i Trybunału Narodowego (Volkgerichtshof) w ferowaniu takich wyroków. Por. W. Kulesza, *Okupacyjny nadburmistrz i sędziowie Sądu Specjalnego w Toruniu (czyli o paradoksach historyczno-prawnych)*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2020, t. 27, s. 135–162.

²⁷ Według rozporządzenia z 7 stycznia 1942 r. o wykonaniu kary orzeczonej w stosunku do Polaków skazani na karę pozbawienia wolności Polacy nie byli kierowani do więzień, lecz do obozów karnych, w których czas życia przeciętnego więźnia w obozie wynosił średnio sześć miesięcy. Por. W. Kulesza, *Sqd...*, s. 66, 91.

To, że skazanego na karę śmierci Polaka pozostawiono przy życiu, nie dezaktualizuje kwestii odpowiedzialności sędziów *sondergerichtu* za to skazanie, ponieważ stanowiło próbę uśmiercenia go.

2. ZASADY ODPOWIEDZIALNOŚCI NARODOWOSOCJALISTYCZNYCH JURYSTÓW ZA NAGINANIE PRAWA PRZYJĘTE W REPUBLICE FEDERALNEJ

2.1. W jurysprudencji Republiki Federalnej nie zostały przyjęte jako podstawa odpowiedzialności karnej jurystów III Rzeszy zasady, na których opierał się wyrok amerykańskiego Trybunału Wojskowego z 4 grudnia 1947 r. zamykający III norymberski proces – prawników²⁸. W wyroku tym przytoczona została treść przepisu o przestępstwie naginania prawa (§ 336 StGB) jako świadcząca o tym, że „w okresie Republiki Weimarskiej, co najmniej na papierze Niemcy rozwijali cywilizowaną i jasną ideę prawa”, a następnie „pod panowaniem narodowego socjalizmu nastąpiło postępujące wynaturzenie prawa”²⁹. Przepis prawa niemieckiego o *Rechtsbeugung* pozostał więc bez wpływu na ustalenie odpowiedzialności karnej Oskara Rothauga, przewodniczącego *sondergerichtu* w Norymberdze, którego wyroki skazujące na karę śmierci troje Polaków i Żyda zostały szczegółowo zbadane przez Trybunał, z zaznaczeniem, że „nie zajmował się on zagadnieniem, czy omówione przypadki były sporne w ramach niemieckiego prawa”. Trybunał stwierdził natomiast w kwestii skazanych na karę śmierci:

Ponad wszelką rozsądną wątpliwość wynika z materiału dowodowego, że Katzenberger został skazany i stracony, ponieważ był Żydem, a Durka, Strauss i Łopata podzielili ten sam los, ponieważ byli Polakami³⁰.

Wyjaśniono dalej w wywodzie:

Poszczególne przypadki, w których Rothaug stosował okrutne i dyskryminujące prawo przeciwko Polakom i Żydom, nie mogą być potraktowane oddzielnie. Istotą skierowanego przeciwko niemu oskarżenia jest to, że brał on udział w narodowym programie prześladowań. Istotą tego, co zostało dowiedzione, jest to, że identyfikował się on z tym narodowym programem i zaangażował się na zewnątrz w jego realizację. Wziął przez to udział w ludobójstwie³¹.

²⁸ O przebiegu tego procesu: W. Kulesza, *Crimen...*, s. 21 i n.

²⁹ *Ibidem*, s. 21.

³⁰ *Ibidem*, s. 40.

³¹ *Ibidem*, s. 41.

Oskarżeni w procesie przyjęli wspólną linię obrony, którą Trybunał odrzucił, uzasadniając swoje stanowisko:

Oskarżeni twierdzą, że nie można uznać ich za winnych, ponieważ ich postępowanie mieściło się w ramach i miało za podstawę niemieckie ustawy i rozporządzenia. W odniesieniu do zbrodni przeciwko ludzkości przewiduje ustawa Nr 10 Rady Kontroli Niemiec ich karalność bez względu na to, czy zachowania, przez które zostały popełnione, naruszają albo nie naruszają ustawy wewnętrzpaństwowe kraju, gdzie miały miejsce (art. II, 1c)³².

2.2. Ówczesna nauka prawa karnego w Republice Federalnej nie znalazła powodu, dla którego miałyby się jurystyczno-merytorycznie zajmować wyrokiem w sprawie prawników, amerykańskiego Trybunału Wojskowego i ograniczała się do sformułowania trzech zarzutów mających wyrok ten zdyskwalifikować. Pierwszy sprowadzał się do określenia skazania jurystów III Rzeszy aktem „sprawiedliwości zwycięzców – *Siegerjustiz*”. Drugi zarzut polegał na twierdzeniu, że skazanie to łamało podstawowy dla prawa karnego zakaz wstecznego w czasie stosowania jego przepisów (*Rückwirkungsverbot*). Podniesiono także, jako trzeci zarzut, że nie uwzględniono brakującej oskarżonym prawnikom świadomości bezprawności ich postępowania (*fehlenden Unrechtsbewusstseins*), a nieświadomość taka wykluczała prawną dopuszczalność ich skazania³³.

Przyjęte przez wymiar sprawiedliwości Republiki Federalnej zasady prawnokarnego rozliczenia jurystów w służbie III Rzeszy wynikające z warunku dowiedzenia im, że dopuszczali się w swych sędziowskich i prokuratorskich rolach naginania prawa, oraz odrzucenie racji podanych w wyroku, jakim zakończył się norymberski *Juristenprozess*, spowodowały, że „prawie wszyscy byli narodowo-socjalistyczni prawnicy zostali w następnych latach ponownie przyjęci do służby państwowej”³⁴. Początkowo w zachodnich strefach okupacyjnych na naczelne

³² Ibidem.

³³ E.C. Rautenberg, *In Memoriam Nürnberger Juristenprozess: Die Auseinandersetzung mit dem NS – Justizunrecht in den beiden deutschen Teilstaaten*, „Goltdammer’s Archiv für Strafrecht” 2012, nr 1, s. 34.

³⁴ Postępowania denazyfikacyjne nie stały na przeszkodzie powojennych karier nazistowskich prawników. Łagodna praktyka izb orzekających w tych postępowaniach sprawiła, że członkowie NSDAP uzyskiwali potwierdzenie, że byli politycznie nieaktywni w okresie istnienia III Rzeszy (*Mitläufer*), a następnie przeszeregowywano ich do kategorii „nieobciążonych”, co umożliwiało powołanie ich na stanowiska w urzędach państwowych, w tym w wymiarze sprawiedliwości. Por. ibidem, s. 41. Mechanizm w istocie „samouwalniania” się od nazistowskiej przeszłości polegał na przedstawianiu w postępowaniach denazyfikacyjnych wystawianych sobie wzajemnie „świadczeń moralności”, nazywanych *Persilscheine* (od nazwy proszku do prania). Por. D. Schenk, *Die Post von Danzig. Geschichte eines deutschen Justizmords*, Reibek bei Hamburg 1995, s. 217; idem, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999, s. 224. Denazyfikacja zakończyła się w Niemczech Zachodnich niepowodzeniem, ponieważ nie spotkała

stanowiska w wymiarze sprawiedliwości powoływano adwokatów prowadzących praktykę w III Rzeszy, których można było uznać za mniej obciążonych aniżeli sędziowie i prokuratorzy, lecz później, po zwykłej czysto formalnej lustracji, przyjmowano do służby byłych sędziów i prokuratorów, mających doświadczenie z nazistowskiej przeszłości³⁵.

2.3.1. Przemilczenie zasad prawa norymberskiego zrodziło pytanie o podstawy odpowiedzialności karnej sędziów ferujących wyroki na podstawie narodowosocjalistycznego prawa. Dziełem Gustawa Radbrucha, ukazującym prawo karne III Rzeszy jako ustawowe bezprawie, jest wypracowana przezeń formuła, która wiodła do konstatacji, że zmierzone wzorcem sprawiedliwości „całe partie narodowosocjalistycznego prawa nigdy nie osiągnęły godności obowiązującego prawa”³⁶. Autor ten wskazał także, iż przesłanką odpowiedzialności karnej sędziego za zabójstwo skazanego przezeń na karę śmierci człowieka jest ustalenie, że w treści wydanego wyroku dokonane zostało nagięcie prawa, w rozumieniu przepisu § 336 StGB. Znaczy to, że najpierw trzeba było dowieść sędziemu, iż dokonał on zamierzonego nagięcia prawa, a następnie ustalić skutek takiego czynu, należący do znamion przestępstwa materialnego, jakim jest śmierć skazańca, straconego na mocy naginającego prawo wyroku. Przyjęto, że taka normatywna konstrukcja chroni niezawisłość sędziego, ponieważ tylko nagięcie prawa, będące realizacją podjętego przezeń zamiaru, uzasadnia zarzut popełnienia przestępstwa przeciwko życiu lub wolności skazanej osoby. Twierdzenie to legło u podstaw określenia „przywileju sędziowskiego” (*Richterprivileg*) polegającego na tym, że subiektywnie niezamierzona realizacja znamienia czynu zabronionego „nagięcia prawa” nie implikowała jego odpowiedzialności za obiektywnie błędny wyrok. Uznano następnie, że „zamierzone” jest tylko nagięcie prawa z zamiarem bezpośrednim, zaznaczając, że zamiar wynikowy jurysty nie wystarcza dla normatywnego bytu sędziowskiego przestępstwa i jako taki nie otwiera drogi, na której mogłaby zostać ustalona jego odpowiedzialność za prawnokarnie relewantne skutki podjętej decyzji. W ten sposób przepisowi § 336 StGB nadana została „funkcja zamykająca” (*Sperwirkung*) drogę prawnego przypisania efektu końcowego, jaką było uśmiercenie skazanego lub pozbawienie go wolności.

się ze społecznym zrozumieniem i nie wywołała skruchy tych, którzy mieli zostać nią objęci, lecz stymulowała wewnętrzny opór wobec alianckich władz okupacyjnych i przekorny upór wynikający z rozżalenia po klęsce narodowego socjalizmu. A w każdym przypadku wywoływała utajoną obronę przed rozliczeniem się z przeszłością. Por. D. Schenk, *Auf dem rechten Auge blind. Die braunen Wurzeln des BKA*, Köln 2001, s. 128. Do takich samych wniosków dochodzą M. Görtemaker i Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 72.

³⁵ E.C. Rautenberg, *In Memoriam...*, s. 35–36.

³⁶ O formule Radbrucha wyczerpująco: J. Zajadło, *Formuła Radbrucha*, Gdańsk 2001, s. 111 i n. Por. W. Kulesza, *Crimen...*, s. 77 i n.

Deklaracje sędziów III Rzeszy, że ferując wyroki śmierci, pozostawali w przekonaniu o swej powinności stosowania wówczas obowiązującego prawa, uznawano jako wykluczające przypisanie im zamiaru bezpośredniego naganiania prawa, co sprawiło, iż żaden z sędziów nie został prawomocnie skazany za pozbawienie życia skazanego przez siebie podsądnego. Jeżeli zatem nie było możliwe dowiedzenie sędziemu, ferującemu wyroki śmierci, że uczynił to z zamiarem bezpośrednim naganiania prawa, to mniejsze było prawdopodobieństwo skutecznego przeprowadzenia takiego dowodu w przypadku skazania na więzienie.

2.3.2. Wyprowadzony z formuły Radbrucha przez sądownictwo Republiki Federalnej Niemiec pogląd negujący zamiar ewentualny sędziego, jako wystarczający dla bytu odpowiedzialności za naganianie prawa i jego skutki, uzasadniany był potrzebą zagwarantowania sędziowskiej niezależności. Krytykę tego poglądu przeprowadził Fritz Bauer – prokurator generalny Hesji, podnosząc, że „kryminalizacja naganiania prawa służy ochronie wszystkich stron procesowych w przeszłości, współczesności i przyszłości, ich równego traktowania, a nie zapewnieniu sędziowskiej niezawisłości”³⁷. Jego zdaniem wyłączenie zamiaru wynikowego dokonane przez orzecznictwo „jest samowolą i stwarza pozory stanu uprzywilejowania”. Nie jest zrozumiałe – argumentował cytowany autor – „dlaczego naganienie prawa z zamiarem wynikowym, a więc bądź co bądź aprobowane, ma pozostawać bez znaczenia dla odpowiedzialności sędziego”. Stawiał następnie pytanie: „jak miałyby zostać osądzone bezprawne skazania na karę śmierci, gdyby zabrakło w kodeksie karnym nieużywanego wszak w praktyce jurysdykcyjnej przepisu o naganianiu prawa”. Gdyby celem tego przepisu – jak się podnosi – było rzeczywiście zapewnienie sędziowskiej niezawisłości, wówczas obowiązywałby on we wszystkich obszarach „prawnego” postępowania w nazistowskim państwie bezprawia, w którym odrzucona została niezależność sędziów. Stwierdził to – zaznacza Bauer – Bundesgerichtshoff, pisząc w wyroku (BGH – 1 StR 639/58):

[...] staraniem posługującej się przemocą narodowosocjalistycznej władzy było systematyczne nadużywanie prawa karnego dostrzegalne od czasu tzw. przechwy-

³⁷ F. Bauer, *Die Humanität der Rechtsordnung. Ausgewählte Schriften*, red. J. Perels, I. Wojak, Frankfurt am Main – New York 1998, s. 58. O tym wybitnym prawniku: F. Backhaus, M. Boll, R. Gross (red.), *Fritz Bauer der Staatsanwalt. NS-Verbrechen vor Gericht*, Frankfurt am Main – New York 2014. Jako prokurator generalny Fritz Bauer doprowadził do procesu członków załogi Auschwitz-Birkenau w 1963 r. Por. R. Steinke, *Fritz Bauer oder Auschwitz vor Gericht*, München – Berlin 2014, s. 178 i n.; W. Kulesza, *Przedmowa do polskiego wydania* [w:] H. Langbein, *Auschwitz przed sądem. Proces we Frankfurcie nad Menem 1963–1965. Dokumentacja*, Wrocław – Warszawa – Oświęcim 2011, s. VII–XXIX; por. D. Schenk, *Generalstaatsanwalt Dr. Fritz Bauer im Widerstreit politischer Interessen* [w:] A. Liszewska, J. Kulesza (red.), *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, Łódź 2020, s. 77.

cenia władzy [...]. W obszarze sądownictwa dokonano zamachu na sędziowską niezawisłość i zastąpiono ją kierowaną sprawiedliwością (*Justizlenkung*) od wewnątrz i zaplanowanym wymuszaniem z zewnątrz³⁸.

Brakiem konsekwencji w rozumowaniu Bundesgerichtshofu, na temat uległych władzy sędziów i prokuratorów sądów specjalnych i Trybunału Narodowego było – krytykował Bauer – właśnie żądanie, jako warunku ich skazania za *Rechtbeugung*, dowodu na to, że w sposób zamierzony naginali oni prawo.

Orzecznictwo niemieckich powojennych sądów pozwoliło narodowosocjalistycznym prawnikom, współdziałającym w czynieniu bezprawia w III Rzeszy, na podawanie w każdym przypadku na swą obronę, że dokonywali czynów polegających na narodowosocjalistycznych zabójstwach w zgodzie z własnym sumieniem, nie mając świadomości bezprawia swych zachowań. Ten powtarzany argument obronny stał się praktycznie nie do podważenia, gdyż żaden z nazistowskich prawników nie przyznał się, że postępował świadomie, tj. że „wiedział i chciał” czynić narodowosocjalistyczne bezprawie, naginając prawo w prowadzonych przez siebie sprawach. Tylko w postępowaniach denazyfikacyjnych – zauważył Bauer – można było usłyszeć, że byli oni „ogólnie i stale” przeciwni narodowemu socjalizmowi³⁹.

Konsekwencją postawy prawników III Rzeszy, przyjętej generalnie z wyrozumiałością przez powojenny wymiar sprawiedliwości, było to, że niemożliwe stało się ich skazanie za zamierzone naginanie prawa w treści ekscesywnie ferowanych wyroków śmierci. Teza, według której juryści popełniali przestępstwo, uczestnicząc w działalności narodowosocjalistycznej, jeżeli równocześnie dopuszczali się niemożliwego następnie do udowodnienia zamierzonego naginania prawa, prowadziła do „zbudowania ciągłego muru obronnego” sędziów i prokuratorów III Rzeszy. Bauer podkreślał równocześnie, że tłumaczenia prawników III Rzeszy należy rozumieć nie jako potwierdzenie zasady prawnej ich nieodpowiedzialności, lecz „tylko indywidualnie i socjologiczno-psychologicznie”⁴⁰.

2.3.3. Badając przypadki zbrodniczych wyroków, Ursula Solf, prokuratorka w Centrali Badania Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburu, w raporcie o praktyce ścigania prawników za zbrodnie popełnione w ich zawodowych rolach przekonująco wykazała, że § 336 StGB z użytym w nim pojęciem „naginania prawa” nie przystawał ani do programu kształcenia prawników w III Rzeszy, ani do realiów wykonywania ich zawodu, ponieważ od początku i stale wdrażani byli oni „do rozumienia prawa i ustawy jako woli Führera, której trzeba się domyślić i ją zreali-

³⁸ F. Bauer, *Die Humanität...*, s. 58.

³⁹ Ibidem, s. 82.

⁴⁰ Ibidem, s. 83.

zować⁴¹. Jakże więc sędzia mógłby jeszcze naginać prawo – pytała autorka – jeżeli w swych orzeczeniach, tak jak go nauczono, z oddaniem urzeczywistniał ideologię III Rzeszy, stanowiącą dlań podstawę prawa (*Rechtsgrundlage*). Sformułowany w orzecznictwie sądowym konieczny warunek odpowiedzialności sędziego, jakim jest dowiedzenie mu, że subiektywnie działał on z zamiarem bezpośrednim, to znaczy „nie tylko musiał znać wszystkie okoliczności, lecz także musiał być świadom, że w swym wyroku dokonuje bezprawia, prowadzić musi do uniewinnień” nazistowskich sędziów. W konkluzji raportu autorka napisała, że sędziemu, który z przekonaniem posługiwał się nazistowskimi ustawami, nie można dziś dowieść, że miał przy tym zamiar nagięcia prawa (*Rechtsbeugungsvorsatz*). Oceniając postępowania karne wszczynane po wojnie przeciwko prawnikom III Rzeszy, dodała, że „próby pociągnięcia nazistowskich sędziów do odpowiedzialności karnej w Republice Federalnej stanowiły tylko usiłowania rozliczenia ich z dokonanego bezprawia, a przecież to oni urzeczywistniali w swych wyrokach politykę Hitlera⁴². Konstatacja ta dobrze oddaje istotę zagadnienia w aspekcie historycznym i prawnym.

2.3.4. Przeprowadzając krytykę praktyki uwalniania od odpowiedzialności karnej nazistowskich prawników, Heribert Ostendorf cytuje wypowiedź Roberta Kempnera, jednego z oskarżycieli głównych zbrodniarzy wojennych w procesie norymberskim, ukazującą paradoks spowodowany wyprowadzeniem z treści § 336 StGB przywileju sędziowskiego (*Richterprivileg*): „Dlaczego morderca nie może być ukarany jako morderca, jeżeli jest on prawniczym mordercą? Dlaczego trzeba mówić: jeśli popełnił on sprawiedliwościowy mord, może zostać za to skazany tylko wtedy, gdy równocześnie zostanie mu dowiedzione zamierzone nagięcie prawa” (*absichtliche Rechtsbeugung*)⁴³. Jurystycznie można – zauważa Ostendorf – argumentować też, że przywilej sędziowski odnosi się tylko do obiektywnego aktu orzeczniczego, to znaczy wydanego przez niezależną instancję sądową w prawnie uformowanym postępowaniu, stanowiącego decyzję zorientowaną na zasady sprawiedliwości. A przecież postępowania prowadzone przez Trybunał Narodowy, jak również polityczne sądy specjalne oraz doraźne sądy wojskowe urągały zasadom sprawiedliwego procesu. W praktyce procesy karne prowadzone przed tymi sądami odpowiadały żądaniu „przywódcy prawa Rzeszy” Hansa Franka: „Narodowosocjalistyczne państwo nie procesuje się z przestępcami, ono ich powala⁴⁴.

⁴¹ U. Solf, *Versuche, Nazi-Richter zur Verantwortung zu ziehen*, Ludwigsburg 1995, s. 10 (referat na konferencję „Justiz im Nationalsozialismus” w Landeszentrale für politische Bildung Baden-Württemberg, 20–22 Januar 1995, s. 10, niepublikowany).

⁴² Ibidem, s. 49–50.

⁴³ H. Ostendorf, *Die – widersprüchlichen – Auswirkungen der Nürnberger Prozesse auf die westdeutsche Justiz* [w:] G. Hankel, G. Stuby (red.), *Strafgerichte gegen Menschheitsverbrechen. Zum Völkerstrafrecht 50 Jahre nach den Nürnberger Prozessen*, Hamburg 1995, s. 93.

⁴⁴ Ibidem.

2.3.5. Szczegółową krytykę funkcji ochronnej nazistowskich prawników przed odpowiedzialnością, nadaną przepisowi § 336 jako sędziowskiemu przywilejowi (*Richterprivileg*), mającemu zapewniać ich niezawisłość poprzez przypisanie im skutku wydanego wyroku tylko po uprzednim stwierdzeniu, że nagięli oni prawo, przeprowadził Thomas Vorbaum. Autor pisał z zauważalną w stylistyce wywodu nutą pretensji do Radbrucha, że ten niejako „wymyślił” sędziowski przywilej:

W latach 80. w ramach mojej habilitacji przejrzałem wszystkie dostępne mi podręczniki z okresu do 1945 r. i nie znalazłem ani jednego stanowiska mówiącego o takim przywileju sędziowskim. Mój doktorant Carsten Thiel, który przez kilka lat, w jeszcze szerszym zakresie, badał historię kształtowania się zespołu znamion czynu zabronionego *Rechtsbeugung* od XIX w., doszedł do takiego samego rezultatu⁴⁵.

Przeto – stwierdza dalej T. Vorbaum – o Radbruchu, „nawet jeżeli nie jest wynalazcą (*Erfinder*), to jest pierwszym, który w piśmiennictwie przedstawił taki pogląd”, a orzecznictwo sądowe Republiki Federalnej chętnie podchwyciło twierdzenie o funkcji zamykającej (*Sperrwirkung*) przypisanej do § 336 StGB. Pierwsze orzeczenie opierające się na tym twierdzeniu wydał Wyższy Sąd Krajowy w Bambergu, w 1949 r., a następnie było ono powtarzane przez Federalny Sąd Najwyższy (BGH)⁴⁶.

Kolejnym krokiem na drodze ograniczenia odpowiedzialności sędziego było twierdzenie, że koniecznym warunkiem jest, by z zamiarem bezpośrednim nagiął on prawo, co Vorbaum określa krytycznie jako „próg zamiaru” (*Vorsatzschwelle*). Jeżeli naginający prawo sędzia nie przekroczył owego progu, gdyż nie działał z zamiarem bezpośrednim, tylko ewentualnym, nie może ponosić odpowiedzialności za czyn zabroniony opisany w § 336 StGB. Przeciwno takiemu twierdzeniu Vorbaum podnosi, że jest to swego rodzaju wykładnia *contra legem*: „We wszystkich podręcznikach do części ogólnej prawa karnego można przeczytać, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, to zamiar ewentualny (*Eventualvorsatz*) wystarcza do realizacji zespołu znamion danego przestępstwa”⁴⁷. Następnie wskazał, że co do przestępstwa naginania prawa, to orzecznictwo sądowe zażądało zamiaru bezpośredniego (*dolus directus*), mimo że ustawa tego nie wymaga. Dlatego „oskarżeni sędziowie mogli z sukcesem powoływać się na to, że wówczas nie byli świadomi bezprawia swych zachowań”⁴⁸.

⁴⁵ T. Vorbaum, *Die „strafrechtliche Aufarbeitung“ der nationalsozialistischen Justizverbrechen in Nachkriegszeit* [w:] M. Görtemaker, Ch. Safferling (red.), *Die Rosenburg...*, s. 159.

⁴⁶ Na temat kształtowania się orzecznictwa i poglądów piśmiennictwa: W. Kulesza, *Crimen...*, s. 91 i n.

⁴⁷ T. Vorbaum, *Die „strafrechtliche Aufarbeitung“ ...*, s. 161.

⁴⁸ *Ibidem*.

Wnikliwą analizę zagadnienia zamyka Vorbaum, syntetyzując:

Mówiąc krótko: wybrany przez wymiar sprawiedliwości Republiki Federalnej sposób opracowania narodowosocjalistycznych zbrodni, z przeniesieniem przywileju sędziowskiego na nazistowskich sędziów, nie ma uzasadnienia. Sędziowskie zbrodnie zasługują na takie same ich prawnokarne potraktowanie jak inne zbrodnie narodowosocjalistyczne i tak mogłoby to zostać dokonane⁴⁹.

2.4. Przyjęcie przez praktykę pojęć „przywilej sędziowski” (*Richterprivileg*) i „próg zamiaru” (*Vorsatzschwelle*) było przyczyną tego, że żaden sędzia zawodowy ani wyrokujący w sądach specjalnych, Trybunale Narodowym czy w sądach wojskowych nie został w Republice Federalnej, prawomocnie skazany za żaden z wielu tysięcy wydanych wówczas wyroków⁵⁰.

Przewodnie stwierdzenie, ujmujące zbiorczo argumenty przyjęte w Republice Federalnej na uzasadnienie zaniechania ścigania prawników narodowosocjalistycznych, zawarte zostało w zdaniu wypowiedzianym na samousprawiedliwienie sędziego Kriegsmarine Hansa Filbingera: „To, co wówczas było prawem, nie może być dziś bezprawiem” (*Was damals Recht war, kann doch heute kein Unrecht sein*)⁵¹. Czym w swej istocie było „ówczesne prawo”, stwierdził w swym wykładzie dla sędziów w maju 1939 r. dr Lehmann, sędzia w stopniu generała-majora w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu: „Ustawa jest wyrazem woli kierownictwa państwa jest, jak głosi słynna formuła, najelegantszą formą rozkazu Führera” (*Das Gesetz ist der Ausdruck des Willens der Staatsführung, es ist nach einer berühmten Formulierung die vornehmste Form des Führerbefehls*)⁵². Potwierdził te słowa w norymberskim procesie prawników w 1947 r. Kurt Rothenberger, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy: „Sędzia jest co do zasady związany ustawami. Ustawy są rozkazami Führera” (*Der Richter ist grundsätzlich an die Gesetze gebunden. Die Gesetze sind Führerbefehle*)⁵³.

⁴⁹ Ibidem, s. 168. Za zabójstwa Niemców skazani zostali współdziałający w wydawaniu decyzji przez sądy doraźne, wprowadzone 15 lutego 1945 r. „na obszarach zagrożonych przez wroga” – 7 przypadków wymienionych w: W. Kulesza, *Crimen...*, s. 133–134.

⁵⁰ T. Vorbaum, *Die „strafrechtliche Aufarbeitung”...*, s. 158; M. Görtemaker, *In eigener Sache. Das BMJ und Seine Beiträge zur Aufarbeitung der NS-Vergangenheit* [w:] M. Görtemaker, Ch. Safferling (red.), *Die Rosenberg...*, s. 35.

⁵¹ M. Görtemaker, *In eigener Sache...*, s. 36; U. Herbert, *Justiz und NS-Vergangenheit in der Bundesrepublik 1945–1950* [w:] M. Görtemaker, Ch. Safferling (red.), *Die Rosenberg...*, s. 53.

⁵² D. Schenk, *Die Post...*, s. 192; idem, *Poczta...*, s. 198.

⁵³ K. Rothenberger został skazany w tym procesie za „wprowadzenie w niemieckim sądownictwie daleko idącej dyskryminacji Żydów i Polaków” na karę 7 lat więzienia. Por. T. Cyprian, *Nieznaną Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*, Warszawa 1965, s. 125, 128. Zwolniony z więzienia w 1950 r., w 1951 r. zaliczony w postępowaniu denazyfikacyjnym do kategorii V – „odciążeni i bojownicy ruchu oporu”, ponieważ pozbawienie go wolności „stanowiło ciężką pokutę za niedowiedzianą winę”. W stanie spoczynku otrzymywał pełne świadczenia. Popelnił samobójstwo

3. PRÓBY DOPROWADZENIA DO SKAZANIA NARODOWOSOCJALISTYCZNYCH SĘDZIÓW W REPUBLICIE FEDERALNEJ

3.1. Polska Agencja Prasowa podała 22 sierpnia 1961 r. komunikat zatytułowany „Zbrodniarze w sędziowskich togach”, w którym informowano o ustalonych na podstawie 11 tysięcy dokumentów nazwiskach sędziów *sondergerichtu* w Łodzi, ze wskazaniem zajmowanych przez nich wówczas w Republice Federalnej stanowisk: dr Horst Neubauer – prezydent sądu spraw społecznych w Essen; dr Wex – dyrektor Sądu Krajowego w Arnshergu, dr Cramer – dyrektor Sądu Krajowego w Ravensburgu; dr Irschik – prokurator przy Sądzie Krajowym w Ravensburgu; dr Baier – prokurator przy sądzie krajowym w Hamburgu; dr Stumpf – prokurator przy Sądzie Krajowym w Norymberdze. Niemiecka Agencja Prasowa przedrukowała ten komunikat, nadając mu tytuł „Polska oskarża niemieckich sędziów”⁵⁴.

W tym samym czasie niemieccy prokuratorzy umarziali postępowania w sprawach sędziów *sondergerichtów* w okupowanej Polsce, których wyroki przedstawiono na studenckiej wystawie „Ungesünte Nazi Justiz”⁵⁵. Odniesienie się prokuratorów do tych zbrodniczych wyroków zostało niejako wymuszone przez zawiadomienia o popełnieniu przez sędziów, którzy je podpisali, zbrodni nagięcia prawa w jedność czynu z zabójstwem skazanych⁵⁶. Generalnie przyjęto, że przywilej sędziowski nadal chroni ich przed odpowiedzialnością za wydane i wykonane wyroki śmierci.

Konstrukcja normatywna przywileju sędziowskiego została przedstawiona także w uzasadnieniu wyroku z 6 grudnia 1968 r. Sądu Krajowego w Berlinie uniewinniającego sędziego Otto Rehse, który podpisywał wyroki śmierci obok przewodniczącego Trybunału Narodowego Rolanda Freislera. Odwołanie prokuratury do Federalnego Sądu Najwyższego nie zostało rozpatrzone z powodu śmierci oskarżonego w 1969 r.⁵⁷

3.2. W 1979 r. wydawało się, że dojdzie do sądowego zanegowania przywileju sędziowskiego w odniesieniu do sędziów Trybunału Narodowego, który był najwyższym politycznym sądem karnym III Rzeszy. Prokurator generalny Berlina

w 1959 r. E. Klee, *Das Personenlexikon zum Dritten Reich. Wer was vor und nach 1945?*, Frankfurt am Main 2003, s. 511.

⁵⁴ H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekant...”, s. 5.

⁵⁵ Szczegółowo o tych umorzeniach: W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 76 i n. Prokuratura w Düsseldorfie umorzyła postępowanie z uzasadnieniem, że „z poddanych badaniu kolejnych wyroków *Sondergerichtu* w Litzmannstadt (Łódź), w których wydaniu współdziałał prezydent senatu Dr. Neubauer nie wynikają żadne punkty zaczepienia [dla twierdzenia – W.K.], że był on winny zamierzzonego nagięcia prawa”. Por. W. Kulesza, *Sąd Specjalny...*, s. 96.

⁵⁶ W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, s. 75.

⁵⁷ W. Kulesza, *Crimen...*, s. 112.

poleciał bowiem podległej mu prokuraturze poczynienie ustaleń, czy generalnie lub na podstawie konkretnych wyroków, można dowodowo stwierdzić, że Volksgerichtshof nie funkcjonował jak „sąd niezależny, podlegający tylko ustawie”. Dowiedzenie, że Trybunał ten nie był sądem powszechnym (*ein ordentliches Gericht*) prowadziłyby w konsekwencji do uchylenia orzekającym w nim sędziom przywileju sędziowskiego, wywiedzionego z treści § 336 StGB, przy założeniu, iż przepis ten odnosi się tylko do sędziów orzekających w powszechnym i niezależnym sądownictwie.

Powołany w 1934 r. Trybunał Narodowy, jako najwyższy sąd karny, wyrokujący jako pierwsza i ostatnia instancja, wydał w sumie 5200 wyroków śmierci, w sprawach zdrady głównej (*Hochverrat*) i kraju (*Landesverrat*), uszkodzenia środków wojskowych (*Wehrmittelbeschädigung*), wspierania wroga (*Feindbegünstigung*), szpiegostwa (*Spionage*) i osłabienia mocy obronnej (*Wehrkraftzersetzung*). Blisko połowa skazanych pochodziła z krajów okupowanych, a większość z nich stanowili Czesi i Polacy⁵⁸.

W pięcioosobowych składach orzekających Volksgerichtu tylko ich przewodniczący i jeden członek byli zawodowymi sędziami, natomiast trzej ławnicy reprezentowali policję, Wehrmacht i organizacje wchodzące w skład NSDAP. Wszystkich powoływał Adolf Hitler na wniosek ministra sprawiedliwości Rzeszy⁵⁹. Od 1936 r. prezydentem Trybunału był Otto Thierak, który w sierpniu 1942 r. objął stanowisko ministra sprawiedliwości, a w Trybunale zastąpił go Roland Freisler.

Gdy na polecenie służbowe berlińskiego prokuratora generalnego przeprowadzono analizę tysięcy wyroków wydanych przez sędziów Trybunału, których było 398, natomiast prokuratorów – 179, ustalono, że ściganiu podlega 110 żyjących wówczas podejrzanych, z których najmłodszy miał 80, a najstarszy 95 lat⁶⁰. Prawie wszystkie postępowania przygotowawcze zostały umorzono (ostatnie w 1991 r.) z powodu niezdolności podejrzanych do udziału w postępowaniu lub braku dowodów w postaci bezprawnych wyroków, w których wydaniu brali udział. Jedynym oskarżonym stał się Kammergerichtstrat w Trybunale Narodowym, dr Paul Reimers, lat 82, któremu zarzucono w akcie oskarżenia z 6 września 1984 r., że w okresie 1943–1945 w 97 przypadkach dokonał lub usiłował dokonać zabójstw z niskich

⁵⁸ K. Marxen, H. Schlüter, *Terror und „Normalität“*. *Urteile des nationalsozialistischen Volksgerichtshof: Eine Dokumentation*, „Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen” 2004, t. 13, s. 4, 132–133.

⁵⁹ Trzeba zauważyć, że liczba ferowanych wyroków śmierci wzrosła po tym, gdy pod Moskwą w grudniu 1941 r. zatrzymana została ofensywa wojsk niemieckich. Do 1940 r. wyroki takie stanowiły 5%, a w 1942 r. prawie 50%. Por. H. Benz, H. Graml, H. Weiß (red.), *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, München 1997, s. 787. O motywacji sędziów ferujących takie wyroki: W. Kulesza, *Okupacyjny nadburmistrz...*

⁶⁰ J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948 r. Eine Dokumentation*, Berlin 1998, s. 596.

motywów. Nie doszło do wydania wyroku w jego sprawie, ponieważ w listopadzie 1984 r., przed rozpoczęciem rozprawy sądowej, popełnił on samobójstwo.

3.3. Bundesgerichtshof zmienił w połowie lat 90. XX w. regułę chroniącą sędziów w służbie totalitarnego państwa, tłumaczących drakońskie karanie swoim przekonaniem, że czyniąc to, „tylko” stosowali obowiązujące wówczas prawo, bez zamiaru bezpośredniego jego naginania. Zmiana stanowiska nastąpiła dopiero wtedy, gdy przed sądami Republiki Federalnej stanęli sędziowie, którzy naginając prawo, skazywali w NRD przeciwników komunistycznej władzy. W wyroku z 16 listopada 1995 r. BGH skonstatował:

Przez uległość wobec politycznej władzy „otępiali” sprawcy naginania prawa nie są z tego powodu wolni od kary. [...] Sędzia, który w ślepych posłuszeństwie wobec władzy państwowej przekonany jest, że pozostaje w zgodzie z prawem i ustawą (*Recht und Gesetz*), gdy ponad granicami ustawowej dopuszczalności realizuje wolę kierujących państwem i przy tym, w przedstawione [w procesie – W.K.] sposoby narusza prawa człowieka, nie znajduje się w błędzie rzutującym na jego zamiar⁶¹.

W wyroku tym BGH dokonał równocześnie samokrytyki, wyznając, że niemiecki wymiar sprawiedliwości „poniósł klęskę w ściganiu nazistowskich sędziów”, której przyczyną było „daleko idące ograniczenie ich odpowiedzialności poprzez wykładnię subiektywnych założeń zespołu znamion czynu zabronionego naginania prawa”⁶².

Powyższa samokrytyczna deklaracja o prawnym i faktycznym zaniechaniu ścigania sędziów III Rzeszy w Republice Federalnej stała się uzasadnieniem podjętej w 2000 r. próby postawienia przed sądem 89-letniego „Dr. H”, którego działalność, jako sędziego sądów specjalnych we Lwowie i Stanisławowie udokumentował w swej publikacji historyk Bernwald Dörner⁶³. Kierując się tą publikacją i nowym stanowiskiem BGH, odcinającym się od powojennego zaniechania ścigania nazistowskich sędziów, prokurator Göke z Centrali badania zbrodni narodowosocjalistycznych w Dortmundzie⁶⁴ wszczął śledztwo, w którym zgromadzono 17 wyroków, wydanych w latach 1942–1944, skazujących na karę śmierci 28 osób. Wśród tych wyroków 11 zapadło wyłącznie za „zapewnienie schronienia Żydom” (*Unterschlungewährung an Juden*). Sędzia „Dr. H” uczestniczył w ferowaniu 13 wyroków

⁶¹ „Entscheidungen des Bundesgerichtshofes in Strafsachen”, t. 41, s. 337. Omówienie tego wyroku: W. Kulesza, *Crimen...*, s. 163

⁶² *Ibidem*, s. 221.

⁶³ B. Dörner, *Justiz und Judenmord: Todesurteile gegen Judenhelfer in Polen und der Tschechoslowakei 1942–1944*, za: H. Schlüter, „... für die Menschlichkeit im Strafmaß bekannt...”, s. 211.

⁶⁴ Zentralstelle im Lande Nordrhein-Wesfalen für die Bearbeitung von Nationalsozialistischen Massenverbrechen.

śmierci, współdziałając z 17 ustalonymi w śledztwie sędziami i prokuratorami sondergerichtu. Prokurator zakwalifikował decyzje sędziów podpisanych pod tymi wyrokami jako morderstwa lub usiłowania dokonania tych zbrodni, uznając, że wypełniony został równocześnie zespół znamion naginania prawa (*Tatbestand der Rechtsbeugung*). Przesłuchany w październiku 2001 r., w charakterze podejrzanego, będący w stanie spoczynku od 1977 r. sędzia podał, że jako asesor sądu krajowego w Trewirze został wbrew swej woli przeniesiony do sondergerichtu we Lwowie, a w jego pamięci pozostają: dobre mieszkanie, które otrzymał, i dobrzy koledzy. Twierdził przy tym, że nie przypomina sobie wyroków wydanych przez sąd specjalny we Lwowie. W trakcie przeszukania w jego mieszkaniu znaleziono ukryte w skrytce biurka odpisy wydanych przezeń wyroków zgromadzonych w śledztwie i kolejne nieznanne dotąd jego wyroki śmierci. Postępowanie przeciwko sędziemu zostało umorzone w 2003 r., przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu, z powodu śmierci podejrzanego. Ustalono, że nie żyje żaden z sędziów uczestniczących w ferowaniu wyroków stanowiących materiał dowodowy dla oskarżenia⁶⁵.

3.4. Prawników III Rzeszy, którzy robili kariery w strukturach władzy, w tym sądowniczej, w Republice Federalnej wymieniano z nazwiska w publikowanej w NRD od 1957 r. „Brunatnej Księdze”⁶⁶. Listy nazwisk były uzupełniane w kolejnych wydaniach ze wskazaniem aktualnego statusu zawodowego tych jurystów. W wydaniu z 1968 r. wymienieni zostali m.in.: Klaus Weiß, sędzia sądu specjalnego w Ciechanowie, odpowiedzialny za wydanie 127 wyroków śmierci, po 1945 r. Landgerichtsrat w Oldenburgu; Michałowski, sędzia sądu specjalnego w Bydgoszczy, uczestniczący w wydaniu 58 wyroków śmierci, po 1945 r. Landgerichtsrat w Ravensburgu; obaj przeszli na emeryturę w latach 1962–1963⁶⁷.

W latach 60. norymberski wyrok zapadły w procesie jurystów, przemilczany w Republice Federalnej, posłużył wymiarowi sprawiedliwości w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako wskazanie sposobu osądzenia prawników III Rzeszy, z zanegowaniem potrzeby oceny wydawanych przez nich wyroków w kategoriach naginania prawa (§ 336 StGB).

⁶⁵ H. Schlüter, „... für die Menschlichkeit im Strafmaß bekant...”, s. 211.

⁶⁶ W kolejnych wydaniach „Brunatnej Księgi”, publikowanej w NRD w latach 1957–1968, wskazywano z nazwiska nazistowskich prawników pełniących po wojnie funkcje w wymiarze sprawiedliwości Republiki Federalnej. Od 1955 r. podano do wiadomości publicznej, także poprzez konferencje prasowe, 1310 nazwisk prawników sądownictwa specjalnego III Rzeszy, którzy w „Niemczech Zachodnich znowu wstępują na urzędy i dochodzą do godności”. Ministerstwu sprawiedliwości Republiki Federalnej przekazano także 1580 wyroków śmierci, w których wydaniu uczestniczyli ci prawnicy, *Braunbuch. Kriegs- und Naziverbrechen in Der Bundesrepublik. Staat. Wirtschaft. Verwaltung. Armee. Justiz. Wissenschaft*, Nationalrat der Nationalen Front des Demokratischen Deutschland. Dokumentationszentrum der Staatlichen Archivverwaltung der DDR, Berlin 1965, s. 116. Prawdziwość tych informacji nie została zakwestionowana.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 120.

4. SĘDZIA SONDERGERICHTU W POZNANIU PRZED SĄDEM NRD

4.1. Postępowanie ze sprawcami narodowosocjalistycznego bezprawia w ramach polityki personalnej w NRD różniło się zasadniczo od wariantu przyjętego w Republice Federalnej. Do 1948 r. przeprowadzono w sowieckiej strefie okupacyjnej radykalne oczyszczenie sądownictwa z tych wszystkich prawników, którzy choćby tylko należeli do NSDAP lub organizacji związanych z tą partią. Taka kategoryczna praktyka denazyfikacji opierała się na założeniu, że nie ma różnicy pomiędzy nominalnymi członkami partii a jej aktywnymi członkami⁶⁸. Utworzenie NRD w 1949 r. związane było z przyznaniem praw wyborczych byłym narodowym socjalistom, uznaniem ich prawa „do działalności zgodnej z fachowymi umiejętnościami”, jednakże z wyłączeniem zatrudnienia „w policji, administracji, straży pożarnej i wymiarze sprawiedliwości”. Powstała lukę personalną w sądownictwie i prokuraturze starano się wypełnić „nieobciążonymi”, przeniesionymi wcześniej w stan spoczynku sędziami, prokuratorami i adwokatami⁶⁹. Od lutego 1946 r. rozpoczęto przyspieszone kształcenie nowych kadr: „sędziów ludowych” (*Volksrichter*) i „ludowych prokuratorów” (*Volksanwälte*). W 1950 r. prawie 60% sędziów i 74% prokuratorów było absolwentami tych kursów, nieposiadającymi dostatecznej wiedzy prawniczej, lecz należącymi w 80% do SED. W tym czasie pozostawało w służbie tylko 31 sędziów i 5 prokuratorów, którzy wcześniej należeli do NSDAP lub narodowosocjalistycznych organizacji młodzieżowych⁷⁰.

Z nowych kadr wybrano w 1950 r. jako szczególnie zaufanych politycznie 37 sędziów i 18 prokuratorów, członków SED, którym polecono wydanie wyroków w sprawach 3424 jeńców, przekazanych przez sowiecką administrację wojskową. Prawnikom tym powiedziano, że chodzi wyłącznie o osądzenie zbrodniarzy nazistowskich i sprawców zbrodni wojennych, którzy zasłużyli na surowe ukaranie⁷¹. Procesy te przeprowadzono w zakładzie karnym w Waldheim, z naruszeniem

⁶⁸ E.C. Rautenberg, *In Memoriam...*, s. 39.

⁶⁹ Inaczej przedstawiono proces wymiany kadr w sądownictwie we Wschodnich Niemczech, w „Brunatnej Księdze”, w której przytoczono art. IV ustawy nr 4 z 30 października 1945 r. Rady Kontroli Niemiec: „W celu przekształcenia niemieckiego sądownictwa muszą zostać usunięci z ich urzędów sędziowie i prokuratorzy, a także nie mogą zostać do nich dopuszczeni wszyscy wcześniejsi członkowie partii nazistowskiej, którzy aktywnie uczestniczyli w jej działalności, i wszystkie inne osoby, które brały udział w stosowaniu karnych metod hitlerowskiego reżimu”. Napisano następnie: „W Niemieckiej Republice Demokratycznej wypełnione zostały te zobowiązania. Prawnicy, którzy byli aktywnymi członkami NSDAP i brali udział w prawodawstwie lub orzecznictwie »Trzeciej Rzeszy«, zostali w 1945 r. zwolnieni bez wypowiedzenia. Na ich miejsca wstąpili antyfaszystowski prawnicy, bojownicy ruchu oporu, robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi. W DDR nie ma żadnego sędziego lub prokuratora, który należał do NSDAP”. Por. *Braunbuch...*, s. 115.

⁷⁰ E.C. Rautenberg, *In Memoriam...*, s. 41.

⁷¹ *Ibidem*, s. 40.

elementarnych zasad prawa karnego materialnego i procesowego, dokonując ryczałtowego osądzenia oskarżonych⁷².

Ze 149 osądzonych w NRD prawników III Rzeszy 130 zostało skazanych w procesach w Waldheim. Nie jest jasne, czy do 19 osądzonych w innych procesach zalicza się, niebudzące zastrzeżeń prawnych, skazanie przez wyższy Sąd Krajowy w Dreźnie w 1947 r. czterech sędziów i dwóch prokuratorów⁷³. Przypuszczalnie nie wszystkie wyroki były podawane do publicznej wiadomości, jeden z opublikowanych zostanie poniżej przedstawiony.

4.2. Procesy narodowosocjalistycznych prawników współdziałających w dokonywaniu sądowych zbrodni wykorzystywane były jako dowód na to, że tylko w komunistycznej części kraju realnie ścigani są „faszystowscy krwawi sędziowie”, podczas gdy w Niemczech Zachodnich są oni prawnie i faktycznie chronieni przed odpowiedzialnością karną. Jeżeli jednak pominąć polityczną frazeologię zawartą w uzasadnieniach wyroków i skupić się na zagadnieniach prawnych, to trzeba uznać, że przyjęte w nich rozwiązania kwestii odpowiedzialności sędziów i prokuratorów *sondergerichtów* za zbrodnie popełnione w ich zawodowych rolach zasługują na respekt. Nie budzą wątpliwości również ustalenia faktyczne szczegółowo zreferowane w uzasadnieniach, choć równocześnie nie znajduje wytłumaczenia, dlaczego z tekstu opublikowanego w „*Neue Justiz*” w 1961 r. wyroku skazującego sędziego *Sondergerichtu* w Poznaniu Johannes Breyera usunięto jego nazwisko, podając tylko, że „oskarżony” w procesie był członkiem składu orzekającego pod przewodnictwem Karla Bömmelsa, „który dziś ciągle działa jako prezydent senatu Wyższego Sądu Krajowego w Saarbrücken w Zachodnich Niemczech”⁷⁴. Podano następnie, że oskarżony [Breyer] uczestniczył także w ferowaniu wyroków pod przewodnictwem sędziego dr. Hucklenbroicha⁷⁵ i jako zasiadający w składach przez nich kierowanych współdziałał w skazaniach na karę śmierci łącznie 71 osób.

⁷² Szerzej: W. Kulesza, *Crimen...*, s. 52.

⁷³ Ibidem, s. 47. Trzy postępowania przed sądem w Halle w latach 1949–1951 (ibidem, s. 50–51).

⁷⁴ Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter*, BG Schwerin, Urteil vom 14. April 1961 – 1 BS 126/60, „*Neue Justiz*” 1961, nr 11, s. 394. Wyroki wydane z udziałem Breyera, podpisane przezeń jako członka składu orzekającego *sondergerichtu* w Poznaniu, opublikował 10 lat wcześniej K.M. Pospieszalski w dokumentalnym opracowaniu *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, Poznań 1952, s. 376, 379, 383, 385, 386, 392, 402, 404, 406. W „*Brunatnej Księdze*” podano, że w NRD udało się Breyerowi na kilka lat ukryć w archiwum zakładu przemysłowego. Por. *Braunbuch...*, s. 115. Odnośnie do dr. Bömmelsa stwierdzono, że dowodowo odpowiada on za wydanie 44 wyroków śmierci i że został pensjonowany we wrześniu 1961 r. Por. *Braunbuch...*, s. 119. Także niektóre z wyroków zapadłych pod przewodnictwem dr. Bömmelsa opublikował K.M. Pospieszalski (*Hitlerowskie...*, s. 383, 392, 402, 404, 407).

⁷⁵ W „*Brunatnej Księdze*” wymieniono dr. Hucklenbroischa jako odpowiedzialnego za wydanie 63 wyroków śmierci i podano, że będąc dyrektorem Sądu Krajowego w Wuppertalu, przeszedł

Udział oskarżonego Johanna Breyera w wydaniu tych wyroków został udowodniony w sposób niebudzący wątpliwości, ponieważ sąd dysponował kopiami uwierzytelnionych wyroków z jego podpisem (przekazanymi przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce), które potwierdził sam oskarżony, przyznając się przed sądem, że uczestniczył w ich wydaniu jako członek składu orzekającego (*Beisitzer*)⁷⁶.

Sąd w Schwerinie, przed którym stanął oskarżony Breyer, napisał o nim w wyroku, że urodził się on w 1891 r. w Talinie w Estonii, studia prawnicze ukończył w Petersburgu w 1918 r., a w 1923 r. przyjęty został do służby w estońskim wymiarze sprawiedliwości, pozostając „apolitycznym, obywatelskim jurystą”. W 1939 r. ochotniczo został przesiedlony do Niemiec i z końcem roku skierowany do Poznania, gdzie przeszedł szkolenie uzupełniające jego wiedzę prawniczą, zakończone w sądzie krajowym. Od połowy 1941 r. był członkiem składu orzekającego izby karnej tego sądu, którego dyrektor Bömmels przekonywał go stale o „słuszności i konieczności stosowania przeciw polskiej ludności nieludzkich kar”⁷⁷. Za radą swego zwierzchnika Breyer wstąpił do NSDAP, aby zostać powołanym na stanowisko radcy sądu krajowego (*Landgerichtsrat*) i równocześnie uzyskać dożywotnią nominację urzędniczą. Od lutego 1942 r. był stałym członkiem składów orzekających *Sondergerichtu* w Poznaniu.

4.3. We wstępnej części uzasadnienia wyroku zamykającego proces Breyera znajdujemy dobrze odtworzone realia działania sądu specjalnego w Poznaniu „promieniującego” ferowanymi wyrokami na inne sądy w Kraju Warty. Prezydent poznańskiego wyższego sądu krajowego Frobö, przy którym działał *Sondergericht*, wygłaszał wykłady dla „stróżów prawa” (*Rechtswahrer*), instruując sędziów, jak mają swymi wyrokami tworzyć „dzieło odbudowy” na włączonych do Rzeszy terenach wschodnich. Kładł szczególny nacisk na to, że zadaniem sędziów było dokonywanie w wydawanych wyrokach „syntezy” przepisów niemieckiego prawa pozytywnego zawartych w ustawach i rozporządzeniach z generalnym nakazem Führera (*Führerbefehl*) zniemczenia (*Eindeutschung*) kraju, dając przy tym prymat „nakazowi odbudowy” (*Aufbaubefehl*) niemieckości tego terytorium. Wywodził, że zadaniem niemieckich sędziów jest posługiwanie się zasadami niemieckiego prawa w celu „stopienia” (*Verschmelzung*) Warthelandu ze starą Rzeszą (*Altreich*), co powinno być przeprowadzone w najkrótszym czasie. Zaznaczał, że błędna (*falsch*) jest każda sędziowska decyzja, która nie uwzględnia „nakazu odbudowy”. Dlatego

w stan spoczynku w marcu 1963 r. Por. *Braunbuch...*, s. 119. Wyroki podpisane przez Hucklenbroischa: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie...*, s. 376, 377, 383, 385.

⁷⁶ Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 395.

⁷⁷ *Ibidem*.

pracę sędziowską – wywodził – musi „przenikać myśl przewodnia o odbudowie”. Inaczej niż w starej Rzeszy, „tu na wschodzie” konieczne jest powoływanie sędziów politycznie myślących, którzy rozumieją, że wydając wyroki, muszą kierować się politycznym rozeznaniem⁷⁸.

4.4. Pierwszy wyrok skazujący na karę śmierci podpisany przez Breyera, jako członka składu *sondergerichtu*, nosił datę 11 lutego 1942 r. Oskarżonym w sprawie był Mieczysław Przychodski, który 26 stycznia 1942 r., policyjnie aresztowany, został wykorzystany „do sortowania odzieży zebranej w ramach akcji zbiórki futer i rzeczy wełnianych [co wykonując – W.K.] zabrał parę rękawiczek skórzanych i dwie pary wełnianych pończoch, w zamiarze zatrzymania dla siebie tych przedmiotów”⁷⁹. Za podstawę skazania podano przepis zarządzenia o ochronie rzeczy zimowych zebranych dla frontu z 23 grudnia 1941 r.⁸⁰

Taki sam wyrok z udziałem Breyera zapadł 9 czerwca 1942 r. Oskarżonym był robotnik Wincenty Michalski, któremu nadzorca polecił przewieźć konną furmanką stare materiały bawełniane, zgromadzone w ramach zbiórki, do której Michalski dołożył także własne używane części odzienia. Skazano go na karę śmierci za to, że zabrał z przewożonych rzeczy „jeszcze nadającą się do używania kamizelkę i dwie czapki z daszkiem”⁸¹. Jako podstawę skazania przyjęto *Ziffer I Absatz 3 der Polenstrafrechtsverordnung*, uznając, że było to działanie „szkodzące niemieckiemu dobru narodowemu”, i dodając, że zastosowano analogię do myśli przewodniej rozporządzenia o ochronie zbiórki rzeczy zimowych, które „zmuszało do stosowania takiej kary”.

Koniecznością państwową uzasadnił *sondergericht* z udziałem Breyera skazanie wyrokiem z 13 stycznia 1942 r. na karę śmierci Stanisława Hałasa jako „niebezpiecznego przestępcę z nawyknięcia” (przed 1939 r. był 21 razy karany przez polskie sądy za kradzieże) za to, że zabrał butelkę po piwie napełnioną przez siebie terpentyną, która miała mu służyć do czyszczenia rąk, a była przeznaczona do mycia pędzli w zakładzie malarskim jego niemieckiego pracodawcy. Za podstawę skazania przyjęto *Ziffer II der Polenstrafrechtsverordnung*⁸².

⁷⁸ „Ostdeutscher Beobachter” z 13.12.1940 r., cytowany w referowanym wyroku, *ibidem*, s. 394.

⁷⁹ Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 397. Wyrok ten omawia W. Lemiesz, *Paragrafi zbrodnie*, Warszawa 1963, s. 37.

⁸⁰ O zarządzeniu Führera dla ochrony zbiórki zimowych rzeczy dla Frontu z 23 grudnia 1941 r. szerzej: W. Kulesza, *Okupacyjny nadburmistrz...*

⁸¹ Wyrok ten omawia W. Lemiesz, *Paragraf...*, s. 40 i n.

⁸² Powołany przepis stanowił: „Polacy i Żydzi będą także karani, jeżeli wykraczają przeciwko niemieckim ustawom karnym lub popełnią czyn, który według myśli przewodniej niemieckiej ustawy na włączonych terenach wschodnich zasługuje na karę, ze względu na istniejącą konieczność państwową”.

W uzasadnieniu wyroku skazującego oskarżonego sędziego Breyera sąd w Schwerinie zaznaczył, że wydawane z jego udziałem wyroki skazujące na karę śmierci odnosiły się wyłącznie do oskarżonych o kradzieże środków żywnościowych i używek o niewielkiej wartości, takich jak „uzyskane oszukańczymi sposobami jeden funt masła albo słoniny, papierosy i tytoń, a w poszczególnych wypadkach jednej lub wielu tabliczek czekolady”⁸³. We wszystkich tego rodzaju przypadkach *sondergericht* w Poznaniu zajmował stanowisko, według którego „uśmiercenie (*Ausmerzung*) każdego z oskarżonych jest konieczne”.

Aresztowanie za tego rodzaju zbrodnie prowadziło do śmierci, gdy podejrzani próbowali uwolnić się z policyjnego aresztu. Sąd w Schwerinie zauważył, że „samo uwolnienie się z policyjnego aresztu nie stanowiło przestępstwa według niemieckiego kodeksu karnego”. Pomimo to zostali skazani przez *sondergericht* w Poznaniu wyrokiem z 24 listopada 1942 r. na karę śmierci „Michael Uniejewski i Tadeusz Chmielewski, po tym jak w lipcu 1942 r. usiłowali zbiec z policyjnego aresztu”, aby uchronić się przed transportem do obozu koncentracyjnego w Dachau (zostali ujęci tego samego dnia)⁸⁴. Uniejewski został aresztowany za kradzieże, a Chmielewski za rzekomą napaść na Niemca. Próbę ucieczki zakwalifikowano jako zagrożone karą śmierci działanie „na szkodę narodu niemieckiego” w rozumieniu *Ziffer I Absatz 3 der Polenstrafrechtsverordnung*. Wymierzenie kary śmierci uzasadniono potrzebą odstraszenia Polaków przed takimi zachowaniami⁸⁵.

Zeznający przed sądem w Schwerinie świadek Matczyński relacjonował, że zabroniona była sprzedaż Polakom owoców i warzyw, co powodowało kradzieże tych artykułów żywnościowych. Karano śmiercią za kradzież cieląt, krów, warzyw i innego pożywienia, realizując w ten sposób – jak stwierdził sąd w Schwerinie – część barbarzyńskiego planu wyniszczenia polskiego społeczeństwa⁸⁶.

Tak samo karano za spekulację żywnością czy za spekulację samymi tylko kartkami żywnościowymi. Sąd w Schwerinie podkreślił, że w każdym przypadku chodziło o naruszenie przepisów wyrosłych z polityki obrabowania polskiej ludności. Karano śmiercią za kradzieże zarówno rzeczy wartościowych, jak i codziennego użytku, a nawet za rzekomą spekulację nimi.

Jako przykład realizacji tej polityki podano skazanie na karę śmierci, wyrokiem z 24 marca 1944 r., Marii Ojrczyńskiej, córki zamożnego fabrykanta, który pozbawiony całego mienia przez Niemców został wydalony z Poznania do Warszawy, gdzie żył w nędzy. Nie mając żadnych innych środków utrzymania poza małymi, wartościowymi przedmiotami, przesyłał je pocztą córce pracującej na poczcie

⁸³ Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 397.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 396.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 397.

w Poznaniu, która w swym mieszkaniu zgromadziła rzeczy przesłane jej w „20–30 paczuszkach”, z myślą o ich dalszej sprzedaży i uzyskaniu w ten sposób pieniędzy potrzebnych jej ojcu. Taki stan faktyczny ustalił *Sondergericht* w Poznaniu i uznał, że zachowanie oskarżonej nie jest „przypadkiem mniejszej wagi”, czym uzasadnił skazanie jej *zum Tode*. Sąd w Schwerinie skomentował to skazanie jako „kolejny przypadek rzucający światło na jawną rolę tego sądu specjalnego, stanowiącego nazistowski instrument mordowania”⁸⁷.

Das Sondergericht Posen chwalony był w gazecie „*Ostdeutscher Beobachter*” jako „ważny w działaniu przeciwko polskim zbrodniarzom i sabotażystom, sprawiedliwy w surowości i oszczędny w litowaniu się nad nimi”⁸⁸.

Wiele wyroków, w których ferowaniu uczestniczył Breyer, zostało wydanych z wstecznym zastosowaniem *Polenstrafrechtsverordnung* z 4 grudnia 1941 r., głoszącego o karaniu śmiercią każdego Polaka za wszelkie zachowania uznane za stawianie oporu dziełu niemieckiej „odbudowy”. Jako przykład powołany został wyrok z 12 maja 1942 r. skazujący na karę śmierci Stefana Szymelta za czyny popełnione przed wejściem w życie tego rozporządzenia, z następującym uzasadnieniem:

Uznaje się, że oskarżony w sposób zamierzony spowodował uszkodzenie maszyn. Jego nastawienie wrogie wobec Niemczyzny i jego cicha wiara, że Niemcy przegrają wojnę [...] sprawiły, że przez powtarzające się uszkodzanie maszyn spowodował on w każdym przypadku zamierzone opóźnienie pracy zakładu produkującego na rzecz obrony Rzeszy, przez co chciał przeszkodzić jej zwycięstwu⁸⁹.

Dalej wymienionych zostało w uzasadnieniu wyroku sądu w Schwerinie sześcioro Polaków skazanych na podstawie *Ziffer I Absatz 3 der Polenstrafrechtsverordnung*, którzy odważyli się bronić przed dręczeniem ich przez Niemców.

Zreferowany został stan faktyczny sprawy Polki Marii Nowak, która pracując jako sprzątaczką w budynku towarzystwa kolei Rzeszy, była stale szykanowana przez niemieckiego nadzorcę Wessela. Gdy ten kazał jej oddać rzekomo należącą do innej sprzątaczką ścierkę do podłogi i uderzył ją w twarz, Nowak rzuciła mu tę ścierkę w twarz i chwyciła go za włosy. Wyrok skazujący na karę śmierci za działanie „na szkodę Narodu Niemieckiego” został uzasadniony w następujący sposób:

Przy wymiarze kary było decydujące to, że oskarżona przez swoje zachowanie, a w szczególności przez czynną napaść na niemieckiego przełożonego naruszyła ciężko, w sposób przekraczający wszelkie granice, interes Niemieckiego Narodu. Dla rekompensaty naruszonego porządku i siły niemieckiego autorytetu wobec

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ „*Ostdeutschen Beobachter*” z 5.05.1942 r., cytowany w referowanym wyroku, ibidem, s. 397.

⁸⁹ *Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 396.

Polaków czyny takie nie mogą być przez Niemców tolerowane. Jest od dawna wiadome i w szczególności wśród Polaków wszędzie omawiane, że każdy Polak, który podnosi rękę na Niemca, będzie, co do zasady, karany śmiercią⁹⁰.

4.5. Kwalifikacja prawnokarna współdziałania sędziego Breyera przyjęta przez sąd w Schwerinie negowała, co do zasady, potrzebę oceny jego zachowania w kategoriach naginania prawa (§ 336 StGB) i oparta została bezpośrednio na treści § 211 StGB⁹¹.

Przeprowadzona argumentacja rozpoczynała się od następująco sformułowanego twierdzenia:

Każda próba przedstawienia orzeczeń karzących śmiercią wydanych przez Sondergericht Posen i w ogóle przez sądy specjalne, jako zgodnych z ustawą i przez to zgodnych z prawem, ponieważ opierały się one na istniejących ustawach, każda próba ograniczenia karalności wydawania takich orzeczeń do przypadków, w których wychodzono ponad treść nazistowskich dyrektyw mordowania, w negatywnym kierunku naginając prawo (*Rechtsbeugung*), jest pozbawiona wszelkiej podstawy prawnej, a przede wszystkim moralnej. Tego rodzaju próba prowadzi do bezprzykładnego sztydzenia z ofiar krwawego wymiaru sprawiedliwości⁹².

Dalej podniesiono, że:

Tak samo jak od każdego obywatela państwa żąda się i żądać będzie można, żeby powstrzymał się od popełniania przestępstwa, istniał także obowiązek nazistowskich sędziów, wynikający z prawa narodów i prawa wewnętrznego kraju, zaniechania posługiwania się normami rozpoznawalnymi jako zbrodnicze. Bezsporny fakt, że reżim faszystowski użył wszystkich środków propagandowych i administracyjnych, żeby uczynić sędziów uległymi w przeprowadzeniu swych terrorystycznych dyrektyw, nie uwalnia żadnego sędziego od jego obowiązku poszanowania w swym orzecznictwie powszechnie uznanych i wiążących reguł prawa narodów, a w szczególności prawa człowieczeństwa⁹³.

Po tych uwagach została dokonana kwalifikacja prawnokarna czynu, pomijająca to, czy sędzia w treści wydanego przez siebie wyroku skazującego na karę śmierci nagiął prawo w rozumieniu § 336 StGB:

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ § 211 StGB z 1871 r.: „Kto umyślnie człowieka zabija, ten w razie gdy wykonał czyn ten z zastanowieniem, ulegnie za morderstwo karze śmierci”. Ustawa z 4 września 1941 r. nadała temu przepisowi brzmienie: „§ 211 (I) Morderca podlega karze dożywotniego pozbawienia wolności. (II) Mordercą jest, kto zabija z niskich pobudek lub ze szczególnym okrucieństwem, lub przy użyciu niebezpiecznych środków, lub żeby inny czyn karalny umożliwić lub ukryć”.

⁹² Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 398.

⁹³ Ibidem.

Spowodowanie śmierci człowieka przez sądowe skazanie dokonane przez zastosowanie sprzecznych z prawem narodów zbrodniczych norm państwa Hitlera jest bezprawne, zarówno w rozumieniu prawa narodów, jak i w świetle niemieckiego prawa karnego i kwalifikuje się jako morderstwo – zamierzone zabójstwo popełnione dla urzeczywistnienia faszystowskiej polityki wytępienia i jako takie wynika z niskich motywów, w sensie § 211 StGB⁹⁴.

Następnie w treści referowanego wyroku sąd w Schwerinie odniósł się do argumentu podniesionego przez obronę, która wywodziła, że Breyer nie był świadom bezprawności wyroków ferowanych z jego udziałem. Odrzucając ten argument, sąd napisał w uzasadnieniu, że oskarżony potwierdził, iż złożył w czasie studiów egzamin z prawa międzynarodowego i dlatego znane mu były postanowienia konwencji haskiej z 1907 r., zawierające minimalne warunki, jakie musi spełnić władza okupacyjna w traktowaniu ludności cywilnej zajętego terytorium.

Breyer wyjaśniał na swą obronę, że będąc w złym stanie zdrowia, próbował uzyskać przeniesienie z *Sondergerichtu* do wojska, gdzie chciał być tłumaczem, a gdy jego prośba została odrzucona, myślał o popełnieniu samobójstwa⁹⁵. Obrona zbudowała na podstawie wyjaśnień oskarżonego tezę, że znalazł się on w stanie wyższej konieczności i dlatego jako sędzia uczestniczył w wydawaniu zarzucanych mu wyroków. Sąd odrzucił ten argument obrony, wskazując na niekonsekwencję argumentacji, gdyż wcześniej obrońca twierdził, że Breyer nie rozpoznawał bezprawności wyroków wydawanych z jego udziałem. Zanegował również odwołanie się do stanu wyższej konieczności, który miałby wyłączyć winę sprawcy poświęcającego życie wielu ludzi dla ratowania siebie samego⁹⁶. Także zły stan zdrowia i uległość jego publicznie chwalonym zwierzchnikom nie przemawiały – zdaniem sądu – za

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Ibidem, s. 399.

⁹⁶ Trzeba zauważyć, że jest to prawdopodobnie jedyny przypadek tego rodzaju relacji sędziego *Sondergerichtu* złożonej w postępowaniu karnym. G. Wieland pisał o postępowaniach karnych przeciwko nazistowskiemu prawnikom: „Ani w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ani tym mniej w Republice Federalnej i w Berlinie (Zachodnim) w zawisłych postępowaniach tego rodzaju jak dotąd tylko jeden jedyny nazistowski jurysta twierdził, że współdziałał w dokonywaniu aktów bezprawia, ponieważ obawiał się o własne życie. Faktycznie w jego czasach odmowa współdziałania nie powodowała większego zagrożenia, jak tylko przeniesienie, pozostawanie w tyle na drodze awansu, możliwe wcześniejsze przeniesienie na emeryturę lub co najwyżej powołanie do Wehrmachtu”. Por. G. Wieland, *Besonderheiten der Strafverfahren zu Ahndung von Nazi-Justizverbrechen*, „Neue Justiz” 1984, nr 8, s. 53. W Republice Federalnej przyjęto, wbrew ustaleniom Centrali Ścigania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, że stan wyższej konieczności uchylił winę wykonawców bezprawnych rozkazów egzekucji ofiar, rozstrzeliwanych bez sądu. *Vide* sprawa dowódcy pododdziału SS Einsatzkommando 16 w Bydgoszczy, oskarżonego o to, że jesienią 1939 r. „spowodował masowe rozstrzelania polskich mieszkańców przez to, że bez wyroku sądowego wydane rozkazy przekazywał dalej”. Sąd Krajowy w Monachium wyrokiem z 1 kwietnia 1966 r. uniewinnił Lölgena, uznając, że znajdował się on w stanie wyższej konieczności, ponieważ obawiał się, że za niewykonanie rozkazu zostanie zesłany do obozu koncentracyjnego. Szerzej: W. Kulesza, *Ustalenie*

odstąpieniem od przypisania mu działania z niskich pobudek, co prowadziło do oceny zachowania sędziego w kategoriach zbrodni morderstwa. Uznał, że oskarżony jako członek składu *sondergerichtu* udzielał pomocy do morderstw dokonywanych przez przewodniczących składów orzekających Bömmelsa i dr. Hucklenbroischa. Stwierdził, że oskarżony dopuścił się pomocnictwa do dokonanego morderstwa w 60 przypadkach i pomocnictwa do usiłowanego morderstwa w 11 przypadkach, w których brak było dokumentów potwierdzających stracenie skazanych⁹⁷.

To, co zdaniem sądu przy wymiarze kary oskarżonemu Breyerowi przemawiało na jego korzyść, to „oparcie się naciskom członków jego rodziny, żeby przeniósł się do Bońskiego Państwa, w którym, jako były krwawy sędzia, byłby faworyzowany i otrzymałby stanowisko w zachodnioniemieckim wymiarze sprawiedliwości”⁹⁸. Uwzględniając także wiek oskarżonego (70 lat) i jego zły stan zdrowia, wymierzył mu karę 8 lat więzienia (prokurator wnosił o 12 lat więzienia)⁹⁹.

Oceniając wyrok skazujący Breyera, jako zapadły w procesie odpowiadającym pojęciu *fair trial*, trzeba pamiętać, że codziennością wymiaru sprawiedliwości w NRD było naginanie prawa przez sędziów i prokuratorów, łamiących zasadę *nulla poena sine lege* w procesach politycznych, w których skazano – jak się ocenia – 250 tysięcy osób¹⁰⁰. Jednakże prawniczo i historycznie rzecz ujmując, w warunkach totalitarnego państwa komunistycznego nazistowski sędzia Breyer został skazany za sądowe morderstwa dokonane na Polakach, z uzasadnieniem, które trzeba uznać za oparte na prawie i sprawiedliwości. Natomiast w realiach demokratycznej Republiki Federalnej członkowie składu *sondergerichtu*, z którymi wspólnie dopuszczał się zbrodni, uniknęli odpowiedzialności. W zachodnich Niemczech doszło do „samoamnestionowania” się prawników III Rzeszy, co określono jako skazę (*Makel*) na obliczu Justycji¹⁰¹.

prawdy jako cel postępowania sądowego – refleksje historyczne [w:] H. Czaczkowska, M. Kuciński (red.), *Dialog wielokulturowości i prawda*, Bydgoszcz 2018, s. 189 i n.

⁹⁷ W komentarzu podano, że w postępowaniach przeciwko nazistowskim prawnikom twierdzącym, że w czasie narady składu orzekającego *sondergerichtu* nie głosowali za karą śmierci i dlatego nie są odpowiedzialni za skazanie na taką karę, mocnymi dowodami są dokumenty, w których odnosili się oni negatywnie do ulaskawienia i wypowiadali za wykonaniem wymierzonej kary. G. Wieland słusznie zaznaczył: „Sędzia, który wypowiedział się za wykonaniem wyroku śmierci, nie mógłby twierdzić, że wcześniej głosował przeciwko takiemu skazaniu”. G. Wieland, *Besonderheiten...*, s. 53.

⁹⁸ Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, *Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter...*, s. 400.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ S. Zimmerman, *Historisches und Politisches Vorverständnis* [w:] A. Eser, J. Arnold (red.), *Strafrecht in Reaktion auf Systemunrecht. Vergleichende Einblicke in Transitionsprozesse*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2000, s. 20.

¹⁰¹ L.M. Peschel-Gutzeit, *Aufarbeitung von Systemunrecht durch die Justiz: Anspruch und Wirklichkeit* [w:] U. Drobing (red.), *Die Strafrechtsjustiz der DDR im Systemwechsel. Partei und Justiz*.

5. UWAGI KOŃCOWE

5.1. Tak samo, jak uczyniono to w odniesieniu do prokuratorów III Rzeszy¹⁰², można w podsumowaniu przeprowadzonych rozważań przedstawić zasady odpowiedzialności sędziów *sondergerichtów*, tworzące trzy modele normatywne.

Model pierwszy opiera się na założeniu, że ferowanie wyroków skazujących na karę śmierci, dlatego że oskarżony był Polakiem lub Żydem, stanowiło postać brania przez sędziów udziału w ludobójstwie w rozumieniu ustawy nr 10 Alianckiej Rady Kontroli Niemiec. Stwierdzenie to zostało odniesione w norymberskim procesie prawników do czynów oskarżonego Rothauga.

Drugi model zakłada, że koniecznym warunkiem odpowiedzialności karnej sędziego za zabójstwo skazanego przezeń na karę śmierci człowieka jest dowiedzenie, iż w treści wyroku dokonał on nagięcia prawa, czyniąc to z zamiarem bezpośrednim (§ 336 StGB). Brak dowodu na to, że sędzia był świadom czynionego bezprawia i chciał je czynić, stanowiło rację uwolnienia go od odpowiedzialności za sądowe morderstwo. Wolni od odpowiedzialności pozostali także prokuratorzy, gdyż niemożliwe było dowiedzenie im, iż z zamiarem bezpośrednim ścigali oni niewinne osoby (§ 344). Żaden prawomocny judykat wydany przez sądy w Niemczech Zachodnich nie potwierdził, że prokurator lub sędzia III Rzeszy popełniali w swych rolach procesowych zbrodnie zabójstwa, za które ponoszą odpowiedzialność karną. Zaznaczyć trzeba, że stan ten wynikał z dokonanego „nagięcia” też Radbrucha, dokonanego gwoli uwolnienia jurystów III Rzeszy od zarzutu służenia ustawowemu bezprawiu¹⁰³.

Podstawą trzeciego modelu jest zanegowanie racji i potrzeby ustalania, że w zbrodniczym wyroku sędzia nagiął prawo, i zakwalifikowanie jego czynu jako pomocnictwa do morderstwa (§§ 49 i 211 StGB). Taką kwalifikację czynu sędziego przyjął sąd w Niemczech Wschodnich, skazując nazistowskiego sędziego Breyera.

5.2. Na nasuwające się pytanie, co sprawiło, że prawnicy III Rzeszy kontynuowali swe kariery, także w ministerstwie sprawiedliwości Republiki Federal-

Mauerschützen und Rechtsbeugung, Berlin 1989, s. 11. Szerzej: W. Kulesza, *Przestępcze naginanie prawa przez niemieckie sądy specjalne w okupowanej Polsce. Przyczynek do badań* [w:] M. Bainczyk, A. Kubiak-Cyrul (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół wystawy „Rosenburg”*, Poznań 2021, s. 25–61; idem, *Crime of bending the law (Rechtsbeugung) by German special courts in occupied Poland. A contribution to research* [w:] M. Bainczyk, A. Kubiak-Cyrul (eds.), *State's Responsibility for International Crimes. Reflections upon the Rosenberg Exhibition*, Stuttgart 2021, s. 20–47.

¹⁰² Por. W. Kulesza, *Odpowiedzialność...*, passim.

¹⁰³ Por. W. Kulesza, *Lex iniusta non est lex* [w:] S. Wojtczak, J. Wyporska-Frankiewicz (red.), *Wyzwania współczesnej polityki prawa. Pani Profesor Małgorzacie Król uczniowie i przyjaciele*, Warszawa 2022 (w druku).

nej, odpowiadają powołani na wstępie niniejszego opracowania M. Görtemaker i Ch. Safferling. Zaznaczają oni, że pierwszy minister sprawiedliwości Thomas Dehler i sekretarz stanu Walter Straus sami byli ofiarami dyskryminacji w III Rzeszy. Pomimo to w nowym państwie od 1949 r. mieli swój wkład w kontynuację starej tradycji, stanowiącej hipotekę narodowosocjalistycznego bezprawia, tak samo jak działo się to po wojnie w sądach, prokuraturach i na uniwersyteckich studiach prawniczych¹⁰⁴. Jako najważniejsze kryteria naboru jurystów do ministerstwa kierowanego przez Dehlera i Strausa przyjęli oni „fachowe kompetencje i ministerialne doświadczenie”, pomijając przy tym polityczne obciążenia ponownie powoływanych pracowników, pochodzące z czasów narodowego socjalizmu. Uzasadnieniem takiego postępowania było na pierwszym miejscu dążenie do uzyskania „zdolności pracy” (*Arbeitsfähigkeit*) ministerstwa, którą – jak uznano – mogły zagwarantować tylko konieczne ku temu fachowe kompetencje współpracowników i ich wcześniejsze doświadczenie, określone jako „skarb” (*Schatz an Erfahrungen*). Za „mit” uznano kategorię „apolitycznych urzędników”, nazywając ją wymyśloną figurą myślową, dla której nie ma miejsca w ministerstwie, ponieważ „bliskość polityczna i polityczne doradztwo stanowią jądro zadań ministerialnej administracji”¹⁰⁵.

Autorzy wskazują także na specyficzną cechę jurystów, jaką jest wyróżniająca ich wyraźnie spośród innych zawodów zdolność do szybkiego dopasowywania się i wykorzystywania w każdych okolicznościach umiejętności swego rzemiosła – spełniania życzeń władzy. W tym sensie „działalność rzemieślnicza” prawników jest niezależna od następujących po sobie reżimów, ponieważ nie dysponują oni sumieniem. Tacy juryści pełnią centralne funkcje w służbie państwowej, współdziałając w tworzeniu ustaw i nie musząc przy tym ponosić bezpośredniej politycznej odpowiedzialności, tak jak i prokuratorzy oraz sędziowie, miarodajnie uczestniczący w stosowaniu prawa. Prawnicy są zatem „technikami” każdej władzy, wnoszącymi wkład do zabezpieczenia jej panowania i stabilizacji kolejnego politycznego reżimu. W III Rzeszy nastąpiła pełna „instrumentalizacja” prawników, oparta na ich wewnętrznym przekonaniu lub tylko pragmatycznej woli kariery albo choćby konieczności dopasowania się. Natomiast po 1949 r., w Zachodnich Niemczech, zwykle nie pytano ich o przeszłość. Jak podsumowują autorzy:

Cynicznie można powiedzieć, że tym prawnikom było obojętne, czy formułują przepisy prawa narodowosocjalistycznego, czy normy prawne demokratycznej Republiki Federalnej. Przy tym większość ministerialnych urzędników uznawała siebie samych za pozostających w tradycji „starego urzędnictwa”, sprzed 1933 r., przyjmując zgodnie, że III Rzesza stanowiła tylko fazę czasu, w której kierowano się „błędnie rozumianym pojęciem prawa”¹⁰⁶.

¹⁰⁴ M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg...*, s. 451.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 453.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

CRIMINAL LIABILITY FOR JUDICIAL MISCONDUCT OF JUDGES
IN THE THIRD REICH IN WEST AND EAST GERMANY

Abstract

The judges of German special courts committed crimes against humanity when they sentenced Poles to the death penalty in occupied Poland during World War II. For instance, a Pole was sentenced to death due to the fact that he had helped displaced Poles by selling them meat, which they had no right to purchase, in his capacity as a shop assistant. The same punishment was meted out to another Pole who was displaced with his whole family from his own farm for living off illegal trade. A Polish milkman was sentenced to capital punishment for neglecting German cows, which resulted in the cows giving less milk. None of the judges who had handed down such judgments was held accountable in the Federal Republic. In communist East Germany, a judge of the Sondergericht in Poznań who participated in sentencing 71 people accused of minor offences to death was sentenced to 8 years in prison. This verdict deserves respect from a contemporary perspective.

Keywords: transitive justice, judicial misconduct, responsibility of judges, responsibility of prosecutors, Third Reich, 3rd Nuremberg Trial

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

Dariusz Makiła (Warszawa)

Für gute öffentliche Ordnung.
Ustawodawstwo policyjne
księcia Albrechta von Brandenburg-Ansbach
z okresu jego rządów w księstwie pruskim (1525–1568)

WPROWADZENIE

Traktat krakowski z 8 kwietnia 1525 r., w którym król polski Zygmunt I ustanowił księstwo pruskie, czyniąc wielkiego mistrza Zakonu Najświętszej Marii Panny, margrabiego Albrechta von Brandenburg-Ansbach, księciem pruskim¹, ustalał pośród szczegółowych postanowień dotyczących warunków lenna zakres władzy nowo ustanowionego władcy w powstałym księstwie. W art. 10 traktatu określono, że władza wewnętrzna należy do księcia, co pozwalało księciu Albrech-

¹ E. Joachim, *Die Politik des letzten Hochmeister in Preussen. Albrecht von Brandenburg*, t. 3, Leipzig 1895, s. 129–135; W. Pociecha, *Geneza holdu pruskiego*, Gdynia 1937, s. 133–142; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach. Deutschordens Hochmeister und Herzog in Preussen 1490–1568*, Heidelberg 1960, s. 131–137; S. Dolezel, *Das preussisch-polnische Lehnsverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen (1525–1568)*, Köln 1967, s. 15–31; M. Biskup, *Geneza i znaczenie holdu pruskiego 1525 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW) 1975, z. 4, s. 407–424; idem, *Polska a Zakon Krzyżacki w Prusach w początkach XVI w. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, Olsztyn 1983; J. Małek, *Hold pruski 1525 roku. Ostateczna likwidacja zakonu krzyżackiego w Prusach* [w:] idem, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 31–38; J. Wijaczka, *Traktat krakowski z 1525 r. Sukces Jagiellonów czy Hohenzollernów* [w:] *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego. Polsko-krzyżacko-pruskie stosunki dyplomatyczne w latach 1343–1660*, Warszawa 2014, s. 283–294; D. Makiła, *Ustanowienie lenna pruskiego w 1525 r. Odstępstwo od traktatu toruńskiego czy jego kontynuacja?*, KMW, 2017, nr 2(296), s. 263–277.

towi na podejmowanie wszelkich działań i czynności zarządzających mających na celu utrzymanie porządku wewnętrznego w księstwie².

Pozycja księcia w momencie objęcia przez margrabiego Albrechta w 1525 r. rządów osobistych w księstwie była jednak słaba. Politycznie zależny od króla polskiego, którego był lennikiem, jednocześnie traktował zwierzchnictwo polskie jako legitymację do swego działania³. Z polskiej opieki wynikało zabezpieczenie jego pozycji, a zarazem silna podstawa do podejmowania samodzielnych działań organizacyjnych. Niedostatecznie jednak uposażony materialnie⁴, książę Albrecht stał przed trudnym zadaniem zorganizowania swojego władztwa, tym bardziej że tylko w pewnym stopniu mógł korzystać z dawnych struktur rozwiązanego państwa zakonnego⁵. Te bowiem również wymagały reorganizacji, czego Albrecht dokonał, tworząc nowe starostwa⁶, na czele których postawił własnych starostów (*Amtshauptleute*)⁷. Posłużył się w tym częściowo dawnymi członkami Zakonu, którzy korzystając z sekularyzacji państwa zakonnego w Prusach, przeprowadzonej traktatem krakowskim, dokonali wraz z księciem konwersji, przechodząc również na służbę książęcą⁸.

² *Item debet regia maiestas ex adverso marchioni Alberto infra scriptas terras, civitates, castra et vicos [...] tanquam duci in Prussia in legitimum et hereditarium feudum conferre et eiusmodi infeudationis litteras ab uno fratre ad alium et eorum heredes, tanquam super indiviso feudo, iuxta tenorem transactionis conficere.* Art. 10 traktatu krakowskiego. O. Balzer, *Corpus iuris Polonici*, t. IV/1, Kraków 1910, nr 46, s. 149–151; S. Dolezel, H. Dolezel, *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, cz. I: *Polen und Litauen. Verträge und Belehnungsurkunden 1525–1657/58*, Köln 1971, nr 1, s. 20.

³ A. Vetulani, *Lenno pruskie. Od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525–1568*, Kraków 1930, s. 60 i n.; S. Dolezel, *Das preussisch-polnische...*, s. 32 i n.; D. Makiła, *Prusy Książęce a Korona Polska po 1525 r. Prowincja czy protektorat?* [w:] B. Dybaś, D. Makiła (red.), *Prusy i Inflanty. Między średniowieczem i nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Toruń 2003, s. 63–72.

⁴ J. Małek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542. Studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*, Toruń 1967, s. 20 i n.

⁵ J. Gancewski, *Zakon krzyżacki i jego państwo w przeddzień holdu pruskiego z 1525 r. Stan i przemiany*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2016, t. 23, s. 115–126.

⁶ J. Małek, *Granice państwowe, kościelne i administracyjne Prus Książęcych w XVI wieku*, KMW, 1966, nr 1, s. 136–138; K. Nostitz, *Haushaltungsbuch des Fürstenthum Preussen 1578*, red. K. Lohmeyer, Leipzig 1893, s. 18–21; M. Toeppen, *Zur Geschichte der ständischen Verhältnisse in Preussen. Historisches Taschenbuch*, red. F. von Raumer, Neue Folge, t. 8, Leipzig 1847, s. 260–285; idem, *Atlas zur Historisch-Comperative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, tabl. III.

⁷ A. Horn, *Die Verwaltung Ostpreussens seit der Säcularisation 1525–1875. Beiträge zur deutschen Rechts-Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte*, Königsberg 1890, s. 230 i n.; J. Skibiński, *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych*, Olsztyn 1972, s. 34.

⁸ G. Vercamer, *Ein Hochmeister wird zum Herzog. Reaktionen und Schicksal der letzten Ordensbrüdern in Preussen um das Jahr 1525* [w:] *Die Ritterorden in Umbruchs- und Krisenzeiten*, „Ordines Militares” 2011, t. 16, s. 228–239; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 184–198.

Książę Albrecht był politycznie zależny również od stanów pruskich, z którymi, pomimo swojej pozornie samodzielnej pozycji, zmuszony był w ciągu długich rządów układać się celem osiągnięcia niezbędnego *consensusu*⁹. Z tych powodów nie był w stanie wielu ze swoich planów zrealizować¹⁰. Z kolei próby bardziej samodzielnego działania, za wyjątkiem ustanowienia i zorganizowania pruskiego Kościoła krajowego, aczkolwiek i tutaj – odnotowując wprawdzie wyraźny sukces¹¹, swoim postępowaniem doprowadzał ksiączę okresowo do sporego zamieszania (np. w latach 1549–1567, gdy uległ wpływom osiandryzmu¹²) – przynosiły spory i konflikty ze stanami. Te z kolei doprowadziły nawet do interwencji polskich w księstwie w latach 1567–1568, mających na celu naprawę stosunków władzy i przywrócenie dawnego politycznego i prawno-ustrojowego *status quo*, również w stosunkach wyznaniowych¹³. Niemniej utworzenie Kościoła w księstwie pruskim, powstałego według Lutrowskiej koncepcji kościołów krajowych (*Landeskirchen*)¹⁴, na którego czele stanął ksiączę jako jego głowa, co miało utożsamiać władztwo ksiączę z Kościołem, było najważniejszym osiągnięciem rządów księcia Albrechta w Prusach Książęcych. Ten bowiem, poprzez włączenie do Kościoła wolą władcy wszystkich poddanych, stał się głównym instrumentem władzy księcia w procesie kształtowania i utrwalania jego władztwa.

Zasadniczym problemem księcia Albrechta po objęciu w 1525 r. rządów w księstwie było utworzenie instytucjonalnych podstaw swojej władzy zarówno

⁹ J. Mañek, *Ustawa o rządzie...*, s. 75 i n., 115–148; H. Freiwald, *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik als Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen während der Entscheidungsjahre 1521–1528*, Kulmbach 1961, s. 111–131, 149–174; N. Ommeler, *Die Landstände im Herzogtum Preussen 1543–1561*, Bonn 1967, s. 52 i n.; E. Kleinertz, *Die Politik der Landstände im Herzogtum Preussen 1562–1568*, Bonn 1972, s. 38 i n.

¹⁰ J. Mañek, *Ustawa o rządzie...*, s. 39.

¹¹ P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte*, t. 1, Leipzig 1890, s. 110 i n.; W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, t. 1, Göttingen 1963, s. 35 i n.

¹² G. Seebaß, *Das reformatorische Werk des Andreas Osiander*, Nürnberg 1967; idem, *Andreas Osiander d. Ä. und der Osiandrische Streit. Ein Stück preußischer Landes- und reformatorischer Theologiegeschichte* [w:] D. Rauschnig, D. v. Nerée (red.), *Die Albertus-Universität zu Königsberg und ihre Professoren. Aus Anlaß der Gründung der Albertus-Universität vor 450 Jahren*, Berlin 1995, s. 33–48; M. Toeppen, *Die Gründung der Universität und das Leben ihres ersten Rectors*, Königsberg 1844, s. 175–205; M. Stupperich, *Osiander in Preussen 1549–1552*, Berlin 1973; T. Kaufmann, *Theologische Auseinandersetzungen an der Universität Königsberg im 16. und 17. Jahrhundert* [w:] K. Garber, M. Komorowski, A.E. Walter (red.), *Kulturgeschichte Ostpreussens in der Frühen Neuzeit*, Tübingen 2001, s. 243–318.

¹³ *Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta w r. 1566–1568. Dyaryusz trzykrotnego poselstwa komisarzy królewskich*, wydał i wstępem historycznym objaśnił A. Pawiński, Warszawa 1879; A. Vetulani, *Lenno pruskie...*, s. 262–318; S. Dolezel, *Das preußisch-polnische...*, s. 154–178; J. Mañek, *Geneza sejmu 1566 r. w Prusach Książęcych*, KMW, 1961, nr 4, s. 497–527; idem, *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie-Królewcu 1566 r.*, KMW, 1963, nr 2, s. 181–232.

¹⁴ Ch. Görisch, *Landeskirche* [w:] *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, t. 5, Tübingen 2002, s. 59–61.

na gruncie świeckim, jak i religijnym¹⁵. Konieczne było więc podejmowanie spraw wymagających specjalnych działań, ale też nakazujących stosowanie odpowiednich środków, do których należało m.in. stanowienie przepisów porządkowych, mających pozytywnie zdefiniowany cel, jakim było *gute öffentliche Ordnung*¹⁶.

Postępowanie księcia Albrechta w zakresie tworzenia prawa porządkowego odzwierciedlało powszechne wówczas tendencje w zakresie zarządzania¹⁷. Z wyjątkiem bowiem spraw kryminalnych, które należały do sądownictwa monarszego i obciążeń prawa prywatnego, stanowiących z reguły domenę współdziałania władcy ze stanami, realizowania tajnych spraw państwowych, wojskowych czy dotyczących najbardziej wewnętrznych spraw Kościoła, istotnego zwłaszcza we władztwach protestanckich¹⁸, prawie wszystkie pozostałe sprawy zostały objęte zakresem zarządzania, regulowanym szeroko pojmowanymi przepisami policyjnymi. W ten sposób władza książęca rozszerzała swoje kompetencje poprzez powiększenie definicji władzy, pozwalającej na szerokie określenie tego, co mogło podlegać jej ustawowej regulacji¹⁹.

Ustawodawstwo policyjne księcia Albrechta w sprawach organizacyjnych i porządkowych, pomimo swego niekiedy represyjnego ostrza, było też nieprzypadkowo nacechowane pierwiastkiem moralnym. Stanowiło bowiem część działań mających na celu ukształtowanie określonego porządku społecznego, stworzenie pewnego ładu, mieszczącego się w granicach ściśle wyznaczonych podejściem wyznaniowym. Książę, korzystając ze swojej pozycji zwierzchnika zarówno państwa, jak i Kościoła, zespolonych – zgodnie z doktryną Lutra – władzą jego

¹⁵ W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen...*, s. 16 i n.; D. Makiła, *Religijność ustanowiona ustawą. Z dziejów Kościoła w księstwie pruskim za rządów księcia Albrechta (1525–1568)* [w:] J. Kielbik (red.), *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Wierni i duchowni*, Olsztyn 2016, s. 7–15; idem, *Landesherr i jego Landeskirche. Stosunki prawne i religijne w Prusach Książęcych w XVI–XVII w.* [w:] Z. Hundert, D. Milewski (red.), *Państwo i Kościół. Wobec wolności obywatelskich oraz wyznaniowych we wczesnonowożytnej Europie*, Oświęcim 2018, s. 52–62.

¹⁶ F.L. Knemeyer, *Polizeibegriffe in Gesetzen des 15. Bis 18. Jahrhunderts. Kritische Bemerkungen zur Literatur über die Entwicklung des Polizeibegriffs*, „Archiv für öffentliche Recht” 1967, t. 92, s. 153–180.

¹⁷ W. Brauneder, *Die Policeygesetzgebung in den österreichischen Ländern des 16. Jahrhunderts: Derzeitiger Forschungsstand und Perspektiven* [w:] M. Stolleis unter Mitarbeit v. K. Härter, L. Schilling (red.), *Policey im Europa der Frühen Neuzeit*, Frankfurt am Main 1996, s. 299–316.

¹⁸ J. Heckel, *Cura religionis, ius in sacra, ius circa sacra*, Darmstadt 1962; G.-Ch. von Unruh, *Obrigkeit und Amt bei Luther und das von ihm beeinflusste Staatsverständnis* [w:] R. Schnur (red.), *Staatsräson. Studien zur Geschichte eines politischen Begriffs*, Berlin 1975, s. 339–361; B. Eckert, *Der Gedanke des gemeinen Nutzen in der lutherischen Staatslehre des 16. und 17. Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1975; S. Holtz, *Vom Umgang mit der Obrigkeit, Zum Verhältnis von Kirche und Staat*, „Zeitschrift für Württembergische Landesgeschichte” 1996, t. 55, s. 131–159.

¹⁹ T. Simon, *Recht und Ordnung in der frühen Neuzeit*, „Rechtshistorisches Journal” 1994, t. 13, s. 372–392.

osoby²⁰, regulował szczególne i z punktu widzenia władzy elementarne sfery życia, decydując o postępowaniu i zachowaniach swoich poddanych, co miało umożliwić skuteczne sprawowanie nad nimi kontroli²¹. W tym znaczeniu akty prawne księcia Albrechta, a przede wszystkim te o charakterze policyjnym, były dla niego istotnymi i niezbędnymi instrumentami władzy.

Główną cechą aktów porządkowych księcia Albrechta była ich konfesyjność. Przejawiała się ona nie tylko w aktach odrębnych, mających ściśle określony porządkowy charakter, które były wydawane wyłącznie dla terenu księstwa (1525, 1540, 1541, 1563, 1567, 1568), ale także w ordynacjach krajowych (*Landesordnungen*), przygotowywanych dla obu części Prus, Książęcej i Królewskiej, w tym Warmii, przy czym pierwszą ordynację przyjęto ostatecznie 23 listopada 1529 r.²² Z powodu oporu stanów regulacja ta jednak w Prusach Królewskich praktycznie nie obowiązywała²³. Natomiast w Prusach Książęcych rozwiązania te w kształcie, w jakim przyjęto je w 1529 r., pozostały w mocy do 1540 r., gdy 15 listopada uzgodniono przygotowany przez księcia nowy *Landesordnung*, tym razem tylko dla księstwa pruskiego, gdyż stany Prus Królewskich, z którymi prowadzono długie negocjacje w sprawie ogólnopruskiego porządku krajowego, odmówiły jego przyjęcia, chociaż zgody na jego treść nie wyraziły w pełni również miasta Prus Książęcych²⁴. Próby wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa na terenie obu części Prus, Królewskiej i Książęcej, mimo ich różnego statusu polityczno-prawnego, były wyrazem odwoływania się przez księcia Albrechta do wspólnej tradycji przynależności obu terytoriów do jednego organizmu państwowego przed 1466 r. Podkreślanie tej pruskiej odrębności połączonych kiedyś terytoriów było ważne dla księcia Albrechta, bo w drodze ustanawiania wspólnych regulacji prawnych nawiązywał on do tradycji jedności, próbując zyskać wpływy polityczne, wykraczające poza granice księstwa²⁵.

Przepisy policyjne we wspomnianych aktach stanowiły z reguły tylko część szerszych regulacji porządkujących różne sprawy bądź były rozsiane po całym

²⁰ W. Hubatsch, *Die inneren Voraussetzungen der Säkularisation des deutschen Ordensstaates in Preußen*, „Archiv für Reformationsgeschichte” 1952, t. 43, z. 1/2, s. 170–171; J. Mańtek, *Marcin Luter a reformacja w Prusach Książęcych i Prusach Królewskich*, „Rocznik Teologiczny” 1983, t. 25, z. 2, s. 94–95; D. Makiła, *Doktryna prawa naturalnego w nauce Marcina Lutera a geneza księstwa pruskiego księcia Albrechta von Brandenburg-Ansbach*, KMW, 2021, nr 1(311), s. 102–112.

²¹ A. Zieger, *Die religiöse und kirchliche Leben in Preussen und Kurland des 16. Jahrhunderts*, Köln 1967, s. 153–165.

²² T. Berg, *Landesordnungen in Preußen vom 16. bis zum 18. Jahrhundert*, Lüneburg 1998, s. 57–59; J. Mańtek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525–1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Toruń 2016, s. 83–85.

²³ J. Mańtek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 87.

²⁴ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 85–92; J. Mańtek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, s. 87.

²⁵ J. Mańtek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie...*, passim.

akcie, pomieszczone z przepisami odnoszącymi się do innych spraw, ale ze względu na ich bliski związek bywały zamieszczane razem. Policyjny charakter miały też niektóre przepisy zawarte w specjalnych regulacjach dotyczących organizacji Kościoła ewangelickiego czy spraw kultu religijnego, a nawet spraw wiary (*Kirchenordnungen*)²⁶. W przepisach policyjnych wydawanych przez księcia Albrechta odnoszono się głównie do spraw porządku wewnętrznego, chociaż zakres regulacji przyjętych w aktach książęcych bywał zdecydowanie szerszy, obejmując różne rodzaje spraw prywatno- i publicznoprawnych, dotyczące wszystkich poddanych bez względu na stan.

ZACHOWANIA NARUSZAJĄCE PORZĄDEK W SPOŁECZEŃSTWIE (ZUSTAND GUTER ORDNUNG IM GEMEINWESEN)

Pierwszym typem spraw regulowanych przepisami porządkowymi przez księcia Albrechta były kwestie zachowania się w życiu społecznym. Przepisy tego rodzaju znalazły się już w pierwszym akcie wydanym przez księcia po powrocie do Prus po kilkuletniej nieobecności²⁷, w którym dokonał on wyznania wiary w duchu luteranckim, ustanawiając jednocześnie Kościół ewangelicki w Prusach Książęcych (*Das Mandat für Gottesdienst und christliches Leben von 6. Juli 1525*). Fundamentalne znaczenie tego aktu, erygującego Kościół ewangelicki w księstwie pruskim, polegał na tym, że zawarte w nim przez księcia Albrechta przepisy miały zapobiegać niewłaściwemu postępowaniu, które rozpleniło się w ostatnich latach funkcjonowania państwa zakonnego, gdy doszło do upadku struktur Kościoła i zaniedbań w prak-

²⁶ D. Makiła, *Die Kirchenordnungen Herzog Albrechts von Preußen (1525–1568)* [w:] A. Mentzel-Reuters, K. Neitmann (red.), *Preussen und Livland im Zeichen der Reformation*, Osnabrück 2014, s. 57–76; T. Wojak, *Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku (1525–1568)*, Warszawa 1993.

²⁷ Albrecht, będąc jeszcze wielkim mistrzem zakonnym, przebywał w latach 1521–1525 w Niemczech, poszukując w okresie rozejmu zawartego w czasie wojny z Polską wsparcia dla swoich koncepcji politycznych. Zetknął się tam z nauką Lutera, a nawet spotkał się z reformatorem osobiście, przekonując się, czego jednak z ostrożności nie ujawniał, do koncepcji konwersji religijnej, która zresztą w tym czasie oddolnie na terenie pruskiej części zakonu następowała. Zawierając przed swoim powrotem traktat krakowski z królem Zygmuntem I, składając hołd lenny, Albrecht tworzył podstawy sekularyzacji pruskiej części zakonu, uzyskując władzę w utworzonym księstwie pruskim z mocy decyzji królewskiej. E. Joachim, *Des Hochmeisters Albrecht von Preußen erster Versuch einer Annäherung an Luther*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” 1891, t. 12, s. 116–122; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 99 n.; H. Laag, *Die Einführung der Reformation im Ordensland Preußen*, „Neue kirchliche Zeitschrift” 1925, t. 36, s. 845–873; S. Tode, *Die Reformation in Preußen. Einheit und Vielfalt reformatorischer Bewegungen* [w:] R. Tuchtenhagen (red.), *Aspekte der Reformation im Ostseeraum*, „Nordostarchiv” 2004, t. 13, s. 201–265; B. Jähnig, *Die Anfänge der evangelischen Landeskirche im Herzogtum Preußen zur Zeit von Herzog Albrecht* [w:] A. Mentzel-Reuters, K. Neitmann (red.), *Preussen und Livland...*, s. 15–56.

tykach religijnych, co na niektórych ziemiach zakonnych zyskało postać bliską wtórnemu pogaństwu²⁸. Starając się zapobiec złym praktykom, a jednocześnie wprowadzić nowe zasady konfesyjne w powstałym księstwie i tworzonym w nim Kościele krajowym (*Landeskirche*), książę Albrecht zakazał w wydanym mandacie pod groźbą ścięcia mieczem stosowania bluźnierstw (*Gotteslästerung*), przekleństw (*Schwörverbote*), nadużywania alkoholu (*Zutrinken*), utrzymywania stosunków pozamałżeńskich, przystępowania do sekt, uprawiania wróżbiarstwa (*Wahrsagerei*) oraz podtrzymywania zwyczajów pogańskich (*Von Zauberei und Bockheiligen*)²⁹. Zawarcie tych postanowień w akcie, w którym ustanowiono Kościół ewangelicki w księstwie pruskim, stanowi próbę uporządkowania w sposób administracyjny, a w zasadzie zahamowania czy nawet wykorzenia pewnych złych i groźnych w jego rozumieniu dla porządku społecznego nawyków, pokazując bliski związek własnych regulacji z ideą nowego porządku społeczno-wyznaniowego.

STOSUNKI MAŁŻEŃSKIE, RODZINNE (EHE- UND FAMILIERECHTE)

W polu uwagi księcia znalazły się sprawy małżeńskie i rodzinne. W związku z włączeniem prawa kościelnego w księstwie pruskim do sfery stosunków publicznych, podlegających władzy państwowej stojącej na czele Kościoła, powstały podstawy do objęcia stosunków małżeńskich, które utraciły charakter sakramentalny, i wynikających z nich stosunków rodzinnych swoich poddanych oddzielnymi regulacjami porządkowymi, mającymi na celu ich stabilizację i poddanie określonym rygorom, których celem było wykluczenie wszelkiego nieuporządkowania w życiu rodzinnym, prowadzącego do naruszania porządku społecznego.

Przepisy takie zawarte zostały już w powszechnej ordynacji krajowej z 1529 r. i wiązały się ze sprawami, które wydawały się władzy książęcej szczególnie ważne, stąd forsowanie ich przyjęcia w szerszej terytorialnie regulacji. Tym razem jednak przepisy te nie odnosiły się do występków z zakresu zachowania poddanych pruskich w relacjach społecznych, jak miało to miejsce w Mandacie z 1525 r., ale dotyczyły problemów fundamentalnych dla spokoju społecznego, który książę Albrecht zamierzał osiągnąć wśród swoich poddanych, starając się jednocześnie uzyskać wprowadzonymi rozwiązaniami szerszy zasięg oddziaływania. W tym

²⁸ A. Zieger, *Die religiöse und kirchliche...*, s. 53–55.

²⁹ *Die Mandat für Gottesdienst und christliches Leben vom 6. Juli 1525*. H.F. Jacobson, *Geschichte der Quellen des Kirchenrecht der preussischen Staates*, t. 1, Königsberg 1839, s. 23 i n.; P. Tschackert, *Urkundenbuch...*, t. 2, nr 371, Leipzig 1890, s. 118–119; W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche...*, t. 1, s. 35; idem, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 143; J. Małłek, *Reformacja w Prusach Książęcych* [w:] idem, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 163.

układzie przepisy regulujące sprawy małżeńskie i rodzinne, które znalazły się pośród innych przepisów o policyjnym charakterze, rozrzuconych po całym akcie, stanowiły w porządku krajowym z 1529 r. jedynie część przepisów tej regulacji, przewidzianej jako powszechna kodyfikacja dla całych Prus, chociaż jej końcowy kształt, z powodu objęcia przepisami sytuacji z różnych dziedzin życia i porządku społecznego i prawnego, był trudny do określenia.

Przepisami dotyczącymi spraw rodzinnych wprowadzano w ordynacji z 1529 r. (w art. 6–7) administracyjny zakaz ponoszenia nadmiernych kosztów związanych ze świętowaniem chrzcin, organizowaniem wesel, które – jak nakazywano – powinny zaczynać się dopiero wieczorem, a kończyć w południe następnego dnia. Zakazy te miały na celu zapobieganie marnotrawstwu, wynikającemu z nadmiernej konsumpcji, a jednocześnie poddanie kontroli zachowania poddanych. Gospodarz uroczystości, który naruszył ustanowiony porządek, powinien być ukarany za przekroczenie zakazu karą 10 marek, a każdy z uczestników połową marki³⁰. Postanowienia dotyczące uroczystości rodzinnych miały się znaleźć również w miejskich wilkierzach. Takie działanie wskazywało na objęcie tą regulacją także miast pruskich i wydanie bezpośredniego rozkazu władzom tych miast, których książe, pomimo różnego okresu ich powstawania, ze względu na ich położenie w księstwie pruskim, stawał się z racji swojej władzy ich zwierzchnikiem. Przepisy te odnosiły się równocześnie do regulowanej często w przepisach policyjnych sprawy dobrych obyczajów, w których zbyt wysokie zachowania naruszały reguły wyznaniowej dyscypliny i przyzwoitości.

Sprawom małżeńskim poświęcił książe Albrecht ordynację krajową z 29 września 1540 (*Artikel durch fürstliche durchleuchtigkeit samt gemeiner landschaft aller stende des fürstethums Preussens ufgehaltener tagfahrt im jar 1540 einhellig bewiliget, angenommen und beschlossen. Vom 29. September 1540*), w której kwestie małżeńskie poddał obszernie zredagowanym przepisom, regulującym stosunki małżeńskie, przeciwstawiając się istniejącym w tych sprawach obyczajom, zwłaszcza w kwestii naruszenia małżeństwa czy przeszkód wynikających z pokrewieństwa³¹. Podobnie uczynił w części ordynacji z 1544 r. (*Ordnung vom eusserliechen gotsdienst und artikel der ceremonien, wie es im den kirchen des herzothums zu Preussen gehalten wird*) poświęconej sprawom organizacji obrzędów religijnych, które zostały włączone w zakres spraw regulowanych przez władzę świecką, co obejmowało również jurysdykcję w sprawach małżeńskich³²

³⁰ Geheimes Staatsarchiv Preußisches Kulturbesitz Berlin-Dahlem Ostpreußische Folianten 13744, fol. 453–454 (dalej: GStAPK Ostpr. Fol.)

³¹ E. Sehling, *Die evangelischen Kirchenordnungen Sehling, Die evangelischen Kircheordnungen des XVI. Jahrhunderts*, t. 4: *Das Herzogtum Preussen. Die ehemals polnischen Landestheile des Königreichs Preussen*, Leipzig 1911, nr 8, s. 54–56.

³² Ibidem, nr 12, s. 69.

PRZEPISY OCHRONNE OGNIOWE (*FEUERGEFAHR*)

W *Landesordnung* z 1529 r. znajdował się art. 10, należący do typowych przepisów policyjnych, w którym nakazywano, ze względu na zagrożenie ogniowe, lokowanie budynków suszarni chmielu i lnu możliwie najdalej od domów mieszkalnych. Winni spowodowania pożaru byli zobowiązani do zapłaty odszkodowania za spalone zabudowania, według ich ostatniej wartości. Kontrolę warunków zabudowy powierzono starostom, radcom i sołtysom³³. Do kwestii tych książę Albrecht powrócił w wspomnianym już *Landesordnung* przygotowanym w 1540 r. Dotyczyły one objęcia ochroną zasobów leśnych księstwa. Nakazywano w nich lokowanie wszelkich suszarni i podobnych obiektów w określonych miejscach i w odległości, w której można było uniknąć szkód. Wiązała się z tym odpowiedzialność odszkodowawcza. Spowodowanie pożaru, który rozszerzyłby się w okolicy, sprowadzając zagrożenie, miało być karane ciężkimi karami na ciele oraz obciążeniami dóbr (art. 23)³⁴.

ZBIEGOSTWO CHŁOPÓW I SŁUŻBY
(*ENTWEICHEN VON BAUERN UND GESINDE*)

W przepisach dotyczących poddanych, w art. 26 prawa krajowego Prus z 1529 r., został wprowadzony zakaz zabierania przez marynarzy chłopów na statki i umożliwiania im w ten sposób ucieczki od ich panów³⁵. Przepis ten został następnie rozszerzony w 1541 r. w nowym *Landesordnung*, który opracowano na podstawie powszechnego prawa pruskiego z 1529 r., powtarzając w nim większość dotychczasowych rozwiązań, ale dodając też pewne nowe przepisy (stany księstwa pruskiego wyraziły zgodę na jego przyjęcie 28 października 1541 r.)³⁶. Zakazywano w nim żeglarzom zabierania jakichkolwiek nieznanymi osobami na pokład statków. W Piławie, będącej zewnętrznym portem pruskim, żaden statek nie miał uzyskać pozwolenia na przebywanie w porcie, zanim urzędnicy książęcy nie dokonają sprawdzenia wszystkich osób znajdujących się na pokładzie. W przypadku znalezienia osób, które nie miałyby pozwolenia na przebywanie na statku, powinny być one odstawione władzy, natomiast kapitan statku miał być ukarany karą pieniężną w wysokości 30 marek (art. 37)³⁷. Przepisy te mające przeciwdziałać zbiegostwu chłopów miały również na celu zwalczanie włóczęgostwa uznanego za zachowanie

³³ GStAPK Ostpr. Fol. 13744, fol. 454.

³⁴ GStAPK Etats Ministerium 86b, nr 2, fol. 89–90 (dalej: GStAPK EtMin).

³⁵ GStAPK Ostpr. Fol. 13744, fol. 456–457.

³⁶ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 111.

³⁷ GStAPK Ostpr. Fol. 470, fol. 510–511.

naruszające porządek społeczny, ale także zagrażające funkcjonowaniu gospodarki księstwa, opartej w znacznym stopniu na gospodarce rolnej i leśnej.

PRZEPISY DOTYCZĄCE PRZECIWDZIAŁANIU PRÓŻNIACTWA (VON LEDIG-ODER MUSSIGGENGERN)

Odrębnym rodzajem norm porządkowych, uregulowanych w ordynacji krajowej z 1529 r., były przepisy zawarte w art. 45–47, skierowane przeciwko próżniactwu (*Müßiggang*). Kwestie te były niezwykle często poruszane w ówczesnych regulacjach prawnych dotyczących porządku społecznego, w których unikanie pracy traktowano jako szczególnie szkodliwe. W ordynacji ogólnopruskiej z 1529 r. nakazywano każdemu, kto napotkał próżniaków (*Müßiggänger*), ich ujęcie, które umożliwiałyby skierowanie ich do pracy. Opierającym się grozono karą więzienia lub wydaleniem z księstwa. Ustanowiono zresztą generalny zakaz wpuszczania tego rodzaju osób do miast. Postanowienia te, mające wyraźnie represyjny charakter, skierowane były przede wszystkim przeciwko włóczącym się chłopom, służącym i robotnikom, niepracującym, prowadzącym pasożytniczy, w rozumieniu władzy, tryb życia, a tym samym wymykającym się przez takie postępowanie kontroli władzy³⁸.

ZAKAZ GIER LOSOWYCH (GLÜCKSPIELEN)

Istotnym problemem porządkowym, wymagającym osobnych regulacji według władzy dbającej o porządek wewnętrzny, był hazard i wszelkie inne postępowania poddanych, które mogły wprowadzić nieład w życiu społecznym. Pierwsze normy w tym zakresie wydano w *Landesordnung* z 1529 r. Zakazywano w nim generalnie udziału w grach hazardowych, a mieszczanom i szlachcie zabroniono w znaczący sposób gry w karty, warcaby, młynki, choć jednocześnie uznano, że nikt nie był zobowiązany do płacenia długów z gier hazardowych. Zwykli ludzie, pozwalający sobie na takie gry, mieli być ukarani grzywnami, a w przypadku niemożności ich zapłacenia powinni być uwięzieni lub przykuci do łańcucha. Zyski pochodzące z gier, jak stanowił przepis, powinny być natomiast rozdzielone pomiędzy biednych (art. 47)³⁹. Z kolei w przepisach *Landesordnung* z 1541 r. dotyczących hazardu zastrzeżono też, że przy grze w kręgle jej uczestnikom powinno wystarczyć najwyżej jedno piwo na każdego z nich (art. 58)⁴⁰. Przepis ten, dopuszczający wprawdzie

³⁸ GStAPK Ostpr. Fol. 13744, fol. 459–461.

³⁹ Ibidem, fol. 462.

⁴⁰ GStAPK Ostpr. Fol. 470, fol. 516–517.

w surowych regułach życia codziennego poddanych, które określała władza książęca, możliwość oddawania się pewnej rozrywce, wyraźnie jednak wykluczał udział w niej z nadużywaniem trunków, co mogło prowadzić w połączeniu z rozrywką do obyczajowej rozwiązłości, a nawet zagrożeń dla porządku publicznego, którego źródłem mogły być zachowania osób nietrzeźwych.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ (*VERSAMMLUNGSVERBOT*)

Co ciekawe, w art. 84 przepisów z 1529 r. wprowadzono zakaz organizowania zgromadzeń, obowiązujący wszystkich niezależnie od stanu. Uznawano jednak, że zgody na takie zgromadzenia mogła udzielić wyłącznie władza zwierzchnia⁴¹. Przepis ten miał niewątpliwie przeciwdziałać sytuacjom, gdy nieuzasadnione zgromadzenia stałyby się powodem zamieszek bądź wystąpień naruszających porządek społeczny, które mogłyby przerodzić się w wystąpienia przeciwko władzy.

MYŚLISTWO (*JAGD*)

Osobnym rodzajem spraw regulowanych w przepisach policyjnych wydanych przez księcia Albrechta było myślistwo. Problemy te zostały już ujęte w ordynacji krajowej z 1529 r. w sprawach odnoszących się do chłopów, ale samo myślistwo było problemem szerszym. Wkraczało bowiem w uprawnienia monarsze, toteż władza książęca zamierzała w tej kwestii sprawować kontrolę, ustanawiając reglamentację działań w zakresie uprawiania myślistwa. W przepisach dotyczących praw chłopów wprowadzono więc generalny zakaz prowadzenia przez nich polowań (art. 32)⁴². W szczególności zarządzono zaniechanie przygotowywania w lasach potrzasków i siideł. Polowań zakazano również wolnym chłopom (*Freie*), chyba że uzyskaliby oni specjalne pozwolenie. Wyjątkiem były jednak polowania na niedźwiedzie i wilki, które uważano zapewne za zwierzęta wyrządzające szkody i stanowiące zagrożenie dla ludzi oraz zwierząt leśnych i domowych, stąd dopuszczano polowania na nie jako zapobieganie zagrożeniom i szkodom. Zezwolono jednak, również w art. 31, na zakładanie potrzasków dla dzikiej zwierzyny, wchodzącej w pola, ale z wykluczeniem lasów⁴³. Miało to stanowić działanie prewencyjne wobec zwierzyny czyniącej szkody, ponieważ zwierzęta odławiane w sidłach i potzaskach, jako stanowiące własność książęcą, miały być dostarczone władzy. Potzaski zastawione na zwierzynę na polach, zwłaszcza doły wykopane dla

⁴¹ GStAPK Ostpr. Fol. 13744, fol. 465.

⁴² Ibidem, fol. 457–458.

⁴³ Ibidem, fol. 457.

zastawiania sideł, powinny być ujawniane i po żniwach zasypane. Bezwzględny zakazem objęto prowadzenie tajemnych polowań dla własnych potrzeb⁴⁴.

Przepisy porządkowe dotyczące myślistwa uzupełniono w Artykule policyjnym traktującym o zwrocie zbiegłych chłopów i handlu (*Artikel über Rückforderung entlaufener Bauern, Handel*) wydanym przez księcia Albrechta 1 marca 1568 r., na trzy tygodnie przed śmiercią (20 marca 1568 r.), który został wprowadzony w życie w jego zastępstwie z powodu choroby księcia już z polecenia radców pruskich⁴⁵. Pozwolono w nich na prowadzenie polowań jedynie osobom posiadającym odpowiednie uprawnienia. Z kolei sidła można było zastawiać tylko na wilki. Zabroniono miastom kupowania dziczyzny, aby przeszkodzić w ten sposób jej ukrywaniu⁴⁶.

PRZECIWDZIAŁANIE PIJAŃSTWU I MARNOTRAWSTWU (*TRUNKSUCHT UND VERSCHWENDUNG*)

Istotną rolę w polityce księcia Albrechta odgrywały przepisy porządkowe mające przeciwdziałać pijaństwu i marnotrawstwu, co było przejawem dobrze rozumianej w swoim interesie troski władzy o kondycję poddanych i porządek publiczny. Już w przepisach policyjnych z 1529 r. nakazywano, aby chłopci, którzy podczas swoich wypraw do miast w dni targowe upijali się, narażając swoje dobra na zmarnowanie, powinni być bezzwłocznie, pod groźbą kary, wydalenii o świecie z miasta (art. 26)⁴⁷. W *Landesordnung* z 1541 r. wydano podobny przepis, w którym chłopów nadużywających alkoholu podczas dni targowych nakazywano kierować przed zamknięciem bram miasta w drogę powrotną. Gospodarze natomiast, którzy po tym terminie nadal by szynkowali chłopom piwo, jak również przydrożni karczmarze, sprzedający alkohol ponad miarę swoim gościom, powinni być karani pieniężnie. Zabronione było wchodzenie do karczmi uzbrojonym robotnikom, chłopom i służącym, z wyjątkiem osób podróżujących (art. 38)⁴⁸. Natomiast karani mieli być karczmarze udzielający gościny włóczędgom (art. 56)⁴⁹. Przepisy te wyraźnie występowały przeciwko zachowaniom, które mogły zburzyć pewien ład społeczny, zwłaszcza z powodu narażenia na szwank rodzin poddanych pruskich i ich majątku, co stanowiłoby zaburzenie jego funkcjonowania.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 122–123; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 215–216.

⁴⁶ GStAPK Ostpr. Fol. 228a, fol. 48r–52r.

⁴⁷ GStAPK Ostpr. Fol. 13744, fol. 456–457

⁴⁸ GStAPK Ostpr. Fol. 470, fol. 510–511.

⁴⁹ Ibidem, fol. 514–515.

REGULACJE DOTYCZĄCE SŁUŻBY (GESINDE)

Osobnym rodzajem norm porządkowych wydawanych w czasie rządów księcia Albrechta były przepisy dotyczące służby. Zostały one zawarte w rozporządzeniu o służbie (*Erlass über die Gesinde*) z 25 listopada 1563 r., wydanym w porozumieniu ze stanami Prus Królewskich⁵⁰. Przepisy te regulowały problem zwolnionych służących, rzemieślników, osób popadających w pijaństwo, nierząd, bluźnierstwa i inne zachowania zagrażające porządkowi publicznemu. Wprowadzono jednolitą dla całych Prus zasadę udzielania zezwoleń na opuszczanie służby jedynie w wyznaczone dni (29 września, 6 listopada, na Boże Narodzenie). Służba powinna trwać od sześciu miesięcy do roku. Zbiegli służący mieli być zwracani swoim panom, zaś zatrudniający ich, co uznawano za sprzyjające ich ukrywaniu, powinni być karani. Zachowano także system udzielania przy opuszczaniu służby pisemnych świadectw, poświadczonych na wsiach przez proboszcza, zaś w miastach przez pana, u którego osoba przenosząca się służyła, bądź nakazywano uzyskanie stosownego potwierdzenia u pisarza miejskiego. Ponadto, jak określono, służący przemierzający się po terytorium księstwa powinni legitymować się odpowiednim paszportem, wydawanym po zakończeniu służby. Jednak służący, który został zwolniony ze służby, powinien znaleźć następne miejsce w ciągu sześciu miesięcy, nawet jeśli byłoby to uczynione przez rodziców czy przyjaciół, w czym przewidywano konieczność przeciwdziałania wymykaniu się poddanych spod kontroli, a popadających w szczególnie piętnowane przez władzę próżniactwo i włóczęgostwo. Jednocześnie wprowadzono zakaz spełniania przez służbę dodatkowych świadczeń w naturze, nadając jej charakter przede wszystkim zarobkowy⁵¹. Przepisy te utrzymane zostały w ostatnim Artykule policyjnym z 1 marca 1568 r.⁵²

POSŁUGIWANIE SIĘ BRONIĄ STRZELECKĄ (BÜCHSE)

We wspomnianej już regulacji z 15 listopada 1540 r. zamieszczono szczególnie przepisy policyjne dotyczące korzystania z broni strzeleckiej, która stała się wówczas dostępna, a jej użycie coraz bardziej powszechne, zagrażając w przekonaniu władzy porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Zakazano więc wszystkim, bez względu na przynależność stanową, posługiwania się bronią strzelecką i strzelania

⁵⁰ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 120.

⁵¹ GStAPK Ostpr. Fol. 228a, fol. 22–23.

⁵² Ibidem, fol. 48r–52r.

z niej pod groźbą kary pieniężnej, dostosowanej do stanu pochodzenia sprawcy. W przypadku niemożności uiszczenia kary pieniężnej miała być ona zamieniana na karę więzienia. Zakaz posługiwania się bronią strzelecką wprowadzono na cztery lata. Cudzoziemcy, nieznający tych zakazów, powinni być powiadomieni o nich przez swoich gospodarzy, zaś ich broń nakazano oddawać do zamku książęcego. Zakaz ten nie dotyczył jednak – z uwagi na relacje zewnętrzne – wysłanników stanów, królów i książąt, dla których zachowanie broni było oznaką dostojęstwa i rangi wynikającej z pełnionej przez nich misji, co należało respektować. Przepis zakazujący posiadania broni miał być stosowany jedynie wobec służby wchodzącej w skład ich orszaków.

Uznano jednak, że po upływie czterech lat, na które wprowadzono powszechne zakazy dotyczące noszenia broni, posługiwanie się bronią strzelecką będzie możliwe z pewnymi ograniczeniami. Broń ta będzie mogła być używana jedynie na własnych gruntach, na innych zaś – tylko za zgodą właścicieli sąsiednich gruntów (art. 22)⁵³. Przepisy dotyczące posługiwania się bronią strzelecką nawiązywały zarazem do sytuacji, gdy z broni korzystano podczas polowań. Ograniczenia w tym zakresie były także związane z przeciwdziałaniem kłusownictwu. O przepisach dotyczących zakazu noszenia i korzystania z broni szlachta miała powiadomić swoich myśliwych i służbę. Polowanie wbrew zakazowi karane było karą pieniężną, a w przypadku niemożności jej zapłaty – karą na ciele. Zakazane było także prowadzenie nagonek zwierząt dzikich z jednych dóbr do drugich. Mogły być one jednak przeprowadzane w lasach książęcych, zgodnie z obowiązującym w nich prawem łowieckim (art. 22)⁵⁴.

Do sprawy noszenia broni odniesiono się również we wspomnianym Artykule porządkowym z 1 marca 1568 r. W regulacji tej jedynie szlachta uzyskiwała pozwolenie na stałe jej noszenie, podczas gdy mieszczanom zezwolono na noszenie broni jedynie na strzelnicach. Zabronione było używanie broni strzeleckiej przez podróżnych⁵⁵. Reglamentacja okoliczności posługiwania się bronią miała wyraźnie represyjny, a jednocześnie kontrolny charakter, mający na celu zwiększenie bezpieczeństwa publicznego.

ZAKAZY PRZECIWKO ZBYTKOM (LUXUSVERBOTEN)

W art. 11–21 regulacji z 1540 r. zawarte zostały szczegółowe zarządzenia rozpowszechnione często wśród stosowanych wówczas w różnych państwach

⁵³ GStAPK EtMin 86b Nr 2, fol. 88–89.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ GStAPK Ostpr. Fol. 228a, fol. 48r–52r.

przepisów policyjnych, określających dokładnie stroje, jakie mogli nosić poddani, które powinny być odpowiednie do ich stanu⁵⁶. Przepisy te nawiązywały do często stosowanych, zwłaszcza w państwach niemieckich, zakazów przeciwko zbytkom (*Luxusverbotten*), które burzyły w przekonaniu władzy obraz zdyscyplinowanego społeczeństwa⁵⁷. Wprowadzenie przepisów zakazujących nabywania zbytkownych strojów i innych luksusowych przedmiotów było z reguły warunkowane ochroną środków posiadanych przez poddanych, wpływających w przypadku zakupu dóbr luksusowych na zewnątrz⁵⁸. Zatem poza kwestią porządku społecznego celem przepisu była ochrona zasobów księstwa.

HANDEL, WARZENIE I WYSZYNK PIWA (HANDEL, BIERBRAUEN- UND KRUGGERECHTIGKEIT)

Szczególne rodzajowo przepisy policyjne książę Albrecht wprowadził w Artykułach o warzeniu piwa, karczmach, partaczach (*Artikel zum Bierbrauen, Krugverlag, Bönhasen*) z 1 sierpnia 1567 r., którego przepisy były przedmiotem dyskusji księcia ze stanami na rozpoczętym 26 stycznia 1568 r. Landtagu w Kętrzynie. Artykuły te zostały wydane ostatecznie przy znaczącym udziale radców księstwa z rekomendacji polskich komisarzy, przebywających w księstwie wskutek słabej zdolności księcia, z powodu wieku (77 lat) i chorób, do sprawowania rządów⁵⁹. Rozwiązania te były związane z jedną z bardziej regulowanych przepisami policyjnym dziedzin działania, jakim była porządkowa organizacja działalności handlowej oraz wiążące się z nią wyszynku piwa. W Artykułach z 1567 r. zabronione zostało handlowanie poza placami miejskich targowisk, zwłaszcza sprzedawanie tam towarów. Obrót (a w szczególności sprzedaż towarów) dokonywany w takich miejscach bez zezwolenia prowadzić miał do zabierania ich oraz osadzania sprzedających w więzieniu. Szczególne postanowienia poświęcono włóczęgom oraz Szkotom, zajmującym się bez upoważnienia drobnym handlem. Powinni być oni ostrzegani o zakazie prowadzenia takiego handlu i wydalani z terenu księstwa. W przypadku powrotu osoby łamiącej zakaz wydalenia dobra jej powinny zostać

⁵⁶ GStAPK EtMin 86b Nr 2, fol. 83–85.

⁵⁷ M. Stolleis, *Luxusverbote und Luxussteuern in der frühen Neuzeit* [w:] idem, *Pecunia nervus rerum. Zur Staatsfinanzierung in der frühen Neuzeit*, Frankfurt am Main 1983, s. 9–61; T. Simon, „Gute Policy”. *Ordnungsleitbilder und Zielvorstellungen politischen Handelns in der Frühen Neuzeit*, Frankfurt am Main 2004, s. 111–112.

⁵⁸ N. Bulst, *Zum Problem städtischer und territorialer Kleider-, Aufwands- und Luxusgesetzgebung in Deutschland (13.-Mitte 16. Jahrhundert)* [w:] A. Gouron, A. Rigaudière (red.), *Renaissance du pouvoir législatif et genèse de l'État*, Montpellier 1988, s. 29–57.

⁵⁹ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 121–122.

skonfiskowane, a ona sama ukarana⁶⁰. W przepisach z 1567 r. zabroniono chłopom wyszynku piwa, z wyjątkiem dokonywania tego raz w roku w czasie zwyczajowych libacji organizowanych w Zielone Świątki, względnie prowadzenia produkcji piwa na własny użytek. Zadaniem szlachty miało być jednak podejmowanie działań mających na celu zmniejszenie zasięgu tego procederu⁶¹. Ograniczenia dotyczące prowadzenia handlu i wyszynku piwa poza miastami, odnoszące się do wszelkich kramarzy, Szkotów i partaczy, mające przeciwdziałać oszustwom dokonywanym na targowiskach, zamieszczono także w Artykułach z 1 marca 1568 r.⁶²

STOSUNKI PRACY (*ARBEIT*)

Innym rodzajem spraw regulowanych przepisami policyjnymi z 1567 r. były stosunki pracy, działalność produkcyjna rzemieślników i uczciwa konkurencja. Zakazano w nich tolerowania rzemieślników będących partaczami (*Bönhasen*) i dokonujących fuszerek, gdyż zbyt często nie wypełniali swoich zadań. Należało natomiast strzec, by ci partacze i fuszery nie podejmowali się prac, które powinny być wykonywane przez regularnych rzemieślników, co wyraźnie można było odczytać jako przepis antykonkurencyjny i protekcyjny.

POŁOWY RYB (*FISCHEREI*) I OW CZARSTWO (*SCHÄFEREI*)

Dodatkowo w Artykułach z 1 sierpnia 1567 r. książę zabezpieczył prawa dotyczące połowu ryb (*Fischerei*), jak również zakazał przepędzania owczarom swoich stad przez miasta, jeśli nie było to konieczne, gdyż z reguły prowadziły one do powstania znacznych szkód⁶³.

MŁYNARSTWO (*MÜLLEREI*)

W Artykule policyjnym wydanym 1 marca 1568 r., uzupełniającym postanowienia z 1567 r., książę zobowiązywał dodatkowo młynarzy do uczciwego mielenia, co widocznie samo w sobie było w Prusach problemem, być może wskazującym na dokonywane w tym zakresie nadużycia⁶⁴.

⁶⁰ GStAPK Ostpr. Fol. 510, fol. 36ar–36dv.

⁶¹ Ibidem.

⁶² GStAPK Ostpr. Fol. 228a, fol. 48r–52r.

⁶³ GStAPK Ostpr. Fol. 510, fol. 37ar–36dv.

⁶⁴ GStAPK Ostpr. Fol. 228a, fol. 48r–52r.

ORGANIZACJA ŻYCIA RELIGIJNEGO (KIRCHGANG)

Szczególny charakter miały przepisy regulujące wykonywanie obowiązków religijnych. Władza książęca, która była nastawiona na ukształtowanie poddanych w posłuszeństwie, czemu miało służyć włączenie ich w obręb Kościoła państwowego, podległego księciu, wykluczyła w tym zakresie swobodę. Już w 1525 r. (*Etlliche ausgezogen artikel aus gemeiner Landesordnung des herzogthum Pressen*) książę Albrecht zawarł przepisy regulujące udział poddanych w obowiązkach religijnych⁶⁵. Podejście do tych spraw powtórzył w rozkazie z 1 lutego 1543 r. (*Fürstlicher durchleuchtung zu Preussen bevelch, in welchem das vol zu gottesforcht, kirchengang, empfangung der heiligen sacramenten und anderm vermant wirt*). W formie obszernego i szczegółowo określonego nakazu regulowano obowiązki poddanych dotyczące regularnego i punktualnego uczęszczania na msze kościelne, świętowanie niedzieli, zakaz bluźnierczych wypowiedzi, wypowiedzenia przekleństw. Egzekwowanie tych obowiązków należało do proboszczów. Udział w obrzędach religijnych był obowiązkowy dla przedstawicieli wszystkich stanów, a za nieprzestrzeganie go zostały nałożone dotkliwe kary dostosowane do stanowej przynależności uchylającego się od ich wypełnienia. Przebieg mszy i udział w niej poddanych obserwowany był przez ustanowionego nadzorcę (*Aufseher*), którego funkcja przekazywana była z rodziny na rodzinę. Miał on obowiązek powiadomić władzę książęcą o nieprawidłowym wypełnianiu obowiązków, zwłaszcza nieobecności w kościele. Szczegółowo regulowano postępowanie pastora w czasie mszy⁶⁶. Przepisy te, mające wyraźnie porządkowy, dyscyplinujący, a niekiedy represyjny charakter, miały na celu kształtowanie w drodze wydawania i stosowania przepisów właściwego wykonywania obowiązków religijnych przez poddanych (*Kirchenvolk*)⁶⁷.

PODSUMOWANIE

Polityka księcia Albrechta uczyniła z księstwa pruskiego silny ośrodek luteranizmu, oddziałujący na rozwój protestantyzmu w Europie Północnej i Środkowej⁶⁸. Księstwo pruskie, powstałe wprawdzie w 1525 r. jako polskie lenno, było w rzeczywistości odzwierciedleniem realizacji idei władzy, która została

⁶⁵ E. Sehling, *Die evangelischen...*, nr 3, s. 39.

⁶⁶ Ibidem, nr 10, s. 57-61.

⁶⁷ P. Tschackert, *Urkundenbuch...*, t. 1, s. 110-173; B. Jähmig, *Die Anfänge der evangelischen Landeskirche...*, s. 32 i n.

⁶⁸ J. Małek, *Die Sonderrolle des Herzogtum Preußen in der Geschichte der territoriale Protestantismus der Frühen Neuzeit* [w:] K. Garber, M. Komorowski, A.E. Walter (red.), *Kulturgeschichte Ostpreußens...*, s. 217-218; idem, *Prusy Książęce a Reformacja w Polsce* [w:] idem, *Dwie części*

zaprezentowana przez Lutra, czyniąc z księstwa pierwsze w świecie władztwo luterzańskie, zbudowane całkowicie na nauce wittenberskiego reformatora (zalecał to Luter zresztą Albrechtowi już w 1523 r., w swoich słynnych wywodach zawartych w napomnieniu *An die Herren Deutsch Ordens, daß die falsche Keuschheit Heiden und zur rechten ehelichen Keuschheit greifen*⁶⁹). W koncepcję nowego władztwa, na realizację którego pozwolił księciu Albrechtowi zwierzchnik lenny, którym był król polski, było prowadzenie polityki wewnętrznej, mającej na celu osiągnięcie dobrego porządku społecznego, mieszczącego się jednak w konfesjonalnym charakterze władztwa księcia Albrechta, tworzącym – w jego poczuciu – między Kościołem krajowym w Prusach, którego książe Albrecht był twórcą i na którego czele stał, a jego władzą osobistą sprawowaną na powierzonym mu terytorium szczególnie *iunctim*. W tym sensie książe Albrecht w *gute Policyey*, która jako zasada prawna ukierunkowana była na ustanowienie bądź zachowanie stanu dobrego porządku, funkcjonując, począwszy od drugiej połowy XV w., coraz powszechniej w praktyce politycznej niemieckiej zarówno na poziomie Rzeszy (*Reichspolizeiordnungen*)⁷⁰, jak i licznych władztw terytorialnych⁷¹, mając potwierdzenie również w ówczesnej doktrynie (Johann Oldendorp, Melchior von Osse)⁷², której oddziaływanie było coraz szersze, widział w niej ważny instrument swojej władzy.

Książe, mimo podległości królowi polskiemu, do czego został w gruncie rzeczy przymuszony brakiem innych możliwości rozwiązania problemów swojej władzy w Prusach, po nieudanej wojnie jeszcze jako wielki mistrz krzyżacki z królem i Koroną Polską w latach 1519–1521⁷³, ze względu na swoje pochodzenie oraz

Prus..., s. 179–188; W. Hubatsch, *Protestantische Fürstenpolitik in den Ostseeländern im 16. Jahrhundert*, „Historische Zeitschrift” 1961, t. 192, z. 2, s. 282–294.

⁶⁹ J.K. Irmischer (red.), *Luthers Schrift an die Deutscherherren*, Erlanger Ausgabe, t. 29, 1841, s. 17–33; P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preußen*, t. 1, Leipzig 1890, s. 25–26, 29; t. 2, nr 103; W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 76 i n., 117–121; O tej sprawie zob. list Marcina Lutra do Johannesa Briessmana z 4 lipca 1524 r., *Dr. Martin Luthers Werke*, WA, 3, nr 756.

⁷⁰ J. Segall, *Geschichte und Strafrecht der Reichspolizeiordnungen von 1530, 1548, und 1577*, Kirchhain 1914; F. Blaich, *Die Reichsmonopolgesetzgebung im Zeitalter Karls V. Ihre Ordnungspolitische Problematik*, Stuttgart 1967; K. Härter, *Entwicklung und Funktion der Policeygesetzgebung des Heiligen Römischen Reiches Deutscher Nation im 16. Jahrhundert*, „Ius Commune” 1993, t. 20, s. 61–141.

⁷¹ D. Willoweit, *Allgemeine Merkmale der Verwaltungsorganisation in den Territorien* [w:] K. Jeserich et al. (red.), *Deutsche Verwaltungsgeschichte*, t. 1: *Vom Spätmittelalter bis zum Ende des Reiches*, Stuttgart 1983, s. 289–383.

⁷² M. Stolleis, *Geschichte des öffentlichen Rechts in Deutschland*, t. 1: *Reichspublizistik und Policywissenschaft 1600–1800*, München 1988, s. 334 i n.; T. Simon, „Gute Policyey”..., s. 112–120; A. Landwehr, *Die Rhetorik der „guten Policyey”*, „Zeitschrift für historische Forschung” 2003, t. 30, nr 2, s. 251–282.

⁷³ M. Biskup, „Wojna Pruska” czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521. *U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, cz. 2, Olsztyn 1991.

koneksje rodzinne⁷⁴, jak również silne kulturowe i polityczne związki z Rzeszą⁷⁵ czerpał z tych tendencji pomysły własnych rozwiązań.

Działalność ustawodawcza księcia Albrechta w latach sprawowania rządów w księstwie pruskim 1525–1568, obejmująca kwestie porządku społecznego, była nastawiona na regulowanie pewnych szczególnych sytuacji, w których mogło dojść do jego naruszenia, jak też zajścia sytuacji niezgodnych z pożądanym przez władzę księżęcą sposobem postępowania. Miały one przeciwdziałać obecnym zdarzeniom lub postrzeganym jako określone zagrożenia bezpieczeństwa i porządku społecznego, za które książę Albrecht, będąc zarówno władcą krajowym (*Landesherr*), jak i działając jako ojciec duchowy swojego terytorium (*Landesvater*)⁷⁶, co było jedną z przyjętych w ówczesnych władztwach niemieckich terytorialnych formuł władzy, czuł się odpowiedzialny.

W tym znaczeniu przepisy policyjne służyły bezpośredniemu oddziaływaniu władzy księżęcej na kształtowanie pewnego modelu społeczności księstwa pruskiego, określając reguły i rozstrzygając o zasadach postępowania, także w zakresie zachowań religijnych i moralnych, mających na celu – przez udzielanie stosownych rozkazów, poleceń, zaleceń, przyzwoleń i wytycznych do dalszej działalności – kontrolowanie zachowań społecznych. Nie jest więc przypadkiem, że zakazy lub nakazy, zawarte w wydawanych przez księcia Albrechta podczas jego rządów przepisach policyjnych, realizowanych w praktyce, były w większości zaopatrzone w pewne sankcje karne, chociaż wiele z zachowań, zwłaszcza tam, gdzie można było wykazać rozumiane już ówczesnie działanie umyślne, było regulowanych odrębnymi przepisami prawnokarnymi.

Książę Albrecht Pruski, rozwiązując okazjonalne sprawy porządkowe, nie wydawał jeszcze przepisów zawierających kompleksowe rozwiązania. W czasie swego panowania podchodził do problemów wybiórczo, wprowadzając własne ustawodawstwo policyjne, nadając im charakter bliski bardziej kazuistycznemu ujęciu, co przypominało podejście do problemów porządkowych stosowane w innych władztwach. Rozwiązywane były w ten sposób sprawy bieżące, a niekiedy potrzeby o charakterze doraźnym, dotyczące utrzymania porządku społecznego, jak również problemy wynikające z konieczności zapobiegania nieprawidłowościom, związanym z jego funkcjonowaniem, stwarzające impuls do ich wprowadzania. Do niektórych więc kwestii książę wracał, rozwijał je, inne regulował tylko raz, nie powracając do nich więcej. W wielu przypadkach w swoich zarządzeniach czy porządkach reglamentował szczegółowo szereg dziedzin życia społecznego,

⁷⁴ W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach...*, s. 11 i n.

⁷⁵ Ibidem, s. 218 i n.; J. Małek, *Prusy Księżęce, Polska i Rzesza w czasach księcia Albrechta* [w:] idem, *Dwie części Prus...*, s. 53–65.

⁷⁶ P. Tschackert, *Herzog Albrecht von Preußen als reformatorische Persönlichkeit*, „Schriften des Vereins für Reformationsgeschichte” 1894, nr 45, s. 29–69; D. Makiła, *Landesherr i jego Landeskirche...*, s. 52–62.

precyzując, kto, kiedy i w jaki sposób może, jak też co powinien uczynić, aby pozostać w zgodzie z oczekiwaniami władzy książęcej. Ustawodawstwo policyjne księcia Albrechta w Prusach Książęcych, mające głównie samoistny charakter, ale niekiedy realizowane w postaci pojedynczych, odrębnych przepisów zawartych w różnych aktach, miało określone przeznaczenie i funkcję, odgrywając, zgodnie z tendencjami epoki⁷⁷, rolę regulatora stosunków społecznych, dyscyplinującego jego zachowanie i postępowanie. Miały one istotne znaczenie w procesach podporządkowywania społeczeństwa władzy monarszej, co książę Albrecht, podległy władzy króla polskiego, którego władztwo stanowiło część Korony Polskiej, rozumiał i wykorzystywał dla umocnienia swojej wewnętrznej władzy, uznając czynnik religijny, co było w jego przypadku szczególnie wyraźne, za element wykonywania zadań poruczonych mu z racji władzy, którą – jak książę uznawał – został docześnie obdarzony⁷⁸. Przepisy o charakterze policyjnym, które książę Albrecht Pruski wydawał w czasie swoich rządów, stanowiły część jego własnego ustawodawstwa, chociaż wiele z rozwiązań o szerszym zakresie starał się konsultować ze stanami księstwa na zwoływanych landtagach⁷⁹. W tym znaczeniu stanowienie przepisów o charakterze porządkowym było pewną praktyką władzy, metodą służącą osiągnięciu określonych celów społecznych i politycznych. Wprowadzając, a następnie stosując przepisy policyjne w czasie swoich rządów, książę nie nadał jednak swemu władztwu charakteru państwa policyjnego. Taka tendencja pojawiła się znacznie później, przede wszystkim w XVIII w., kiedy wykształciła się koncepcja programowa, oparta na szerokiej nauce o policji⁸⁰, w którą terytorium księstwa pruskiego zostało włączone po przejściu lenna w księstwie przez brandenburską linię Hohenzollernów (1611), co stało się po zwolnieniu podległości lennej w 1657 r. częścią ustanowionego w 1701 r. królestwa w Prusach, które takim państwem policyjnym w XVIII w. już było.

⁷⁷ D. Willoweit, *Gesetzgebung und Recht im Übergang vom Spätmittelalter zum frühneuzeitlichen Obrigkeitsstaat* [w:] O. Behrends, Ch. Link (red.), *Zum römischen und neuzeitlichen Gesetzbegriff*, Göttingen 1987, s. 123–146.

⁷⁸ J. Małek, *Życie religijne na Mazurach w czasach nowożytnych* [w:] E. Kruk (red.), *Ewangelicy na Warmii i Mazurach. Dzieje i współczesność*, Olsztyn 2001, s. 9–21; D. Makiła, *Religijność ustanowiona ustawą. Z dziejów Kościoła w księstwie pruskim za rządów księcia Albrechta (1525–1568)* [w:] J. Kiełbik (red.), *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Wierni i duchowni*, Olsztyn 2016, s. 7–15.

⁷⁹ T. Berg, *Landesordnungen in Preußen...*, s. 31–36, 40–42, 45–59, 112–119; J. Małek, *Ustawa o rządzie...*, s. 99–114; N. Ommler, *Die Landstände...*, s. 52 i n; E. Kleinertz, *Die Politik der Landstände...*, s. 38 i n.

⁸⁰ T. Knemeyer, *Polizei* [w:] O. Brunner, W. Conze, R. Koselleck (red.), *Geschichtliche Grundbegriffe*, t. 4, Stuttgart 1978, s. 884–894; H. Maier, *Die ältere deutsche Staats- und Verwaltungslehre (Polizeiwissenschaft). Ein Beitrag zur Geschichte des politischen Wissenschaft in Deutschland*, Neuwied am Rhein 1966, s. 116 i n.

FÜR GUTE ÖFFENTLICHE ORDNUNG.
POLICE LEGISLATION OF PRINCE ALBRECHT VON
BRANDENBURG-ANSBACH ISSUED DURING HIS RE-
IGN IN THE PRUSSIAN PRINCIPALITY (1525–1568)

Abstract

The present article deals with the internal legislative activity of Prince Albrecht von Brandenburg-Ansbach, who took charge of the Duchy of Prussia which had been formed after the secularization of the Prussian part of the Teutonic Order and when it became a fiefdom of the Polish King and of the Polish Crown (1525). During his reign, the prince undertook actions with the aim of strengthening his position. This was also served by the legislative activity, which was often agreed with the social estates of the principality in which the ordinances, which were issued on their own and established by the prince, played a significant role. Moreover, they often appeared within the scope of broader ordinance laws which covered criminal, legal and personal regulations as well as legal and property regulations. Their task was to regulate many aspects of the subjects' lives and activities besides ordering and prohibiting certain behaviors as well as rationing and repressing their actions. The issuing of police provisions by rulers was supposed to facilitate the process of shaping the early modern territorial power by introducing control over subjects, putting them into a system of social discipline with the aim of achieving internal order. In the case of Prince Albrecht, this activity, in which the police provisions served as an instrument of consolidating power, was of additional significance due to the establishment of the national Evangelical church in the Duchy of Prussia with the prince himself as its head. The fusion of the secular and ecclesiastical power, in accordance with the doctrine of Martin Luther, aimed at creating a community in which the prince's subjects were simultaneously members of the prince's church. For this reason, many of the police provisions had a special moral character.

Keywords: Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Duchy of Prussia, police legislation, Polish Crown, princely power

Paweł Wiązek (Wrocław)

L'état de siège w XVIII-wiecznym ustawodawstwie rewolucyjnej Francji

*A des cas où il faut mettre, pour un moment,
un voile sur la liberté, comme l'on cache les
statues des dieux*¹.

Charles Louis de Montesquieu

UWAGI OGÓLNE

Żadne państwo, żaden naród czy społeczeństwo nie są wolne od ryzyka wystąpienia w nich sytuacji kryzysowych², wymagających wyjścia poza zasady sprawowania władzy stosowane w zwykłych warunkach³. Nadzwyczajne okoliczności wymagają stosowania nadzwyczajnych środków. Uzasadnieniem, istotą i celem wprowadzenia ich w życie jest konieczność ochrony suwerenności państwa, podstaw ustroju, jego funkcjonowania, ładu publicznego, jak również obrony życia i mienia obywateli⁴. Określenia podstaw prawnych stanów nadzwyczaj-

¹ „Istnieją przypadki, w których trzeba na chwilę narzucić wolności zasłonę, jak się zasłania posągi bogów”; Charles Louis de Secondat, baron de La Brède et de Montesquieu, *De l'esprit des lois*, livre XII: *Des lois qui forment la liberté politique, dans son rapport avec le citoyen*, chapitre XIX: *Comment on suspend l'usage de la liberté, dans la république*, Geneve 1748.

² Uznaje się więc, że problematyka stanów nadzwyczajnych ma charakter powszechny. Zob. J. Akande, *States of Emergency* [w:] *The New Constitutional Law, International Association of Constitutional Law, Second World Congress*, Paris – Aix-en-Provence 1987, s. 200.

³ K. Eckhardt, *Stan nadzwyczajny jako instytucja polskiego prawa konstytucyjnego*, Przemysł – Rzeszów 2012, s. 7.

⁴ J. Buczkowski, *Stany nadzwyczajne* [w:] J. Buczkowski (red.), *Prawo konstytucyjne RP (wybrane aspekty)*, Przemysł 2008, rozdz. XVI; I. Niszczyporuk-Chudecka, *Instytucje stanów nad-*

nych⁵, a także organów korzystających ze specjalnych uprawnień, możliwości kontroli decyzji dotyczących wprowadzenia stanu czy też sprecyzowania kwestii związanych z odpowiedzialnością organów państwowych⁶. W doktrynie prawa stanu nadzwyczajne zwykle związane są ze stanami szczególnego zagrożenia państwa⁷.

Z perspektywy legalizmu istotą problemu jest to, by szczególne formy działania stosowane były w sposób ściśle określony prawem, według regulacji normatywnych, stworzonych przez racjonalnego ustrojodawcę na wypadek powstania powszechnego zagrożenia. Zagrożenie to może być spowodowane różnymi przyczynami: zewnętrznymi (np. agresja ze strony innego państwa) lub wewnętrznymi (bunt, rewolty, rebelie). Stan zagrożenia bezpieczeństwa wspólnoty może powstać zarówno na skutek działań ludzkich, jak również w wyniku obiektywnych działań sił natury (np. klęski żywiołowe, epidemie). *Ratio legis* extraordinaryjnych rozstrzygnięć tkwi w konieczności obrony dobra wspólnego wszystkich członków wspólnoty – jej egzystencji i wszystkich, którzy ją współtworzą.

Wprowadzenie w życie nadzwyczajnego stanu prawnego uzasadniane jest stanem wyższej konieczności, powstałym w wyniku powszechnego zagrożenia bezpieczeństwa. To ono stanowi *clou* problemu w każdym jego aspekcie.

Utrzymanie (ochrona) bezpieczeństwa publicznego⁸ jest jednym z najstarszych, o ile nie najstarszym, zadaniem publicznym władzy, stanowiącym uzasadnienie jej istnienia i utrzymywania przez całą społeczność⁹.

Problem ma niewątpliwie odległą metrykę, sięgającą czasów, w których powstawały pierwsze formy życia zbiorowego. Jest on zapewne znany każdej ludz-

zwyczajnych jako gwarancja bezpieczeństwa państwa w sytuacji szczególnego zagrożenia – aspekt konstytucyjny [w:] K. Sówka, D. Jarnicki (red.), *Istota i perspektywy bezpieczeństwa w drugiej dekadzie XXI wieku*, Siedlce 2018, s. 181–182 (artykuł stanowi element cyklu publikacji, będącego owocem obrad konferencji z 8 czerwca 2018 r. pt. „Świat, państwo, człowiek. Istota i perspektywy bezpieczeństwa w XXI wieku”), https://repozytorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/2273/Niczyporuk-Chudecka%20I.%20Instytucje_stanow_nadzwyczajnych.pdf?sequence=1 [dostęp: 11.04.2020]; L. Korzeniowski, *Zarządzanie bezpieczeństwem*, Kraków 2000, s. 437; idem, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie. Zarządzanie bezpieczeństwem*, Warszawa 2012, s. 76; J. Jaraczewski, *Bezpieczeństwo państwa jako wartość chroniona w Konstytucji RP* [w:] S. Biernat (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych dekadach XXI wieku wobec wyzwań politycznych, gospodarczych, technologicznych i społecznych*, Warszawa 2013, s. 63–78.

⁵ Termin „stan nadzwyczajny” używany jest w wielu znaczeniach i kontekstach. Szerzej o problemie zdefiniowania tego pojęcia: M. Brzeziński, *Stany nadzwyczajne w polskich konstytucjach*, Warszawa 2007, s. 11–21.

⁶ W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – komentarz*, Warszawa 2013, s. 300.

⁷ S. Gebethner, *Stany szczególnego zagrożenia jako instytucja prawa konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 8, s. 5–19.

⁸ Jest ono utożsamiane ze stanem zapewniającym poczucie stabilności i pewności, będących gwarantami dalszego rozwoju i doskonalenia. A. Sęk, M. Róg, *Prawo a bezpieczeństwo*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2017, nr 1(20), s. 54.

⁹ J. Filaber, *Pojęcie bezpieczeństwa publicznego w prawie administracyjnym (wybrane uwagi)*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie” 2009, s. 244.

kiej społeczności, niezależnie od jej tradycji i specyfiki kulturowej. Zapewnienie bezpieczeństwa społecznego jest bowiem zadaniem publicznym realizowanym od najdawniejszych czasów, wiążącym się z podstawową funkcją władzy publicznej, od dawna zakorzenioną w publicznej świadomości¹⁰. Badacze dziejów euro-atlantyckiej kultury prawnej, poszukując pierwszych sposobów instytucjonalnego uregulowania stanów nadzwyczajnych, sięgają najczęściej do czasów antycznych, do znanej dawnemu prawu rzymskiemu dyktatury¹¹. Doświadczenia antycznych Rzymian odcisnęły piętno na nowożytnej myśli polityczno-prawnej determinującej kierunki rozwoju tej instytucji w początkach konstytucjonalizmu. Inspirowały one nie tylko kontrowersyjnych teoretyków władzy państwowej, takich jak Niccolò di Bernardo dei Machiavelli¹², ale także ludzi tak zasłużonych dla filozofii Oświecenia, jak choćby Jean-Jacques Rousseau¹³.

¹⁰ P. Sarnecki, P. Czarny, *Kompetencje organów władzy publicznej w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego* [w:] J. Widacki, J. Czapska (red.), *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, Lublin 1998, s. 76.

¹¹ W literaturze podkreślano legalny charakter tego urzędu w czasach Republiki; zob. A. Peretiakowicz, *Państwo współczesne*, Poznań 1948, s. 71. Pomimo że współcześnie termin „dyktatura” ma pejoratywne konotacje i niezbyt chwalebne asocjacje, w czasach antycznej rzymskiej republiki była ona ważną instytucją, o zdecydowanie praworządnym charakterze. Republika nieraz zawdzięczała swe ocalenie uniknięciu katastrofalnych klęsk militarnych lub niebezpiecznych, głębokich kryzysów politycznych; zob. N.A. Maszkin, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1953, s. 168, *passim*. Dyktator (*dictator*) był nadzwyczajnym urzędnikiem (*magistratus extraordinarius*) w Republice Rzymskiej, któremu przyznawano na okres maksymalnie sześciu miesięcy władzę absolutną, aby zapobiegał nadzwyczajnym kryzysom (np. podczas wojny lub wewnętrznych rewolt). Czasami przyjmuje się, że jego pierwowzorem był *pretor maximus*, powołany u zarania Republiki, po usunięciu ostatniego z królów etruskich. Por. E. Kurzępa, *Stany nadzwyczajne w polskim porządku prawnym*, Warszawa 2017, s. 12. Pierwszym rzymskim dyktatorem miał być Titus Laritius, powołany na to stanowisko w 501 r. p.n.e., lecz pogląd ten bywa w literaturze kwestionowany; zob. W. Smith, *Dictionary Greek and Roman biography and mythology*, London 1880, <https://archive.org/details/adictionarygree08smitgoog/page/n9/mode/2up> [dostęp: 4.10.2020]. Wybór dyktatora należał początkowo do komicjów centurialnych. Później powoływany był on przez konsulów na polecenie senatu (*senatus consultum*); por. M. Jaczynowska, *Historia starożytnego Rzymu*, Warszawa 1978, s. 81. Dyktator powoływał dowódcę jazdy (*magister equitum*), który w czasie wojny dowodził jazdą, podczas gdy sam stał na czele piechoty. Badacze dziejów antycznego Rzymu wyróżniają zwykle trzy typy rzymskiej dyktatury, powoływanej z różnych przyczyn i dla różnych celów: *rei gerundae causa* (w wypadku zagrożenia zewnętrznego), *sedicionis sedandae causa* (w razie kryzysu wewnętrznego) i *clavi figendi causa* (ustanawianą do celów religijnych); zob. także: <https://www.imperiumromanum.edu.pl/ustroj/republika-rzymska/urzedy-rzymskie/dyktator-rzymski/> [dostęp: 4.09.2020].

¹² „Urząd doraźnie powoływanego dyktatora uznać można za jedno ze źródeł wielkości i potęgi tej republiki; jest on niezbędny we wszystkich państwach wolnych, które w przeciwnym wypadku z najwyższym tylko trudem zdolne są stawić czoło nieoczekiwanemu niebezpieczeństwu”; N. Machiavelli, *Książe. Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 2003, s. 210.

¹³ Uważał on, że Rzymianie nieroztropnie korzystali z dyktatury: „[...] pod koniec republiki [...] zbyt hojnie oszczędzali dyktaturę”. J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Poznań 1920, s. 110.

Powszechnie przyjmuje się dziś w naukach prawnych, że bezpieczeństwo publiczne jest przede wszystkim wartością konstytucyjną, dla której ochrony możliwe jest ograniczenie korzystania przez obywatela z jego konstytucyjnych wolności i praw¹⁴. Akceptację zdobył pogląd, że współczesny stan nadzwyczajny jest wytworem tradycji demokratyczno-rewolucyjnej, nie zaś absolutystycznej¹⁵. Dopóki do kompetencji głowy państwa należało dyskrecjonalne prawo zawieszania konstytucji, czy szerzej – praw obywatelskich, trudno było mówić o istnieniu stanu nadzwyczajnego w konstytucyjnym, współczesnym tego słowa znaczeniu. Pojawił się on dopiero wówczas, gdy kontrolę nad nim zaczął przejmować parlament¹⁶.

W literaturze reprezentowany jest pogląd, że współczesne instytucje stanów szczególnych¹⁷ wywodzą się z francuskich reżimów prawnych¹⁸ określających pozycję komendanta twierdzy w okresie jej oblężenia¹⁹ (*état de siège*), choć spotkać

¹⁴ A. Sęk, M. Róg, *Prawo a bezpieczeństwo*, s. 55. Wyjątkowo interesujące, wielokrotnie reedytowane studium dotyczące wieloaspektowej relacji między potrzebą stosowania reżimu stanu nadzwyczajnego a koniecznością respektowania fundamentalnych praw człowieka poświęcił wybitny profesor Harvard University, Carl Joachim Friedrich, *Constitutional Government and Democracy; Theory and Practice in Europe and America*, Boston – New York – Chicago – Atlanta – Dallas – San Francisco – Toronto – London 1950, *passim*. Temu kontekstowi stanów nadzwyczajnych poświęcono wiele publikacji także w polskiej literaturze przedmiotu; zob. zwłaszcza: T. Jesudowicz (red.), *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych ze szczególnym uwzględnieniem prawa i praktyki polskiej*, Toruń 1997; B. Gronowska, T. Jesudowicz, M. Balcerzak, R. Mizerski, M. Lubiszewski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010.

¹⁵ G. Agamben, *Stan wyjątkowy, homo sacer II*, 1, tłum. M. Surma-Gawłowska, G. Jankowicz, P. Mościcki, Kraków 2008, s. 13.

¹⁶ W.M. Hessen, *Iskluczitelnoje polożenie*, St. Petersburg 1908 (reprint: Charków 2005), s. 61–66; por. K. Eckhardt, *Stan nadzwyczajny...*, s. 8.

¹⁷ W teorii niemieckiej szeroko przyjęty jest termin „stan wyjątkowy” (*Ausnahmezustand*) lub „stan konieczności” (*Notstand*), w teorii francuskiej i włoskiej – „stan oblężenia” (*état de siège*). W terminologii angielskiej i anglosaskiej tradycji stosuje się określenia: *marital law* i *emergency powers*; zob. G. Agamben, *Stan wyjątkowy...*, s. 11. Na Ukrainie „stan nadzwyczajny” występuje jako osobna instytucja obok „stanu wojennego” i reżimu „strefy nadzwyczajnej sytuacji ekologicznej”; zob. A.Á. Prihod’ko, *Normatiwne zakriplenná osobliwogo derżawno-prawowogo reżimu w Ukraïi ta inših kraïnah switu*, „Problemi zakonności” 2009, nr 101, s. 216–222.

¹⁸ Niektórzy publicyści i badacze dziejów państwa i prawa polskiego za pierwowzór współczesnych stanów nadzwyczajnych w dziejach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów uznają instytucję *interregnum*, w związku ze specyfiką norm prawnych obowiązujących w okresie bezkrólewia; por. E. Kurzępa, *Stany nadzwyczajne...*, s. 13–15. Na temat bezkrólewia w dawnej Rzeczypospolitej zob. S. Płaza, *Historia państwa i prawa polskiego. Zarys wykładu, cz. I: Polska przedrozbiorowa*, Katowice 1971, s. 134–135; H. Michnik, L. Mosler, *Historia Polski do roku 1795*, Warszawa 1961, s. 417; K. Olejnik, S. Kowal, J. Faryś, W. Lizak, *Historia Polski, t. II: Od 1386 do 1795 roku*, Poznań 1998, s. 100.

¹⁹ W polskiej literaturze przedmiotu wyrażono pogląd o analogicznym charakterze w dziejach prawa polskiego tzw. artykułów hetmańskich, przyjmując, że „artykuły wojenne” określające uprawnienia komendantów stosowane były również w polskich twierdzach. Podkreślono jednocześnie względność podobieństwa stosownych regulacji francuskich i polskich, zwracając uwagę

można również opinie kontestujące to stanowisko²⁰. Pierwotnie oznaczało ono specjalny reżim wprowadzany przez komendanta twierdzy broniącej się przed atakiem wroga. Dopiero później pojęcie to zaczęto odnosić do całego państwa. Stan oblężenia cechowały: formalne ogłoszenie przez parlament lub głowę państwa, podstawa ustawowa oraz określenie praw i wolności jednostki ulegających zawieszeniu²¹. Ujednolicenie zasad odnoszących się do tych kwestii nastąpiło w ustawodawstwie rewolucyjnej Francji z końcem XVIII w.²²

STAN OBLĘŻENIA W DOBIE MONARCHII

Zwolennicy szerokiej perspektywy ujmowania genezy francuskiego *état de siège* początków tej instytucji upatrują jeszcze w czasach absolutnej Francji Ludwika XV. Łączą ją mianowicie z wydaniem i ogłoszeniem u schyłku lat 60. XVIII w. królewskiego ordonansu regulującego służbę wojskową w wyznaczonych miejscach i okręgach z 1 marca 1768 r.²³ Jednak zarówno treść, jak i charakter postanowień zamieszczonych w tej wyjątkowo obszernej regulacji prawnej zdają się czynić podobny punkt widzenia co najmniej kontrowersyjnym²⁴.

na tymczasowy charakter postanowień prawnych stosowanych w dawnej Rzeczypospolitej. Por. P.K. Marszałek, *Ślady obcych regulacji w polskim prawie stanów szczególnych XIX w. i początków XX w.*, „Studia Lubuskie” 2012, t. VIII, s. 13. Szerzej na temat artykułów hetmańskich: L. Kania, *Przegląd i charakterystyka źródeł wojskowego prawa karnego w dawnej Polsce na tle dziejów polskich sił zbrojnych (do 1795 r.): rys prawno-historyczny*, „Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie” 2005, s. 31–50; K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja wobec wojskowych w Koronie na przełomie XVI i XVII stulecia*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. V, s. 33–56; idem, „Disciplina militaris” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012, passim; W. Organiściak, *Artykuły wojenne Augusta III Sasa z 1749 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, z. 1, s. 41–59; L. Ratajczyk, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, passim.

²⁰ W doktrynie ukraińskiej można spotkać pogląd, że pierwsze elementy instytucji stanu nadzwyczajnego pojawiły się w *Konstytucji wojska zaporoskiego* hetmana Filipa Orlika z 1710 r. Zob. A.Á. Prihod'ko, *Nadzwyczajnij stan sistei derżawno-prabowith reżimiv*, „Pidpriëmnictwo, gospodarstwo i prawo” 2010, nr 2, s. 35.

²¹ K. Prokop, *Stany nadzwyczajne w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Białystok 2005, s. 12.

²² P.K. Marszałek, *Ślady obcych regulacji...*, s. 13 (publikacja stanowi rozwinięcie referatu ogłoszonego podczas VII Opolskiego „Colloquium Prawno-Historycznego” w Brzegu, 17–18 maja 2011 r.).

²³ Ordonnance du Roi du Premier Mars 1768 pour régler le Service des Caporaux dans les Places & dans les Quartiers, <https://www.e-rara.ch/zut/doi/10.3931/e-rara-29910> [dostęp: 13.04.2020].

²⁴ Liczące setki przepisów rozporządzenie drobiazgowo reguluje kwestie dyslokacji poszczególnych formacji wojskowych, warunków i miejsc zakwaterowania i żywienia żołnierzy, ich szkolenia, zasad i warunków urlopowania, finansowania i współfinansowania ich pobytu przez władze lokalne, etc. Ordonans nie zawiera jednak precyzyjnych przepisów dotyczących uprawnień

Wydarzenia, które nastąpiły po zburzeniu Bastylii 14 lipca 1789 r., stały się początkiem kapitalnej przebudowy rzeczywistości państwa francuskiego we wszystkich jej aspektach. Nagłe pojawienie się napięć społeczno-politycznych spowodowało wzrost zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, wewnętrznego i zewnętrznego. Wymagało to szybkiej reakcji – podjęcia kroków prawnych w odpowiedzi na powstały stan rzeczy, działań legislacyjnych, których wymagała racja stanu.

Pierwszą, doraźną jeszcze legislacyjną reakcją rewolucyjnej Francji na tę sytuację była ustawa z dnia 21 października 1789 r.²⁵ o przeciwdziałaniu zgromadzeniom oraz o stanie wojennym. W istocie był to dekret Konstytuanty, przyjęty na podstawie raportu Honoré Mirabeau²⁶ i usankcjonowany przez Ludwika XVI jeszcze tego samego dnia. Postanowienia ustawy nie dotyczyły jednak „stanu oblężenia” (ustawa w ogóle nie posługuje się tym określeniem). I nie jest to kwestia terminologii, lecz *ratio legis* aktu prawnego. Zawarte w nim przepisy dotyczą „stanu wojennego” (*loi martiale*), tworząc reżim stanu nadzwyczajnego, mającego zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne na wypadek zamieszek, zgromadzeń i zbrojnych wystąpień skierowanych przeciwko władzom państwowym. Ustawa przewidywała, że w przypadku zagrożenia powszechnego bezpieczeństwa²⁷ lokalne władze gminne powinny podjąć określone działania zmierzające do przywrócenia spokoju publicznego. W tym celu zostały zobowiązane do użycia sił gwardii narodowej, które pozostawały w ich dyspozycji, lub wezwania dodatkowych posiłków zbrojnych. Stan wojenny miał obowiązywać od momentu jego ogłoszenia poprzez wywieszenie czerwonych flag w miejscach publicznych²⁸. Z tą chwilą kilku wybranych w tym celu i uprawnionych przedstawicieli władz lokalnych na czele oddziałów gwardii powinno skierować się naprzeciw demonstrantom, trzykrotnie wezwać ich do zakończenia manifestacji pod groźbą użycia broni, a w przypadku braku stosownej reakcji tłumu – wydać rozkazy do pacyfikacji²⁹. Dekret przewidywał odpowiedzialność karną dla przywódców nielegalnych wystąpień w postaci kary pozbawienia wolności do 3 lat lub kary śmierci (w zależności od okoliczności

dowódców wojskowych na wypadek działań militarnych, zwłaszcza w relacji do kompetencji władz cywilnych oraz organów wymiaru sprawiedliwości.

²⁵ Loi du 21 octobre 1789 contre les attroupements, ou loi martiale, https://fr.wikisource.org/wiki/Loi_du_21_octobre_1789_contre_les_attroupements_ou_loi_martiale [dostęp: 14.04.2020] [dalej: DKR 1789].

²⁶ Honoré Gabriel Victor de Riqueti, comte de Mirabeau – jedna z najbardziej wpływowych osób na francuskiej scenie politycznej w pierwszych latach Wielkiej Rewolucji. Wybitny polityk, pisarz i publicysta czasów Oświecenia, w 1789 r. został wybrany do Stanów Generalnych z okręgu Aix-en-Provence i Marsylii. W 1790 r. został przewodniczącym Klubu Jakobina, a w 1791 – przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego; https://de.wikipedia.org/wiki/Honor%C3%A9_Gabriel_de_Riqueti,_comte_de_Mirabeau [dostęp: 14.04.2020].

²⁷ DKR 1789, art. 1: „Dans le cas où la tranquillité publique sera en péril [...]”.

²⁸ Ibidem, art. 2–3.

²⁹ Ibidem, art. 4-6.

zdarzeń i ich skutków). Członków gwardii narodowej, którzy przyłączyliby się do manifestujących, miano uznać za zdrajców narodu, przewidując ukaranie ich śmiercią³⁰. Stan wyjątkowy (po zakończeniu wystąpień) był zawieszany przez zastąpienie czerwonych flag białymi. Po upływie ośmiu dni od wywieszenia białych flag stan wojenny miał przestać obowiązywać z mocy prawa³¹.

Badacze zajmujący się problematyką instytucji „stanu oblężenia” najczęściej upatrują jej pierwowzoru w regulacjach prawnych ustawy z 8–10 lipca 1791 r.³² dotyczącej ochrony i klasyfikacji miejsc i stanowisk wojskowych, policji fortyfikacji i innych związanych z nimi obiektów³³. Stanowisko to uzasadnia choćby fakt, że jest to pierwszy w dziejach prawa francuskiego akt normatywny, w którym *expressis verbis* użyto terminu „stan oblężenia”³⁴ (obok istniejącego już „stanu wojny”³⁵). W literaturze wyrażono pogląd, że geneza *état de siège* wiąże się z potrzebą zarzucenia instytucji *loi martiale*, a jednocześnie zachowania możliwości rozszerzenia jurysdykcji sądów wojskowych na ludność cywilną³⁶. Ustawa z 1791 r. wyodrębniła ponadto stan pokoju³⁷, regulowała więc ostatecznie trzy reżimy praw-

³⁰ Ibidem, art. 8–10.

³¹ Ibidem, art. 12.

³² Akt znany jest jako dekret z dnia 8 lipca 1791 r. lub ustawa z dnia 10 lipca 1791 r. Jego właściwa nazwa to: ustawa z dnia 8–10 lipca 1791 r. dotycząca zachowania i klasyfikacji miejsc wojennych i posterunków wojskowych, policji fortyfikacji i innych powiązanych obiektów. Podwójne datowanie wynika stąd, że została ona najpierw (tj. 8 lipca) uchwalona przez Konstytuante, a następnie (tj. 10 lipca) usankcjonowana podpisem króla Ludwika XVI.

³³ Loi du 10 juillet 1791 concernant la conservation et le classement des places de guerre et postes militaires, la police des fortifications et autres objets y relatifs; https://fr.wikisource.org/wiki/Loi_du_10_juillet_1791_concernant_la_conservation_et_le_classement_des_places_de_guerre_et_postes_militaires_la_police_des_fortifications_et_autres_objets_y_relatifs [dostęp: 14.04.2020] [dalej: Pr. 1791].

³⁴ Pr. 1791, Art. 12: „L'état de siège ne cessera que lorsque l'investissement sera rompu, et, dans le cas où les attaques auraient été commencées, qu'après que les travaux des assiégés auront été détruits, et que les brèches auront été réparées ou mises en état de défense”.

³⁵ W czasie jego trwania władze cywilne w dalszym ciągu wykonywały swoje obowiązki i ponosiły za nie odpowiedzialność, jednak w sprawach bezpieczeństwa oraz utrzymania ładu i porządku publicznego musiały dla swoich decyzji uzyskać zgodę właściwego komendanta wojskowego albo wykonać jego zarządzenia. Zwykle byli nimi komendanci twierdz lub miast, dowódcy dywizji lub armii. Dla należytego komunikowania się władz cywilnych z wojskowymi powoływano radę wojenną; J.G. Chénier, *De l'état de siège, de son utilité et ses effets*, Paris 1848, s. 13.

³⁶ K. Complak, *Stany nadzwyczajne à la française oraz à la polonaise*, „Studia Iuridica Lublensia” 2014, nr 22, s. 53, <https://journals.umcs.pl/sil/article/viewFile/25/23> [dostęp: 16.04.2020]; K. Prokop, *Modele stanu nadzwyczajnego*, Białystok 2012, s. 154.

³⁷ W czasie stanu pokoju wszelka władza znajdowała się w ręku urzędników i sędziów cywilnych, zgodnie z zasadami określonymi w konstytucji. Urzędnicy cywilni byli odpowiedzialni za porządek oraz administrację publiczną, określaną wówczas mianem policji wewnętrznej. Obejmowała ona zarówno zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa publicznego, jak i sprawy nadzoru nad funkcjonowaniem handlu i manufaktur, opieki nad ubogimi, chorymi i inwalidami, tworzenia domów opieki społecznej, likwidacji zebraństwa. Do zadań administracji należał również nadzór nad

ne³⁸, z których dwa pierwsze miały charakter stanów nadzwyczajnych. Zamieszczone w ustawie postanowienia dotyczyły wyłącznie wymienionych w niej enumeratywnie³⁹ strategicznych miast, fortyfikacji i innych obiektów (np. urzędów pocztowych czy zakładów przemysłowych) podzielonych w oparciu o uznanie ich wagi i znaczenia strategicznego na trzy grupy (klasy) takich miast, miejsc warownych i posterunków wojskowych⁴⁰. Następnie dekret regulował obowiązki związane z utrzymaniem fortyfikacji oraz uprawnienia komendantów wojskowych, wreszcie ich relacje z władzami cywilnymi i wojskowymi. W przypadku ogłoszenia określonej miejscowości lub obszaru jako znajdujących się „w stanie wojny” władze cywilne z podległymi im służbami oraz władze wojskowe odpowiedzialne za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego nadal wykonywały swoje obowiązki i ponosiły za nie odpowiedzialność. Komendant wojskowy takiego miasta (obszaru) mógł żądać wykonania określonych czynności, a jego zarządzenia musiały być uwidocznione m.in. w księgach municypalnych. Natomiast w przypadku ogłoszenia danego miasta jako pozostającego w stanie oblężenia cała władza cywilna i wojskowa przechodziła w ręce komendanta wojskowego, ponoszącego osobistą odpowiedzialność za wszystkie podejmowane decyzje. Dotychczasowe władze cywilne i wojskowe przechodziły pod zwierzchnictwo komendanta miasta i stawały się wykonawcą jego zarządzeń. Wspomniane prawo nie wymieniało stanowiska gubernatora z nazwy, jednakże nad Sekwaną zwyczajowo dowódca wojskowy, otrzymujący pełnię władzy cywilnej i wojskowej, nosił miano gubernatora⁴¹.

L'ÉTAT DE SIÈGE W CZASACH I REPUBLIKI

Stan prawny określony ustawą Konstytuanty z 1791 r. pozostawał bez zmian przez kilka kolejnych lat. Nie zmieniono go po proklamowaniu republiki, w czasach dyktatury jakobińskiej ani w ciągu pierwszych dwóch lat rządów Dyrektoriatu. Odsunięcie od władzy jakobinów w drodze zamachu stanu i objęcie steru rządów przez umiarkowanych zwolenników republiki, zwanych termidorianami, w 1795 r. nie zmniejszyło zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, tak wewnętrznego, jak

zaopatrzeniem w żywność, rozbudową i architekturą miast, obyczajami, widowiskami, loteriami, walka z prostytutką oraz opieka zdrowotna; P.K. Marszałek, *Ślady obcych regulacji...*, s. 14. Zob. także L.J.G. Chénier, *De l'état de siège...*, s. 12 i n.

³⁸ Pr. 1791, art. 5.

³⁹ Ibidem, Annexes, in fine.

⁴⁰ Ibidem, art. 1–3.

⁴¹ Ibidem, art. 6–10. Zob. też: P.K. Marszałek, *Gubernatorzy wojskowi w systemie polskiej administracji*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. LXIV, z. 1, s. 40.

zewnątrznego. W 1796 r. doszło do udaremnienia radykalnego spisku (tzw. Sprzysiężenia Równych) dążącego do przejścia władzy w drodze rebelii⁴².

Za legislacyjną reakcją na te wydarzenia można uznać uchwalenie ustawy z 27 sierpnia (10 *fructidor*) 1797 r. o sposobie wprowadzenia stanu wojennego i stanu oblężenia w gminach Republiki⁴³. Pozornie tylko nie wprowadziła ona istotnych zmian w dotychczasowym systemie normatywnym. Notabene trudno byłoby oczekiwać tego po dokumencie liczącym zaledwie dwa stosunkowo krótkie artykuły. A jednak. Pierwszy z nich dotyczył stanu wojennego i stanowił, że decyzję upoważniającą do wprowadzenia tego reżimu prawnego na terytorium państwa francuskiego podjąć może jedynie władza prawodawcza (*Corps législatif*) w drodze ustawodawczej. Dopiero na tej podstawie władza wykonawcza (*Directoire exécutif*) decydować miała o zastosowaniu odpowiednich przepisów na określonym obszarze kraju⁴⁴. Drugi z przepisów dotyczył już bezpośrednio stanu oblężenia i choć sprawiał wrażenie dość lakonicznego, to wprowadzał pewne istotne *novum*. Po raz pierwszy stan oblężenia miał mieć zastosowanie nie, jak dotąd, jedynie w ściśle określonych ustawowo miejscach, *a priori* uznanych za obiekty o szczególnym znaczeniu militarnym, lecz na jakimkolwiek obszarze terytorium Francji. Ponadto mógł on zostać wprowadzony zarówno w przypadku agresji nieprzyjacielskiej armii, jak i w wyniku oblężenia (militarnego zagrożenia) będącego następstwem rebelianckich lub powstańczych działań cywilów⁴⁵. Ustawa z 27 sierpnia 1797 r. przekształciła dotychczasową, ściśle militarną instytucję stanu oblężenia w instytucję, której nie musiały towarzyszyć zdarzenia o charakterze wojskowym (np. faktyczne otoczenie niektórych punktów kraju przez wroga), względnie inne, niebezpieczne dla rządzących czy spokoju publicznego. Wystarczyła obawa wystąpienia takich zjawisk nie tylko w określonych miejscach, ale w całym państwie⁴⁶.

⁴² W marcu 1796 r. François Noël Babeuf założył konspiracyjne Sprzysiężenie Równych, radykalną organizację postulującą m.in. zlikwidowanie własności prywatnej, wymordowanie bądź deportację arystokracji i odsunięcie bogatych mieszczan od władzy. Przygotowywali powstanie, które miało obalić Dyrektoriat i rządy burżuazji. W maju 1796 r. jeden z członków Sprzysiężenia wydał plan spisku władzom, w wyniku czego wielu członków Sprzysiężenia aresztowano. Wkrótce po tym w Paryżu doszło do demonstracji na rzecz uwolnienia uwięzionych. Została ona stłumiona przez Gwardię Narodową i wojsko; https://fr.wikipedia.org/wiki/R%C3%A9volution_fran%C3%A7aise [dostęp: 13.04.2020].

⁴³ Loi qui détermine la manière dont les communes de l'intérieur de la République pourront être mises en état de guerre ou de siège du 10 fructidor 1797 [dalej: Ust. 1797 o sposobie]; Bulletin des lois de la République française de la République française Nr 140, poz. 1380; https://fr.wikisource.org/wiki/Loi_du_10_fructidor_an_V_qui_d%C3%A9termine_la_mani%C3%A8re_dont_les_communes_de_l%E2%80%99int%C3%A9rieur_de_la_R%C3%A9publique_pourront_%C3%AAtre_mises_en_%C3%A9tat_de_guerre_ou_de_si%C3%A8ge [dostęp: 14.04.2020].

⁴⁴ Ust. 1797 o sposobie, art. 1.

⁴⁵ Ibidem, art. 2.

⁴⁶ K. Complak, *Stany nadzwyczajne...*, s. 54.

Niespełna 10 dni później udaremniono kolejny spisek, mający doprowadzić do obalenia dotychczasowych władz w drodze zbrojnego zamachu stanu, tym razem przygotowanego przez francuskich rojalistów⁴⁷. Efektem tych wydarzeń stało się uchwalenie, wkrótce po udaremnieniu przewrotu⁴⁸, nowej legislacji, jaką stała się ustawa o środkach bezpieczeństwa podjętych w związku ze spiskiem królewskim z 5 września (19 *fructidor*) 1797 r.⁴⁹ Jej postanowienia nie wprowadziły jednak żadnych istotnych zmian w obowiązującym porządku prawnym, ograniczając się do usankcjonowania dotychczasowych przepisów poprzez powtórzenie postanowień poprzedniej ustawy⁵⁰.

Nowe przepisy nie pozostały martwą literą prawa w burzliwej historii zmagania militarnych rewolucyjnej Francji. Wkrótce, jeszcze w ostatnich miesiącach rządów Dyktatoriatu, znalazły praktyczne zastosowanie, czego wyrazem stały się postanowienia zarządzenia o stanie oblężenia w gminach czterech departamentów dolnego Renu z 15 sierpnia (28 *thermidor*) 1799 r.⁵¹

Jeżeli zaakceptujemy ugruntowany w literaturze pogląd, że nie sposób mówić o instytucji stanu nadzwyczajnego, póki do kompetencji głowy państwa należy dyskrecjonalne prawo zawieszania konstytucji, i że powstaje ona dopiero wówczas, gdy zawieszenie konstytucji (ale tylko w określonym zakresie) zaczyna być kontrolowane przez parlament⁵², to początki konstytucjonalizacji *état de siège*

⁴⁷ W wyborach do Ciała Prawodawczego w 1797 r. niemal cała 1/3 wybieranych deputowanych była rojalistami. Byli nimi teraz m.in. przewodniczący Rady Pięciuset generał Pichegru, dyrektor-generał Carnot i dyrektor François-Marie marquis de Barthélemy. Planowali oni przeprowadzenie zamachu stanu, który miałby przywrócić monarchię; https://fr.wikipedia.org/wiki/R%C3%A9volution_fran%C3%A7aise [dostęp: 14.04.2020].

⁴⁸ Dowodzący siłami zbrojnymi wiernymi dotychczasowym, republikańskim władzom generał Pierre François Augereau dowiedział się, że rojalistyczny przewrót jest planowany na 4 września 1797 r. (18 *fructidor* roku V). Tego dnia rano Augereau na czele żołnierzy zajął Tuileries, gdy tylko spiskowcy podjęli pierwsze działania. Aresztowano prawie sto osób, w tym 53 deputowanych Ciała Prawodawczego. Dyktariat unieważnił wybory w 48 departamentach i zarządził nowe, które już nie przyniosły sukcesu rojalistom; https://fr.wikipedia.org/wiki/R%C3%A9volution_fran%C3%A7aise [dostęp: 15.04.2020].

⁴⁹ Loi contenant des mesures de salut public prises relativement à la conspiration royale du 19 fructidor 1797 r.); Bulletin des lois de la République française Nr 142, poz. 1400; https://archive.org/details/loicontenantdesm00fran_7/mode/2up [dostęp: 15.04.2020].

⁵⁰ M.K. Marszałek, *Ślady obcych regulacji...*, s. 15–16.

⁵¹ Arrêté du Directoire exécutif, concernant la mise en état de siège des communes des quatre départemens en-deçà du Rhin du 28 thermidor 1799; Bulletin des lois de la République française z 1799 r., poz. 3213; https://books.google.de/books?id=_IdfAAAACAAJ&pg=PA265&lpg=PA265&dq=Bulletin+des+lois+de+la+R%C3%A9publique+fran%C3%A7aise+1799+an,+3213&source=bl&ots=2_MgbX_vV-&sig=ACfU3U1ouEoOE325OalC4LxhCZH3zIdQsQ&hl=de&sa=X&ved=2ahUKewj81P-i2evoAhVNNOWKHdt7BxUQ6AEwAnoECAsQNQ#v=onepage&q=Bulletin%20des%20lois%20de%20la%20R%C3%A9publique%20fran%C3%A7aise%201799%20an%2C%203213&f=false [dostęp: 16.04.2020].

⁵² K. Eckhardt, *Stan nadzwyczajny...*, s. 8.

należy łączyć z początkiem Konsulatu w ostatnich latach XVIII-wiecznej Francji, a ściślej z przyjęciem Konstytucji roku VIII (*Constitution de l'an VIII*) z 13 grudnia (22 *frimaire*) 1799 r.⁵³ Zawierała ona postanowienie, zgodnie z którym w wypadku zbrojnej rewolty lub zamieszek, które zagrażają bezpieczeństwu państwa ustawa może zawiesić obowiązywanie konstytucji. Ustawa taka powinna zawsze określać miejsce i czas tego zawieszenia. Z powyższych powodów zawieszenie konstytucji może być ogłoszone tymczasowo przez dekret rządowy, jeżeli Ciała Ustawodawcze nie obraduje. Akt taki powinien jednocześnie ogłosić zwołanie Ciała Ustawodawczego w możliwie najkrótszym terminie⁵⁴. Niektórzy badacze⁵⁵ łączą konstytucjonalizację stanu obłężenia dopiero z Aktem Dodatkowym do konstytucji konsularnej z 22 kwietnia 1815 r.⁵⁶, który *expressis verbis* posługuje się terminem *état de siège*⁵⁷.

PODSUMOWANIE

Instytucja stanu obłężenia (jak również stanu wojny), które pojawiły się w prawie francuskim u schyłku XVIII w., z racji braku podobnych rozwiązań w ustawodawstwach innych państw Starego Kontynentu zostały w tym okresie, a zwłaszcza w dobie wojen napoleońskich, zaadaptowane w wielu krajach europejskich⁵⁸, w tym na ziemiach polskich – na obszarze Księstwa Warszawskiego⁵⁹. Prawdziwy rozwój stanu nadzwyczajnego jako instytucji prawnej nastąpił dopiero w XIX w. Jego historia we Francji, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Polsce i wielu innych krajach dowodzi, że mimo pewnych podobieństw każde z tych państw podążyło własną drogą kształtowania tej instytucji ustrojowej. Uzasadnia to w pełni przekonanie, by dla przejrzystości kreowanego obrazu i możliwości weryfikowania wniosków kompleksową jej analizę prowadzić odrębnie w ramach

⁵³ Constitution du 22 Frimaire An VIII [dalej: FK 1799]; <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/constitution-du-22-frimaire-an-viii> [dostęp: 16.04.2020].

⁵⁴ FK 1799, *Titre VII: Dispositions générales*, art. 92. Zob. P. Sarnecki, *Najstarsze konstytucje z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku*, Warszawa 1997, s. 126.

⁵⁵ Tak np. K. Complak, *Stany nadzwyczajne...*, s. 54.

⁵⁶ Acte additionnel aux Constitutions de l'Empire du 22 avril 1815; <https://www.conseil-constitutionnel.fr/les-constitutions-dans-l-histoire/acte-additionnel-aux-constitutions-de-l-empire-du-22-avril-1815> [dostęp: 16.04.2020].

⁵⁷ Ibidem, *Titre VI: Droits des citoyen*, art. 66.

⁵⁸ Pierwsze konstytucje z końca XVIII i początku XIX w. na ogół niechętnie odnosiły się do kwestii stanów nadzwyczajnych, skupiając się raczej na obronie ustroju konstytucyjnego przed nawrotem absolutyzmu. Stąd do dzisiaj obowiązujące konstytucje z tego okresu albo w ogóle nie wspominają o stanach nadzwyczajnych, albo czynią to w sposób zdawkowy; K. Prokop, *Stany nadzwyczajne...*, s. 10–11.

⁵⁹ Szerzej: P.K. Marszałek, *Ślady obcych regulacji...*, s. 13–28; idem, *Gubernatorzy...*, s. 39–64.

poszczególnych systemów politycznych⁶⁰. Francuskie doświadczenia odgrywają w tym kontekście rolę szczególną, na co niejednokrotnie zwracano już uwagę. Dla uzyskania optymalnych wyników badawczych korzystne, a nawet konieczne wydaje się szersze sięgnięcie do instrumentarium i metodyki komparatystyki prawniczej.

L'ÉTAT DE SIÈGE IN THE 18TH CENTURY LEGISLATION OF FRANCE
IN THE PERIOD OF THE REVOLUTION

Abstract

The article is devoted to the history of legal regulations concerning the so-called states of emergency in France during the Revolution in the 18th century. For centuries, they have constituted specific legal regimes, which have been applied in various countries during periods of serious danger to public safety. Numerous historians believe that the origins of the modern legal solutions in this area can be found in French public law from the turn of the 18th and the 19th century. The paper follows this path by undertaking an analysis of French normative regulations from the period of the Great French Revolution which were dedicated to the specificity of the concept of *l'état de siège*. The issue is explored by using a variety of methodological instruments, mainly exegesis of the legal text and comparative law.

Keywords: legal history, public law, extraordinary legal regime, French law, state of siege

⁶⁰ K. Eckhardt, *Stan nadzwyczajny...*, s. 8.

Karol Siemaszko (Bydgoszcz)

**„Każdy z nas ma w życiu własnym dziedzinę umiłowań
i ukochań namiętnych...”¹
Zygmunt Jundziłł (1880–1953):
senator – adwokat – zastępca profesora – emigrant**

WPROWADZENIE

Zygmunt Jundziłł był przedstawicielem pokolenia szczególnie mocno doświadczonego przez kataklizmy XX w. Spowodowały one, że przebył długą i niełatwą drogę ze szlacheckiego dworu w Jurkiszkach na Wileńszczyźnie do londyńskiego mieszkania, od sal wykładowych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i sali Senatu Rzeczypospolitej do emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii.

1. DZIECIŃSTWO I EDUKACJA

Jundziłł urodził się 28 lipca 1880 r. w Wilnie². Jego ojcem był Hipolit Jundziłł, znany lekarz, prezes i wiceprezes Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, a matką Maria Toplicka³. Niewiele wiadomo na temat wczesnego dzieciństwa Jundziłła, prawdopodobnie spędził je w rodzinnym dworze w Jurkiszkach. W 1898 r. ukończył elitarne I Gimnazjum w Wilnie, a następnie jeszcze w tym samym roku podjął stu-

¹ Cytat zaczerpnięty z poematu napisanego przez Jundziłła w lutym 1938 r., a wydanego drukiem rok później. Por. Z. Jundziłł, *Dzieje jednej cichej miłości*, Bydgoszcz 1939.

² Teczka personalna Z. Jundziłła – życiorys, Centralne Archiwum Narodowe Litwy [dalej: LCVA], zespół archiwalny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

³ A.K. Kunert (red.), *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. II, Warszawa 2000, s. 337.

dia w Łazarewskim Instytucie Języków Wschodnich w Moskwie, jednak w 1899 r. przeniósł się na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego⁴. W 1900 r. podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego⁵. Studia prawnicze ostatecznie ukończył w 1907 r. po przeniesieniu się na Uniwersytet Kijowski. Rozprawę kandydacką z zakresu prawa cywilnego poświęcił zagadnieniu posiadania⁶.

2. DZIAŁALNOŚĆ W OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ I WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Po ukończeniu studiów prawniczych Jundził związał swoje losy zawodowe z sądownictwem i adwokaturą. W 1908 r. zatrudnił się w Sądzie Okręgowym w Warszawie na stanowisku kandydata do posad sądowych⁷. Pod dwóch latach pracy w warszawskim sądzie wrócił do rodzinnego Wilna, gdzie przygotowywał się do podjęcia zawodu adwokata, a ostatecznie w 1912 r. został adwokatem przysięgłym. W latach 1913–1914 sprawował funkcję sekretarza biura informacyjnego Koła Posłów z Litwy i Białorusi w Dumie.

W początkach Wielkiej Wojny Jundził aktywnie włączył się w działalność Komitetu Obywatelskiego Wileńsko-Kowieńskiego, zostając jego sekretarzem⁸. Komitet stanowił reprezentację narodowości zamieszkujących Litwę, złożony był z Litwinów, Polaków, Białorusinów i Żydów, akceptowały go w zasadzie wszystkie narodowe stronnictwa polityczne, został także zatwierdzony przez rosyjskiego generała-gubernatora Piotra Wierowkina⁹. Organizacja ta miała odgrywać dwojaką rolę, z jednej strony być instytucją opiekuńczą, dobroczynną, a z drugiej – stanowić reprezentację polityczną narodowości zamieszkujących to terytorium, w założeniu także wobec wkraczających do Wilna Niemców¹⁰. Następnie Jundził zaangażował się w działalność Komitetu Polskiego w Wilnie, który stanowił w odróżnieniu od Komitetu Obywatelskiego polityczną reprezentację już tylko Polaków litewskich wobec okupacyjnych władz niemieckich.

Politycznie Jundził związał się zatem ze środowiskiem krajowców, postulujących utworzenie po zakończeniu działań wojennych niepodległego państwa na obszarze Litwy i Białorusi, które dopiero później miało zdecydować o swoich związkach

⁴ Życiorys Z. Jundziła, LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Kwestionariusz osobowy załączony do akt osobowych Z. Judziła, LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

⁸ J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922*, Poznań 1983, s. 122.

⁹ Ibidem, s. 121.

¹⁰ Ibidem.

z Polską¹¹. Krajowcy przedkładali bowiem dobro kraju (ziem północno-zachodnich dawnego Cesarstwa Rosyjskiego) nad interes narodowościowy zamieszkujących Litwę Polaków¹². Jak się wydaje, pozycja Jundziłła w środowisku krajowców była dość silna, o czym może świadczyć fakt, iż Michał Römer wymienia go w swych dziennikach jako potencjalnego kandydata do objęcia stanowiska w projektowanym rządzie związkowym, który wedle założeń Józefa Piłsudskiego miał rezydować w Wilnie¹³. Jundziłł wraz z Römerem i Józefem Łukomskim wchodził także w skład nieoficjalnej delegacji polskiej wysłanej przez Józefa Piłsudskiego do Kowna w kwietniu 1919 r., która miała zaproponować rządowi litewskiemu restytucję Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁴. Jak wiadomo, misja ta zakończyła się fiaskiem, rząd litewski zdecydowanie odrzucił ideę federacyjną.

W 1919 r. Jundziłł zajął stanowisko referenta w wydziale prawnym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a jednocześnie brał czynny udział w prowadzonych przez Römera rozmowach z przedstawicielami rządu litewskiego w sprawie realizacji programu federacyjnego nakreślonego przez Piłsudskiego¹⁵. Fiasko idei federacyjnej i bunt Żeligowskiego, który doprowadził do utworzenia na obszarze Wileńszczyzny tworu quasi-państwowego zwanego Litwą Środkową, przyczyniły się do podziałów w środowisku politycznym krajowców. Część działaczy czynnie zaangażowała się w działalność władz Litwy Środkowej, inni natomiast, szczególnie starszego pokolenia, w tym Jundziłł, nie brali udziału w życiu politycznym tego quasi-państwa¹⁶. Jundziłł zdecydowanie odrzucił propozycję objęcia posady doradcy politycznego gen. Lucjana Żeligowskiego, podkreślając, że nie może aprobować aktu przemocy, jakim było wystąpienie generała¹⁷. Krytyczny stosunek Jundziłła i jego środowiska politycznego do buntu Żeligowskiego nakazuje przyjąć, że mimo pojawiających się w literaturze wątpliwości¹⁸ Jundziłł nie był posłem do Sejmu Wileńskiego ani tym bardziej nie przewodniczył posiedzeniu tego organu 20 lutego 1922 r., na którym podjęto uchwałę o włączeniu Ziemi Wileńskiej w granice Rzeczypospolitej¹⁹.

¹¹ J. Bardach, *Krajowcy, federaliści, inkorporacyjności (w związku z książką Jana Jurkiewicza, Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905–1922, Poznań 1983)*, „Przegląd Historyczny” 1984, nr 75, s. 147–148.

¹² Ibidem.

¹³ M. Römer, *Dzienniki*, t. 3: 1916–1919, wybór J. Sienkiewicz, Warszawa 2018, s. 710.

¹⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. II: 1919–1945, Londyn 1956, s. 184.

¹⁵ Teczka personalna Z. Jundziłła – życiorys, LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.; M. Römer, *Dzienniki...*, s. 722.

¹⁶ J. Bardach, *Krajowcy, federaliści, inkorporacyjności...*, s. 149.

¹⁷ J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej...*, s. 224.

¹⁸ Por. A.K. Kunert (red.), *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej...*, s. 337.

¹⁹ Por. *Sejm Wileński 1922. Przebieg posiedzeń według sprawozdań stenograficznych w opracowaniu Kancelarii Sejmowej, Wilno 1922*, gdzie zamieszczono wykaz posłów do Sejmu Wileń-

3. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I DYDAKTYCZNA

W tym samym czasie Jundziłł podjął działalność dydaktyczną na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Być może właśnie fiasko działalności politycznej środowiska krajowców sprawiło, że postanowił zająć się innym obszarem aktywności zawodowej, jakim była dydaktyka uniwersytecka. Uchwałą Rady Wydziału Prawa i Nauk Społecznych z 27 lipca 1921 r. został on powołany na stanowisko zastępcy profesora w nieobsadzonej Katedrze Prawa Prywatnego na rok akademicki 1921/1922²⁰. Kierownictwo pierwszej Katedry Prawa Cywilnego objął 1 października 1921 r.

W następnych latach przedłużano Jundziłłowi nominację w Katedrze Prawa Cywilnego obowiązującego na ziemiach wschodnich, jednak w 1926 r. nominacja na rok akademicki 1927/1926 została zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego jedynie warunkowo. Wskazano bowiem, że nominat nie wykazał się żadnymi efektami pracy naukowej ani stopniem naukowym²¹.

Wydaje się, że Jundziłł nie prowadził działalności naukowej na szerszą skalę, a ministerstwo istotnie zmieniło politykę kadrową, kładąc nacisk na to, aby zastępcze prowadzenie wykładów było powierzane osobom posiadającym stopień naukowy i dorobek²². Spowodowało to, że w grudniu 1928 r. Jundziłł ostatecznie zrezygnował ze stanowiska zastępcy profesora w Katedrze Prawa Cywilnego Ziemi Wschodnich²³. Trudno wskazać prace naukowe Jundziłła pochodzące z tego okresu²⁴. Wydaje się, że nie opublikował w tym czasie żadnej znaczącej rozprawy z zakresu prawa cywilnego, którego był przecież wykładowcą. Być może nominacja Jundziłła na zastępcę profesora wynikała nie tyle z jego dokonań na polu naukowym, ile z posiadanych wpływów na uniwersytecie lub doraźnych potrzeb uczelni²⁵. Na rezygnację Jundziłła z posady zastępcy profesora miało zapewne

skiego wraz z podziałem na kluby. Nazwisko Jundziłła nie widnieje w tym spisie. Prawdopodobnie rozpowszechnienie informacji o tym, że Jundziłł przewodniczył posiedzeniu Sejmu Wileńskiego, na którym uchwalano inkorporację Ziemi Wileńskiej do Polski, wynika z umieszczenia takiej informacji w jego nocie biograficznej opublikowanej w „Zeszytach Historycznych” 1971, nr 19, s. 78–79.

²⁰ Pismo MWRiOP w sprawie zatwierdzenia nominacji Z. Jundziłła, LCVA, sygn. akt 175, 1(I) Bb/631, k. b.p.

²¹ Pismo MWRiOP w sprawie zatwierdzenia nominacji na zastępców profesorów, LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

²² Ibidem.

²³ Informacja Dziekanatu WPiNS USB o rezygnacji Z. Jundziłła, LCVA, sygn. akt 175, 1(I) Bb/631, k. b.p.

²⁴ Jundziłł nie opublikował żadnej pracy naukowej w „Roczniku Prawniczym Wileńskim”, czasopiśmie wydawanym na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB w latach 1925–1939.

²⁵ M. Przeniosło, *Profesorowie Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2016, t. 61, nr 2, s. 11.

też wpływ zatrudnienie na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych cywilisty, prof. Eugeniusza Waškowskiego²⁶.

Do pracy dydaktycznej na Uniwersytecie powrócił Jundziłł w 1934 r., a więc po ponad 5 latach przerwy. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło jego nominację mimo wyrażanych jeszcze kilka lat wcześniej zastrzeżeń²⁷. Do uniwersyteckich obowiązków Jundziłła należało prowadzenie co najmniej 5 godzin wykładów i 2 godzin ćwiczeń tygodniowo oraz kierowanie Zakładem Prawa Cywilnego²⁸.

Wydaje się, że ponowna nominacja Jundziłła na stanowisko zastępcy profesora w Katedrze Prawa Cywilnego wynikała z pilnej potrzeby zastąpienia wspomnianego prof. Waškowskiego, który przeszedł w stan spoczynku w 1934 r. W teczce personalnej Jundziłła zachowało się bowiem pismo dziekana wydziału skierowane do ministerstwa z prośbą o przyspieszenie zatwierdzenia jego nominacji²⁹. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło bowiem tę nominację dość późno, dopiero 13 listopada 1934 r.³⁰ Opóźnienie w zatwierdzeniu nominacji Jundziłła spowodowało nawet interwencję rektora uniwersytetu w ministerstwie. W piśmie z 6 listopada 1934 r. prof. Witold Staniewicz, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, wskazywał, że zatwierdzenie Jundziłła na stanowisku zastępcy profesora w Katedrze Prawa Cywilnego jest sprawą bardzo nagłą dla wileńskiego Wydziału Prawa, bowiem tylko w ten sposób możliwe będzie zapewnienie w roku akademickim 1934/1935 realizacji programu nauczania³¹. Z zachowanych dokumentów wynika, że nominacja ta została przedłużona przynajmniej na lata 1935/1936 i 1936/1937.

Oprócz działalności dydaktycznej Jundziłł podejmował na uniwersytecie także działalność organizacyjną. W 1927 r. został prezesem uniwersyteckiej Fundacji Naukowej im. Władysława i Janiny hrabiów Umiastowskich³². Powołanie go na to odpowiedzialne stanowisko wiązało się z podjęciem przezeń trudnego zadania uzdrowienia finansów fundacji.

²⁶ M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015, s. 117.

²⁷ Pismo Rektora USB w Wilnie do Zygmunta Jundziłła z 15.11.1934 r., LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Pismo dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB do MWRiOP, LCVA, sygn. akt 175, 1(I)Bb/631, k. b.p.

³⁰ Pismo w sprawie zatwierdzenia nominacji na stanowiska zastępcy profesora Z. Jundziłła, T. Vetulaniego, J. Jagminem, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Akta osobowe Z. Jundziłła – Zespół Archiwalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. akt 2/14/0/6/3163, k. b.p.a.

³¹ Pismo rektora USB z 6.11.1934 r. w sprawie nominacji Z. Jundziłła, ibidem.

³² J. Umiastowska, *Szmat ziemi i życia. Opisy i wspomnienia*, Wilno 1928, s. 214.

Sama fundacja powstała 6 marca 1922 r., jednak przez pierwsze 5 lat swojej działalności była źle zarządzana, co doprowadziło niemal do upadku stanowiącego podstawę funkcjonowania fundacji majątku i do konfliktu fundatorki hr. Janiny Umiaostowskiej z Senatem Uniwersytetu. Fundatorka w listopadzie 1926 r. w związku z nieprawidłowościami w zarządzaniu fundacją zwróciła się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o przejęcie bezpośredniego zarządu nad fundacją³³. Prośbę swą wycofała po objęciu przez Jundziłła stanowiska prezesa, podkreślając że nominacja ta budzi jej zaufanie i dobrze rokuje na przyszłość³⁴.

Zygmunt Jundziłł angażował się również w tworzenie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, uznawanego za jeden pierwszych polskich ośrodków sowietologicznych³⁵. Był też, obok Stefana Glasera, Wacława Komarnickiego i Jana Kucharzewskiego, wykładowcą w powiązanej organizacyjnie z Instytutem Szkole Nauk Politycznych w Wilnie³⁶.

4. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA I ADWOKACKA

Obowiązki uniwersyteckie Jundziłł łączył z działalnością polityczną. Początkowo działał w strukturach Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego, później natomiast wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W latach 1928–1933 sprawował mandat członka Rady Miejskiej Wilna³⁷, a w wyborach w 1930 r. uzyskał mandat senatora, który sprawował do końca III kadencji senatu w 1935 r.³⁸ W senacie zasiadał w komisji konstytucyjnej, prawniczej i regulaminowej³⁹. W latach 1935–1939 był także członkiem Komisji Kodyfikacyjnej, podkomisji prawa spadkowego, obok Ludwika Domańskiego i Stanisława Wróblewskiego⁴⁰.

Głównym obszarem działalności zawodowej Jundziłła była jednak działalność adwokacka. Prowadził w Wilnie własną kancelarię adwokacką i angażował się w prace samorządu zawodowego, był członkiem Rady Adwokackiej, a w latach

³³ Ibidem, s. 214.

³⁴ Ibidem, s. 218–219.

³⁵ M. Kornat, *Początki sowietologii w II Rzeczypospolitej. Geneza, dzieje i dorobek Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 134, s. 13.

³⁶ Ibidem, s. 21.

³⁷ A.K. Kunert (red.), *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej...*, s. 337.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ *Podział Komisji Kodyfikacyjnej na podkomisje*, „Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział Ogólny” 1937, t. 1, z. 17, s. 36.

1926–1927 dziekanem Rady Adwokackiej w Wilnie⁴¹. Wielokrotnie wybierano go również do Naczelnej Rady Adwokackiej, po raz ostatni na kadencję 1938–1939⁴². Angażował się też w kształcenie i egzaminowanie aplikantów, zasiadając w komisji egzaminacyjnej⁴³.

5. OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po zajęciu Wilna w październiku 1939 r. przez wojska litewskie Jundziłł pozostał w mieście i włączył się w działanie Komitetu Polskiego w Wilnie stanowiącego nieoficjalną reprezentację ludności polskiej wobec władz litewskich⁴⁴. Po wymuszonym siłą przyłączeniu Litwy wraz z Wileńszczyzną do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w obawie przed aresztowaniem przez sowietów wyjechał na teren Generalnego Gubernatorstwa, a do rodzinnego miasta wrócił na krótko w 1941 r., tj. po zajęciu Wilna przez Niemców, jedynie w celu wywiezienia z miasta żony i syna⁴⁵. W tym samym czasie usiłował odszukać Józefa Mackiewicza, chcąc także potwierdzić pogłoski, jakoby zaangażował się on w wydawanie w Wilnie koncesjonowanej przez Niemców prasy polskojęzycznej⁴⁶.

Jundziłł opuścił Generalne Gubernatorstwo w 1944 r. i przedostał się do Włoch⁴⁷. W latach 1945–1947 mieszkał we Francji, a w 1947 r. przeniósł się wraz z rodziną do Londynu⁴⁸.

6. EMIGRACJA

W trakcie pobytu na emigracji Zygmunt Jundziłł angażował się w życie społeczne i polityczne polskiego uchodźstwa niepodległościowego. Był sędzią polskiego Sądu Obywatelskiego w Londynie. Został powołany w skład tego organu

⁴¹ M. Tarkowski, *Adwokatura wileńska 1918–1939. Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2014, s. 137.

⁴² Ibidem, s. 166–167.

⁴³ Ibidem, s. 140.

⁴⁴ J. Zawadzki, *Senatorowie. Losy wojenne i powojenne*, Warszawa 2012, s. 196.

⁴⁵ Z. Jundziłł, *List do Prezydenta Raczkiewicza*, „Zeszyty Historyczne” 1971, nr 19, s. 77.

⁴⁶ Ibidem. Józef Mackiewicz rzeczywiście w okresie okupacji niemieckiej opublikował kilka nastawionych antysowiecko artykułów w utworzonym przez okupacyjne władze niemieckie „Gońcu Codziennym”. Mimo zerwania współpracy z pismem Wojskowy Sąd Specjalny AK w Wilnie skazał go na karę śmierci. Wyroku jednak nie wykonano, z uwagi na sprzeciw szefa wileńskiego oddziału ZWZ wykonującego wyroki sądu Sergiusza Piaseckiego. Ostatecznie wyrok śmierci został anulowany. Więcej na temat sprawy Józefa Mackiewicza: W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu (Zarys monograficzny)*, Kraków 2007.

⁴⁷ J. Zawadzki, *Senatorowie...*, s. 196.

⁴⁸ Ibidem.

przez prezydenta Augusta Zalewskiego 10 maja 1951 r. na wniosek Ogólnego Zgromadzenia Sądu Obywatelskiego w Londynie⁴⁹. Na marginesie należy dodać, że wspomniany sąd miał stanowić namiastkę polskiego sądownictwa państwowego na emigracji. Swoją właściwością miejscową obejmował obszar Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej⁵⁰. Natomiast do właściwości rzeczowej tego quasi-sądu należały sprawy o czyny określone w polskich przepisach prawnych jako sprzeczne z obowiązkami obywatelskimi lub dokonane na szkodę dobra ogólnego, popełnione po 1 września 1939 r., czyny stanowiące naruszenie powszechnie uznanych norm etyki obywatelskiej, sprawy o naruszenie czci w związku z działalnością publiczną, a także sprawy cywilne, które w myśl przepisów prawa brytyjskiego mogły być rozpoznane przez sąd arbitrażowy⁵¹.

Zygmunt Jundziłł zasiadał w pierwszym składzie odwoławczym Sądu Obywatelskiego w Londynie⁵². Jego doświadczenie zawodowe, a także akademickie sprawiało, że należał do grona najbardziej kompetentnych sędziów tego emigracyjnego quasi-sądu. Przebywając w Londynie, mimo zaawansowanego wieku, nie stronił od aktywności zawodowej i angażowania się w działalność uchodźczego państwa.

Przebywając na emigracji, Jundziłł nie przestał także prowadzić działalności dydaktycznej. Zaangażował się w działalność Instytutu Wschodniego „Reduta”, publikując cykl wykładów poświęconych ustrojowi politycznemu Imperium Rosyjskiego⁵³. Bez wątpienia ten obszar aktywności emigracyjnej Jundziłła był pokłosiem jego zaangażowania w tworzenie i działalność wspomnianego wyżej wileńskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Jundziłł był też członkiem Prezydium Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego, a więc należał do ścisłego kierownictwa tego środowiska⁵⁴. Czynn timer także uczestniczył jako wykładowca w działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie⁵⁵. Jako wilnianin działał w Związku Ziem Północno-Wschodnich, zasiadając w Prezydium Rady Naczelnej tej organizacji, skupiającej przebywających na emigracji dawnych mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej⁵⁶.

⁴⁹ Dz.U. RP (Na uchodźstwie), 1951, nr 2, cz. II: Dział Urzędowy, s. 17–18.

⁵⁰ K. Siemaszko, *Sąd Obywatelski w Londynie. Organizacja i orzecznictwo*, Poznań 2013, s. 39.

⁵¹ Ibidem, s. 59, 65.

⁵² Ibidem, s. 42.

⁵³ Z. Jundziłł, *Ustrój polityczny imperium rosyjskiego*, Londyn 1949.

⁵⁴ Przewodniczącym Prezydium został W. Komarnicki, a członkami oprócz Jundziłła także Cezaria Baudouin de Courtenay Jędrzejewiczowa, Wiktor Sukiennicki, Stanisław Świaniewicz, Władysław Wielohorski, Tadeusz Kiersnowski i Halina Sukiennicka. Por. *Alma Mater Vilnensis. W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy na USB. Sprawozdania i dokumenty*, Londyn 1949, s. 12.

⁵⁵ Z.A. Judycki, *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie. Słownik biograficzny pracowników naukowych*, Londyn 2008, s. 53.

⁵⁶ Ibidem.

7. DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA

Oprócz działalności politycznej, zawodowej i społecznej Jundziłł podejmował także próby literackie. Zachowały się dwa utwory literackie jego autorstwa: *Dzieje jednej cichej miłości*⁵⁷ i nieco bardziej znane *Dwie Dyany*⁵⁸. Wydane w 1939 r. nakładem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy *Dzieje jednej cichej miłości* to dedykowany siostrze Janinie utwór poświęcony bibliotece w rodzinnym dworze. Autor opisuje w nim swoje przywiązanie do starych ksiąg zachowanych w rodzinnych zbiorach. Natomiast *Dwie Dyany* to utwór wydany nakładem Zakładów Graficznych „Znicz” w Wilnie w maju 1940 r., a więc w czasie, gdy Wilno należało do państwa litewskiego. Warto podkreślić, że autorami zamieszczonych w tym utworze ilustracji byli, oprócz samego autora, malarz i pedagog prof. Bronisław Jamontt⁵⁹ oraz graficzka Krystyna Wróblewska. Dzieło jest poświęcone drzewom rosnącym w sadzie w rodzinnych Jurkiskach, ale dotyczy także kwestii upływu czasu i przemijania ludzkiego życia. Obie wspomniane publikacje stanowią, jak się wydaje, wyraz tęsknoty autora za czasami spokojnego dzieciństwa spędzonego w kresowym dworze. Jak wynika z poczynionych ustaleń, zostały one wydane w bardzo niewielkim nakładzie. *Dzieje jednej cichej miłości* wydrukowano w nakładzie 20 egzemplarzy, natomiast *Dwie Dyany* w nakładzie 100 egzemplarzy.

ZAKOŃCZENIE

Zygmunt Jundziłł nigdy nie był pierwszoplanowym działaczem państwowym. Niemniej jego postać, tak jak wielu wysokich urzędników państwowych, adwokatów, sędziów, parlamentarzystów, uczonych, zasługuje na pamięć. To właśnie ci ludzie budowali zręby polskiej państwowości po okresie zaborów i to właśnie oni przyczynili się do wychowania pokolenia, które z wielkim poświęceniem i oddaniem broniło Rzeczypospolitej w czasie kolejnej wojny. Nierzadko też ostatnie lata swojego życia spędzili w niedostatku i zapomnieniu, na emigracji bądź w opanowanym przez komunistów kraju.

Bez wątpienia losy Jundziłła są dość charakterystyczne dla jego pokolenia. Można określić go mianem jednego z ostatnich obywateli Wielkiego Księstwa

⁵⁷ Z. Jundziłł, *Dzieje jednej cichej miłości*, Bydgoszcz 1939. Publikacja ta znajduje się w zbiorach Martynas Mažvydas National Library of Lithuania, sygn. biblioteczna.

⁵⁸ Z. Jundziłł, *Dwie Dyany*, Wilno 1940.

⁵⁹ Bronisław Jamontt (1886–1957) – malarz, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, następca F. Ruszczyca, po II wojnie światowej w Toruniu, pierwszy dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Por. M. Biskup, A. Giziński, *Toruńscy twórcy nauki i kultury (1945–1985)*, Warszawa 1989, s. 125–129.

Litewskiego. W dobie triumfującego nacjonalizmu taka postawa musiała mu przynieść wiele rozczarowań. Po I wojnie światowej, w przeciwieństwie do Römera, Jundziłł wybrał polskość i angażował się w życie społeczno-polityczne Wilna. Bez wątplenia należał do wileńskiej elity, a jego aktywność zyskała uznanie w oczach mieszkańców miasta, skoro zajął wysokie miejsce w opublikowanej na łamach „Słowa” ankiecie na dziesięciu najbardziej zasłużonych wilnian⁶⁰.

Jego zaangażowanie w działalność Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie prawdopodobnie zmusiła go do opuszczenia miasta po inkorporacji Litwy do ZSRR, a później do wyjazdu z opanowanego przez Armię Czerwoną kraju i życia na emigracji. Zygmunt Jundziłł po wyjeździe z Polski w 1944 r. nie wrócił już do ojczyzny. Zmarł bowiem 8 lipca 1953 r. w Londynie⁶¹. Został pochowany na cmentarzu Ealing Borough w Londynie⁶².

“KAŻDY Z NAS MA W ŻYCIU WŁASNEM DZIEDZINĘ UMIŁOWAŃ
I UKOCHAŃ NAMIĘTNYCH...” [EACH OF US HAS A FIELD OF INTEREST
AND PASSION IN THEIR LIFE...]. ZYGMUNT JUNDZIŁŁ (1880–1953) –
A SENATOR – AN ATTORNEY – AN ASSISTANT PROFESSOR – AN IMMIGRANT

Abstract

Zygmunt Jundziłł (1880–1953) can be undoubtedly considered to be of one of the last citizens of the Grand Duchy of Lithuania. He was initially associated with the ‘krajowcy’ [natives] party and, during the Second Polish Republic period, he was one of the supporters of Marshal Józef Piłsudski. As a member of BBWR [The Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government], he was a senator between 1930 and 1935. Jundziłł was also a civil law lecturer at the Stefan Batory University in Vilnius as well as an attorney. During World War II, he managed to avoid being arrested. After 1945, he lived abroad in France and Great Britain. He died as an immigrant in London in 1953.

Keywords: Senators of the Second Polish Republic, Stefan Batory University in Vilnius, Second Polish Republic

⁶⁰ M. Gawrońska-Garstka, *Uniwersytet Stefana Batorego. Uczelnia ziem północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1939) w świetle źródeł*, Poznań 2016, s. 257.

⁶¹ Z.A. Judycki, *Polski Uniwersytet na Obczyźnie...*, s. 53.

⁶² J. Zawadzki, *Senatorowie...*, s. 196.

Tomasz Szczygieł (Katowice)

Dolus eventualis
jako remedium na braki legislacyjne
ustawodawstwa karnego Polski Ludowej 1944–1969 –
analiza prawna

WPROWADZENIE

Oparcie odpowiedzialności karnej na zasadzie subiektywizmu stanowi jedno z ważniejszych osiągnięć w rozwoju i ewolucji prawa karnego. Czerpiący z zasad odpowiedzialności deliktowej prawa rzymskiego podział na *dolus* i *culpa*, odpowiadający generalnie rozróżnieniu na winę umyślną i nieumyślną, był na przestrzeni wieków przedmiotem licznych opracowań naukowych¹. Jeśli chodzi o nieumyślność, obecnie posługujemy się dwiema jej podstawowymi formami: lekkomyślnością (*luxuria*) i niedbalstwem (*negligentia*), a jeśli chodzi o winę umyślną – zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*) i zamiarem ewentualnym (*dolus eventualis*)².

I choć wydawałoby się, że różnica między umyślnością a nieumyślnością jest zasadnicza, to na pograniczu tych rodzajów już taka oczywista nie jest. Przyjęcie jednak kwalifikacji czynu jako umyślnego zamiast nieumyślnego, chociażby z zamiarem ewentualnym, rodzi poważniejsze konsekwencje. Problem rozróżnienia *luxuria* od *dolus eventualis* sprowadza się w istocie do oceny materiału dowodowego każdego konkretnego przypadku. Pytanie zatem brzmi, czy w warunkach transformacji ustrojowej po 1945 r. w Polsce, czyli powszechnie znanej represyjności ówczesnego wymiaru sprawiedliwości i praktyki „wlewania nowej treści w starą

¹ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2000, s. 174–175.

² W nauce oczywiście wyróżnia się jeszcze inne formy zamiaru, np. *dolus coloratus*, *dolus repentinus*, *dolus premeditatus*, *dolus generalia*. Szerzej: W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne – część ogólna*, Kraków 2010, s. 211–213.

formę przepisów”, ta subtelna, aczkolwiek fundamentalna różnica w prawnokarnej ocenie czynu zabronionego była respektowana, a jeżeli nie, to dlaczego? Czy uwzględnienie przez Kodeks karny z 1932 r. (art. 14) godzenia się na możliwości popełnienia umyślnego czynu zabronionego okazało się wówczas zaletą, czy wadą tego aktu i z czyjego punktu widzenia?

Odpowiedź na powyższe pytania badawcze zostanie udzielona z wykorzystaniem metody historycznoprawnej i dogmatycznoprawnej. Pomocniczo zastosowana zostanie również metoda teoretycznoprawna, zwłaszcza w odniesieniu do koncepcji winy w doktrynie prawa karnego.

Podstawę badań stanowią akty prawne z zakresu prawa karnego materialnego obowiązujące w polskim systemie prawnym po 1944 r. Istotne znaczenie dla pracy mają również wybrane przykłady powojennego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zwłaszcza w zakresie, w jakim zmieniały rozumienie przepisów przedwojennych. W celu ukazania związku problematyki *dolus eventualis* z zagadnieniem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polski Ludowej w pracy wykorzystano też kolejne projekty kodeksu karnego PRL z lat 1956, 1963 i 1966/68.

1. O ZAMIARZE EWENTUALNYM W OGÓLNOŚCI

Dolus eventualis można określić jako „najmłodszą” formę winy umyślnej. Stanowi on bowiem efekt XIX-wiecznej niemieckiej krytyki zamiaru pośredniego (*dolus indirectus*), którego konstrukcja sięga XII w., a jej autorstwo przypisuje się Bernardowi z Pawii (*versanti in re illicita imputantur omnia qua sequitur ex delicto*)³. Zamiar ewentualny był stosowany w praktyce sądowej II Rzeszy po wejściu w życie ogólnoniemieckiego Kodeksu karnego z 1871 r., choć nie był w tym kodeksie zdefiniowany. Po raz pierwszy dokonano tego dopiero w rosyjskim Kodeksie karnym z 1903 r.⁴ Konstrukcja *dolus eventualis* została przyjęta w polskim Kodeksie karnym z 1932 r.⁵ Jej istotą było to, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić przestępstwa, ale przewiduje taką możliwość i godzi się na nią⁶.

³ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 138.

⁴ „Przestępstwo będzie uważane za umyślne nie tylko, gdy winowajca pragnął jego popełnienia, lecz także gdy świadomie godził się z nastąpieniem skutku, warunkującego przestępność czynu” (art. 48). *Kodeks karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921*, Warszawa 1922, s. 17, <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/50138/edition/50650/> [dostęp: 6.09.2020]. Zob. także A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008, s. 395.

⁵ „Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności działania przewiduje i na to się godzi” (art. 14). Szerzej: J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lwów 1938 (reprint: Lublin 2012), s. 77–80.

⁶ *Ibidem*, s. 77.

Według doktryny komunistycznej zamiar ewentualny sprowadzał się z kolei do świadomości społecznego niebezpieczeństwa czynu i zgody na jego popełnienie. Takie podejście stanowiło konsekwencję odrzucenia formalizmu (normatywizmu), zarówno w rozumieniu istoty przestępstwa, jak i winy, które to tzw. burżuazyjne prawo – zdaniem marksistów – „odrywało od życia”⁷. Jak pisał Stanisław Pławski:

[...] normatywne pojmowanie winy łączy się z dyskryminacją człowieka przez sądy państw kapitalistycznych, albowiem pozwala im – na podstawie całokształtu okoliczności sprawy – ocenić w sposób negatywny osobę sprawcy, niezależnie od występującego u niego procesu psychicznego w związku z czynem⁸.

Bez względu jednak na koncepcje widać, że *dolus eventualis* jako rodzaj oceny subiektywnego nastawienia sprawcy do czynu jest czymś więcej niż lekkomyślnością, i niewątpliwie cechuje się mniejszym ujemnym ładunkiem złej woli niż *dolus directus*. Wspólnym elementem lekkomyślności i *dolus eventualis* jest świadomość możliwości popełnienia przestępstwa lub – jak chce doktryna marksistowska – świadomość możliwości społecznego niebezpieczeństwa czynu. To, co różni te dwie formy winy, to brak zgody (godzenia się) na to⁹.

W praktyce zatem – jak trafnie zauważa Andrzej Marek – niezależnie od koncepcji kłopotliwe może być odróżnienie tej formy winy umyślnej od świadomej nieumyślności, czyli właśnie lekkomyślności, przy której sprawca też zdaje sobie sprawę z możliwości popełnienia przestępstwa, ale liczy, że do niego nie dojdzie¹⁰.

2. ZAMIAR EWENTUALNY PRZY PRZESTĘPSTWACH PRZECIWKO INTERESOM POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM PAŃSTWA LUDOWEGO

Już od początku funkcjonowania na ziemiach polskich nowej władzy ludowej w działalności legislacyjnej oraz praktyce można było zauważyć znamienne zjawisko. Z jednej strony, polegało ono na lekceważeniu, a w konsekwencji nieprecyzyjnym określaniu strony przedmiotowej przestępstw¹¹, z drugiej – na podkreślaniu

⁷ T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1952, nr 10, s. 16–20.

⁸ S. Pławski, *Wina jako problem kodyfikacyjny*, „Państwo i Prawo” 1951, z. 2, s. 249.

⁹ Ibidem.

¹⁰ A. Marek, *Prawo karne*, s. 140.

¹¹ „[...] zrównanie górnej granicy sankcji za dokonanie czynu z górną granicą sankcji za jego przygotowanie wskazuje bowiem na to, że ustawodawca praktycznie nie przywiązywał wagi do zaistniałych faktycznie zdarzeń, interesował go jedynie cel i zamiar sprawcy”. P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956): prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 268.

znaczenia strony podmiotowej, będącej konsekwencją szeroko pojmowanego zamiaru kontrrewolucyjnego, rodem z ZSRR¹². Podkreślenia wymaga jednak to, że tego rodzaju podejście oznaczało całkowitą rezygnację z nieumyślnego typu niektórych przestępstw. Skutkowało także szeroką interpretacją *dolus eventualis*¹³.

Pierwsza sytuacja miała miejsce w odniesieniu do przestępstwa szpiegostwa (art. 90 k.k.W.P. i art. 7 m.k.k. wersja I i art. 8 m.k.k. wersja II)¹⁴. W doktrynie podkreślano, że rezygnacja z międzywojennej formy nieumyślnej przestępstwa szpiegostwa (art. 10 § 5, art. 11, 12 § 3, 18 § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa¹⁵) wynikała z faktu „iż społeczeństwo jest świadome szkodliwości, znaczenia i przejawów szpiegostwa, a więc nieumyślne przestępstwo tego rodzaju nie występuje [podkr. T.Sz.]”¹⁶. To domniemanie świadomości stanowiło jaskrawy przykład instrumentalnego wykorzystania prawa karnego oraz podkreślenie jego represyjnego względem obywateli wymiaru. Był to efekt przyjmowania marksistowskiej koncepcji winy sprowadzającej się do świadomości społecznego niebezpieczeństwa czynu¹⁷. Ma

¹² „[...] o ile bowiem ustawodawca przedwojenny dbał przede wszystkim o zachowanie funkcji gwarancyjnej materialnego prawa karnego, o tyle ustawodawca »ludowy« kładł nacisk na specyficznie rozumianą funkcję ochronną prawa. Ochrona interesów państwa, wzorowana na prawie sowieckim, opierała się przede wszystkim na zamiarze i pobudkach sprawcy, a strona przedmiotowa przestępstwa – w odróżnieniu od prawa okresu międzywojennego – schodziła na dalszy plan, co powodowało nawet rozszerzającą interpretację przepisów *contra legem*”. Ibidem, s. 271.

¹³ Ibidem. 253.

¹⁴ „Art. 90 § 1. Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, dopuszcza się zbierania lub przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnice państwową lub wojskową, przechodzi na stronę nieprzyjaciela lub ucieka zagranicę, podlega karze więzienia od lat 10 do 15 albo karze śmierci” (Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. Nr 6, poz. 27). „Art. 7. Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci” (Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, Dz.U. 1945, Nr 53, poz. 300). „Art. 8. Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomość, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową podlega karze więzienia lub więzienia dożywotniego albo karze śmierci” (Dz.U. 1946, Nr 30, poz. 192).

¹⁵ Dz.U. 1934, Nr 94, poz. 851.

¹⁶ P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 236; por. M. Siewierski, *Mały kodeks karny i ustawodawstwo przeciwfaszystowskie. Komentarz i orzecznictwo*, Łódź 1949, s. 47–48.

¹⁷ Doktryna komunistyczna podkreślała, że o ile nie można wymagać powszechnej znajomości ustaw, o tyle sytuacja wygląda inaczej w odniesieniu do świadomości społecznego niebezpieczeństwa czynu. W kontekście domniemania świadomości niebezpieczeństwa przestępstwa szpiegostwa zakrawa na hipokryzję twierdzenie T. Cypriana, że „przypadki, w których sąd uzna, że sprawca tej świadomości nie miał, będą coraz rzadsze w miarę ogólnego podnoszenia kultury i uświadomienia społecznego, ale już sama konieczność rozważenia tego elementu przestępstwa wskazuje na realiza-

rację Piotr Kładoczny, że takie stanowisko, w połączeniu z „kontrewolucyjnym zamiarem ewentualnym” promowanym w orzecznictwie¹⁸ oraz nieprecyzyjną konstrukcją strony przedmiotowej tego przestępstwa, pozwalało na przypisanie go „każdemu lub prawie każdemu”¹⁹. Z drugą sytuacją, tj. szerokim wykorzystaniem *dolus eventualis*, mieliśmy do czynienia przede wszystkim na gruncie przestępstwa sabotażu (art. 5 dekretu o ochronie państwa, art. 3 m.k.k.)²⁰. Ponownie, przy nieokreślonym pojęciu sabotażu oraz rozciąglej konstrukcji kontrrewolucyjnego zamiaru ewentualnego, przepis ten mógł być zastosowany w każdym przypadku, niezależnie od rzeczywistych pobudek potencjalnego sprawcy (np. chęć zysku) oraz przedmiotów (urządzeń) podlegających zbyciu lub zniszczeniu. W istocie od uznania sądu zależało, kogo uznać za wroga Polski Ludowej²¹.

Dolus eventualis był również wykorzystywany do zaostrzenia polityki karnej na gruncie art. 39 m.k.k. (tzw. mały sabotaż w odróżnieniu od dużego z art. 3 m.k.k.)²². W wyroku z 29 marca 1963 r. (IV K 745/62) Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisu

cję zasadniczego postulatu socjalistycznej praworządności, jakim jest zerwanie z fikcją powszechnej znajomości obowiązujących ustaw”. T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu karnego...*, s. 10.

¹⁸ Wytoczne Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 19 grudnia 1952 r. głosiły: „Przedmiotem rodzajowym przestępstwa kontrrewolucyjnego jest Polska Rzeczpospolita Ludowa – państwo demokracji ludowej jako postać dyktatury proletariatu, ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy, władza ludowa, podstawy ekonomiczne Polski Ludowej, jej niezawisłość i bezpieczeństwo. Przedmiotowa strona przestępstwa kontrrewolucyjnego obejmuje każdy czyn godzący w rodzajowy przedmiot przestępstwa kontrrewolucyjnego. Podmiotowa strona przestępstwa kontrrewolucyjnego obejmuje zamiar kontrrewolucyjny bezpośredni, a odnośnie niektórych przestępstw kontrrewolucyjnych również zamiar kontrrewolucyjny ewentualny [podkr. T.Sz.]. Podmiotem przestępstwa kontrrewolucyjnego jest wróg Polski Ludowej”. Ibidem, s. 129.

¹⁹ Ibidem, s. 236

²⁰ *Postanowienia NSW z 13 IV 1948 r., z 14 IV 1948 r. oraz z 21 VI 1948 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1949, nr 1, s. 179–184, za: P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji...*, s. 221, przyp. 28.

²¹ „Dopuszcza się aktu sabotażu nie tylko ten, kto chce swym czynem utrudnić prawidłowe działanie zakładu użyteczności publicznej (zamiar bezpośredni), lecz również ten, kto przewiduje, że czynem swym utrudni prawidłowe działanie zakładu, i na to się godzi (zamiar ewentualny). (N.S.W. 216/13.IV.48r.)”; „Sabotaż nie jest przestępstwem celowym i może być popełniony z zamiarem ewentualnym. Karalność działania określonego w poszczególnych punktach art. 3 dekr. nie jest uwarunkowana żadnym poszczególnym celem i dlatego pobudki działania sprawcy (względy polityczne, jak i np. chęć zysku) są dla kwalifikacji prawnej czynu obojętne (N.S.W. 219/21.VI.48r.)”. M. Siewierski, *Mały kodeks karny...*, s. 39.

²² „Kto w zakładach państwowych lub samorządowych albo działających z udziałem finansowym lub pod zarządkiem Państwa lub samorządu bądź też prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe lub samorządowe albo przez instytucje prawa publicznego lub spółdzielnie: 1) ze szkodą dla interesów społecznych obniża poziom wytwórczości przez pogorszenie jakości wyrobów lub przez zmniejszenie wydajności pracy własnej albo podwładnego personelu; 2) uchylając się od wykonania ciężącego na nim obowiązku przedsięwzięcia należytych starań o urządzenie techniczne zakładu albo o jego surowce lub towary, pogarsza znacznie stan tych urządzeń albo marnotrawi surowce lub towary, podlega karze więzienia”.

tę „nie można interpretować tak, aby dla przypisania zbrodni z art. 39 m.k.k. konieczne było ustalenie, że sprawca działał z chęci znacznego pogorszenia stanu urządzeń technicznych zakładu. Wystarczy całkowite ustalenie, że sprawca przewiduje możliwość znacznego pogorszenia stanu urządzeń technicznych zakładu i na to się godzi”²³. Kwestia „ustalenia” godzenia się była w istocie fikcją, gdyż – jak wspomniano wcześniej – w państwie komunistycznym zakładano domniemanie świadomości społecznego niebezpieczeństwa czynu.

3. ZAMIAR EWENTUALNY JAKO INSTRUMENT WALKI Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ GOSPODARCZĄ

Podobnie jak w przypadku przestępstw przeciwko państwu i władzy ludowej, w odniesieniu do przestępstw gospodarczych teoria i praktyka również kładła nacisk na stronę podmiotową czynu, a przede wszystkim umyślność działania. Problemem był jednak ewidentny brak regulacji karnoprawnej nowych stosunków dotyczących własności społecznej i funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, zwłaszcza w okresie do wydania dekretów marcowych. Z oczywistych względów kodeks Makarewicza nie rozróżniał karnoprawnej ochrony mienia i gospodarki uspołecznionej. Rewolucyjne przemiany ustrojowo-gospodarcze wymagały jednak wzmocnienia ich ochrony, przede wszystkim przed zamachami „od wewnątrz”, czyli ze strony pracowników sektora uspołecznionego.

Dobrym narzędziem do tego okazał się art. 286 k.k. z 1932 r.²⁴ Dzięki szerokiej i w istocie twórczej interpretacji pojęcia „urzędnik” objęto odpowiedzialnością karną z tego przepisu niemal każdego, kto miał jakikolwiek związek z mieniem społecznym, doprowadzając wręcz do rozstrzygnięć absurdalnych²⁵. Jednak i to okazało się niewystarczające, bowiem sądy najczęściej w takich sytuacjach stosowały § 3 tego przepisu, czyli nieumyślne przestępstwo urzędnicze. Problemem był w takich przypadkach wymiar sankcji karnej²⁶. W przypadku przestępstwa umyślnego widełkowe zagrożenie karą więzienia wynosiło od 6 miesięcy do 5 lat. W przypadku działania nieumyślnego było to „tylko” od tygodnia do 6 miesięcy aresztu. Brak możliwości orzeczenia surowszej kary za przestępstwo nieumyślne,

²³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1963 r., IV K 745/62, LEX nr 170823.

²⁴ „§ 1. Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat 5. § 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10. § 3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do miesięcy 6”.

²⁵ A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 73.

²⁶ T. Cyprian, *Odpowiedzialność karna urzędników za przestępstwa gospodarcze w świetle orzecznictwa*, „Państwo i Prawo” 1952, z. 11, s. 650.

które mogło doprowadzić do poważnych strat, skutkowało koniecznością skierowania uwagi sądów na konstrukcję zamiaru ewentualnego przestępstwa urzędniczego z Kodeksu karnego z 1932 r.

Jak wskazywali Zbigniew Kubec i Zdzisław Łukaszewicz, na początku lat 50. w orzecznictwie Sądu Najwyższego zaczęła zarysowywać się „dialektyczna koncepcja zmiany ilości w jakość – wynikająca z zasadniczego i bezspornego dla praktyki stwierdzenia – braku wyraźnej granicy między umyślnością (w formie *dolus eventualis*) a winą nieumyślną (w formie lekkomyślności)”²⁷. Polegała ona na przyjmowaniu umyślności (*dolus eventualis*) na podstawie znacznego rozmiaru szkody, do powstania której mogły doprowadzić nieumyślne działania sprawcy²⁸. O przyjęciu umyślności mógł również zdecydować charakter naruszonych obowiązków i specyfika konkretnego stanowiska²⁹. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w wytycznych z 11 lipca 1952 r. (KO 145/52):

[...] gdy przy ustaleniu niedoboru stwierdzono niedopełnienie ciężących na oskarżonym obowiązków w zakresie ochrony mienia – stosuje się art. 286 § 1 k.k. Niedopełnienie obowiązków może mieć nie tylko postać zaniechania działań nakazanych oskarżonemu przez instrukcje, regulaminy itp., ale może polegać także i na niedopełnieniu czynności wynikających z samej istoty i charakteru stanowiska oskarżonego. Sąd w każdym przypadku oceni, czy zaniedbanie dotyczyło obowiązku tak istotnego, iż dopełnienie go mogło zapobiec niedoborowi [...]. [W rezultacie] „niedopełnienie czynności wynikających z samej istoty i charakteru stanowiska oskarżonego” należało rozumieć jako co najmniej godzenie się na wyrządzenie szkody w postaci niedoboru [podkr. T.Sz.]³⁰.

Jak wynika z przedstawionego stanowiska SN, przyjęcie konstrukcji *dolus eventualis* z art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. mogło nastąpić niemal w każdym przypadku. Wszystko zależało od uznania sądu. To sąd określał „świadomość” sprawcy, a nie jego rzeczywisty stosunek do czynu, nawet nie w oparciu o materiał sprawy. „Istota i charakter stanowiska” uzasadniająca „godzenie się” na niedobór, przy rozciągnię-

²⁷ Z. Kubec, Z. Łukaszewicz, *Niedobór gospodarczy w naszym prawie karnym. Uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Nowe Prawo” 1952, nr 6, s. 10.

²⁸ „[...] rozmiary szkody wynikłej z nieumyślnego działania mogą doprowadzić do wniosku, że mamy do czynienia z winą umyślną, ponieważ szkoda wielkich rozmiarów może powstać tylko w warunkach poważnych braków i niewłaściwego stosunku do wykonywanych zadań”. Ibidem.

²⁹ „[...] nie dopełniając ciężącego na nim obowiązku, oskarżony, ze względu na charakter swej pracy i zajmowane stanowisko kierownicze, musiał przewidywać możliwość błędnego zastosowania nowego cennika i wyrządzenie przez to szkody interesowi publicznemu i na to się godził. Czyn taki stanowi przestępstwo przewidziane w art. 286 § 1 k.k.” Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1951 r., K 1473/50, OSN(K) 1951/3/31, LEX nr 161276.

³⁰ Uchwała Sądu Najwyższego cała izba SN – Izba Karne z dnia 11 lipca 1952 r., KO 145/52, OSN(K) 1952/4/41, LEX nr 162632.

tej do granic absurdu wykładni pojęcia „urzędnik” stanowiła fikcję przykrywającą domniemanie winy umyślnej w sprawach gospodarczych.

W połowie lat 60. w materiałach Ministerstwa Sprawiedliwości wspomniany Zdzisław Łukaszewicz tak przedstawił prawidłowy mechanizm przypisywania zamiaru ewentualnego przy przestępstwach niedoborów lub niegospodarności kwalifikowanych z art. 286 § 1 k.k. z 1932 r.:

- 1) [...] oskarżony, który jest kierownikiem sklepu lub magazynierem jako fachowiec ma możliwość przewidywania pewnych sytuacji typowych będących następstwem lekkomyślności lub niedbalstwa;
- 2) skoro ma tę możliwość, to przewiduje skutki swego zachowania;
- 3) jeżeli mimo to podejmuje takie działania, które może skutki szkodliwe spowodować, to godzi się na ich wystąpienie³¹.

Własność społeczna miała stać się „święta i nietykalna”, a stosowanie łagodnej – z pogranicza odpowiedzialności dyscyplinarnej – kwalifikacji prawnej niedoborów (tzw. manko) jako przestępstw nieumyślnych (art. 286 § 3 k.k. z 1932 r.) do tego staniu nie przybliżało. Z tych powodów do momentu uchwalenia Kodeksu karnego PRL *dolus eventualis* z art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. stanowił ważny element polityki karnej w walce z przestępczością na szkodę gospodarki socjalistycznej³².

4. ZAMIAR EWENTUALNY JAKO REMEDIUM NA BRAKI USTAWODAWSTWA W DZIEDZINIE PRZESTĘPSTW PRZECIWKO BEZPIECZEŃSTWU W KOMUNIKACJI

Wraz z dynamicznym rozwojem rewolucji transportowej po II wojnie światowej wzrastał problem karnoprawnej oceny zdarzeń drogowych. W tym szczególnym obszarze szerokie zastosowanie znalazła konstrukcja *dolus eventualis* przy przestępstwie spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy³³. Powstający w czasach początków rewolucji w transporcie drogowym kodeks Makarewicza nie przewidywał, uwzględniających specyfikę zdarzeń drogowych norm prawnych, a odnoszących się do problemu alkoholu w ruchu lądowym i wypadków drogowych. Z tym pierwszym poradzono sobie na podstawie art. 28 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r.

³¹ *Zamiar ewentualny przy przestępstwach drogowych. Fragment referatu wygłoszonego na konferencji sędziów w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie w dniu 27 marca 1965 r.*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 3, s. 4.

³² Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 94).

³³ T. Cyprian, *Wypadki drogowe w 1963 roku w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965, nr 4, s. 74 i n.; T. Rzepecki, *Sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji drogowej (art. 215 § 1 k.k.)*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, nr 8, s. 7 i n.

o zwalczaniu alkoholizmu³⁴. Ten drugi problem rozwiązano dopiero na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.

Karnoprawna ocena większości zdarzeń drogowych, w których dochodziło do ofiar w ludziach i strat materialnych, budziła w okresie 1944–1969 wiele wątpliwości. W praktyce orzeczniczej do tego rodzaju sytuacji sądy stosowały art. 215 (§ 1 umyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy; § 2 nieumyślne spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy), art. 230 § 1 (nieumyślne spowodowanie śmierci), art. 235 § 2 (nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), art. 236 § 2 (nieumyślne spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia do 20 dni), art. 242 (§ 1 umyślne narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo, § 2 nieumyślne narażenie życia człowieka) k.k. z 1932 r. oraz art. 28 i 30 ustawy „antyalkoholowej”³⁵. Poważnym mankamentem takiej sytuacji – zwłaszcza na gruncie art. 215 § 1 – było jednak to, że skazanie musiało opierać się na ustaleniu przez sąd, iż sprawca co najmniej godził się na spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym, a w konsekwencji „godził się” na ewentualne tragiczne skutki dla siebie samego w przypadku jej nastąpienia. Kwestii tej nie rozwiązywał art. 30 ustawy „antyalkoholowej”, ponieważ nie zawsze w ruchu lądowym dochodzi do zdarzenia o rozmiarach katastrofy, a ponadto sprawca nie musi być nietrzeźwy, żeby do wypadku lub spowodowania zagrożenia katastrofy czy samej katastrofy doszło³⁶.

W takiej sytuacji sądy w swojej praktyce dokonywały oceny zdarzeń drogowych przez pryzmat przestępstw nieumyślnych. Lecz podobnie jak w przypadku przestępczości gospodarczej na gruncie art. 286 k.k., w tym przypadku był problem z niską sankcją (art. 215 § 2 k.k.)³⁷. W celu zaostrożenia polityki karnej należało przekierować orientację sądów na art. 215 § 1 k.k., ewentualnie art. 30 ustawy „antyalkoholowej”, właśnie poprzez konstrukcję *dolus eventualis*.

Z problemem, kiedy po stronie sprawcy można mówić o godzeniu się na spowodowanie zagrożenia katastrofy w komunikacji, zmierzył się Sąd Najwyższy w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych z dnia 31 sierpnia 1963 r. (M.P. nr 70, poz. 348). Najwyższa

³⁴ „Art. 28 § 1. Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze aresztu do lat 2 lub karze grzywny do 5.000 zł albo obu tym karom łącznie. § 2. Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi na drodze publicznej inny pojazd niż określony w § 1, podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5.000 zł”.

³⁵ *Projekt kodeksu karnego. Część szczególna*, Warszawa 1966, s. 56–57.

³⁶ „Kto prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, spowoduje nieumyślnie niebezpieczeństwo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu”. Ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U. Nr 69, poz. 434).

³⁷ „Art. 215 § 1. Kto spowoduje niebezpieczeństwo pożaru, zalewu, zawalenia się budowli albo katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze więzienia. § 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do roku lub grzywny”.

instancja sądowa stwierdziła, że choć nie ma możliwości wyliczenia wszystkich przypadków, w których po stronie kierującego pojazdem istnieje zamiar ewentualny spowodowania katastrofy w komunikacji, to – jako wskazówkę – polecił sądom rozważenie dwóch sytuacji: pierwszą, kiedy bezpieczeństwo sprawcy było zagrożone w przypadku zajścia katastrofy, drugą, kiedy takiego niebezpieczeństwa nie było. W pierwszym przypadku SN polecił sądom zastanowić się, co skłoniło sprawcę np. do rozwinięcia nadmiernej prędkości. Zdaniem tego organu taką pobudką mogły być w szczególności: chęć ucieczki przed pościgiem lub z miejsca wypadku, chęć popisania się i wyżycia, zmuszenia innych uczestników ruchu do ustąpienia drogi³⁸. To z reguły uzasadniało *dolus eventualis*. Z kolei ustalenie zamiaru ewentualnego po stronie sprawcy w przypadku, gdy jemu samemu niebezpieczeństwo katastrofy nie zagrażało poważnie, było zdaniem SN mniej problematyczne, ponieważ „może być w większym stopniu oparte na ocenie obiektywnej sytuacji wytworzonej przez sprawcę, gdyż odpada tu element świadomości sprawcy co do narażenia samego siebie na istotne niebezpieczeństwo”³⁹. Jak wskazał SN, będą to zazwyczaj „przypadki zajeżdżania drogi lub wymuszania pierwszeństwa przez kierowców dużych i ciężkich pojazdów lub narażania na niebezpieczeństwo jedynie przechodniów”⁴⁰. Sąd jednak podkreślił, że dla przyjęcia umyślności z art. 215 § 1 niezbędne jest umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu.

Przyjęcie umyślności spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy po stronie kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwości wymagało zdaniem SN rozważenia stopnia nietrzeźwości oraz wagi naruszonych przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu⁴¹. Z jego wywodów wynikało bowiem, że „wysoki stopień nietrzeźwości i rażące naruszenie przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu” może wskazywać, że po stronie sprawcy zachodzi umyślność co do spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy (art. 215 k.k. z 1932 r.), a nie nieumyślność, która uzasadniałaby kwalifikację z art. 30 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu⁴². Była to zatem zbliżona sytuacja do tej, jaka istniała w przypadku kwalifikacji z art. 286 § 1 k.k.

Warto podkreślić, a co wynika z pochodzących z 1965 r. materiałów Ministerstwa Sprawiedliwości, że z pewnym zdziwieniem w tym resorcie odbierano sytuację, w której sądy chętniej stosowały konstrukcję *dolus eventualis* do przestępstw gospodarczych niż do przestępstw komunikacyjnych, a zwłaszcza do art. 215 k.k.

³⁸ Obwieszczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1963 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych, M.P. nr 70, poz. 348.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

i to pomimo wytycznych SN⁴³. Brak podawanych przyczyn tego stanu rzeczy nie zwalnia oczywiście z próby ich dociekania. Uważam, że sądy bardziej były skłonne uznawać, że ktoś swoim zachowaniem godzi się na wystąpienie szkody Skarbu Państwa, niż że godzi się na utratę życia i zdrowia w efekcie naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu. Wniosek ten wskazuje również na pewien problem ideologiczny i polityczny. Sądy paradoksalnie, bo oznaczało to zaostrzenie represji karnej, swoją postawą dawały do zrozumienia, że życie i zdrowie jednostki było dla nich ważniejszym dobrem od interesów gospodarczych państwa komunistycznego, co w ówczesnej rzeczywistości wcale nie musiało być oceniane pozytywnie.

5. ZAMIAR EWENTUALNY JAKO NARZĘDZIE WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Przestępstwa polityczne, gospodarcze i komunikacyjne to niejedynie obszary, w których *dolus eventualis* znalazł zastosowanie. Rzeczywistość powojenna wymusiła również inne spojrzenie na ogólne zasady odpowiedzialności karnej, w tym na kwestię odpowiedzialności karnej za czyn popełniony w stanie wyłączonej bądź ograniczonej poczytalności wywołanej odurzeniem alkoholem. W swoim przemówieniu w Sejmie 19 czerwca 1947 r. Józef Cyrankiewicz powiedział:

[...] katastrofalne zjawisko alkoholizmu w Polsce przybiera formę i charakter zagrażające bezpośrednio utrzymaniu naszej wartości biologicznej, wartości podstawowej dla odbudowy naszego Państwa i Narodu. [...] W obecnym okresie gospodarki planowej i wzmożonej produkcji przemysłowej bardziej niż dawniej potrzeba w Polsce człowieka trzeźwego⁴⁴.

Brak tolerancji dla szerzącego się zjawiska alkoholizmu, a w rezultacie wzrostu przestępczości z tym związanej, był wyraźny. Problemem w wykorzystaniu represji karnej do zwalczania przestępstw o podłożu alkoholowym w ogóle okazał się jednak art. 17 § 2 k.k. z 1932 r.⁴⁵ Wykładnia językowa tego przepisu nie po-

⁴³ „Nie jest więc zrozumiała ta dwutorowość koncepcji zamiaru ewentualnego; inna dla spraw z art. 286 § 1 k.k., inna pełna skrupułów, wahań, restrykcji oraz całego konglomeratu oporów wszelkiego rodzaju – dla spraw drogowych. Czy nie należałoby zatem argumentacji przytaczanej dla zamiaru ewentualnego przy kwalifikacji z art. 286 § 1 k.k. stosować również przy przestępstwach drogowych? Przecież »mankowicz«, godząc się na skutki swej lekkomyślności lub niedbalstwa, tak samo, a może nawet bardziej, bo w zasadzie bez wyjątków, naraża także własną osobę na konsekwencje swojego działania, podczas gdy z kierowcą nie zawsze tak jest”. *Zamiar ewentualny przy przestępstwach drogowych. Fragment referatu...*, s. 4.

⁴⁴ A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej...*, s. 57.

⁴⁵ „§ 1. Nie podlega karze, kto w chwili czynu, z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł rozpoznać znaczenia czynu

zostawiała wątpliwości, że ten, kto upija się do stanu nieprzytomności, mógł być karany za przestępstwo popełnione w tym stanie tylko wtedy, gdy specjalnie upił się, aby w stanie niepoczytalności popełnić przestępstwo⁴⁶. Przypadki tego rodzaju w praktyce były jednak rzadkie, natomiast nagminnie dochodziło do sytuacji upicia alkoholowego nie w celu popełnienia przestępstwa, do którego następnie dochodziło. Taka sytuacja skutkowała jednak brakiem odpowiedzialności karnej ze względu na niepoczytalność sprawcy.

I w tej sprawie interweniował Sąd Najwyższy. W uchwale z 9 grudnia 1950 r. dotyczącej zwalczania przestępstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego sąd ten podkreślił w propagandowym tonie, że alkoholizm stanowi:

[...] zgoną dla klas pracujących plagę, odziedziczoną po ustrojach eksploatacyjnych [...] opóźnia lub utrudnia wykonanie planu sześcioletniego [...] naruszenie chronionego normą prawną zasadniczego interesu społecznego [...] groźną klęskę społeczną, wymagającą w dzisiejszym okresie wzmoczonej czujności ze strony organów stosujących represję karną⁴⁷.

Ta wzmoczona czujność organów ścigania miała od tego momentu polegać na innym – wykładanym logicznie – rozumieniu wspomnianego art. 17 § 2 k.k. (*actio libera in causa*). Sąd Najwyższy wskazał, że przepis ten obejmuje również przypadki zamiaru ewentualnego:

[...] gdy przez użycie takiej ilości alkoholu, która wywoła stan określony w art. 17 § 1, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku, a upijając się, mógł przy normalnym biegu wypadków przewidzieć możliwość skutku przestępnego lub przestępczości działania i na to się godził (*dolus eventualis*)⁴⁸.

Jak dosadnie zaznaczył Sąd Najwyższy:

[...] osoby, mające powierzone sobie funkcje, które wymagają szczególnej przytomności umysłu, popełniając przestępstwo w stanie odurzenia alkoholowego, ponoszą pełną odpowiedzialność karną. Tak np. dozorca fabryki lub innego zakładu pracy, który dopuścił do kradzieży, maszynista lub zwrotniczy, który spowodował niebezpieczeństwo katastrofy lub zniszczenia maszyn, nie mogą powoływać się na brak świadomości w chwili popełnienia przestępstwa, wywołany zawinionym odurzeniem alkoholowym⁴⁹.

lub pokierować swem postępowaniem. § 2. Przepisu § 1 nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa”.

⁴⁶ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 229.

⁴⁷ Uchwała Sądu Najwyższego cała izba SN – Izba Karne z dnia 9 grudnia 1950 r., OSN(K) 1951/1/1, LEX nr 166500.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem.

I bynajmniej nie chodziło tylko o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu (przykład zwrotniczego, który w następstwie upicia się nie przedstawił zwrotnicy kolejowej, doprowadzając do katastrofy, i powinien zdaniem sądu odpowiadać za umyślne sprowadzenie katastrofy z art. 215 § 1 k.k. z 1932 r.), ale w ogóle o zabezpieczenie funkcjonowania całej gospodarki. Umyślność działania (*cum dolo eventuali*) miała być przyjmowana zawsze, niezależnie, czy sprawca chciał w efekcie odurzenia doprowadzić do przestępstwa, czy nie. Liczył się fakt odurzenia alkoholem, powierzone obowiązki i skutek w postaci ich niedopełnienia w następstwie spożycia alkoholu. Sąd Najwyższy podkreślił bowiem, że takie rozumienie przepisu art. 17 § 2 k.k. powinno mieć miejsce w odniesieniu do każdego urzędnika, gdyż

[...] nie wymaga uzasadnienia, iż utrzymanie sił umysłowych i fizycznych w stanie należytej sprawności w czasie wykonywania czynności urzędowych stanowi zasadniczy obowiązek urzędnika, którego nie dopełniając, sprawca działa na szkodę interesu publicznego⁵⁰.

To było istotne wsparcie w możliwości stosowania art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. wobec będących pod wpływem alkoholu „urzędników”, a w praktyce każdej osoby w jakikolwiek sposób mającej styczność z mieniem społecznym lub gospodarką uspołecznioną.

Powyższy pogląd obowiązywał niemal 20 lat, czyli do wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r.⁵¹ Doktryna krytycznie odnosiła się do tej wykładni, sugerując, że było to podejście *contra legem*, wymagające zmiany legislacyjnej, a nie działalności prawotwórczej Sądu Najwyższego⁵².

6. ZAMIAR EWENTUALNY JAKO ZAGADNIENIE KODYFIKACYJNE

Negowanie nieumyślności w odniesieniu do przestępstw o szczególnym znaczeniu dla państwa ludowego oraz powszechne przekierowywanie odpowiedzial-

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ „Art. 145 § 1. Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Jeżeli następstwem naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu jest śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia innej osoby, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 3. Jeżeli sprawca w stanie nietrzeźwości prowadząc pojazd mechaniczny lub inny pojazd dopuszcza się przestępstwa określonego w § 1 lub 2, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 94).

⁵² W. Świda, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 183–184.

ności na tory zamiaru ewentualnego (przestępstwa komunikacyjne) uczyniły z tego problemu zagadnienie kodyfikacyjne. W doktrynie pojawiały się głosy wskazujące na potrzebę rozważenia innych niż dotychczasowe możliwych rozwiązań w zakresie podziału na winę umyślną i nieumyślną. Na tle płynnych granic zamiaru ewentualnego i świadomej nieumyślności, czyli lekkomyślności w praktyce, duże zainteresowanie wzbudzała koncepcja „trzeciej winy” Löfflera⁵³. Polegała ona na wyróżnieniu trzech rodzajów winy: zamiaru (*Absicht*), świadomości (*Wissentlichkeit*) i winy nieumyślnej (*Fahrlässigkeit*)⁵⁴. Na podkreślenie w tej koncepcji zasługuje wyodrębnienie z winy umyślnej właśnie zamiaru ewentualnego, a z winy nieumyślnej – lekkomyślności i zgrupowanie ich jako jednej kategorii winy, czyli świadomości⁵⁵. Löffler odrzucał z punktu widzenia praktyki zarówno element godzenia się, jak i przekonanie o uniknięciu skutków czynu. Liczyła się według niego tylko świadomość⁵⁶.

Wsparcie doktrynalne, a przede wszystkim ideologiczne, dla zrównywania lekkomyślności z zamiarem ewentualnym w kontekście wspólnej dla nich świadomości stanowiła doktryna ZSRR. Utjewski twierdził m.in.:

W tych przypadkach, kiedy od zachowania się danego człowieka zależą ważne interesy państwowe, kiedy ojczyzna wymaga od niego nie tylko zwykłej uwagi, ale szczególnego, głębokiego przemyślenia i oceny okoliczności, wzięcia pod uwagę wszystkich danych sprawy i powzięcia uzasadnionych postanowień – przestępna lekkomyślność może świadczyć o takim antyspołecznym i niebezpiecznym dla państwa stosunku sprawcy do jego obowiązku, który w pewnych okolicznościach może być uznany nie mniej ciężkim niż przy zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym⁵⁷.

Uważał on, że *dolus eventualis* jest wyższą formą winy od zamiaru bezpośredniego, podając przykład sprawcy, który dla ukrycia kradzieży worka z mąką podpala cały magazyn⁵⁸.

Pomimo uzasadnienia doktrynalnego, ideologicznego, a przede wszystkim praktycznego w pierwszej dekadzie istnienia Polski Ludowej pierwszy projekt Kodeksu karnego materialnego PRL (1951/1956) nie dokonał znaczącej zmiany

⁵³ Jak napisał Stanisław Pławski: „[...] koncepcja Löfflera zrodziła się na gruncie materialistycznej koncepcji winy w walce przeciwko koncepcji idealistycznej. Wprawdzie Löffler nie jest marksistą, ale jego koncepcje są w stosunku do ówczesnej nauki burżuazyjnej koncepcjami postępowymi”. S. Pławski, „Trzecia” wina, „Nowe Prawo” 1952, nr 10, s. 26.

⁵⁴ S. Pławski, *Wina jako problem...*, s. 252.

⁵⁵ Ibidem. T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu karnego...*, s. 23.

⁵⁶ S. Pławski, *Wina jako problem...*, s. 252.

⁵⁷ Ibidem, s. 260, przyp. 47.

⁵⁸ T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu karnego...*, s. 21.

w podejściu do zagadnienia rodzajów winy⁵⁹. Doktryna podkreślała jednak wprowadzenie materialnego jej elementu w postaci społecznego niebezpieczeństwa, jako m.in. „eliminującego domniemanie, że obywatel zna prawo” oraz rozdzielenie w dwóch przepisach rodzajów winy nieumyślnej, który to zabieg miał wpłynąć na odpowiedni, z reguły wyższy, wymiar kary przy lekkomyślności⁶⁰.

Kwestia „trzeciej winy” pojawiła się również w toku prac nad drugim projektem Kodeksu karnego PRL, który powstał w 1963 r.⁶¹ Podobnie jak poprzednio, i w tym przypadku nie doszło ostatecznie do zmiany podejścia do Kodeksu karnego z 1932 r. (art. 14 i 16). Uznano bowiem, że to odpowiedzialność z winy nieumyślnej wymaga rozszerzenia i zaostrzenia, tak aby nie nadużywać instytucji zamiaru ewentualnego z k.k. z 1932 r. Zrezygnowano również z modyfikacji dotychczasowego podziału na winę umyślną i nieumyślną poprzez wyparcie z tej pierwszej *dolus eventualis* i wprowadzenie na jego miejsce lekkomyślności⁶². Należy podkreślić, że w przeciwieństwie do projektu z 1956 r. zrezygnowano wówczas z materialnego elementu określającego winę, czyli społecznego niebezpieczeństwa czynu, co ideologicznie i politycznie było bardzo ryzykowne⁶³. W toku prac nad trzecim projektem, czyli tym pochodzącym z 1968 r., temat „trzeciej winy” już się nie pojawił (art. 7)⁶⁴.

ZAKOŃCZENIE

W określonych warunkach niuanse dogmatyczne pozwalają przekierować system prawa karnego na zupełnie inne tory. Konstrukcję *dolus eventualis* traktowano jako remedium na braki legislacyjne przy przestępstwach komunikacyjnych. Z kolei

⁵⁹ „Przestępstwo z winy umyślnej zachodzi, gdy sprawca, mając świadomość, że czyn jego jest społecznie niebezpieczny, chce go popełnić albo przewidując możliwość społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu na ten skutek się godzi” (art. 8); „Przestępstwem z winy nieumyślnej jest przestępstwo popełnione z lekkomyślności lub niedbalstwa (§ 1). Przestępstwo z lekkomyślności zachodzi, gdy sprawca przewiduje możliwość społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że tego skutku uniknie (§ 2). Przestępstwo z niedbalstwa zachodzi, gdy sprawca nie przewiduje społecznie niebezpiecznego skutku swego czynu, choć może i powinien to przewidzieć” (art. 9 § 3). *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956, s. 7.

⁶⁰ T. Cyprian, *Wina w projekcie kodeksu karnego...*, s. 17 i 23.

⁶¹ *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963.

⁶² L. Tyszkiewicz, *Projekt kodeksu karnego z 1963 roku na tle ewolucji polskiego prawa karnego w XX wieku* [w:] M. Mikołajczyk i in. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. II, Białystok–Katowice 2010, s. 726; M. Szerer, *Po wstępnych pracach nad kodeksem karnym*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 98.

⁶³ *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963, s. 4.

⁶⁴ *Projekt kodeksu karnego i przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, s. 4.

przy przestępstwach „urzędniczych” *dolus eventualis* służył wzmoczeniu represji karnej w imię obrony mienia i gospodarki uspołecznionej przed niegospodarnością, niedoborami itp. Najbardziej chyba rażącym przykładem wykorzystania zamiaru ewentualnego było stosowanie kontrrewolucyjnego zamiaru ewentualnego do przestępstw przeciwko państwu (szpiegostwo), stanowiące pochodną odrzucenia w ogóle nieumyślności w tego typu sprawach.

Wspólnymi cechami tego rodzaju praktyk było: (1) instrumentalne traktowanie prawa karnego jako remedium na problemy rzeczywistości; (2) brak pewności prawa, ponieważ rozstrzygnięcia bywały różne i to pomimo wiążących w tym zakresie wytycznych Sądu Najwyższego.

Dowodzi to, że jeśli osiągnięciem cywilizacyjnym było przejście od obiektywizacji odpowiedzialności karnej do jej subiektywizacji, to tego rodzaju postęp nie jest dany raz na zawsze. W określonych warunkach ustrojowych granica między umyślnością a nieumyślnością może nie być bowiem respektowana, prowadząc wręcz do obiektywizacji odpowiedzialności.

Doświadczenia lat 1944–1969 pokazują również, że przyjmowanie przez ustawodawcę tak płynnych (doktrynalnych) rozwiązań prawnych, jak *dolus eventualis*/lekkomyślność, może okazać się w pewnych warunkach politycznych niekorzystne, a nawet niebezpieczne dla bezpośrednio zainteresowanych, czyli potencjalnych podsądnych. Taka sytuacja wręcz sprzyja władzy i organom państwa totalitarnego, bowiem pozwala na elastyczne, a w konsekwencji sprzeczne z zasadą *nullum crimen sine lege* sterowanie polityką karną w sprawach o konkretne rodzaje przestępstw, w zależności od potrzeb. Cienka granica między lekkomyślnością a umyślnością w postaci zamiaru ewentualnego powodowała, że przez ponad 25 lat rozróżnienie czynu umyślnego od nieumyślnego nie opierało się na ustawie, tylko na jego interpretacji sądowej. Symptomatyczne jest również to, że przez tyle lat nie zdecydowano się na nowelizację prawa, aby nie dokonywać wykładni *contra legem* wspomnianych przepisów. Problem z odróżnieniem świadomej nieumyślności od zamiaru ewentualnego był moim zdaniem zaletą, biorąc pod uwagę wytyczne Sądu Najwyższego.

Doszukując się pozytywów w zjawisku nadużywania *dolus eventualis* w Polsce Ludowej, należy zwrócić uwagę na dyskusję, która dotyczyła wówczas rodzajów i form winy. Według mnie była to ze strony przedstawicieli doktryny prawa karnego próba ustabilizowania sytuacji i powrotu do zasady legalizmu, skutkująca ciekawą propozycją w postaci koncepcji „trzeciej winy” Löfflera.

DOLUS EVENTUALIS AS A REMEDY FOR THE LEGISLATIVE SHORTCOMINGS
OF THE CRIMINAL LEGISLATION OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND
BETWEEN 1944 AND 1969 – A LEGAL ANALYSIS

Abstract

The article presents the use of the construct of recklessness (*dolus eventualis*) in the doctrine and judicial practice of the People's Republic of Poland between 1944 and 1969 in order to shape – and de facto tighten – the penal policy in cases which involved acts which were classified as unintentional. The paper focuses its ruminations in particular on cases against the political and economic interests of the state, traffic offences and counteracting the negative effects of alcoholism. The conducted analyses indicate that in all these areas the shortcomings of the criminal law system and the subtle (evidence) difference between the deliberate inadvertence (recklessness) and possible intention were used to the detriment of potential perpetrators. These facts clearly confirm the well-known feature of the contemporary system, namely its instrumentalism in the use of criminal law to shape – fight – the negative aspects of the social, economic, and political reality.

Keywords: criminal law, Polish People's Republic, *dolus eventualis*

III. Z DZIEJÓW NAUKI I NAUCZANIA HISTORII PRAWA

Grzegorz Nancka (Katowice)

Podręcznik do myślenia. *Prawo rzymskie według Kazimierza Kolańczyka*

WSTĘP

W zapowiedziach wydawniczych PWN w 1973 r. informowano o druku pierwszego wydania podręcznika Kazimierza Kolańczyka¹ *Prawo rzymskie* następującymi słowami:

Podręcznik uniwersytecki do nauki rzymskiego prawa prywatnego. Wykład wyróżnia się plastycznym przedstawieniem rzeczywistego znaczenia i praktycznej funkcji, ekonomicznej i socjalnej, poszczególnych instytucji prawnych. Po scharakteryzowaniu podstaw nauki prawa rzymskiego, jego podziału, systematyki, historycznego rozwoju i źródeł, omówiono rzymski proces cywilny, prawo osobowe, rodzinne i rzeczowe, a następnie zobowiązania oraz prawo spadkowe. Trudniejsze zagadnienia zilustrowano wykresami graficznymi, a całość tematyki powiązано z obowiązującym polskim prawem cywilnym i procedurą przez wskazanie w przypisach na podobieństwa lub różnice².

¹ Na temat życiorysu K. Kolańczyka: W. Dajczak, *Kazimierz Kolańczyk (1915–1982)* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Wielcy historycy wielkopolscy*, Poznań 2010, s. 446–454; B. Lesiński, *Kazimierz Kolańczyk 1915–1982*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, t. 45, z. 4, s. 369–373; W. Rozwadowski, *Kazimierz Kolańczyk 1915–1982*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. XXXV, z. 2, s. 237–240.

² Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu (dalej: APAN w Poznaniu), sygn. P. III-76, Materiały Kazimierza Kolańczyka,teczka 121 (dalej: materiały KK, t. 121), *Zapowiedzi Wydawnicze PWN 1973 (XI. 1)*.

Ta krótka charakterystyka nie tylko wskazywała na nowatorstwo dzieła, ale miała także zachęcić potencjalnych czytelników do zakupu opracowania, przydatnego do nauki prawa rzymskiego. Wówczas prawdopodobnie nie przypuszczano, że blisko 50 lat później podręcznik będzie wciąż atrakcyjnym instrumentarium wykorzystywanym przez liczne grono studentów. Podręcznik w ciągu kolejnych dziesięcioleci doczekał się następnych wydań i dodruków, a ostatnie ogłoszone zostało w 2021 r.³

Za życia Kazimierza Kolańczyka ukazały się trzy wydania podręcznika⁴. Uczony skrupulatnie odnotował w swych materiałach warsztatowych, że pierwsze wydanie z 1973 r. ukazało się w liczbie 5 tysięcy egzemplarzy. Nakład wydania drugiego z 1976 r. był dwa razy większy i podobnie jak w przypadku wydania trzeciego, ogłoszonego w 1978 r., wynosił 10 tysięcy egzemplarzy. Stanowiło to powód do dumy dla uczonego, który podkreślał, że w ciągu pięciu lat do studentów trafiło 25 tysięcy egzemplarzy opracowania. Jak na owe czasy był to wynik imponujący. Dla porównania podręcznik Wacława Osuchowskiego⁵, który doczekał się czterech wydań w latach 1962–1973, wydrukowany został w liczbie 18 tysięcy egzemplarzy. Powodzenie dzieła K. Kolańczyka może budzić jeszcze większy podziw, zważywszy, że wydanie drugie i trzecie ukazały się już po modyfikacji programu nauczania na studiach prawniczych w 1975 r. Przeprowadzona wówczas reforma wyrugowała na kilka lat prawo rzymskie z siatek studiów prawniczych, włączając je w ramy historii prawa⁶.

Podręcznik *Prawo rzymskie* ogłoszony przez K. Kolańczyka to z pewnością opracowanie wyjątkowe pod wieloma względami. Takie stwierdzenie rodzi pytanie o to, jakie czynniki zdecydowały o niekwestionowanym sukcesie opracowania, także po śmierci jego autora? Równie interesujące są nieprzedstawiane dotąd okoliczności powstawania pierwszego wydania tej publikacji. Niniejsze opracowanie będzie próbą wypełnienia tej luki.

KONCEPCJA

Koncepcja napisania podręcznika przez K. Kolańczyka nie powstała nagle. W jednym z listów datowanym na 2 grudnia 1973 r. i znajdujących się w jego pry-

³ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2021. To wydanie podręcznika ukazało się w opracowaniu Wojciecha Dajczaka. Zob. W. Dajczak, *Wprowadzenie – pół wieku później* [w:] K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2021, s. 21–25.

⁴ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973; idem, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976; idem, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.

⁵ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962.

⁶ B. Czech-Jeziarska, *Środowisko romanistyczne wobec „reformy Baszkiewicza” z 1975 roku* [w:] E. Gajda (red.), *Ad laudem magistris nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2018, s. 7–25; M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie. Historia – tradycje – współczesność*, Lublin 2013, s. 138.

watnej korespondencji uczony pisał: „popeniłem wielki błąd życiowy, nie ufając swoim siłom i nie przystępując do tej pracy wcześniej”⁷. Nie ulega wątpliwości, że o napisaniu podręcznika poznański uczony myślał już w 1965 r., gdy na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” ogłosił artykuł recenzyjny odnoszący się do *Zarysu wykładu prawa rzymskiego* autorstwa Waława Osuchowskiego⁸. Być może już wcześniej miał zamiar przygotować takie opracowanie, jednak dopiero we wspomnianym artykule recenzyjnym zwrócił uwagę na węzłowe problemy związane z pomocami dydaktycznymi dla studentów. W tej pracy K. Kolańczyk wyraźnie zarysował koncepcję podręcznika, jaki odpowiadałby jego wyobrażeniom.

Pierwszorzędne znaczenie miała dla niego przydatność dydaktyczna. Bezpośrednio powiązana z tym czynnikiem była objętość podręcznika. Poznański uczony podkreślał, że nie można jej oceniać w oderwaniu od roli i znaczenia dyscypliny naukowej, której praca dotyczy⁹. Objętość – zdaniem K. Kolańczyka – w zależności od przyjętego kryterium rozróżnienia mogła być rozumiana jako brutto i netto. Podręcznik jako całość stanowił objętość brutto, z kolei objętość netto nie obejmowała otoczki w postaci aparatu naukowego¹⁰. Ta druga interesowała też studentów, dla których opracowanie miało być pomocą w przygotowaniu do egzaminu i przede wszystkim z myślą o których jest tworzone. Z tego powodu nie powinien posiadać zbyt rozbudowanego aparatu naukowego¹¹. Nie oznacza to jednak, że podręcznik do nauki prawa rzymskiego nie mógł stanowić podstawy do dalszych pogłębionych i indywidualnych badań¹². Zdaniem poznańskiego profesora byłyby one łatwiejsze, gdyby w opracowaniu zawarte zostały informacje o najważniejszych pozycjach bibliograficznych, zarówno zagranicznych, jak i krajowych. Wiązało się to z tym, że K. Kolańczyk od podręcznika uniwersyteckiego wymagał, aby odzwierciedlał aktualny stan wiedzy w danej dyscyplinie¹³.

Istotnym zadaniem podręcznika powinno być również wprowadzenie do warsztatu współczesnego romanisty¹⁴. K. Kolańczyk nie krył bowiem, że „rola dydaktyczna prawa rzymskiego sprowadza się [...] do historycznego i dialektycznego wprowadzenia studenta w problematykę prawa i procesu cywilnego w ogóle, do otwarcia jego oczu na tę problematykę i ukształtowania wyobraźni cywilistycz-

⁷ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 20, List z dnia 2 grudnia 1973 r.

⁸ K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik rzymskiego prawa prywatnego. Uwagi w związku z pracą Waława Osuchowskiego Zarys rzymskiego prawa prywatnego, Warszawa 1962, PWN, ss. 553, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. XVII, z. 1, s. 235.*

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 236.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 245.

¹⁴ Ibidem, s. 238.

nej”¹⁵. Nie ułatwiał tego z pewnością fakt, że nauka prawa rzymskiego jest ściśle powiązana z abstrakcją, która przejawia się w jego formalizmie i dogmatyzmie. Z tego powodu tak ważne było poszukiwanie nowych ujęć metodologicznych, a także czerpanie z dostępnych wzorców, które zdaniem poznańskiego romanisty były nader skromne¹⁶. Sporo problemów budziło przyjęcie przez autora właściwej systematyki podręcznika, co K. Kolańczyk dostrzegł bardzo wyraźnie:

[...] nie ulega wątpliwości, że przyjęcie uzasadnionej w systemie rzymskim kolejności: proces cywilny przed prawem materialnym, stwarza dla wykładowcy pewne trudności dydaktyczne. Widział je dobrze Wróblewski, który też w swoim podręczniku przyjął najbardziej oryginalną (i odosobnioną zarazem) koncepcję, taką mianowicie, że połączył omówienie poszczególnych instytucji prawa procesowego wprost z historią instytucji prawa materialnego, a ogólny rys rozwoju procesu dał w nauce historii źródeł. Reprezentował bowiem pogląd, że „wydzielenie prawa procesowego jako odrębnej części prowadzi albo do zatarcia jego historycznej funkcji, albo do powtarzania rzeczy raz już powiedzianych”¹⁷.

Oprócz systematyki problemem było również określenie treści podręcznika. Większość ówczesnych podręczników oparta była na czystym prawie rzymskim i nie zawierała aluzji do późniejszych losów danych instytucji, także współczesnych¹⁸. Zdaniem K. Kolańczyka pożądanym było, aby takie odwołania znalazły się

¹⁵ Ibidem, s. 239. Por. W. Osuchowski, *Program studiów uniwersyteckich w zakresie prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, z. 1, s. 279, gdzie wskazuje, że „w zakresie nauczania należy przeto silniej jeszcze niż dotychczas uwzględniać związek prawa rzymskiego z przedmiotami prawa pozytywnego”; H. Kupiszewski, *Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności*, „Państwo i Prawo” 1981, t. 36, z. 8, s. 69–80; J. Bardach, *Nauki historycznoprawne i ich miejsce w systemie kształcenia prawniczego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. XVII, z. 2, s. 331; idem, *Polskie nauki historyczno-prawne w latach 1945–1977*, „Państwo i Prawo” 1979, t. 24, nr 1, s. 18; B. Leśniorski, *Historia prawa, administracji i doktryn wobec zagadnień współczesności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, t. XXIII, z. 1, s. 179–189; J. Sondel, *O współczesnych wartościach prawa rzymskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 8, s. 85–93; P. Koschaker, *Europa und das römische Recht*, Berlin 1947.

¹⁶ K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 248; idem, *O pochodzeniu i stanowisku społecznym prawników rzymskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, t. VII, z. 1, s. 236–237, gdzie zwraca uwagę na pogląd W. Kunkla dotyczący pracy F. Schulza *History of Roman Legal Science* (Oxford 1946), który twierdził, że praca ta „jest próbą wyjścia z dotychczasowego mniej lub więcej antykwarycznego sposobu traktowania przedmiotu i wszechstronnego przedstawienia jurysprudencki rzymskiej jako zjawiska społecznego, umysłowego i literackiego”.

¹⁷ K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 244; S. Wróblewski, *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Historia stosunków wewnętrznych Rzymu i źródeł prawa. Losy prawa rzymskiego po śmierci Justiniana. Nauki ogólne rzymskiego prawa prywatnego*, Kraków 1916; idem, *Zarys wykładu prawa rzymskiego. Prawo rzeczowe*, Kraków 1919. Na temat systematyki por. M. Kuryłowicz, R. Świrgoń-Skok, *Systematyka polskich podręczników prawa rzymskiego* [w:] E. Gajda (red.), *Ad laudem magistri nostri. Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki*, Toruń 2018, s. 131–133.

¹⁸ W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962; R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1955.

w podręczniku służącym do nauki prawa rzymskiego. Uczony twierdził bowiem, że porównawcze spostrzeżenia pozwalają dostrzec stosunek, w jakim problemy właściwe dla starożytności pozostają do tych istniejących współcześnie, a także umożliwiają ustalenie pewnych analogii albo kontrastów. Ta ostatnia kwestia była dla autora szczególnie istotna, ponieważ uważał, że aktualny i godny rozważenia jest postulat napisania podręcznika prawa rzymskiego, który byłby wprowadzeniem do obowiązującego prawa cywilnego¹⁹.

K. Kolańczyk wyrażał wreszcie przekonanie:

[...] że istotnym postępowaniem w sensie materializmu historycznego byłby podręcznik, który by przedstawiał prawo rzymskie w ujęciu problemowym, z wskazaniem politycznej, ekonomicznej i społecznej konieczności uregulowania konkretnych problemów prawnych państwa rzymskiego i z silnym zaznaczeniem różnych możliwości, kierunków i prób ich rozwiązywania. Dopiero w konkluzji wyłoniłby się zarys pojęciowy danej instytucji prawnej w takim kształcie, na jaki zdobyło się istotnie prawo rzymskie, a więc niekoniecznie ubrany zawsze w postać skończonej definicji. Kończącym akcentem mogłaby być próba oceny i krytyki sposobu funkcjonowania danej instytucji w państwie rzymskim, jej ekonomicznych i społecznych skutków, jej klasowego ostrza, ewentualnie z zaznaczeniem jej dalszych losów, np. w postaci aluzji do współczesnego prawa cywilnego²⁰.

PRACA NAD PODRĘCZNIKIEM

Początki pracy Kazimierza Kolańczyka nad podręcznikiem sięgają lutego 1970 r. Wtedy też poznański uczony skontaktował się z kierownikiem redakcji Państwowego Wydawnictwa Naukowego Kazimierzem Nowickim, zgłaszając gotowość przygotowania podręcznika uniwersyteckiego do nauki prawa rzymskiego²¹. W założeniu podręcznik miał liczyć około 27, a nie więcej niż 30 arkuszy wydawniczych. Maszynopis pracy miał zostać złożony do 31 marca 1971 r. po to, aby umożliwić dystrybucję gotowego dzieła z początkiem roku akademickiego 1971/1972²². Przyszły autor opracowania nie liczył na zbyt wiele, ale wkrótce okazało się, że chociaż – jak później zaznaczał – nie posiadał doświadczenia w postaci publikacji skryptu centralnego bądź też środowiskowego, redakcja PWN zdecy-

¹⁹ K. Kolańczyk, *Nowy podręcznik...*, s. 254; J. Kodrębski, *Najnowsze polskie podręczniki prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1995, t. XLVII, z. 1–2, s. 241–242; W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1978.

²⁰ *Ibidem*, s. 251.

²¹ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 14 lutego 1970 r.

²² *Ibidem*.

dowała się podpisać z nim umowę o podręcznik²³. Poznański uczony wskazywał wówczas: „koncepcję nowego podręcznika, nowatorskiego w ujęciu i wykonaniu, przemyślałem od dawna i mam też do niego zebrane materiały w komplecie. Swoją koncepcję przedstawiłem w zarysie już w r. 1965 w artykule, którego odbitkę załączam”²⁴. Do listu dołączył również przedmowę do podręcznika wyjaśniającą, podobnie jak artykuł z 1965 r., założenia opracowania²⁵.

Zgodnie z zawartą 3 lipca 1970 r. umową wydawniczą termin przygotowania maszynopisu podręcznika określono na 30 czerwca 1971 r.²⁶ W maju 1971 r. okazało się jednak, że ukończenie pracy nad publikacją w umówionym terminie stanie się niemożliwe z przyczyn natury obiektywnej i subiektywnej, a autor prosił o jego wydłużenie²⁷. Został więc prolongowany do 31 października 1971 r.²⁸ Do tego czasu powstało jednak 90% tekstu, zaś całość została złożona dopiero 25 stycznia 1972 r.²⁹ Pierwotnie założoną objętość 30 arkuszy wydawniczych autor przekroczył o około 5. W związku z tym K. Kolańczyk podjął starania o rozszerzenie objętości podręcznika. W liście z 25 stycznia 1972 r. prosił redakcję o ponowne rozważenie tej kwestii. Podkreślał, że w przygotowanym przez niego podręczniku należy odróżnić treść obowiązującą od materii ilustrującej i porównawczej³⁰. Do drugiej grupy poznański uczony zaliczał znajdujące się na stronach 615–688 maszynopisu przypisy, powodujące znaczące przekroczenie zakładanej objętości pracy. Ich spore gabaryty były skutkiem przyjętego w podręczniku założenia co do akcentowania związków prawa rzymskiego z dyscyplinami pokrewnymi. Jak wskazywał K. Kolańczyk:

[...] o celowości [nauczania przedmiotów historyczno-prawnych – G.N.] można [...] jednak przekonać przez akcentowanie związków problemowych z współczesnością. Te właśnie związki [studenci – G.N.] śledzą z najwyższym zainteresowaniem. Moja próba syntezy przedmiotu stara się wyjść tym potrzebom i kierunkom zainteresowania naprzeciw. W przypisach do podręcznika wykazuję ok. 400–500

²³ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Kierownika Redakcji Prawa Państwowego Wydawnictwa Naukowego redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 22 października 1973 r.

²⁴ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 14 lutego 1970 r.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, Umowa wydawnicza nr 8/6385 z dnia 3 lipca 1970 r.

²⁷ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do redaktora Kazimierza Nowickiego dnia z 27 maja 1971 r.

²⁸ Ibidem, Pismo Państwowego Wydawnictwa Naukowego do Kazimierza Kolańczyka z dnia 4 czerwca 1971 r.

²⁹ Ibidem, List do redaktora Kazimierza Nowickiego z dnia 31 października 1971 r.; Pismo do Państwowego Wydawnictwa Naukowego z dnia 25 stycznia 1971 r.

³⁰ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 stycznia 1972 r., s. 1.

problemowych punktów styknych pomiędzy prawem rzymskim z jednej strony a współczesnym prawem cywilnym materialnym i procesowym, a nawet w niektórych punktach z prawem karnym. Nie są to bynajmniej odesłania mechaniczne³¹.

Uczony, broniąc rozmiarów podręcznika, podkreślał, że przyjęte przez niego założenie związane z akcentowaniem styków problemowych prawa rzymskiego i współczesnego stanowiło zupełnie nowatorskie rozwiązanie w tego typu opracowaniach. Wcześniejsze prace autorstwa R. Taubenschläga oraz W. Osuchowskiego nie zawierały aluzji do prawa współczesnego, przez co – zdaniem K. Kolańczyka – były „trudno przyswajalne”³². Za rozwiązaniem przyjętym przez poznańskiego romanistę przemawiał fakt, iż kwestia problemowego nachylenia prawa rzymskiego była od pewnego czasu postulowana zarówno przez cywilistów, jak i historyków prawa. Wypowiadali się oni w ankiecie zamieszczonej na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Alfred Ohanowicz twierdził tam „że opanowanie nowego systemu prawa cywilnego było dla prawnika tym łatwiejsze, im gruntowniejszą posiadał znajomość prawa rzymskiego”³³. Adam Szpunar dodawał do tego, że nie ma możliwości „ażeby ktoś mógł być dobrym cywilistą bez gruntownej znajomości metody prawników rzymskich”³⁴, zaś Jan Gwiazdomorski traktował prawo rzymskie jako „świetną propedeutykę prawa cywilnego”³⁵. Rozszerzonej objętości podręcznika i odniesień do prawa cywilnego bronił także Zbigniew Radwański w liście skierowanym do redakcji PWN:

Jako cywilistę zainteresowały mnie w szczególności przypisy do podręcznika, w których autor konfrontuje ze sobą rozwiązania prawa rzymskiego z obowiązującymi przepisami prawa cywilnego, materialnego i procesowego, wskazując zwięźle bądź to na przeciwieństwa, bądź też na analogie obydwóch systemów prawnych. Jest to materiał wykraczający poza zakres obowiązkowego wykładu prawa rzymskiego, nie obowiązujący studenta i dlatego słusznie umieszczony w przypisach. Jest to jednak moim zdaniem pomysł nowatorski, który realizuje postulat uaktualnienia treści dyscyplin historyczno-prawnych, a także integracji procesu nauczania dyscyplin pokrewnych³⁶.

³¹ Ibidem, s. 2.

³² Ibidem.

³³ A. Ohanowicz [w:] *II. Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. XXI, z. 2, s. 177.

³⁴ A. Szpunar [w:] *II. Ankieta...*, s. 181.

³⁵ J. Gwiazdomorski [w:] *III. Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, t. XXII, z. 1, s. 198.

³⁶ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Zbigniewa Radwańskiego do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 września 1972 r., s. 1.

Zdaniem tego uczonego podręcznik K. Kolańczyka zawierający odesłania do prawa współczesnego dawał nadzieję na to, że studenci spojrzą do kodeksu cywilnego i kodeksu postępowania cywilnego i w lepszy sposób przygotują się do nauki prawa współczesnego³⁷.

Z kolei autor podręcznika podkreślał, że jego opracowanie zawiera „element racjonalności i nowatorstwa”³⁸. Co więcej, podręcznik w takim kształcie – pod względem objętości – stanowił jedynie 2/3 podręcznika W. Osuchowskiego³⁹. Zalety swego dzieła zwięźle podsumował sam autor:

[...] intencją autora było nie tylko ułatwienie studentowi opanowania materiału, ale przede wszystkim przemyślenie i zrozumienie przedmiotu znanego w tradycji akademickiej z wyjątkowego stopnia trudności. Materiał został ujęty w sposób selektywny, z pominięciem wszystkiego, co ma tylko erudycyjne i antykwaryczne znaczenie, a z wypukleniem tego wszystkiego, co miało istotne znaczenie dla społeczeństwa antycznego, a ponadto tego, co dochowało się w takiej czy innej postaci do dziś dnia. Ambicją autora było w tej części przedstawienie problemowe, tak bardzo zalecane i tak owocne w współczesnej cywilistyce⁴⁰.

RECENZJE WYDAWNICZE

Podręcznik w przedłożonej przez K. Kolańczyka nieskróconej wersji trafił do dwóch recenzentów wydawniczych, którymi byli Henryk Kupiszewski i Adam Wiliński. Pierwszy z uczonych stwierdził od razu, że recenzowana praca „jest napisana barwną, żywą i co może najważniejsze piękną polszczyzną. Dzieło czyta się przyjemnie i bez zmęczenia”⁴¹. H. Kupiszewski wskazywał na liczne zalety dzieła, takie jak wykorzystanie aktualnego dorobku romanistycznego, a także funkcjonalne objaśnienie instytucji prawa rzymskiego⁴². Jako ogromną zaletę pracy uznał znajdujące się w niej liczne odniesienia do prawa współczesnego, które – jak wyrażał nadzieję recenzent – być może zachęcą młodzież do sięgnięcia po kodeks cywilny, a także pozwolą na śledzenie rozwoju niektórych instytucji prawnych⁴³.

H. Kupiszewski zwrócił uwagę, że podręcznik poznańskiego romanisty opierał się na *Instytucjach* Gaiusa, *Instytucjach* Justyniana, a także *Digestach* Justyniań-

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcji Wydawnictw Prawniczych z dnia 25 stycznia 1972 r., s. 2.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, s. 1.

⁴¹ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 17, H. Kupiszewski, *Uwagi na marginesie lektury książki prof. dr. Kazimierza Kolańczyka, Prawo rzymskie, Str. XXVIII + 688*, s. 1.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 1–2.

skich. Jednak to żyjący w II w. n.e. Gaius został szczególnie wyeksponowany przez autora opracowania. Budziło to wątpliwości recenzenta, który uważał, że pod względem głębi dialektyki prawniczej Gaius nie dorównywał Julianowi, Papinianowi, Celsusowi czy Paulusowi. Recenzent twierdził, że *Instytucje* Gaiusa „są [...] podręcznikiem bardzo słabym, opracowanym nierównomiernie, ograniczającym się do notabilia prawniczych. Niektóre kwestie jak na podręcznik opracowane są rozwlekłe, np. stypulacja 2,92-127, inne tylko wspomniane; *emptio-venditio* poświęcił dwa nic nie mówiące lub niewiele mówiące paragrafy, o *comodacie*, *pignus*, *depositum* ani słowa”⁴⁴. Zdaniem H. Kupiszewskiego *Instytucje* Gaiusa mają „wielką wartość jako przykład zastosowania do nauki prawa Arystotelesowskiej nauki o *topoi* i *diareseis*, a dalej interesujący jest Gaius przez to, że obok Pomponiusa zdradzał pewne zainteresowania historyczne”⁴⁵. H. Kupiszewski podkreślał równocześnie, że „prawo rzymskie przez ponad osiem wieków święciło tryumfy w Europie i poza nią bez znajomości *Instytucji* Gaiusa. Bo wielkość prawa rzymskiego leży w tym, co nam Justynian przekazał w *Digestach*”⁴⁶. Sprawa dokonania Gaiusa traktowana była jednak – zdaniem recenzenta – jako dyskusyjna, gdyż niektórzy autorzy porównywali jego osiągnięcia do dzieła Justyniana⁴⁷.

Recenzent ubolewał również, że K. Kolańczyk w swej pracy pominął problematykę czynności prawnych. Brak ten zdaniem H. Kupiszewskiego wynikał z obowiązującego programu nauczania z zakresu prawa rzymskiego. Warszawski uczony podkreślał przy tej okazji, że „podręcznik winien odzwierciedlać aktualny stan nauki prawa rzymskiego. Powinien obejmować wszystko to, co uwzględniła współczesna systematyka, co stało się dorobkiem kolejnych generacji uczonych. W przeciwnym razie należałoby się cofnąć do metody glosatorów i omawiać poszczególne księgi *digestów* czy kodeksu”⁴⁸. Sugerował w związku z tym, aby autor dopisał odpowiedni rozdział dotyczący teorii aktów prawnych⁴⁹.

H. Kupiszewski podkreślał, że „wielka jureksprudence, doskonałe prawo urosły, wykształciły się na marginesie małego drobnego obrotu prawnego. Wielki kapitał nie prosił *iuris prudentes* o opinie prawne, nie pojawiał się na forum przed urzędnikiem iurydykcyjnym. Radził sobie w inny sposób”⁵⁰. Te słowa recenzent wypowiedział, aby zaznaczyć, że dane rozwiązania czy funkcje instytucji prawnych w mniejszym stopniu należałoby uzasadniać klasową naturą prawa. Przyczyny

⁴⁴ Ibidem, s. 2.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 3.

⁴⁸ Ibidem, s. 4.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 5.

takiego stanu rzeczy wynikały raczej z samej konstrukcji prawnej, a także z „usilnego dążenia klasyków do znalezienia rozwiązania słusznego i praktycznego”⁵¹.

Warszawski romanista krytykował też zachwianie proporcji między poszczególnymi częściami pracy. W jego ocenie skondensowania wymagała część historyczna, zaś większego skrócenia dział dotyczący procesu rzymskiego. W innych podręcznikach do prawa rzymskiego ostatni z działów zajmował około 10%, podczas gdy K. Kolańczyk poświęcił mu 1/5 tekstu⁵². Zdaniem recenzenta skrócenie tej części opracowania było konieczne z dwóch względów. Po pierwsze, „proces formułkowy istotny dla poznania prawa klasycznego nie odegrał większej roli w formowaniu się współczesnych doktryn procesowych. U ich podstaw leży raczej proces kognicyjny. Dlatego względy dydaktyczne nie przemawiają tak silnie właśnie za procesem formułkowym”⁵³. Po drugie, „Rzymianie nie dzielili norm prawnych na procesowe i prawa materialnego. Można powiedzieć, że nigdy i nigdzie nie obserwuje się tak silnego splecenia się obu rodzajów norm jak właśnie w Rzymie. Z tego faktu zdał sobie Autor sprawę znakomicie i z żelazną wręcz logiką splota przy każdej instytucji prawo materialne z procesowym. Z kształceniowego punktu widzenia to jest właśnie arcyważne. Student otrzymuje wizję nie tylko jakiejś instytucji i to w perspektywie historycznej, ale także poznaje równocześnie sposoby ochrony procesowej z nią związanej”⁵⁴.

Podsumowując swe spostrzeżenia, H. Kupiszewski stwierdził, że „wykład jest tak znakomity, jasny i zbudowany logicznie i systematycznie, że wszelki komentarz jest zbędny”⁵⁵.

Druga z recenzji wydawniczych została sporządzona przez lubelskiego profesora Adama Wilińskiego. Uczony ten nie wątpił, że przedłożony do recenzji podręcznik dobrze przysłuży się dydaktyce prawa rzymskiego. Niewątpliwą jego zdaniem zaletą pracy było jej dostosowanie do ilości godzin przewidzianych dla prawa rzymskiego w programie studiów prawniczych. Pomimo że na pierwszy rzut oka opracowanie mogło sprawiać wrażenie obszernego, to jednak takim nie było. Jego objętość odpowiadała około 60 godzinom wykładu z prawa rzymskiego⁵⁶. Istotnym *novum* zastosowanym przez autora było powiązanie instytucji prawa rzymskiego ze współczesnym prawem polskim. Była to cecha podręcznika, która szczególnie spodobała się A. Wilińskiemu, zaś czytelnikowi pozwalała dostrzec podobieństwa i różnice pomiędzy dwoma systemami prawnymi. Recenzent podkreślał nawet:

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem, s. 7.

⁵³ Ibidem, s. 8.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, Adam Wiliński, *Recenzja wydawnicza podręcznika prof. dra Kazimierza Kolańczyka pt.: Prawo rzymskie, Warszawa 1971 /maszynopis s. XXVIII, 688/, s. 1.*

[...] metoda ta stanowi moim zdaniem jedną z najcenniejszych zalet podręcznika prof. Kolańczyka; zwiększa ona wyraźnie jego walory dydaktyczne dla studenta, zbliża pojęciowo odległe i obce instytucje prawa rzymskiego do dzisiejszej praktyki prawnej, a także odpowiada postulatом zgłaszanym wielokrotnie przez przedstawicieli innych dyscyplin prawniczych, w szczególności właśnie cywilistów⁵⁷.

W podręczniku – co podkreślał recenzent – autor starał się trzymać autentyzmu historycznego i przedstawiać jedynie czyste prawo rzymskie⁵⁸. Skutkiem tego było pominięcie późniejszych zmian wynikających z prawa pandektowego. Zdaniem A. Wilińskiego bezwzględna realizacja takiego założenia w XX-wiecznym podręczniku była nie tylko niemożliwa, ale nawet niekiedy niepożądana⁵⁹. Powodowałyby to bowiem niesłuszne zignorowanie lub zmarginalizowanie instytucji wywodzących się ze źródeł prawa rzymskiego, rozbudowanych przez prawo pandektowe, a więc m.in. pojęcia czynności prawnej w ogólności, warunku czy też terminu. Z tego powodu przy pracy nad podręcznikiem należałoby brać pod uwagę powiązania dydaktyczne między prawem rzymskim a prawem współczesnym, jednak pod warunkiem, że przyjęcie takiej konwencji nie spowoduje zniekształcenia obrazu prawa rzymskiego⁶⁰.

Zdaniem recenzenta K. Kolańczyk przyjął słuszną metodologię pracy. Starał się nie tylko unikać dogmatyzmu i formalizmu, ale także wiązać instytucje prawne z ich podłożem gospodarczym. Autor podręcznika adekwatnie wykorzystał również materiał źródłowy. Udało mu się zachować harmonię między przeciążeniem liczbą cytowanych źródeł a ich brakiem. Podręcznik nie został również przeładowany nadmierną ilością literatury zagranicznej. Odbiorca mógł jednak odczuwać pewne braki związane z polskim piśmiennictwem. A. Wiliński wysuwał w związku z tym postulat, aby w przyszłych wydaniach podręcznika przyjąć zasadę cytowania wszystkich pozycji monograficznych opracowanych przez polskich autorów od 1920 lub 1930 r.⁶¹, a także uzupełnić § 3 o dodatkowy podrozdział z informacją o krytycznych wydaniach źródeł⁶².

Recenzent wskazywał też, że jedną z istotnych cech podręcznika K. Kolańczyka była jego oryginalność i nieszablonowość. Wynikała ona nie tylko z założeń samej pracy, ale także z nieco innego sposobu postrzegania i traktowania niektórych instytucji prawa rzymskiego. Odrębność ta była prawdopodobnie konsekwencją wpływu, jaki wywarł na autora opracowania ośrodek romanistyczny, w którym

⁵⁷ Ibidem, s. 2.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, s. 3.

⁶¹ Ibidem, s. 4.

⁶² Ibidem.

kształcił swój warsztat⁶³. Jak wskazywał A. Wiliński, „oryginalność podręcznika jest zawsze jego zaletą, bo może pobudzić studenta do porównań i przemyśleń (oczywiście studenta myślącego)”⁶⁴.

Kolejną cechą wyróżniającą podręcznik K. Kolańczyka była szczególna uwaga, jaką autor opracowania poświęcił rzymskiemu procesowi cywilnemu. Dział ten został bardzo obszernie opracowany (jak pisze A. Wiliński – „liczy 100 stron, w porównaniu np. z prawem osobowym – 42 strony, a nawet z zobowiązaniami – 163 strony”⁶⁵). Pomimo że opracowanie rzymskiego procesu cywilnego było oceniane przez recenzenta bardzo wysoko – podobnie zresztą jak cały podręcznik – to jednak A. Wiliński uważał ten dział za zbyt obszerny. Recenzent sygnalizował wątpliwą wartość dydaktyczną tak rozbudowanego opracowania rzymskiej procedury. Zadawał nawet pytanie: „Czy jednakże z czysto dydaktycznego punktu widzenia przeciętny student I-II roku Wydziału Prawa wyniesie szczególną korzyść właśnie z owego dość szczegółowego zaznajomienia się z rzymskim procesem cywilnym – nie jestem o tym pozytywnie przekonany”⁶⁶.

Podsumowując swe rozważania, A. Wiliński stwierdził, że „podręcznik napisany jest stylem jasnym, prostym i przystępnym, z dbałością o staranną polszczyznę. Te cechy, jak również brak abstrakcyjnych, formalno-dogmatycznych rozważań spowodują, że powinien on być dla studenta łatwo przyswajalny”⁶⁷.

Odnosząc się do spostrzeżeń H. Kupiszewskiego i A. Wilińskiego, K. Kolańczyk podkreślał, że obie recenzje zostały sformułowane w sposób wyjątkowo sumienny i wnikliwy. Stanowiły dla niego cenny materiał w postaci około 200 ogólnych i szczegółowych uwag. Co warto podkreślić, w dokonanej korekcie autorskiej, obok postulatów stawianych przez recenzentów, poznański uczony uwzględnił także materiał krytyczny przedstawiony przez współpracowników, szczególnie z Poznania i Torunia⁶⁸.

Kazimierz Kolańczyk w pełni zgodził się z postulatem recenzentów co do konieczności zredagowania odrębnego działu dotyczącego czynności prawnych, co uczynił w § 86. Spowodowało to jednak rozszerzenie objętości podręcznika o 3/4 arkusza⁶⁹. Autor, zgodnie z sugestiami, odpowiednio zmodyfikował też część historyczną podręcznika – usunął ogólną charakterystykę etapów rozwoju państwa i prawa rzymskiego, a także pojustyniańskie dzieje prawa rzymskiego. Modyfikacje

⁶³ Ibidem, s. 5.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem, s. 6.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 121, List Kazimierza Kolańczyka do Państwowego Wydawnictwa Naukowego – Redakcja Wydawnictw Prawniczych – w Warszawie z dnia 25 września 1972 r., s. 1.

⁶⁹ Ibidem.

objęły również dział dotyczący procesu cywilnego, który został nie tylko wielokrotnie przejrany, ale także tam, gdzie było to możliwe, odpowiednio skrócony. Odnosząc się do rzymskiej procedury, poznański uczony wskazywał, że „w dotychczasowej literaturze podręcznikowej z zakresu prawa rzymskiego w Polsce nie było udanej syntezy tej wyjątkowo trudnej partii materiału. Nawet najbardziej ambitni studenci nie mogli zrozumieć sposobu funkcjonowania ochrony praw prywatnych w Rzymie, np. w oparciu o podręcznik Rafała Taubenchlaga, w którym ta część materiału została potraktowana z przesadną zwięzłością”⁷⁰. I dodawał dalej: „Moja próba syntezy przedmiotu ma na oku autentyzm omawianego systemu prawnego i chce pokazać jego funkcjonowanie w życiu. Nie ma autentyzmu bez porządnego przedstawienia procesu, który w rzymskim podręczniku prawa klasycznego (*Institutiones* Gaiusa z II w. n.e.) zajmuje dokładnie 25% treści (u mnie tylko 16% [...])”⁷¹. K. Kolańczyk argumentował także, że nie sposób przedstawić rzymskiego systemu prawnego „w działaniu” bez odwoływania się do „splcionych” wyobrażeń procesowo-materialnych⁷². Co więcej, pięcioarkuszowy zarys historii prawa procesowego w Rzymie wraz z elementami organizacji wymiaru sprawiedliwości miał przygotować studentów do pogłębionych studiów nad prawem współczesnym⁷³.

ODBIÓR PIERWSZEGO WYDANIA

Pierwsze wydanie podręcznika ukazało się w październiku 1973 r. Pomimo że koncepcja autorska – jak zaznaczał sam K. Kolańczyk – ulegała podczas pisania pewnym przekształceniom, to pracę nad dziełem udało się doprowadzić do końca. Objętość podręcznika została ostatecznie zaakceptowana przez PWN, a pierwotnie zaplanowany limit 30 arkuszy wydawniczych – przekroczony⁷⁴.

Wydany w 1973 r. podręcznik wywołał spore zainteresowanie w świecie romanistycznym. W „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” ukazała się recenzja A. Wilińskiego, który w pewnym zakresie rozszerzył i zmodyfikował swe spostrzeżenia w stosunku do sporządzonej wcześniej recenzji wydawniczej. Nie krył, że opracowanie K. Kolańczyka stanowiło niezwykle udaną próbę „odnowy metodologicznej” dydaktyki prawa rzymskiego⁷⁵. Akcentował liczne zalety publikacji, takie jak: powiązanie poszczególnych instytucji prawa rzymskiego z podłożem

⁷⁰ Ibidem, s. 2.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 3.

⁷⁴ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Dyrektora Państwowego Wydawnictwa Naukowego z dnia 10 listopada 1973 r., s. 1.

⁷⁵ A. Wiliński (rec.), *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa 1973, PWN, ss. 488, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, t. XXVI, z. 2, s. 240.*

gospodarczym i społecznym antycznego Rzymu czy zróżnicowanie jej treści, polegające na wyeksponowaniu istotnych instytucji prawnych⁷⁶. Przewidując sukces wydawniczy podręcznika, A. Wiliński postulował również, aby w kolejnym wydaniu dzieła autor rozważył pewien wyłom dotyczący prezentowania w pracy jedynie „czystego prawa rzymskiego”. Proponowane przez recenzenta odchylenie, podyktowane względami użyteczności dydaktycznej, miałyby polegać na umieszczeniu w podręczniku definicji pojęć lub instytucji prawa rzymskiego. Można by tego – zdaniem A. Wilińskiego – dokonać jednak tylko pod warunkiem, że dałoby się je zbudować na podstawie źródeł oraz że odpowiadałyby one współczesnym pojęciom cywilistycznym⁷⁷.

Recenzje podręcznika poznańskiego romanisty ukazały się także w zagranicznych periodykach. Słowacki uczony Karol Rebro odniósł się do pracy K. Kolańczyka na łamach czasopisma „Právny obzor”⁷⁸. Recenzent podkreślał dokonania autora, który odchodząc od wyizolowanego spojrzenia na prawo rzymskie, starał się wychwycić związki problemowe, w szczególności z prawem materialnym i procesowym, historią prawa, a także doktrynami politycznymi i prawnymi⁷⁹. Podręcznik – co podkreślał recenzent – miał charakter historyczny, a nie został utrzymany w duchu praktycznym (pandektystycznym)⁸⁰. Co więcej, w swoim opracowaniu K. Kolańczyk bardzo poprawnie połączył dwa elementy – naukowy i dydaktyczny. Według K. Rebro autor chciał pokazać czytelnikowi, w jaki sposób rzymscy prawnicy rozwiązywali problemy prawne, które były aktualne dla rzymskiego społeczeństwa⁸¹. Takie ujęcie, zdaniem recenzenta, miało ogromne znaczenie dla studentów, którzy dzięki pracy K. Kolańczyka mogli przekonać się, że rozwiązany problem rodzi kwestię, która pozostaje aktualna współcześnie, i to w zupełnie odmiennych warunkach społecznych⁸². Autor opracowania, wychodząc ze słusznego, zdaniem K. Rebro, założenia, iż studenci nie znają biegle łaciny, przetłumaczył wszystkie niezbędne łacińskie zwroty i definicje. Podręcznik K. Kolańczyka wyróżniał się także bardzo korzystnie na tle pracy W. Osuchowskiego. Przede wszystkim zawierał znacznie mniej materiału bibliograficznego, przez co

⁷⁶ Ibidem, s. 238; M. Kuryłowicz (*Szkic do dziejów tzw. romanistyki marksistowskiej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12(20), s. 942) wskazuje, że zdaniem A. Wilińskiego podręcznik K. Kolańczyka był najpełniejszą próbą realizacji metody marksistowskiej w odniesieniu do dydaktyki prawa rzymskiego. Jego zdaniem te stwierdzenia „były to raczej etykiety metodologiczne, dobrze widziane przez ówczesne władze i decydentów”.

⁷⁷ A. Wiliński (rec.), *Kazimierz Kolańczyk...*, s. 239.

⁷⁸ K. Rebro, *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, str. 488*, „Právny obzor” 1975, t. 58, nr 10, s. 951–952.

⁷⁹ Ibidem, s. 952.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem.

był bardziej dostępny dla studenta⁸³. Z tych też względów K. Rebro uważał, że podręcznik K. Kolańczyka stanowił znaczny krok naprzód w zakresie pomocy dydaktycznych do nauki prawa rzymskiego⁸⁴.

Na łamach „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” recenzję opracowania poznańskiego romanisty ogłosił Franciszek Wycisk⁸⁵. Recenzent podkreślał, że dotychczas dostępne na polskim rynku wydawniczym podręczniki do nauki prawa rzymskiego nie były wystarczająco dostosowane do potrzeb studentów. Podręcznik R. Taubenschlaga był zbyt zwięzły, przez co nie zapewniał studentowi niezaznajomionemu z zawilóściami prawa rzymskiego odpowiedniej klarowności przedstawienia materii. Z kolei powstała w 1962 r. praca W. Osuchowskiego była za obszerna⁸⁶. Podręcznik K. Kolańczyka, w przeciwieństwie do innych opracowań, był dostosowany do obowiązującej dydaktyki pod każdym względem. W pracy położony został nacisk na uwypuklenie pewnych wspólnych problemów, jakie występowały także w powszechnej historii państwa i prawa, jak również prawie i postępowaniu cywilnym⁸⁷. Jako ogromną zaletę podręcznika recenzent uznawał też to, że dzięki zerwaniu z czysto dogmatycznym, formalistycznym i „spłaszczonym” przedstawieniem materiału ułatwiał studentowi jego opanowanie⁸⁸. K. Kolańczyk – na co zwracał uwagę F. Wycisk – starał się także pokazywać praktyczny sens instytucji prawnych, opisując je na dość szeroko nakreślonym tle społecznym, gospodarczym i historycznym. W podręczniku udało się również uniknąć mechanicznego przedstawiania instytucji prawnych. Części z nich, ze względu na ich doniosłe znaczenie, autor poświęcił więcej uwagi, innym zaś – zdaniem autora nie tak istotnym (przez recenzenta określonym jako drugo-, a nawet trzeciorzędne) – nieco mniej miejsca⁸⁹. To wszystko powodowało, że podręcznik K. Kolańczyka – jak wskazywał F. Wycisk – przedstawiał dydaktykę prawa rzymskiego w nowy, niewykorzystany dotąd sposób⁹⁰.

Wzmianka o podręczniku K. Kolańczyka znalazła się również na łamach „Revue historique de droit français et étranger”. Józef Méléze-Modrzejewski, który był autorem tej noty, zwrócił w niej uwagę, że bibliografia pracy jest ograniczona do niezbędnego minimum, aby podręcznik był w możliwie jak największym stopniu

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ F. Wycisk, *Kazimierz Kolańczyk, Prawo rzymskie, Warszawa 1973, Państwowe Wydawnictwo Naukowe*, ss. 488 (K. Kolańczyk, *Römisches Recht, Warschau 1973, Staatlicher Verlag der Wissenschaften*, 488 S.), „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1974, t. 91, s. 551–553.

⁸⁶ Ibidem, s. 551.

⁸⁷ Ibidem, s. 552.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem, s. 553.

przystępny dla studentów. Z kolei walory dydaktyczne tego polskiego podręcznika wskazywały już wówczas na niewątpliwy sukces, jaki praca wkrótce miała osiągnąć⁹¹.

Co interesujące, wydanie przez K. Kolańczyka podręcznika stanowiło impuls do ogłaszania recenzji nie tylko w czasopismach naukowych, ale także w lokalnej prasie. Krótka recenzja podręcznika opublikowana została również w „Gazecie Pomorskiej”⁹². Jej autor – W. Bojarski – wskazywał, że opracowanie poznańskiego profesora oparte zostało na dwóch autentycznych podręcznikach prawa rzymskiego – pochodzących z II w. *Instytucjach* Gaiusa oraz *Instytucjach* Justyniana z VI w.⁹³ Jako sporą zasługę autora wskazywał zachowanie autentyzmu historycznego dzięki przedstawieniu w pracy „czystego prawa rzymskiego”, wolnego od późniejszych naleciałości⁹⁴. Zaletą podręcznika było także jego problemowe ujęcie. Autor podkreślał doniosłość instytucji pierwszoplanowych, uwydatniając peryferyjność innych, co wyróżniało pracę K. Kolańczyka na tle pozostałych opracowań. Recenzent podkreślał też uwydatnienie przez autora pracy styków pomiędzy prawem rzymskim a współczesnym⁹⁵.

W wielu listach wpływających do K. Kolańczyka podkreślano także zalety dzieła. Chwalono nie tylko zwarty i klarowny język, ale i bardzo użyteczne nawiązania do prawa współczesnego⁹⁶. To ostatnie osiągnięcie było dla autora szczególnie istotne, co podkreślał w liście do Bogusława Leśniorskiego z 22 grudnia 1973 r.:

Problem wiązania antyku z współczesnością, aktualizowania naszej szacownej dyscypliny naukowej zajmował mnie od dawna. Od wielu lat chodzę na wykłady z dwiema pomocami naukowymi w rękę: z jednej strony znakomite włoskie wydanie wyboru źródeł (*breviarum iuris Romani*) z drugiej – kodeks cywilny, kodeks rodzinny i opiekuńczy czy też kodeks postępowania cywilnego. Od wielu też lat obserwowałem i w Poznaniu, i w Toruniu ożywienie wśród słuchaczy, kiedy *ad oculos* przedstawiałem im styki problemowe pomiędzy prawem rzymskim a prawem współczesnym. Jestem ogromnie rad, że udało mi się – dzięki pomocy przyjaciół, romanistów i cywilistów – przekonać Państwowe Wydawnictwo Naukowe o celowości umieszczenia tego aparatu porównawczego w przypisach do podręcznika⁹⁷.

⁹¹ J. Modrzejewski, *K. Kolańczyk, Rzymskie prawo prywatne [= Le droit romain privé; en polonais]*, Varsovie 1973, 488 pp., „Revue historique de droit français et étranger” 1974, vol. 52, nr 1, s. 188.

⁹² W. Bojarski, *Nowy podręcznik prawa rzymskiego*, „Gazeta Pomorska” z 7.01.1974 r., s. 4.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 32, List Juliusza Bardacha do Kazimierza Kolańczyka z dnia 5 listopada 1973 r.

⁹⁷ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Bogusława Leśniorskiego z dnia 22 grudnia 1973 r.

Dobre zdanie o podręczniku mieli również cywiliści, w tym Alfred Ohanowicz. Chwaląc zalety dzieła, stwierdził, że nie miał dawno w ręku „tak doskonałego i tak ujmującego, a zarazem treściwie napisanego podręcznika”⁹⁸. Podkreślał również ogromne znaczenie podręcznika dla studentów, którzy nawet nie przypuszczali, czym była nauka z podręczników K. Czyhlarza i R. Sohma. Ta opinia szczególnie ucieszyła K. Kolańczyka, który wskazywał, że fakt, iż podręcznik „w oczach Seniora Polskich Cywilistów jest [...] napisany »zajmująco a zarazem treściwie« jest dla mnie szczytem uznania”⁹⁹. Podobnie entuzjastycznie podręcznik K. Kolańczyka oceniał krakowski historyk prawa Stanisław Płaza:

Wreszcie studenci wydziałów prawa otrzymali podręcznik na miarę swych potrzeb i możliwości, odznaczający się przy tym wybitnymi walorami dydaktycznymi. To jest chyba ideał podręcznika uniwersyteckiego w zakresie nauk historyczno-prawnych w ogóle, a nie tylko z prawa rzymskiego¹⁰⁰.

Interesujące spostrzeżenia znaleźć można też w korespondencji Kazimierza Kolańczyka z Edwardem Szymoszkiem. Wrocławski romanista wskazywał, że podręcznik adresowany jest do odbiorcy myślącego – a więc takiego, który studiuje, a nie tylko uczy się po to, aby zdać egzamin. Zdaniem E. Szymoszka opracowanie docenią osoby, które chcą zrozumieć i przemyśleć daną kwestię, a także sięgnąć do innego podręcznika i pewne zagadnienia porównać¹⁰¹. Z takim twierdzeniem zgadzał się K. Kolańczyk, który w liście do E. Szymoszka podkreślał cele swego podręcznika:

Rzecz jest obliczona właśnie na miarę potrzeb studentów, którzy chcą trochę poćwiczyć szare komórki. Mają „podręcznik do myślenia”, chyba zgodnie z ich własnymi postulatami wielokrotnie formułowanymi w ostatnich latach. Teraz jednak okazuje się, że dla wielu to nie jest to, czego oczekiwali: większość chyba wolałaby „katechizm” – do bezmyślnego obkucia. Dlatego też niejeden preferuje „antecesorów”, niech im będzie na zdrowie¹⁰².

BILANS

Podręcznik Kazimierza Kolańczyka stał się bestsellerem w takim stopniu, w jakim prawdopodobnie nie spodziewał się tego nawet jego autor. Nakład został rozprowadzony w całości w okresie krótszym niż 12 miesięcy. Już wkrótce stało

⁹⁸ Ibidem, List Alfreda Ohanowicza do Kazimierza Kolańczyka z dnia 17 listopada 1973 r.

⁹⁹ Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Alfreda Ohanowicza z dnia 29 listopada 1973 r.

¹⁰⁰ Ibidem, List Stanisława Płazy do Kazimierza Kolańczyka z dnia 18 listopada 1973 r.

¹⁰¹ Ibidem, List Edwarda Szymoszka do Kazimierza Kolańczyka z dnia 30 marca 1974 r., s. 6.

¹⁰² Ibidem, List Kazimierza Kolańczyka do Edwarda Szymoszka z dnia 21 września 1974 r., s. 2.

się jasne, że drugie wydanie podręcznika było tylko kwestią czasu. Zostało ono przygotowane pod koniec marca 1975 r. i miało ukazać się w pierwszym kwartale 1976 r.¹⁰³ Nieprzesadzone wydaje się zatem twierdzenie Jana Baszkiewicza, który w jednym ze swoich listów do K. Kolańczyka pisał o pierwszym wydaniu podręcznika:

Bez wątpienia jest – *salvo honore* Pańskich poprzedników – najlepszy podręcznik przedmiotu, jaki kiedykolwiek mieliśmy w polskiej literaturze¹⁰⁴.

Pierwsze wydanie *Prawa rzymskiego* autorstwa Kazimierza Kolańczyka miało wiele zalet, które zdecydowały o jego sukcesie. Podręcznik zachwycał nowoczesnością ujęcia, pokazaniem związków z prawem współczesnym, ale także przystępnością dla odbiorcy objętością. Dodatkowo był napisany bardzo ładnym językiem, przez co dobrze się go czytało. Najważniejsze było chyba jednak to, że był to „podręcznik do myślenia” – pobudzający odbiorcę do dalszych rozważań i poszukiwań. Dzięki takiemu ujęciu prawo rzymskie ukazane zostało jako dyscyplina żywotna, mająca ogromne znaczenie dla współczesności, a nie jedynie przekleństwo dla studentów rozpoczynających studia prawnicze. W niekwestionowany sukces tego opracowania wpisane jest również to, że zmieniło ono sposób myślenia o dydaktyce prawa rzymskiego i być może dzięki temu pozwoliło przetrwać prawu rzymskiemu trudne czasy po „reformie baszkiewiczowskiej”. Paradoksalnie, mimo że prawo rzymskie w 1975 r. wtłoczono w ramy historii prawa, podręcznik poznańskiego profesora cieszył się niesłabnącą popularnością.

Ogromny sukces wydawniczy, jaki osiągnął podręcznik K. Kolańczyka, jest bez wątpienia konsekwencją intuicji, jaką poznański uczony wykazał się przy jego tworzeniu. Przemysłana koncepcja dzieła w połączeniu – co wynika z materiałów warsztatowych – z nieustępliwością autora w kontaktach z wydawnictwem, doprowadziła do znakomitych rezultatów. K. Kolańczykowi udało się dzięki przekroczeniu pierwotnie założonej objętości osiągnąć przyświecający przy tworzeniu pracy postulat uwypuklenia kwestii istotnych dla współczesnego prawa, a także styków prawa rzymskiego i współczesnego. Opracowanie wypełniło w ten sposób lukę, stało się wzorcem akademickiego podręcznika na przynajmniej pół wieku i wciąż jest atrakcyjną propozycją dla poszukujących pomocy dydaktycznej do nauki prawa rzymskiego.

¹⁰³ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 20, Informacja w sprawie podręcznika akademickiego Kazimierza KOLAŃCZYKA pt. „Prawo rzymskie”, s. 1.

¹⁰⁴ APAN w Poznaniu, sygn. P. III-76, materiały KK, t. 32, List Jana Baszkiewicza do Kazimierza Kolańczyka z dnia 9 listopada 1973 r. Podobnie wypowiadał się w 1995 r. J. Kodrębski, który twierdził, że podręcznik K. Kolańczyka był najlepszym powojennym podręcznikiem do nauki przedmiotu. Zob. J. Kodrębski, *Najnowsze polskie podręczniki...*, s. 241.

A TEXTBOOK FOR THINKING.
“PRAWO RZYMSKIE” [ROMAN LAW] BY KAZIMIERZ KOLAŃCZYK

Abstract

One of the most famous Polish post-war Roman law textbooks is the publication written by Kazimierz Kolańczyk. The first edition of the “Prawo rzymskie” [Roman law] textbook appeared in print in 1973. During the course of nearly fifty years since then, six different editions of this work have been printed. Furthermore, it still enjoys significant popularity as a text used in the course of Roman law education even now, in the 3rd decade of the 21st century. The reasons behind the unquestionable success of this textbook can be noted already in its creation. For this very reason, the concept presented by the author of this work, the circumstances connected with its creation, and the reception of the first edition all seem extremely interesting.

Keywords: Kazimierz Kolańczyk, Roman law, textbook

III. PRZEKŁADY

Marcin Głuszak (Łódź)

The subject matter of arbitral tribunals in the resolutions of the Permanent Council (1776–1788)*

I. Despite the significant role of arbitral tribunals in settling disputes among the nobles in the First Polish Republic,¹ relatively little has been written about them in the historical and legal literature.² Consequently, it is pertinent to pay more

* Original version: *Problematyka sądownictwa polubownego w rezolucjach Rady Nieustającej (1776–1788)*, “Czasopismo Prawno-Historyczne” [Journal of Legal and Historical Sciences], 2016, vol. 68, issue 2, pp. 85–108.

¹ This fact is confirmed by the writings of diarists. Marcin Matuszewicz is one such example. He mentions an arbitral tribunal concerning his mother who was accused of being an accessory to the death of Łastowski, a nobleman (M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego* [A diary of my life], vol. I, compiled by B. Królikowski, Z. Zielińska, Warsaw 1986, pp. 189–192). Another instance of such writing can be found in Adam Moszczeński’s diary. He described the course of a compromise in a dispute between Kajetan Olizar, a royal pantler, and his sister’s husband, named Borkowski, concerning the payment of a dowry (A. Moszczeński, *Pamiętnik do historii polskiej* [A diary accompanying the history of Poland], Warsaw 1905, pp. 37–41).

² In the period prior to the partitioning of Poland, the topic of arbitral tribunals was written about, among others, by: S. Domino, *Sądownictwo polubowne na Rusi w późniejszym średniowieczu* [The arbitral tribunals in Ruthenia in the late Middle Ages], Warsaw 1938; A. Rosner, *Tradycja staropolskiego sądownictwa polubownego – Próba zarysowania problemu* [The tradition of old Polish arbitral tribunals – an attempt to outline the issue] [in:] M. Płatek, M. Fajst (eds.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka* [Restorative justice. The idea. The theory. The practice], Warsaw 2005, pp. 37–58; A. Moniuszko, A. Rosner, *Historia polubownego rozwiązywania sporów na ziemiach polskich. Zarys problematyki* [The history of arbitral resolution of disputes on Polish territories. An outline of the subject matter] [in:] E. Gmurzyńska, R. Morek (eds.), *Mediacje. Teoria i praktyka* [Mediations. The theory and the practice], Warsaw 2014, pp. 53–67.

attention to the fundamental issues concerning the way they functioned, especially in the 18th century, which was when the so-called compromises grew in popularity.

However, the genesis of arbitral tribunals should be searched for in a much more distant past as it was connected with the presence of arbitral proceedings, the so-called conciliation, already in the Middle Ages.³ It was formed as a response to self-help which led to mutual attrition by the noble houses.⁴ A significant influence on the development of arbitral tribunals was exerted by the deepening crisis of the nobles' courts of the first instance, especially in the first half of the 18th century.⁵ It pertained mainly to circuit courts, which were characterized by tardiness and irregularity in the way they functioned as in some provinces they were vacant for several or even several dozen years.⁶ Another significant reason behind the growth of arbitral tribunals was also a large backlog of unheard cases by the Tribunals.⁷

³ The information provided by Teodor Ostrowski raises doubts here. He stated that compromise courts "dawniej w Litwie tylko znany, dopiero po roku 1776 w Koronie na rozpoznanie spraw nawet ziemskich przyjęty i *pro inappellabili* poczytany" [were only known in Lithuania earlier, and they were accepted to even hear land cases in the Crown after 1776 as well as *pro inappellabili*] (T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego* [Civil law or governing law of the Polish nation], vol. II, Warsaw 1784, p. 82). A. B. Zakrzewski has paid attention to this recently. He emphasized that these courts had existed in the Crown for a long time as well (A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustroj – społeczeństwo* [The Grand Duchy of Lithuania (16th–18th century). The law – the system of government – the society], Warsaw 2013, p. 188). Furthermore, according to the writings of J. Kitowicz, compromises were already a common phenomenon in the Augustus III period (J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* [A description of customs during the reign of Augustus III], Cracow 1951, pp. 182–183), which stands in unequivocal contradiction to the thesis postulated by Ostrowski. In *Zbiór Praw Sądowych* [A Collection of Court Laws] by Andrzej Zamoyski (Warsaw 1778), its authors clearly emphasized that arbitral tribunals were "z dawna w narodzie używany" [employed for a long time by the nation] (part III, article XI § 1). The entire article IX in Part III was devoted to arbitral tribunals (*O sprawach* [Concerning cases]) which pertains to the organization of the judiciary and court procedure. More on the project of the code can be found in: E. Borkowska-Bagieńska, '*Zbiór praw sądowych*' Andrzeja Zamoyskiego [A Collection of Court Laws' by Andrzej Zamoyski], Poznań 1986.

⁴ J. Rafacz, *Dawny proces polski* [Old Polish procedure], Warszawa 1925, p. 3. Let us add that settling disputes in the course of a compromise could have taken place in the form of arbitral proceedings or mediation. See more in: A. Moniuszko, A. Rosner, *Historia polubownego rozwiązywania sporów...* [The history of arbitral resolution of disputes...], p. 54.

⁵ S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym* [The history of the law in Poland against a comparative background], part I, Cracow 2002, p. 557.

⁶ J. Rafacz, *Dawny proces...* [Old Polish...], p. 29.

⁷ W. Uruszczyk, *Historia państwa i prawa polskiego* [The history of the Polish state and law], vol. I, Warsaw 2010, p. 263. The aforementioned backlog was a result of an excessive overload of the Tribunal with cases of lesser importance, which led to serious discussions among the nobility concerning limiting its competences already in the 17th century, W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki Sąd Najwyższy w latach 1578–1794* [The Crown Tribunal. The Supreme Nobles' Court between 1578 and 1794], Lublin 2008, p. 96. You can also read more on the crisis of the justice system and about the propositions concerning its reform in the second half of the 18th century in:

High costs of court trials were also of definite significance as both parties wanted to avoid them.⁸ Moreover, according to O. Balzer and J. Michalski, it was also a factual advantage for one of the parties because it was connected with financial means.⁹ As a result, the poor members of the nobility were often the victims of the more affluent party in the form of the aristocracy.¹⁰ Furthermore, instances of bribery were not so widespread in case of arbitral tribunals but corruption was rampant in case of circuit courts and Tribunals.¹¹ Finally, A. Moniuszko and A. Rosner emphasized the role of a tradition, which was deeply rooted in the political culture of the nobility, of solving conflicts in an arbitral manner. According to this tradition, refusing to submit to the proceedings in the form of a compromise was perceived extremely negatively.¹² All of the circumstances above were conducive to a tendency of transferring disputes to arbitral tribunals to be settled which may not have guaranteed a prompt conclusion of the proceedings but they at least guaranteed that the proceedings were commenced relatively swiftly.

A description of compromise courts can be found, among others, in the words of Wincenty Skrzetuski who thus defined them: “Kompromis jest sąd polubowny, że obie strony spór prawny z sobą wiodące, odstępując dobrowolnie od zwyczajnych krajowych jurysdykcji, same sobie sędziów umawiają i rozsądzenie sprawy jakiej im zupełnie poddają” [A compromise is an arbitral tribunal in which two parties who are in the midst of a legal dispute voluntarily waive common state jurisdictions, agree on adjudicators by themselves and completely entrust the adjudication

J. Michalski, *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku* [The reform of the judiciary at the convocation sejm of 1764] [in:] idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku* [Historical studies from the 18th and the 19th century], vol. I: *Polityka i społeczeństwo* [Politics and society], Warsaw 2007, pp. 27–43.

⁸ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski* [The history of the Polish State and Law], vol. I, Warsaw 1964, p. 554.

⁹ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku* [The genesis of the Crown Tribunal. A study from the history of the Polish judiciary in the 16th century], Warsaw 1886, p. 76; J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.* [The studies of the reform of the judiciary and of the jurisprudence in the 18th century], Wrocław–Warsaw 1958, p. 46.

¹⁰ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* [The internal history of Poland during the Stanislaus II Augustus period], vol. IV, Cracow–Warsaw 1897, p. 9.

¹¹ Despite this, instances of bribery also occurred in arbitral tribunals. According to reports by the aforementioned Moszczeński, one Gintwont – the superarbiter of the compromise in the dispute between Olizar and Borkowski – received bribes from both parties which amounted to four and six thousand zloty respectively (however, according to the diarist, after taking the second amount from Borkowski, the first bribe was “honestly” sent back to Olizar), A. Moszczeński, *Pamiętnik...* [A diary...], p. 40.

¹² A. Moniuszko, A. Rosner, *Historia polubownego rozwiązywania sporów...* [The history of arbitral resolution of disputes...], p. 67.

of the case to them].¹³ Consequently, the essence of compromises was based on the procedural principle of dispositiveness,¹⁴ which allowed the parties to independently determine the rules of the proceedings. A special agreement which was made by the parties had to include: an obligation to transmit the case to an arbitral tribunal, mark the subject of the dispute, the composition of the tribunal, the manner of resolving the dispute (conciliation or a sentence) as well as determining the sanctions in case of a failure to perform the sentence.¹⁵

According to the generally accepted principle, each of the parties taking part in the dispute designated an equal number of arbiters, who were most frequently recruited from among one's closest friends, to represent them.¹⁶ There were most frequently two of them chosen by each party.¹⁷ Subsequently, the arbiters themselves chose a chairman from among themselves, the so-called superarbiter, who was also sometimes called an oberman.¹⁸ If there was no one with knowledge of the law among the adjudicators, then they could choose a jurist to take part in the proceedings. The said jurist's task was to draw up a formally proper decree as well as to give advice concerning the law in force, however, they did not have the right to vote.¹⁹

¹³ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego* [The political law of the Polish nation], vol. II, Warsaw 1787, p. 461.

¹⁴ S. Płaza, *Historia prawa...* [The history of the law...], part I, p. 557.

¹⁵ A. Rosner, *Tradycja...* [The tradition...], p. 40. Such an agreement was most frequently made orally (in the presence of witnesses) but a written form was also practised, S. Domino, *Sądownictwo...* [The arbitral...], p. 43. In case of the latter, one can speak of the so-called compromise provision.

¹⁶ While choosing an arbiter, the social position of a candidate and their authority among the local community was the most important factor behind their selection. For this reason, a magnate was very often chosen, a patron of noble clients (Prince Michał Czartoryski, the Grand Chancellor of Lithuania, can serve here as an example. He performed the function of the superarbiter in one of the disputes and it was described by M. Matuszewicz, *Diariusz...* [A diary...], p. 374) or a representative of the mid-level nobility who held one of local offices. Their knowledge of the law was not a major factor in this case, A. Rosner, *Tradycja...* [The tradition...], p. 47. It is worth emphasizing that the role of arbiters was not only fulfilled by men but also, even though it was in exceptional circumstances, by women, which was mentioned by S. Domino, *Sądownictwo...* [The arbitral...], p. 69, who provided examples from Ruthenia.

¹⁷ Such a rule was accepted in *Zbiór Praw Zamoyskiego* [The collection of Zamoyski's Laws], art. XI § 1. Nonetheless, the number of arbiters could take different shapes: from two to eight or even more judges, S. Domino, *Sądownictwo...* [The arbitral...], p. 62.

¹⁸ J. Bardach, *Historia...* [The history...], vol. I, p. 554. While delegating one's own arbiters did not constitute any major difficulties, designating a person for the position of the superarbiter could be a controversial issue as both parties had to agree to the candidate. An example of a lack of agreement while choosing a superarbiter is described in the case mentioned above, A. Moszczeński, *Pamiętnik...* [A diary...], p. 38.

¹⁹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów...* [A description of customs...], p. 183. Sporadically, at different stages of arbitral proceedings, court criers also appeared in the role of intermediaries or witnesses.

While indicating the jurisdiction of arbitral tribunals, Teodor Ostrowski wrote: “Wchodzi ten sąd we wszystkie sprawy, które po przyjacielsku między obywatelami kończyć się mogą” [This tribunal deals with all cases which cannot be concluded by the citizens in a friendly manner].²⁰ However, there was no shortage of exceptions. Settling border cases between possessors of royal lands was to remain outside the scope of powers of compromise courts, while – as the quoted author adds – “w sprawach graniczno-ziemskich rzadka praktyka, aby je sąd ten poznawał i kończył” [it is a rare practice for this court to preside and adjudicate border-land cases].²¹ Tadeusz Czacki presents this issue slightly differently. Even though he also states that “wszystko co jest w mocy i prawnej woli człowieka, wolno poddać kompromisowi” [everything which is within the powers and legal will of man can be subjected to a compromise], however, he excludes from arbitral tribunals’ jurisdiction the following: cases pertaining to third parties (pending without their consent or to their detriment), criminal, as he explains in his own words, “kara za zbrodnie należy do władzy rządowej, a nie do partykularnej” [punishment for crimes belongs to government authorities and not to particularistic ones] as well as cases of abuse of office “bo to rozeznanie należy do władzy publicznej” [because their examination belongs to public authorities].²² According to the constitution passed for the Grand Duchy of Lithuania in 1726, the following were left out of the jurisdiction of arbitral tribunals: (besides criminal) cases pertaining to public treasury and royal lands, public prosecution cases and cases of minors²³ represented by their guardians, which should be explained with the protection of wards against actions made by guardians to their detriment.²⁴ Finally, it should be added that the Zamoyski Code assumes that “sądzone mogą być w tym sądzie polubownym wszelkie sprawy prywatne obywatelów własności dotyczące jako to: o sukcesje, działy, posagi, długi i o pretensje” [that all private matters of citizens which pertain to their property can be adjudicated in this arbitral tribunal, such as cases concerning successions, divisions of the estate, dowries, debts and claims] with the exception of criminal cases, third parties as well as “inne cywilne, okoliczności publiczne w sobie zawierające” [other civil cases which include public circumstances].²⁵

However, in this case, there are only available examples from the Medieval period, Z. Rymaszewski, *Czynności woźnego sądowego* [The activities of a court crier], Warsaw 2010, pp. 369–371.

²⁰ T. Ostrowski, *Prawo cywilne...* [Civil law...], vol. II, pp. 82–83.

²¹ *Ibidem*.

²² T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach* [Lithuanian and Polish laws], vol. II, Kazimierz Turowski edition, Cracow 1861, p. 97.

²³ J. Rafacz, *Dawny proces...* [Old Polish...], p. 5.

²⁴ A.B. Zakrzewski, *Wielkie Księstwo Litewskie...* [The Grand Duchy of Lithuania...], p. 187.

²⁵ Part III, art. XI, § 5.

II. The Permanent Council created in 1775²⁶ was granted the competence to interpret the law one year later.²⁷ Despite the critical position of the opposition concerning this issue, which was wary of the growth of the position of this new governmental institution and its entering into the domain which was hitherto reserved for the legislature and the judiciary,²⁸ the Council acted on this power without interruption until 1788.²⁹ For the period of twelve years, it issued nearly 600 resolutions, which settled doubts stemming from the ambiguous provisions of law.³⁰ Questions concerning their interpretation, in the form of memoranda, court reports or official notes, were sent to the General Chancellery of the Council. From there, they were sent on to the Department of Justice according to their type. The projects of the resolutions prepared there were subsequently presented at the general sessions of the Council where they were approved and sent to the interested parties. According to the assumptions of the legislator, the resolutions were binding in character not only in cases presented for conciliators to settle but also in all analogous situations which could take place in the future.³¹ The subject matter dealt with in the resolutions was varied. The questions mainly concerned the organization and functioning of the judiciary but also jurisprudence, mainly procedural and private law as well as criminal law to a lesser degree.³² A decision was made in 1780 to publish the resolutions devoted to the interpretation of law in order to disseminate the judicial decisions of the Council. During the course of the following eight years, five volumes were printed which encompassed the

²⁶ See more: W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej* [The origins and the creation of the Permanent Council], Cracow 1917; A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789* [Amongst the throne, the mace, and the Saint Petersburg court. The history of the Permanent Council between 1786 and 1789], Warsaw 1988.

²⁷ The extension of the powers of the Council was introduced by means of the constitution *Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustającej przy Boku Naszym* [An explanation of the creation of the Permanent Council at Our Side], *VL VIII, fol.* 849–850.

²⁸ R. Łaszewski, *Sejm Polski w latach 1764–1793* [The Polish Sejm between 1764 and 1793], Poznań 1973, p. 16.

²⁹ The Permanent Council was dissolved in January of 1789 (*Uchylene Rady Nieustającej* [The dissolution of the Permanent Council], *VL IX*, p. 64). Despite its reactivation in 1793, it was not vested with the power to interpret acts anymore, *VL X, fol.* 63.

³⁰ See more: M. Głuszak, *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej* [The interpretational resolutions of the Permanent Council], "Czasopismo Prawno-Historyczne" [Journal of Legal and Historical Sciences] 2013, issue 2, pp. 73–101.

³¹ The issue of binding other bodies by the decisions of the Council in analogous cases was not expressed in the act, strictly speaking. This problem caused many controversies and was widely discussed among political elites, W. Skrzetuski, *Prawo polityczne...* [The political law...], vol. II, pp. 469–470.

³² M. Głuszak, *Rezolucje...* [The interpretational...], pp. 81–82.

decisions pertaining to its explanations from between 1776 and 1786.³³ Moreover, the resolutions published between 1786 and 1788, preserved until recently only in the form of the original manuscripts of the minutes of the administrative acts,³⁴ were published by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego (the University of Łódź Publishing) in 2014.³⁵

III. The motions for an interpretation of the law which were analyzed by the Council frequently contained the subject matter of arbitral tribunals. Despite the fact that the formula of a compromise gave the parties a practically unlimited freedom in forming the wording of its contents by themselves, which was tantamount to full control over the course of the held proceedings, the functioning of arbitral tribunals was a source of numerous controversies, which was expressed by the twenty five resolutions which were devoted to this issue.

A review of the decisions made by the Permanent Council in this area ought to begin from the issue which is a source of certain doubts, namely the problem of the time boundaries of how long the act concerning compromises was binding.³⁶ It should be explained at this point that until the 18th century the functioning of arbitral tribunals in the Crown of the Kingdom of Poland was based on customary law.³⁷

³³ Piotr Dufour's "Drukarnia Korpusu Kadetów" [The Cadet Corps Printing House] in Warsaw undertook the publishing duties of the resolutions. The full title of each volume is: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych i obywatelów obojga narodów* [A collection of the resolutions of the Permanent Council necessary for the information of court jurisdiction and the citizens of both nations]. The following volumes appeared in 1780, 1784, 1785, 1786, and 1788.

³⁴ Due to the abolishment of the Council in 1789, the publication of the resolutions which had been passed in the course of its last term was abandoned. The minutes of the administrative acts from between 1786 and 1788 can be found in the collections of AGAD [The Central Archives of Historical Records] in the so-called *Metryka Litewska* [Lithuanian Certificate], VII, 59, 61, 64, 65.

³⁵ *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788* [A collection of the resolutions of the Permanent Council from between 1786 and 1788], compiled by M. Głuszak, Łódź 2014.

³⁶ More on the subject matter of the law being binding over time: H. Grajewski, *Granice czasowe mocy obowiązującej norm dawnego prawa polskiego* [Time boundaries of the effectiveness of the norms of Old Polish law], Łódź 1970.

³⁷ On the other hand, the issue of arbitral tribunals was regulated by Statute III which was binding in Lithuania. Article 85, chapter IV was devoted to them and, in case of a refusal to comply with an arbitral tribunal's ruling by one of the parties taking part in the dispute, it allowed the party in opposition to circuit courts to file a summons to court for the next date. Circuit courts were supposed to "przy mocy zachować i odprawę według tego sądu czynić" [keep it in force and carry out the court's decision] after cognizance of the compromise and confirming its concurrence with the law. Similarly, in case of divergent decrees of arbitral tribunals, the Statute made it possible to pass the case to a *zemstvo* by any of the parties in order to decide which of the arbiters of the compromise issued a ruling in accordance with the law in force. This was tantamount to deciding which "sąd przy mocy zostawić" [judgement should be left in force]. It is also worth mentioning that the possibility

A parliamentary constitution “Obwarowanie sądów polubownych *alias* kompromisarskich” [Enshrinement of arbitral tribunals, *alias* compromise courts]³⁸ for the province of the Grand Duchy of Lithuania was passed in 1726, which guaranteed inviolability of compromises. It was extended to the Crown of the Kingdom of Poland in 1776³⁹ by the virtue of the act “Deklaracja o komisjach i remissach z przeszłego sejmu wypadłych” [A declaration on the committees and returns removed from the past parliament].⁴⁰ The issue of the power binding the constitution appeared at the time. The circuit court in Czersk asked the Council about the admissibility of applying the act on compromises in relation to these agreements in arbitral courts which had been made before 1776. The conciliators upheld the principle of non-retroactivity of the law and stated: “że gdy prawo Wielkiego Księstwa Litewskiego o kompromisach napisane, na Koronę rozciągnięte, inskrypcyi kompromisarskiej nie uprzedziło, lecz następnie wypadło, ściągać się zatym do poprzedzających inskrypcyi nie może” [that the law of the Grand Duchy of Lithuania concerning compromises was written and extended to the Crown of the Kingdom of Poland, and it did not precede promissory inscriptions, as such it could not be applied to the compromises which had already been in force].⁴¹ Unfortunately, the contents of the resolution do not provide information pertaining to the circumstances in which the question above was submitted to the Council. Furthermore, we also do not know who and for what reason was directly interested in resolving this matter. From the

of conciliation was provided for by article 25, chapter IV of the Statute, *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego* [...] *teraz zaś za Najjaśniejszego Króla Stanisława Augusta* [...] *przedrukowany* [The Statute of the Grand Duchy of Lithuania [...] now reprinted [...] during the reign of His Majesty, the King Stanislaus II Augustus], Vilnius 1786. One fact deserves particular attention, namely the fact that despite the III Statute of Lithuania was revoked in western governorates of the Russian Empire in 1840, its provisions concerning arbitral tribunals were still applied in the following years. This can be explained by the nobility’s attachment to the indigenous legal solutions, S. Godek, *III Statut Litewski w dobie porozbiorowej* [Lithuanian Statute III in the post-partitioning period], Warsaw 2012, pp. 191–192.

³⁸ *VL VI, fol. 490–491*. As the legislator explained, the need to pass the aforementioned constitution arose in connection with the practice of breaking compromises by the parties involved in it and the frequently noted cases of a lack of unanimous agreement among the arbiters who constituted a given arbitral tribunal. As a consequence, instead of facilitating and speeding up of settling of disputes in the course of arbitral proceedings, they were extended in time. To counteract this state of affairs, the constitution ordered the parties to obey the compromise provisions, *inter alia*, by bringing the case to a close in those arbitral tribunals in which they had started. A prohibition against appealing the adjudication of the arbitral tribunals to any *majoris et minoris subsellij* was also stipulated, while in case of divergent decrees the competences of the arbiters to settle a dispute were given to the Tribunal of the Grand Duchy of Lithuania.

³⁹ Perhaps T. Ostrowski formulated his erroneous thesis concerning the appearance of arbitral tribunals in the Crown of the Kingdom of Poland only in 1776 on this basis. See footnote 3.

⁴⁰ *VL VIII, fol. 879*.

⁴¹ Resolution number 347 from the 3rd of October 1777, *Zbiór rezolucyi Rady Nieustającej* [A collection of the resolutions of the Permanent Council], Warsaw 1785, p. 93.

explanations provided by the conciliators it only follows that in case of doubts or disputes concerning agreements made at arbitral tribunals before 1776, one could not have called on the parliamentary constitution in force. Simultaneously and equally importantly, there was no mention of a lack of validity of such provisions, which in case of their infringement by any of the parties could still constitute a basis for bringing the case to a circuit court for a breach of contract.

Furthermore, the memoranda sent to the Council several times brought up the issue concerning the participants of the proceedings, both the parties taking part in the dispute as well as adjudicators. An example of this is the memorandum sent to the Council by Michał Bułharyn, a Wawkavysk land clerk. The issue which he raised was connected with doubts pertaining to the group of entities entitled to make agreements before arbitral tribunals – men of the cloth. The starting point was, according to Bułharyn, determining whether “dobra funduszowe, *a corpore* bądź królewskich, bądź szlacheckich, bądź miejskich majątków wyjęte, tracą początkową swoją naturę i dziedzictwem jakoby kościelnym stają się” [funds, *a corpore* or royal properties, or nobles’ property, or municipal property, they lose their initial nature and they become church’s heritage]. Consequently, indicating the rights of the representatives of the clergy, who have use of church property for life, are forbidden to act “ze szkodą *in proprietate*, czyli to *haereditatis Ecclesiae*” [to the detriment *in proprietate*, namely to *haereditatis Ecclesiae*]. Therefore, he asked, in the first place, whether “osoba duchowna, dobra kościelne dzierżąca, może ugody zawierać?” [clergymen who hold church property are allowed to make agreements?]; secondly, whether “do kompromisów [może] pisać się sama, czyli pod powagą starszeństwa, a w przypadku, iżby interwencja onego koniecznie potrzebną była: jaka i jak zupełną ta być powinna?” [they (can) make compromises by themselves, under the authority of seniority, and, in case their intervention is necessary, what it should be and to what extent?]. The Council adjudicated that properties given to the church should be treated as “za wyjęte spod dawnej natury i za własność kościelną [mają być] poczytane dotąd, pokąd Rzeczpospolita na sejmach, co jasnego lub szczególnego, z najwyższej mocy swej nie postanowi” [exempt from the old nature and (should be) seen as church property until the Commonwealth makes a clear and distinct decision during sejms sessions]. Simultaneously, it finished its train of thought with the statement that “sprawiedliwość równoważna, nie dozwala bynajmniej tego, aby dobrodziejstwo w kompromisach, służyć nie miało osobom duchownym, podobnie jako i świeckim, przeto nie inaczej, jak w asystencyi delegowanego *ab ocio, qua plenipotenta*, dobranych *a loci ordinario* kompromisarzów i z zachowaniem wszelkich formalności, z prawa duchownego nakazanych, *in objecto alienationis bonorum*, może beneficiatus ksiądz, na polubowny sąd opisywać się” [equal justice does not allow the benefits of compromises to exclude from them the men of the cloth as it should serve them in the same way as it does the laity; as such, with the

assistance of delegated *ab ocio, qua plenipotenta*, selected *a loci ordinario* conciliators and, with the observance of all formalities ordered by canon law, *in objecto alienationis bonorum*, a beneficiatus priest can turn to an arbitral tribunal].⁴² As a consequence, the Council confirmed that, despite the special character of church property, the clergy may take advantage of arbitral tribunals according to the same principles enjoyed by the representatives of the other members of the laity.⁴³

As it was already mentioned, the issue of arbiters was also a source of controversy and doubts, especially the rules concerning appointing them. It can be attested to, inter alia, by the memorandum sent by Franciszek Kuszel, the Podlachia steward. Kuszel called on the Constitution of 1726 “Trybunał Główny Koronny” [The Main Crown Tribunal], which forbade the arbiters of the Tribunal to “wchodzenia w kompromisy *stante functione sub nullitate iudicati*” [enter into compromises *stante functione sub nullitate iudicati*].⁴⁴ He interpreted this provision as to be applicable to superarbiters only and for this reason asked whether deputies chosen to be an arbiter before taking their post in the Tribunal, after the commencement of arbitral proceedings and after completing, inter alia, the interrogation of one of the parties and some of the witnesses, can together with the superarbiter conclude the work of the arbitral tribunal and fulfil the duties of a deputy at the same time. The Permanent Council rejected this interpretation by stressing that “deputatowi w każdym czasie funkcji swojej, aż do jej zakończenia, innymi sądami, oprócz trybunałskich, zatrudniać się nie dozwala” [deputies at all times of performing their duties until the end of their term cannot work for any other courts aside from the tribunal ones]. Furthermore, the Council emphasized that in case they undertake any activity in a compromise court “akty takowe (choćby przez strony przyjęte były) niszczy, tak też i sądów polubownych, *stante eadem Tribunalitia functione*, deputatom kontynuować nie daje mocy” [such acts (even if they were accepted by the parties) are destroyed, and it is also the case with arbitral tribunals, *stante eadem Tribunalitia functione*, they do not give the deputies authority to continue].⁴⁵ The resolution of the Council definitely settled the issue of the participation of the members of the Tribunal in the activities of compromise courts. This solution was supposed to prevent a common occurrence, namely deputies not attending the sessions of the Tribunal.⁴⁶ Thusly, it was supposed to ensure greater efficiency

⁴² Resolution number 341 from the 30th of May 1786, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 138.

⁴³ There are also known cases of nuns taking advantage of compromises, A. Rosner, *Tradycja...* [The tradition...], p. 43.

⁴⁴ *VL VI, fol. 423.*

⁴⁵ Resolution number 400 from the 9th of July 1784, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 34.

⁴⁶ See more: W. Bednaruk, *Trybunał Koronny...* [The Crown Tribunal...], p. 274.

of its activity. And even though the reasons behind the absence of arbiters can be explained by a lack of discipline or even by an aversion of the nobility towards the difficult and demanding work of deputies, the unequivocal confirmation of the statutory prohibition of the participation in compromises by the Council was supposed to induce deputies to concentrate in large measure on their duties in the Tribunal.

A different kind of a case was described in a memorandum by Gabriel Karwosiecki,⁴⁷ a Płock chamberlain, who performed the function of a superarbiter. The doubts which he drew attention to were connected with the interpretation of the principle set in the compromise provisions which allowed one arbitral tribunal to issue a verdict after a resignation by one of the parties or in the absence of one of the parties. However, this principle did not provide for a course of action in the case Karwosiecki raised in which “strona odstępując od sądu razem i od siebie mającego wolność stawić się do sądu arbitra, odciąga i nie stawia” [a party withdraws from an arbitral tribunal and also withdraws their arbiter from the tribunal]. This begs the following question: “czy może superarbiter sam z drugim arbitrem sąd rozpoczynać i kończyć, albo nie?” [can a superarbiter by oneself together with a second arbiter begin and end an adjudication or not?]. The Permanent Council explained that the deciding factor in this area were the contents of the compromise reached by the parties. In case the composition of the tribunal contained a superarbiter as well as arbiters mentioned by their first and last name, the verdict could only be issued by the tribunal in its full composition. This can be construed as a safety measure for the parties to prevent a tribunal from making a ruling without the participation of either party’s arbiter in case they were absent at the proceedings. However, in case only a superarbiter was appointed, when “dodanie arbitrów stronom jest zostawione, bez specyfikacji osób, lecz kogo się im zdarzy uprosić i do sądu zasadzić, na ów czas umknienie arbitra i niestawienie się jego do sądu, nie inaczej, jako za odstąpienie samej strony ma być rozumiane, zostawując superarbitrowi poczynania według reguły zapisanej na kompromis” [adding arbiters is left to the parties, without specifying any persons but making it whoever they manage to ask and place in a tribunal, and if in such a case the arbiter is gone and does not appear in court, then it is to be understood only as the parties waiving their case and the proceedings are to be left to the superarbiter according to the principles of compromises].⁴⁸ According to the Council, if one of the parties did not indicate in the agreement a specific person to perform the function of the arbiter, and when the said arbiter did not appear at the compromise court, then the superarbiter could continue arbitral proceedings. Simultaneously, it was emphasized that the situation

⁴⁷ See more: K. Zienkowska, *Karwosiecki Gabriel Antoni*, PSB, vol. XII, Cracow 1966–1967, p. 158.

⁴⁸ Resolution number 375 from the 18th of June 1784, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 34.

delineated above had the same results as a party withdrawing from a compromise, which was not admissible. What was the *ratio legis* of such a resolution? It seems that the accepted interpretation was supposed to be conducive to a more efficient functioning of arbitral tribunals and preventing situations in which the work of the tribunals could be paralyzed or delayed due to withdrawing from a compromise or an absence of the parties or their arbiters at the proceedings.

Those who turned to the Permanent Council also indicated certain doubts concerning the competences of arbitral tribunals, including what type of cases could be brought forward for them to settle. Such objections were presented in his memorandum by the aforementioned Franciszek Kuszel. Taking into consideration the contents of the constitution, “Deklaracja o komisjach i remissach” [A declaration on the committees and returns] from 1776 which extended to the Crown of the Kingdom of Poland the law which had been passed for the Grand Duchy of Lithuania in 1726, he suggested that this act “zdaje się tylko pozwalać zapisywania kompromisów w sprawach tych, które były komisjami sejmu 1775 roku objęte” [seems to allow for compromises only to be made in those cases which were included in the sejm’s committee from 1775]. As he wanted to solve this issue, Kuszel asked: “czyli więc toż prawo, daje moc zapisywania kompromisów we wszelkich sprawach ziemskich? I jakie mają być sprawy, rozumiane za ziemskie?” [does this law give the authority to make compromise in all land cases? And which cases are to be understood as land ones?]. The Council rejected the interpretation presented by Kuszel by explaining that the constitution of 1726 “we wszelkich sprawach zapisywania sądu polubownego dozwala. Prawo zaś 1776 mówiąc o kompromisie, sprawy ziemskie wymienia, przeto podług obmowy tych praw obydwóch, wszelkie sprawy ziemskie pod rozsądzenie kompromisów podpadać mogą” [allows all cases to be made for arbitral tribunals. The law of 1776 which speaks of the compromise mentions all land cases, and accordingly, according to the provisions of these two laws, all land cases can be settled by a compromise].⁴⁹ The issue of the powers of arbitral tribunals was raised by Franciszek Strzałkowski, a Radom circuit bailiff. The query concerned a procedural issue and pertained to convening a *kondescensja*, which was an assembly at the disputed ground, by a compromise court. Strzałkowski asked: “gdy w zapisie kompromisarskim nie ma nadanej wyraźnie sądowi polubownemu mocy wyznaczania kondescensyi sądów ziemskich lub grodzkich urzędów, czy może tenże sąd polubowny albo od siebie wyznaczyć kondescensję, albo stronie zalecić wprowadzenie urzędnika do egzekucyi jego dekretu? I czyli akt urzędnika sprowadzonego w tym przypadku, może być rozumiany za legalny, mający też samą powagę, co sąd kompromisarski?” [if there is no compromise provision which

⁴⁹ Resolution number 400 from the 9th of July 1784, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 34.

clearly grants arbitral tribunals the power to designate a *kondescensja* of circuit courts or county offices, can the said arbitral tribunal designate a *kondescensja* by itself or can it order a party to introduce an official to execute its decree? And can an act of an official brought in in this case be treated as legal and have the same validity as that of a compromise court?].

The Council replied that the decisive principle in this area was stipulated for in the compromise provision. However, it firmly stated at the same time that: “Żeby zaś sąd kompromisarski mógł arbitralnie urzędy ziemskie lub grodzkie na kondescensje powagą wyroku swego zsyłać, żadnym prawem o kompromisach pisany nie jest do tego umocowanym” [Concerning compromise courts arbitrarily summoning circuit or county offices for a *kondescensja* with the power of their sentence, they have no such authority according to the written laws concerning compromises]. According to the conciliators, circuit or county offices had the right to determine a *kondescensja* only in cases when “z obopólnej stron umowy zapisem kompromisarskim pozwolonej tej mocy udział mają sobie wyraźnie dany” [they are explicitly granted this authority by both parties to the compromise agreement]. The Council’s answer to the question concerning the execution of judgements of arbitral tribunals was the following statement: “dekreta kompromisarskie jako są dekretami ostatecznymi, tak do egzekucyi przez sąd każdy doprowadzone być powinny” [compromise decrees are final decrees and as such they should be executed to the end by every court].⁵⁰

Complicated and multifaceted disputes between the conflicted parties led to practices which relied on also including those cases for the ruling of arbitral tribunals which had not been explicitly specified in the compromise provision. This matter was also dealt with by Władysław Ciołkowski, a Stężyca district court judge, in his memorandum. He asked how one should proceed if an arbitral tribunal “sprawę pod zapis niepoddaną, owszem wcale wyjętą, przez decyzję swą zajął?” [by its own decision, took charge of a case which was not in its purview, indeed, one which was completely excluded from it?]. He added: “czyli ukrzywdzonemu w takim przypadku naprzeciwko dekretowi polubownemu, czynić się godzi, i gdzie?” [can the party injured in such a case by an arbitral decree appeal against it and, if so, where?]. The issue of the powers of compromise courts was raised here as well as of the proceedings the parties can undertake in connection with the ruling made in such a case. The authors of the resolution replied to Ciołkowski thusly: “w kategorii nieprzyzwoicie i nienależnie w sąd polubowny wciągnionej i rozsądzonej strony czynić mogą *in foro* gatunkowi sprawy kompetentni” [in the category of cases which are put in arbitral tribunal’s jurisdiction in an indecent and

⁵⁰ Resolution number 257 from the 29th of April 1788, *Zbiór rezolucji...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 270.

undue manner, the parties can make the case *competenti in foro*].⁵¹ Consequently, conciliators decided that the parties to the compromise had the right to take their case to the court which had jurisdiction if the case had been judged by an arbitral tribunal which had exceeded its competences and jurisdiction. However, the Council did not make a statement concerning whether a compromise ruling issued in the area not included in the agreement remained in force or was it subject to an annulment procedure.

A different type of problem was raised in the resolution which was a reply to an official letter by the Kalisz *zemstvo*. It pertained to entering into official files a contract which concerned the creation of an arbitral tribunal. It can be gleaned from court information that the compromise provision made between the Trembiński family members were not testified to before public records, while the tribunal itself did not convene on the appointed date. As a result, one of the parties to the dispute demanded the realization of the provision and convening a compromise in accordance with the contents of the agreement. The other party applied for a declaration of invalidity by pointing out that there occurred a failure to comply with the law. In response to the doubts raised by Kalisz judges, the Permanent Council drew attention to a fragment of the 1726 constitution which stated that “*in futurum* wszelkie sprawy na kompromis przez strony *sponte* zapisem in quounque subsellio przyznany ordynowane *etc.*” [*in futurum* all compromise cases by parties *sponte* provision in *quounque subsellio* admitted ordained *etc.*], and by drawing special attention to the phrase “*in quounque subsellio*”, it confirmed the precept of registering compromise provisions in any office, which was a necessary condition to make the said provision legally binding.⁵² The Council devoted one resolution to deferments, in this case a postponement of the commencement of the sessions of an arbitral tribunal, which was issued upon the motion of the aforementioned district court judge Władysław Ciołkowski. He asked, possibly due to an attempt to postpone the date of court was supposed to commence work upon the motion of one of the parties to the compromise, “czyli prorogacja sądu kompromisarskiego jednostronna, opisem kompromisu całemu nawet sądowi niedozwolona jest tak prawną, aby drugą stroną na tę prorogację niedozwalającą, do sądenia się obowiązywać mogła lub nie?” [whether a one-sided deferment of a compromise court, which is against the provisions according to which the court was to function, is effective and should the other party agree to this deferment or not?]. The Council explained that the basis for action in such a case was the agreement between the parties, while the tribunal “podług inskrypcyi *quo ad literam* zachować się ma”

⁵¹ Resolution number 149 from the 19th of August 1785, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 68.

⁵² Resolution number 261 from the 6th of May 1788, *Zbiór rezolucji...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 274.

[ought to act according to the *quo ad literam* inscriptions], which should be explained as the duty to commence the sessions of the tribunal on the date specified in the compromise provisions and that responsibility rested with the parties and with the arbiters. Simultaneously, however, it was stated that “gdy czas *praefixe* do rozsądzenia jest wyznaczony, po upłynieniu onego bezczynnym, powaga sądu ustawać powinna” [when the *praefixe* time for judgement is set, and after this date passes without any action, then a court’s power should cease].⁵³ This gives one to understand that if the parties to the compromise did not take part in the arbitral proceedings at the appointed time then it meant that the tribunal lost the competences it had been granted.

The memoranda which were presented to the Council also raised the issue of transferring cases from arbitral tribunals to state courts.

The judges from the Żytomierz zemstvo asked about this possibility. In the case described by them, the parties involved in the dispute in the circuit court which issued the decree which ordered the defendant to disown the charges brought against him and the parties reached a settlement in terms of passing all the cases opened between them over to a compromise court. When the compromise failed after several years of extended arbitral proceedings, then the plaintiff decided to once again give the case to the circuit court. At the same time, they demanded that the defendant satisfy the terms of the decree which had been previously issued in this zemstvo. The latter refused by invoking in the circuit court the resolutions of the parliamentary constitutions as well as by presenting the agreement which appointed the arbitral tribunal in the case under consideration. The court in Żytomierz then turned to the Permanent Council with the following question: “Czyli tedy po upadłym terminie kompromisu, sprawy pod tenże kompromis poddane, wrócić się mają do tych jurysdykcji gdzie zaczęte były? Czyli za podniesieniem od superarbitra kompromisu w tym sądzie gdzie terminowane i kończone *finaliter* być powinny?” [Should the matters under consideration for a compromise return to the jurisdiction where they began after the date of the compromise passed? Or, if a superarbiter of the compromise is appointed, should they continue and be finalized where they have started?] By invoking the contents of the 1726 act, the Council announced “iż gdzieby po upadłym terminie nie był ostrzeżony upad kompromisu, tam strony za podniesieniem drugiego terminu, nie gdzie indziej, tylko w sądzie kompromisarskim rozpiierać się powinny” [that, after the date passed and the compromise was not achieved, and the parties wished to settle on another, then they should continue their dispute nowhere else than in the compromise court only].⁵⁴

⁵³ Resolution number 149 from the 19th of August 1785, *Zbiór rezolucji...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 68.

⁵⁴ Resolution number 192 from the 2nd of September 1783, *Zbiór rezolucji...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 32.

Therefore, if one wished to strictly adhere to the letter of the law which had been laid out in the aforementioned constitution, which ordered that all disputes should be brought to an end in the same compromise court in which they had started, the Council negated the possibility of sending a given case back to a circuit court for judgement.

In a similar case, where Jan Kanty Karwosiecki⁵⁵ performed the function of an arbiter in an arbitral tribunal, he asked whether in case of a collaborative decision made by the arbiters and the superarbiter regarding sending back *ubi de jure* the disputed case, after it was examined, the arbitral tribunal had the duty, on demand of either of the parties, to “podnieść termin kompromisu i sprawę finalnie według zapisu kompromisyjnego rozsądzić?” [raise the date of a compromise and finally arbitrate the case according to the compromise provision?]. The Council, by referring to the decisions of the universal⁵⁶ devoted to arbitral tribunals from 1786,⁵⁷ mentioned “iż na fundamencie kompromisarskiego obustronnego zapisu, superarbiter i arbitrowie sprowadzeni, jurysdykcję sądów swoich ufundować, accesoria *in forma judiciorum* ułatwić, induct wysłuchać, a na koniec po odeszłych replikach ostatnią decyzję ferować i sentencję deklarować powinni” [that on the foundation of the mutual compromise provision, a superarbiter and arbiters brought in, carry out the jurisdiction of their own courts, facilitate accesoria *in forma judiciorum*, hear the introduction, and finally they should pronounce the final decision and declare the sentence after hearing out the rebuttals].⁵⁸ It thus confirmed, in a manner which left no doubts, the duty of arbitral tribunals to complete arbitral proceedings by issuing a final adjudication.

However, this resolution soon became the topic of a memorandum written by Romuald Walewski,⁵⁹ one of the members of the Council. He suggested that such a solution had its drawbacks (Walewski indicated the danger of collision in jurisdictions) and asked: in a situation when an arbitral tribunal “zamiast finalnego dekretu ferowania, sprawę całą *ad quem de jure* odesłał, [...] strony *conformiter* wydały terminu do sądu sprawie przyzwoitego, superarbiter może być następnie zmuszony przeciwko własnej sentencji, na nowo zasiadać i sądzić, bez nowego

⁵⁵ Karwosiecki Jan Kanty (Lubicz coat of arms) – Chęciny Master of the Hunt (1784–1794), border bailiff (1785), *Urzednicy województwa sandomierskiego XV–XVIII wieku. Spisy* [The officials of the Sandomierz Province from the 15th to the 18th century. The lists], ed. A. Gąsiorowski, compiled K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, p. 184.

⁵⁶ Universals were provisions which were normative in character. They were issued as royal acts with the support of the Permanent Council, S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego* [The history of the sources of old Polish law], vol. I, Lviv 1925, p. 203.

⁵⁷ Universal number 305, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 164.

⁵⁸ Resolution number 119 from the 1st of June 1787, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 137.

⁵⁹ See more in: A. Czaja, *Między tronem...* [Among the throne...], p. 92.

na to polubownego od stron jego na superarbitra zapisania?” [instead of issuing a final adjudication, sent the whole case *ad quem de jure*, [...] the *conformiter* parties gave a date to the court with jurisdiction, a superarbiter may be subsequently forced to be in session and arbitrate again against its own sentence without a new superarbiter designated by the parties?]. What is more – the conciliators asked further – whether “strona może przymuszać drugą stronę do powtórzenia takowego zapisu, który w takowym razie jużby przestał być polubownym?” [one of the parties could force the other party to repeat such a case which in such a situation would stop being an arbitral one?] The Permanent Council reminded, by invoking both the sejm constitutions of 1726 and 1776 as well as the contents of their previous resolution in the answer once again, that cases which had begun in one arbitral tribunal should be finished in it.

It added “że superarbiter z obowiązku przyjętego, na siebie dobrowolnie urzędu, sądenia kompromisu, nie mógł być i nie powinien, od tego sądu supersesji czynić, ale onże finalnie kończyć” [that a superarbiter could not and should not supersede the duty of arbitrating the compromise which they have accepted willingly but they had to bring it to a final end]. The danger stemming from sending the parties to a different tribunal which could undermine the trust in the institution of compromises was emphasized and it could expose to “niepewność tej spokojności, którą prawa zabezpieczyły, a którą sobie strony wzajemnie w dobrej wierze i ufności superarbitra i z nim wybranych arbitrów do sądu zasadzając, na zawsze zamierzyły” [uncertainty this calmness which has been secured by law and which the parties mutually intended in good faith and trust in the superarbiter and the arbiters chosen for a tribunal]. That is why the Council finished by emphasizing “przeto jako superarbiter wszystkie strony od sądu swego odsyłając *ubi de jure* oddalił, tak gdy od tychże stron wszystkich w zapis kompromisarski wchodzących rekwirowany będzie, winien jest sąd swój podnieść i tymże stronom finalną wymierzyć sprawiedliwość” [that as a superarbiter referred all parties to their judgement *ubi de jure* dismissed so it will be required of all the parties entering the compromise provision, and ought to raise their judgement and pronounce a final sentence to deliver justice to those parties].⁶⁰

Relatively a lot of attention was devoted to the issue of the sentences themselves of the arbitral tribunals in the memoranda which were sent in.

To begin with, let us examine the resolutions of the Council which were devoted to the broadly understood subject matter of the influence of the decrees of the compromise courts on third parties who did not appear as parties to the compromise proceedings. This issue was the subject of the memorandum sent to the Council by

⁶⁰ Resolution number 180 from the 23rd of November 1787, *Zbiór rezolucji...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 185.

judge Władysław Ciołkowski from the town of Stężewo. He asked whether “osoby do jedności interesu należące, a do sądu polubownego niepiszące się, na przykład siostry i inni sukcesorowie, ulegać mają decyzji sądu polubownego?” [persons who are party to the affair but who do not participate in the arbitral tribunal, for instance sisters or other inheritors, should they be subject to the decisions of an arbitral tribunal?]. The issue indicated by Ciołkowski was probably prevalent. One can assume that it was a common occurrence to encounter cases in which more people were involved amongst at least one of the parties or, alternatively, cases in which the result of the dispute could also have had legal repercussions in relation to those people who did not make a compromise agreement. Consequently, the Council’s reply was of significant importance for all people interested in a case but who did not necessarily take part in the arbitral proceedings. According to the conciliators’ explanations and according to the general rule, “kompromisa nie mogą inne osoby w inskrypcję niewchodzące pod sąd swój do przyjęcia decyzji pociągać” [compromises cannot include people who are not included in its contents and so cannot be bound by a tribunal’s decisions]. Concomitantly, the Council emphasized that “gdyby jednak przypadkiem podciągnięte [inne osoby], wyrok ten za legalny przyjęły i onemu we wszystkim zadosyć uczyniły, takowy dekret, ważnym i niewzruszonym być powinien” [if (other persons) were accidentally included, however, and accepted this sentence as legal and satisfied it in all ways, then such a decree should be valid and ironclad].⁶¹ And so, this resolution secured parties who did not take part in an arbitral tribunal in case of an unfavourable decision. At the same time, it stated that in case everyone was satisfied with the sentence and it was accepted by all interested parties, then it became binding, which created the possibility for the dispute to be resolved and final.

Conciliators maintained their position in this matter in one of the following resolutions. It came about as a result of a request for clarification which had been sent in to the Permanent Council by General Jan Aleksander Kraszewski.⁶² He asked in his memorandum for an explanation to the following question: “czy nowy dziedzic, kupiwszy wieś, może być przymuszonym od sądu, trzymać i kończyć kompromis, przez dawniejszego dziedzica zapisany i zaczęty, ale kilkokrotnymi limitami, przez więcej dwuletni przeciąg zwlekany i nieskończony?” [can a new squire, after purchasing a village, be forced by court to hold and complete a compromise which was started by the previous squire but which was extended several

⁶¹ Resolution number 149 from the 19th of August 1785, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 68.

⁶² Kraszewski Jan Aleksander – Major General of the Crown armies (1775–1787), *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794. Spisy* [The officers of the Polish-Lithuanian Commonwealth 1777–1794. The lists], vol. I, part 1, M. Machynia, C. Szrednicki, *Wojsko Koronne. Sztaby i kawaleria* [The Crown army. The staff and the cavalry], Cracow 2002, p. 129.

times for 2 years and it was not yet finished?]. In the latter part, Kraszewski asked about the possibility of entering into “ordynaryjną” [ordinary] path which should be translated into official “prawa drogę” [path of the law] by the purchaser of a property. Moreover, the case described here probably was not something rare which further influenced the need to issue a resolution in this area. And so, the Council stated in its reply “iż inskrypcje sądu kompromisarskiego wiążą te osoby, które się nań *sponte* zapisały: zaczym, jeżeli nowy dziedzic wsi w memoriale wzmiankowany, w tranzakcyi rezygnacyjnej przez porządniczego tejże wsi dziedzica, nie ma ostrzeżonego ukończenia, rozpoczętego *in ante* kompromisu, inskrypcja na tenże kompromis poprzednicza, wiązać go nie może” [that the inscriptions of compromise courts bind these parties which have signed up for it *sponte*: and so, if the new country squire mentioned in the memorandum, in the resignation transaction by the former squire of the said village, there is no warning of completing the *in ante* began compromise, the previous inscription for this compromise cannot be binding for them].⁶³ Consequently, the contents of the agreement pertaining to the sale of the property as well as the possible insertion in it the duty to continue the arbitral tribunal by the legal successor were of decisive significance in this case and others similar to it. A lack of such a stipulation did not free one of this duty.

The discussed problem returned to the Council’s plenary session in the following year when a demand to abrogate the arbitral tribunal’s decision by the Krzemieniec zemstvo was made to the conciliators by Stanisław Batkowski, one of the heirs of the Batkowo and Leduchowo properties. His brothers in the course of a compromise which they had made, without his participation, split the property between themselves. The Council called upon the 1784 constitution entitled “Illegalność procesu” [The illegality of litigation] in the resolution by reminding that litigation was against the law when “którymi strona, sądem polubownym (w zapis onego niewchodząca) zajęta była” [parties are included in the work of the tribunal (without being included in the provision)]. That is why, as it was explained later, “sąd, do którego kognicyi takowa sprawa wytoczy się, jeżeli strona okaże, że w zapis kompromisarski nie wchodziła, podług wyżej rzeczzonego prawa, sprawiedliwość jej wymierzy” [a tribunal, to the cognition of which such a case is made, if the party turns out not to be included in the compromise provision, according to the law mentioned above, will deliver justice to them].⁶⁴ The Permanent Council, by basing their position on the act in force, granted the motion made by Batkowski. It should be added that this resolution completely fit into its hitherto pronounced judicial decisions in this area.

⁶³ Resolution number 191 from the 25th of October 1785, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 69.

⁶⁴ Resolution number 261 from the 3rd of January 1786, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 70.

Another resolution can attest to the common character of the issue at hand. A case brought forward by the Military Department of the Council pertained to a border dispute between Franciszek Czacki, a great crown guard,⁶⁵ and Michał Urbanowski, a royal chamberlain. They both decided to refer their dispute to be resolved by an arbitral tribunal. However, as it stems from the contents of the resolution the compromise provision “żadnej o sukcesorach wzmianki, iżby ci w przypadku śmierci strony piszącej się do tego sądu [polubownego] ciągnięni być mogli” [there was no mention that inheritors could be accountable in case of the death of one of the parties to the (arbitral) tribunal’s proceedings]. After the proceedings had started and the compromise court had issued several accessory decrees, Franciszek Czacki died and left a widow with underage children. Chamberlain Urbanowski refused to continue the arbitral tribunal by concluding “iż kompromis niebyszy za życia strony jednej nań piszącej się skutecznionym, upadł” [that the compromise failed as it was not completed during the lifetime of one of the parties to it]. Additionally, he raised the argument “że sąd nie mógłby w nieletniości dziedzica sprawy granicznej sądzić, a to według praw koronnych i Statutu W.X.L. województwu wołyńskiemu służącego” [that the tribunal could not arbitrate in a border case in which the heir was underage according to the crown laws and the Statute of the Grand Duchy of Lithuania which serve the Wołyń province]. Michał Urbanowski also died soon thereafter. When the compromise court decreed that the case was to be transferred to the proper court of the steward in order to make roads in the forest and make mounds on the disputed ground, the court undertook proper steps in this area. Then the guardians of the underage heir of Urbanowski blocked border officials’ actions. They claimed “iż kompromis za życia nań [stron] piszących się, wyroku sprawę rozsądającego niemający wiązać sukcesorów nie powinien, iż sprawa graniczna między małoletnimi dóbr dziedzicami sądzoną być nie może” [that the compromise sought (by the parties) and its sentence deciding the case should not bind the heirs as a border case between the underage heirs of properties cannot be adjudicated]. The Czacki family made a motion to the Permanent Council in reply. They requested the help of the military in order to carry out the sentence of the compromise court. The conciliators invoked the resolution mentioned previously in the 1726 constitution and stated “iż kompromisa *inter personas paciscentes sponte ex consensu ambarum partium* zapisane, koniec i egzekucję swoją brać powinny, *ex quo* żadne *subsellium* by najwyższe w rozeznawanie spraw sądom polubownym oddanych wchodzić, a tym bardziej unikczemniać kompromisu nie mają mocy” [that compromises made *inter personas paciscentes*

⁶⁵ Czacki Franciszek (Świnka coat of arms) – great crown guard (1766–1787), *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy* [The central and court officials in Poland between the 14th and the 18th century. The lists], ed. A. Gąsiorowski, compiled K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, p. 162.

sponte ex consensu ambarum partium should have their end and execution, *ex quo no subsellium* should enter into the discernment of cases given to arbitral tribunals and, what is more, they do not have the authority to invalidate a compromise]. Concomitantly, taking into consideration the statutes of Casimir III the Great as well as the Statute of Lithuania which protected the underage against unfavourable disposition of their property by their guardians, and especially forbidding “*utracać*” [wasting] it or “*graniczyć*” [reducing] it, the Council refused to grant military help against underage Urbanowski. The resolution ended with the following words: “*Za dojściem zaś do lat ciż sukcesorowie będą wiedzieli, jak w mocy aktorstwa i w sile praw tak o kompromisach, jako i o bezpieczeństwie minorennium stanowionych wzwyż wycytowanych, będą mogli w czasie dysponować się względem kompromisu między ojcami nastęego, a niespodzianą ichże śmiercią nieskończonego*” [When coming of age these inheritors will know, how in the power of lawsuit and the laws constituting the strength concerning compromises as well as pertaining to the safety of *minorennium* stated above, and will be able to make dispositions in relation to the compromise made between the fathers and not finished due to their untimely death].⁶⁶ Thus the case was to be suspended. However, the Council left to the underage legal heirs of the parties who made the agreement for the arbitral tribunal the possibility of choice of the legal recourse, after they came of age, which was to end the border dispute which had started when their fathers had been alive.

In relation to the sentences, the so-called writing out of the sentence could have been an issue – it was a situation in which the different opinions of the arbiters in a given case made it impossible to issue a unanimous decree to settle the dispute under consideration.

Such a case was described in a report sent in by the Żytomierz circuit court. As it follows from the contents of the resolution, after the sentence was issued⁶⁷ by an arbitral tribunal, one of the parties to the compromise, on the basis of the favourable sentence made by the superarbiter and the arbiters appointed by it, was determined to continue the proceedings. However, the other party, which did not support the decree, invoked the Statute of Lithuania⁶⁸ and turned to the circuit court and made a motion for the decree to be abrogated. The party who wanted to maintain the compromise did not recognize the forum of the aforementioned *zemstvo*, however. The party’s explanation was that according to the powers of the

⁶⁶ Resolution number 199 from the 21st of December 1787, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 211.

⁶⁷ The resolution does not mention whether the sentence was final or it was an accessory one.

⁶⁸ It refers to the already mentioned article 85 of chapter IV of the 1588 Statute according to which: “*A gdzieby się sąd polubowny pokazał różny, o takowy sąd gdy się obie stronie przed urzęd ziemski przypozwą*” [And when an arbitral tribunal turned out to disagree, then both parties will serve a third party notice regarding such judgement].

constitution passed for the Grand Duchy of Lithuania in 1726, which was extended to the Crown in 1776, such sentences were supposed to be examined by the Tribunal. Because of the objections of the circuit court, the Permanent Council emphasized that “późniejsze prawa są pierwszych związaniem” [later laws bind earlier ones] and decided that, due to the collision of the two aforementioned acts, the 1726 act took precedence over the Statute of Lithuania. It also tried to assuage the doubts of the judges from Żytomierz in the following words: “gdzieby w rozróżnienie sędziów kompromisarskich *palpabilis pluralitas* nie znajdowała się, poznanie takowego rozróżnienia i decyzję, nie ziemstwom, ale Trybunałom poleca” [when different opinions of compromise judges *palpabilis pluralitas* were not found, such familiarization with these different opinions and the decision is recommended to the Tribunals and not to zemstvos].⁶⁹

The resolutions devoted to compromise courts also included the problem of appealing arbitral sentences. Władysław Ciołkowski from Steżyca mentioned above, taking the 1726 constitution which introduced a general prohibition on appealing the sentences of arbitral tribunals (*in semota appellatione*) into consideration, turned to the Council with a question concerning the admissibility of appeals in cases when in the description of the compromise the condition of *inappellabilitatis* was not expressed *expressis verbis*. The Council explained in its reply that “konstytucja z 1726 r. [...] przepisując w kompromisach aryngę mającą się wyrażać «*semota appellatione*» nie znosi tym samym ważności dekretów, które *pro inappellabilibus* są tymże prawem przyznane” [the constitution of 1726 [...] prescribing an introduction in the compromises which is to be expressed «*semota appellatione*» does not invalidate the validity of the decrees which are granted by this law *pro inappellabilibus*].⁷⁰ How should these words be construed? In accordance with the position of the conciliators, a lack of the condition of non-admissibility of appeals in the compromise agreement did not mean that the possibility of appealing an arbitral tribunal’s sentence existed. It was deemed that the decrees made by compromise courts remained “ważne” [valid] and so they could not have been revoked by any other judicial body. We do not know the broader circumstances connected with the query being sent to the Permanent Council. So it remains as a supposition only that the Ciołkowski memorandum could have been a result of an attempt to pursue the possibility of overturning the sentence which was undertaken by one of the parties as it was dissatisfied with the decision made by the arbitral tribunal.

⁶⁹ Resolution number 254 from the 15th of July 1777, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1785, p. 92.

⁷⁰ Resolution number 149 from the 19th of August 1785, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 68.

The resolution to the memorandum by Ignacy Cieszkowski,⁷¹ a Czernichów warrant officer, was of material significance due to the legal validity of the sentences issued by arbitral tribunals. He enquired in his memorandum about the admissibility of overturning a compromise decree if an arbitral tribunal provision was created before the universal of 1786 was issued by the Permanent Council and it did not conform to the formal requirements provided for by this universal. Among others, no time or place were indicated to make the compromise; moreover, the first and last names of the arbiters appointed by the parties were not mentioned. The Permanent Council ruled that the words of the mentioned universal constitute a sufficient response to Cieszkowski's query. Those words were: "Przeświadczeni jesteśmy, że na wzór powagi i mocy praw samych na dal tylko przepisujących, za prawidła na przypadki następane będą mieli i brali niniejszy uniwersał Nasz obywatele prowincyi koronnych, zostając przy opisach dawnych w obiekcie kompromisowych aktów, przed niniejszym ogłoszeniem poczętych" [We are certain that according to the model of the dignity and power of the laws themselves which provide for the future that the following universal's rules will be employed by the citizens of Our Crown provinces while remaining true to the provisions described in the compromise acts created before the present announcement].⁷² Thus, the principle of non-retroactivity of law was clearly emphasized. In the described case it meant that in relation to the compromise provisions made before the date the aforementioned universal was issued, the parties were bound only by the contents of the agreement which had been made and which appointed an arbitral tribunal.

The Warsaw Sejm passed the 1768 constitution of "Złączenie Trybunału Koronnego" [The Combining of the Crown Tribunal] which had a momentous significance for the organization of the judiciary and the principles of court proceedings. Furthermore, the issue of how to proceed in the so-called *noviter reperta documentorum* cases was regulated beside the numerous new regulations which were introduced then. The adopted solution allowed for cases in which final and binding sentences, even tribunal ones, were pronounced to be send back to a zemstvo and adjudicated there provided that pertinent (*rem evincentia*) documents were newly discovered which had been previously unknown to the parties and the court.⁷³ The Permanent Council devoted several resolutions to this matter including two connected with arbitral tribunals.

⁷¹ Cieszkowski Ignacy Piotr (Dołęga coat of arms) – a Czernichów warrant officer (1784–1787), *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy* [The officials of the Kiev and Czernichów provinces between the 15th and the 18th century. The lists], ed. A. Gąsiorowski, compiled E. Janas, W. Kłaczewski, Kórnik 2002, p. 151.

⁷² Resolution number 85 from the 30th of March 1787, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 110.

⁷³ *VL VII, fol. 706.*

The entity which proposed the first motion, the Łuck circuit court, asked its question while taking into consideration the acts of 1726 and 1776, which prohibited overturning compromise decrees as well as the aforementioned constitution of 1768. The query enquired whether exercising the law concerning the recently discovered documents could be analogically employed in relation to the sentences of arbitral tribunals. The Permanent Council rejected such a possibility by explaining that the premise of the 1776 constitution had been “dekreta polubowne wypadłe i wypaść mające żadnej wątpliwości i naruszeniu nie podlegały, które ani *ex vi noviter repertorum documentorum* kwestionowane być nie powinny” [not to subject to any doubts arbitral decrees which have been issued and which will be issued and violations which should not be disputed *ex vi noviter repertorum documentorum*]. Furthermore, the Council explained that the law of 1768 “o dekretach trybunalskich mówiące i sprawy *ex noviter repertis documentis* intentować pozwalające, do wzruszenia dekretów polubownych naciągane być nie może” [concerning tribunal decrees and which allowed the initiation of *ex noviter repertis documentis* cases, cannot be extended to overturning arbitral decrees].⁷⁴ Several years later, an identical question was sent in to the Council by Brzozowski, a Braclaw deputy judge. In their response, the conciliators upheld their position wholly by invoking the contents of the first resolution.⁷⁵ It was an extremely significant result. On the one hand, it gave a guarantee that sentences would not be overturned and it strengthened the position of compromise courts. However, on the other hand, it closed down the possibility of renewing proceedings even in cases where new evidence appeared which could have had key significance for a given case.

The unequivocal position of the Permanent Council in the resolution (number 1 from 1782) presented above was not sufficient to do away with all the doubts connected with this issue. Because Jan Pawsza,⁷⁶ an Owruż chamberlain, asked the conciliators the following question in 1783: “w jakiej jurysdykcji sprawy o uchylanie kompromisów mieścić się i rozsądzać mają?” [who should have jurisdiction as well as host and judge over overturning compromise cases?]. The Council had no other choice than to quote the contents of the 1726 constitution once again and remind others of the Council’s own resolution in this matter. “Przeto i *forum* – jak stwierdzono na koniec – dla przesądzania takowych dekretów *allatenus dari* nie

⁷⁴ Resolution number 1 from the 15th of November 1782, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 30.

⁷⁵ Resolution number 104 from the 11th of May 1787, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 127.

⁷⁶ Pawsza, Jan (Leliwa coat of arms) – an Owruż chamberlain (1765–1786), *Urządnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku...* [The officials of the Kiev and Czernihów provinces between the 15th and the 18th century...], p. 307.

może” [And so the *forum* – as it was stated at the end – cannot decide *allatenus dari* such decrees.].⁷⁷

Finally, let us recall the resolution devoted to the issue of correcting mistakes of compromise courts which had been made “nie z decyzji sądu, ale ze złego u sądu tłumaczenia” [not due to a court’s decision but because of bad explanations given to the courts]. This matter was brought forward by Adam Bukar,⁷⁸ a circuit court judge from Żytomierz, who was the author of a memorandum concerning this issue. A doubt in this area appeared when one of the parties turned to a circuit court with a demand to send the case back to the superarbiter in order to correct the mistakes mentioned above after the arbitral proceedings had finished. The circuit court had in mind the previously mentioned universal of 1786 which stated that “w takim tylko razie moc superarbitrowi przyznający, gdyby kompromis rozpoczęty, a niedokończony na przyszłym z limity terminie upadł” [powers are only granted to superarbiters if a compromise which had already started was not finished in due time and thus failed]. And so it was presented with a dilemma – should the case be given to the superarbiter or should it reject the plaintiff’s demand as the compromise was finished. The Permanent Council did not have any doubts in this matter and it stated that “dekreta kompromisarskie finalnie zapadłe tej są mocy i wagi, że w rozpoznanie onych nawet Trybunały, a dopieroż ziemstwa, wdawać się nie mogą” [compromise decrees are final and those decisions cannot be interfered with by the Tribunals, not to mention by zemstvos].⁷⁹

IV. A number of queries included in the memoranda pertaining to arbitral tribunals, to which the Permanent Council was obliged to issue resolutions for, testified to the fact that regulations in this area were insufficient. The legal status in force, which was based on the Lithuanian constitution of 1726, which was later extended to the Crown provinces in 1776, required clarification. Accordingly, a universal was issued by the Permanent Council on the 7th of April 1786. It regulated in detail the rules according to which compromise courts were to function in the Crown. Its authors indicated the foundations of their decision and wrote thus: “jak daleko praktyki smutne obywatelów prowincyi koronnych od celu zamierzonego odsunęły, tysiączne skargi do Nas Króla i Rady zanesione dowodzą” [how far the sad practices removed the citizens of the crown provinces from the intended target

⁷⁷ Resolution number 188 from the 29th of August 1783, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1786, p. 31.

⁷⁸ Bukar Adam – a Żytomierz circuit court (1775–1792), *Urządnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku...* [The officials of the Kiev and Czernichów provinces between the 15th and the 18th century...], p. 134.

⁷⁹ Resolution number 188 from the 30th of November 1787, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 2014, p. 196.

is attested to by the thousands of complaints brought forward to Us, the King, and to the Council].⁸⁰ Attention was paid to the most frequently occurring problems “gdy strony niekontente z wyroku, dla jednego przedłużenia pieni, *via gravaminis* udają się do Trybunału i burzą dekreta polubowne lub gdy pod fałszywym pretekstem albo dwie zmówne z sobą strony na szkodę i rzecz trzeciej zapisują kompromis, albo pod pozorem trzeciej niby wdanej, a najczęściej zmowną transakcję wprowadzonej osoby, dobrowolnie nastaje i zeznane *actus bonae voluntatis* niszczą” [in which parties discontented with the sentence extend the dispute, go *via gravaminis* to the Tribunal and bring down arbitral decrees or in which two parties in cahoots make a compromise under a false pretext to the detriment of a third party, or under the pretense of a supposedly introduced third party, who is most frequently introduced in collusion, destroy *actus bonae voluntatis* willingly given and testified].⁸¹ Moreover, the issue of abuses by arbiters was also indicated. They were accused of “zapomniawszy na to, że dla przybliżenia pokoju za przyjaciół obranemi zostali, przestępują reguły mocy sobie danej, której uchybienie najmniejsze, *pro nullis* czyni sentencje, sądzą nieprzyzwoicie i bezprawnie” [forgetting that they had been chosen to facilitate peace as friends and they overstep the boundaries of the powers given to them and such irregularities, even the most insignificant, make sentences *pro nullis*, they arbitrate indecently and unlawfully].⁸² Finally, the blame for this state of affairs was also put on “sądy same krajowe i jurysdykcje najwyższe [które] pomimo wyraźnych ustaw i wcześniej ustanowionego rygoru *nullitatis judicatorum* wąż się wchodząc w rozpoznanie dekretów polubownych, reformując one, albo kasując, albo egzekucje onych wstrzymując” [state courts themselves and the highest jurisdictions (which) despite clear acts and the previously determined *nullitatis judicatorum* rigor dare to interfere with the examination of arbitral decrees by reforming them, or through cassation, or by stopping their execution].⁸³ These circumstances induced the Permanent Council to remind and confirm the seven most important “prawideł” [rules] concerning the organization and the activity of arbitral tribunals. It was determined that in accordance with the principles in force:

1. The basis of functioning of arbitral tribunals was supposed to be the so-called compromise provision as a *bonae voluntatis* act, without any restrictions regarding sex or connected with belonging to the priesthood or to the laity for persons joining it.

2. The jurisdiction of arbitral tribunals did not include criminal cases, national treasury cases, royal property cases, cases instigated as a result of a delation by

⁸⁰ Official document number 305 from the 7th of April 1786, *Zbiór rezolucyi...* [A collection of the resolutions...], 1788, p. 165.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*.

royal instigators as well as juvenile cases, which could not be initiated by guardians as it was prohibited according to the law in force.

3. Each party to a dispute should precisely indicate their claim, appoint an equal number of arbiters by first and last name as well as a superarbiter, who are to be authorized to adjudicate a case, state the time when and the place where the court should convene.

4. The condition of the compromise provision's validity is entering it into official files.

5. The arbiters and the superarbiter brought in by the parties should carry out the proceedings and they are obliged to issue a sentence afterwards and enter it into public records.

6. All cases transferred to arbitral tribunals should be arbitrated there. At the same time, there is an absolute prohibition concerning the examination, modification or cassation of compromise courts' sentences by state courts except for cases in which arbiters' opinions differ.

7. If an arbitral tribunal did not take place for any reason, and its repeal was not stipulated in the compromise agreement, the case should be transferred to the circuit court with the local jurisdiction or the one which was stipulated in the compromise provision, which will send it back to the arbitral tribunal in accordance with the Statute of Lithuania.

The Council also issued a reminder to persons "prawa depcących i zakrętniej pieni manowcami idących [...] iż ponieważ prawa kraju wyroki sądów polubownych z powagą trybunalskich ultymarnych porównały, a w przypadku sprzeciwieństwa onym podług reguły prawa, ziemstwa czyli grody [...] równie jak i Trybunały dekreta *executionis* obligowane są wydawać, takowe wydane, aktem supersesyi, manifestem i listem urzędnika zaskarżone, do tym rychlejszego dodawania pomocy wojskowej pociągać nas zawsze będą" [who trample on the law and who walk astray from the proper path [...] that because the laws of the country equalled the sentences of arbitral tribunals with the dignity of ultimate tribunals, and in case of objections to them according to the rule of law, zemstvos or towns in other words [...] are obliged to issue *executionis* decrees just like Tribunals, and those issued as such can be appealed by an act of superseding, a manifesto, or by a letter from an official, they will always request prompt military help from us].⁸⁴

Lastly, in accordance with the Council's decision, copies of the universal were to be sent to towns and parishes and their contents were to be put on the doors of chancelleries in order to promulgate them.

⁸⁴ Ibidem.

V. The functioning of arbitral tribunals in the Polish-Lithuanian Commonwealth fits well into the broadly understood culture of the nobles' society. The role which was played by compromises cannot be overestimated and the numerous sources attest to their popularity. However, together with the growth of the number of provisions for arbitral tribunals, doubts and questions also appeared concerning cases which were previously unknown to the custom and which were not regulated or were imprecisely regulated by codified law. Participants of arbitral proceedings tried to look for their own solutions then which frequently led to the creation of more disputes among the parties or arbiters. The chances of gradually eliminating all problems connected with it could be traced back to entrusting a new task to the Permanent Council, which, as a central body, acquired exclusivity in the area of interpreting law. Courts, officials, and private individuals all took advantage of the possibility of sending queries concerning unclear legal norms to the Council including questions in the field of the functioning of arbitral tribunals. The Council resolutions presented above show what kind of problems had to be coped with most frequently in this area as well as how the conciliators replied to the enquiries which finally made it possible to realistically evaluate the profound part played by the Permanent Council in the process of shaping the law at the end of the 18th century.

V. DEBIUTY

Kacper Źochowski (Warszawa)

Wspólnota irygacyjna? Prawne aspekty utrzymania sieci irygacyjnych we wczesnym Cesarstwie Rzymskim*

WSTĘP

W państwie rzymskim podstawowym sposobem zapewnienia funkcjonowania i utrzymania kanałów była struktura, którą współczesna nauka określa terminem „wspólnota irygacyjna”¹. Na podstawie świadectw historycznych, archeologicznych oraz papirologicznych można domniemywać, że taka jednostka obecna była wszędzie tam, gdzie państwo rzymskie kopało kanały i utrzymywało ciekły wodne².

* Artykuł powstał w ramach prac przy projekcie OPUS 14 nr 2017/27/B/HS3/01350: „Jak stosować prawo. Praktyczny przewodnik dla rzymskiego sędziego (studium przypadku P. Oxy II 237 i innych papirologicznych świadectw pluralizmu prawnego w Egipcie)”, finansowanym ze środków Narodowego Centrum Nauki. Za nieocenione wsparcie przy stawianiu pierwszych kroków z pracą naukową pragnę podziękować Marii Nowak oraz mojemu tutorowi, Jakubowi Urbanikowi.

¹ *Comunità di irrigazione* (wł.), *Irrigation Community* (ang.).

² Nauka zaczęła interesować się istnieniem i organizacją wspólnot po *editio princeps* inskrypcji dokonanej przez Francisca Beltrán Llorisa w 2006 r. (*An Irrigation Decree from Roman Spain: „The Lex Rivi Hiberiensis”*, „The Journal of Roman Studies” 2006, t. 96). Przez ostatnie kilkanaście lat tematem tym zajmowali się głównie Włosi i Hiszpanie, wśród których warto wymienić Laurettę Maganzani (*Comunità di irrigazione e rapporti fra rivaies: riflessioni giurisprudenziali e tutela pretoria*, „JUS Rivista di Scienze giuridiche” 2017, t. 2), Rosę Mentxaka (*LEX RIVI HIBERIENSIS, Derecho de Asociación y Gobernador Provincial*, „Revista Internacional del Derecho Romano”, Abril 2009) czy Luigię Capogrossiego. Nowe spojrzenie na administrację irygacyjną w Egipcie, doskonale opisaną przez Danielle Bonneau (*Le régime administratif de l’eau du Nil dans l’Égypte grecque, romaine et byzantine*, Leiden – New York – Köln 1993), zaproponował niedawno Brendan Haug (*Governing Water. Irrigation and the State in the Premodern Fayyum*, „The Journal of Social Sciences and Humanities (Jinbun Gakuhō)” March 2019, nr 515-9).

Choć podstawowe cele istnienia takiej wspólnoty były wszędzie takie same, to bez wątpienia sposoby ich osiągnięcia znacznie się różniły. Wynikało to z wielu powodów, wśród których jako najważniejsze można wskazać: wielką różnorodność kultur i zwyczajów na obszarze pod panowaniem Rzymian, specyficzne uwarunkowania klimatyczno-geologiczne oraz historię rozwoju struktur irygacyjnych w danym regionie. Pierwszą i najważniejszą różnicą są diametralnie inne ramy prawne określające ich funkcjonowanie, przy czym w Egipcie sposób regulacji tej materii każe zastanawiać się, czy można w ogóle mówić o wspólnocie irygacyjnej jako instytucji mającej podstawy prawne. Na kolejnych stronach zostanie przedstawione, jak wyglądały rzymskie „wspólnoty irygacyjne” w Hiszpanii i Egipcie oraz jakie były między nimi podobieństwa i różnice.

1. ŹRÓDŁA TEKSTÓW I ŹRÓDŁA NORM

Najważniejszym źródłem w zakresie badanego tematu jest *Lex Rivi Hiberiensis* (dalej: *Lex*). Jest to niewielka brązowa tablica³ z Saragossy, czyli starożytnej Cezaraugusty (Caesaraugusta) w prowincji Hispania Tarraconensis. Ujrzała światło dzienne przypadkiem dopiero w 1993 r. przy okazji budowy autostrady.

Inskrypcja zawiera regulacje dotyczące utrzymania kanału nawadniającego i szczegółowo określa zadania i obowiązki użytkowników kanału, daniny, osoby mające podejmować i egzekwować decyzje wraz z ich uprawnieniami oraz procedury odwoławcze. Poniżej znajduje się wybór lepiej zachowanych fragmentów *Lex* z polskim przekładem, który posłuży do ilustracji opisu w dalszej części artykułu⁴.

Do czasów obecnych zachowało się wiele innych śladów istnienia wspólnot irygacyjnych, ale większość materiału epigraficznego jest tak szczątkowa, że nie pozwala na rekonstrukcję wykraczającą poza niezobowiązujące historyczne rozważania. Mowa tu o takich zabytkach jak inskrypcje z Lamasby⁵, Tivoli czy Awentynu, a nawet z Dalmacji⁶. Głównym źródłem wiedzy o stanie rzeczy w Egipcie są papirusy⁷ oraz inskrypcje.

³ Zapisana była w trzech kolumnach mających odpowiednio po 51, 54 i 47 około dwudziestoczterdziestocentymetrowych wersów składających się z liter o wysokości między 5 a 6 cm. Między kolumnami zachowane były prawie trzycentymetrowe odstępy. Cała tablica liczyła najprawdopodobniej 66 cm szerokości, 86 wysokości i mniej więcej pół centymetra grubości. R. Mentxaka, *LEX RIVI HIBERIENSIS...*, s. 5.

⁴ Cyfra rzymska oznacza kolumnę, a arabska numer wiersza. Tekst łaciński na podstawie: F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 147–197 (tłum. własne).

⁵ Corpus Inscriptionum Latinarum (CIL) VIII.18587. Szerzej: D. Shaw Brent, *Lamasba: an ancient irrigation community*, „Antiquités africaines” 1982, t. 18, s. 61–103; L. Maganzani, *Tabula di Lamasba* [w:] G. Purpura (red.), *Revisione ed integrazione dei Fontes Iuris Romani Anteiustiniani (FIRA). Studi preparatori I Leges*, Torino 2012, s. 195–213.

⁶ Tekst oryginalny z przekładem zob. Appendix.

⁷ Zebrane przez D. Bonneau, *Le régime administratif...*

(...)

I.5 +c.4+ in eam rem fieri iusserint denuntiauerintue
I.6 pecuniamue conferre imperauerint, ex maioris par-

I.7 tis paganorum sententia dum proportione quan-
I.8 tum quique aquae ius habent sententiam dicant;
I.9 et si qui, arbitrato eorum aut eius qui operis prae-

I.10 erit, operas non praestiterit alitue quid <quod> ab eo

I.11 imperatum denuntiatumue erit detractauerit

I.12 moramue quo setius fiat fecerit pecuniamue ad

I.13 diem non soluerit, tum quotiens commiserit to-

I.14 tiens in singula imperata magistris pagi (denarios) XXV

I.15 d(are) d(ebet). ·Id omne magistris pagi in commune redigunto.

I.16 Cuius eorum qui operas alitue quid praestare de-

I.17 bebit magistris pagi curatoresue praesentiam

I.18 habere non potuerit <n>t, domo familiaeue eius de-

I.19 nuntie <n>t et cuius domo familiaeue eius denu[n]t[i]-

I.20 atum erit ut s(upra) s(cripta) est non dederit feceritue, [ean]-

I.21 dem poenam quae s(upra) s(cripta) est praestare debeat. Ad ri-

I.22 uom Hiberiensem Capitonianum purgandum

I.23 reficiendumue ab summo usque ad molem i-

I.24 mam quae est ad Recti centurionis omnes pa-

I.25 gani pro parte (vacant 4) sua quisque praestare debe-

I.26 ant.

I.27 Riuos quibus utentur communiter purgent re-

I.28 ficiant ita ut qua fine quisque aquam habet

I.29 usque eo operas praestet; perfectis riuis, [a] b ea

I.30 mole qua quisque aquam deriuat ad proxima[m]

I.31 molem purgare anno bis cum ei magistris pa-

I.32 gi diem dixerint denuntiauerint; id adsidue

I.33 fieri debeat quod ipsius dolo malo non fiat.

I.34 Item si quis canalem aut pontem positum habet,

(...)

Co(kolwiek) rozkażą albo ogłoszą, że ma być zrobione w tej sprawie, albo nakażą zebrać pieniądze zgodnie z postanowieniami większości *pagani*, przy czym mają głosować według stosunku, ile każdy ma prawa do wody. A jeśli ich zdaniem, albo tego, kto stoi na czele prac, ktoś nie zapewni (wykonania) prac, albo odmówi cze- gokolwiek, co rozkazano, albo zostało ogłoszone, albo spowodował zwłokę, żeby mogło być to zrobione później, albo nie zapłacił pieniędzy na czas, wtedy ilekroć popełni (te czyny), tylekroć niech zapłaci przełożonym *pagus* za każdą jedną nakazaną rzecz 25 (denarów). To wszystko przełożeni *pagus* niech dadzą do wspólnej kasy. (Jeśli) spośród tych, którzy są zobowiązani do prac albo czegokolwiek innego, kogoś przełożeni *pagus* albo kuratorzy nie będą mogli zastać, niech powiadomią go do domu albo jego rodziny, a ten, do czyjego domu lub rodziny powiadomienie zostało dokonane, jak napisano powyżej, a nie wykonał świadczenia, musi zapłacić tę samą karę, jak napisano powyżej.

W celu czyszczenia i naprawiania kanału Hiberiensis Capitonianus od najwyższego biegu, aż do dolnej śluzy, która znajduje się na ziemiach centuriona Rektusa wszyscy *pagani* muszą świadczyć, każdy według własnego udziału.

Kanały, z których korzystają wspólnie, niech czyszczą i naprawiają tak, żeby aż do tego miejsca każdy świadczył prace, do którego ma dostęp do wody.

Kiedy kanały będą zadbane od tej śluzy, od której każdy czerpie wodę, do następnej śluzy, niech czyści (je) dwa razy do roku, kiedy mu przełożeni *pagus* wyznaczą dzień i (go) powiadomią. To musi być robione ciągle, choćby nie stało się przez jego zły zamiar. Tak samo jeśli ktoś zbudował rurę albo most, niech będą doglądane,

I.35 tamquam·moles·obseruabitur·et·eum·locum is
 I.36 tueri·et·purgare·debebit·et·quantum·ab·ea·re
 I.37 riuus·impeditus·erit·quominus·aqua·iusta·per
 I.38 fluat·Magistri·pagi·magisterium·gerent·k(a-
 lendis)·Iun(is)
 I.39 in·k(alendas)·Iunias·sequentes·et·ex·quo·ma-
 gistri·suffec-
 I.40 ti·erunt·diebus·quinque·proxumis·pagum·in
 I.41 concil[io·h]abeant·maiorisque·partis·pagano-
 I.42 rum·sent[e]ntia·ab·riuo·Hiberiensi·ex·ea·die
 I.43 quae·pa[g]anis·placuerit·aquam·auertant·dum
 I.44 imam·sortem·aquisitionis·auertant·operasque·ad
 I.45 eum·riuum·reficiendum·purgandumque·ex·idi-
 I.46 bus·Iulis·inducant.
 (...)

II.24 purgare·sarcireque·debebit
 (...)

III.38 [Is (?) qui (?) cum (?) ali]quo hac lege·age-
 t·petetue·hanc·for-

III.39 [mulam accipi]to (vacat) Iudex esto. Quitquit
 parret·e·lege

III.40 [riui (?) Hiberiensi (?)] quae·lex·est·ex
 conuentione·paga-

III.41 [nica(?) omnium(?) C]aesaraugustanoru-
 m·Gallorum·Cas

III.42 [cantensium Bels]inonensium·paganorum·il-
 lum

III.43 [illi dare oportere], ++ iudex·illum·illi·c(on-
 demnato), s(i)·n(on)·p(arret)·a(bsoluito).

III.44 [Hanc legem -c.4- Fu(?)]ndanus·Augustanus·
 s·Alpinus·leg(atus)

III.45 [pr(o) (?) pr(aetore) (?) Imp(eratoris) Caes(ar)-
 ris) Trajiani Hadriani·Aug(usti)·aditus a magis-

III.46 [tro pagi pagano]rum Caesaraugustanoru-
 m·L(ucio)·Man-

III.47 [lio (?) L(uci) f(ilio) (?) Ani(ensi tribu) (?)
 Mate(?)]rno sancxit·ratamque·esse·iussit.

jakby były służą i niech musi strzec tego miejsca i je czyścić, w takim stopniu, w jakim kanał jest naruszony przez tę rzecz, tak że woda nie przepływa poprawnie. Przełożeni *pagus* będą piastować urząd od kalend czerwcowych do następnych kalend czerwcowych. I niech przełożeni w przeciągu pięciu następnych dni od wybrania ich na urząd, zwołają *pagus* na zebranie i zgodnie z postanowieniami większości *pagani* niech przekierują wodę od kanału Hiberiensi w dniu, kiedy *pagani* będą chcieli, dopóki nie przekierują wody z najniższej części zasobów wody i nie przeprowadzą prac w celu naprawy i oczyszczenia tego kanału, począwszy od id lipcowych.

(...)
 czyścić i naprawiać będzie musiał
 (...)

Ten, kto będzie się z kimś procesował na gruncie tej *lex*, niech przyjmie tę formułę: (*vacat*) niech będzie sędzią. Cokolwiek by okazało się, że na podstawie *lex Rivi Hiberiensi*, która to *lex* została uchwalona przez zgromadzenie *pagusowe* wszystkich Galów z Cezaraugusty (i) Belsinończyków z Cascantum, on mu musi zapłacić, niech sędzia każe, żeby mu zapłacił. Jeśli się nie okaże (że musi zapłacić), niech będzie oczyszczony z zarzutu.

Tę *lex Fundanus Augustanus Alpinus* legat cesarza Cezara Trajana Hadriana Augusta w randze pretora ustanowił na prośbę przełożonego *pagus* z Cezaraugusty Lucjusza Manliusza Maternusa syna Lucjusza z *tribus Aniensi* i orzekł, że jest prawomocna.

2. ROZWIĄZANIA W *LEX RIVI HIBERIENSIS*

Tytułowy Riuus Hiberiensi to najprawdopodobniej kanał zasilający w wodę rzymsko-celtyckie społeczności rolnicze⁸. Źródłem wody było Hiberum flumen (Ebro), druga pod względem długości (po Nilu) rzeka w zlewisku Morza Śród-

⁸ F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 167.

ziemnego. Tamtejsze warunki geohydrologiczne wymagały systemu irygacji dla efektywnego rolnictwa⁹, co z kolei pociągnęło za sobą potrzebę regulacji dotyczących jego utrzymania.

Choć nie zachował się zbyt dobrze fragment tablicy, który wymieniał tytuł urzędnika odpowiedzialnego za publikację tekstu *Lex*, to z kontekstu i trzech pierwszych liter (*leg*) oraz niewielkiej przestrzeni, która pozostaje do uzupełnienia, wywnioskować można, że był to *Leg(atus) Aug(usti)*. O ile to słuszne przypuszczenie, tekst należy zakwalifikować jako *Lex rei suae dicta*¹⁰, czyli *lex* uchwalona przez *pagani* i wydana przez namiestnika prowincji, w tym wypadku właśnie *legatus Augusti pro praetore*, gdyż Hispania Tarraconensis była prowincją cesarską. Z kolei kwestią sporną pozostaje, czy był to *legatus iuridicus*, zwany w tych czasach jeszcze po prostu *legatus Augusti*, czy *legatus pr(o) pr(aetore)* (tj. namiestnik).

Legatus iuridicus był urzędnikiem powoływanym przez cesarza i przed nim odpowiedzialny. Wysyłany do prowincji cesarskich w roli pomocy bądź kontroli dla namiestnika, zastępował go w funkcjach dotyczących wymiaru sprawiedliwości i prawodawstwa. Wyposażony był w takie same imperium jak namiestnik, tj. *pro praetore*¹¹. Namiestnik w prowincji cesarskiej był zaś formalnie cesarskim legatem, który w braku innych regulacji czy legatów sprawował w imieniu cesarza i na jego polecenie władzę wojskową nad legionami znajdującymi się w prowincji oraz stanowił prawo, stał na czele wymiaru sprawiedliwości i pilnował poboru podatków¹².

Warto zauważyć, że urzędnikowi wydającemu omawianą *Lex* nie przeszkadza fakt, że *pagi*, których dotyczą zawarte w niej normy, należą do dwóch jednostek administracyjnych o odmiennym statusie prawnym. Być może za panowania Hadriana te różnice były już na tyle niewielkie, że z punktu widzenia namiestnika nie tworzyły to żadnych problemów prawnych.

Sytuacja, której dotyczą te regulacje, rysuje się następująco. Mieszkańcy trzech *pagi*: Gallorum i Segardenensis (należących do kolonii Caesaraugusta) oraz Belsinonensis (znajdującego się w municipium Cascantum) muszą dbać o utrzymanie kanału, który doprowadza wodę na pola uprawne znajdujące się w granicach tychże *pagi*. Zachowana fragmentarycznie końcowa część dokumentu, pozwala rekonstruować okoliczności wydania *Lex*. Prawdopodobnie poza ustaleniem struktur wspólnoty irygacyjnej, miała również na celu zażegnanie konfliktu pomiędzy *pagani*, zapewne mającego związek z kanałem, choć sama *Lex* na ten temat milczy. Z inicjatywą wyszedł jeden z *magistri pagi* z Cezaraugusty, którego *pagus* było

⁹ Ibidem, s. 192.

¹⁰ V. Arangio-Ruiz, *Storia del Diritto Romano*, Napoli 1964, s. 263.

¹¹ Ł. Korporowicz, *Działalność legati iuridici w rzymskiej Brytanii*, „Studia Prawno Ekonomiczne” 2010, t. 82, s. 70–71.

¹² J. Richardson, *Roman provincial administration, 227 BC to AD 117*, London 1984, s. 31–37, 61.

w gorszej sytuacji irygacyjnej, gdyż leżało w dolnym biegu kanału. Poskutkowało to zwołaniem *conventio* wszystkich trzech *pagi*, podczas której uchwalono treść *Lex* wydanej przez *legatus Augusti*.

Możliwe jest także inne wytłumaczenie interwencji na poziomie władz prowincji – rozgraniczenie zainteresowanych rozwiązaniem konfliktu *pagi* na różne *civitates*. Takie uzasadnienie wydaje się zdecydowanie bardziej prawdopodobne. Gdyby wszystkie trzy *pagi* znajdowały się np. w kolonii Caesaraugusta, to najpierw jej władze musiałyby rozwiązać kwestie regulacji irygacyjnych.

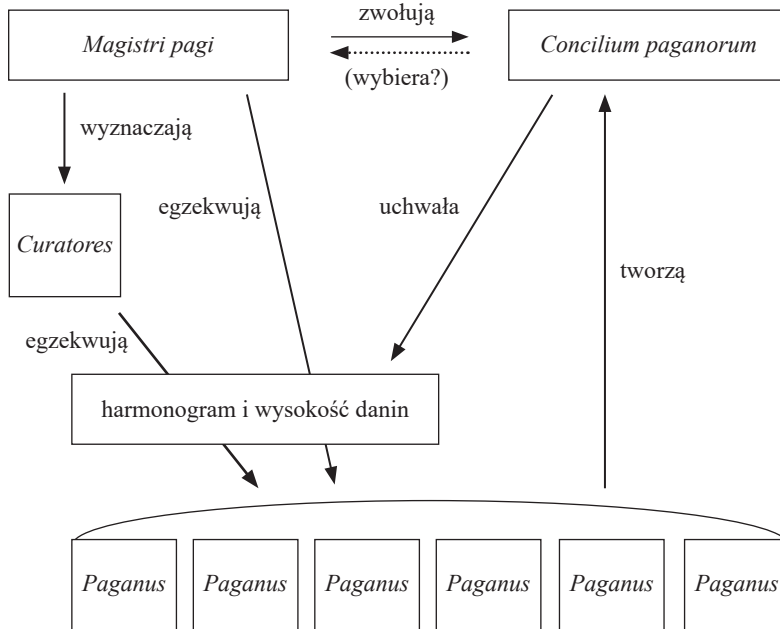
Podobnie jak w Italii, hiszpański *pagus* to podstawowa niemiejska jednostka administracyjna, która pełniła wiele funkcji: cenzusową, religijną, gospodarczą czy związaną z zaciągiem wojska¹³. Na prowincji były one zazwyczaj wyznaczane przez granice naturalne i tworzyły ciągłą strukturę podporządkowaną konkretnym *civitates*, będącym jako jednostki miejskie razem z otaczającymi je ziemiami, drugim po prowincjach stopniem podziału terenów cesarstwa. *Pagi* cieszyły się pewną niezależnością administracyjną. Ich mieszkańcy sami wybierali swoich urzędników. Dwa z interesujących nas *pagi* administracyjnie podlegają kolonii Caesaraugusta. Kolonia, czyli osada założona przez Rzymian w celach wojskowych, administracyjnie przypominała *civitas*. Trzecie ze wspomnianych *pagi* podlegamy wspomniane wcześniej municypium Cascantum, które przed podbojem Hiszpanii było celtyberskim miastem zwanym Anmax bądź Caiscata¹⁴. Municypium to miasto istniejące przed podbojem, któremu zwycięscy najeźdźcy nadawali rzymskie prawa miejskie (municypalne). Kolonie przyjmowały z definicji instytucje rzymskie i kopiowały system magistratur od Urbs. Municypia miały więcej swobody i mogły zostawiać już istniejące struktury, ale ponieważ system rzymski wydawał się dość atrakcyjny, ustroje administracyjne kolonii i municypiów zbliżały się do siebie z czasem¹⁵.

Lex wspomina następujące organy: *magistri pagi* (przełożeni wsi), *pagani in concilio* (mieszkańcy wsi na zgromadzeniu) oraz *curatores* (nadzorcy). Pojawia się też określenie *qui operis praeerit* (zarządzający pracą), które może odnosić się zarówno do *magistri pagi*, jak i do *curatores*. Dla większej przejrzystości ich układ został przedstawiony na wykresie (rys. 1), ilustrującym podstawową procedurę bez uwzględnienia środków odwoławczych. Nie można zapominać, że nad zaprezentowanymi strukturami zwierzchność miały struktury municypalne, choć fakt, że jest to *Lex* wydana przez *legatus Augusti*, daje instytucjom *pagus* solidne

¹³ E. Hermon, *La lex rivi Hiberiensis e la gestione integrata dell'acqua (Gire) nella Spagna romana* [w:] L. Maganzani, C. Bucacchi (red.), *Lex Rivi Hiberiensis, diritto e tecnica in una comunità di irrigazione della Spagna romana*, Napoli 2014, s. 8.

¹⁴ Witryna władz miasta Cascante – Ayuntamiento de Cascante: <http://www.cascante.com/turismo/ven-y-conocenos/historia/> [dostęp: 8.03.2021].

¹⁵ S.T. Roselaar, *Local Administration* [w:] P.J. Du Plessis, C. Ando, K. Tuori (red.), *The Oxford Handbook of Roman Law and Society*, New York 2016, s. 125.



Rys. 1. Struktura organizacyjna wspólnoty irygacyjnej w *Lex Rivi Hiberiensis*

Źródło: opracowanie własne

umocowanie i powoduje, że swobodnie wpływać na nie mogą tylko władze na szczeblu prowincjonalnym i wyższym.

Największy ciężar spoczywał na każdym z *paganis*. Oni też mieli największy wpływ na regulacje bezpośrednio dotyczące prac nad kanałem. Podstawowym organem, niejako uchwałodawczym, było *concilium paganorum*. Zgromadzenie owo mogło ustalać zasady wypełniania obowiązków i podejmować decyzje niezbędne do prawidłowego funkcjonowania wspólnoty, o ile zgodzi się na nie większość. Większość była większością udziałów, która musiała brać pod uwagę *ius aquae*¹⁶ ziemi posiadanej przez właściciela, co oznaczało, że głosować mogli nie tylko ci, których ziemia bezpośrednio korzystała z sieci irygacyjnej, lecz również ci, którzy korzystali z wody pośrednio: dzięki czerpaniu ze źródeł publicznych oraz, co prawdopodobnie częstsze, dzięki służebnościom *aquaeductus* i *aquaehaustus*. *Paganus* miał głos o wadze równej posiadanej ziemi wymagającej nawodnienia. *Lex*

¹⁶ Dosł. „prawo do wody” – prawo związane z ziemią, polegające na dostępie do wody bezpośrednio z rzeki lub innego publicznego źródła, albo z wody z terenów prywatnych poprzez służebność *aquae ductus et aquae haustus*. Jest to temat licznych opracowań. Zob. np. L.C. Colognesi, *La Lex Rivi Hiberiensis e gli schemi delle servitu d'acqua in diritto romano* [w:] L. Maganzani, C. Bucacchi (red.), *Lex Rivi Hiberiensis...*

nakazuje również wszystkim *pagani* przestrzeganie ustaleń podjętych na *concilium*. Udział w utrzymaniu polegał na wykonywaniu prac (*opera*) oraz przekazywaniu pieniędzy (*pecunia*) według ustaleń, pod nadzorem *curatores* bądź *magistri pagi*. Za uchybienie obowiązkowi *Lex* przewidywała karę: 25 denarów płatną *magistri pagi*, która szła do wspólnej kasy *pagus* (*in commune*).

Trudno rozstrzygnąć, jak wyglądał wybór *magistri pagi*. Wiadomo, że ci, o których mowa w *Lex*, byli wybierani na rok¹⁷, począwszy od kalend czerwcowych. Przy założeniu, że *magistri pagi* byli wybierani przez *concilium paganorum*, a jak wiadomo, mieli objąć urząd 1 czerwca, to *concilium* musiało zebrać się w maju.

Wyboru dwóch¹⁸ *magistri* dokonywało *concilium*, na którym, w przeciwieństwie do tego dotyczącego prac utrzymaniowych przy kanałach, prawo głosu mieli wszyscy *pagani*, nawet jeśli nie posiadali ziemi do nawodnienia, ponieważ urząd ten zajmował się sprawami wykraczającymi poza wspólnotę irygacyjną, a dotyczącymi spraw całej wspólnoty *pagus*. Było to m.in. zarządzanie wznoszeniem budynków¹⁹, dedykowanie inskrypcji cesarzowi i bogom, organizowanie ludzi, nadzorowanie cenzusów, zbieranie podatków czy przekazywanie danin dla przechodzącego wojska rzymskiego.

Wybory te miały zapewne miejsce przy okazji ceremonii oczyszczenia *pagus*²⁰, być może połączonej z Paganiami²¹, czyli najważniejszym świętem w *pagus*, polegającym na wspólnym składaniu ofiar w lokalnym sanktuarium, gdyż była to doskonała okazja zebrania się mieszkańców w jednym miejscu. Nowo wybrani *magistri* zwoływali w czerwcu *concilium* wspólnoty irygacyjnej, które musiało ustalić datę osuszenia kanału i harmonogram prac. Istotność tych zadań pozwala sugerować, że w skład ustaleń uchwalonych na *concilium* mogło wchodzić każde działanie uznane przez nich za potrzebne.

Magistri mogli zlecać niektóre z nich *curatores*, którzy zwłaszcza przy poborze należności i kar finansowych działali zapewne jako publikanie²². *Lex* przewiduje procedurę powiadomienia członka wspólnoty o ciężących na nim obowiązkach, *denuntiatio domo familiaeve*. *Domo*, czyli „do domu”, przez co należy rozumieć stałe miejsce zamieszkania *paganus*, stosowano, kiedy mieszkał i przebywał na terenie *pagus*, a *familiae*, czyli „famili” – kiedy był nieobecny. Cel tego zapisu

¹⁷ F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 176.

¹⁸ Wysokie urzędy rzymskie co do zasady sprawowane były kolegialnie. Na poziomie *pagus* *magistri* to odpowiednik konsulów czy *duoviri*. Nie ma powodu, by myśleć, że w tym przypadku była inna ich liczba.

¹⁹ F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 176.

²⁰ *Ibidem*, s. 177.

²¹ Charakter tych świąt nie został dostatecznie poznany. Szerzej: T.D. Stek, *Sanctuary and society in central-southern Italy (3rd to 1st centuries BC): a study into cult places and cultural change after the Roman conquest of Italy* (PhD thesis), Universiteit van Amsterdam, s. 217–233.

²² F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 180.

był ewidentnie gwarancyjny tak dla członka wspólnoty – przekazanie wezwania innej osobie pozostającej z nim w relacji podległości, jak i dla urzędników i całej wspólnoty – nieobecność członka nie blokowała realizacji postanowień oraz nie trzeba było wybierać się do jego domu, który mógł znajdować się wiele kilometrów od *pagus*, np. w najbliższym municypium. Każdemu, kto nie zapłacił, *curatores* mogli zająć majątek, który po upływie pięciu dni był sprzedawany na publicznej aukcji w *pagus*.

Paganus miał pięć dni na wniesienie *actio*²³ przeciwko publikaninowi czy *magister pagi*, który dokonał zajęcia, bądź na spłacenie należności. *Actio* wnoszona była przed *qui iuri dicundo praeerit*, czyli lokalną władzę sądowniczą²⁴, zapewne miejską, która na rozstrzygnięcie sporu miała kolejne pięć dni od złożenia skargi.

Powyższe akapity mówią o „publicznej” wspólnotcie irygacyjnej, tj. takiej, gdzie struktury organizacyjne są częścią administracji państwowej. Warto w tym momencie wspomnieć o „prywatnych” wspólnotach irygacyjnych. Fakt ich istnienia rekonstruowany jest głównie na podstawie źródeł epigraficznych i historyczno-prawnych. Również kanały, wokół których skupione były wspólnoty prywatne, nie należały do państwa, a do obywatela²⁵. Sytuacja taka miała miejsce zwłaszcza w dużych lutyfundiach, gdzie większa część biegu rzeki oraz cała sieć irygacyjna leżała na prywatnej ziemi w rękach jednego właściciela. To w jego interesie było utrzymanie kanału i państwo nie ingerowało zapewne tak długo, jak jego istnienie nie wpływało na inne podmioty czy sferę publiczną.

Podobnie w Egipcie, papyruśy wspominają kanały prywatne, które w odróżnieniu od królewskich w czasach ptolemejskich czy publicznych w czasach rzymskich nie były brane pod uwagę przy państwowych robotach ziemnych. Niemniej rozwiązania przy tych prywatnych naśladowały administrację publiczną²⁶.

3. EGIPT

W Egipcie sytuacja prawna musiała się różnić od tej na Półwyspie Iberyjskim. Z punktu widzenia Rzymu podstawową różnicą był zarząd prowincją. Hispania Tarraconensis, jak i pozostałe prowincje cesarskie zarządzane były przez *legatus Augusti* w randze pretora. Wywodził się, jak większość urzędników wysokiego szczebla w cesarstwie, ze stanu senatorskiego. Egipt, choć był prowincją cesarską, od czasów Augusta znajdował się pod zarządem namiestnika stanu ekwickiego, *praefectus Aegypti*, który zarządzał krajem podzielonym najpierw na trzy, później

²³ Będąca jedną z *actiones populares*.

²⁴ F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 180.

²⁵ L. Maganzani, *Comunità di irrigazione...*, s. 185.

²⁶ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 150–151.

na cztery epistrategie z epistrategami wyznaczanymi przez cesarza²⁷. Było to odąd najbardziej prestiżowe stanowisko w całym cesarstwie spośród tych dostępnych dla ekwitów²⁸. Jego bezpośredni udział w sprawach związanych z irygacją ograniczał się jednak do nowych projektów i prac interwencyjnych²⁹ oraz do konfliktów dotyczących prac i kanałów w ramach sprawowanej przez siebie władzy sądowej³⁰.

Egipt miał również unikalny system administracyjny odziedziczony jeszcze z czasów faraonów polegający na podziale na czterdzieści dwa nomy³¹, w ramach których m.in. zarządzano utrzymaniem kanałów. Podział ten powstał za czasów faraonów, został zaadaptowany przez Persów, Aleksandra Wielkiego, Ptolemeusza, a w końcu Rzymian³². Za ich panowania nomami rządili stratedzy – urząd, który pojawił się z nadejściem Ptolemeusza, choć w przeciwieństwie do Grecji i wczesnych państw hellenistycznych nie mieli oni władzy wojskowej, a tylko administracyjną³³. Byli bezpośrednimi przedstawicielami prefekta Egiptu w każdym nomie, pilnowali również poboru podatków³⁴. Ważną funkcję w nomie pełnił także królewski skryba (βασιλικὸς γραμματεὺς), który poza prowadzeniem wszelkiego rodzaju rejestrów w razie konieczności mógł zastąpić stratega³⁵.

Przyglądając się zatem strukturom mającym na celu utrzymanie sieci irygacyjnej w Egipcie, trzeba pamiętać o zupełnie innym otoczeniu im towarzyszącym: historycznym, hydrologicznym, prawnym, społeczno-kulturowym czy językowym, niż miało to miejsce w Hiszpanii. Tam podstawowym zadaniem wspólnoty irygacyjnej, jak już wspomniano wcześniej, było utrzymanie kanałów. Kluczowe działania: czyszczenie i naprawianie, *purgare et reficere*³⁶, *χωρνύναι καὶ ἀναψᾶν*³⁷, spoczywały na rolnikach, użytkownikach kanałów i właścicielach gruntów do nich przylegających, a nawet przez nie przebiegających. W Egipcie rozwiązania

²⁷ J.D. Thomas, *The Epistrategos in Ptolemaic and Roman Egypt. Pt 2: The Roman Epistrategos*, „Papyrologica Coloniensis” 1982, t. 6.

²⁸ J. Richardson, *Roman Provincial Administration...*, s. 62.

²⁹ A. Jördens, *Statthalterliche Verwaltung in der römischen Kaiserzeit: Studien zum praefectus Aegypti*, Stuttgart 2009, s. 409.

³⁰ Ibidem, s. 412.

³¹ Swoją drogą, którego powstanie było ściśle związane z zarządzaniem siecią irygacyjną. Zob. E.M. Engel, *The Organisation of a Nascent State* [w:] J.C. Moreno García (red.), *Ancient Egyptian Administration*, Leiden – Boston 2013, s. 37–38.

³² R.S. Bagnall, *Egypt in late antiquity*, Princeton 1993, s. 57.

³³ W. Ameling, *Strategos, II. Hellenistic States* [w:] *Brill's New Pauly Encyclopaedia of the Ancient World*, t. 13, Leiden – Boston 2008.

³⁴ A. Bowman, D. Rathbone, *Cities and administration in Roman Egypt*, „The Journal of Roman Studies” 1992, t. 82, s. 125–126.

³⁵ F. Herklotz, *Aegyptus Capta* [w:] Ch. Riggs (red.), *The Oxford Handbook of Roman Egypt*, Oxford 2012, s. 16.

³⁶ F. Beltrán Lloris, *An Irrigation Decree...*, s. 173.

³⁷ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 124–127.

techniczne prac z tym związanych (τὰ χωματικὰ ἔργα) przez wieki nie ulegały zmianom³⁸. Ponieważ ogrom zadań nie wymagał specjalnych kwalifikacji, wykonywali je robotnicy i rolnicy. Mowa tu m.in. o zwożeniu ziemi, pogłębianiu kanału, odmulaniu czy wynoszeniu wody. Pod panowaniem Ptolemeusza organizacja prac utrzymaniowych była dalece różna od tej zdemokratyzowanej, rzymskiej, znanej z Hiszpanii. Wszystkie roboty ziemne, które państwo uznawało za konieczne, wykonywane były przez „zarekwirowaną” grupę ludzi. Nie byli to jednak niewolnicy, a część populacji zajęta przez państwo na czas i w celu wykonania konkretnych robót. Po ich ukończeniu stawali się znowu wolni i mogli wrócić do swoich zajęć. Ludzi tych określano po prostu σῶμα³⁹ bądź ἄνθρωποι⁴⁰. Prace utrzymaniowe przy kanałach były jedną z liturgii (λειτουργία)⁴¹, czyli przymusową daniną publiczną polegającą, w odróżnieniu od chociażby podatku pogłównego, na świadczeniu pracy, a nie pieniędzy bądź towarów. Co do zasady, jako że istnienie i dobrostan sieci irygacyjnej było dobrem wspólnym, wszyscy powinni partycypować w jej utrzymaniu. Dzięki papirusom wiadomo, że poza rolnikami w pracach brali udział również pasterze, poganiacze osłów, rybacy oraz wielu niewolników. Obecność tych ostatnich świadczy o tym, że również bogatsi przedstawiciele lokalnej populacji byli zobowiązani do świadczenia tej pracy i wypełniali ten obowiązek poprzez wysyłanie niewolników⁴². Ze świadczenia tej liturgii zwolnieni byli μητροπολίται z Arsinoe, obywatele rzymscy oraz aleksandryjscy. Koncepcja, jakoby mieli być do niej zobowiązani tylko najubożsi, wydaje się nietrafiona⁴³.

Po odbyciu tej liturgii otrzymywano „świadcstwa pracy”, licznie znajduwane po dziś dzień⁴⁴. Są to tzw. certyfikaty penthemerii (πενθήμερος), czyli (liturgii) pięciodniowej. Choć pierwsze certyfikaty pojawiają się po podboju rzymskim, to

³⁸ Ibidem, s. 121.

³⁹ Chociaż pierwszym znaczeniem tego terminu jest „niewolnik”, to jednak, co znamienne, jest używana do określania ludzi wolnych. Zob. σῶμα [w:] F. Preisigke, E. Kiessling, *Wörterbuch der griechischen Papyrusurkunden mit Einschluss der griechischen Inschriften, Aufschriften, Ostraka, Mumienbilder, usw., aus Ägypten*, Berlin 1925 i [w:] H.G. Liddell, R. Scott et al., *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1995; D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 153.

⁴⁰ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 121.

⁴¹ Przy czym trzeba zauważyć, że chociaż P.J. Sijpesteijn (*Penthemeros-Certificates in Graeco-Roman Egypt, Papyrologica Lugduno-Batava*, t. 12, Leiden 1964) i C. Drecoll (*Die Liturgien im römischen Kaiserreich des 3. und 4. Jh. n. Chr. Untersuchung über Zugang, Inhalt und wirtschaftliche Bedeutung der öffentlichen Zwangsdienste in Ägypten und anderen Provinzen [= Historia – Einzelschriften CXVI]*, Stuttgart 1997) określają penthemerię jako liturgię, to D. Bonneau (*Le régime administratif...*) zastanawia się, czy jest to właściwe przypisanie, proponując oddzielenie liturgii od przymusowych prac publicznych. Lewis zaś konsekwentnie unika terminu liturgia w odniesieniu do penthemerii, używając terminu *compulsory public service*, choć nie mówi, że liturgią nie była.

⁴² C. Drecoll, *Die Liturgien...*, s. 178–179.

⁴³ P.J. Sijpesteijn, *Penthemeros-Certificates...*, s. 9.

⁴⁴ Zob. dokumenty zebrane np. w: P.J. Sijpesteijn, *Penthemeros-Certificates...*; W.G. Claytor, *Penthemeros Certificates from the Granary C123, Karanis*, „BASP” 2013, t. 50, s. 49–75.

ich nazwa wskazuje, że podatek polegający na pięciodniowej pracy jest obecny w tradycji egipskiej, gdyż opiera się na systemie dziesiątkowym, którym posługiwano się w czasach przedptolemejskich. Poza tym w pierwszych wiekach naszej ery te „pięć dni” liturgii było traktowane swobodnie. Prace mogły trwać zarówno dwa⁴⁵, jak i siedem⁴⁶ dni⁴⁷.

Poza ludnością świadczącą podatek w pracy działali także profesjonaliści. Nazywano ich „rzecznikami” (ποταμίται). Bardzo dobrze opłacani, zajmowali się zawodowo pracami utrzymaniowymi i konstrukcyjnymi. Budowali sklepienia nad kanałami i naprawiali podmurówki wzdłuż brzegów, czyścili zbiorniki kół wodnych. Byli obecni przy konstrukcji nowych kanałów, zwłaszcza tych większych⁴⁸.

Można by pomyśleć, że kryterium doboru stanowiła zdolność fizyczna do udziału w pracach, więc i młodzież mogła być brana pod uwagę. Dla czasów rzymskich najbardziej prawdopodobną granicą było 14 lat, ponieważ to od tego wieku chłopiec był wpisywany na listę cenzusową i musiał płacić podatek poglówny⁴⁹.

Pierwszym krokiem, aby rozpocząć prace, było zebranie danych przez administrację publiczną na poziomie nomu. Kluczowe były dwa elementy: oszacowana objętość robót ziemnych⁵⁰ oraz liczba dostępnych robotników. Mając powyższe, dokonywano dwóch dystrybucji. Najpierw rozdzielano objętość robót ziemnych na poszczególne wioski (κῶμαι), proporcjonalnie do znajdującej się tam ziemi do nawodnienia⁵¹. Następnie w ramach κῶμαι rozdzielano prace pomiędzy ludzi⁵². System ten, działający w czasach cesarstwa, narodził się zapewne pod panowaniem faraonów i z powodzeniem funkcjonował w państwie Ptolemeusza⁵³.

Ta pierwsza dystrybucja prac dokonywana była nie dla całego nomu, a dla konkretnych ważniejszych kanałów z osobna. Zachował się papirus dokumentujący taki podział:

SB 14 12108 (= TM 30917 = ZPE 24, 133-7)

διώρυχος Απολλοφάνου [—]
 ἐστὶ δεόμενα ἐργασίας σ[χ]οινία σν ἀφ' ὧ[v] [με]-
 μήνυται πρὸς τετραπλ[ῆ]ν ἐργασίαν μέχρ[ι] [τοῦ]

⁴⁵ P. Fay. 78.

⁴⁶ P. Strasb. 1 18.

⁴⁷ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 152.

⁴⁸ Ibidem, s. 136–137.

⁴⁹ R.S. Bagnall, B.W. Frier, *The Demography of Roman Egypt*, Cambridge 1994, s. 27.

⁵⁰ Rozumiem przez to ilość materiału terenowego, który trzeba przemieścić w ramach prac ziemnych, będącą jednocześnie jednostką pracy do wykonania.

⁵¹ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 147.

⁵² Ibidem, s. 150.

⁵³ Ibidem, s. 147.

- 4 Φαρμοῦθι ἀπὸ τοῦ μεγάλου π[ο]ταμοῦ ἐπὶ λίβ[α]
 {ἐπὶ λίβα} σχοινία ι, μεθ' ἃ πρὸς τριπλῆ[ν]
 ἐργασίαν ἐπὶ βορρᾶ σχοι[ν]ία κ καὶ πρὸς [δι]-
 πλῆν ἐργασίαν ἐπὶ β[ο]ρρᾶ σχοινία λ, γ(ίνεται) πρ[ὸς]
- 8 ἀπλῆν ἐργασίαν σχοινία ρξ, καὶ πρὸς ἀπλῆν
 ἐργασίαν τὰ λοιπὰ σχοινία ρρ, γ(ίνεται)
 τα[ῦ]τα εἰς διανέμησιν ἀγόμενα πρὸς ἀπλῆν
 ἐργασίαν σχοινα τν
- 12 ὦν Ἀθύχεως σχοινία ιθ – γ' Σενύρεω[ς]
 σχοινα ς – Σινκεφᾶ σχοινα λα
 Σαδάλου ἐποικίου σχοινία ιγ
 Μερμέρθων σχοινία [π]ε– ς'
- 16 Μονίμου σχοινία να
 Κερκεμούνεως σχοινία κ
 Μουχινάξᾰπ σχοινία β –
 Κερκεθύρεως σχοινία κδ –
- 20 Σερύφεως σχοινία κ
 Πέλα σχοινία νδ –
 Ληνῶνος σχοινία δ
 Παείμεως σχοινία ι
- 24 Σενεκελεὺ σχοινία η
 γ(ίνεται) τὰ προκείμενα.

250 schoiniów⁵⁴ kanału Apollofanesa (...) wymaga prac, z których zgłoszono do poczwórnych prac, aż do (miesiąca) Pharmouthi od Wielkiej Rzeki⁵⁵ 10 schoiniów na zachód (...), z którymi do potrójnych prac 20 schoiniów na północ i do podwójnych prac 30 schoiniów na północ, co daje 160 schoiniów do pojedynczych prac oraz pozostałe 190 schoiniów do pojedynczych prac. To policzone do podziału daje 350⁵⁶ schoiniów do pojedynczych prac. Z nich (przypisano) Athychis 19 i 5/6 schoinia, Senyris 6 i 1/2 schoinia, Sinkepha 31 schoiniów, wsi Sadalou 13 schoiniów, Mermertha 85 i 1/6 schoinia, Monimou 51 schoiniów, Kerkemounis 20 schoiniów, Mouchinaksar 2 i 1/2 schoinia, Kerkethyris 24 i 1/2 schoinia, Seryphis 20 schoiniów, Pela 54 i 1/2 schoinia, Lenon 4 schoinia, Paeimis 10 schoiniów, Senekeleu 8 schoiniów. (Co) daje to, co napisane wyżej.

Wyznaczano długość odcinka, który wymagał robót, a następnie dzielono go w wartościach ułamkowych pomiędzy wsie. Choć aspektami branymi pod uwagę była pula osób zdolnych do pracy w danej kóμη oraz stopień, w jakim wspólnota korzystała z kanału, nie ma powodów sądzić, że były to liczby wiążące dla decydenta.

⁵⁴ Jednostka miary równa 52,5 m, co daje razem 13 125 m.

⁵⁵ Inne określenie Nilu.

⁵⁶ 350 to liczba schoiniów obrachunkowych. Łączna długość kanałów wynosi 250 schoiniów, ale na długości 60 wymagają przeprowadzenia prac więcej niż raz.

Kolejny podział odbywał się już na poziomie wsi. Urzędnik zwany ἐκβολεύς⁵⁷, powoływany na rok, przed porą wylewu, dokonywał na podstawie posiadanej listy osób zdolnych do pracy w κώμη, ἐκβολή, czyli powołania konkretnych osób i przydzielenia im pracy w danym czasie i na danym odcinku. Urzędników tych mogło być dwóch, czterech bądź mógł działać w pojedynkę, zależnie od stopnia zaludnienia wsi. Funkcja mogła być łączona z urzędem komarchy, tj. starszego wioski, który, jak można przyjąć na potrzeby artykułu, odpowiadał hierarchicznie *magister pagi* w Hiszpanii. Działał w porozumieniu z wiejskim skrybą i odpowiadał prawdopodobnie tylko przed administracją publiczną⁵⁸. Rzymianie po podboju Egiptu nie przeprowadzili żadnej administracyjnej rewolucji. Dokumenty papirusowe pozwalają śledzić utrzymanie się opisanego systemu aż do VII w. po Chrystusie⁵⁹.

Brendan Haug zaproponował⁶⁰ model, w którym stopień ingerencji państwa w utrzymanie sieci irygacyjnej ewoluował od wczesnoptolemejskiego centralnego zarządzania do rzymskiej „lokalnej koordynacji”⁶¹. Propozycja ta wydaje się słuszna, chociażby z powodu opisanej wcześniej rzymskiej tendencji do pozostawiania takich spraw w kompetencji lokalnych społeczności. Haug jako główny i prawie wystarczający argument przytoczył, że jeżeli robotnicy byli wyznaczani do prac z dala od miejsca zamieszkania, to były to prace przy większych kanałach, które doprowadzały wodę do miejsc, w których mieszkali i uprawiali rolę, zatem pracowali we własnym interesie⁶². Podobnie uważa Andrea Jördens, przy czym lokalne społeczności nie od razu postrzegały własny interes jako wystarczającą motywację do podjęcia większych prac, więc przez pewien czas po zajęciu Egiptu przez Rzymian wypłacane były wynagrodzenia za pracę przy kanałach⁶³.

Istnieje jednak inne wyjaśnienie tej dencentralizacji, które może nie wyklucza powyższego argumentu Hauga, ale go osłabia. Do niezbędnych prac wyznaczano ludzi mogących dotrzeć do danego miejsca najszybciej, a kanały irygacyjne były idealnymi szlakami transportowymi czy to spławnie, czy lądowo. Administracja działałaby wbrew własnemu interesowi, gdyby przemieszczała ludzi do kanałów niepołączonych z miejscami ich zamieszkania.

Za tezę o przechodzeniu do lokalnej koordynacji zdecydowanie przemawiać może analogia. Widzimy, że w Cesarstwie Rzymskim funkcjonuje ściśle samorządowy system dbania o irygację. Wspólnota irygacyjna w tym kształcie, w jakim

⁵⁷ Dosł. „dyspozytor”.

⁵⁸ D. Bonneau, *Le régime administratif...*, s. 155.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ B. Haug, *Governing Water...*

⁶¹ *Coordinated localism*: ibidem.

⁶² Ibidem, s. 11–12.

⁶³ A. Jördens, *Statthalterliche Verwaltung...*, s. 408.

przedstawia ją *Lex Rivi Hiberiensis*, jest instytucją wypracowaną na gruncie rzymskiej kultury i prawa. Prefekci Egiptu jako wykształceni Rzymianie mieli głęboko zakorzeniony sposób myślenia o administracji na poziomie lokalnym. Zaryzykuję stwierdzenie, że to właśnie brak nacisku z najwyższego szczebla władzy na ingerencje w sprawy lokalne mógł stopniowo stymulować do większej samodzielności struktur, i tak bardzo dobrze działających w ramach wypracowanego przez wieki systemu.

Ciekawym przykładem wzrostu upodmiotowienia lokalnej społeczności sugerującym zmiany w podejściu rzymskiej władzy do korzystania z zasobów ludzkich jest petycja kapłanów ze wsi Bacchias⁶⁴ do stratega nomu arsinoickiego, w której protestują przeciwko zmuszaniu ich do pracy przy kanałach daleko od świątyni⁶⁵. Papiirus świadczy o tym, że w 171 r. n.e., czyli po dwóch wiekach rzymskiego panowania w Egipcie, panował zwyczaj, według którego kapłani nie byli delegowani do prac daleko od ich wsi. Co ważne, widać również, że ἐκβολεύς wciąż ma prawo dysponowania mieszkańcami Egiptu jak za czasów ptolemejskich. Niestety, nie wiadomo, jak petycja została rozpatrzona, ale samo jej zaistnienie jest przykładem postępującego wzmocnienia pozycji miejscowej społeczności.

⁶⁴ P. Bacch. 19 (= P. Yale 349 = SB 6 9328 = TM 14145).

¹ Ποτάμωνι στρα(τηγῶ) Ἀρσι(νοίτου) Ἡρακ(λείδου) μερίδος ² παρὰ [Πε]τεύριος Πετεύριος και ³ Σισότιος [Ορ]σενούφωος και τῶν λοι- ⁴ πῶν ιε[ρ]ῶν ιεροῦ τοῦ ὄντος ⁵ ἐν κόμη Βακχιάδι. ἐπεὶ ἔθος ⁶ ἡμεῖν ἐστὶν ἀγεσθαι εἰς χωματικά ⁷ ἔργα οὐκ ἐν ἄλλοις τόποις, εἰ μόνον ⁸ ἐν διώ[ρυγι] Πατσόντε[ω]ς λεγομέ- ⁹ νη ἀ[φ'] [ἦς] τά τε περι τῆ[ν] κόμην ¹⁰ ἐδάφ[η] [ύδρ]εῦται και ἰς [τ] ἃ ὑδροστά- ¹¹ σια τὰ ὑ[π'] [αὐ]τῆ κατέρχεται, νῦν δὲ ¹² ὀ ὑπό τοῦ[δ] αἰγιαλοφύλακος καταστα- ¹³ θεις ἐκβολεύς βιάζεται ἡμᾶς παρὰ ¹⁴ τὸ ἔθος ἐν ἄλλοις τόποις μακρόθεν ¹⁵ τῆς κόμης ἐργάζεσθαι, ἄξιόμην ¹⁶ ἐὰν σοὶ δόξη κελευσαι αὐτὸν ἀποστῆ- ¹⁷ ναι τῆς καθ' ἡμῶν ἐπηρ[ί]ας ἰς τὸ ¹⁸ δύνασθαι ἡμᾶς ἐν τοῖς σ[υ]νήθεσι ¹⁹ τόποις ἐργαζομένους π[λη]σιάζου- ²⁰ σι τῆ κόμη καθ' ἐκάστην ἡμέραν ²¹ τὰς τῶν θεῶν θρησκείας ποιῆσ- ²² θαι γεινομένας ὑπὲρ τε δ[ι]αμονῆς ²³ τοῦ κυρί[ο]υ ἡμῶν αὐτοκ[ρ] ἀτορος ²⁴ Ἀὐρηλίῳ Ἀντωνεῖνου Καί[σαρος] [κ]αὶ ²⁵ τοῦ ιεροτάτου Νείλου τε[λ]είας ²⁶ ἀναβάσ[ε] ως ἴν' ὤμεν βεβ[ο]ηθημένοι [.]. ²⁷ Π[ε]τεῦρις (ἐτῶν) μ ἄση(μος) ²⁸ Σισότις (ἐτῶν) λε ἄση(μος) ²⁹ (ἐτους) ια Ἀὐρηλί[ο]υ Ἀντωνεῖνου Καίσαρος ³⁰ [τοῦ] κυρίου Παῦνι κ

Do Potamona, stratega meris Herakleides (nomu) arsinoickiego, od Peteurisa, syna Peteurisa i Sisoisa syna Orsenufisa, i pozostałych kapłanów świątyni znajdującej się we wsi Bakchias. Podczas gdy panuje u nas taki zwyczaj, że jesteśmy kierowani do prac ziemnych nie w innych miejscach, jak tylko przy kanałach zwanym Patsonteos, z którego nawadnia się grunty przy tej wsi i napełnia zbiorniki poniżej niej, to jednak teraz ekboleus, wyznaczony przez aigialophylaksa, zmusza nas wbrew zwyczajowi do pracy w innych miejscach, daleko od naszej wsi. Prosimy, jeśli byś uznał (za słuszne), każ mu zaniechać tego perfidnego postępowania wobec nas, tak żebyśmy mogli pracować w normalnych miejscach blisko wsi i codziennie wykonywać boskie rytuały, stworzone i dla zachowania naszego pana, cesarza Aureliusza Antonina Cezara, i dla pełnego wylewu najświętszego Nilu, żebyśmy zostali uratowani. Peteuris, w wieku 40 lat, bez cech szczególnych. Sisois, w wieku 35 lat, bez cech szczególnych. W 11 roku (panowania) Aureliusza Antonina Cezara, naszego pana, 20 dnia miesiąca Pauni (tłum. własne).

⁶⁵ E.H. Gilliam, *The Archives of the Temple of Soknobraisis at Bacchias*, Yale 1947, s. 250–254.

4. PORÓWNANIE I ZAKOŃCZENIE

Lex Rivi Hiberiensis ukazuje rzeczywistość prawną silnie zdecentralizowaną i opartą na aktywnym udziale członków lokalnych wspólnot. Rozwiązania, tak różne od sytuacji w Egipcie, wydają się bardzo nowoczesne. „Rzymskość” administracji zaakcentowała jednak swoją obecność na dwa różne sposoby: z jednej strony pozostawiono lokalny aparat i struktury, z drugiej zaś zaczął zanikać despotyzm znany poprzednim rządóm.

Tylko te przykłady, z wschodniego i zachodniego krańca Morza Śródziemnego, ilustrują, jak odmiennie może działać i organizować się podległy tej samej władzy aparat państwowy w celu osiągnięcia tego samego efektu. W ramach jednego państwa funkcjonują różne rozwiązania. Jednym jest system, w którym decyzje podejmowane są na poziomie lokalnym. *Concilium paganorum*, uchwałodawczy organ kolegialny, złożony ze wszystkich właścicieli ziemi z danego *pagus* mających interes w korzystaniu kanałów irygacyjnych, podejmuje wiążące decyzje, które są egzekwowane przez lokalnych *magistri pagi* bądź profesjonalnych *curatores*. Wszyscy działają na podstawie prawa danego przez władzę centralną, w tym przypadku urzędnika działającego w imieniu cesarza. Niemniej *Lex* określa tylko sposób i zakres działania struktur. Nie rozstrzyga żadnych indywidualnych kwestii. Tu ciężar podejmowania i wykonywania decyzji spoczywa na samych zainteresowanych. Drugim zaś rozwiązaniem jest system mocno zhierarchizowany, z drabiną urzędniczą, na górze której stoi ten sam cesarz, potem namiestnik, epistrateg, strateg, a na dole ἐκβολεὺς dysponujący zasobami ludzkimi za pomocą daniny publicznej w postaci przymusowej pracy. Nie ulega wątpliwości, że decyzje co do zasady nie zapadały w Rzymie. W danej κόμη decyzje, kto, gdzie, ile i kiedy ma pracować, podejmował urzędnik, który nie musiał brać pod uwagę woli mieszkańców, ale musiał brać pod uwagę wolę przełożonych. Podobnie sprawa miała się na poziomie nomu.

Role lokalnych społeczności z praktycznego punktu widzenia były niemal takie same: musiały dbać o własne kanały i partycypować w pewnym stopniu w utrzymaniu innych. Pod panowaniem rzymskim ich wpływ na podejmowanie decyzji na najniższym szczeblu mógł być podobny. Niemniej z formalnego punktu widzenia mamy do czynienia ze skrajnie różnymi sytuacjami: w Hiszpanii strukturę z samodzielnie wybieranymi organami, w Egipcie zaś mianowanych urzędników, wypełniających swoje funkcje i zarządzających społecznością.

APPENDIX

CIL XIV.3676. M(arci) Sallui Domitiano aq(uam) [foraminib(us)] / tribus primis long(is) sing(ulis) [digitos --- alt(is)] / sing(ulis) digitos decemquin[que] / supra foramen in libr[is]? --- / est [a]quae dimidiam os[tium? ---] / dimidium altum digit[os] / dimidium accipiet aqu[am ab hora] / noctis primae ad hora[m ---] / eiusdem reliqua fora[mina] / longa singula digito[s ---] / alta sing(ula) digit(os) decemqu[inque] / L(uci) Primi Sosiano aq(uam) / singul(a) foramina l[onga digitos] / tres et dimid(ia) alta [digitos ---] / accipiet foraminib[us --- ab hora ---] / ad horam decum[am]

Marka Salwiusza, na (połu) domicjańskim wodę trzema pierwszymi otworami, każdy długi na (... palców) i wysoki na piętnaście palców. ?Powyżej otworu w faszynie(...) jest ujście na połowę wody? (...) (długie na (?) i pół palca) i wysokie na (?) palców (...) pół pobiera wodę (od godziny) pierwszej w nocy do godziny (...). Tego samego pozostałe otwory długie każdy na palcy (...) (i) wysokie każdy na palcy piętnaście (...). Lucjusza Primusa, na (połu) sosjańskim wodę (...) otwory każdy długi na trzy i pół palca, wysokie (na ? palców ...) pobiera przez (te?) otwory (od godziny ?) do godziny dziesiątej.

CIL VI.1261. Augusti l(iberti?) Thyrsi / [--- a]quae decem duae / [--- secu]nda ad horam / [---] quartopridie // [C(ai) Iuli Caesar[is l(iberti?) ---] / C(ai) Bicolei Rufi / Squaterian(o) / aqua una // C(ai) Iuli Hymeti / Aufidiano / aquae duae / ab hora secunda / ad horam sextam //] / ac[---] / M(arci) Vib[---] / aquae [---] // C(ai) Iuli Caesar[is l(iberti?) ---] / C(ai) Bicolei [---] / aqu[ae --- ab hora] / sex[ta ad] / occa[sum Solis -

Augusta (wyzwoleńca?) Thyrsjusza, wody dziesięć (i) dwie (tj. dwanaście) (rury?) (od godziny drugiej?) do godziny (...) cztery razy. W przeddzień (?).

Gajusza Juliusza Cezara (wyzwoleńca), Gajusza Bicoleusa Rufusa, na (połu) Skwateriańskim, jedna woda (tj. rura) .

Gajusza Juliusza Hymetiusza, na (połu) Aufidiańskim dwie wody od godziny drugiej do godziny szóstej.

ac[—]? Marka Wib(...) wody (...). Gajusza Juliusza Cezara (wyzwoleńca?), Gajusza Bicoleusa Rufusa wody (... od godziny) szóstej (do) zachodu (słońca).

CIL III.149692. ----[asi[---] / [---]is esto[---] / [---]iensem pu[---] / [---]es pagani prom[---] / [---] ordinaria erit co[---] / [---] cu]rsum molis molit [---] / [---]utendae aquae promo[---] / [---] or]dinem utendae aquae [---] / [---] p]agi quandoque concili[um ---] / [---] flu]minis aut ad villam fa[---] / [---] d]enuntiatum [e]rit qui [---] / [---] a]b hora secunda in [---] / [---] ut videbit[ur -----

(...asi...) (...is) niech będzie. (...) / (kanał Promoński?) (czysty?) / (...) mieszkańcy pagus promo(ńskiego?) (...) / zwykle będzie co(...) / (...) bieg wałami obrzeża / (... do?) korzystania z wody promo(ńskiego? ...) / (...) porządek korzystania z wody (...) / (...) pagus (dop.) i kiedy(kolwiek?) rada (...) / (...) rzeki albo do wsi fa(...) / (...) zostanie ogłoszone kto (...) / (...) od godziny drugiej w (...) / jak się okaże(?).

AN IRRIGATION COMMUNITY?
LEGAL ASPECTS OF MAINTAINING IRRIGATION SYSTEMS
IN THE EARLY ROMAN EMPIRE

Abstract

Due to the needs of intensive agriculture, all ancient civilizations had to create and maintain irrigation systems. It was also in the interest of the Roman Empire to provide equivalent conditions for the cultivation of soil. The consistently discovered epigraphic and papyrological sources allow one to reconstruct the legal forms of action which were employed by the Romans in order to maintain the irrigation networks. It turns out that they are completely different. The following two are used as examples of administrative and legal means which were used in the provinces of Hispania Tarraconensis and Aegyptus. In the former, on the basis of the tablet containing *Lex Rivi Hiberiensis*, an image of local government structures emerges. And in the latter, thanks to papyrus, it is possible to recreate the hierarchical structures which were characteristic of the previous forms of statehood in the area. On the basis of the previous publications on the subject, administrative structures are described with particular emphasis on legal aspects.

Keywords: administration, epigraphy, irrigation, papyrology, Roman law

Sabina Kubas (Rzeszów)

The history of the formation of international organizations in the world

INTRODUCTION

The main source of the emergence of organizational trends in international relations was the presence of various types of threats and challenges. To meet them, the efforts of more actors were needed. These challenges were mainly related to the threat to the security of the enemy or insufficient own forces for the intended expansion, which prompted the search for allies. Along with the development of civilization, other problems arose, especially related to economic and technical development.¹

These difficulties influenced the process of shaping new entities in the international arena in the form of international organizations. Their formation and development was conditioned by many factors. One of the basic factors was the increase in international economic turnover, the development of which depended on the achievement by the societies of a given subregion, region or continent of a high degree of technical progress.² The objective reasons for the development of international organizations are, above all, the progress of technology and the strengthening of international relations, which have led to the emergence and increasing interdependence of states in many areas, including in communication and communication, economic relations, social issues, science and technology, environmental protection, and above all in political matters and peace-keeping.³

¹ M. Proczek, *Międzypaństwowe organizacje międzynarodowe. Finansowanie działalności – przykład ONZ i MFW*, Warszawa 2013, pp. 40–41.

² Z.M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1997, p. 49.

³ W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2006, p. 292.

The aim of this study is to show the genesis of the formation of international organizations as separate entities in international relations on the legal-comparative level. The use of the dogmatic and comparative methods allows for a better understanding of the will of the founders of organizations (founding countries) in terms of membership and comparing them in terms of the normative methods used.

THE GENESIS OF THE ESTABLISHMENT OF INTERNATIONAL ORGANIZATIONS IN THE WORLD

The precursors of the creation of the first international organizations appeared in antiquity. During this period, the then society of Greece was divided into many small states, which were characterized by sovereignty and autonomy, which favored the formation of interdependence of states, whose task was to cooperate with each other.⁴

The Greek states created religious and political organizations that were established to protect the common religious cult. They included *amphithets*⁵ and *koinons*.⁶ The largest, numbering 12 city-states, was the Delphi-Thermopylae Amphixion with its seat in Delphi (in the Temple of Apollo) and Thermopylae (in the Temple of Demetry). Meeting twice a year, the assembly of members elected a 24-member college of hieromnemon. Its activity was financed from gifts sent to churches, and the administrative services were performed by priests. Political and military organizations were also created in the form of offensive *symmachias*⁷ and *epimachy*,⁸ which carried out defense tasks. Among the *symmachias*, the largest

⁴ Z.M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia...*, s. 49.

⁵ *Amfiktionias* were international organizations aimed at protecting places of religious worship. Originally, their activity was focused on the organization of religious ceremonies, but as a result of the gradual accumulation of material goods in temples through sacrifices, there was a need to protect and dispose of their resources. See A. Świstak, *Początki instytucjonalizacji współpracy międzynarodowej w starożytnej i średniowiecznej Europie*, "Studenckie Zeszyty Naukowe" 2017, Vol. XX, No. 34, p. 57.

⁶ *Koinon* were international organizations in ancient Greece of a political nature. Their activity focused on the protection of the political interests of the Greek polities within the community. Ibidem.

⁷ *Symmachie* was a form of cooperation of the Greek states in the form of military alliances serving defense and attacks in the event of a threat from the enemy. They were defensive and offensive in nature. See P.J. Rhodes, *Ancient Athens: Democracy and Empire*, "European Review of History" 2009, Vol. 16, No. 2, p. 204.

⁸ *Epimachie* was a form of cooperation between Greek states aimed at protecting common interests in the event of any attacks by the enemy. Such alliances were only defensive in nature. Ibidem, s. 204.

was the Peloponnesian League and the 300-nation Athens-Delilian League (known as the Sea League).⁹

The cooperation of the policies was also realized in the form of isopolitie or sympolitie. Isopolities were entities that brought together states on the basis of international treaties or mirror acts of internal law. Their members did not give up their independence, and there was full equality among citizens. In turn, sympolities were a form of international cooperation among Greek states – complex states. Established in the 4th century BC they were created on the basis of international agreements. The largest of them were the Achaean and Aetolian confederations. Both of these forms of cooperation between Greek states were created on the basis of international agreements, but did not themselves create a new entity in international relations.¹⁰

It should be noted that during this period three unions were also important: the Hellenic Union – established to counter the Persian threat, the Athenian Maritime Union – grouping a large number of Greek states with a democratic system, and the Corinthian Union – covered by the protectorate of Macedonia and serving to preserve peace in Hellas in during the planned attack on Persia.¹¹

The development of the international community in the following years entailed the need to create, recognize and sanction more and more perfect forms of cooperation between the countries that made up this community in a given era. The loose, limited to the essential, ties between the states belonging to the medieval international community did not yet require the regulation of international life in a broader scope.¹² During this period, organizational tendencies found expression in the concept of Christian universalism with the pope and the emperor in the center (or the emperor and the pope, because it was the rank and mutual relations that were disputed). An important element of the system were councils, great meetings of clergy and laity, which performed important political (apart from religious) functions.¹³ Although it was not a typical form of inter-state cooperation, even then it was possible to observe how important it was to combine several entities in order to implement common assumptions, which for each individual member were very difficult to achieve.

⁹ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, Warszawa 2017, pp. 91–92.

¹⁰ *Ibidem*, p. 92.

¹¹ E. Łaźniewska, S. Piotrowski, M. Zajęcki, *Istota, geneza, rola i funkcje organizacji międzynarodowych* [in:] E. Łaźniewska, P. Deszczyński (eds.), *Kompendium wiedzy o organizacjach międzynarodowych*, Warszawa 2011, p. 32.

¹² G. Grabowska, *Obserwatorzy państw w powszechnych organizacjach międzynarodowych*, Warszawa 1978, p. 5.

¹³ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe...*, p. 94.

An example of the institutionalization of interstate cooperation in the Middle Ages was the League of Lombardy and the League of Italy.¹⁴ The Hanseatic unions, i.e. the Hanseatic League and the Hanseatic League, are considered to be the precursors of international economic organizations at that time.¹⁵ They connected mainly port cities. In the period of its greatest prosperity (the 16th century), these unions gathered around 60 European cities. Every few years, general meetings of members were held, decisions were made by a majority of votes. Their subjects were most often activities aimed at obtaining new port and commercial privileges and facilitating mutual trade.¹⁶

The period in which the modern international community was formed falls on the 17th century.¹⁷ At that time, the Treaty of Westphalia of 1648 was of great importance, which consisted of two acts: *instrumentum pacis Osnabrugense*, i.e. peace between the German Reich and Sweden, and *instrumentum pacis Monastreiense*, i.e. peace between the Reich and France. The special meaning of this document was that it recognized the equality of Christian states. As Zygmunt Cybichowski notes, “only since the Peace of Westphalia does he know the principle of tolerance, which was preceded by several hundred years by national law, which still adheres to the principle: *cuius regio, eius religio*, that is, the ruler of the state could rewrite his religion to his subjects.”¹⁸ This treaty proclaimed the principle of sovereignty and equality of states, which is a necessary condition for the establishment of an international community.¹⁹ The community of states that was developing in Europe, basing their relations on international law, formed a system. It was an elite system that developed through the accession of new states and the recognition of their international legal subjectivity. Hence the concept of membership of the international community, which was initially available only to European countries, then to countries (the effect of political development in the Western Hemisphere), and finally to countries defined as civilized (due to joining the community of non-Christian countries, e.g. Japan and the Ottoman Empire).²⁰

Trends in increasing the diversity of international organizations were manifested in three periods that can be considered stages in the evolution of international organizations. The first one covers the 19th century and the beginning of the 20th century, until the end of World War I. The second period is the interwar period,

¹⁴ S. Bielański, *Koncepcja Padanii na przełomie XX i XXI wieku*, “Przegląd Geopolityczny” 2016, No. 18, p. 10.

¹⁵ M. Kostrzewska, *Miasto europejskie na przestrzeni dziejów. Wybrane przykłady*, Gdańsk 2013, pp. 71–72.

¹⁶ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe...*, p. 94.

¹⁷ *Ibidem*, p. 97.

¹⁸ Z. Cybichowski, *System prawa międzynarodowego*, Warszawa 1923, p. 39.

¹⁹ E. Łązniewska, S. Piotrowski, M. Zajęcki, *Istota, geneza, rola...*, p. 32.

²⁰ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe...*, pp. 97–98.

and the third period – modern times, initiated by conferences from World War II, during which the statutes of new universal organizations were developed and adopted.²¹

An important event that influenced the cooperation of the international community at that time was the Congress of Vienna held in 1814–1815 and the new forms of international cooperation²² that emerged as a result of it, the formation of the first world associations after the establishment of the International Telegraphic Union in 1865,²³ and the Hague Conferences of 1899 years and 1907, which for the first time brought together all the then countries of the world.²⁴

The first attempts to create an institutional framework for the organizational processes of the international community were made by the Congress of Vienna in 1814, which was one of the most crowded gatherings in the history of Europe. For the first time, the institution of a congress not only served to make peace, but was also a place of joint deliberations on the reorganization of European affairs after the twenty-year war period.²⁵

An important organizational attempt that was made by Austria, Prussia and Russia in connection with the Congress of Vienna was the creation of the Holy Alliance, which was aimed at protecting the dynastic and legitimist order and the right to intervene in the event of their violation, including military actions. It was a reactionary organization whose main task was to maintain and strengthen the political system established by the Congress of Vienna.²⁶

It is impossible not to mention here the Hague Conferences of 1899 and 1907, which were convened in order to strengthen the peaceful foundations of relations between states. Their great success was the establishment of a catalog of measures

²¹ I. Popiuk-Rysińska, *Organizacje międzynarodowe. Zarys problematyki* [in:] S. Parzymies, I. Popiuk-Rysińska (eds.), *Polska w organizacjach międzynarodowych*, Warszawa 2002, p. 22.

²² The Congress of Vienna is also an indication of the breakthrough of the principle of the balance of power. The prior and further development of international relations has shown that the balance of power and balancing the interests of the members of the international community is a necessary condition for its institutional organization. In the 19th century, this state of affairs was metaphorically referred to as “the concert of Europe.” See E. Łązniewska, S. Piotrowski, M. Zajęcki, *Istota, geneza, rola...*, p. 32.

²³ As a result of the merger of the International Telegraphic Union that had existed since 1865 and the International Radiotelegraphic Union established in 1906, the International Telecommunications Union was established in 1932, which began its activity on January 1, 1934. See Z.M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1975, p. 353; cf. J. Machowski, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 1956, pp. 132–133.

²⁴ J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe...*, p. 98.

²⁵ K. Wolfke, *Wielkie i małe państwa na Kongresie Wiedeńskim*, “Państwo i Prawo” 1949, No. 4, p. 30.

²⁶ J. Machowski, *Organizacje...*, p. 17.

for the peaceful settlement of international disputes, which were confirmed in the Convention for the peaceful settlement of international disputes.²⁷

The nineteenth century was a period when particularistic organizations of a regulatory nature appeared. They were the so-called international river commissions (Central Rhine Navigation Commission or the European Danube Commission). Somewhat later, states began to create universal unions (unions) intended to be a form of more effective implementation of their interests in specific areas related to economic turnover. They were the so-called special or administrative unions (International Telegraphic Union or Universal Postal Union (UPU)).²⁸

Three important initiatives taken at the Paris peace conference were of particular importance. These were in particular: the creation of the League of Nations (LN),²⁹ the establishment of the Permanent Court of International Justice (STSM)³⁰ and the establishment of the International Labor Organization (ILO).³¹

The League of Nations, established on June 28, 1919, was an international organization that was to ensure peace and post-war order. "Idealistic visions of its functioning assumed that the "old order" was to belong to the past. It was to be replaced by a new "beautiful world" built on the smoking ruins of an old civilization. The small nations as well as the great ones were to experience justice. The powers were to disarm and remain in the world peace league system."³² The League of Nations was an organization that set itself tasks and goals that in earlier years were articulated by various, dispersed unions and institutions. It is also worth noting that it was the first international organization in history to cover the entirety of international life.³³

According to Art. 14 of the League of Nations Covenant and on the basis of the protocol of 1920, the first international court in the history of interstate relations

²⁷ Z.B. Rudnicki, *Międzynarodowe komisje badawcze w nowoczesnym systemie pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych*, "Zeszyty Prawnicze" 2011, No. 11(3), pp. 287–288.

²⁸ C. Mik, *Fenomenologia regionalnej integracji państw. Studium prawa międzynarodowego*, vol. I, Warszawa 2019, p. 5.

²⁹ Pakt Ligi Narodów z dnia 28 czerwca 1919 roku [in:] K. Kocot, K. Wolfke (eds.), *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław – Warszawa 1969, pp. 47–58; Dz. U. 1920, Nr 35, poz. 200 [Journal of Laws 1920, No. 35, item 200].

³⁰ Protokół podpisania Statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, przewidzianego w art. 14 Paktu Ligi Narodów z dnia 16 grudnia 1920 roku, Dz. U. 1923, Nr 106, poz. 839 ze zm. [Journal of Laws 1923, No. 106, item 839 as amended].

³¹ Konstytucja Międzynarodowej Organizacji Pracy z dnia 9 października 1946 roku [in:] S. Hubert (ed.), *Zbiór statutów i regulaminów organizacji międzynarodowych. Organizacje wyspecjalizowane ONZ*, vol. 2, part 1, Warszawa 1966, pp. 63–88; Dz. U. 1948, Nr 43, poz. 308 ze zm. [Journal of Laws 1948, No. 43, item 308 as amended]; J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe...*, p. 114.

³² W. Balcerak, *Dzieje Ligi Narodów*, Warszawa 1969, p. 26.

³³ S. Sierpowski, *Geneza Ligi Narodów*, "Dzieje Najnowsze" 1999, No. 31(1), p. 19.

(not counting the Central American Tribunal operating in the years 1907–1917) was established under the name of the Permanent Court of International Justice in The Hague. It started its activity in 1922. Its creation and activity were a breakthrough in international law. The project to create an international court during the Second Hague Peace Conference in 1907 was unsuccessful. The successful establishment of the STSM in 1930 made it possible for states to submit their disputes to an international body, which ruled legally on the basis of international law.³⁴

The Commonwealth of Nations (WN), established under the name of the British Commonwealth of Nations (BWN)³⁵ under the Statute of Westminster of December 11, 1931, was of significant importance.³⁶ It is an institutionalized form of cooperation between the states of the former British Empire.³⁷ A large number of governmental and non-governmental organizations operate under the auspices of the Community, contributing to the improvement of cooperation between the Member States. They are similar in nature to specialized organizations and perform for the Community similar functions to those performed by its specialized organizations for the United Nations.³⁸ The Commonwealth of Nations consists of 54 countries located in Africa, Asia, North America, South America, Europe and the Pacific.³⁹

The International Labor Organization, established on October 9, 1946, was the only one to deal with important social problems and the increase in unemployment. The aim of its activity was not only to improve working conditions, but also the standard of living. She also postulated the protection of values such as the dignity and equality of every human being. The ILO Constitution also provided for the protection of certain personal freedoms, in particular of expression and association. The aim of the organization was not only to protect employees, but also to care for increasing general welfare.⁴⁰ The ILO's normative output is enormous, as

³⁴ K. Skubiszewski, *Bohdan Winiarski jako sędzia międzynarodowy*, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1999, No. 3, p. 2.

³⁵ The term "Commonwealth of Nations" has replaced the previous term "British Commonwealth of Nations". This in turn replaced the previously functioning concept of "British Empire," definition available at: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wspolnota-Narodow;3998422.html> [accessed on 20.11.2019].

³⁶ Statut Westminsterki z dnia 11 grudnia 1931 roku [in:] L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, Warszawa 1954–1960, pp. 338–343.

³⁷ S. Soroka, *Rola Kanady w transformacji Imperium Brytyjskiego. Analiza stosunków kanadyjsko-brytyjskich w okresie międzywojennym*, Kraków 2014, p. 163.

³⁸ E. Dynia, *Charakter prawnomiędzynarodowy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 1983, Vol. XXX, pp. 135–136.

³⁹ List of the countries of ILO: <https://thecommonwealth.org/member-countries> [accessed on 23.11.2019].

⁴⁰ A. Michalska, *Ochrona praw człowieka w ramach Międzynarodowej Organizacji Pracy*, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1979, No. 3, p. 18.

examples include the Convention on Minimum Standards of Social Security of June 28, 1952,⁴¹ or the Convention on Forced or Compulsory Labor of June 28, 1930.⁴²

During World War II, the idea of establishing a new universal organization was born, the aim of which would be to maintain world peace and create a collective security system. The initial charter of the new entity was drafted at the Dumbarton Oaks conference, while the main process of creating the United Nations (UN) took place at the Big Three ‘summit conference’ in Yalta. During this conference, on February 3–11, 1945, the leaders of the three great powers – W. Churchill, FD Roosevelt and J. Stalin – agreed on voting rules in the UN Security Council, including the requirement for unanimity of the great powers on substantive matters, and decided to invite China and France to be the organizers of the founding conference.⁴³ In its course, the text of the United Nations Charter (KNZ) was established, which was signed on June 26, 1945, and entered into force on October 24, 1945.⁴⁴ It was supposed to be a set of the most fundamental legal norms determining the proper development of the international community reborn after World War II.⁴⁵

Among the organizations established outside Europe, the Organization of American States (OAS) is of great importance. It was established in 1948 at the IX Inter-American Conference in Bogota. It brings together the countries of Latin America, the United States and Canada. The organization follows the idea of pan-Americanism. In accordance with the provisions of the Organization of American States Charter adopted on April 30, 1948,⁴⁶ its purpose is to strengthen peace and security on the American continent, to strengthen cooperation in the protection of democratic values and to defend common interests, to ensure a peaceful way of settling disputes, and to jointly solve economic and social problems., politi-

⁴¹ Konwencja nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotycząca minimalnych norm zabezpieczenia społecznego z dnia 28 czerwca 1952 roku, Dz. U. 2005, Nr 93, poz. 775 [Convention No. 102 of the International Labor Organization on Minimum Standards of Social Security of 28 June 1952, Journal of Laws 2005, No. 93, item 775].

⁴² Konwencja nr 29 dotycząca pracy przymusowej lub obowiązkowej z dnia 28 czerwca 1930 roku, Dz. U. 1959, Nr 20, poz. 122 ze zm. [Convention No. 29 relating to Forced or Compulsory Labor of 28 June 1930, Journal of Laws 1959, No. 20, item 122 as amended].

⁴³ T. Kegel, A. Nowak, *Międzynarodowe organizacje uniwersalne, regionalne i grupowa* [in:] T. Łoś-Nowak (ed.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1997, p. 111.

⁴⁴ Karta Narodów Zjednoczonych z dnia 26 czerwca 1945 roku [in:] A. Przyborowska-Klimczak (ed.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 2006, pp. 9–42.

⁴⁵ A. Henczel, *Zagadnienie rewizji Karty Narodów Zjednoczonych*, “Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, No. 4, p. 135; cf. I. Popiuk-Rysińska, *The Charter of the United Nations and New Challenges for International Peace and Security* [in:] J. Nowakowska-Małusecka (ed.), *New Challenges for International Organizations*, Katowice 2016, pp. 50–58.

⁴⁶ Karta Organizacji Państw Amerykańskich z dnia 30 kwietnia 1948 roku [in:] K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów...*, pp. 122–133.

cal issues, and discussing major issues emerging in the region and on the world stage.⁴⁷

Western European countries, strongly weakened by the war, decided to obtain aid from the United States, fearing military threats. Their goals were focused on security and defense. In connection with the above, in 1949 the North Atlantic Treaty was concluded, on the basis of which a political and military organization in the form of the North Atlantic Treaty Organization (NATO) was created.⁴⁸ It is an organization that plays an important role in the international arena, guarding the security and protection of its members and stabilizing the world's forces. It strives for development and international agreements to ensure the security of not only its members, but also other entities of international relations, such as Poland, in relation to which NATO is an extremely important ally due to the fact that it is a multilateral instrument of security policy for it.⁴⁹

On the European continent, the Council of Europe, which was established on May 5, 1949 by Belgium, Denmark, France, the Netherlands, Ireland, Luxembourg, Norway, Sweden, Great Britain and Italy, became a particularly important organization that made a huge contribution to the development of Europe.⁵⁰ It was created as an expression of the search for areas of cooperation that would create the prospect of the peaceful development of European societies. The scope of its activity is wide, and only defense matters have been excluded. The CoE pays particular attention to the creation and implementation of standards relating to democracy, the rule of law and the protection of human rights.⁵¹

Parallel to the integration process in Western Europe, there was also an idea to create an international organization in Eastern Europe. The Council for Mutual Economic Assistance (Comecon) was established on the initiative and under pressure from the USSR at a conference of six states held in Moscow on January

⁴⁷ B. Liżewski, M. Myślińska, *Mechanizm ochrony praw człowieka w systemie Rady Europy i w systemie interamerykańskim: teoretyczna analiza prawnoporównawcza*, "Studia Iuridica Lublinsia" 2014, No. 21, p. 106.

⁴⁸ Traktat Północnoatlantycki z dnia 4 kwietnia 1949 roku [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty europejskie*, vol. I, Lublin 1996, pp. 214–216.

⁴⁹ M. Zając, *Założenie strategiczne funkcjonowania NATO*, "Horyzonty Bezpieczeństwa" 2015, No. 1(1), p. 75; cf. A. Kobieracki, *Polska w NATO* [in:] E. Halizak, T. Łoś-Nowak, A. Potyrała, J. Starzyk-Sulejewska (eds.), *Polska w instytucjach międzynarodowych w latach 1918–2018*, Warszawa 2019, s. 577.

⁵⁰ Statut Rady Europy z dnia 5 maja 1949 roku [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty europejskie*, vol. II, Lublin 1999, pp. 66–72. More about Council of Europe: J. Jaskiernia, *Polska w systemie Rady Europy* [in:] E. Halizak, T. Łoś-Nowak, A. Potyrała, J. Starzyk-Sulejewska (eds.), *Polska w instytucjach...*, p. 712.

⁵¹ J. Jaskiernia, *Polityczny wymiar objęcia państw Europy Środkowej i Wschodniej standardami demokratycznymi Rady Europy*, "Nowa Polityka Wschodnia" 2011, No. 1(1), pp. 16–17.

5–8, 1949. Its statute was adopted in 1959.⁵² The official goal of Comecon was to contribute, by combining and coordinating the efforts of the member states to deepening and improving cooperation and economic integration, the planned development of the national economy, accelerating economic and technical progress, increasing the level of industrialization, constant level of labor productivity, gradual approximation and equalization of the level of economic development and increasing the prosperity of the nations of the member countries. In essence, however, the purpose of establishing Comecon was to link the economies of the people's democracy with the economy of the USSR and their subordination to the economic interests of the USSR.⁵³

Another organization that played an important role in European integration was the European Coal and Steel Community (ECSC),⁵⁴ founded on April 18, 1951 by Belgium, France, the Netherlands, Luxembourg, West Germany and Italy. Its main goal was to create a common market for coal, iron and steel of the Member States, to modernize these sectors of the economy and to coordinate the impact on the prices of their products. The creation of the ECSC brought many economic benefits to European countries in the form of trade privileges. A positive effect was also the awareness of the possibility of finalizing the concept and integration plans. This encouraged the ECSC member states to continue their efforts to deepen economic integration. On March 25, 1957 in Rome, the ECSC countries established under two separate agreements – the so-called Of the Treaties of Rome, the European Economic Community (EEC)⁵⁵ and the European Atomic Energy Community (Euratom).⁵⁶ Both treaties, which entered into force on January 1, 1958, were concluded for an unlimited period.⁵⁷ On the basis of such developed cooperation, in December 1991, during the Maastricht summit, decisions were made that marked a turning point in the history of the three Communities. On February 7, 1992, all Member States signed the Treaty on European Union, which entered into force on November 1, 1993.⁵⁸ The Treaty established the European Union (EU), which was not a new international organization but only a new stage in cooperation between the Member States.⁵⁹ At the beginning of 2007, a vision of a new revision treaty

⁵² Statut RWPG [in:] K. Kocot, K. Wolfke (eds.), *Wybór...*, pp. 153–161. Dz. U. 1960, Nr 35, poz. 197 [Journal of Laws 1960, No. 35, item 197].

⁵³ E. Pawlak, A. Małkowski, *Przegląd organizacji międzynarodowych*, Szczecin 2006, p. 71.

⁵⁴ Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty...*, vol. I, pp. 167–218.

⁵⁵ *Ibidem*, pp. 43–166.

⁵⁶ *Ibidem*, pp. 219–289.

⁵⁷ E. Dynia, *Integracja europejska*, Warszawa 2006, p. 43.

⁵⁸ Traktat o Unii Europejskiej [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty...*, vol. I, pp. 295–309.

⁵⁹ E. Dynia, *Integracja...*, p. 49.

began to take shape. During the meeting of the European Council on June 21–23, 2007, a compromise was reached on the Treaty of Lisbon amending the Treaty on European Union and the Treaty establishing the European Community, which was signed on December 13, 2007 and entered into force on December 1, 2009 year.⁶⁰ This treaty marked a new stage in building an ever closer union between the states of modern Europe.⁶¹

The Nordic Council (SB), which is an organ of interparliamentary cooperation in the Nordic countries, also gained importance. It was created as a result of unilateral resolutions of the parliaments of the Nordic countries, and not, as is usually the case in such cases, by signing and ratifying an international agreement. The Nordic Council was established in 1952 and started operating in February 1953. It is a forum for cooperation and consultation of the parliaments of the Nordic countries. It makes recommendations to governments that are binding only in the field of foreign and defense policy.⁶²

The later years of integration resulted in the creation of another international organization. On May 14, 1955, the heads of governments of Albania, Bulgaria, Czechoslovakia, East Germany, Poland, Romania, Hungary and the USSR signed the Warsaw Pact.⁶³ Formally, it was created to defend against the German threat, which, according to the signatories, has increased in connection with Germany's admission to NATO. The treaty was registered with the UN secretariat as a defense alliance, acting pursuant to Art. 51 KNZ. Until the end of the 1960s, its formal platform was the Political Advisory Committee. The Warsaw Pact was not only a military structure within which the USSR controlled the armies of individual member states and thanks to which it increased its military potential, but also an area for approving political decisions and adopting declarations defining the position of the Eastern bloc countries on international problems.⁶⁴

The processes of regional integration in Latin America and the Caribbean appeared with varying intensity and success since the beginning of the 19th century.

⁶⁰ Treaty of Lisbon amending the Treaty on European Union and the Treaty establishing the European Community, signed at Lisbon, 13 December 2007, OJ C 306, 17.12.2007.

⁶¹ M.M. Kenig-Witkowska, *Charakter prawny Unii Europejskiej* [in:] M.M. Kenig-Witkowska, A. Łazowski, R. Ostrihansky (eds.), *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, Warszawa 2019, p. 39.

⁶² A. Zygierewicz, *Współpraca państw nordyckich*, "Biuro Studiów i Ekspertyz" 2005, np. 1115, p. 5.

⁶³ Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką z dnia 14 maja 1955 roku, Dz. U. Nr 30, poz. 182 [Journal of Laws No. 30, item 182].

⁶⁴ W. Gliński, *Spór o charakter i sens dalszego istnienia Układu Warszawskiego w stosunkach polsko-radzieckich w latach 1989–1999*, "Studia Podlaskie" 2018, vol. XXVI, pp. 143–144.

In the first stage, integration projects took the form of full integration, ie efforts to establish a state, usually in a sub-region (Caribbean, Colombia). After the Second World War, integration concepts changed. They were based on the formula of organizing states aimed at strengthening economic ties without losing statehood. The first efforts, especially in the 1950s and 1960s, did not bring the desired results. The intensification of cooperation between countries, which was initiated in the 1990s, resulted in significant progress in this area.⁶⁵

The first continental integration organization was the Latin American Free Trade Association (LAFTA). It was established on the basis of the Treaty establishing a free trade zone and creating the Latin American Free Trade Association.⁶⁶ The founding countries were Argentina, Brazil, Chile, Mexico, Paraguay, Peru and Uruguay, and therefore only South America. At the end of the 1960s, negotiations began, which eventually led to the conclusion of a new and currently binding treaty creating the Latin American Integration Association (LAIA).⁶⁷

In turn, on May 25, 1963, in the capital of Ethiopia, Addis-Ababa, 31 independent African states signed the Charter of the Organization of African Unity (OAU).⁶⁸ Conflict resolution and issues of peace, security and stability were the most important tasks for the OAU. The organization also played a part in military conflict management, deploying African troops to keep peace and organizing military ceasefire observation missions. The establishment of a mechanism in the OAU system responsible for conflict management activities was a decisive and positive step in the history of the pan-African organization.⁶⁹ Successive years of international integration on the African continent led to the creation on May 26, 2001, of a new pan-African organization – the African Union (AU),⁷⁰ which carries out political, military and economic tasks.⁷¹

⁶⁵ E. Latoszek, M. Proczek, *Wstęp* [in:] E. Latoszek, M. Proczek (eds.), *Teoretyczne koncepcje integracji regionalnej a efekty działalności ugrupowań integracyjnych w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2012, p. 9.

⁶⁶ Treaty Establishing a Free Trade Area and Instituting the Latin American Free Trade Association, signed at Montevideo, Uruguay, on February 18, 1960, UNTS 1987, vol. 1484.

⁶⁷ Treaty Establishing the Latin American Integration Association, signed at Montevideo, on August 12, 1980, UNTS 1981, vol. 1329.

⁶⁸ Karta Organizacji Jedności Afrykańskiej z dnia 25 maja 1963 roku [in:] P. Łaski, I. Gawłowicz, E. Cała (eds.), *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego publicznego*, part I, Szczecin 2002, pp. 230–240.

⁶⁹ B. Sidi Diallo, *Afrykański regionalny system bezpieczeństwa zbiorowego w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 2018, pp. 122–123; P. Czubik, B. Kuźniak, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 2002, pp. 54–55.

⁷⁰ Akt założycielski Unii Afrykańskiej z dnia 26 maja 2001 roku [in:] S. Bieleń (ed.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Warszawa 2004, pp. 479–488.

⁷¹ B. Ndiaye, *Od Organizacji Jedności Afrykańskiej do Unii Afrykańskiej*, "Forum Politologiczne" 2004, vol. 1, p. 91.

The following years in the history of international relations focused on concluding agreements aimed at taking protective measures and ensuring international security.⁷² The Conference on Security and Cooperation in Europe (CSCE), established in 1975, turned out to be a form of such cooperation. The adoption of the final act of the CSCE resulted in the creation of the European security system (including the improvement of relations between the countries of Western Europe and those belonging to the Eastern Bloc).⁷³ The final act regulated virtually all areas of international relations – from cooperation in the field of economy, science, trade and the natural environment to security issues (political, scientific and technical, environmental and humanitarian).⁷⁴

In the 1980s, the process of enlarging the CSCE was also extended to military issues, and expanded to include an extensive “human dimension”, as well as economic and environmental issues.⁷⁵ Initiated by the meeting at the “summit” in Paris in November 1990, institutionalization resulted in the creation of permanent CSCE bodies, and then allowed the transformation of the CSCE into the Organization for Security and Cooperation in Europe (OSCE) on January 1, 1995,⁷⁶ the purpose of which was to prevent the emergence of conflicts in Europe.⁷⁷

Due to the significant differences and internal antagonisms, integration processes in Asia run with great problems. They are hampered by the lack of a regional organization of cooperation (this is the only continent, apart from Australia and Oceania, where such an organization has not been established). Integration takes place in subregions and is not coordinated by any center. Integration organizations generally do not cooperate with each other. It is worth mentioning here the Gulf Cooperation Council (GCC),⁷⁸ which has a complex legal basis. The main treaty

⁷² Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z dnia 1 sierpnia 1975 roku [in:] A.D. Rotfeld, *From Helsinki to Madrid. Conference on Security and Co-operation in Europe 1973–1983. Od Helsinek do Madrytu. Dokumenty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1973–1983*, Warszawa 1983, pp. 110–203.

⁷³ Z. Lorenc, *Funkcje Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w kształtowaniu bezpieczeństwa*, “Obronność. Zeszyty Naukowe” 2016, No. 3(19), p. 186.

⁷⁴ R. Zięba, *Funkcjonowanie paneuropejskiego mechanizmu bezpieczeństwa KBWE/OBWE*, “Studia Europejskie” 1998, No. 3, pp. 85–86.

⁷⁵ Z. Lorenc, *Funkcje...*, p. 190.

⁷⁶ Deklaracja szczytu budapeszteńskiego ku prawdziwemu partnerstwu w nowej erze z dnia 6 grudnia 1994 roku [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty...*, vol. I, pp. 97–100; R. Zięba, *Funkcjonowanie...*, p. 85.

⁷⁷ The name was changed from the Conference on Security and Co-operation in Europe to the Organization for Security and Co-operation in Europe on January 1, 1995, on the basis of a decision taken at the meeting of the Heads of State or Government of the CSCE states in Budapest on December 6, 1994. See E. Dynia, *Integracja...*, p. 231.

⁷⁸ Karta Rady Współpracy Państw Zatoki Perskiej z dnia 25 maja 1981 roku, <http://www.gcc-sg.org/en-us/AboutGCC/Pages/Primarylaw.aspx> [accessed on 22.08.2019].

is the GCC Charter, while the second act creating this organization is the Economic Agreement between the states of the Persian Gulf Cooperation Council of December 31, 2001.⁷⁹

In the following years, entities with a smaller territorial range also began to appear, such as the Commonwealth of Independent States (CIS), which was an economic, political and military union of Russia and initially 10 former union republics of the USSR.⁸⁰ In its formula, the community resembled a confederation and was open to all states – members of the USSR, as well as to other states. The name “Commonwealth of Independent States” is a tautology that is not the result of being overlooked. It is an expression of the member states’ integration skepticism.⁸¹ The CIS Charter unequivocally confirmed that the Community is not a state, nor does it have supranational competences⁸² and does not have international subjectivity, which is a necessary condition for the existence of an international organization. The CIS is therefore only an informal forum for cooperation between the post-Soviet states.⁸³ The formal signing of the CIS treaty took place in Almaty on December 21, 1991, it was signed by the leaders of 11 republics. At the same time, it was announced that the capital of Belarus – Minsk was chosen as the seat of the permanent Secretariat of the CIS.⁸⁴

In addition to regional organizations operating within specific areas of the world, there are also those that are focused on specific assumptions or specific interests. Such entity is the Organization for Economic Co-operation and Development (OECD), established under the Convention on the Organization for Economic Co-operation and Development of December 14, 1960.⁸⁵ It began operating on September 30, 1961.⁸⁶ The OECD was established in place of the Organization

⁷⁹ Economic Agreement between the states of the Gulf Cooperation Council of 31 December 2001, <https://www.gmco.int/Dokumenty/Economic%20Agreement.pdf> [accessed on 22.08.2019].

⁸⁰ Z.J. Winnicki, *Ustrój polityczno-administracyjny Republiki Białoruś – zarys problematyki* [in:] B.J. Albin, W. Baluk (eds.), *Europa Wschodnia – dekada transformacji. Białoruś*, Wrocław 2004, p. 67.

⁸¹ P.J. Szewczyk, *Euroazjatycka Unia Gospodarcza. System instytucjonalny i prawny*, Toruń 2018, p. 13.

⁸² Art. 3(1) Porozumienia o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw z dnia 21 grudnia 1991 roku, “Eurazja” 1994, No. 1–2, vol. 2, p. 3.

⁸³ W. Czaplinski, *Zmiany terytorialne w Europie Środkowej i Wschodniej. Ich skutki międzynarodowoprawne (1990–1992)*, Warszawa 1998, p. 35.

⁸⁴ R. Demjaniuk, *Priorytety państw członkowskich i układy regionalne w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw*, “Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcah. Seria: Administracja i Zarządzanie” 2011, No. 89, p. 164.

⁸⁵ Konwencja o Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju z dnia 14 grudnia 1960 roku [in:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (eds.), *Dokumenty...*, vol. I, pp. 123–128.

⁸⁶ E. Synowiec, *Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju* [in:] S. Parzymies, *Europejskie struktury współpracy. Informator*, Warszawa 2000, p. 124.

for European Economic Cooperation (OEEC) established in 1948. The reason for the transformation of the OEEC into the OECD was the United States' desire to maintain the relative economic unity of Western Europe, split into two blocks as a result of the establishment of the EEC and EFTA. The OECD was to include both EEC and EFTA member states, as well as the United States and Canada.⁸⁷ The aim of this organization is, inter alia, achieving the highest possible economic growth, employment and a rising standard of living in Member States while maintaining financial stability and contributing to the development of the global economy.⁸⁸

CONCLUSION

Today, the activity of international organizations around the world is an immanent feature of international relations in comparison with previous epochs. These entities are a platform for the exchange of views where different, often opposing concepts and interests clash, and at the same time an instrument through which the foreign policy objectives of individual states and interstate groups are realized. It seems appropriate to say that international organizations constitute the second channel – next to the diplomatic channel – in which political contacts take place. These entities are a modern and the most developed form of international cooperation. They play an important role in international relations, as evidenced by the appointment of departments of international organizations in ministries of foreign affairs, as well as actions taken by governments to fill positions in international organizations by their own citizens or citizens of allied countries.⁸⁹

THE HISTORY OF THE FORMATION OF INTERNATIONAL ORGANIZATIONS IN THE WORLD

Abstract

The formation of an international organization is a process which stems from the need to act at a given time and in given conditions that occur in a specific environment. An organization is established when a group of subjects of international relations realizes the need for a fully permanent and systematic cooperation in order to implement agreed tasks and competences. Interest in such activity arises when the common need or threat is of such nature and magnitude that individual entities cannot cope with them alone, or they do

⁸⁷ E. Pawlak, A. Malkowski, *Przegląd organizacji...*, p. 133.

⁸⁸ Z.M. Doliwa-Klepacki, *Encyklopedia...*, 1975, s. 415; K. Kot-Majewska, *Rola OECD w międzynarodowej współpracy rozwojowej* [in:] E. Latoszek, M. Proczek (eds.), *Polityka rozwoju. Rola organizacji międzynarodowych w zwalczaniu ubóstwa na świecie*, Warszawa 2013, p. 136.

⁸⁹ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1997, p. 290.

it ineffectively. An international organization is not created for cyclical reasons for a short, strictly defined period of time, but for the purpose of permanent cooperation based on the mutual interests of all its members.

Keywords: genesis, history, entity, international organization

Adam Obara (Lublin)

Organizacja prokuratury powszechnej według ustawy z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej

1. MODELE PROKURATURY W UJĘCIU HISTORYCZNYM

W zależności od zakresu kompetencji i struktury organizacyjnej w XIX-wiecznej Europie wykształciły się dwa podstawowe modele prokuratury: francuski i niemiecki¹.

Według modelu francuskiego prokuratura była organem nadzoru ze strony władzy wykonawczej (rządu) nad prawidłowym funkcjonowaniem całego wymiaru sprawiedliwości. Takie ukształtowanie funkcji prokuratury wymuszało jej bardzo szerokie kompetencje, przy czym na plan pierwszy wysuwała się współpraca z sądami i innymi organami współpracującymi z wymiarem sprawiedliwości, zaś ściganie przestępstw schodziło na plan dalszy. Tym, co wyróżniało ten model prokuratury, był szeroki udział prokuratora w sprawach cywilnych oraz podporządkowanie mu w całości fazy wykonywania kary. W konsekwencji prokuratura stanowiła organ pośredniczący między rządem a niezawisłym sądownictwem, pozostający w stosunku nadrzędności do sądu i w związku z tym istotnie ograniczającym jego niezawisłość. Prokuratura podporządkowana była ministrowi sprawiedliwości, który jednocześnie wykonywał funkcję prokuratora naczelnego².

Późniejszy historycznie od modelu francuskiego był model niemiecki. Wyróżniało go to, że prokuratura była w zasadzie wyłącznie organem państwa do ścigania przestępstw. Do kompetencji prokuratury należało w głównej mierze postępowanie przygotowawcze w sprawach karnych i funkcja oskarżyciela publicznego w tych

¹ M. Łysko, *Prokuratorowski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950–1967*, Białystok 2006, s. 23.

² S. Włodyka, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1963, s. 223–224.

sprawach. Poza zakresem jej zainteresowania pozostaje faza wykonywania kary. Relacja między prokuraturą a sądownictwem jest oparta na zasadzie równorzędności. Model niemiecki, podobnie jak francuski, przewiduje podporządkowanie prokuratury ministrowi sprawiedliwości³.

Odmienne cele i zadania prokuratury postrzegano w państwach socjalistycznych, gdzie działalność aparatu prokuratorskiego miała polegać przede wszystkim na zapewnieniu praworządności działania administracji i jednolitego przestrzegania prawa. Prawo uważano za podstawowy instrument realizacji polityki państwa socjalistycznego, gdyż regulowało ono zadania organów państwowych i innych jednostek organizacyjnych oraz środki służące realizacji tychże zadań⁴.

Za inicjatora koncepcji prokuratora jako gwaranta praworządności uznano Lenina⁵. Według Lenina zasada praworządności jest bezpośrednim wyrazem samej istoty socjalizmu. Skoro w warunkach władzy ludowej budującej socjalizm prawa obowiązujące nie są narzucane większości społeczeństwa przez mniejszość, lecz są wiernym sformułowaniem woli i interesów szerokich mas ludu pracującego – to aparat państwowy, będący na usługach władzy ludowej, powinien bezwzględnie szanować wolę swego mocodawcy – ludu pracującego. Dlatego w państwie ludowym, realizującym ustrój sprawiedliwości społecznej, w przeciwieństwie do państwa burżuazyjnego, istnieją szerokie możliwości coraz pełniejszego realizowania zasady praworządności⁶.

Realizacja praworządności ludowej w państwie ludowym była kwestią pryncypialną. Powinna się opierać na respektowaniu zasady równości wszystkich wobec prawa. Oznaczało to, że postulat ścisłego przestrzegania prawa odnosi się w równej mierze do wszystkich obywateli i nie ma miejsca na faktyczne (pozaprawne) uprzywilejowanie pod tym względem pewnych grup czy jednostek⁷.

Lenin silnie podkreślał odrębność prokuratury od innych organów państwowych i jej niezależność w działaniu. Chodziło tu przede wszystkim o odrębność od organów władzy i administracji, choć również o odrębność od sądu⁸.

W zakresie odrębności prokuratury od innych organów państwowych i administracji należy odróżnić organy terenowe od organów centralnych. W założeniu

³ Ibidem, s. 224.

⁴ M. Jaroszyński, M. Zimmerman, W. Brzeziński, *Polskie prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 1956, s. 443.

⁵ M. Łysko, *Prokuratura Polski Ludowej na tle założeń prokuratury typu socjalistycznego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3, s. 82.

⁶ A. Burda, *Na straży praworządności ludowej* [w:] I. Druski (red.), *Prokuratura PRL w latach 1950–1960*, Warszawa 1960, s. 7.

⁷ Ibidem, s. 8.

⁸ W.F. Dąbrowski, *O leninowskiej koncepcji prokuratury*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1963, z. 2, s. 4.

Lenina prokuratura w żaden sposób nie mogła być zależna od organów terenowych. Organy terenowe nie powinny mieć nawet pośredniego wpływu na prokuraturę, takiego jaki można osiągnąć poprzez prawo mianowania i zwalniania prokuratorów. Nieco inaczej miała wyglądać relacja prokuratury do organów centralnych. Prokurator jako jeden z naczelnych (lecz nie najważniejszy) organów władzy państwowej musi być podporządkowany temu ostatniemu. Podporządkowanie to może być bezpośrednie lub pośrednie⁹.

Odrębność prokuratury od sądu, po pierwsze, sprowadzała się do różnic organizacyjnych. Prokuratura według Lenina powinna być zbudowana na zasadzie hierarchicznego podporządkowania organom centralnym. Prokuratorzy mieli pochodzić z nominacji prokuratorских instancji centralnych i tym instytucjom mieli być podporządkowani. Po drugie, odrębność przejawiała się w zakresie kompetencji obu tych organów¹⁰.

Pierwszą prokuraturą typu socjalistycznego była utworzona na mocy ustawy z 28 maja 1922 r. o nadzorze prokuratorским prokuratura Związku Radzieckiego¹¹. Prokuratura utworzona została na żądanie Lenina, twórcy niektórych jej zasad. Radziecka prokuratura powszechna była podporządkowana Komisariatowi Ludowemu Sprawiedliwości, tj. ówczesnemu Ministerstwu Sprawiedliwości. Na czele prokuratury stał Komisarz Ludowy Sprawiedliwości w charakterze Prokuratora Republiki. W koncepcji leninowskiej Komisarz Ludowy Sprawiedliwości w stosunku do pozostałych członków rządu zajmował stanowisko szczególne, łącząc funkcję komisarza (ministra) z funkcją Prokuratora Republiki. To jego szczególne stanowisko wobec innych członków rządu wynikało z faktu, że będąc członkiem rządu i Rady Komisarzy Ludowych, jako Prokurator Republiki wyposażony został w uprawnienia pozwalające nadzorować legalność działania i decyzji wszystkich innych resortów¹². Również następna ustawa radziecka o prokuraturze, z 17 grudnia 1933 r., podporządkowywała prokuraturę Radzie Komisarzy Ludowych, która miała prawo uchylania i zawieszania zarządzeń Prokuratora ZSRR. W wyniku działań centralizacyjnych prokuratura radziecka w 1936 r. została wyodrębniona z zakresu działania republikańskich komisariatów ludowych sprawiedliwości i podporządkowana Prokuratorowi ZSRR, który podlegał Radzie Najwyższej ZSRR¹³.

⁹ Ibidem, s. 5.

¹⁰ Ibidem, s. 7–8.

¹¹ J.S. Konic, *Uwagi ogólne o umiejscowieniu prokuratury w systemie organów państwowych*, „Nowe Prawo” 1957, nr 11, s. 27.

¹² Ibidem, s. 27–28.

¹³ Ibidem, s. 28–29.

2. WPROWADZENIE SOCJALISTYCZNEGO MODELU PROKURATORY I JEJ MIEJSCE W SYSTEMIE ORGANÓW PAŃSTWA

Organizacja prokuratury polskiej, a zwłaszcza zakres jej kompetencji i zadań uległy w latach powojennych zasadniczym zmianom. Po zakończeniu II wojny światowej prokuratura była oparta na zasadach obowiązujących 1 września 1939 r., tj. na zasadach właściwych dla kapitalistycznego typu prokuratury, ze szczególnym uwzględnieniem wzoru niemieckiego. Pod względem organizacyjnym prokuraturę cechowało ściśle powiązanie z systemem sądowym, co znajdowało wyraz w dostosowaniu organizacji hierarchicznej prokuratury do organizacji hierarchicznej sądów (prokuratura sądu okręgowego, apelacyjnego i Sądu Najwyższego) oraz podporządkowaniu jej ministrowi sprawiedliwości, który był Naczelnym Prokuratorem¹⁴.

W latach 1944–1950 przeprowadzono reformy cząstkowe mające na celu dostosowanie aparatu prokuratury do wymagań, jakie stawiała rzeczywistość okresu powojennego, z uwzględnieniem zadań wynikających z nowego ustroju politycznego i społecznego¹⁵.

Gruntownej reformy dokonano ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej¹⁶, która wprowadziła leninowski model prokuratury¹⁷. Odwołując się do leninowskiej koncepcji scentralizowanej prokuratury i opierając się na wzorcach radzieckich, prokuratura została oddzielona od sądów i wydzielona z resortu sprawiedliwości. Stała się odrębnym pionem organów państwa, formalnie podporządkowanym Radzie Państwa, faktycznie zaś – najwyższymi władzom PZPR¹⁸.

Prokuraturę Rzeczypospolitej Polskiej stanowili Generalny Prokurator Rzeczypospolitej i jego organy¹⁹. Ustawa lipcowa z 1950 r. do organów Generalnego Prokuratora zaliczała: zastępców Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej, prokuratorów i wiceprokuratorów Generalnej Prokuratury oraz referendarzy śledczych, w województwach – prokuratorów wojewódzkich oraz podległych im wiceprokuratorów i podprokuratorów prokuratur wojewódzkich oraz w mieście st. Warszawie i w mieście Łodzi referendarzy śledczych i asesorów prokuratury, w powiatach z kolei prokuratorów powiatowych i podległych im podprokuratorów prokuratur powiatowych, referendarzy śledczych oraz asesorów prokuratury²⁰.

Zależność prokuratury od Rady Państwa, stosownie do przepisów ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażała się w wyłącznym uprawnieniu

¹⁴ S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 196.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 38, poz. 346.

¹⁷ L. Mazowiecka, *Prokuratura w Polsce 1918–2014*, Warszawa 2015, s. 113.

¹⁸ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 81.

¹⁹ Art. 2 ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: u.p.)

²⁰ Art. 7 pkt 1–3 u.p.

nanadnym Radzie Państwa do powołania i odwołania Generalnego Prokuratora²¹. Przewodniczący Rady Państwa natomiast powoływał i odwoływał zastępców Generalnego Prokuratora²² oraz mianował i zwalniał prokuratorów Generalnej Prokuratury i prokuratorów wojewódzkich na wniosek Generalnego Prokuratora²³. W dalszej kolejności należy wskazać, iż prokuratura działała zgodnie z wytycznymi Rady Państwa, a Generalny Prokurator obowiązany był do składania sprawozdań z działalności prokuratury²⁴. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że obowiązek składania sprawozdań z działalności prokuratury nie był realizowany w pierwszej kadencji Sejmu, tj. w latach 1952–1956²⁵. Po raz pierwszy sprawozdanie z działalności organów prokuratury zostało przedłożone Radzie Państwa 4 stycznia 1957 r.²⁶

Podporządkowanie prokuratury Radzie Państwa wyrażało się również w tym, że Rada Państwa podejmowała uchwały dotyczące organizacji i funkcjonowania prokuratury i jej pracowników oraz określała instrukcje w zakresie współdziałania Generalnego Prokuratora i jego organów z Najwyższą Izbą Kontroli i organami kontroli społecznej²⁷.

Przepisy ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej nie zawierały normy o podporządkowaniu prokuratury Sejmowi. Niemniej pośrednio takie podporządkowanie istniało – przez Radę Państwa, która była emanacją Sejmu. Sejm mógł więc przez nią kontrolować działalność prokuratury, a nawet dawać jej wytyczne²⁸.

Ostatecznie zatem prokuratura w Polsce Ludowej zajmowała w systemie organów państwowych pozycję organu całkowicie wyodrębnionego i niezależnego od wszelkich organów administracji państwowej, sądownictwa i terenowych organów władzy, podporządkowanego bezpośrednio Radzie Państwa i pośrednio Sejmowi, wobec których Prokurator Generalny był odpowiedzialny za całokształt jej działalności²⁹.

3. ORGANIZACJA PROKURATURY

Problematyka wewnętrznych struktur organizacyjnych prokuratur od chwili powołania ustawą z 20 lipca 1950 r. urzędu Prokuratora Generalnego była stale jednym z ważniejszych zagadnień organizacyjnych. Zawsze dostrzegano ściśle

²¹ Art. 5 ust. 1 u.p.

²² Art. 5 ust. 2 u.p.

²³ Art. 8 ust. 1 u.p.

²⁴ Art. 6 u.p.

²⁵ J. Stembrowicz, *Uwagi o Radzie Państwa de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 2, s. 255.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Art. 13, 14, 15 ust. 2.

²⁸ S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 232.

²⁹ Ibidem, s. 233.

związki między wewnętrznymi strukturami jednostek a zadaniami merytorycznymi prokuratorów³⁰.

Organizacja Prokuratury RP określona została w Tymczasowym Statucie Organizacyjnym, przyjętym przez Radę Państwa w uchwale nr 82/50 z dnia 21 września 1950 r.³¹ Organizacja hierarchiczna prokuratury powszechnej była trójszczeblowa i obejmowała Generalną Prokuraturę, prokuratury wojewódzkie i prokuratury powiatowe³².

Generalna Prokuratura składała się z czterech departamentów: Nadzoru Ogólnego, Nadzoru nad Śledztwem i Dochodzeniem, Sądowego, Nadzoru nad Wykonywaniem Kary i trzech biur³³. Departament Nadzoru Ogólnego prowadził oraz kontrolował i wydawał instrukcje podległym prokuraturom w zakresie nadzoru ogólnego. W skład departamentu wchodziły trzy wydziały, w tym wydział do spraw prawa pracy, sprawujący nadzór nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy. Departament Nadzoru nad Śledztwem i Dochodzeniem obejmował cztery wydziały, rozpatrywał odwołania od postanowień prokuratorów wojewódzkich i skargi na ich czynności w toku postępowania przygotowawczego, sprawy przedłużania terminów trwania śledztw i tymczasowego aresztowania podejrzanych w toku śledztwa, nadzorował prokuratury terenowe w zakresie śledztwa i dochodzenia oraz opracowywał metody prowadzenia postępowania przygotowawczego. Departament Sądowy składał się z czterech wydziałów, których przedmiotem zainteresowania pozostawał udział prokuratury w postępowaniach przed Sądem Najwyższym w sprawach karnych i cywilnych, rewizje nadzwyczajne, analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz kontrola i instruktaż podległych jednostek prokuratury w zakresie udziału prokuratorów w sądowych postępowaniach karnych i cywilnych. Departament Nadzoru nad Wykonywaniem Kary składał się z dwóch wydziałów, których przedmiotem działania był nadzór nad wykonywaniem wyroków w sprawach karnych oraz sprawy ułaskawień. Ponadto utworzone były trzy biura: Prezydialne, Kadr i Szkolenia oraz Budżetowo-Gospodarcze³⁴. Generalną Prokuraturę, obok Generalnego Prokuratora, tworzyli zastępcy Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej, prokuratorzy i wiceprokuratorzy Generalnej Prokuratury oraz referendarze śledczy³⁵.

³⁰ H. Zięba-Załucka, *Instytucja Prokuratury w Polsce*, Warszawa 2003, s. 27.

³¹ M. Chigryn, A. Zborowski, *Organizacja Prokuratury PRL* [w:] I. Druski (red.), *Prokuratura PRL...*, s. 35.

³² S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 282–284.

³³ Ibidem, s. 282–283. W literaturze przedmiotu można też spotkać nieco inny podział organizacyjny Generalnej Prokuratury, wyróżniający siedem departamentów i dwa biura. Szerzej: M. Chigryn, A. Zborowski, *Organizacja Prokuratury...*, s. 35.

³⁴ S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 282–283.

³⁵ Art. 7 pkt 1 u.p.

Prokuratury wojewódzkie pod względem terytorialnym obejmowały województwa lub miasta wyłączone z województw (miasto st. Warszawa i miasto Łódź). Prokuratury wojewódzkie składały się z pięciu wydziałów będących odpowiednikami departamentów i biur Generalnej Prokuratury, a więc Wydziału Nadzoru Ogólnego, Wydziału Nadzoru nad Śledztwem i Dochodzeniem, Wydziału Sądowo-Penitencjarnego, Wydziału Prezydialnego i Wydziału Budżetowo-Gospodarczego. Wydziały mogły z kolei dzielić się na referaty lub rejony, według zasady podziału rzeczowego lub terytorialnego³⁶. W skład prokuratur wojewódzkich wchodziłi prokuratorzy wojewódzcy oraz podlegli im wiceprokuratorzy i podprokuratorzy prokuratur wojewódzkich, a także w mieście st. Warszawie i mieście Łodzi, referendarze śledczy i asesorowie prokuratury³⁷.

Prokuratury powiatowe z kolei utworzone były dla powiatów lub miast stanowiących powiaty. Prokuratury dzielone były na rejony śledczo-dochodzeniowe, tworzone na zasadzie terytorialnej³⁸. Prokuratury powiatowe stanowili prokuratorzy powiatowi i podlegli im podprokuratorzy prokuratur powiatowych, referendarze śledczy oraz asesorowie prokuratury³⁹.

W praktyce jednak należało prokuraturę dopiero zorganizować. Zadania i trudności organizacyjne pierwszego okresu spadły na barki nielicznej początkowo kadry, przeniesionych do Generalnej Prokuratury pracowników prokuratorskich i administracyjnych byłego Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i byłego Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej, a w terenie – na pracowników prokuratur apelacyjnych, okręgowych i delegatur Komisji Specjalnej. Jednostki nowej prokuratury mogły w pewnym, choć dalece niewystarczającym stopniu oprzeć swoją organizację na istniejących, mniej lub bardziej odpowiadających potrzebom, bazach kadrowych i materialnych. Taką bazą dla utworzenia Prokuratury Generalnej były, ulegające likwidacji, Departament Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej⁴⁰.

Prokuratury wojewódzkie organizowały się tam, gdzie było to możliwe, na bazie prokuratur apelacyjnych i wojewódzkich delegatur Komisji Specjalnej, w końcu prokuratury powiatowe mogły w nielicznych tylko przypadkach oprzeć się o jakąś bazę, skoro prokuratur okręgowych działało od chwili ich likwidacji około 60, a liczba powiatów znacznie przekraczała 300 jednostek administracyjnych. Według danych na dzień 1 stycznia 1951 r. Prokuratura RP, obok Generalnej Prokuratury, liczyła 19 prokuratur wojewódzkich i 287 prokuratur powiatowych⁴¹.

³⁶ S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 283.

³⁷ Art. 7 pkt 2 u.p.

³⁸ S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 284.

³⁹ Art. 7 pkt 3 u.p.

⁴⁰ M. Chigryn, A. Zborowski, *Organizacja Prokuratury...*, s. 35–36.

⁴¹ *Ibidem*, s. 36.

Ustawa o prokuraturze z 1950 r. była ramowa, lakoniczna i nie regulowała wielu kwestii, które powinny w takiej ustawie się znaleźć. Na przykład nie ustanawiała jakichkolwiek wymogów dla powołania na stanowisko prokuratora, pozostawiając tym samym otwartą drogę do mianowania „swoich” prokuratorów, w tym tych bez wykształcenia⁴². Pod koniec 1950 r. na ogólną liczbę 1332 prokuratorów 654 osoby nie miały wyższego wykształcenia, w tym 441 absolwentów kursów (tzw. prawniczych szkół średnich), a 213 osób nie miało jakiegokolwiek przygotowania⁴³. Spośród kadry prokuratorskiej do PZPR należało 814 osób, ZSL – 49 osób, SD – 105, a 364 osoby były bezpartyjne⁴⁴.

Generalny Prokurator Rzeczypospolitej, jego zastępcy, prokuratorzy, wiceprokuratorzy, podprokuratorzy, referendarze śledczy i asesorowie podlegali odpowiedzialności dyscyplinarnej według regulaminu o odpowiedzialności dyscyplinarnej, uchwalonego przez Radę Państwa na wniosek Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej⁴⁵.

Regulamin został określony uchwałą Rady Państwa z dnia 6 września 1951 r. w sprawie regulaminu o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów⁴⁶. Wprowadził odrębną od sądownictwa powszechnego odpowiedzialność dyscyplinarną prokuratorów⁴⁷. Prokurator podlegał odpowiedzialności za przewinienie dyscyplinarne, czyli naruszenie dyscypliny służbowej oraz niewłaściwe zachowanie w służbie i poza nią⁴⁸. Przez dyscyplinę służbową rozumiano sumienne i dokładne wykonywanie obowiązków służbowych oraz ściśle stosowanie się do zarządzeń i wskazówek przełożonych, natomiast podstawą tejże dyscypliny winna być świadomość prokuratora, iż jest powołany do ugruntowania praworządności ludowej, ochrony własności społecznej, ochrony praw obywateli i do ścigania przestępstw⁴⁹.

W sprawach dyscyplinarnych prokuratorów orzekały komisje dyscyplinarne przy prokuraturach wojewódzkich i Generalnej Prokuraturze w składzie trzech osób spośród sześciu członków oraz Odwoławcza Komisja Dyscyplinarna przy Generalnej Prokuraturze również w składzie trzyosobowym z grona 12 członków. Członków komisji powoływał Generalny Prokurator⁵⁰. Komisje dyscyplinarne przy prokuraturach wojewódzkich rozpoznawały sprawy w pierwszej instancji wobec

⁴² A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 82.

⁴³ Ibidem, s. 80.

⁴⁴ W. Taraszkiewicz, *Osobowa obsada Prokuratury PRL* [w:] I. Druski (red.), *Prokuratura PRL...*, s. 54.

⁴⁵ Art. 16 u.p.

⁴⁶ Uchwała Rady Państwa z dnia 6 września 1951 r. w sprawie regulaminu o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, M.P. Nr A-82, poz. 1133.

⁴⁷ L. Mazowiecka, *Prokuratura w Polsce...*, s. 115.

⁴⁸ § 3 Regulaminu o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów (dalej: Regulamin).

⁴⁹ § 1 ust. 2 i 3 Regulaminu.

⁵⁰ § 10 i § 12 Regulaminu.

prokuratorów powiatowych, podprokuratorów, referendarzy śledczym i asesorów prokuratury powiatowej oraz wiceprokuratorów, podprokuratorów, starszych referendarzy śledczych, referendarzy śledczych i asesorów prokuratur wojewódzkich⁵¹. Komisja Dyscyplinarna przy Generalnej Prokuraturze rozpoznawała w pierwszej instancji sprawy przeciwko prokuratorom wojewódzkim i ich zastępcom, prokuratorom, wiceprokuratorom, starszym referendarzom i referendarzom śledczym Generalnej Prokuratury oraz delegowanym do Generalnej Prokuratury wiceprokuratorom, podprokuratorom, starszym referendarzom, referendarzom śledczym i asesorom prokuratur wojewódzkich i powiatowych. Odwołania od orzeczeń komisji dyscyplinarnych były rozpoznawane przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną⁵².

W przypadku uznania, że prokurator popełnił przewinienie dyscyplinarne, można było wobec niego orzec karę dyscyplinarną w postaci: nagany, surowej nagany, odliczenia lat służby od roku do trzech lat, dyscyplinarnego przeniesienia na inne równorzędne lub niższe stanowisko służbowe, obniżenia grupy uposażenia o jedną lub dwie, wydalenia ze służby. Za przewinienia dyscyplinarne mniejszej wagi przełożony mógł udzielić podległemu prokuratorowi upomnienia. Nie można było jednak udzielić upomnienia po upływie 6 miesięcy ani wszcząć postępowania dyscyplinarnego po upływie 2 lat od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego⁵³.

4. ZASADY ORGANIZACJI I DZIAŁANIA PROKURATORY

Z usytuowania prokuratury w systemie organów państwowych oraz kierunków jej działalności wynikały podstawowe zasady dotyczące z jednej strony organizacji (struktury) prokuratury, a z drugiej – jej działalności. Zasady organizacji i działalności prokuratury są wynikiem procesu historycznego. W większości przypadków, przynajmniej jeśli chodzi o nazwę, nawiązują do zasad wykształconych również w prokuraturze kapitalistycznej. Treść tych zasad jest jednak inna, zawsze ze względu na cel polityczno-społeczny, któremu ma służyć działalność prokuratury. Istnieją też zasady wyłącznie właściwe dla prokuratury socjalistycznej, np. zasada niezależności prokuratury od wszelkich organów państwowych z wyjątkiem Rady Państwa i Sejmu⁵⁴.

Można wyróżnić pięć zasad określających ogólnie organizację (strukturę wewnętrzną) prokuratury: jednolitości, centralizmu, niezależności, jednoosobowego kierownictwa, hierarchicznego podporządkowania⁵⁵. Zasada jednolitości, zwana

⁵¹ § 11 ust. 1 Regulaminu.

⁵² § 11 ust. 2 i 3 Regulaminu.

⁵³ § 6 ust. 1, § 7 i § 9 Regulaminu.

⁵⁴ S. Włodyka, *Ustrój organów...*, s. 238–239.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 239.

również zasadą niepodzielności, oznacza, iż do sprawowania specjalnego nadzoru nad przestrzeganiem prawa na terenie całego państwa powołany jest jeden organ, tj. prokuratura, działająca jako całość z Prokuratorem Generalnym PRL na czele. Zasada centralizmu oznacza, że wszystkie organy prokuratury na terenie całego kraju są podporządkowane jednemu najwyższemu organowi prokuratorskiemu, tj. Prokuratorowi Generalnemu, który kieruje całą działalnością prokuratury i jest za nią odpowiedzialny. Zasada niezależności polega na tym, że prokuratura zarówno pod względem organizacyjnym, jak i w wykonywaniu działalności nie była podporządkowana żadnym innym organom państwowym, politycznym czy społecznym z wyjątkiem naczelnych organów władzy państwowej, tj. Rady Państwa i Sejmu. Zasada jednoosobowego kierownictwa przejawiała się w tym, że na czele całej prokuratury stał organ jednoosobowy – Generalny Prokurator. Podobnie sprawa wyglądała na niższych szczeblach prokuratury, tj. na czele prokuratury wojewódzkiej stał prokurator wojewódzki, na czele powiatowej zaś – prokurator powiatowy. Zasada hierarchicznego podporządkowania polegała na tym, że organ prokuratorski stojący wyżej miał prawo wydawać organowi podporządkowanemu wiążące polecenia dotyczące kierunku i sposobu prowadzenia danej sprawy⁵⁶.

Zasady działania określają ogólnie sposób wykonywania przez prokuraturę jej zadań w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem prawa. Można wyróżnić siedem takich zasad: legalizmu, działania z urzędu, współpracy z innymi organami państwowymi oraz organizacjami spółdzielczymi i społecznymi, substytucji, dewolucji, indyferencji i jednoosobowego dokonywania czynności⁵⁷. Zasada legalności polega na obowiązku podejmowania przez prokuraturę działania za pośrednictwem wszelkich stojących do jej dyspozycji środków w każdym przypadku grożącego lub dokonanego naruszenia prawa. Zasada działania z urzędu przejawia się w tym, że w razie grożącego lub dokonanego naruszenia prawa prokuratura działa zawsze z urzędu, tj. bez względu na inicjatywę jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego. Zasada współpracy z innymi organami państwowymi oraz organizacjami spółdzielczymi jest charakterystyczna wyłącznie dla prokuratury typu socjalistycznego i wyraża się w obowiązku ścisłej współpracy z władzami państwowymi, sądami, organami kontroli państwowej, organami MO oraz w utrzymywaniu kontaktu z partiami politycznymi, związkami zawodowymi i innymi masowymi organizacjami społecznymi. Zasada substytucji rozumiana jest zwykle w ten sposób, że prokurator wyższego rzędu może zlecić dokonanie w zasadzie każdej czynności prokuratorowi niższego rzędu. Zasadę dewolucji należy rozumieć w ten sposób, iż prokurator wyższego rzędu może dokonać każdej czynności należącej do podporządkowanego prokuratora i uchylić każdą jego decyzję, Generalny Prokurator zaś może dokonać

⁵⁶ Ibidem, s. 239–242.

⁵⁷ S. Włodyka, *Organizacja...*, s. 277.

każdej czynności należącej do każdego prokuratora. Zasada indyferencji oznacza, że określone zmiany podmiotowe nie mają wpływu na ważność czynności prokuratorowskiej. Natomiast z zasady jednoosobowego dokonywania czynności wynika, iż każda czynność prokuratorowska dokonywana jest jednoosobowo⁵⁸.

5. WNIOSKI KOŃCOWE

Polska po II wojnie światowej znalazła się w sowieckiej strefie wpływów, co miało konsekwencje w postaci zmian ustrojowych i politycznych. Wprowadzenie ustroju socjalistycznego wymusiło przeprowadzenie transformacji całego aparatu państwowego, bowiem istniejące rozwiązania nie sprawdzały się w obliczu wymagań nowego ładu politycznego. Przełom lat 40. i 50. to czas, w którym komuniści zaczęli proces intensywnej sowietyzacji Polski. Przebudowano wówczas system naczelnych organów administracji państwowej w zakresie kierowania i zarządzania gospodarką narodową, dokonano gruntownej reformy systemu rad narodowych, przekształcając je w jednolite organy władzy państwowej⁵⁹. Dokonano również zmian w zakresie zasad organizacyjnych i kompetencji prokuratury, rezultatem których było wprowadzenie socjalistycznego modelu prokuratury. Rozwiązania przyjęte ustawą lipcową nie były jednak wynikiem autorskiej pracy legislatorów, lecz stanowiły recepcję rozwiązań radzieckich przeprowadzoną w sposób mechaniczny, bez uwzględnienia polskiej specyfiki ustrojowej⁶⁰. W ten właśnie sposób Polsce, podobnie jak innym krajom „demokracji ludowej”, narzucono socjalistyczny model prokuratury⁶¹.

Prokuratura, obok aparatu bezpieczeństwa publicznego, postrzegana była przez „nową władzę” jako gwarant utrwalenia zdobyczy socjalizmu i pomimo formalnego podporządkowania Generalnego Prokuratora Radzie Państwa w praktyce ścisła zależność aparatu prokuratorowskiego od instancji partyjnych powodowała, że było ono czysto teoretyczne⁶². Prokuratura została powołana nie tylko do ścigania przestępstw i sprawowania nadzoru nad wykonywaniem kary, ale także do sprawowania nadzoru ogólnego nad przestrzeganiem prawa przez wszystkie organy, władze i urzędy⁶³. Prokurator – koniecznie członek partii komunistycznej – miał ściśle współpracować z komitetem partii, a prokuratury miały być aktywnymi

⁵⁸ Ibidem, s. 277–280.

⁵⁹ A. Burda, *Na straży praworządności...*, s. 5.

⁶⁰ M. Łysko, *Prokuratura Polski Ludowej...*, s. 98.

⁶¹ Socjalistyczny model prokuratury, przy zachowaniu pewnych drugorzędnych odrębności, wprowadzono w Bułgarii, Albanii, Rumunii, Czechosłowacji, NRD i na Węgrzech. Zob. M. Siewierski, *Ustrój Prokuratury PRL* [w:] I. Druski (red.), *Prokuratura PRL...*, s. 23.

⁶² A. Drogoń, *Z dziejów prawa, cz. 7: Model prokuratury w systemie władzy publicznej w Polsce w latach 1944–1956*, Katowice 2005, s. 168–169.

⁶³ L. Mazowiecka, *Prokuratura w Polsce...*, s. 116.

pomocnikami partii w walce o zwycięstwo socjalizmu⁶⁴. Prokuratura stała się organem represji za prawdziwe lub rzekome czyny antypaństwowe. Panował pogląd, że prokuratura jest odpowiedzialna, by wyroki były takie, jak sobie życzy władza polityczna⁶⁵. Wprowadzony przez ustawę lipcową leninowski model prokuratury znalazł swoją kontynuację w kolejnych ustawach o prokuraturze, przyjętych w 1967 i 1985 r.⁶⁶ Dopiero w wyniku przemian ustrojowych 1989 r. zerwano z modelem socjalistycznym, a prokuratura stała się na powrót niezależna.

THE ORGANIZATION OF THE PUBLIC PROSECUTOR'S OFFICE
PURSUANT TO THE PROSECUTOR'S OFFICE ACT
IN THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC OF 20 JULY 1950

Abstract

The article is an attempt to show the issue of the organization of the prosecutor's office in the Polish People's Republic based on the provisions of the Act on the Prosecutor's Office of 20 July 1950. It introduced some models of the prosecutor's office, with special attention paid to the development and the principles of the socialist prosecutor's office in the Soviet Union, and these solutions were adopted then by the Polish legal system. The Act of 20 July 1950 rejected the rules of the organization of the capitalist prosecutor's office, which had been in force until then, as they were considered inconsistent with the new system of government. They were replaced by the solutions on the basis of which the prosecutor's office was separated from the Ministry of Justice and, consequently, it became an institution which was independent of all public administration bodies. Despite the fact that the regulations provided for the formal subordination of the prosecutor's office to the Council of State, communist party dignitaries in fact decided on the direction and the activity of the prosecution system. The communists needed a fully obedient institution which they could employ to achieve their goals. Consequently, the prosecutor's office, whose main task was to prosecute offences, became an institution of control and surveillance, which was aimed not only at individual citizens but also at organizations and offices. These duties were performed on the basis of the powers vested in it in the form of the so-called general supervision, and repressive punishment was to be a performance indicator. This Act, in spite of being quite general and laconic (it consisted of twenty-four sections, seven of which constituted transitional and final provisions), introduced all the elements necessary to implement a socialist prosecutor's office in Poland on the basis of Lenin's concept. The socialist model of the prosecutor's office in Poland was in force until the social and political changes took place in 1989.

Key words: socialist model of prosecutor's office, organization of prosecutor's office, Lenin

⁶⁴ A. Lityński, *Historia prawa...*, s. 80.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 81.

⁶⁶ Ustawa z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 13, poz. 55); ustawa z 20 czerwca 1985 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 31, poz. 138).

VI. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Adam Lityński (Sosnowiec)

Białoruś przed Łukaszenką. Uwagi historyka prawa o prawie karnym

Białoruś nie jest przedmiotem szczególnej uwagi historyków prawa, trudno nawet wskazać jakiegokolwiek teksty historycznoprawne poświęcone naszemu obecnemu wschodniemu sąsiadowi. Z tym większym zainteresowaniem należy zauważyć dwie nieduże monografie autorstwa Katarzyny Laskowskiej: jedna dotycząca prawa karnego, druga – kryminologii Białorusi. Autorka, profesor kryminologii i prawa karnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, znana jako wybitny badacz prawa karnego obszarów Związku Radzieckiego¹, zawsze dużą uwagę po-

¹ Zob. zwłaszcza: K. Laskowska, *Przestępczość w Rosji z perspektywy kryminologii i prawa karnego*, Białystok 2016; eadem, *Podstawowe zagadnienia instytucji kary śmierci w świetle prawa i praktyki wymiaru sprawiedliwości w dziejach Rosji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VII, s. 51–69; eadem, *Z badań nad przestępczością w Związku Radzieckim* [w:] M. Mikołajczyk i in. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, t. 2, Białystok – Katowice 2010, s. 51–60; eadem, *Kara pozbawienia wolności w świetle kodeksu karnego RSFR z 1960 r. – problemy prawa oraz praktyki jej orzekania*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 863–874; eadem, *Przestępstwa stanowiące przeżytki lokalnych obyczajów w radzieckich kodeksach karnych*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, nr 12(4), s. 577–591; eadem, *Ewolucja przestępstwa szpiegostwa w radzieckim i rosyjskim prawie karnym* [w:] D. Mucha (red.), *O stabilność kodeksu karnego w świetle realiów. Księga jubileuszowa Profesora Stanisława Hoca*, t. I, Opole 2018, s. 311–322; eadem, *Radzieckie prawo wobec alkoholizmu*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. XVI, z. 1, s. 111–126; eadem, *Karnoprawne regulacje krwawej zemsty w Związku Radzieckim*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 1, s. 325–336; eadem, *735 lat zwalczania i... Rzecz o korupcji w Rosji*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VIII, s. 41–58.

święcała zagadnieniom historii swojej dyscypliny naukowej. Tak jest i teraz, na co wskazują już podtytuły obu uzupełniających się monografii: *Prawo karne Białorusi. Przeszłość i terażniejszość* oraz *Przestępczość na Białorusi. Przeszłość i terażniejszość*². Pierwsza z monografii „ma charakter dogmatyczny” (s. 7), druga zaś „ma charakter kryminologiczny” (s. 7) – zastrzega autorka; odpowiednio też zostali dobrani recenzenci wydawniczy. Jak długoletnie doświadczenie oraz obserwacja dzisiejszych wydarzeń na niwie naukowej mówią piszącemu te słowa, niewielka objętość każdej z monografii z pewnością wynikała z ograniczeń pozanaukowych. Szukając możliwości skrótów przy tak ambitnie zakreślonych tematach, Autorka zrezygnowała z głębszego tła historycznoprawnego, ponieważ pisząc pracę dogmatyczną i kryminologiczną, nie była zobowiązana tych aspektów uwzględniać.

Monografia *Prawo karne Białorusi*, którą zwłaszcza historyk prawa musi traktować jako główną z dwóch wymienionych, w jednej czwartej swej objętości jest poświęcona ewolucji prawa karnego materialnego na ziemiach tworzących dzisiejszą Republikę Białorusi, począwszy od XIII aż do przełomu XX i XXI w. Cezury czasowe monografii to lata 1229–2020, przy czym pierwsza data wynika – jak stwierdza Autorka – z zachowanych materiałów źródłowych. Spójrzmy więc na poruszone w monografii problemy okiem historyka prawa, który ma pewne doświadczenia w badaniu prawa, także karnego, obszarów od Bugu do Sachalinu i Cieśniny Beringa.

Dogmatyczna monografia nie zajmuje się problemami istnienia takich pojęć, jak Białoruś i Białorusini, tym bardziej język białoruski, kultura białoruska poza prawem jako elementem kultury. Autorka nie miała takiego obowiązku. Warto więc podkreślić, że spośród narodów Europy tworzących dzisiaj własne państwa Białoruś i Białorusini mają – w przekonaniu piszącego te słowa – najkrótszy rodowód; w krótkiej metryce konkurować z nimi mogą chyba jedynie Słowacy. Powszechne poczucie narodowej tożsamości białoruskiej z trudem i bardzo powoli zaczęło się kształtować pod koniec XIX wieku. Długo zamiast słów „Białoruś” i „Białorusini” używano określeń „Litwa” i „Litwini”³. Nawet sami Białorusini, poszukując swoich korzeni narodowych, odwoływali się do historii i tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴. Na Białorusi nie istniał ośrodek akademicki (uniwersytet); drastycznie mały był zasięg edukacji na poziomie podstawowym:

² K. Laskowska, *Prawo karne Białorusi. Przeszłość i terażniejszość*, Temida2, Białystok 2021, ss. 135; eadem, *Przestępczość na Białorusi. Przeszłość i terażniejszość*, Temida2, Białystok 2021, ss. 145

³ O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 23.

⁴ I. Monolati, M. Walak, *Ukraińska i białoruska idea państwowa – próby urzeczywistnienia* [w:] W. Paruch (red.), *Wprowadzenie do studiów wschodnioeuropejskich*, t. 2: *Ukraina i Białoruś: przeszłość i współczesność ziem między Rzeczpospolitą a Rosją*, Lublin 2013, s. 172; zob. też: M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003, s. 39–40.

w żadnej z guberni zamieszkałych przez Białorusinów w połowie XIX w. odsetek uczniów nie przekraczał 0,52%⁵. Niski był też poziom rozwoju ekonomicznego, co nie sprzyjało rozwojowi ruchu narodowego⁶. Była to ludność plebejska. „W 1897 r. ok. 90% stanowili chłopci, ok. 3% służący i robotnicy dniówkowi. Niemal nie istniały białoruskie warstwy średnie”, tym bardziej inteligencja, zaś robotników było nie więcej niż 20 tysięcy⁷. Struktura etniczna ludności mieszkającej na Białorusi była złożona⁸. Badacze zwracają uwagę na duże znaczenie podziałów religijnych dla kształtowania się białoruskiej ideologii narodowej: podziały między prawosławnymi (dawniej unitami, przymusowo włączonymi do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej) a katolikami były skrupulatnie podkreślane i wykorzystywane przez władze carskie.

W XIX w., kiedy zarówno ziemie litewskie, jak i białoruskie przeszły pod panowanie Imperium Rosyjskiego, władza cesarza Rosji była – jak to utwierdził Piotr I – absolutna, „samodzierżawna”, niepodlegająca kontroli. „Centralizacja władzy, spuścizna po klasycznym absolutyzmie, utrzymała się w Rosji”⁹. *Soborowe Ułożenije* (1649) – zaprezentowane przez autorkę – to akt prawa karnego drastycznie swoim okrucieństwem przewyższający sławetną *Constitutio Criminalis Carolina*; rosyjską specjalnością w systemie kar było zalewanie skazańcowi gardła rozpalonym do czerwoności ołowiem. Na okres wojen z Napoleonem przypada panowanie Aleksandra I i car ten podjął pewne próby reformy. Potem przyszło trzydzieści lat reakcyjnych rządów Mikołaja I (1825–1855). W zakresie prawa

⁵ E. Kirwiel, *Procesy narodotwórcze na Ukrainie i Białorusi: analiza porównawcza* [w:] W. Paruch (red.), *Wprowadzenie do studiów...*, t. 2, s. 280.

⁶ Ibidem, s. 281.

⁷ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 118.

⁸ Romuald Wojna przytacza dane za pracami białoruskimi z dawniejszego jeszcze okresu, ale warto je powtórzyć: „zwłaszcza duży odsetek Żydów w miastach (ponad 53% w końcu XIX w.), stosunkowo nikły Polaków (np. w Witebsku na 66 tys. mieszkańców 3,3 tys. stanowili Polacy, 33,5 tys. Żydzi, w Grodnie na 47 tys. – 7 tys. Polacy i 22 tys. Żydzi, w Mińsku na 80 tys. – 10,4 tys. Polacy i 46,5 tys. Żydzi); podobnie widzą kształtowanie się struktury etnicznej wśród kategorii osób wykonujących pracę zarobkową: ok. 60% przypadało na Żydów, 17,1% – na Białorusinów, 10% – na Polaków, tyleż – na Rosjan, 1,3% – na Łotyszów, 0,8% – na Litwinów, 0,6% – na Ukraińców, z tym że Białorusini stanowili większy odsetek wśród ludności małych miasteczek, rzemiosło zaś opanowane było w dużej mierze przez osoby pochodzenia żydowskiego. Sami etniczni Białorusini zajmowali się głównie rolnictwem”. R. Wojna, *Nowsze badania białoruskie nad rozwojem BSRR w okresie międzywojennym*, http://rcin.org.pl/Content/44525/WA303_58104_A453-SzDZ-R-17_Wojna.pdf [dostęp: 30.07.2018], s. 196; Ł. Lewkowicz, *Geografia historyczna, polityczna i ekonomiczna Białorusi i Ukrainy* [w:] W. Paruch (red.), *Wprowadzenie do studiów...*, t. 2, s. 202–203; E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 24–25. Inne ogólne liczby ludności podają M. Waldenberg: 5886 tys. (*Kwestie narodowe...*, s. 119) i O. Łatyszonek: 5 710 000 (*Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 22).

⁹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998, s. 324.

sądowego zapoczątkowane w okresie panowania Aleksandra I reformy paradoksalnie dały ograniczony efekt za czasów Mikołaja I w postaci reform Sperańskiego¹⁰.

¹⁰ Michał Michajłowicz Sperański [Spiranskij], ur. 1 stycznia 1772 r. w Czerkutino k. Włodzimierza, zm. 23 lutego 1839 r. w Petersburgu; pochodził z rodziny uboższego duchownego; ukończył najpierw niższe seminarium duchowne we Włodzimierzu, a następnie wyższe w Petersburgu; odmówił wstąpienia do klasztoru i wybrał karierę w służbie cywilnej, początkowo w kancelariach rosyjskich możnowładców; w latach 1803–1809 pracował w resorcie spraw wewnętrznych; w 1803 r. opracował memoriał, w którym proponował m.in. powołanie Rady Państwa (co nastąpiło w 1811 r.) oraz reorganizację Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (co wprowadzono w życie również w 1811 r.); w 1808 r. został osobistym doradcą cara Aleksandra I; w 1809 r. przedłożył carowi projekt reform ustrojowych zmierzających do stworzenia sprawnego systemu administracyjnego w państwie oraz do przekształcenia Imperium Rosyjskiego w monarchię konstytucyjną, powołania Dumy Państwowej i rządu, ale z zachowaniem silnej władzy cara, utrzymaniem podziałów stanowych, w tym poddaństwa chłopów; propozycje te wywołały niepokój silnie konserwatywnej części arystokracji i przysporzyły mu wielu wrogów; projekty idące w kierunku monarchii konstytucyjnej zostały odrzucone. W latach 1808–1812 komisja kodyfikacyjna pracująca pod jego kierownictwem podjęła prace nad ułożeniem kodeksów dla każdej dziedziny prawa z osobna; przygotowany w latach 1809–1812 projekt kodeksu cywilnego w znacznym zakresie (zwłaszcza prawo własności) wzorowany był na kodeksie cywilnym Napoleona, co również wywołało krytykę kół zachowawczych. Kiedy po traktacie w Tylży (w lipcu 1807 r.) Rosja uzyskała kosztem Prus Obwód Białostocki, organizacja tych ziem została przygotowana przez Sperańskiego, a zatwierdzona przez Aleksandra I *Ustawą o Rządzie Obwodu Białostockiego* (18 lipca 1808 r.); na przeszkodzie jego wprowadzeniu stanęła wojna 1812 r.; zaś Sperański wykazywał wyraźne sympatie profrancuskie, a koniec wojny stał się też końcem wyobrażeń o wprowadzeniu w życie tego aktu prawnego. W zakresie polityki zagranicznej był zwolennikiem sojuszu z napoleońską Francją. W obliczu załamania się sojuszu po traktacie w Tylży i wojny z Francją, w rezultacie intrygi i donosów przeciwników, popadł w niełaskę cara i został wiosną 1812 r. odsunięty od służby państwowej i wydalony z Petersburga, początkowo z nakazem przymusowego osiedlenia w Niżnym Nowogrodzie, a wkrótce przeniesiony do Permu (po europejskiej stronie Uralu); cały czas był pod nadzorem policyjnym, a jego korespondencja podlegała perlustracji. Po zwycięskim dla Rosji zakończeniu wojny z Francją i traktacie wiedeńskim Aleksander I wydał (w sierpniu 1816 r.) ukaz dający Sperańskiemu możliwość rehabilitacji przez gorliwą pracę na rzecz Imperium i mianował go gubernatorem cywilnym penzeńskim (miasto Penza nad rzeką Surą, dopływem Wołgi); po blisko trzyletnim pobycie w Penzie Aleksander I mianował (w marcu 1819 r.) Sperańskiego generałem-gubernatorem syberyjskim z niezwykle szerokimi pełnomocnictwami i zadaniami dokonania sanacji w zarządzaniu wielkimi guberniami (tobolską, tomską i irkucką) Syberii; jak pisał sam Sperański, były to „jaskinie rozbójników”, a rozbójnikami byli urzędnicy carscy, którzy rabowali kraj, nie cofając się przed zbrodniami; dokonał reformy aparatu administracyjnego guberni syberyjskich, a za nadużycia zwolnił ogromną liczbę urzędników, w tym gubernatorów; dbał o infrastrukturę, otaczał opieką szpitale, szkoły, biblioteki; jego pobyt na Syberii trwał do lutego 1821 r., wówczas wrócił do Petersburga i do łask cara, a nawet zamieszkał w rezydencji cesarskiej w Carskim Siole i pozostawał w osobistym kontakcie z Aleksandrem I; pracował najpierw nadal nad zarządzaniem Syberią, reformą administracji lokalnej i stworzeniem urzędu namiestników. W 1821 r. car mianował go członkiem Rady Państwa i skierował do pracy w Departamencie Prawnego; Sperański został faktycznym kierownikiem zakrojonych na ogromną skalę prac komisji kodyfikacyjnej, ale nie wracał do swoich dawnych projektów, lecz poświęcił się unifikacji prawa narodowego, co zaowocowało 45 tomami *Pelnego zbioru praw Imperium Rosyjskiego* (drukowany w 1830 r.), będącego zbiorem aktów normatywnych, poczynawszy od 1649 r. (od Soborowego Ułożenija), zbiór niekorzystnie odstawał jednak od europejskiego poziomu, był

Katarzyna Laskowska syntetycznie prezentuje dość liczne zmiany XIX-wiecznego, jakże anachronicznego prawa karnego w Imperium Rosyjskim, zaś cały wywód odnoszący się do okresu od XIII w. konkluduje słowami, że prawo karne na ziemiach białoruskich „do końca XIX wieku podlegało intensywnemu rozwojowi” (s. 16).

Dziesięciolecia biegly, świat się zmieniał, tylko Imperium Rosyjskie tkwiło zastygłe w absolutyzmie sprzed stuleci. „Rosja [była] dramatycznie zapóźniona [...]”¹¹. Na początku XX w. rosyjska ekspansja imperialna w kierunku azjatyckim przyniosła kompromitującą klęskę w wojnie z Japonią (1904–1905), co przyspieszyło i nasiliło kryzys społeczny i polityczny. Nigdy carat nie doznał takich wstrząsów społecznych, ale nawet po reformach z 1905 r. i następnych ustawowa definicja rosyjskiego samodzięzawia brzmiała: „Imperator Wszechrosyjski sprawuje Najwyższą Władzę Samodzięzawną. Podporządkowanie się Jego woli wynika nie tylko z groźby strachu, ale ze względu na sumienie, które nakazuje sam Bóg”¹². Władza cara nadal była samodzięzawna. Nadeszła kolejna – po zamachach Narodnej Woli – fala zamachów terrorystycznych organizowanych przez socjalistów-rewolucjonistów, z Borysem Sawinkowem¹³, największym terrorystą

archaiczny, nie stanowił kodyfikacji, lecz spis; stał się podstawą opracowania ułożonego po części systematycznie (a więc zbliżonego do kodyfikacji) *Zwodu Praw Cesarstwa Rosyjskiego* (1832), który wszedł w życie 1 stycznia 1835 r. i w znacznej części (zwłaszcza prawo cywilne) obowiązywał w Rosji do rewolucji bolszewickiej, a na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej w pewnych fragmentach nawet znacznie dłużej. Sperański krótko przed śmiercią (1839) otrzymał od cara tytuł hrabiowski. Jest postacią wybitną w dziejach rosyjskiej kultury prawniczej. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1998, s. 246; D. Szpoper, *Michail Sperański i jego rzekome „zesłanie” na Syberię w latach 1818–1821*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, z. 3, s. 907–921; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001, s. 243; Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 156–167 i n.; K. Łopatecki, M. Piłaszewicz-Łopatecka (red.), *Projekt prawa prowincjonalnego Obwodu Białostockiego z 1811 roku*, wstęp S. Godek, K. Łopatecki, Oświęcim 2015.

¹¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów...*, s. 320.

¹² *Zwód Praw*, wydanie z 1906 r., cyt. za: G. Smyk, *Rosyjski model administracji publicznej u kresu Imperium [w:]* M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 451.

¹³ Borys Wiktorowicz Sawinkow (1879–1925), urodził się w Charkowie w rodzinie prokuratora wojskowego, po 1881 r. jego ojciec został przeniesiony do Warszawy na stanowisko sędziego; Borys uczył się w Warszawie, studiował kulturę i historię Polski, mówił dobrze po polsku; nawiązał kontakty z Polską Partią Socjalistyczną; studia rozpoczął na wydziale prawa uniwersytetu w Petersburgu, po dwóch latach relegowany za działalność polityczną (poparł studentów Warszawy protestujących przeciwko odsłonięciu pomnika Michaiła Murawjowa-Wieszatiela); studia kontynuował w Berlinie i Heidelbergu; wykształcony, inteligentny, o wybitnych zdolnościach organizacyjnych; w 1900 r. wrócił do Rosji; pisał o konieczności wykształcenia zawodowej elity rewolucjonistów; w 1903 r. zbiegł za granicę i w Genewie poznał Jewno Azefa, który w tym czasie stanął na czele Wydziału Bojowego Partii Socjalistów-Rewolucjonistów [S-R; eserowcy] (a który – jak się w 1908 r. okazało – był jednocześnie agentem Ochrony); wspólnie z Azefem dokonał zamachu na ministra spraw wewnętrznych Wiaczesława Plehwego (zabity w 1904 r.), uczestniczył w zamachach na wielkiego księcia Sergiusza – generała-gubernatora Moskwy i popa Georgija Gajdara

owych czasów na czele. Rewolucja 1905 r. rozlała się po całym kraju. Była to „spóźniona o sześćdziesiąt lat Wiosna Ludów [...]”; pomogła jej straszliwa klęska, jaką Rosji zadała Japonia”¹⁴. Nigdy carat nie doznał takich wstrząsów społecznych. Po wydarzeniach rewolucyjnych 1905–1906 r. przyszła fala reakcji i represji, ale ruch rewolucyjnych tylko przycichł, a nie został zlikwidowany¹⁵. „Nieudolność

(zabici w 1905–1906) i inne; aresztowany w 1906 r. przy nieudanym zamachu, zbiegł z więzienia za granicę; za granicą napisał główne książki swego życia dotyczące psychologii terroryzmu, a także autobiograficzne, w których m.in. wyraził rozczarowanie słabymi skutkami terronu politycznego; w latach 1914–1917 służył jako ochotnik w armii francuskiej; po rewolucji lutowej wrócił do Rosji i przez Kiereńskiego został mianowany komisarzem Rządu Tymczasowego przy Kwaterze Głównej, a od września 1917 r. ministrem wojny; popierał Kornilowa w czasie podjętej przez niego próby zamachu stanu; w kołach politycznych Piotrogradu mówiło się o planowanej kolektywnej dyktaturze Kornilowa, Sawinkowa i Kiereńskiego; po upadku puczu Kornilowa został usunięty z Partii S-R. Po rewolucji październikowej stanął na czele antybolszewickiego Związku Obrony Ojczyzny i Wolności, przygotowywał zamachy na Lenina i Trockiego, agitował wśród chłopów na prowincji; na początku 1918 r. uczestniczył w tworzeniu Armii Ochotniczej na Kubaniu, pod nadzorem Kornikowa, a następnie Denikina; w lipcu 1918 r. po wybuchu w Moskwie powstania lewicowych eserowców zorganizował antybolszewickie powstania w Jarosławiu nad Wołgą, Muromiu i Rybińsku, zaś po ich zdławieniu i wprowadzeniu przez bolszewików czerwonego terronu organizował grupy terrorystyczne i kierował licznymi akcjami dywersyjnymi; przez Japonię wyemigrował (1919) do Europy, gdzie organizował pomoc dla Kołczaka i Denikina. W 1920 r. przybył do Warszawy i pozostając w kontakcie z Józefem Piłsudskim, organizował działalność antybolszewicką; współpracował z organizatorem białej partyzantki na Białorusi – Stanisławem Bułak-Bałachowiczem; w 1921 r. zmuszony do wyjazdu z Polski na skutek noty protestacyjnej rządu radzieckiego; od 1921 r. w Paryżu, poszukiwał pomocy u Mussoliniego. Agentom OGPU (bezpieki) udało się zwabić go do potajemnego przybycia do ZSRR 16/17 sierpnia 1924 r. celem rzekomego objęcia przywództwa konspiracyjnej opozycji; aresztowany w sierpniu 1924 r. w Mińsku; przebywał na Łubiance; złamany w śledztwie zeznawał na procesie zgodnie z instrukcjami bezpieki; sąd pod przewodnictwem Wasilija Ulricha skazał go na karę śmierci, zamienioną „za zasługi w walce z caratem” na 10 lat pozbawienia wolności; 17 maja 1925 r. według wersji oficjalnej popełnił samobójstwo: „na oczach strażników wypadł” z okna V piętra na Łubiance, prawie na pewno został wyrzucony przez czekistów. M. Smoleń [w:] EBP XVI, 114–117; G. Przebinda, J. Smaga, *Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000, s. 252; W. Sienkiewicz (red.), *Leksykon historii świata: Rosja*, Warszawa 2001, s. 232; S. Sierpowski, S. Żerka (red.), *Leksykon historii powszechnej 1900–1945*, Poznań 1996, s. 397; B. Urbankowski, *Józef Piłsudski – marzyciel i strateg*, Poznań 2014, s. 638–648, 666, 785; A.S. Kowalczyk, *Sawinkow*, Warszawa 1992, passim.

¹⁴ K. Pomian, *Europa i jej narody*, tłum. M. Szpakowska, Gdańsk 2009, s. 158.

¹⁵ „Wiarygodne statystyki policyjne pokazują, że w rezultacie ataków terrorystycznych zginęło wtedy [po 1905 r. – A.L.] lub odniosło rany dziewięć tysięcy ludzi, w tym wielka liczba urzędników państwowych. Od początku 1908 do połowy 1910 roku w całym imperium zanotowano jeszcze 7600 ofiar. Przemoc stawała się coraz bardziej powszechna; czerpała siły z faktu, że terrorystyczne akcje wymierzone w system autokratyczny cieszyły się poparciem prawie wszystkich partii politycznych” (Ch.A. Ruud, S.A. Stiepanow, *Strach. Tajna policja carów*, tłum. M. Przeczek, Warszawa 2001, s. 382). W 1905 r. zginął w zamachu bombowym stryj cara, wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz; w 1911 r. podwójny agent, związany z eserowcami, zastrzelił premiera i ministra spraw wewnętrznych Piotra Stołypina. Były to – od czasu śmierci Aleksandra II – najwyższe postacie w hierarchii imperium, jakie zginęły w zamachach.

i spodenie klas rządzących w byłej Rosji, brak patriotyzmu w społeczeństwie, zastraszająca ciemnota ludu rosyjskiego od dawna torowały drogę tym wydarzeniom¹⁶ – zapisał we wspomnieniach uczestnik wydarzeń 1917 r.

Osobny podrozdział omawianej monografii Katarzyny Laskowskiej obejmuje razem lata od 1903 do połowy 1922. Jak łatwo się domyślić, zaczyna się od dogmatycznego wykładu dotyczącego tzw. kodeksu Tagancewa z 1903 r. Przy okazji czytelnik dowiaduje się, że w rozmaitych okolicznościach w czasie I wojny światowej kodeks Tagancewa wprowadzony został i obowiązywał w całości zarówno na Białorusi, jak i na Litwie, Łotwie¹⁷ i w Estonii, a także w Polsce; w przypadku Polski było to skomplikowane¹⁸.

Historykowi prawa niech wolno będzie w tym miejscu uzupełnić tło historyczne, które wszak przygotowuje glebę pod rewolucję 1905, lutową 1917 oraz październikową 1917 r. Kształtowanie narodowej tożsamości białoruskiej z trudem i bardzo powoli postępowało pod koniec XIX w. Nawet rewolucja 1905–1907 nie przyniosła Białorusi ani ożywienia narodowego, ani społecznego. Partiami w miarę prężnie działającymi na Białorusi były partie polskie, żydowskie, litewskie, rosyjskie, a nie białoruskie. W rezultacie Białoruś stała się jedynie przedmiotem starć sił leżących poza ziemiami Białorusi i poza nurtami politycznymi płynącymi od Białorusinów. Wielkie zmagania między siłami patriotycznymi a siłami komunistycznymi różnych narodów byłego imperium carów najskromniej przedstawiały się na Białorusi, a to dlatego, że zarówno jedni, jak i drudzy byli na ziemiach białoruskich wyjątkowo słabi¹⁹.

Połowicznie tylko wprowadzany w życie, merytorycznie stojący na dobrym poziomie kodeks Tagancewa, był ostatnią próbą kodyfikacji prawa sądowego w Rosji przed rewolucjami z 1917 r. Sygnalizując utworzenie 1 stycznia 1919 r. Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [BSRR], Autorka dogmatycznej monografii dość szybko wprowadza czytelnika w zagadnienia analizy treści kodeksu karnego RSFRR, przyjętego 1 czerwca 1922 r., który w miesiąc później wszedł w życie na terenie BSRR. Historyk prawa chciałby w tym miejscu uzupełnić

¹⁶ J. Jacyna, *Zagłada caratu*, Łomianki 2019, s. 7. Jan Jacyna, Polak, ówczesnie generał w armii carskiej.

¹⁷ Podobnie w interesującym tekście dotyczącym dawnego prawa łotewskiego: V. Terehovich, E. Nimande, *Historyczne odrębności rozwoju prawa karnego na Łotwie*, tłum. D. Kosior, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. VII, s. 19.

¹⁸ Kodeks karny Tagancewa, wprowadzony omyłkowo przez okupanta niemieckiego w czasie I wojny 1915 r. Zob. A. Lityński, *Kodyfikacja prawa II Rzeczypospolitej* [w:] W. Kalwat, M. Kopczyński (red.), *Oblicza Niepodległej*, Warszawa 2018, s. 152 i n.; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3: *Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 34; w odniesieniu tylko do prawa karnego: F. Ryszka [w:] F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, cz. II, Warszawa 1968, s. 55 i n.

¹⁹ W. Hołubko, A. Lityński, *Zagadnienie państwowości białoruskiej...*, s. 120, passim; A. Lityński, *Między „czerwonym” a „białym” imperium...*, s. 102.

monografię o przypomnienie wydarzeń jakże burzliwych lat od dwóch rewolucji w Rosji w 1917 r. do ostatecznego uformowania się w ostatnich dniach 1921 r. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Idea niepodległego państwa białoruskiego zrodziła się w środowiskach białoruskiej elity intelektualnej dopiero pod koniec 1917 r. i była wynikiem bodźców zewnętrznych, a mianowicie rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, które bezpośrednio dotyczyły ziem białoruskich, w szczególności roszczeń litewskich i polskich do Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, jak i planów rosyjskich bolszewików wobec Białorusi. Po zamachu bolszewickim 7 listopada 1917 r. w Mińsku powołano lokalny rząd bolszewicki²⁰. Katarzyna Laskowska pisze o utworzeniu (25 marca 1918 r.) Białoruskiej Republiki Ludowej i przechodzi do „powstania w dniu 01.01.1919 r. Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej” (s. 18). Od dogmatycznie napisanej monografii nie można się domagać niczego więcej, ale historyk prawa widzi potrzebę zaakcentowania różnic ustrojowo-politycznych między tymi dwiema próbami utworzenia organizmów państwowych.

Warto przeto – w uzupełnieniu – nakreślić nieco szerszą panoramę historyczną²¹. Otóż równolegle, jesienią 1917 r., z inicjatywy działaczy związanych z Hromadą²², utworzono Wielką Radę Białoruską, która uważała siebie za tymczasową najwyższą władzę autonomicznej Białorusi. W zaistniałej sytuacji Białoruska Rada nawiązała kontakty ze sztabem stacjonującego wówczas na Białorusi 1 Korpusu Polskiego generała Józefa Dowbor-Muśnickiego w celu koordynowania z nim działań swoich oddziałów wojskowych²³. Wielka Rada Białoruska zwołała na 5 grudnia 1917 r. Zjazd Wszechbiałoruski. Zjazd ten zapoczątkował utworzenie dwóch białoruskich struktur ustrojowo-politycznych, a mianowicie Białoruskiej Republiki Ludowej oraz Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Ludowej²⁴. W nocy 17/18 grudnia

²⁰ A. Lityński, *Między „białym” a „czerwonym” imperium...*, s. 102; W. Hołubko, A. Lityński, *Zagadnienie państwowości białoruskiej...*, s. 124.

²¹ Będę tu wykorzystywał konstatacje zawarte w mojej monografii *Między „białym” a „czerwonym” imperium...*, s. 96–111.

²² Hromada – Białoruska Socjalistyczna Hromada powstała w 1902 r. W 1907 r. rozwiązała się i wznowiła swoją działalność po rewolucji marcowej 1917 r. w Rosji. W swoich żądaniach opowiadała za autonomią Białorusi w składzie Rosji, domagała się demokratyzacji życia politycznego, reformy agrarnej. Popierała rosyjski Rząd Tymczasowy i była jednym z głównych organizatorów Białoruskiej Rady. Po zamachu bolszewickim w listopadzie 1917 r. część Białoruskiej Socjalistycznej Hromady opowiedziała się przeciwko nowym władzom i wzięła udział w tworzeniu Białoruskiej Republiki Ludowej. W 1918 r. Hromada rozpadła się na różne odłamy polityczne i przestała istnieć. С.С. Хромов (ред.), *Гражданская война и военная интервенция в СССР. Энциклопедия*, Москва 1983, s. 62–63. Zob. też W. Hołubko, A. Lityński, *Zagadnienie państwowości białoruskiej...*, s. 121.

²³ *Великая Октябрьская социалистическая революция в Белоруссии. Документы и материалы*, t. 2, Минск 1957, s. 856–857.

²⁴ I. Monolati, M. Walak, *Українська і білоруська ідея паństwowa...*, s. 178; zob. też: O. Łatyzonek, *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 61, *passim*.

1917 r. w niejasnych okolicznościach zjazd ogłosił niepodległość Białorusi²⁵. Przywódcy białoruscy próbowali uzyskać poparcie rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciwko bolszewikom; Kijów jednak w tym czasie sam doznał agresji rosyjskich bolszewików i nie mógł przyjść z pomocą Białorusinom²⁶.

Po lutowej 1918 r. potężnej ofensywie niemieckiej i okupacji dalszych ogromnych terenów byłej Rosji (w tym Białorusi), po zawarciu traktatu brzeskiego (3 marca 1918 r.) i oddaniu przez sowietów Mińska Niemcom Komitet Wykonawczy Rady Wszechbiałoruskiego Zjazdu wyszedł z ukrycia. Wydał deklarację *Do narodów Białorusi* i ogłosił się najwyższą władzą cywilną, a wkrótce (9 marca 1918 r.) zmienił nazwę na Rada Białoruskiej Republiki Ludowej. Okupanci niemieccy początkowo zignorowali te poczynania, ale później milcząco je zaakceptowali. Po zjednoczeniu sił politycznych Mińska oraz działaczy białoruskich z Wilna Rada Białoruskiej Republiki Ludowej 25 marca 1918 r. proklamowała niepodległość²⁷. Działacze bolszewicy zbiegli do Rosji bądź zeszli do podziemia. Wśród polityków białoruskich wystąpiły jednak daleko idące rozbieżności, a mianowicie czy budować niepodległość, wspierając się na Rosji czy na Niemczech. Przewagę uzyskała opcja niemiecka. Rada BRL wysłała też dziękczynny telegram do cesarza Wilhelma II z prośbą o umożliwienie osiągnięcia niepodległości w sojuszu z Niemcami. Nie doczekano się odpowiedzi. Telegram wywołał kryzys polityczny w ruchu białoruskim; nowy premier Anton Łuckiewicz²⁸ szukał także wsparcia u sąsiadów

²⁵ R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 77; M. Heller [w:] M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy...*, s. 57.

²⁶ A. Lityński, *Między „białym” a „czerwonym” imperium...*, s. 103; W. Hołubko, A. Lityński, *Zagadnienie państwowości białoruskiej...*, s. 124.

²⁷ I. Monolatij, M. Walak, *Ukraińska i białoruska idea państwowa...*, s. 181; zob. też: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 153; W. Hołubko, A. Lityński, *Zagadnienie państwowości białoruskiej...*, s. 127.

²⁸ Anton Łuckiewicz (1884–1946 w Kazachstanie?), brat Iwana, także działacza białoruskiego; białoruski działacz polityczny i narodowy, pochodził z rodziny szlacheckiej, w 1902 r. rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu w Dorpacie; wraz z bratem w 1902 r. współtworzył Białoruską Partię Rewolucyjną, w 1903 r. Białoruską Rewolucyjną Hromadę; w 1904 r. aresztowany za kolportaż antycarskiej literatury; uczestnik rewolucji 1905–1907; zakładał czasopisma, białoruską bibliotekę w Wilnie; w 1915 r. przewodniczący Białoruskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny oraz Białoruskiego Komitetu Narodowego; zwłaszcza po rewolucji lutowej jego publicystyka przyczyniła się do rozwoju ruchu niepodległościowego; był zwolennikiem utworzenia Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego obejmującej Litwę, Białoruś i Łotwę; na początku 1918 r. przewodniczący Wileńskiej Rady Białoruskiej; po zajęciu większości Białorusi przez Niemców w porozumieniu z analogiczną radą z Mińska proklamowano powstanie Białoruskiej Republiki Ludowej; we wrześniu 1918 r. objął stanowisko premiera i ministra spraw wewnętrznych; rząd w ucieczce (w grudniu 1918 r.) przed bolszewikami przeniósł się do Grodna; oprostował (w styczniu 1919 r.) wkroczenie wojsk polskich na teren powiatów białostockiego i bielskiego, które to tereny uważał za białoruskie; wyjechał do Berlina; domagał się włączenia sprawy białoruskiej do porządku obrad paryskiej konferencji pokojowej; gdy wracał przez Warszawę, został krótko internowany; w 1920 r. przeniósł się do Wilna, gdzie zakładał czasopisma, muzeum białoruskie, był

– Polaków i Litwinów, zaś po wizycie w Moskwie i spotkaniu z Leninem już nigdy więcej nie chciał rozmawiać z bolszewikami²⁹.

Nie ma tu miejsca, by zrelacjonować meandry politycznych, w tym międzynarodowych, zabiegów skromnych białoruskich elit intelektualnych zmierzających do określenia form, charakteru i związków międzynarodowych Białorusinów na czas po zakończeniu I Wielkiej Wojny, zwłaszcza upadku Imperium Rosyjskiego i długiej jeszcze po 11 listopada 1918 r. wojny na wschodzie Europy. Gdy państwa centralne wojnę przegrały, bolszewicka Rosja ogłosiła (13 listopada 1918 r.), że anuluje traktat brzeski³⁰. Armia Czerwona ruszyła w imperialnym pochodzie na zachód. 10 grudnia 1918 r. Armia Czerwona zajęła Mińsk i odnowiła tu władzę rad. Rząd BRL udał się na emigrację do Wilna, usiłując zorganizować własne oddziały zbrojne. Białoruska Republika Ludowa faktycznie przestała istnieć. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Białoruś, konferencja białoruskich sekcji przy RKP(b) w Moskwie przyjęła uchwałę o utworzeniu Białoruskiej Republiki; 27 grudnia 1918 r. uchwałę tę sankcjonował KC RKP(b). Pierwotnie przewidywano utworzenie państwa białoruskiego w ramach dużego komunistycznego państwa litewskiego, ale przygotowywaną decyzję zmieniono po spotkaniu w końcu grudnia 1918 r. Stalina (Ludowego Komisarza ds. Narodowości) z przewodniczącym Północno-Zachodniego Komitetu Obwodowego RKP(b); uznano za celowe utworzenie dwóch sowieckich republik: białoruskiej i litewskiej. Pierwszy Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi podjął uchwałę (30 grudnia 1918 r.) o utworzeniu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. 1 stycznia 1919 r. opublikowano manifest proklamujący powstanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR)³¹.

Władze „czerwonej” Białorusi wkrótce ogłoszą obowiązywanie na terenie BSRR aktów prawnych obowiązujących w RSFRR. Na właściwym miejscu przeto Katarzyna Laskowska daje wykład o *Przewodnich zasadach prawa karnego RSFRR* z 12 grudnia 1919 r., przygotowanych przez Ludowy Komisarjat Sprawiedliwości

też nauczycielem w białoruskim gimnazjum; aresztowany za rzekomą współpracę z komunistami, wkrótce zwolniony; 30 września 1939 r. aresztowany przez NKWD i skazany na 6 lat łagru; według oficjalnej wersji zmarł w 1946 r. w Kazachstanie. E. Mironowicz [w:] W. Roszkowski, J. Kofman (red.), *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2004, s. 753–754; zob. też: H. Wisner, *Litwa – dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1990, s. 153.

²⁹ I. Monolati, M. Walak, *Ukraińska i białoruska idea państwowa...*, s. 181.

³⁰ *История советской конституции (в документах) 1917–1956*, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1957, s. 166–167.

³¹ *История советской конституции. Сборник документов. 1917–1957*, Издательство Академии Наук СССР, Москва 1957, s. 103–106; *История советской конституции (в документах) 1917–1956*, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1957, s. 177–181; I. Monolati, M. Walak, *Ukraińska i białoruska idea państwowa...*, s. 182; zob. też: M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 292.

ści RSFRR³². *Przewodnie zasady prawa karnego RSFRR* z 1919 r. – jak wynika z samego tytułu – odnosiły się do prawa republiki rosyjskiej, która po 30 grudnia 1922 r. stała się formalnie jedną z wielu równoprawnych republik ZSRR. W konsekwencji 31 października 1924 r. wydano *Zasady przewodnie ustawodawstwa karnego ZSRR*³³, składające się z 39 artykułów, będące zarysem części ogólnej kodeksu karnego³⁴. *Zasady* stanowiły też, że do kompetencji federalnej należy regulacja odpowiedzialności karnej za przestępstwa antypaństwowe oraz przestępstwa wojskowe³⁵. Taki podział kompetencji między federację a republiki utrzymał się do końca ZSRR³⁶, przy czym *Zasady* z 1924 r. miały też długi żywot, bo – ze zmianami – do 1958 r.³⁷, kiedy to – po XX zjeździe KPZR – dokonano demontażu systemu karnego stalinowskiego³⁸ i rekodyfikacji prawa³⁹.

Następny obszerny podrozdział omawianej monografii to rozwój prawa karnego od drugiej połowy 1922 r. do 1960 r., czyli „okres radziecki”, a zaczyna się on „kodeksem typu socjalistycznego” RSFRR z 1922 r., który został typowo oktrojowany BSRR⁴⁰. Termin *ad quem* tego podrozdziału, jak łatwo zauważyć, przypada już na

³² Народный Комиссариат Юстиции РСФСР. Постановление от 12 декабря 1919 года: Руководящие начала по уголовному праву РСФСР, СУ РСФСР 1919, nr 66, s. 590; В.Т. Смирнов, М.Д. Шаргородский [w:] *Сорок лет...*, t. 1, s. 492; A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2017, s. 154.

³³ Основные начала уголовного законодательства СССР и союзных республик [w:] О.И. Чистяков (ред.), *История отечественного государства и права*, ч. 2, Москва 2006, s. 227, 229; W.E. Butler, *Soviet Law*, London 1983, s. 259.

³⁴ M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992, s. 20.

³⁵ Szerzej: A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 163.

³⁶ M. Filar, *W służbie utopii...*, s. 21, przyp. 31.

³⁷ *История отечественного государства и права...*, ч. 2, s. 228; W.E. Butler, *Soviet Law*, s. 259; W. Mienszagin, Z. Wyszynska, *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953, s. 22.

³⁸ W dniu 25 grudnia 1958 r. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła następujące ustawy: 1) Podstawy ustawodawstwa karnego Związku SRR i republik związkowych, 2) O odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko Państwu, 3) O odpowiedzialności karnej za przestępstwa wojskowe, 4) Podstawy sądowego postępowania karnego Związku SRR i republik związkowych, 5) Podstawy ustawodawstwa o ustroju sądów Związku SRR, związkowych i autonomicznych republik, 6) Prawo o trybunałach wojskowych, 7) O zmianie trybu wyborów sądów ludowych. Zob. E. Merz (red.), *Radzieckie ustawy karne i o ustroju sądów z 25.12.1958 r. z materiałami*, Warszawa 1960; por. *Основы уголовного законодательства Союза ССР и союзных республик* [w:] *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР 1938–1975*, t. 3, [b.d.], s. 19; *История отечественного государства и права...*, ч. 2, s. 378–379; H.J. Berman, *Justice in the U.S.S.R. An Interpretation of Soviet Law*, Cambridge – London 1963, s. 75; W.E. Butler, *Soviet Law*, s. 259.

³⁹ W latach 1959–1961 w każdej republice został wprowadzony w życie nowy kodeks karny. W chronologicznym porządku nowe kodeksy przyjęły republiki: w 1959 r. – Uzbecka i Kazachska; w 1960 r. – Rosyjska, Azerbejdżańska, Ukraińska, Białoruska, Kirgiska, Gruzjińska; w 1961 r. – Łotewska, Estońska, Armenńska, Mołdawska, Litewska, Tadžycycka, Turkmeńska. Zob. I. Andrejew, *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1979, s. 25–26.

⁴⁰ A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 156 i n.

czasy rekodyfikacji po śmierci Stalina, kiedy to m.in. uchwalono (1960) kodeks karny BSRR. W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia ZSRR – od 1922 do lat Gorbaczowskiej pierjestrojki – w zakresie stanowienia aktów prawnych twórczość była nader bogata, bo była – jak to w systemie totalitarnym – w tym względzie pełna swoboda dyktatury; natomiast oblicze totalnego systemu w zasadzie było trwałe. Toteż historyk prawa nie ma w tej mierze wiele do uzupełnienia. Autorka pisze, że kodeks karny z 1922 r. był „pierwszym skodyfikowanym radzieckim aktem prawnym” (s. 23); *scilicet*: aktem prawa karnego, bowiem pierwszym sowieckim kodeksem był wszak kodeks rodzinny z 1918 r. (a w pewnym sensie nawet z grudnia 1917 r.⁴¹). Wszak skutkiem ówczesnego doktrynalno-ideologicznego wyodrębnienia prawa rodzinnego z prawa cywilnego do dnia dzisiejszego mamy w Polsce odrębny kodeks rodziny i opiekuńczy. Jako szczególnie ważny, jak i ciekawy warto zauważyć, że w okresie radzieckim (a może lepiej: sowieckim) sławetny art. 58 k.k. radzieckiego z 1926 r. został zachowany w białoruskim k.k.

⁴¹ W okresie Rządu Tymczasowego od maja 1917 r. prowadzono prace przygotowawcze w kierunku znacznej modernizacji rosyjskiego prawa rodzinnego, wielce anachronicznego. Przed zdobyciem władzy przez bolszewików nie zdołano dokonać zmian, ale przygotowano dwa projekty ustaw: O wolności sumienia, mającą znaczenie dla prawa rodzinnego, i O przyczynach rozwodu. Ułatwiło to władzy bolszewickiej przeprowadzenie szybkiej, radykalnie nowej regulacji w podstawowych obszarach prawa rodzinnego. W grudniu 1917 r., w dwóch kolejnych numerach (56 i 57) „Gazety Tymczasowego Rządu Robotniczo-Chłopskiego”, ukazały się dwa pierwsze akty – dekrety WCKW i RKL – z dziedziny prawa rodzinnego. Były to: dekret z 2.01.1918 (19.12.1917) r. O rozwiązaniu małżeństwa dekret z następnego dnia (3.01.1918/20.12.1917 r.) O małżeństwie cywilnym, dzieciach i o prowadzeniu ksiąg aktów stanu: o kilka dni późniejsza (17(4).01.1918 r.) instrukcja o organizacji urzędów stanu cywilnego i jeszcze kilka innych aktów do połowy 1918 r. (*История советской конституции (в документах) 1917–1956...*, s. 92–93; *История советской конституции. Сборник документов. 1917–1957...*, s. 37–38; w języku angielskim teksty dokumentów radzieckiego prawa rodzinnego do 1944 r. publikuje R. Schlesinger, *The Family in the U.S.S.R. Documents and Readings*, London 1949, s. 30; Н.В. Рабинович [w:] М.Д. Шаргородский (ред.), *Сорок лет советского права 1917–1957*, t. 1: *Период строительства социализма*, Ленинград 1957, s. 277; М.В. Антокольская, *Семейное право*, Москва 2002, s. 63; Н.В. Рабинович [w:] М.Д. Шаргородский (ред.), *Сорок лет...*, t. 1, s. 276–277. Daty dzienne aktów prawnych z przełomu 1917 i 1918 r. są niepewne; nawet w oficjalnych dokumentach są rozbieżności. Kodeks rodzinny nosił nazwę Kodeks ustaw o aktach stanu cywilnego, prawie małżeńskim, rodzinnym i opiekuńczym (*Кодекс законов об гражданском состоянии, брачном, семейном и опекуном праве*). Formalnie uchwalony został przez WCKW 16.09.1918 r., ale w istocie połączono wówczas akty prawne z grudnia 1917 r. Zasady zawarte w wymienionych aktach, rozwinięte i umocnione w ciągu 1918 r., z modyfikacjami dokonanyymi w latach 1926 i 1944, zostały utrzymane w ciągu następnych kilkudziesięciu lat radzieckiego prawa rodzinnego. Prawo rodzinne jako gałąź osobną od prawa cywilnego zostało przyjęte (1941) w „Systemie radzieckiego prawa socjalistycznego” Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR. W toku wielkiej dyskusji teoretycznej o przedmiocie prawa cywilnego w drugiej połowie lat 50. ostatecznie umocnione zostało twierdzenie, że prawo rodzinne stanowi gałąź odrębną od cywilnego (P. Fiedorczyk, *Radzieckie prawo rodzinne jako przedmiot recepcji w Polsce i innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2009, t. XXXI, s. 377–378; М.В. Антокольская, *Семейное право...*, s. 72–77).

z 1928 r., tyle że w białoruskiej redakcji nosił numer 63. To o art. 58 pisał Aleksander Sołżenicyn: „całej wieloletniej działalności wszechobecnych i wiecznie czujnych ORGANÓW dawał siłę JEDEN artykuł ze stu czterdziestu ośmiu składających się na dział szczegółowy Kodeksu Karnego z 1926 roku. [...]: wielki, potężny, hojny, rozgałęziony, wieloraki, wszechogarniający Pięćdziesiąty Ósmy, panujący nad całym bogactwem przejawów życia nie tyle dzięki formalnemu brzmieniu swoich paragrafów, ile za sprawą ich dialektycznej i nadzwyczaj szerokiej interpretacji. Któż z nas nie odczuł jego wszechogarniającego uścisku? Zaiste, nie ma pod słońcem takiego wykroczenia, zamiaru, czynu ani rodzaju beczynności, którego nie mogłaby dotknąć karząca ręka Pięćdziesiątego Ósmego artykułu. Niemożliwością było sformułować go w sposób aż tak szeroki, okazało się za to możliwe dać mu odpowiednio szeroką wykładnię”⁴².

Prowadząc wykład o białoruskim prawie karnym dwudziestolecia międzywojennego, Autorka przypomina, że „wówczas część ziem obecnej Białorusi znajdowała się w granicach II Rzeczypospolitej. W związku z tym na obszarze Zachodniej Białorusi obowiązywał rosyjski kodeks Tagancewa, rozporządzenia i dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie do 1939 r. – polski kodeks karny z 1932 r.” I tu następuje syntetyczny wykład dotyczący treści polskiego kodeksu karnego z 1932 r. (s. 29). Nie napisałbym tak. Jeszcze trudniej zgodzić się (dwie strony dalej) na spokojne pół zdania: „po przyłączeniu zachodniej⁴³ Białorusi do BSRR w 1939 r.”. Wprawdzie Autorka w tym samym zdaniu pisze o masowych represjach stosowanych wobec obywateli polskich, ale czyni to chłodno, bez emocji; prawdopodobnie uważa, że naukowy charakter opracowania wymaga zawsze zimnego podejścia do zagadnienia. Jestem innego zdania. Pisać o tak potwornej zbrodni, jak rozbiór Polski w wyniku zbrodniczego paktu Ribbentrop-Mołotow z dalszymi koszmarnymi dla narodu polskiego konsekwencjami, nie należy. Przywoływałem⁴⁴ już zdanie wybitnego uczonego Marka Waldenberga, który w znakomitej książce wydanej pod koniec sędziwego życia m.in. zadawał pytanie, czy

⁴² A. Sołżenicyn, *Archipelag Gulag 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, tłum J. Pomiński, t. 1, Warszawa 1990, s. 65–66 (słowa zapisane wersalikami – tak w oryginale).

⁴³ W tym miejscu Katarzyna Laskowska pojęcie „zachodniej Białorusi” pisze z małej litery, a historyk prawa chce przypomnieć, że kiedy we wrześniu 1939 r. „wojska sowieckie wdarły się w samo serce państwa polskiego” (Tomasz Strzembosz), do 2 listopada 1939 r. [data uchwały Rady Najwyższej ZSRR o włączeniu anektowanych ziem polskich do BSRR i USRR] istniało formalnie quasi-państwo „Zachodnia Białoruś” z nieformalną stolicą w Wilnie. Kiedy zaś Wilno ZSRR łaskawie podarował Litwie (10 października 1939 r.), niby-stolicą „Zachodniej Białorusi” stał się Białystok. „Granice ówczesnej »Zachodniej Białorusi« obejmowały całą Białostoczną, znaczną część Podlasia i sięgały aż po Łomżę na wschodnim Mazowszu”. J. Szumski, *Sowietyzacja Zachodniej Białorusi 1944–1953. Propaganda i edukacja w służbie ideologii*, Kraków 2010, s. 22–23, tam dalsza literatura.

⁴⁴ A. Lityński, *Powracające ludobójstwo w Europie Środkowo-Wschodniej i Rosji (1894–1995)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2020, t. XIX, z. 2, s. 289.

autorom prac naukowych „autentyczny brak emocji jest zawsze chwalebny. Czy o tragicznych wydarzeniach historycznych należy pisać tak samo jak na przykład o dziejach rozbudowy kolejnictwa? Czy naganne są emocje, głębokie zaangażowanie w pracach, by posłużyć się skrajnymi przykładami, o Holokauście, o zabójstwie w czasie I wojny światowej w Turcji ponad miliona Ormian, o wymordowaniu w czasie II wojny światowej przez chorwackich skrajnych nacjonalistów setki tysięcy [...] Serbów, o wymordowaniu głównie na Wołyniu w okresie niemieckiej okupacji przez ukraińskich skrajnych nacjonalistów około 100 tys. Polaków [...]? Emocje nie są równoznaczne z tendencyjnością [...]”⁴⁵. Autor niniejszego skromnego, lakonicznego szkicu na kanwie monografii Katarzyny Laskowskiej w pełni się podpisuje pod tymi słowami: nie można pisać bez emocji o potwornych zbrodniach przeciw ludzkości. Sama Katarzyna Laskowska w innych swoich pracach szacowała, że liczba osób skazanych w ZSRR w ciągu pierwszych 10 lat władzy radzieckiej zbliżyła się do 10 milionów⁴⁶.

Rozszerzmy więc panoramę prawa karnego o niektóre tylko elementy praktyki w ZSRR w latach 30., kiedy to Białoruś była częścią tego państwa. Stalinowski majstersztyk – zabójstwo S. Kirowa (1 grudnia 1934 r.) – stał się pretekstem do drastycznej zmiany procedury karnej. Kilka godzin po zabójstwie Stalin zredagował dekret, zwany *lex Kirow* (bądź „prawo z 1 grudnia”)⁴⁷. *Lex Kirow* drastycznie zaostrzyła odpowiedzialność za czyny o charakterze politycznym i zlikwidowała wszelkie gwarancje procesowe oskarżonego. Obowiązywała do kwietnia 1956 r., a więc przetrwała Stalina. W totalnie zakłamanym systemie sowieckim w zasadzie każdy powinien być zlikwidowany na mocy wyroku (bo tego wymagała „rewolucyjna praworządność”), a więc trzeba było opracować i uruchomić specjalne formuły pozwalające na wydawanie setek tysięcy, a nawet milionów wyroków. *Crimen laesae iustitiae*⁴⁸ [zbrodnia obrazy sprawiedliwości] w takim systemie musiało być codziennością, zwykłą częścią tzw. wymiaru sprawiedliwości⁴⁹. Uruchomiono *trojki* – komisje złożone z rejonowego sekretarza partii, prokuratora i rejonowego szefa NKWD. Większość wielomilionowej populacji łagrów i więzień

⁴⁵ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. 1–2, Warszawa 2005, s. 29, 31.

⁴⁶ K. Laskowska, *Z badań nad przestępczością w Związku Radzieckim...*, s. 54; eadem, *Przestępczość w Rosji...*, s. 109 i n.

⁴⁷ Tekst w języku rosyjskim i polskim oraz komentarz: A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 210–211, 176.

⁴⁸ Ten wspaniały, a tragiczny w swojej wymowie termin zapożyczam z książki Witolda Kuleszy, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

⁴⁹ A. Lityński, *Crimina laesae iustitiae: nazistowskie a komunistyczne. W związku z książką Witolda Kuleszy, Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego, Łódź 2013* (artykuł recenzyjny), „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 2, s. 382.

nigdy sali sądowej nie widziała, nawet symbolicznie przez kwadrans. „Sądzeni” byli w trybie zaocznym i nie przez sąd, ale przez organ administracyjny, jakim było ciało wyłaniane przez organa bezpieczeństwa. Na szczeblu centralnym była to komisja administracyjna, zmieniona w 1923 r. w kolegium specjalne OGPU-NKWD (OSO)⁵⁰, zaś w terenie *trojki*, rzadziej *dwojki*. Na podstawie polecenia Biura Politycznego ówczesny Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych (NKWD) Nikołaj Jeżow 30 lipca 1937 r. wydał rozkaz operacyjny *O operacji represjonowania byłych kulaków*⁵¹, gdzie wyliczał „kontyngenty podlegające represjom”⁵². Rozkaz 00447 Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych zawierał liczącą 65 pozycji tabelę. Dla zobrazowania przytaczam trzy pierwsze, z ogólnej liczby 65, rubryki tej tabeli, którą „ustalamy następującą liczbę podlegających represjom”⁵³, oraz ostatnią rubrykę:

⁵⁰ W skład kolegium specjalnego NKWD wchodził: komisarz spraw wewnętrznych ZSRR (czyli szef NKWD) i jego zastępca, naczelnik Głównego Zarządu Robotniczo-Chłopskiej Milicji, prokurator (generalny) ZSRR lub jego zastępca, komisarz spraw wewnętrznych (NKWD) danej republiki. Początkowo OSO formalnie nie mogło wydawać najwyższych wymiarem kary wyroków, ale z biegiem czasu ograniczenia zniesiono. Prokurator ZSRR, sławetny Andrzej Wyszyński, wydał (27 grudnia 1937 r.) cyrkularz, nakazując przekazywanie do OSO wszystkich spraw opierających się tylko na materiale operacyjnym (donosy, podsłuchy itp.), a tych musiał być znaczny odsetek. *Trojki i dwojki* funkcjonowały zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Pracowały bardzo wydajnie, np. *dwojka* złożona z szefa NKWD ZSRR Nikołaja Jeżowa i prokuratora ZSRR Andrieja Wyszyńskiego rozpatrzyła: 18 października 1937 r. – 551 spraw, we wszystkich orzekając rozstrzelanie, 10 stycznia 1938 r. – 1667, a 21 stycznia 1938 r. – 2164 sprawy. Przygotowane przez pomocników sprawy „zatwierdzano w charakterze protokołów, które bez żadnej kontroli, nawet bez czytania, automatycznie podpisywał komisarz, a później równie mechanicznie prokurator” – zeznał potem szef sekretariatu Jeżowa. Cyt. za P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności sowieckiego aparatu sprawiedliwości i systemu śledczegow dobre wielkiej czystki* [w:] K. Rokicki (red.), *Departament X MBP – wzorce, struktury, działanie*, Warszawa 2007, s. 29; zob. też: A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991...*, s. 335.

⁵¹ Tekst rozkazu w: *Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł*, wstęp, tłumaczenie, opracowanie J. Wojtkowiak, Poznań 2012, s. 53 i n.

⁵² Zob. ogromny zbiór dokumentów z archiwów ukraińskiej bezpieki, wydany wspólnie przez historyków polskich (IPN) i ukraińskich: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 8: *Wielki terror: operacja polska 1937–1938*, cz. 1–2, Warszawa – Kijów 2010, tutaj cz. 1, s. 241–247, passim.

⁵³ „Ustalane liczby są orientacyjne”. W zaaprobowanym przez Biuro Polityczne rozkazie Jeżowa z 30 lipca 1937 r. do aresztowania przewidziano 268 950 osób, w tym 75 950 do rozstrzelania, ale to lista niepełna i była następnie uzupełniana; gorliwe rejony składały wnioski o podwyższenie kontyngentów i znacznie przekraczały plan aresztowań, rozstrzeliwać, osadzania w łagrach. Na podstawie takich wniosków Biuro Polityczne podniosło limit przeznaczonych do rozstrzelania o 150 500 osób, a przeznaczonych do uwięzienia o 33 250 osób, zaś NKWD samodzielnie jeszcze zwiększył te limity. Rzeczywista liczba aresztowanych w rezultacie wspomnianego rozkazu Jeżowa z 30 lipca 1937 r. wyniosła 767 397 osób, spośród których skazano na rozstrzelanie 386 798 osób, a 380 599 skazano na łagry lub więzienie. Rozkazem tym polecano rozstrzelać pewną liczbę więźniów łagrów, czyli ludzi prawomocnie skazanych na kary pozbawienia wolności, a nie na karę śmierci. Najpierw miało to być 10 tys. więźniów, ale już dwa miesiące później zwiększono tę liczbę

	Pierwsza kategoria	Druga kategoria	Razem
1. Azerbejdżańska SRR	1 500	3 750	5 250
2. Ormiańska SRR	500	1 000	1 500
3. Białoruska SRR	2 000	10 000	12 000
...			
65. Obozy NKWD	10 000	–	10 000

W 1937 r. decyzjami Biura Politycznego WKP(b), realizowanymi przez NKWD, przeprowadzono szereg operacji narodowościowych, których istotą było, że w trybie albumowym „skazywano” na śmierć, rzadko na wieloletni łagier, obywateli ZSRR wyłącznie dlatego, że byli określonej narodowości. To klasyczne ludobójstwo z podręcznikowej definicji. Według udokumentowanych danych, stwierdzonych przez rosyjskie Stowarzyszenie „Memoriał”, tylko w „operacji polskiej” skazano 139 835 tysięcy Polaków – obywateli radzieckich, z czego na śmierć skazano 111 091, tj. 79,4%. Trzeba to traktować jako dane minimalne⁵⁴. Nieznana jest liczba zgładzonych wówczas komunistów polskich, którzy z Polski wyjechali do ZSRR dobrowolnie albo na „zaproszenie” w 1938 r., po rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski. „Było to wyjątkowe przedsięwzięcie terrorystyczne nawet na tle całokształtu »wielkiego terroru«”⁵⁵. Po „operacji polskiej” przyszła kolej na inne narodowości, także na „byłych kułaków”, więźniów łagrów, a więc ludzi skazanych na pozba-

do 13 600, a wkrótce zwiększono o kolejny tysiąc. Biuro Polityczne WKP(b) podjęło zaś uchwałę o rozpatrzeniu przez trojki spraw 12 tys. więźniów łagrów, którzy mieli być zaliczeni do „pierwszej kategorii”, co oznaczało decyzję o ich rozstrzelaniu. Niektórzy badacze obliczają, że na tej podstawie rozstrzelano ponad 30 tys. więźniów. S. Ciesielski, *Wróg jest wszędzie. Stalinowska polityka represyjna w latach 1928–1941*, Toruń 2013, s. 212, passim; idem, *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010, s. 186–187; zob. też: *Od Komitetu Redakcyjnego [w:] Polska i Ukraina...*, t. 8, s. 73; A. Lityński, *Ludobójstwo: „operacja polska” NKWD (1937–1938). Uchwała Biura Politycznego KC WKP(b) oraz rozkazy szefa NKWD ZSRR*, „Studia Iuridica Lublensia” 2013, t. XIX (tom poświęcony pamięci Profesora Mariana Klementowskiego (1943–2013), red. M. Kuryłowicz, W. Witkowski), s. 198, passim.

⁵⁴ Niektórzy szacują ludobójstwo dokonane na Polakach w znacznie większych rozmiarach: „W sumie więc akcja ludobójcza przeprowadzona przez Sowieców w latach 1937–1938 spowodowała aresztowanie nie 144 tys., ale pomiędzy 240 a 280 tys. Polaków. Z kolei śmierć poniosło pomiędzy 200 tys. a 250 tys. Polaków (z czego znaczna, ale trudna do oszacowania część nie była aresztowana, lecz zmarła w wyniku aresztowania dzieci lub rodziców). Te liczby stanowią ponad jedną trzecią Polaków, jacy według oficjalnych danych zamieszkiwali wówczas ZSRS”. T. Sommer, *„Operacja polska”, czyli ludobójstwo Polaków dokonane przez Związek Sowiecki w latach 1937–1938* [w:] T. Sommer (red.), *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, Warszawa 2010, s. 23.

⁵⁵ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 261; A. Drabowski, W. Petrenko, *Polityka represyjna władz totalitarnych na Ukrainie w latach trzydziestych–pięćdziesiątych XX w. (według dokumentów Sektorowego Archiwum Państwowego Winnickiego Departamentu Spraw Wewnętrznych Ukrainy)* [w:] M. Grosicka, D. Palacz (red.), *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, Kielce – Warszawa 2020, s. 366–367.

wienie wolności, ale których rozstrzelowano. Ogółem liczby zamordowanych idą w setki tysięcy. Nikt nigdy w dziejach świata nie zbliżył się do wielkości stalinowskiego Wielkiego Terroru, mierzonej liczbą unicestwionych istnień ludzkich. „Terror jest istotą totalitarnego panowania”⁵⁶ – wypada powtórzyć za klasykami. Białoruś była ówczasem częścią państwa Stalina. Zaś wybitna uczona badająca XIX-wieczny system carski powie, że „system karny w tworach despotycznych staje się tworem sztucznym i przekształca się w karykaturę nowoczesnego systemu karnego”⁵⁷. „Od cieśniny Beringa do samego niemal Bosforu rozsięte są tysiące wysp zakłętego Archipelagu”⁵⁸ – zapisał łagiernik-filozof i laureat Nagrody Nobla.

Obraz prawa karnego staje się pełny dopiero po uzupełnieniu analiz dogmatycznych obrazem realizacji wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, przy czym w nakreślonych wycinkowo fragmentarycznych obrazach tej rzeczywistości nawet słowa „wymiar sprawiedliwości” trzeba ujmować w cudzysłów.

Kończąc te „myśli nieuczesane” (S.J. Lec), należy wszakże podkreślić, że obie uzupełniające się monografie mają charakter bądź to rozprawy dogmatycznej, bądź monografii o charakterze kryminologicznym. Wprawdzie same podtytuły wskazują, że historia dyscyplin jest ich częścią, jednak obie są poświęcone przede wszystkim czasom dzisiejszym. Uwagi przedstawione przeze mnie w niniejszym opracowaniu nie miały na celu obniżenia wysokiej wartości monografii Katarzyny Laskowskiej. To bardzo cenne monografie, które wypełniają lukę w naszej wiedzy; obie książki mają charakter pionierski. Moje uwagi stanowią uzupełnienie wiedzy historycznej, co łącznie pozwala w pogłębiony sposób ukazać złożone tło ewolucji prawa na ziemiach białoruskich.

Z najwyższym uznaniem przychodzi zauważyć nad wyraz bogaty materiał źródłowy, jak też literaturę naukową proveniencji białoruskiej, jakie Autorka zgromadziła i wykorzystała. Obie monografie są bardzo wnikliwymi studiami nad prawem karnym i przestępczością Białorusi, wnoszącymi niewątpliwie wkład do nauki prawa karnego i kryminologii, czego nie podważa fakt, iż historyk prawa ma w materii odnoszącej się do czasów minionych jeszcze wiele do powiedzenia, a powyższe uwagi są tego tylko fragmentem.

⁵⁶ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grynberg, t. 2, Warszawa 2008, s. 235; C.J. Friedrich, Z.K. Brzezinski, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1956, s. 10; eidem, *Dyktatura totalitarna i autokracja*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2021, s. 58, 229, passim.

⁵⁷ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994, s. 165.

⁵⁸ A. Solżenicyn, *Archipelag GULag...*, t. 1, s. 457.

Adam Lityński (Sosnowiec)

Między Goebbelsem a Stalinem. O propagandzie prawa w Polsce 1944–1947

Wydawnictwo Naukowe Scholar w Warszawie wydało w 2020 r. książkę Jarosława Kuisza, pt. *Propaganda bezprawia. O „popularyzowaniu prawa” w pierwszych latach Polski Ludowej*¹. Ta obszerna monografia jest dla historyka prawa bardzo nietypowa. Autor podjął się dokonania opisu oraz analizy „wybranych aspektów” propagandy prawa w początkach Polski Ludowej. Pod pojęciem prawa (zawartym m.in. w tytule całości) rozumie on także państwo, zagadnienia ustrojowe. Przedmiotem analizy stały się dla Autora materiały oficjalne kierowane do społeczeństwa z zamiarem oddziaływania propagandowego. Jarosław Kuisz w zasadzie do minimum ogranicza badanie trybu podejmowania decyzji co do treści i form „propagandy bezprawia”. Stawiając sobie to zadanie badawcze, Autor znakomicie pokazuje wielowątkowość podstawowego problemu oraz przeplatanie się tych wątków. Wychodzi od kwestii, jakie informacje trafiały do środków masowego przekazu, z preferencją dla materiałów filmowych. Tu będą miały się znaleźć zarówno informacje o wprowadzaniu w życie nowych aktów prawnych tworzących wszak nową rzeczywistość w stosunku do prawa II RP, a także lat okupacji, jak i relacje z procesów sądowych. Autor ma na uwadze także materiał mający zdelegalizować państwo i prawo II RP oraz przedstawić je w najciemniejszych barwach, skontrastowany z wiadomościami o nowym prawie. Tym prawie, które – jak to Jacek Kaczmarski ujął w *Opowieści pewnego emigranta* – w znacznym stopniu przyniesione było ze Wschodu: „Ja byłem jak Mojżesz, niosłem Prawa Nowe,/ Na których się miało oprzeć Odbudowę”.

¹ J. Kuisz, *Propaganda bezprawia. O „popularyzowaniu prawa” w pierwszych latach Polski Ludowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2020, ss. 433.

Jarosław Kuisz podjął się zadań komparatystycznych przez porównywanie tych samych wiadomości prezentowanych w materiałach audiowizualnych, prasie codziennej oraz fachowych czasopismach prawniczych. Jako kolejne zadanie badawcze Autor postawił poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób „opowiadano obrazem” o normach prawnych (s. 28). To bardzo ciekawe naukowo zagadnienia i w zakresie prawa pionierskie.

Były dwie główne instytucje zajmujące się w początkach Polski Ludowej propagandą prawa. Ministerstwo Sprawiedliwości używało w tej materii metod tradycyjnych (wykłady, konferencje, prasa, komunikaty radiowe oraz przez głośniki). Ministerstwo Informacji i Propagandy zawiadywało zaś środkami audiowizualnymi, wśród których na czoło wybijała się Polska Kronika Filmowa, a dalej filmy, zwłaszcza dokumentalne. Autor ma świadomość, ale warto chyba podkreślić, że propaganda audiowizualna była charakterystyczna dla systemów totalitarnych od Mussoliniego poczynając, poprzez Goebbelsa, na Stalinie bynajmniej nie kończąc. Wzory wschodnie mają tu zaś podstawowe znaczenie.

Wychodząc znacznie poza zakres omawianej pracy Jarosława Kuisza, warto czytelnikowi tych słów przybliżyć owe wzory wschodnie. Trzeba przyznać raczej znawcom historii filmu światowego, że od pierwszych miesięcy po rewolucji październikowej „bolszewicy widzą w filmie ważną broń ideologiczną, zgodnie ze słowami Włodzimierza I. Lenina: »Sztuka filmowa jest dla nas najważniejszą ze wszystkich sztuk«². Radziecka produkcja filmowa to początkowo kroniki tygodniowe, ale już we wrześniu 1919 r. powołano w Moskwie Wyższą Szkołę Filmową. Jeden z pierwszych (1921) sowieckich filmów pełnometrażowych to agitka w służbie rewolucji pt. *Sierp i młot*, a nie brakuje dzieł wybitnych, jak tryptyk rewolucyjny Siergieja Eisensteina: *Strajk* (1924), *Pancernik Potiomkin* (1925), nakręcony na zamówienie dla uczczenia rocznicy rewolucji 1905 r., który to film wszedł na zawsze do historii światowej kinematografii (m.in. scena na schodach) i niektórzy uważają go za najlepszy film w dziejach³, oraz *Październik* (1927), wyświetlany z przedmową Lenina⁴. Już w 1929 r. Eisenstein nakręcił *Stare i nowe*, film agitacyjny poświęcony kolektywizacji wsi sowieckiej, a w latach późniejszych dwuczęściową epopeję historyczną *Iwan Groźny*, którego to filmu przestraszył się sam Wódz Generalissimus Stalin, obawiając się swojego konterfektu krwawego cara⁵. W bolszewickiej kinematografii wczesnego okresu, ale i później, znalazło się

² *Kronika filmu*, oprac. zespół pod kierunkiem M.B. Michalika, Warszawa 1995, s. 44.

³ J. Płażewski, *Historia filmu dla każdego (1895–1980)*, Warszawa 1986, s. 44; J.F. Lewandowski, J. Słodowski, *100 filmów, które powinniście obejrzeć, jeśli znajdziecie okazję*, Katowice 1994, s. 18.

⁴ <https://archive.org/details/Eisenstein-October> [dostęp: 21.09.2021].

⁵ Za część pierwszą Siergiej Eisenstein otrzymał Nagrodę Stalinowską, ale (4.09.1946 r.) zakazano rozpowszechniania drugiej części, gdyż Stalin obawiał się, iż widzowie mogliby się trafnie doszukiwać analogii między krwawym despotą Iwanem Groźnym a Józefem Wissarionowiczem.

wielu twórców wybitnych, jak choćby Siergiej i Georgij Wasiljewowie, tworzący „dla praktycznych celów politycznych [...] wierząc, że sztuka i polityka to jedno”⁶.

Audiowizualna propaganda prawa w omawianej monografii wybija się zdecydowanie na pierwszy plan, ale prezentacji i analizie poddane zostały również inne akcje propagandowe, stosowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości. W tym kręgu autor zaprezentował m.in. akcję prasową, działania podejmowane przez komisje popularyzacji prawa, działalność wydawniczą, radiową popularyzację prawa, wizytacje ministerialne, a także przedstawił jako infrastrukturę – struktury organizacyjne Ministerstwa Sprawiedliwości, ze szczególnym uwzględnieniem Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa.

Książka obejmuje lata 1944–1947, czego zabrakło w tytule monografii. O ile termin *a quo* – ogłoszenie Manifestu PKWN – nie powinien budzić wątpliwości (choć autor zgłasza pewne zastrzeżenia na temat skąpej ilości materiałów archiwalnych), o tyle koniec 1947 r. (grudzień) wymaga uzasadnienia. Można wszak zapytać, dlaczego nie przyjąć jakże ważnego grudnia 1948 r. na czele z sierpniowo-wrześniowym plenum PPR, na którym – według ówczesnego żargonu politycznego – „zdemaskowano i rozgromiono odchylenie prawicowo nacjonalistyczne w partii”. Wszyscy wiemy, że ówczesne partyjne zmiany kadrowe pociągały za sobą pogłębienie i przyspieszenie stalinizacji Polski i w dużym stopniu dotyczyło to także prawa, m.in. sprawa tworzenia kodeksu cywilnego i liczne inne. Odnosi się to również do serii dramatycznych represji dokonywanych przez organy ścigania, prokuratury i sądy, zwłaszcza wojskowe, realizowanych w trybie procesów sądowych po części tajnych, po części pokazowych. Nie należy zapominać o likwidacji pierwszej (sic!) partii robotniczej – PPS, likwidacji nazwanej eufemistycznie zjednoczeniem partii robotniczych (15 grudnia 1948 r.). Najznakomitsi znawcy – historycy prawa – badający po upadku komunizmu dzieje prac nad kodeksem cywilnym Polski zgodnie twierdzą, że to koniec 1948 r. stanowił zdecydowaną cezurę – zwrot w pracach nad prawem cywilnym. „W dniu 15 grudnia 1948 r. [...] przewodniczący obradom Komisji S. Szer nawiązał do rozpoczynających się w Warszawie obrad kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS” i członkowie Komisji, zdając sobie sprawę z zachodzących zmian, odeszli od wcześniejszych założeń prac, zaś ostateczne przerwanie prac nad kodyfikacją nastąpiło w połowie 1949 r. „Dyrektywa H. Minca oznaczała, iż należy jak najszybciej przystąpić do tworzenia nowego socjalistycznego prawa”⁷. Podobnie „przełomowe zmiany w pracy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego” w grudniu 1948 r. konstatuje Anna

Kronika filmu, s. 193; J.F. Lewandowski, J. Słodowski, *100 filmów...*, s. 56; Z. Pitera, *Leksykon reżyserów filmowych. Reżyserzy zagraniczni*, Warszawa 1984, s. 101.

⁶ A. Jackiewicz, *Moja filmoteka. Film w kulturze*, Warszawa 1989, s. 159; idem, *Moja filmoteka. Literatura i teatr w filmie*, Warszawa 1989, s. 248 i n.

⁷ P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 146–147.

Moszyńska⁸. „Przesilenie na sierpniowo-wrześniowym plenum KC PPR oznaczało drastyczną zmianę kursu politycznego. [...] Obowiązkowe przeszczepianie wzorców radzieckich miało także objąć prawo cywilne, któremu wyznaczono aktywną rolę w budowie ustroju socjalistycznego. Oczekiwań tych nie spełniał opracowany w latach 1947–1949 pierwszy projekt kodeksu cywilnego. Dalsze prace kodyfikacyjne zostały przerwane [...]”⁹. Analogicznie było z zaawansowanymi przygotowaniem kodeksu pracy – na posiedzeniu 22 lutego 1949 r. odwoływano się do wzorów radzieckich, jednak pomysł uwzględnienia w kodeksie aspektu współzawodnicstwa pracy został odrzucony i było to ostatnie posiedzenie Komisji¹⁰. Od jesieni 1948 r. zaczęły się aresztowania, śledztwa, a później procesy polityczne działaczy partyjnych oraz oficerów Wojska Polskiego. Najpierw (13 października 1948 r.) aresztowano Włodzimierza Lechowicza¹¹, a potem jeszcze około stu osób spośród działaczy partyjnych. 24 lutego 1949 r. Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR powołał Komisję Biura Politycznego do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego na czele z Bierutem, Bermanem i Radkiewiczem. Sprawy te i ich dalszy rozwój są ogólnie znane i mają już swoją literaturę¹²; to wówczas powołano sławetny X Departament MBP. Równoległe zaczęły być prowadzone przez Informację Wojskową aresztowania i śledztwa oficerów Wojska Polskiego, głównie oficerów przedwojennych; w 1947 r. Informacja WP aresztowała 830 osób i aresztowania trwały dalej, a po skrajnie brutalnych śledztwach poszły sfingowane procesy i drastyczne wyroki. Sprawy te są ogólnie znane i mają dzisiaj bogatą literaturę¹³.

To sądy wojskowe, zwłaszcza Wojskowe Sądy Rejonowe (WSR-y), w większości odpowiedzialne są za *crimina laesae iustitiae* (Witold Kulesza) – zbrodnie obrazy sprawiedliwości, zbrodnie sądowe. Witold Kulesza wykazał przerażającą determinację sędziów w karaniu, w dążeniu, by nie wypuścić oskarżonych wolnymi, by „znaleźć formalną podstawę dla wymierzenia kary śmierci”; „sędziowie działali z zamiarem zabójstwa oskarżonych”¹⁴. Dodajmy do tego wiadomości

⁸ A. Moszyńska, *Geneza prawa spadkowego w polskim kodeksie cywilnym z 1964 roku*, Toruń 2019, s. 110.

⁹ Ibidem, s. 138.

¹⁰ A. Giedrewicz-Niewińska, *Projekt kodeksu pracy z 1949 r.*, Oświęcim 2015, s. 28.

¹¹ W. Lechowicz, *Będziesz przeklinał ten dzień...*, Warszawa 1989, s. 16.

¹² Szerzej: R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956*, Warszawa 2014, *passim*.

¹³ Pionierskie są prace J. Poksińskiego, „TUN”. *Tatar, Utnik, Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992 i kolejne wydania; idem, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996; zob. też: E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, s. 218, *passim*.

¹⁴ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 318–324; zob. też recenzję A. Lityńskiego w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” (CPH) 2014, z. 2, s. 369 i n. Por. K. Siemaszko, „W trudnym okresie odbudowy państwa”. *Tak zwany mały*

o zdarzeniach wykazujących determinację do wykonania aktu zabójstwa¹⁵. „[...] kto pokładał ostatnią nadzieję w instytucjach prawa musiał doświadczyć tego, że każda z tych instytucji zwracała się przeciwko niemu, stanowiąc część sieci terroru i gnębienia”¹⁶. Te głębokie i bardzo smutne słowa Amerykański Trybunał Wojskowy wypowiedział i zapisał w wyroku z 4 grudnia 1947 r. w sprawie prawników nazistowskich.

Autor z gruntowną znajomością realiów politycznych tamtych lat swoje uzasadnienie terminu *ad quem* wykląda czytelnikowi, pisząc, że „dla historyków prawa to moment, w którym zakończył się w Polsce Ludowej okres traktowany jako przejściowy” (s. 24). Rzeczywiście: sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. i tzw. mała konstytucja z 19 lutego 1947 r., wręcz fizyczne zlikwidowanie formalnie jeszcze legalnie działającej opozycji politycznej (PSL), czego kulminacyjnym momentem była potajemna emigracja Stanisława Mikołajczyka. Autor jeszcze dodaje (s. 25) oficjalne zlikwidowanie (11 kwietnia 1947 r.) istniejącego od chwili utworzenia PKWN Ministerstwa [najpierw Resortu]

kodeks karny w świetle orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1946–1950, Warszawa 2015, s. 75–76; M. Paszek, *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach za zbrodnie sądowe (1946–1955)*, CPH 2015, z. 2, s. 205–208, *passim*; D. Maksimiuk, „Winni zbrodni”? – o próbach rozliczenia „stalinowskich” prokuratorów w latach 1956–1958, „Z Dziejów Prawa” 2012, t. 5(13), s. 323–337.

¹⁵ Znany przypadek, gdy kobieta (Anna Krużołek) została skazana – przy braku jakichkolwiek dowodów – przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach na karę śmierci za ukrywanie poszukiwanego przez bezpiekę. Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok ten uchylił, ale katowicki sędzia wojskowy nakazał wyrok śmierci wykonać i kobietę rozstrzelano. *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego [...20–21 listopada 1956]* [w:] J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”, s. 171; M. Paszek, *Odpowiedzialność sędziów...*, s. 205–206; eadem, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice – Warszawa 2019, s. 323 [monografia będąca pracą doktorską napisaną pod kierunkiem A. Lityńskiego, która otrzymała I nagrodę na najlepsze prace doktorskie za rok 2017 w konkursie organizowanym przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie; Marta Paszek zadedykowała ją zamordowanej Annie Krużołek]. Wskazywałem już kiedyś, że analogiczną determinację w pozbawieniu człowieka życia widać w kazusie wykonania wyroku na Szmulu Ehrenreichu, starym człowieku, który uniknął Holocaustu, w trybie doraźnym skazanym za przestępstwo walutowe na karę śmierci w 1952 r. Wówczas to, w cztery miesiące po uchwaleniu konstytucji PRL (22 listopada 1952 r.), władze zaplanowały ogłosić z okazji konstytucji amnestię. „Prośba o łaskę została odrzucona 20.XI.1952 r., tego samego dnia Generalna Prokuratura odesłała akta sprawy do sądu i tego samego dnia uzyskała z Sądu Wojewódzkiego potrzebne do wykonania wyroku dokumenty. Tego samego dnia 20.XI.1952 r. został Ehrenreich stracony na dwa dni przed uchwaleniem ustawy o amnestii z dnia 22.XI.1952 r.”. *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN], zespół Prokuratura Generalna PRL [Prok. Gen.], sygn. 950, s. 51. Niedawno M. Zaborski z udziałem E. Romanowskiej wydali obszerny tom ważnych dla tego tematu dokumentów archiwalnych: *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, Warszawa 2019.

¹⁶ Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 4 grudnia 1947 r. w sprawie prawników; cyt. za W. Kuleszą, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 40.

Informacji i Propagandy oraz podsumowanie akcji propagandowej (grudzień 1947 r.) w Ministerstwie Sprawiedliwości. Były to wydarzenia tak ważne, że uzasadniają zakończenie tej bogatej w treści monografii z końcem 1947 r.

Jarosław Kuisz jednak nieraz przekracza wyznaczoną sobie cezurę końcową – rok 1947, (wyjątkowo sięgając nawet znacznie dalej, bo do czasu po śmierci Stalina), lata 1948–1950 to czas, kiedy popularyzatorskie kampanie prawa stają się coraz bardziej polityczne, jak np. akcje pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej pod auspicjami Ministerstwa Sprawiedliwości, akcje związane z realizacją planu sześcioletniego czy nawet akcje niekoniecznie dotyczące prawa (np. akcja żniwna). Recenzent jako ciekawostkę może tu przypomnieć (pisał już bowiem o tym), że referujący w lipcu 1950 r. w sejmie projekt nowej, ważnej ustawy o prokuraturze Leon Chajń (oprócz cytowania Lenina i Bieruta) wyliczał dotychczasowe osiągnięcia prokuratury m.in. w tych słowach: „Prokuratura wpłynęła na właściwe czyszczenie i sortowanie ziemniaków, na koordynowanie podstawiania wagonów, na urealnienie sprawozdawczości, na wzmoczenie poczucia odpowiedzialności osób odpowiedzialnych za realizację przerzutów ziemniaków”¹⁷. Wolny rynek sam to załatwia, natomiast w scentralizowanym systemie totalitarnym akcją żniwną i sortowaniem ziemniaków trzeba obarczać prokuraturę, bo też w systemie tym głównym narzędziem państwa jest prawo karne oraz represje pozaprawne. Sejmowa dyskusja była „dyskusją” w cudzysłowie, tak jak cały ówczesny sejm był w istocie atrapą parlamentu.

Zgłoszone przeze mnie sygnały dotyczące terminu *ad quem* kierują uwagę na zagadnienia związane z kodyfikacją zwłaszcza prawa cywilnego oraz na represje w istocie natury politycznej realizowane przy pomocy organów ścigania oraz sądów. Część tych wydarzeń, o których wspominałem, nie tylko nie nadawała się do „popularyzacji prawa”, ale była wręcz utajniona, a część procesów także odbywała się w utajeniu, chociaż inne przeciwnie – były nagłaśniane, traktowane jako pokazowe. W każdym razie recenzent chce powtórzyć (pisał o tym wielokrotnie), iż komunizm jest najbardziej zakłamanym systemem w dziejach ludzkości. Nigdy i nigdzie nie było takiej rozbieżności między głoszonymi ideami, hasłami, oświadczeniami, prawem na papierze a „rzeczywistą rzeczywistością”, w przeciwieństwie do „rzeczywistości urojonej” (Franciszek Ancywicz). „Totalne kłamstwo” (Leszek Kołakowski) to jedna z istotnych cech tego systemu. W to kłamstwo wpisywało się „wymierzanie sprawiedliwości”, będące głównie realizacją totalitarnego terroru. W zasadzie każdy unicestwiany w tym systemie (wszak z góry przewidziany do unicestwienia) miał wyrok: nie zabijało się człowieka bez wyroku. To wpisywało się w charakterystyczną cechę komunistycznego totalitaryzmu – totalne kłamstwo. Tym różnił się totalitaryzm czerwony od brunatnego; ten ostatni nie ukrywał swoich

¹⁷ *Sprawozdanie stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniach 20 i 21 lipca 1950 r.*, Warszawa 1950, s. 27, 31; zob. też: A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 80.

celów i wysyłał miliony osób na śmierć, nie potrzebując do tego sądowych wyroków. W systemie komunistycznym niemal wszyscy represjonowani mieli śledztwo (z torturami) i procesy. Dla represji politycznych uruchamiano prawo karne oraz procedury śledcze i sądowe; niemal każdy „likwidowany” miał wyrok orzekający, że jest strasznym zbrodniarzem. To element komunistycznej fikcji i zakłamania: nie represjonowano niewinnych, tylko zbrodniarzy. Tak było od początku, ale to zwłaszcza „stalinizm, w miarę umacniania się totalitarnego oblicza systemu, coraz bezczelniej poszerzał przepaść między fasadą polityczną i rzeczywistością”¹⁸. Autor omawianej monografii krótko nawiązuje do tych problemów.

Autor wykazuje się imponującą erudycją w materii i literaturze naukowej – polskiej i zagranicznej – w materii dotyczącej rozwoju badań nad historią i filmem oraz ich związkami. To problem kultury, naszej światowej kultury człowieka cywilizowanego. Autor zgodnie z poglądami uczonych zachodnich wyodrębnia trzy okresy oddziaływania różnych mediów na odbiorców: okres papieru (1848–1916), filmu (1916–1960) i telewizji (po 1960 r.). Pierwsze lata Polski Ludowej przypadają zatem na okres rozwoju kinematografii. Narzucony po 1944 r. przez ludobójczego totalitarnego wschodniego zaborcę system ustrojowy ukształtował Polskę jako organizm niesuwerenny, a jedynie z dużą dozą autonomii; bez porównania jednak większą niż radzieckie republiki ZSRR. Stopniowo wywracano wszystko, co w jakże trudnym dwudziestoleciu Polacy i obywatele polscy stworzyli. Jarosław Kuisz z właściwą sobie werwą pisarską i umiejętnością stawiania oraz kontrastowania problemów napisał: „W zdewastowanym II wojną światową kraju jakakolwiek próba upowszechniania wiedzy o prawie mogła wydawać się, eufemistycznie rzecz ujmując, ekstrawagancją. To okres, w stosunku do którego w nauce zadaje się przeciwieź pytanie, czy mamy do czynienia z »wojną domową czy nową okupacją« (by odwołać się do tytułu książki pod redakcją Andrzeja Ajnenkiela)” (s. 18). Warto tutaj przytoczyć na ten temat zdanie takiego autorytetu, jakim jest Adam Strzembosz, który na pytanie zawarte w tytule książki pod redakcją Andrzeja Ajnenkiela odpowiedział: „państwo polskie mające legalne władze na emigracji i w kraju stało się pod koniec II wojny światowej przedmiotem agresji ze strony Związku Sowieckiego, której następstwem była okupacja wojenna całego terytorium na zachód od linii Bugu, a aneksja – na wschód od tej granicy”. Aneksja została uznana przez zachodnich aliantów, zaś stan okupacji był milcząco tolerowany, jako konsekwencja podziału na strefy wpływów. Państwo polskie więc „było tworem niesuwerennym”¹⁹.

¹⁸ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998, s. 356 (podkr. w oryginale).

¹⁹ A. Strzembosz, *Okupacja w prawie międzynarodowym a status prawny Polski w latach 1944–1956* [w:] A. Ajnenkiel (red.), *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 25–26.

Wszyscy wiedzieli, że Stalinem na czele²⁰, że gdyby nie teherański podział świata między mocarstwami i obecność na ziemiach polskich Armii Czerwonej z jej NKWD-owskim zapleczem, komuniści w Polsce nie utrzymaliby się przy władzy nawet kilka dni. Może warto zasygnalizować: znany w literaturze naukowej „rugatielnyj razgawor” Stalina z komunistami mającymi z jego nadania władać Polską, odbyty na Kremlu na przełomie września i października 1944 r., w okresie bezpośrednio poprzedzającym konferencję radziecko-brytyjską (Stalin – Churchill) oraz rozmowy polsko-„polskie” (Mikołajczyk – PKWN). Wydarzenie tak oto podsumował Gomułka: „Musieliśmy więc dokonać gwałtownego zwrotu na tym odcinku działalności partii i PKWN. Ze zrozumiiałych względów prawdziwe przyczyny tego zwrotu nie mogły być ujawnione. Znało je tylko wąskie grono ludzi z centralnego kierownictwa partii”²¹.

Niedawno wydany został w języku polskim (wkrótce po wydaniu oryginału w języku rosyjskim, 2016) dokument – źródło najwyższej wagi z historii polsko-sowieckich wydarzeń od 17 września 1939 r. do ostatecznej pacyfikacji Polski po zakończeniu wojny w Europie: *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*²². Są to prowadzone w zasadzie na bieżąco przez niemal ćwierć wieku zapiski-pamiętniki szefa sowieckiej bezpieki, a później sowieckiego wywiadu wojskowego²³ GRU, „Iwana Groźnego”, jak nazwała go brytyjska prasa, gdy kiedyś służbowo przybył do Wielkiej Brytanii. Sierow zaczął od sowietyzacji ziem II Rzeczypospolitej włączonych do Ukraińskiej SRR po 17 września 1939 r. Chruszczow wspominał: „Sierow z racji sprawowanej funkcji nawiązał wtedy służbowo kontakty z gestapo. Na mocy porozumienia z Niemcami

²⁰ *Protokół z posiedzenia KC dnia 9 października 1944 r.* [w:] *Dokumenty do dziejów PRL*, z. 2: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 16 i n.; *Protokół z posiedzenia Biura Politycznego PPR*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 91 (*Jak Stalin rozpetał wojnę domową w Polsce w 1944 r. Dekret o ochronie państwa z 30 października 1944 r.*), s. 190–198. Bierut miał jeszcze powtórzyć następujące słowa Stalina: „Jak tak patrzę na waszą pracę, to – gdyby nie było Armii Czerwonej – to przez tydzień was nie byłoby” (ibidem, s. 192); także W. Gomułka, *Pamiętniki*, red. A. Werblan, t. 2, Warszawa 1994, s. 471. Wydarzenie to od dawna ma już swoją literaturę, zob. A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 79 i n.; idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 116.

²¹ W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, s. 471; K. Kersten, *Terror na przełomie wojny i pokoju. Lipiec 1944 – lipiec 1945*, „Aneks” 1988, s. 101, passim; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 79.

²² *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019, s. 863. Aleksandr Hinsztein – członek Centralnej Rady Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego – przygotował wydanie rosyjskie. Każdy rozdział poprzedził zwięzłym komentarzem historycznym, a także opatrzył przypisami.

²³ Warto zauważyć, że Sierow jako jedyny w Związku Radzieckim był szefem zarówno „cywilnego” Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB – Комитет Государственной Безопасности, Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti), jak i wojskowego Głównego Zarządu Wywiadu (GRU – Главное Разведывательное Управление, Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenije).

we Lwowie ulokowała się oficjalna agentura gestapo. Nie wiem dokładnie, jak liczna była sieć agentów, ale działało ich dużo”²⁴. Sierow tu milczy. Bardzo sprawny i mający od 17 września 1939 r. doświadczenie w represjonowaniu Polaków generał Sierow został pełnomocnikiem NKWD 1. Frontu Białoruskiego, czyli został odkomenderowany do zajmowania się wyłącznie pacyfikacją Polski, gdy upadło powstanie warszawskie. Sierow został pełnomocnikiem NKWD nie przy PKWN, lecz „doradcą” przy polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Polecenie Stalina i przelot Sierowa do Lublina wiąże się ze znanym pobytem (28 września – 3 października 1944 r.) delegacji KRN i PKWN (faktycznie PPR) w Moskwie i wspomnianym tutaj „rugatielnym razgaworem” Stalina, a w rezultacie z tzw. zwrotem październikowym polegającym na zaostrzeniu terroru. Do jednej z grup operacyjnych Sierowa został odkomenderowany Józef Światło; lubili się²⁵. To Sierow kierował pacyfikacją Polski.

Autor monografii *Propaganda bezprawia...* znakomicie spleta wątki czysto prawnicze z wątkami historyczno-politycznymi przenosząc czytelnika w tamte czasy. Cała praca napisana jest ładnym językiem i obrazowo, co jest ważne zawsze, ale w tym przypadku tym bardziej że po większej części dotyczy obrazu w filmie. To nie tylko praca z historii prawa, ale także dzieło z zakresu kulturoznawstwa, dokładniej historii kultury prawnej. Problemy prawa w tekstach kultury to zagadnienia nader ważne dla kultury ludzkiej. Poruszając zagadnienie prawa w tekstach kultury, Autor trafnie przypomina, że jednym z pionierów w literaturze polskiej był prof. Witold Maisel i jego dzieło *Archeologia prawna Polski* (1982).

Materiały audiowizualne będące głównym tworzywem monografii *Propaganda bezprawia...* zostały przez Autora opracowane metodą historyczną (przy modyfikacjach wynikających ze specyfiki źródła): zastosowano więc opis i ówczesne znaczenie prawne wraz z naukową krytyką nam współczesną. W przypadku filmu (kroniki filmowej) Autor brał pod uwagę zarówno materiał filmowy, jak i tekst czytany przez lektora. Nie zajmował się natomiast procedurą przygotowywania materiałów oraz trybem podejmowania decyzji. Zważywszy na ogrom materiału, zarówno historycznego, jak i teoretycznego, takie ograniczenie jest uzasadnione. Praca jest bardzo bogata w treść.

Przechodząc do wybranych kwestii, można zauważyć, że Jarosław Kuisz dość obszernie przedstawia organizowanie i przebieg zdarzeń w zakresie popularyzowania nowego prawa małżeńskiego. Jak się dowiaduje czytelnik (s. 131 i n.), w Ministerstwie Sprawiedliwości pierwszy kurs dla prelegentów terenowych, przeprowadzony 20 grudnia 1945 r., dotyczył właśnie nowego prawa małżeńskiego, a ściśle treści dekretu z 25 września 1945 r. o prawie małżeńskim. Była to dopiero pierwsza część zakrojonej na szeroką skalę pracy popularyzatorskiej. Zważywszy,

²⁴ N.S. Chruszczow, *Fragmenty wspomnień*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132, s. 123.

²⁵ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, wstęp J. Nowak-Jeziorański, Londyn 1986, s. 60–61.

że nowe prawo małżeńskie osobowe, znacznie różniące się od dotychczasowego, wchodziło w życie 1 stycznia 1946 r., sprawa musiała być traktowana jako nadzwyczaj pilna i popularyzacja została zorganizowana w pośpiechu. Autor przytacza pełną treść audycji radiowej poprowadzonej w formie dialogu pt. „Rozwód”. Zwraca uwagę recenzenta, że ani w tej audycji, ani w innym materiale prezentowanym przez Jarosława Kuisza nie znajdujemy sygnałów, jak bardzo zmieniło się to prawo. Omówił te sprawy dokładnie Piotr Fiedorczyk²⁶, poczynszyszy od prac nad projektami dekretu, kiedy to już wystąpił problem „zerwania z kościelnym postulatem nierozzerwalności małżeństwa i zastąpieniem go zasadą trwałości, która oznaczała jednak dopuszczenie możliwości rozwodu w razie zaistnienia określonych przesłanek”. Rząd w akcji propagandowej posłużył się argumentem skutków wojny dla rodzin jako uzasadnieniem dopuszczalności rozwodu. Kampania propagandowa w oficjalnej prasie odwoływała się do niezrozumiałego dla części społeczeństwa hasła „świeckości prawa małżeńskiego”. Argumentem za rozwodami miała być krytyka dogmatów katolickich o nierozzerwalności węzła małżeńskiego. „Nie ma w świecie świętości takiego Sakramentu, który miałby prawo przykuć żołnierza spod Lenino czy Tobruku do kochanki niemieckiego gestapowca. Albo nawet kobietę, która przeniosła cały ciężar lat wojny i okupacji do człowieka wracającego do domu z chorobą weneryczną zamiast ran i odznaczeń” – pisał w sierpniu 1945 r. jeden z dzienników lokalnych²⁷. Piotr Fiedorczyk i Zdzisław Zarzycki²⁸ zgodnie stwierdzają, że dekret z 25 września 1945 r. uregulowany został według konstrukcji Karola Lutostańskiego sprzed wojny (1929 r.); dotyczy to także rozwodu wspartego nie na zasadzie nierozwiązywalności, lecz na zasadzie trwałości węzła małżeńskiego. Ponadto dekret wprowadzający prawo małżeńskie zawierał dwa „wojenne” przepisy rozwodowe, stanowiące wyjątki od zasady trwałości małżeństwa. Art. XII tego dekretu pozwalał na rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, jeżeli jeden z małżonków wpisał się w czasie okupacji na niemiecką listę narodową. Była to jedyna, w pełni wystarczająca przesłanka rozwodu, nieistotne było tutaj nawet dobro małoletnich dzieci. *Ratio legis* tego przepisu opierało się więc na tezie szkodliwości społecznej utrzymywania związków małżeńskich z osobami narodowości niemieckiej. Szczególnej natury wyjątek został przewidziany w art. XIII przepisów wprowadzających. Zgodnie z jego treścią można było na zgodny wniosek stron, bez orzekania o winie, rozwiązać przez rozwód każde małżeństwo pod warunkiem, że trwało trzy lata. Prawo to miało charakter wyjątkowy, gdyż obowiązywało tyl-

²⁶ Interesujące są pionierskie ustalenia w przedmiocie tworzenia projektu oraz jego treści P. Fiedorczyka, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, Białystok 2014, s. 39 i n.

²⁷ Ibidem, s. 41 i n.; P. Fiedorczyk [w:] P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, CPH 2019, z. 1, s. 90.

²⁸ Z. Zarzycki, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2010, s. 108 i n.

ko w ciągu trzech lat po wejściu w życie dekretu, tj. do 31 grudnia 1948 r. Samo jednak jego istnienie należy uznać za wielki eksperyment społeczny, gdyż niemal bez ograniczeń pozwalało na rozwiązanie wcześniej zawartych małżeństw. Ustawodawca wyjaśniał, że celem przepisu jest likwidacja faktycznie nieistniejących małżeństw i uporządkowanie stanu cywilnego osób, którym wojna pokrzyżowała życie; utrzymywanie fikcji jest sprzeczne ze społecznymi celami rodziny. Był to najbardziej radykalny przepis o rozwodzie w polskim ustawodawstwie do dziś, a problem jego stosowania oczekuje na zbadanie²⁹.

Inną kwestią, która zwraca uwagę czytelnika, jest to jak dużo „propaganda prawa” poświęciła ówczesnie sprawie upowszechnienia informacji o amnestii z 22 lutego 1947 r. Ustawa amnestyjna z 1947 r. poza złagodzeniem kar za niektóre przestępstwa puszczała w niepamięć i wybaczała udział w przestępczym związku i przestępstwa popełnione w granicach działania tego związku, pod warunkiem że sprawca dobrowolnie w ciągu 2 miesięcy zaniecha działalności i zgłosi to organom bezpieczeństwa albo specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli władz bezpieczeństwa i rady narodowej, co oczywiście było odnotowywane i rejestrowane przez resort bezpieczeństwa. Ustawa amnestyjna z 1947 r. stworzyła podstawę do ujawniania się „celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie Demokratycznej Polski Ludowej” (art. 1). Później – wbrew ustawie – wielu z ujawnionych aresztowano, skazywano i w inny sposób prześladowano. Ustawa amnestyjna została wykorzystana jedynie do zarejestrowania i ewidencjonowania ludzi podziemia, co miało już wkrótce ułatwić represje³⁰.

Propaganda prawa nie mogła pominąć wzbudzających duże zainteresowanie społeczne procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Autor wkracza tu nieco dokładniej w strukturę i orzecznictwo tego sądu szczególnego i wskazuje m.in. na właściwość NTN. Szerzej pisze o odpowiedzialności hitlerowców, zaś krótko i tylko w przypisie (s. 321, przyp. 465) informuje, że do kompetencji NTN należały także „sprawy o przestępstwa przewidziane w dekrete z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego (Dz. U. 1946 Nr 5, poz. 46)”. Wypadałoby nieco szerzej poinformować czytelników o charakterze tego wyjątkowo ohydneho stalinowskiego aktu prawnego. Dekret miał zastosowanie wyłącznie do zachowań sprzed 1 września 1939 r., które wówczas nie były przestępstwami. Jak już kiedyś wskazywałem, przepisy dekretu tak sformułowano, że na ich podstawie można było skazać każdego urzędnika i oficera II Rzeczypospolitej, zwłaszcza wobec oficjalnie obowiązującej tezy o faszycacji życia publicznego po 1926 r. oraz o wyłącznej odpowiedzialności sanacji za klęskę wrześniową. Dekret zawierał wiele nieostrych sformułowań pozwalających na dowolność interpretacyjną. Na podstawie przepisów tego dekretu został w 1953 r.

²⁹ P. Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 146–147, tam dalsza literatura.

³⁰ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 121–122.

oskarżony i skazany biskup Czesław Kaczmarek. Oskarżono go, „że jako wróg ludu polskiego, reakcjonista i zdecydowany zwolennik faszyzmu” działał zgodnie z wytycznymi polityki Watykanu. Dekret nad wyraz często stosowany był w sądach tajnych. Badająca po październiku 1956 r. sprawę sądów tajnych komisja ministerialna stwierdziła ściganie i skazywanie w sądach tajnych z tegoż dekretu ludzi, którzy zajmowali także niskie stanowiska służbowe (wykonywali tylko czynności techniczne, np. pisanie na maszynie), a z racji tego nawet nie orientowali się w całokształcie działalności instytucji, w której pracowali. Komisja stwierdziła porachunkowe stosowanie dekretu. Obowiązywał do 31 grudnia 1969 r.³¹ Najwyższy Trybunał Narodowy nie rozpoznał jednak ani jednej sprawy z dekretu o tzw. faszyzacji, zachowując tym samym czyste oblicze sądu.

Monografia *Propaganda bezprawia...* oparta jest na wielkiej bazie literatury i źródeł, a erudycja Autora imponuje. Monografia ma dużą funkcję poznawczą. Bardzo ciekawa jest także konceptualizacja tak szerokiego materiału. Książka ma bowiem charakter interdyscyplinarny, co można uznać za zaletę – tym bardziej że w tym kierunku proponujemy kształcenie. Interdyscyplinarność skutkuje tym, iż nie można mówić o czystości metodologicznej, która przez niektórych badaczy stawiana jest na pierwszym miejscu. Piszący te słowa ma świadomość, że książka wywołała rozmaite, niekiedy skrajnie odmienne oceny w środowisku prawników. To skutek interdyscyplinarności. Aktualnie mamy różne podejścia do metodologii. Młodszy badacze zazwyczaj preferują podejście interdyscyplinarne i ono zyskało już swoje teorie. Zwłaszcza w badaniach nad szeroko rozumianą kulturą badania interdyscyplinarne mają głębokie uzasadnienie. Oczywiście istnieje też teoria kultury. Badacze mają jednak możliwość wyboru perspektywy oglądu materiału: albo historycznej, albo teoretycznej, albo antropologicznej. Rozprawa Jarosława Kuisza to nie tylko praca z historii prawa, ale także z zakresu kulturoznawstwa, dokładniej – z historii kultury prawnej. Problemy prawa w tekstach kultury to zagadnienia nader ważne dla kultury ludzkiej. Autor znakomicie splata wątki czysto prawnicze z wątkami historyczno-politycznymi, przenosząc czytelnika w tamte czasy.

W naukach humanistyczno-społecznych nie ma książki, która nie mogłaby być lepsza. Tylko w matematyce dwa razy dwa jest cztery i lepiej być nie może. Ale nauki społeczne nie są naukami ścisłymi, choć doceniam dążenia do ich uściślenia. Oceniający książkę może mieć inne oczekiwania i wyobrażenia co do meritum lub co do metody, ale recenzent powinien też uszanować prawo Autora do jego wyborów i konceptualizacji, zwłaszcza gdy dostrzega jej wartość. Jeśli jest inaczej, to może otworzyć drogę do polemiki lub do krytyki w przypadku błędów. Ja uważam pracę Jarosława Kuisza za dzieło wybitne i w zasadzie – w takim zakresie – pionierskie na polskim gruncie.

³¹ Ibidem, s. 120–121.

VII. RECENZJE

Jerzy W. Ochmański, *Teoria sytuacjonizmu w zastosowaniu. Prusy i Rzesza przed Trybunałem Państwa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Seria Prawo nr 244, Poznań 2020, ss. 379.

W powojennej Polsce badania nad historią prawa i totalitaryzmem III Rzeszy były bardzo dobrze rozwinięte, o III Rzeszy pisali liczni badacze, poczynając od Franciszka Ryszki, Karola Joncy, Henryka Olszewskiego i ich uczniów, pracowników Instytutu Zachodniego w Poznaniu, autorów publikujących w „Studiach nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, wydawanych od 2012 r. jako „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”. Mogłoby się wydawać, że tematyka jest bardzo dobrze znana. Jednak omawiana pozycja jest nietypowa i nowatorska. Autor proponuje namysł nad rolą jednostki w historii, i tym razem nie chodzi o Hitlera, którego postaci poświęcono wiele opasłych tomów, ale o prawników, wybitnych uczonych niemieckich, uwikłanych w procesy historyczne. Metodologiczne założenia Autora, wyłożone w obszernym Wprowadzeniu (s. XI–XXXI) opierają się na zastosowaniu trzech elementów charakterystyki postaw ludzkich, mianowicie kategorii pokolenia, kariery i niszy, pojęcia oznaczającego z grubsza pozycję i miejsce jednostki w społeczeństwie. Zwrócenie uwagi na te elementy wynika z przekonania Autora, że działania pojedynczych jednostek mają wpływ na bieg wydarzeń, czemu Jerzy W. Ochmański daje wyraz nie tylko we Wprowadzeniu, gdzie na s. XXXI pisze: „Autor zachęca czytelnika do refleksji nad determinującą rolą jednostek w procesach dziejowych”. Przypomina o tym czytelnikowi także na s. 163, gdy przystępując do analizy kryzysu demokracji w Republice Weimarskiej, zaznacza: „Poszukujemy punktów zwrotnych, wierząc jednocześnie jednak, że to ludzie i ich postawy ostatecznie stanowią paliwo napędzające maszynę dziejów”. Raz jeszcze powtarza to na s. 172, gdzie czytamy: „...wracając do pierwotnej tezy, iż to ostatecznie ludzie kształtują oblicze społecznej rzeczywistości”. Tezą Autora jest, że ambicje indywidualne, personalne powiązania, ale także przynależność do określonej generacji poszczególnych *personae dramatis* miały istotne znaczenie w stosowanej argumentacji prawniczej. Takie podejście jest samo w sobie nowatorskie, wzbogaca też znacznie naszą wiedzę o historii Niemiec.

Piszę o *personae dramatis*, bo książka jest poświęcona szczegółowemu przedstawieniu procesu, jaki toczył się przed sądem, zwanym Trybunałem Państwa (Staatsgerichtshof), między Prusami a Rzeszą Niemiecką, a dotyczył legalności wprowadzenia do Prus komisarza Rzeszy na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeszy, Paula von Hindenburga z dnia 20 lipca 1932 r.. Podstawą rozporządzenia Prezydenta był art. 48 Konstytucji Republiki Weimarskiej. Historykom interesującym się III Rzeszą czy historią Niemiec fakt jest znany. Mniej znany jest przebieg procesu, a już z pewnością tylko nieliczni znają argumentację prawną, tok procesu i brzmienie wyroku. Dogłębna analiza argumentacji prawników obu stron, wyszukanie niuansów sporu, odczytanie teoretycznych założeń wymagało szczegółowej analizy protokołów z procesu, które zostały wydane w 1932 r.. Jerzy W. Ochmański dokonał wręcz wiwisekcji argumentacji stron występujących w procesie, dogłębnie przestudiował spory teoretyczne, nie pomijając także akcentów personalnych, opisał dokładnie proces i treść wyroku. Jednak postawił także pytanie o to, czy był to proces prawny, czy polityczny, a więc o rolę prawników w procesie. Po przyjęciu wspomnianych wyżej założeń metodologicznych przedstawił najpierw istotę sporu, a następnie sylwetki prawników obu stron sporu, poddał wnikliwej analizie ich argumentację, wreszcie omówił wyrok. Osoby, których życiorysy, wykształcenie, przynależność generacyjną, pozycję i dorobek naukowy Autor przedstawił szczegółowo, to: Carl Schmitt, Erwin Jacobi, Gerhard Anschütz, Carl Bilfinger, Hermann Heller, Hans Nawiasky, Friedrich Giese i przewodniczący Trybunału, Erwin Bumke. Czytelnik otrzymuje bardzo obszerną wiedzę, wychodzącą poza te postaci, Autor pokazał wręcz panoramę myśli polityczno-prawnej międzywojennych Niemiec, zanim powstała III Rzesza. Ważnym elementem są tu nie tylko rozważania nad poszczególnymi treściami publikacji, ale także życiorysy oraz dalsze losy omawianych postaci. Autor wykorzystał też nowe źródła, np. pamiętniki Schmitta, wydane w 2010 r. Ukazał rozdziew między naukową popularnością, także wśród współczesnych, teorii Carla Schmitta a jego prywatną małostkowością i żądzą uznania, m.in. finansowego, co wynika z cytowanych przez Autora pamiętników Schmitta. Za to mniej znany Gerhard Anschütz, profesor prawa, zdobył się w 1933 r. na prośbę o emeryturę, z takim m.in. uzasadnieniem: „Zadanie badacza nauki prawa o państwie to nie tylko przekazywanie wiedzy o niemieckim prawie państwowym, ale również wychowywanie studiujących w duchu i sensie obowiązującego porządku konstytucyjnego. Do tego konieczny jest wysoki stopień wewnętrznej więzi uczącego z porządkiem państwowym. Wiążący mnie obowiązek lojalności wymaga ode mnie wyznania, że nie jestem w stanie w chwili obecnej wytworzyć owej więzi z dziś będącym w stanie stawania się nowym niemieckim prawem państwowym” (s. 132). Nie trzeba dodawać, że prośba została natychmiast spełniona.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeszy miało podstawę prawną w art. 48 Konstytucji Republiki Weimarskiej. Najogólniej rzecz biorąc, Prezydent uzyskał prawo do wkraczania z użyciem przymusu w sprawy poszczególnych krajów związkowych, składających się na Republikę, zaprowadzenia tam stanu wyższej konieczności, przymuszenia ich do posłuszeństwa i wierności Rzeszy, szczególnie w razie niebezpieczeństwa i zagrożenia całego państwa. To wynikało z lakonicznego art. 48 Konstytucji. Historia jego powstawania i ostatecznej redakcji jest szczegółowo opisana na s. 1–16.

Proces dotyczył przede wszystkim zgodności z konstytucją rozporządzenia Prezydenta Rzeszy, wprowadzającego w Prusach, które były największym państwem Rzeszy, komisarza

Rzeszy na mocy art. 48 Konstytucji. W ślad za tym poszło mianowanie nowych ministrów, usunięcie starych, zaś uzasadnieniem do podjęcia tych środków miało być niewykazywanie lojalności i posłuszeństwa wobec Rzeszy. Komisarz Rzeszy miał też odtąd reprezentować Prusy w organie, jakim była Rada Rzeszy, złożona z przedstawicieli wszystkich krajów Rzeszy. Dotykamy tutaj wielkiego problemu państwa złożonego, jakim była Republika Weimarska. Konstytucja zakładała, że wszystkie państwa członkowskie mają być republikańskie i demokratyczne, zaś na straży konstytucji miał stanąć prezydent.

Przedstawiona analiza doktrynalna jest bardzo szczegółowa. Uczeni zajmowali się nie tylko problemem państwa złożonego, relacją między poszczególnymi krajami a państwem, ale także proporcjonalnością zastosowanych środków, dopuszczalnością dyktatury, usiłowano też opierać się na analizie pojęcia „nielojalność” czy „zagrożenie bezpieczeństwu Rzeszy”, pozycją Prezydenta jako strażnika konstytucji. Autor znakomicie wykazał, że prawnicy w zależności od swoich związków politycznych często naginali rozumienie terminów, nie przedstawiali dowodów nielojalności, przypisywali całkowitą swobodę działania Prezydentowi Rzeszy. Schmitt nie lubił demokracji, to było jasne, ale też nie przedstawił dowodów na to, że sytuacja w Prusach stanowiła zagrożenie dla całego państwa niemieckiego. Bardzo często Autor wskazuje na to, że spór prawny jest zdeterminowany przez spór polityczny, przez przekonania prawników, a nie przez prawniczą interpretację.

To jest książka dla prawników, którzy są w stanie śledzić argumentację z zakresu prawa międzynarodowego, procedury cywilnej, karnej czy administracyjnej. Argumentacja prawna, starannie odtworzona przez Autora, wskazuje na stosowanie różnych metod przekonywania do swoich racji. Metody te polegały nie tylko na analizie przepisów, ale także na zmianie treści pojęć: tak np. argumentacja, że nadużywa się zasady państwa prawnego, że formalizm jest zbędny, bardzo wyraźnie widoczna jest u Schmitta. A jednocześnie Autor pokazuje kulisy, mianowicie kamarylę wokół Hindenburga, której Prusy, rządzone przez rząd SPD, przeskadzały. Stąd tytułowy „sytuacjonizm”, wykazanie, że zarówno sytuacja osobista, jak i sytuacja polityczna wpływały na stanowisko prawników, a treść przepisów prawnych miała zależeć od aktualnej sytuacji faktycznej.

Szczegółowy opis procesu, zakończonego „salomonowym”, jednak nigdy niewykonanym wyrokiem Staatsgerichtshof, pokazuje, jak łatwo przejść do likwidacji federalnego charakteru państwa. Po mianowaniu Hitlera kanclerzem bardzo szybko zlikwidowano złożony charakter państwa, wprowadzono komisarzy do wszystkich krajów, a 7 kwietnia 1934 r. po prostu je zlikwidowano. Rzesza stała się państwem scentralizowanym i jednolitym. Ustrój państwa związkowego (*Bundestaat*) powrócił na mocy konstytucji z 23 maja 1949 r. Co więcej, do art. 20 dodano w 1968 r. ustęp 4, który głosi: „Wobec każdego, kto usiłuje obalić ten porządek, wszyscy Niemcy mają prawo do oporu, jeśli inne przeciwdziałanie nie jest możliwe”. A ten porządek to przede wszystkim sformułowanie ustępu 1: „Republika Federalna Niemiec jest demokratycznym i socjalnym państwem federalnym”. Ale na marginesie nasuwa się pytanie: czy jednak fakt, że Prusy w Republice Weimarskiej były największym krajem, o czym Autor pisze obszernie, podobnie jak o pewnym utrzymującym się dualizmie Prus i całości państwa, oraz czy wydarzenia i proces z 1932 r. nie miały wpływu na to, że na mocy ustawy Sojuszniczej Rady Kontroli nad Niemcami z 25 lutego 1947 r. państwo związkowe Prusy przestało istnieć i dziś mamy do czynienia z mniejszymi landami, jak np. Meklemburgia-Przedpomorze, Brandenburgia, Berlin, zamiast wielkich Prus?

Czyta się tę książkę z ciekawością, szczególnie gdy jest się prawnikiem zainteresowanym historią niemieckiego prawa i niemieckiej myśli prawniczej. Wiele komentarzy Autora ma jednak charakter uniwersalny i ponadczasowy. Kiedy np. pisze, że „procesy w sporach o prawo zwykle mają charakter polityczny” (s. 347) albo że istnieje problem stanów wyjątkowych albo stanów nadzwyczajnych, to czy kompetencje są oczywiste, czy też ważne są sformułowania tekstów prawnych. „Sytuacjonizm” wskazuje na argumentację prawną, opartą na analizie sytuacji faktycznej, a nie na analizie tekstów prawnych, ale też wskazuje na stosowanie argumentacji w perspektywie własnej kariery, oceny jej perspektyw, i podejmowanie argumentacji prawniczej w tej perspektywie. Sytuacjonizm Carla Schmita był modelowy, właśnie dlatego że liczył na wielką karierę. Ale ten sytuacjonizm posłużył mu do twierdzeń deprecjonujących znaczenie przepisów, a Jacobiemu do formułowania tezy o „naciąganiu idei państwa prawnego”. Komentarze Autora są ponadczasowe, np. stwierdzenie, że gdyby zamiast słowa „sztuczne formalizmy” mówiło się o obowiązujących przepisach proceduralnych, brzmiałoby to inaczej (s. 325–327). Podobnie trafna jest uwaga Autora, że w konstytucjach na ogół zwięźle redaguje się przepisy o stanach wyjątkowych, gdyż o wiele łatwiej zawierać je zwykłych ustawach, czy stwierdzenie, że „O wiele prostsze jest precyzowanie kompetencji egzekutywy w drodze ustawodawstwa zwykłego” (s. 189). Te często błyskotliwe uwagi pozwalają czytelnikowi na snucie analogii, *mutatis mutandis* pytania o rolę strażnika konstytucji dotyczyć też mogą pytań o relację władz samorządowych i centralnych w państwach unitarnych, takich jak współczesna Hiszpania, o rolę trybunałów konstytucyjnych i o znaczenie prawa w demokracjach.

Czytelnikowi niewładającemu językiem niemieckim pewną trudność może sprawiać stosowane przez Autora słownictwo niemieckie, niekiedy pozostawione bez objaśnienia. Coś, co jest zrozumiałe dla fachowców, znających z reguły język niemiecki, może jednak nie docierać do młodszej generacji, władającej głównie językiem angielskim. Tak np. używane przy opisie karier akademickich słowo „Ruf” (powołanie na profesora) jest objaśnione dopiero na dalszych stronach (przypisy na s. 100 i 108); niekiedy też Autor używa niemieckich wyrażen bez bliższego objaśnienia, np. w przypisie mowa jest o Freirechtslehre, bez tłumaczenia (s. 218, przyp. 405). To oczywiście nie przeszkadza fachowcom, ale innym może utrudniać dogłębne zrozumienie treści.

Last but not least – refleksja dotycząca graficznej i edytorskiej formy publikacji. Warto podkreślić jej elegancję. Wielkim nakładem pracy Autor zdobył międzywojenne zdjęcia głównych aktorów występujących na procesie i z niezwykłą starannością został zrealizowany jego pomysł zamieszczenia na okładce i wyklejce reprodukcji rysunku z epoki, autorstwa Emila Stumppa. Rysunek przedstawia postaci biorące udział w procesie. Wprawdzie nie obowiązuje reguła, że książki naukowe muszą być szarobure, ale, jak widać, i tutaj znaczenie miało osobiste zaangażowanie Autora. Nominacja książki do nagrody im. Jana Długosza, przyznawanej przy okazji Krakowskich Targów Książki za polskie prace przyczyniające się do budowania świadomości historyczno-kulturowej, z całą pewnością była zasłużona. Książka zasługuje na uważną lekturę wszystkich osób zainteresowanych historią Niemiec, niemiecką myślą prawniczą, a także ogólną refleksją nad pojęciem państwa prawa.

Maria Zmierzczak (Poznań)

VIII. IN MEMORIAM

Profesor Michał Pietrzak (1929–2021)

Przed czterema laty, kiedy spotkałam w Bibliotece Wydziałowej Profesora Pietrzaka, powiedział, że jest bardzo zmęczony i rozwiązuje umowę o pracę w Uniwersytecie Warszawskim, bo musi odpocząć, gdyż długo pracował, a trzeba przygotować nowe wydanie podręcznika. Nie był to długi odpoczynek – 18 sierpnia 2021 r. Profesor zmarł, a my mamy kolejny rok akademicki bez Jego uśmiechu i życzliwego stwierdzenia, że będzie dobrze.

Profesor Michał Pietrzak urodził się 13 lipca 1929 r. w Gąbinie, w powiecie Gostynin, w rodzinie wielodzietnej. Ojciec jego, obrońca sądowy i działacz samorządowy, aresztowany w początkach drugiej wojny światowej, zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau, matka zmarła w 1940 r. Pod opieką stryja Michał rozpoczął edukację w Gąbinie, którą kontynuował w Rybnie, po wojnie zaś w Warszawie, gdzie w 1948 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Księcia Józefa Poniatowskiego. W tym okresie utracił stryja, który przed wyborami do Sejmu w 1947 r. zmarł pobity przez „nieznanych sprawców”, których po 10 latach, podejmując śledztwo w 1957 r., nie wykryto.

W 1948 r. Michał Pietrzak podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, podczas których był uczestnikiem seminariów z historii państwa i prawa polskiego profesora Jakuba Sawickiego, a od 1951 r. profesora Juliusza Bardacha i w ostatnim roku studiów został zastępcą asystenta w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego, otrzymując stypendium naukowe jako formę wynagrodzenia.

W 1952 r. uzyskał stopień magistra prawa i w tym też roku zawarł związek małżeński z Barbarą (z domu Górską), a 1 października został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Polskiego oraz zaczął prowadzić zajęcia dydaktyczne z historii państwa i prawa polskiego. W 1961 r. odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej pt. *Wolność prasy w Polsce 1918–1939*, po której Rada Wydziału Prawa podjęła uchwałę o nadaniu mgr. Pietrzakowi stopnia doktora nauk prawnych. Rozprawa, której promotorem był profesor Juliusz Bardach, a recenzentami profesorowie Konstanty Grzybowski i Bogusław Leśnodorski, została opublikowana w 1963 r. I nagrodę redakcji „Państwa i Prawa” za pracę doktorską i nagrodę Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego III stopnia otrzymała w 1964 r. Doktor Michał Pietrzak stanowisko adiunkta objął 1 lutego 1962 r.

W 1968 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji UW nadała dr. Pietrzakowi stopień naukowy docenta z historii państwa i prawa polskiego. Podstawą przewodu habilitacyjnego była praca *Rzeczy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, która została opublikowana w 1969 r. i Autor otrzymał III nagrodę w konkursie czasopisma „Polityka” za prace w dziedzinie najnowszej historii Polski i nagrodę Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

15 lipca 1968 r. Michał Pietrzak został powołany na stanowisko docenta w Zakładzie Prawa Wyznaniowego w Instytucie Nauk o Państwie i Prawie i w tym Instytucie w latach 1969–1972 był kierownikiem Zespołu Prawa Wyznaniowego. W dniu 1 lutego 1970 r. formalnie został przeniesiony z Instytutu Historii Prawa do Instytutu Nauk o Państwie i Prawie.

12 kwietnia 1979 r. docent Pietrzak otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk prawnych i 1 października 1979 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego. W 1986 r. profesor Pietrzak został przeniesiony do Instytutu Historii Prawa do Zakładu Historii Państwa i Prawa Polski, pozostając nadal kierownikiem Zakładu Prawa Wyznaniowego, który został włączony do Instytutu Historii Prawa.

12 grudnia 1989 r. profesor Pietrzak otrzymał tytuł profesora zwyczajnego nauk prawnych i 1 stycznia 1990 r. został profesorem zwyczajnym na Wydziale Prawa i Administracji UW. Dodatkowo w latach 1993–2008 był też profesorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, gdzie prowadził zajęcia z prawa wyznaniowego i w latach 1994–2008 był kierownikiem Studium Doktoranckiego.

30 września 2017 r. profesor Pietrzak zakończył pracę, przechodząc na emeryturę.

Prace badawcze Profesora Pietrzaka to szeroki zakres problematyki historii ustroju państwa i prawa polskiego w XX wieku, a od 1968 r. także prowadzenie badań i dydaktyka w zakresie prawa wyznaniowego jako części naszego systemu prawa. Do podręcznika *Historia państwa i prawa polskiego* J. Bardacha, B. Leśnodorskiego i M. Pietrzaka – jako trzeci współautor – opracował dzieje XX wieku, a wydana w 1976 r. książka miała 19 wydań i każdorazowo autor nowelizował tekst. Skrypt z zakresu prawa wyznaniowego Profesor szybko zastąpił w 1978 r. podręcznikiem *Prawo wyznaniowe*, który był 10 razy wznawiany (do 2013 r.) i każdorazowo uzupełniany przez autora.

W 2008 r. w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” (2008, t. LX, z. 1, s. 231–245) w ramach „Rozmów w Redakcji” opublikowano rozmowę profesora Henryka Olszewskiego z Profesorem Michałem Pietrzakiem, podczas której Profesor Pietrzak przedstawił swoją długą drogę historyka i autora, rozszerzającego spojrzenie i udział w procesie budowy demokratycznego państwa prawa, stającego się ekspertem w stosunkach państwo–Kościół i konstytucjonalistą biorącym też czynny udział w tworzeniu nowych rozwiązań. W dorobku Profesora z zakresu historii prawa XX wieku są książki, rozprawy i artykuły, glosy, prace popularne, recenzje i o modelu politycznym w świetle konstytucji marcowej, o parlamentarzmie doby międzywojennej, zwłaszcza lat 1918–1926, o sądownictwie najwyższym II Rzeczypospolitej, o Trybunale Stanu, kontroli długów państwowych w II Rzeczypospolitej i odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce.

W zakresie prawa wyznaniowego, którego usytuowanie jako uznanej dyscypliny nauk prawnych, zawdzięczamy Profesorowi, podejmował on badania nad stosunkami między państwem a Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi. Podsumowaniem badań jest podręcznik *Prawo wyznaniowe* – nowatorski, poruszający trudne tematy, będący

kompendium wiedzy dla studentów i dla działaczy państwowych i politycznych, w kolejnych wydaniach aktualizowany i rozszerzany. Efekty tych badań mają duże znaczenie dla praktyki ustrojowo-politycznej, gdyż odpowiadają zapotrzebowaniu władz państwowych, dążących do regulacji sytuacji prawnej Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych.

W 2009 r. z okazji 80-lecia urodzin Profesora Pietrzaka przygotowano księgę pamiątkową i zamieszczono w niej bibliografię prac Profesora, w której odnotowano 32 pozycje zwarte, 94 artykuły i glosy oraz 21 innych prac, a mimo to jest ona niepełna, gdyż w wyborze prac Profesora opublikowanym w 2018 r. z okazji jego 90-lecia zamieszczono sześć prac dotąd niepublikowanych. Do Jego bibliografii należałoby też dodać wiele opinii prac magisterskich, doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich.

Jego wychowankowie to kilkuset magistrów, 25 wypromowanych doktorów i trzech doktorów habilitowanych, którzy będą kontynuować Jego prace.

Profesor Pietrzak to nie tylko autor książek, Nauczyciel, ale i uczestnik – ekspert bezpartyjny w pracach nad przygotowaniem regulacji z zakresu prawa prasowego, w szczególności cenzury, w pracach komisji parlamentarnych jako ekspert z dziedziny szkolnictwa wyższego, zniesienia kontroli publikacji i widowisk, konkordatu i spraw wyznaniowych. W latach 1980–1983 był członkiem podkomisji prawniczej rządu i episkopatu przygotowującej projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, a w 1988 r. – członkiem komisji ds. przygotowania projektu ustawy o realizacji wolności sumienia i wyznania. W 1981 r. był w gronie pracowników Wydziału, którzy przygotowali projekt ustawy o powołaniu Trybunału Stanu, ale ustawa została uchwalona dopiero w 1982 r. i krytycznie oceniona przez Profesora w artykule *Odpowiedzialność konstytucyjna w Polsce* (w „Studiach Prawniczych”). W 1993 r. Profesor wraz z kolegami przygotowali prezydencki projekt konstytucji Lecha Wałęsy i do 1995 r. Profesor był przedstawicielem prezydenta w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, a następnie jako ekspert tej Komisji uczestniczył w pracach przygotowujących uchwalenie konstytucji w 1997 r. Z czasem Profesor stał się znawcą prawa konstytucyjnego. Tworząc koncepcję „demokratycznego państwa prawnego”, w 1988 r. przedstawił ją w inauguracyjnym wykładzie na Uniwersytecie Warszawskim, a swój wyraz znalazła ona w ustawie z 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji i w art. 3 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

Na Wydziale wiele uwagi Profesor poświęcił studentom studiów dziennych i studiów dla pracujących, prowadząc różne formy zajęć: ćwiczenia, wykłady, konwersatoria, konsultacje. Przez wiele lat prowadził zajęcia wyjazdowe dla studentów prawa dla studentów studiów administracyjnych w Białymstoku (formalnie jako opiekun punktu konsultacyjnego Studium Zaocznego i Zawodowego Studium Administracyjnego w latach 1965–1966), Olsztynie (jako kierownik punktu konsultacyjnego WPiA w latach 1970–1973), Płocku (jako kierownik punktu konsultacyjnego WPiA w latach 1976–1978). Podczas długich podróży koleją z wykładowcami innych przedmiotów znakomicie grał w brydża i „brydżyści” bardzo cenili możliwość podróży w Jego towarzystwie. Z czasem miejsce punktów konsultacyjnych zajęły uniwersytety, a wykłady monograficzne profesorów cieszące się dużym zainteresowaniem wypełniły nasze pensum.

Profesor pełnił wiele funkcji na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1960–1964 był przewodniczącym Komisji Stypendialnej Wydziałowej, w latach 60. w ramach ZNP aktywnie działał w sprawach socjalnych, za co w 1972 r. otrzymał Złotą Odznakę ZNP. W latach 1963–1964 był delegatem pomocniczych pracowników naukowych do Senatu UW, w latach 1972–1973 – członkiem odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla studentów, w latach 1976–1978 i 1982–1984 – członkiem komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli akademickich UW. W latach 1983–1986 jako delegat WPiA był członkiem Senatu UW, w latach 1984–1993 – członkiem komisji statutowej UW, w latach 1987–1988 – członkiem Rektorskiej Komisji pomocy społecznej, a w latach 1994–1996 – członkiem komisji UW ds. Nagród Ministra Edukacji Narodowej.

Na Wydziale Profesor w latach 1971–1973 był kierownikiem studium stacjonarnego WPiA, w latach 1978–1981 – prodziekanem, w latach 1987–1993 – dyrektorem Instytutu Historii Prawa, a w latach 1997–2001 – kierownikiem Zakładu Historii Państwa i Prawa Polskiego. Od 1968 r. nieprzerwanie był kierownikiem Zakładu Prawa Wyznaniowego. Interesując się warunkami naszej pracy, Profesor uczestniczył w różnych komisjach, zebraniach w sprawie remontu i budowy nowych gmachów dla Wydziału, a szczególnie dużo uwagi poświęcił budowie nowego gmachu biblioteki UW i w latach 1995–2008 był członkiem, a od 1996 r. przewodniczącym komisji rewizyjnej Fundacji UW dla budowy Biblioteki Uniwersyteckiej.

Profesor otrzymał członkostwo zwyczajne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, był współorganizatorem Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego. Został członkiem Komitetu Redakcyjnego „Czasopisma Prawno-Historycznego” i Rady Naukowej „Przeglądu Prawa Wyznaniowego”.

Profesor Pietrzak został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1956), Medalem „Zasłużonych dla województwa olsztyńskiego” (1969), Złotym Krzyżem Zasługi (1970), Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego (1972), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1980), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1982), Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski (1998). Doceniono jego zasługi dla Województwa Mazowieckiego poprzez przyznanie Mu Medalu Pamiątkowego „Pro Masovia” (2009). Święty Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego odznaczył go również Orderem Świętej Marii Magdaleny II stopnia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (2009). Otrzymał najwyższe odznaczenia III Rzeczypospolitej, w tym Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2011) oraz Medal za Zasługi dla Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (2018).

Profesor był osobą pogodną i życzliwą, odnosząca się z szacunkiem do każdego człowieka. Miał wielką chęć niesienia pomocy, dobrej rady, szanował godność każdego. W miarę swoich możliwości starał się pomagać ludziom. Był szanowany przez współpracowników i studentów. Studenci wiedzieli, że Profesor nie uznaje kłamstwa, i bardzo to cenili, darzyli go pełnym zaufaniem i szukali Jego rady w różnych sytuacjach, co było widoczne i w trudnych latach 1979–1981, gdy był prodziekanem, i przy organizowaniu kół naukowych w różnych okresach, i w działalności samorządu studenckiego.

Trzeba także pamiętać, że Profesor był znakomitym „działkowcem” – ogrodnikiem i sadownikiem pielęgnującym swoją działkę – każdą wolną chwilę przeznaczał dla działki

i miał duże osiągnięcia. Starannie uprawiana – będąca wzorem dla innych – dawała możliwość odpoczynku, a Profesor chętnie dzielił wiadomościami z zakresu ogrodnictwa i osiągnięciami z tego zakresu.

Dzisiaj, kiedy Go wspominamy, nie mówimy o historyku prawa, ekspercie w stosunkach państwo – Kościół, państwo – związki wyznaniowe, konstytucjonalistcie biorącym też czynny udział w tworzeniu nowych rozwiązań ustrojowych, ale z uśmiechem wspominamy Dobrego Prawego Człowieka.

Grażyna Baltruszajtys (Warszawa)

